

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 19 i 20 lutego 2014 r.

Warszawa
2014 r.

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 19 i 20 lutego 2014 r.

Porządek obrad

49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 19 i 20 lutego 2014 r.

1. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Zbigniewa Romaszewskiego, wicemarszałka Senatu VII kadencji, senatora I–VII kadencji.
2. **Ustawa** o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.
8. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.
9. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.
10. **Ustawa** o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych.
11. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.
12. **Ustawa** o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
13. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe.
14. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.
15. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.
16. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa.
17. **Informacja** Ministra Finansów Mateusza Szczurka i Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubiaka o skutkach finansowych kredytów hipotecznych udzielonych w Rzeczypospolitej Polskiej we frankach szwajcarskich oraz oceny prawidłowości wykonywania nadzoru nad ich udzielaniem i spłatą.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– sekretarz stanu Krzysztof Łaszkiewicz
Komisja Nadzoru Finansowego	– przewodniczący Andrzej Jakubiak – zastępca przewodniczącego Wojciech Kwaśniak
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	– zastępca prezesa Agnieszka Rudzińska
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych	– kierownik Jan Ciechanowski
Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– podsekretarz stanu Roman Dmowski
Ministerstwo Finansów	– sekretarz stanu Janusz Cichoń – podsekretarz stanu Wojciech Kowalczyk
Ministerstwo Gospodarki	– sekretarz stanu Tomasz Tomczykiewicz
Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju	– podsekretarz stanu Marcei Niezgoda
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Marek Bucior
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Kazimierz Plocie
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– sekretarz stanu Piotr Stachańczyk
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Stanisław Chmielewski – podsekretarz stanu Wojciech Hajduk
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Piotr Warczyński

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Stanisław Karczewski i Jan Wyrowiński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram czterdzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Annę Aksamit oraz pana senatora Marka Martynowskiego. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Marek Martynowski.

Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie, 13 lutego 2014 r. w Warszawie zmarł Zbigniew Romaszewski. Był wybitnym działaczem opozycji, obrońcą praw człowieka, więzionym i represjonowanym za działalność opozycyjną w czasach PRL. Mandat senatora sprawował nieprzerwanie przez siedem kadencji, był wicemarszałkiem Senatu siódmej kadencji, przewodniczył Komisji Praw Człowieka i Praworządności pierwszej, drugiej, czwartej i szóstej kadencji. Od 2011 r. był członkiem Trybunału Stanu. Za swoją działalność został odznaczony Orderem Orła Białego.

Uczcijmy minutą ciszy pamięć marszałka Zbigniewa Romaszewskiego.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie...)

(Zgromadzeni odpowiadają: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Senator Jan Rulewski: Jesteś wśród nas.)

Dziękuję.

Szanowni Państwo Senatorowie, informuję, że w porozumieniu z przedstawicielami klubów i kół senatorskich przygotowany został projekt uchwały okolicznościowej w sprawie upamiętnienia Zbigniewa Romaszewskiego, wicemarszałka Senatu VII kadencji, senatora I–VII kadencji. Od rozpatrzenia tego projektu rozpoczniemy dzisiejsze obrady.

Panie i Panowie Senatorowie! Przed chwilą uczciliśmy pamięć Zbigniewa Romaszewskiego, osoby, która swoje życie poświęciła walce o prawa człowieka. W tej chwili jesteśmy świadkami tragicznych wydarzeń na kijowskim Majdanie. Trwają starcia domagającej się uszanowania praw jednostki oraz politycznych praw obywateli opozycji ukraińskiej z siłami rządowymi. Dotarły do nas informacje oficjalne o dwudziestu pięciu ofiarach śmiertelnych i setkach rannych.

Powstańmy i uczcijmy minutą ciszy pamięć ofiar tych zdarzeń.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Informuję, że Sejm na sześćdziesiątym posiedzeniu w dniu 7 lutego 2014 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o udziale zagranicznych funkcjonariuszy lub pracowników we wspólnych operacjach lub wspólnych działaniach ratowniczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

Informuję, że protokół czterdziestego siódmego posiedzenia Senatu zgodnie z Regulaminem Senatu jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego projektu porządku obrad, pomimo że druk do tego punktu został dostarczony w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu dziewiątego projektu porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, i rozpatrzenie go jako punktu drugiego.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że senator Henryk Cioch oraz senator Grzegorz Bierecki w dniu 6 lutego 2014 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosili wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja ministra środowiska Macieja Grabowskiego o przyczynach opóźnień w realizacji wdrażania programów z zakresu energii odnawialnej, a w szczególności przyczyn istniejących opóźnień w wydawaniu niezbędnych aktów prawnych, które będą regulować ten rynek.

Nie uwzględniłem zgłoszonego wniosku ze względu na ograniczenia czasowe, które mamy w związku z pogrzebem pana senatora Romaszewskiego, a także ze względu na to, że problematyka poruszona we wniosku należy do kompetencji ministra gospodarki i to on prowadzi prace nad ustawami dotyczącymi tego tematu.

Czy mimo to wnioskodawcy podtrzymują swój wniosek?

Senator Grzegorz Bierecki:

Zmienimy adresata, Panie Marszałku. Wniosek zostanie złożony ponownie, ale inny będzie jego adresat.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie punktu pierwszego zostanie przeprowadzone bezpośrednio po jego rozpatrzeniu. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, czyli jutro przed południem.

Szanowni Państwo, informuję, że uroczystości związane z pogrzebem marszałka Zbigniewa Romaszewskiego odbędą się jutro, to jest 20 lutego bieżącego roku. W związku z tym jutro od godziny 11.30 do godziny 17.30 zostanie zarządzone przerwa w obradach, jeżeli te obrady będziemy musieli kontynuować.

Informacje dotyczące pogrzebu zapewne przekazano państwu na posiedzeniach klubów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Zbigniewa Romaszewskiego, wicemarszałka Senatu VII kadencji, senatora I–VII kadencji.

Projekt został wniesiony przez senatorów – członków Prezydium Senatu i zawarty jest w druku nr 564.

Zgodnie z art. 84 ust. 6 Regulaminu Senatu projekt ten po uzgodnieniu z klubami i kołem senackim został włączony do porządku obrad z pominięciem pierwszego czytania.

Proszę upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Stanisława Karczewskiego, o przedstawienie projektu uchwały.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu prezydium chciałbym przedstawić państwu uchwałę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 lutego 2014 r. w sprawie upamiętnienia Zbigniewa Romaszewskiego, wicemarszałka Senatu VII kadencji, senatora I–VII kadencji. Pozwolicie państwo, że przeczytam treść tej uchwały.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd zmarłemu 13 lutego 2014 r. Zbigniewowi Romaszewskiemu, senatorowi I, II, III, IV, V, VI i VII kadencji i wicemarszałkowi Senatu VII kadencji.

Zbigniew Romaszewski urodził się 2 stycznia 1940 r. w Warszawie. Po upadku Powstania Warszawskiego został wywieziony wraz z rodziną do obozu pracy. W 1964 r. ukończył studia na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i podjął pracę w Polskiej Akademii Nauk, gdzie w 1980 r. obronił doktorat.

W 1976 r. uczestniczył w akcji pomocy robotnikom Radomia. Od 1977 r. należał do KSS KOR, prowadził wraz z żoną Zofią biuro interwencyjne, wspierając represjonowanych materialnie i prawnie. W latach 1979–1980 organizował Komisję Helsińską, nadzorującą wprowadzenie w życie postanowień KBWE. Redagował Raport Madrycki, oceniający przestrzeganie praw człowieka w PRL. W NSZZ «Solidarność» kierował Komisją Interwencji i Praworządności, uczestniczył w pracach Komisji Krajowej. Po wprowadzeniu stanu wojennego współorganizował Radio «Solidarność». Więziony od 1982 do 1984 r. Organizował międzynarodowe konferencje praw człowieka w 1988 r. (Kraków), 1990 r. (Leningrad) i 1998 r. (Warszawa).

W Senacie I, II, IV i VI kadencji przewodniczył Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Brał również czynny udział w pracach innych komisji. Był wicemarszałkiem Senatu VII kadencji.

Od 2011 r. był członkiem Trybunału Stanu. W tym samym roku został odznaczony Orderem Orła Białego. Życie poświęcił Polsce i ludziom.

Chylimy czoła przed Zbigniewem Romaszewskim za Jego odwagę występowania w obronie pokrzywdzonych, za wierność wyznawanym wartościom i rzetelność w życiu publicznym, za czynny udział

(senator S. Karczewski)

w walce o wolność, a potem w budowaniu zrębów nowej, demokratycznej Rzeczypospolitej.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć pamięci Zbigniewa Romaszewskiego. Żegnamy wielkiego patriotę i dobrego człowieka.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»”. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Nie ma takich pytań.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w sprawie upamiętnienia Zbigniewa Romaszewskiego, wicemarszałka Senatu VII kadencji, senatora I–VII kadencji.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu? Proszę nacisnąć przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 84 głosujących senatorów 84 głosowało za.

(Głosowanie nr 1)

(Oklaski)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 553, a sprawozdanie komisji – w druku nr 553A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca

Jan Michalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji, Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, przedstawić sprawozdanie z obrad połączonych komisji.

Rozpatrywana ustawa została uchwalona na pięćdziesiątym dziewiątym posiedzeniu Sejmu. Opierała

się ona na trzech projektach ustaw: rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw, poselskim projekcie ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej oraz senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach. Jako projekt podstawowy w dalszych pracach legislacyjnych przyjęto przedłożenie rządowe, które zawierało również propozycję regulacji dotyczącą wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 stycznia 2012 r., a więc zmianę zawartą w projekcie senackim.

Ustawa stanowi nowelizację ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. Najważniejsze zmiany wprowadzone nowelizacją to, po pierwsze, utworzenie Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. W skład Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej będą wchodziły osoby, które uzyskały uprawnienia kombatanckie z tytułu zbrojnej walki o niepodległość państwa polskiego, to jest prowadziły działalność kombatancą, o której mowa w art. 1 ust. 2 ustawy o kombatantach, lub działalność równorzędną z działalnością kombatancą, wymienioną w art. 2 pkt 2 lub pkt 4–6 ustawy o kombatantach. Członkostwo w korpusie ma potwierdzać specjalna legitymacja wydawana przez szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Mówi się o szefie urzędu, albowiem następuje zmiana nazewnictwa, dotychczasowy kierownik będzie teraz szefem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Po drugie, dzień 1 września, zgodnie z ustawą, ustanawia się Dniem Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Trzecia ważna zmiana to zmiana wysokości ulgi komunikacyjnej na korzystanie ze środków publicznego transportu zbiorowego kolejowego i autobusowego przysługującej kombatantom i innym osobom uprawnionym. Została ona podwyższona z 37% do 51%.

Ponadto ustawa zmienia zasady obliczania ryczałtu energetycznego przysługującego kombatantom i osobom uprawnionym. W ustawie określono wysokość tego ryczałtu na poziomie 165 zł 71 gr miesięcznie, przewidując jednocześnie coroczną jego waloryzację poprzez pomnożenie kwoty ryczałtu energetycznego przez średnioroczny wskaźnik cen konsumpcyjnych nośników energii, ogłaszany przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Kolejnym ważnym elementem nowelizacji jest to, że ustawa zawiera zmiany, które mają ułatwić korzystanie ze świadczeń przyznanych kombatantom i innym osobom uprawnionym na podstawie ustawy o kombatantach. Dodany art. 24a umożliwia przekazywanie kombatantom mieszkającym poza granicami Polski wszystkich świadczeń kombatanczkich wypła-

(senator sprawozdawca J. Michalski)

canych przez polskie organy rentowe lub emerytalne na rachunki bankowe prowadzone w miejscu ich zamieszkania. Ponadto świadczenia kombatanckie mogą być wypłacane nie tylko przez organy rentowe, ale również przez organy emerytalne. Zmiana zawarta w dodanym art. 24a ma wejść w życie w terminie późniejszym niż cała ustawa, to jest po upływie sześciu lub dwunastu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Terminy te zostały zróżnicowane ze względu na miejsce zamieszkania kombatanta lub innej osoby uprawnionej poza granicami kraju.

Nowelizacja zawiera też konkretne rozwiązania prawne, umożliwiające realizację obowiązku udzielania osobom uprawnionym świadczeń opieki zdrowotnej poza kolejnością. W ustawie zdefiniowano, iż udzielanie świadczeń poza kolejnością oznacza, że świadczeniodawca udziela ich poza kolejnością wynikającą z list oczekujących. Świadczenie opieki zdrowotnej powinno zostać udzielone w dniu zgłoszenia się uprawnionego, a gdy nie będzie to możliwe, świadczeniodawca zobowiązany jest wyznaczyć inny termin, także poza kolejnością, z zastrzeżeniem, że w zakresie świadczeń specjalistycznych w ambulatoryjnej opiece zdrowotnej nie będzie on późniejszy niż siedem dni roboczych od dnia zgłoszenia. Ponadto w miejscach rejestracji pacjentów, w miejscach udzielania świadczeń opieki zdrowotnej oraz w aptekach mają być wywieszane informacje o tych uprawnieniach.

W celu zapewnienia możliwości weryfikacji udzielania świadczeń opieki zdrowotnej nowelizacja przewiduje utworzenie w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych elektronicznej bazy danych wszystkich kombatantów, inwalidów wojennych i ofiar represji. Wskazane tu podmioty, to znaczy ZUS, KRUS, Zakład Emerytalno-Rentowy MSW, Wojskowe Biuro Emerytalne, Biuro Emerytalne Służby Więziennej, minister sprawiedliwości oraz prokurator generalny, będą przekazywały do Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dane osobowe osób uprawnionych, takie jak imię, nazwisko, adres zamieszkania, datę urodzenia, numer PESEL lub numer dowodu tożsamości oraz informację o rodzaju przyznanego danej osobie świadczenia.

Opiniowana ustawa uchyla przepis, który po dniu 31 grudnia 1990 r. uniemożliwił składanie wniosków o przyznanie statusu kombatanta w stosunku do osób walczących z ukraińskimi nacjonalistami w tak zwanych niszczyielskich batalionach oraz osób, które poniosły śmierć albo doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia na czas powyżej siedmiu dni w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu wskutek działania wojska lub milicji podczas wystąpień wolnościowych. Przepis ten właśnie został uznany za sprzeczny z Konstytucją

RP w zakresie, w jakim czasowo ograniczał składanie wniosków o przyznanie statusu kombatanta osobom, które doznały uszczerbku na zdrowiu wskutek wystąpień wolnościowych w 1970 r., a więc potrzeba zmiany dotyczy osób, których nie objął wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Pozostałe zmiany mają charakter porządkujący system prawny. Zmodyfikowano niektóre przepisy upoważniające do wydania aktów wykonawczych, wskazując ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego sprawującego nadzór nad szefem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych jako właściwego do ich wydawania, oraz uzupełniono o brakujące wytyczne. Zastosowano też prawidłowe nazewnictwo – o tym już wcześniej powiedziałem – wskazując szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych jako centralny organ administracji rządowej. Uwzględniono również w przepisach kombatanckich zmianę terminologii obowiązującej w innych aktach prawnych.

Podczas posiedzenia połączonych komisji zgłoszono trzy poprawki. Jedna z nich wprowadza możliwość przyznania pomocy przy zakupie wózka inwalidzkiego w wysokości większej niż 2 tysiące 493 zł. Druga poprawka zmienia redakcję przepisów w art. 13 w zakresie delegacji do wydawania nowego rozporządzenia. Trzecia poprawka, która w sprawozdaniu komisji jest oznaczona numerem jeden, włącza do katalogu osób objętych przepisami ustawy o kombatantach także żołnierzy zastępczej służby wojskowej, którzy w latach 1949–1959 z przyczyn politycznych byli przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranowych, oraz żołnierzy z poboru w 1949 r., którzy zostali wcieleni do ponadkontyngentowych brygad „Służby Polsce” i przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla i kamieniołomach. Punkt ten wzbudził pewne kontrowersje i wywołał w zasadzie największą dyskusję. W opinii przekazanej przez legislatora oraz w stanowisku rządu w tej sprawie wskazywano na pewien zarzut niekonstytucyjności, gdyż przedłożenie w tym zakresie przekraczało materię ustawy. Niemniej jednak komisja tę poprawkę przyjęła.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Połączone komisje wnoszą o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami załączonymi w druku nr 553A. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Projekt ten ustawy został wniesiony...

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Jackowski, proszę uprzejmie.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytania do pana senatora sprawozdawcy.

Pierwsze. Czy podczas obrad komisji była rozważana możliwość, żeby zwiększyć ulgę na przejazdy kolejowe? Bo, jak rozumiem, ulga ta wynosi 51%, a w pierwotnym przedłożeniu wynosiła 37%. Czy ta kwestia była rozważana, czy nie?

Drugie pytanie. Ja rozumiem, że osoby, które ucierpiały w wyniku dramatycznych wydarzeń w grudniu 1970 r., w ciągu tych siedmiu dni... będą ujęte w tej ustawie, a także zostaną w niej ujęci członkowie tak zwanych batalionów niszczycielskich, czyli ci, którzy walczyli z ukraińskimi nacjonalistami. Czy oni zostaną ujęci w tej ustawie, czy nie? Proszę o potwierdzenie bądź zaprzeczenie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja mam dwa drobne pytania. Wspomniał pan, że ma zostać ustanowiony dzień weterana, i podał pan datę, a ja jej nie dosłyszałem. Czy to był 1 września, czy 6 września?

(Głos z sali: 1 września.)

1 września. W takim razie rozumiem. Gdyby to był 6 września, to miałbym pytanie, z jaką okolicznością to się ma wiązać.

Ale zadam jeszcze drugie pytanie, a mianowicie: czy państwo na posiedzeniu komisji jakoś analizowaliście kwestię liczby kombatantów, ewentualnie tego, w jaki sposób ta liczba się zmniejsza, oczywiście na skutek upływu czasu itd., itd.? Zadaję to pytanie w kontekście chociażby podwyżki jednego ze świadczeń, mam na myśli zwiększenie ulgi komunikacyjnej. A ponadto chciałbym wiedzieć, czy omawiana ustawa w jakiś sposób rozszerzy krąg kombatantów w stosunku do tego, którego dotyczy dotychczasowa kwalifikacja prawna.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kraska, proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, kiedy czytam tę ustawę, odnoszę wrażenie, że właściwie to największą zdobyczą kombatantów będzie legitymacja weterana, którą oni otrzymają. Niemniej jednak mam dwa konkretne pytania.

Pierwsze. Czy rozmawialiście państwo na temat bezpłatnych leków dla kombatantów? Wiemy przecież, że ci ludzie, którzy otrzymają wspomniane legitymacje, są najczęściej w wieku siedemdziesięciu paru czy osiemdziesięciu lat, a więc są to osoby schorowane i często potrzebują wielu leków. Dobrą sprawą jest to, że kombatanci będą obsługiwani poza kolejnością, ale czy była rozważana kwestia bezpłatnych leków? I z jakim kosztem dla budżetu państwa by się to ewentualnie wiązało?

A drugie pytanie dotyczy wspomnianych już ulg na przejazdy. Wiemy, że osoby objęte ustawą to ludzie starsi, którzy najczęściej już nie korzystają z tych przejazdów. Czy to nie jest w pewnym stopniu, że tak powiem, kpina z tych ludzi, że dajemy im ulgę w wysokości 51%, zamiast zwolnić ich z opłaty za przejazdy? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze Sprawozdawco, proszę.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.

Postaram się odpowiadać po kolei, najpierw senatorowi Jackowskiemu. Jeżeli chodzi o ulgę 51%, to na posiedzeniu komisji nie była rozpatrywana kwestia zwiększenia wspomnianej ulgi ponad ten ustalony poziom. Ja może wyjaśnię jeszcze tylko, że w pierwotnym przedłożeniu rządowym ulgę w wysokości 51% przyznawano głównie członkom korpusu weteranów. A pozostałe osoby, które mogą korzystać z dobrodziejstw ustawy o kombatantach, miały otrzymać mniejszą ulgę. Dopiero podczas prac w Sejmie wyrównano wysokość tego świadczenia, tej ulgi, dla wszystkich osób uprawnionych.

Jeżeli chodzi z kolei o to, czy w ustawie będą ujęte zarówno ofiary z lat siedemdziesiątych, jak i... Według mnie będą one objęte działaniem tej ustawy. Taka jest moja wiedza, a jeżeli bym się mylił, to będę prosił pana ministra o sprostowanie.

Co do liczby kombatantów, to z rządowego uzasadnienia do ustawy wynika, że liczbę kombatantów i osób uprawnionych do bycia objętymi działaniem omawianej ustawy szacuje się na około sto sześćdziesiąt tysięcy. Wiadomo, że są to osoby w podeszłym wieku i pewnie można by powiedzieć, że z każdym dniem ich ubywa, ale ustawa o kombatantach obejmuje czasami także rodziny, tak więc grono, o którym mowa, niekoniecznie musi składać się wyłącznie z osób w bardzo podeszłym wieku.

Jeżeli chodzi o to, czy ta ustawa rozszerza krąg kombatantów, to według mnie wspomniany krąg jest tożsa-

(senator J. Michalski)

my z dotychczasowym kręgiem osób objętych ustawą o kombatantach. Generalnie wyłącza się z tego grona osoby, które będą tworzyły korpus weteranów. Można chyba powiedzieć, że jest to dodatkowe uhonorowanie tych osób.

Co do kwestii bezpłatnych leków, to nie potrafię podać kwot, jakie mogłyby wchodzić w grę. Na posiedzeniu komisji to zagadnienie nie było omawiane. Być może ministerstwo pracy ma szacunki dotyczące wspomnianych kwot. Czy to są tylko iluzoryczne ulgi za przejazdy, no, trudno mi powiedzieć. Według mnie jest spore grono osób, które korzystają z przejazdów czy to komunikacją miejską, czy komunikacją krajową, autobusową i kolejową, no i zawsze jest to dodatkowa ulga. Być może problemy finansowe nie pozwalają państwu na to, żeby całkowicie zwolnić te osoby z opłat, ale może przyjdzie taki moment, kiedy państwo polskie zdecyduje, że te osoby są uprawnione do bezpłatnych przejazdów. Na dzień dzisiejszy takiej sytuacji, jak rozumiem, nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Jarosław Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Ja bardzo krótko. Jaka jest skala czy liczba kombatantów, których obejmie ta ustawa? Sto tysięcy? Pół miliona?

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Sto parę tysięcy.)

Senator Jan Michalski:

Ustawa o kombatantach dotyczy grupy stu sześćdziesięciu tysięcy osób. Nie potrafię teraz powiedzieć dokładnie, ale wydaje mi się, że liczba osób mogących się zaliczać do korpusu weteranów będzie mniejsza. Prosiłbym tutaj o pomoc szefa urzędu do spraw kombatantów, być może on będzie znał bardziej precyzyjną odpowiedź. Zresztą nie wiem, czy można już dzisiaj precyzyjnie wyodrębnić... Myślę, że jest to liczba rzędu kilkudziesięciu tysięcy, ale nie pamiętam, czy taka liczba była podawana podczas posiedzenia komisji, i w tej chwili nie dysponuję takimi danymi. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Chciałbym jeszcze zapytać pana senatora sprawozdawcę, czy wiadomo panu, jakiego rzędu środki otrzymują kombatanci. Czy to jest jakaś wymierna kwota, która stanowi realną pomoc dla przeciętnego kombatanta? Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jan Michalski:

Generalnie wszystkie kwestie dotyczące pomocy państwa dla osób uprawnionych reguluje, o ile dobrze pamiętam, specjalna ustawa. W tej ustawie są wymienione tylko te dodatkowe świadczenia. Jeśli chodzi o kwestię zasiłków dla kombatantów czy innej pomocy, to poproszę pana ministra o szczegółowe dane, ponieważ ja tymi danymi nie dysponuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, posłów oraz Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister członek Rady Ministrów Jacek Cichocki oraz minister pracy i polityki społecznej.

Są z nami pan minister Marek Bucior, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski oraz zastępca prezesa IPN, pani Agnieszka Rudzińska.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan minister Bucior, proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku, ponieważ jest obecny pan minister Ciechanowski, który również ma uprawnienie do prezentowania stanowiska rządu, a wydaje się, że jest najwłaściwszą osobą, by to stanowisko prezentować...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze, Panie Ministrze.)

...to ja bym może prosił o udzielenie głosu panu ministrowi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o zabranie głosu pana ministra Ciechanowskiego. Proszę uprzejmie.

**Kierownik Urzędu
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
Jan Ciechanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu do tych poprawek, które zostały przyjęte na posiedzeniu komisji, to chciałbym potwierdzić to, co powiedział pan senator sprawozdawca, iż kwestia dodania żołnierzy górników do istniejącego katalogu osób najbardziej zasłużonych objętych ustawą o kombatantach wzbudzała podczas prac Sejmu wątpliwości natury konstytucyjnej. W Komisji Polityki Społecznej i Rodziny była rozpatrywana kwestia ewentualnego objęcia żołnierzy górników uprzywilejowanym dostępem do opieki zdrowotnej, jednak ze względu na stanowisko legislatorów – ta kategoria osób objęta jest osobną ustawą, wykraczałoby to więc poza przedłożenie rządowe – pominięto tę kwestię. Stoimy na stanowisku, że potrzebna jest tu osobna inicjatywa. Dwie pozostałe poprawki jak najbardziej zyskały poparcie rządu.

Odnosząc się do pytań, które zostały zgłoszone przez państwa senatorów, chcę powiedzieć, że przede wszystkim kombatanci i ofiary represji otrzymują tak zwane dodatki kombatanckie w wysokości około 400 zł miesięcznie. Wszystkie te osoby, osoby uprawnione, mają również możliwość skorzystania z pomocy, z zapomóg, które przyznaje urzędnik w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – rocznie jest to kwota około 10 milionów zł.

Jeśli chodzi o przejazdy komunikacyjne, o realizację zniżki, na przykład stuprocentowej, to byłby to dodatkowy koszt w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych – taka zmiana również wykracza poza przedłożenie rządowe. Jeżeli chodzi o bezpłatne leki, to szacujemy, że przyznanie do nich dostępu tylko kombatantom, którzy nie mają do tego uprawnień, a więc którzy nie są inwalidami wojennymi – inwalidzi wojenni stanowią mniej więcej 10% kombatantów, szacujemy, że kombatantów niebędących inwalidami wojennymi jest w tej chwili około sześćdziesięciu trzech tysięcy – oznaczałoby koszt około 126 milionów zł.

Jeżeli chodzi o kategorie, które były objęte pytaniem, to obecnie żyje około siedemdziesięciu tysięcy kombatantów i około sześćdziesięciu tysięcy ofiar represji. Zmiana stanu liczbowego w ramach kategorii osób zasłużonych jest bardzo wysoka, śmiertelność w tej grupie wynosi około 10% rocznie, a średni wiek to osiemdziesiąt dziewięć – dziewięćdziesiąt lat.

Na koniec mojej wypowiedzi chcę poinformować, że zakres przedłożenia rządowego nie wykracza poza ustalony katalog osób zasłużonych, a więc skupia się na art. 1 i art. 2 ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Środowiskom kombatanckim chodziło o wyodrębnienie z grupy osób uprawnionych tych osób, które walczyły z bronią w rękę. To prowadzi do tego, że wśród tych, którzy nie zostaną członkami Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, są między innymi: osoby pełniące funkcje cywilne w polskiej administracji podziemnego państwa w czasie wojny; osoby prowadzące w okresie wojny tajne nauczanie; osoby dające schronienie osobom narodowości żydowskiej lub innym osobom, za których ukrywanie groziła kara śmierci; osoby, które w grudniu 1970 r. doznały uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia na czas dłuższy niż siedem dni; więźniowie obozów oraz dzieci odebrane rodzicom w celu poddania eksterminacji. W przypadku tych kategorii trudno mówić, że należą do nich osoby, które walczyły z bronią w rękę – to zresztą nie wzbudza żadnych kontrowersji w środowiskach kombatanckich. Oczywiście te wszystkie kategorie osób, które wymieniłem przed chwilą, które nie wejdą w skład Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, zachowują wszystkie uprawnienia wynikające z ustawy o kombatantach. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, teraz będą pytania.

Czy pan senator Pupa chce powtórzyć to pytanie?
(*Senator Zdzisław Pupa: Nie.*)

Pan senator Jackowski, pan senator Gogacz i pan senator Borusewicz.

Proszę bardzo. Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie. Rozumiem, że ustawą objęte są osoby, które walczyły, jak pan to określił, z bronią w rękę do roku 1956. Moje pytanie jest następujące. Wiemy z historii, że walki zbrojne nie ustały w 1956 r. I choć potem były epizodyczne, to trwały bodajże do roku 1962. Czy nie uważałby pan za stosowne... Jaki jest pana stosunek do tego, żeby uwzględnić tutaj, zgodnie z pewną prawdą historyczną, osoby... Wiem, że to będzie miało wymiar bardziej symboliczny niż praktyczny, ponieważ nie przypuszczam, żeby to był jakiś szeroki katalog osób. Chodzi o osoby, które do 1962 r. walczyły zbrojnie i które obecnie żyją. One mogłyby być uwzględnio-

(senator J.M. Jackowski)

ne w Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Byłby to gest symboliczny, taki historyczny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która jest w tym pakiecie ustaw i której nowelizacja jest tu dokonywana. Do tej pory kombatanci mieli pewne uprawnienia dotyczące przyjęć przez świadczeniodawcę poza kolejką i łatwiejszego dostępu do świadczeń zdrowotnych. Teraz ten przepis jest rozbudowywany, do zapisów dotychczasowych są dodawane nowe. Dzieje się tak w związku z tym, że wprowadzamy nowy podmiot, jakim jest Korpus Weteranów Walk o Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. I moje pytanie jest następujące: czy urząd do spraw kombatantów monitoruje, jak w praktyce wygląda realizacja tego prawa kombatantów? Czy faktycznie kombatant, który zgłasza się do świadczeniodawcy po świadczenie zdrowotne, jest przyjmowany poza kolejką i odczuwa dobrodziejstwo tego zapisu? Pytam krótko: czy to jest realizowane? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz ja chciałbym zadać pytanie. Moje obiekcje dotyczą objęcia ustawą o kombatantach członków istriebitielnych batalionów, czyli tak zwanych batalionów niszczycielskich. One istniały, były tworzone przez ludność miejscową na Ukrainie czy na terenach Polski, które potem zostały zagarnięte, na terenach obecnej Ukrainy, Białorusi, Litwy. Istriebitielnyje bataliony podlegały sowieckiemu MWD, czyli ministerstwu spraw wewnętrznych, i pełniły funkcję znacznie dalej idącą i ostrzejszą niż ORMÓ w naszym systemie. Ja znam różnice. Oczywiście różnice na tych terenach były, bo sytuacje były różne. Znam specyfikę tej części ukraińskiej...

Proszę mi odpowiedzieć na dwa pytania. Czy istriebitielnyje bataliony nie były używane na tym terenie także przeciwko podziemiu polskiemu, a nie tylko przeciwko podziemiu ukraińskiemu? To po pierwsze. Zapewne mogły być takie sytuacje, że ci sami ludzie, w siłach zwartych, byli niejako używani w różnych akcjach i w różnym celu.

I drugie. Ja rozumiem, że to w dużej mierze jest przesłanka obrony ucieczki do istriebitielnych batalionów żywołu polskiego. Ale czy w takiej samej sytuacji nie byli Polacy, którzy poszli do sowieckich oddziałów partyzanckich działających na Ukrainie? Często miały one piękne nazwy, a ludzie uciekali do tych oddziałów. Był na przykład taki oddział „Jeszcze Polska nie zginęła”. To były sowieckie oddziały, składające się z Polaków, które działały w czasie okupacji niemieckiej. Istriebitielnyje bataliony działały po zajęciu tych terenów przez ZSRR i były także elementem represji ZSRR wobec mieszkańców tych regionów, myślę, że także Polaków. W związku z tym chciałbym poznać przesłanki, jakie spowodowały, że urząd do spraw kombatantów wprowadził to do projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Kierownik Urzędu
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
Jan Ciechanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustosunkowując się do tych pytań, powiem tak. Mianowicie ci, którzy walczyli przeciwko reżimowi komunistycznemu po roku 1956, we wszystkich przypadkach są objęci uprawnieniami wynikającymi z podejmowania walki do roku 1956. Po prostu trudno mówić o zorganizowanym i masowym oporze po roku 1956. Są znane poszczególne przypadki, słynny „Lalek” operujący w województwie lubelskim, zamordowany w 1962 r. Jeżeli chodzi o praktykę, to nie ma tu żadnego problemu. Naruszanie tego katalogu, który funkcjonuje przez ostatnich kilkanaście lat, spowodowałoby konieczność przeprowadzenia wielu postępowań administracyjnych, które po prostu opóźniłyby wprowadzenie ustawy w życie.

Kwestie zdrowotne. Jest to oczywiście w tej chwili jedno z najważniejszych zagadnień w związku z koniecznością zapewnienia osobom uprawnionym, kombatantom, ofiarom represji, odpowiedniego dostępu do opieki zdrowotnej. Do tej pory był to bardzo ogólny zapis. Przewidywał, że kombatanci i ofiary represji mają pierwszeństwo. Był on bardzo różnie interpretowany. Jest cała gama działań, które były podejmowane, między innymi przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, żeby stworzyć system opieki nad kombatantami i ofiarami represji, jeżeli chodzi o opiekę zdrowotną. Są szpitale przyjazne kombatantom, które funkcjonują we wszystkich województwach. To było też tłumaczenie zarówno w szpitalach, jak i w przychodniach, że nie wystarczy wywiesić informację o tym, że kobiety w ciąży i kombatanci mają pierwszeństwo. Proponowaliśmy bardziej elegancki sposób rozwiązywania tego problemu, mianowicie zapisywanie

(kierownik J. Ciechanowski)

na osobną listę i wywoływanie osób uprawnionych, żeby nie było problemów w kolejkach. Skierowałem pisma do wszystkich szpitali i wszystkich przychodni w Polsce z informacją, jakie dokładnie uprawnienia mają kombataneci i ofiary represji. Okazało się, że wiele z tych placówek w ogóle nie było świadomych tych uprawnień.

Mamy system interwencyjny. Osoby uprawnione zgłaszają wszelkie przypadki nieprawidłowości do urzędu do spraw kombatanatów. Wtedy my interweniujemy w różnych formach, na ogół bardzo skutecznie. W ostatnich latach udało się spowodować, że nie otrzymujemy już zgłoszeń o takich sytuacjach, które jeszcze niedawno się zdarzały, że kombatant czekał na operację, na przykład zaćmy, w jednym województwie, gdzie dostawał termin dwuletni, a przejeżdżał 30 km dalej, do drugiego województwa i sprawa była załatwiana w ciągu dwóch tygodni.

To, co jest zaproponowane w przedłożeniu rządowym, jest uzupełnieniem tego prawa, jego uszczegółowieniem. Tam są zapisy mówiące o tym, jak należy interpretować pierwszeństwo dostępu kombatanatów i ofiar represji do świadczeń, a co najważniejsze, przestrzeganie tego zapisu ustawowego będzie pilnowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, który będzie mógł wyciągać odpowiednie konsekwencje, jeżeli te prawa do pierwszeństwa nie będą respektowane. Naszym zdaniem na pewno ułatwi to dostęp kombatanatów i ofiar represji do opieki zdrowotnej. Oczywiście odpowiedni monitoring będzie tu prowadzony przez cały czas.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące istriebitalnych batalionów, to... Zmiana, która została zaproponowana, nie wynika z analizy tego, o co walczyły i komu podlegały osoby mające uprawnienia związane z istriebitalnymi batalionami, tylko stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego – TK stwierdził, że niezgodne z konstytucją jest ograniczenie czasowe możliwości składania wniosków o te uprawnienia.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z merytoryczną oceną tej walki, które pan marszałek był łaskaw przedstawić, to, jak pamiętam, była bardzo gorąca dyskusja na ten temat w latach dziewięćdziesiątych. Wtedy kształtowany był ten katalog kombatanatów, ofiar represji, który utrzymał się przez kilkanaście lat, do dnia dzisiejszego. W związku ze stanowiskiem środowisk kresowych oraz środowisk żołnierzy, którzy walczyli na obszarze dzisiejszej Ukrainy – głównie chodzi tu o 27 Dywizję Armii Krajowej... Przeważało stanowisko pozytywne. Osobiście nie znam żadnych przypadków osób uprawnionych do świadczeń za walkę w istriebitalnych batalionach, które działałyby przeciwko polskiemu podziemiu, ale musiałbym to dokładnie sprawdzić, odnieść się do materiałów

z lat dziewięćdziesiątych. Pozwolę sobie poinformować o tym Wysoką Izbę na piśmie. Oczywiście znam przypadki odwrotne: osoby uprawnione ograniczały się wyłącznie do walki z OUN UPA.

Jeżeli chodzi o tych Polaków, którzy walczyli w sowieckich oddziałach partyzanckich, to obecnie nie są oni objęci ustawą, nie mają żadnych uprawnień. Przez ostatnich sześć, siedem lat kwestia ta nigdy nie została podniesiona, dlatego, jak mówię, pozwolę sobie przekazać dokładną informację później. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Czy mogę uzupełnić?*)

Tak, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku!

Wydaje się, że, jeśli chodzi o pytanie pana marszałka, należy dodać jeszcze jedną kwestię, bo to, że osoby, które walczyły w istriebitalnych batalionach, uzyskują uprawnienia kombatanckie... Ustawa o kombatanach w art. 21 w ust. 2 mówi, że jeżeli splamiłeś swój honor i walczyłeś przeciwko Polakom, przeciwko narodowi polskiemu, to nie możesz uzyskać uprawnień kombatanckich. Jest tu więc taki bezpiecznik. I trzeba pamiętać, że uprawnienia kombatanckie są uprawnieniami nadawanymi indywidualnie, czyli na wniosek. Osoba, która spełnia przesłanki, może być kombatanem, ale pod warunkiem że nie splamiła swojego honoru. Myślę, że to wyjaśnia też kwestie dotyczące jeszcze innych ewentualnie dodawanych grup osób. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pytania będą zadawać pan senator Matusiewicz, pani senator Sagatowska i pan senator... Pan senator Jackowski się zgłaszał? Nie, nie zgłaszał się.

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie pytanie.

Czy do katalogu osób uprawnionych do korzystania z tej nowelizacji, z tych świadczeń, będą zaliczone również osoby określane jako tak zwani żołnierze górnicy? Chodzi o te osoby, które były przymusowo wcielane do

(senator A. Matusiewicz)

pracy w kopalniach przed rozpoczęciem służby wojskowej – zwykle pracowały tam przez kilka, nieraz kilkanaście miesięcy – a pochodziły z rodzin, które walczyły na rzecz niepodległego państwa polskiego? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w 2009 r. prezydent Lech Kaczyński wystąpił z inicjatywą przyznania świadczenia substytucyjnego ofiarom represji w Związku Radzieckim w latach... Chodziło głównie o deportacje... o cały ten okres. Był to wyraz uznania szczególnego męczeństwa narodu polskiego w związku z działaniami władz sowieckich. Ja wiem, że ta inicjatywa niejako przepadła. Wtedy chodziło o kwotę 400 tysięcy... przepraszam, 400 zł.

W związku z tym, że mówimy o ludziach, którzy oddawali swoje życie, cierpieli, walczyli za ojczyznę, chciałabym zapytać pana o to, czy w kręgu pana zainteresowań znajduje się, że tak powiem, powrót do tej idei. Czy pan osobiście lub pana urząd uważacie, że to, co jest teraz, jest wystarczające? A może ojczyzna powinna ewentualnie przyznać tej grupie ludzi takie świadczenie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Michalski, proszę bardzo.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy wojskowej asysty honorowej podczas pochówku weterana. Zapis o tym obowiązku nie znalazł się wprawdzie w ustawie, ale podczas debaty sejmowej informował pan o tym, że taka asysta udzielana jest bardzo często, chociaż czasami ze względów logistycznych trudno jest coś takiego zorganizować.

A moje pytanie dotyczy czynności, jakie musi wykonać rodzina, która chciałaby, żeby taka asysta podczas pochówku została zorganizowana. Przecież tych osób w wieku dziewięćdziesięciu lat jest już naprawdę niewiele. Być może bardzo pouczającym elementem byłoby oddawanie honoru przez asystę wojskową osobom, które w świadomości młodych ludzi prawdopodobnie nie funkcjonują już jako obrońcy ojczyzny. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Kierownik Urzędu
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
Jan Ciechanowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o żołnierzy górników, to, tak jak powiedziałem na wstępie, ta kwestia była rozpatrywana w Sejmie. Zdecydowano, że konieczne są kolejne analizy i że jest potrzebna osobna inicjatywa. My oczywiście z wielką wrażliwością, uwagą wsłuchujemy się w głos tych niezwykle zasłużonych środowisk. One w tej chwili mają już swoją ustawę. Ich uprawnienia rzeczywiście są mniejsze niż uprawnienia kombatanckie. Ze statystyk wynika, że to środowisko liczy około trzydziestu tysięcy osób, ponad osiemnaście tysięcy wdów po żołnierzach górnikach, a więc koszty wyrównania różnicy między wysokością dodatku, jaki otrzymują żołnierze górnicy, a wysokością dodatku kombatanckiego wynosiłyby ponad 7 milionów zł rocznie. Poza tym ponad 17 milionów wynosiłby koszt przyznania tak zwanego dodatku kompensacyjnego dla wdów po tych żołnierzach. Koszty zniżek komunikacyjnych w wysokości 51% zarówno dla żołnierzy, jak i dla wdów to byłoby około 4 milionów zł. A więc łączna suma wynosiłaby około 30 milionów. Aczkolwiek, tak jak mówię, te kwestie na pewno będą analizowane. Będą analizowane przede wszystkim przez stronę rządową, ale także Komisja Rodziny i Polityki Społecznej zapowiedziała swoje działania w tej materii. Po prostu podczas rozpatrywania przedłożenia rządowego zdecydowało stanowisko legislatorów, zdecydowały wątpliwości natury konstytucyjnej.

Jeżeli chodzi o Sybiraków – jest to oczywiście kwestia, która była przedmiotem rozpatrywania w ostatnim czasie – to poza inicjatywą dotyczącą rodzaju zadośćuczynienia, które miałyby wypłacać państwo polskie, a nie sukcesor prawny państwa, które te represje spowodowało, jest również inicjatywa zaliczenia en bloc wszystkich Sybiraków do kategorii osób represjonowanych mających uprawnienia inwalidy wojennego. Chodzi tu głównie o możliwość uzyskania rent oraz bezpłatnych leków. Z analiz, które były prowadzone, wynika, że tylko 10% kombatantów ma uprawnienia inwalidy wojennego, a Sybiraków – 60%. Mamy tu więc do czynienia z pewnym zachwianiem, które jest wynikiem decyzji organów orzecznich. Każdy przypadek jest rozpatrywany indywidualnie. Propozycja Związku Sybiraków, żeby wszystkich Sybiraków – i włącznie Sybiraków – uznać za in-

(kierownik J. Ciechanowski)

walidów wojennych na podstawie ustawy, nie znalazła poparcia u strony rządowej. Cały czas prowadzimy rozmowy – podobnie jak było w przypadku żołnierzy czy górników – z tą niezwykle zasłużoną i tragicznie doświadczoną grupą. Wynikiem tych rozmów było między innymi objęcie Sybiraków w tej nowelizacji, która jest przedmiotem dzisiejszych obrad, zarówno pierwszeństwem w dostępie do opieki zdrowotnej, jak i zniżkami komunikacyjnymi. Na pewno jest to sprawa, która będzie się jeszcze pojawiać; są szykowane nowe propozycje. Na pewno z wielką wnikliwością będziemy je rozważać, aczkolwiek zawsze pamiętając, że w art. 19 konstytucji są wymienieni weterani walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej – a więc ci, którzy walczyli z bronią w rękę – którym państwo ma zapewniać szczególną opiekę. Trudno mówić o możliwości przyznania osobom represjonowanym większych przywilejów niż te, które mają kombatanci, chociaż filozofia ustawy o kombatantach zakłada równe traktowanie, jeżeli chodzi o dodatek kombatancki i inne uprawnienia, zarówno w przypadku kombatantów, jak i ofiar represji. To jest ten sam dodatek kombatancki i są to te same uprawnienia.

Jeżeli chodzi o wojskową asystę honorową, to mechanizm na ogół polega na tym, że rodziny zgłaszają tego rodzaju przypadki czy to do miejscowych czynników wojskowych, czy do nas. Na ogół daje się to załatwić, nie ma z tym większych problemów. Oczywiście są przypadki, że w tym samym czasie jest ileś pogrzebów i wojsko nie jest w stanie zapewnić odpowiedniej asysty, ale są one rzadkie. Również rzadkie są przypadki, gdy rodzina nie życzy sobie, by pogrzeb miał charakter czy to państwowy, czy wojskowy. Bardzo dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma. Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Cieszę się bardzo – chciałbym to powiedzieć – że ta ustawa jest w Senacie i że możemy przegłosować ramy legislacyjne, które zostały zapisane w tym projekcie. Myślę, że ta ustawa dobrze się zapisze i będzie na przyszłość stanowiła pewnego rodzaju model czczenia tych bohaterów czy oddania szacunku tym bohaterom, których wydało każde pokolenie.

My w tej chwili pochylamy się głównie nad pokoleniem – jest ono już w wieku bardzo senioralnym – którego doświadczenia życiowe w zasadniczej mierze przypadły na okres II wojny światowej i na dramatyczny czas po II wojnie światowej. Ale wiemy, że każde pokolenie może na swój sposób walczyć o niepodległą Rzeczpospolitą, i wiemy, że są też inne projekty uwzględniające bohaterstwo, oddanie, patriotyczną i obywatelską postawę pokoleń, które walczyły o wolność Polski już w okresie PRL, w okresie późniejszym. Przed chwilą podjęliśmy uchwałę dotyczącą uczczenia pamięci wybitnej postaci, jednego ze współtwórców przemian po 1989 r. – Zbigniewa Romaszewskiego. Na co jeszcze warto tu zwrócić uwagę, przypominając tę świetlaną postać, postać wicemarszałka Senatu i senatora siedmiu kadencji? Otóż warto zwrócić uwagę na środowiska, gdyż często to środowiska kształtowały takie postawy. Zbigniew Romaszewski wywodził się przecież ze środowiska patriotycznego. Również jego małżonka Zofia Romaszewska wywodziła się z bardzo ciekawego środowiska – jej ojciec Stanisław Płoski był działaczem PPS, był też profesorem historii, ponadto odegrał ważną rolę w czasie II wojny światowej, ponieważ był w Komendzie Głównej Armii Krajowej. Jego żoną była Ewa Prauss, córka Franciszka Praussa – działacza PPS, ministra w okresie II Rzeczypospolitej, w latach 1918–1919, a także senatora RP w okresie II Rzeczypospolitej – i Zofii Kuleszy, która była posłanką PPS i zginęła w Auschwitz. A więc widzimy... Ja przytaczam tu, na przykładzie świętej pamięci Zbigniewa Romaszewskiego, taki ciąg pokoleniowo-środowiskowy, który kształtował myśl o niepodległej Rzeczypospolitej. Dlatego należy uznać, że bardzo dobrze, iż potrafimy takie sprawy porządkować – choć może trochę późno, bo od przemian w 1989 r. minęło już dwadzieścia pięć lat. Wiemy też, że w wyniku walki politycznej i dziedzictwa ZBoWiD, który działał w okresie PRL i który podchodził do tej problematyki w sposób specyficzny, bo mieszał katów i ofiary, zwłaszcza w okresie po II wojnie światowej, zwłaszcza po II wojnie światowej... W każdym razie teraz przywracamy to, jak niepodległe, suwerenne państwo powinno czcić swoich bohaterów. I dlatego chciałbym pogratulować twórcom ustawy.

Chciałbym też... W trakcie dyskusji pytałem już o tę sprawę, a teraz chciałbym złożyć poprawkę. Po przemyśleniu doszedłem do wniosku... Absolutnie nie chcę naruszać ustawowego katalogu osób, tej ramy ustawowej, ponadto pan minister przekonał mnie, że wprowadzanie tu tych, którzy z bronią walczyli do roku 1962, burzyłoby pewien porządek i spowodowałyby duże problemy. Ale chciałbym złożyć poprawkę polegającą na dodaniu ust. 1a w art. 1, a miałby on następujące brzmienie: „1a. Kombatantom i innym osobom uprawnionym – emerytom, rencistom, inwa-

(senator J.M. Jackowski)

lidom oraz osobom pobierającym uposażenie w stanie spoczynku lub uposażenie rodzinne, poza uprawnieniami określonymi w ust. 1, przysługuje uprawnienie do bezpłatnych przejazdów: a) kolejowych w 1 i 2 klasie pociągów osobowych i pospiesznych oraz autobusowych komunikacji zwykłej i przyspieszonej; b) kolejowych w 2 klasie pociągów innych niż osobowe i pospieszne”... Dalszy ciąg poprawki jest konsekwencją tego rozwiązania. Mam nadzieję – jest to, jak pamiętam z dyskusji, kwota 10 milionów zł, która by była skutkiem – że Rzeczpospolitą stać na to, żeby w ten sposób uhonorować ludzi, którzy są u schyłku swego życia, a którzy swoją postawą i swoim życiem przyczynili się do tego, że żyjemy w wolnej Polsce. Zgłaszam tę poprawkę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Michalskiego.

Senator Jan Michalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zabieram głos, ponieważ pochodzę z okręgu szczególnie naznaczonego doświadczeniami II wojny światowej, okręgu, w którym żyje jeszcze ogromna liczba osób, które z bronią w ręku walczyły o wolną i niepodległą Polskę.

Ale najpierw chcę odnieść się do wypowiedzi przedmówcy, pana senatora Jackowskiego, bo myślę, że pewne sprawy wymagają podkreślenia. Wolna Rzeczpospolita upomniała się o prawa kombatantów i ofiar wojennych już w styczniu 1991 r., a więc niemalże zaraz na początku swojego funkcjonowania. Myślę zatem, że musimy powiedzieć też to, że od początku dba się o właściwe podkreślenie znaczenia środowisk kombatanckich i uznanie praw osób represjonowanych.

Ja bardzo chciałbym zwrócić uwagę na tę być może tylko honorową przynależność do korpusu weteranów, jaką daje ta ustawa. Osobom w wieku powyżej dziewięćdziesięciu lat bardziej chodzi o szacunek, godność i ich uhonorowanie niż inne zaszczyty. Dlatego też mam prośbę do szefa urzędu do spraw kombatantów o to, żeby zadbać o bardzo szybkie utworzenie tego korpusu i być może nawet pilne poinformowanie o możliwości występowania o zaliczenie do tego korpusu wszystkich osób, które takie uprawnienia posiadają.

Czasy II wojny światowej i te późniejsze to były czasy okrutne. Co roku mam okazję uczestniczyć w uroczystościach upamiętniających między innymi

forsowanie Nysy. Żyją jeszcze ludzie, którzy doskonale pamiętają, w jaki sposób to się odbywało, w jaki sposób często zwykli, przeciętni ludzie, którzy zostali wcieleni do armii, byli prowadzeni na śmierć. Za to, że brali, że tak powiem, w tym udział, winniśmy im rzeczywiście jak największe uszanowanie.

Apeluję, Panie Ministrze, o uhonorowanie ich – jeżeli będzie tylko taka okazja, może nie teraz, ale gdy ta liczba osób uprawnionych będzie taka, że państwo polskie będzie na to stać – wszelkimi zniżkami oraz zwolnieniem z opłat za przejazdy i z opłat za leki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Mamątow złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Informuję też, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Jackowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku? Panie Ministrze? Nie.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Obrony Narodowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 563, a sprawozdanie komisji – w druku nr 563A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Leszka Czarnobaja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych pragnę państwu przedstawić ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta wprowadza zmiany w ustawie o tak zwanym podatku VAT, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, w ustawie – Prawo o ruchu drogowym, w ustawie o opłacie skarbowej i w ustawie – Kodeks karny skarbowy.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

Podstawowym celem tej zmiany jest kompleksowe uregulowanie w przepisach o VAT zasad odliczania i rozliczania wydatków dotyczących samochodów osobowych oraz innych pojazdów samochodowych o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t. Jak państwo pamiętacie, do tej pory w przypadku samochodów z kratką był problem z interpretacją w tym zakresie. A więc chyba najwyższy czas, aby kwestię dotyczącą prostych, czytelnych zasad odliczania podatku VAT, jeśli chodzi o zakup, ale także o eksploatację, uregulować w sposób ustawowy, podobnie do tego jak zrobiono to w wielu krajach Unii Europejskiej. Ponadto zawsze było pytanie, czy używanie samochodów do prowadzenia działalności gospodarczej i jednocześnie do celów prywatnych i odliczanie w całości VAT jest zgodne z równością wobec prawa. I tu odpowiedź na to pytanie jest jednoznaczna: nie należy dążyć do tego, aby przedsiębiorcy mieli prawo odliczania podatku w przypadku realizacji prywatnych celów za pomocą samochodów służbowych.

Kraje Unii Europejskiej nie doszły do porozumienia co do jednego systemu dotyczącego odliczania VAT od kosztów zakupu samochodów i ich eksploatacji. Polski rząd wystąpił do Rady Unii Europejskiej o wyrażenie zgody na derogację w związku z dyrektywą 2006/112 z grudnia 2013 r. W grudniu została wyrażona zgoda na zasady, które zostały przedstawione przez polski rząd w tymże wniosku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałem, biorąc pod uwagę prowadzenie działalności gospodarczej, możliwość odliczenia VAT naliczonego oraz używanie samochodów do celów prywatnych, stosując jednocześnie zasadę neutralności, wprowadzono, jak w wielu krajach, zasadę ograniczenia prawa do odliczania podatku naliczonego w odniesieniu do samochodów osobowych i pojazdów samochodowych konstrukcyjnie do nich podobnych.

Na dziewiętnaście państw Unii Europejskiej, w których zastosowano zasadę ograniczenia w odliczeniu VAT, sześć stosuje tak zwane częściowe ograniczenie. Są to między innymi takie kraje jak: Włochy, Rumunia, Łotwa, Wielka Brytania, Belgia. Pozostałe trzynaście krajów, między innymi Cypr, Bułgaria, Węgry, Grecja, Francja, Chorwacja, Rumunia, Malta, Szwecja, Portugalia, stosuje całkowity zakaz odliczania VAT od nabywanych samochodów i kosztów ich eksploatacji. Jednak należy powiedzieć również o tym, że są takie kraje jak Niemcy, Holandia czy Czechy, które jako generalną zasadę – nie będą tu wchodził w szczegóły – przyjęły zasadę całkowitego odliczania, z jednoczesnym, bardzo ważnym zastrzeżeniem... Jeśli chodzi na przykład o Niemcy czy Holandię, to wprowadziły one podatek w przypadku używania samochodu służbowego do celów

prywatnych. A więc, mówiąc krótko, odliczamy VAT w przypadku takiej działalności, ale jeżeli samochód jest używany do celów prywatnych, to zastosowane zostają metody obliczania i obciążania tym podatkiem.

Tak jak powiedział pan minister Cichoń podczas posiedzenia komisji, w wyniku analiz dotyczących kwestii tego, który z wariantów jest najmniej kosztowny z punktu widzenia administracyjnego, nie jest wariantem aż tak obciążającym budżet jak całkowite zwolnienie wszystkich wydatków związanych z zakupem i eksploatacją samochodów w działalności gospodarczej, została zaproponowana zasada odliczania w sposób ograniczony VAT w zakresie czy to kupna, czy to eksploatacji.

Jakie zasady zostały wprowadzone w tym rozwiązaniu? Przede wszystkim jest to zasada ograniczenia odliczania do 50% podatku naliczonego dla samochodów osobowych do 3,5 t przeznaczonych do użytku tak zwanego mieszanego, czyli użytku na cele prywatne i na cele związane z działalnością gospodarczą. Zasada jest prosta: używasz samochodu do celów związanych z działalnością gospodarczą, ale jednocześnie używasz go do celów prywatnych – co do zasady otrzymujesz pięćdziesięcioprocentowe zwolnienie w zakresie kupna, ale również i eksploatacji, oprócz zakupu paliw, bo w tym wypadku odliczanie 50% będzie mogło nastąpić dopiero w lipcu 2015 r. Zasada prosta, czytelna. Podczas różnego rodzaju konsultacji prowadzonych w związku z tą ustawą były również takie dyskusje, że to pięćdziesięcioprocentowe odliczenie VAT nie jest faktycznym odzwierciedleniem tego, ile ten samochód jest wykorzystywany czy to w celach prywatnych, czy to w celach związanych z działalnością gospodarczą, a jest jakby taką skalkulowaną wartością normatywną: my kalkulujemy, że 50% to jest taka wielkość, która nie krzywdzi przedsiębiorców i prowadzących działalność, i wykorzystujących samochody do celów prywatnych, a jednocześnie nie następuje, krótko mówiąc, zrujnowanie budżetu w zakresie VAT, co by miało miejsce, jeźlibyśmy doprowadzili do wprowadzenia zasady całkowitego odliczenia VAT.

Ale są również sytuacje, kiedy odbywa się odliczanie naliczonego VAT w 100%. W takim wypadku dany pojazd, samochód może być używany tylko i wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej. W art. 86a są wymienione pojazdy oraz obowiązki dotyczące prowadzenia ewidencji. Tak więc mówimy: jeżeli ktoś używa samochodu do celów prywatnych i służbowych, czyli to jest ten wariant mieszany, to nie prowadzi żadnej skomplikowanej ewidencji. W przypadku, kiedy chcemy odliczyć cały VAT czy to dla samochodów osobowych, czy to dla szeregu innych samochodów i pojazdów, które są wymienione w ustawie w sposób, myślę, czytelny i ja-

(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

sny, jeśli chodzi o kryteria, to wówczas prowadzimy ewidencję, która również w ustawie jest przewidziana. Nie jest to ewidencja, która wymagałaby jakichś skomplikowanych działań. Mamy tutaj: cele, datę wyjazdu, kiedy, w jakich okolicznościach, kto wydał, czyli to wszystko, co jest związane na przykład ze zwykłym wystawieniem i rozliczeniem delegacji, to są mniej więcej porównywalne elementy związane z prowadzeniem ewidencji.

(Rozmowy na sali)

Czy ja mógłbym prosić, Panie Marszałku, żeby ci państwo trochę...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Państwo Senatorowie, proszę nie przeszkadzać senatorowi sprawozdawcy.)

Te obowiązki przekładają się nie tylko na prowadzenie ewidencji, która jest w firmie, ale również na informowanie urzędów skarbowych i przedkładanie informacji dotyczących pojazdów, w stosunku do których następuje odliczenie stuprocentowe.

Trzecim elementem jest wyłączenie opodatkowania użytkownika prywatnego. O tym już mówiłem. Nie ma czegoś takiego w tej ustawie, nie ma takiej możliwości, nie idziemy w tym kierunku, uważając, że jest to zbyt kosztochłonne, że będzie wymagało zbyt dużej pracy, więc jest niepotrzebne, czyli nie ma tu opodatkowania użytku samochodu służbowego do celów prywatnych. W tym pięćdziesięcioprocentowym odliczeniu jest to, można powiedzieć, w sposób uznaniowo-fakultatywny skalkulowane.

Następnie wprowadzone są przepisy dotyczące systemu zabezpieczającego. Prawidłowe dokonywanie odliczeń musi się wiązać z rzetelną dokumentacją oraz informowaniem urzędów skarbowych. Stąd też ustawa wprowadza obowiązek przekazywania informacji do urzędu skarbowego w zakresie wykazu pojazdów, informacji, które będą musiały być przekazywane urzędowi skarbowemu, jeżeli pragniemy odliczać 100% VAT zarówno od zakupionych samochodów, jak i od ich późniejszej eksploatacji. To był najczęściej dyskutowany element. Ale jak powiedział pan minister podczas dyskusji: jeżeli chcesz używać samochodu do celów prywatnych i służbowych – nie prowadzisz żadnej skomplikowanej ewidencji, ale odliczasz 50%; jeżeli chcesz mieć odliczoną całość, to, niestety czy stety, elementy dotyczące decyzji... przebiegu samochodu czy pojazdu – bo to dotyczy nie tylko samochodów, ale także pojazdów wymienionych w ustawie – muszą być prowadzone w sposób czytelny, aby nie było możliwości interpretowania tego w inny sposób ze strony czy osób prowadzących działalność, czy osób kontrolujących.

I ostatni element: dokonywanie korekt podatku naliczonego. Oczywiście w trakcie trwania określo-

nego stanu prawnego – chodzi o to odliczenie – może nastąpić sprzedaż, może nastąpić zbycie samochodu. A więc ustawa reguluje również kwestię, w jaki sposób dokonuje się korekty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałem, ustawa wprowadza także zmiany w przepisach dotyczących podatku dochodowego w zakresie wartości początkowej środka trwałego. W niektórych przypadkach podatek VAT wpływa na zwiększenie wartości środka trwałego. Teraz ten system... teraz wprowadza się przepisy określające to w sposób jednoznaczny, czyli, mówiąc krótko, wartość środka trwałego nie będzie wzrastała o wartość podatku VAT. To spowoduje obniżenie kosztów uzyskania przychodów. W dalszej części powiem, jak to wygląda z finansowego punktu widzenia.

Ustawa wprowadza również zmiany w ustawie o ruchu drogowym, można powiedzieć, że zmiany te znowu zmierzają do likwidacji pewnych barier administracyjnych. Mianowicie likwiduje się obowiązek uzyskiwania zaświadczenia z urzędu skarbowego dla potrzeb rejestracji aut sprowadzanych z państw Unii Europejskiej. Przepis, przyznam szczerze, już dawno powinien być zlikwidowany. Bo do tej pory, jak sprowadziłeś auto z Unii Europejskiej i chcieliśmy je zarejestrować, musieliśmy uzyskać zaświadczenie z urzędu skarbowego o niezaleganiu w opłatach, uiścić opłatę skarbową i dopiero wtedy mogła nastąpić rejestracja. Ten obowiązek zostaje zlikwidowany. To oczywiście zmniejszy dochody, szczególnie dochody jednostek samorządów gminnych. Tak jak powiedziałem, w podsumowaniu podam kilka liczb, które pokażą, jak ustawa wpływa na wysokość dochodów budżetu oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Ponadto ustawa wprowadza zmiany w kodeksie karnoskarbowym. Tutaj dochodzi jakby nowy element, mianowicie obowiązek rejestracji, obowiązek informowania urzędu skarbowego w zakresie VAT. W związku z tym istnieje konieczność wprowadzenia tych uregulowań również w kodeksie karnoskarbowym.

Tak jak już powiedziałem, w związku z tym, że nie są wymagane zaświadczenia dotyczące rejestracji aut sprowadzanych z Unii Europejskiej, w ustawie o opłacie skarbowej jest odpowiednia delegacja określająca, że to ulega zmianie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka zdań o pracach legislacyjnych. Jest to rządowy projekt ustawy. 5 lutego w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie, a 7 lutego ustawa została uchwalona. 13 lutego senacka Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zajmowała się rozpatrzeniem tej ustawy. W głosowaniu 3 senatorów głosowało za przyjęciem tej ustawy bez poprawek, 1 głosował przeciw.

I powiem jeszcze dwa słowa o finansach, o tym, jak zmiany tej ustawy wpłyną na budżet. W roku

(senator sprawozdawca L. Czarnobaj)

2014 – tak jak przedstawił pan senator Cichoń – w wyniku wprowadzenia w życie tej ustawy do budżetu wpłynęło mniej o 939 milionów, w roku 2015 – o 1 miliard 376 milionów, w roku 2016 – o 2 miliardy 600 milionów. I to są dochody budżetu państwa. Jednocześnie w wyniku zmian wprowadzonych w dwóch ustawach – ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych – w związku z przyjęciem omawianej ustawy nastąpi, tak jak zostało tutaj oszacowane, wzrost dochodów. Oszacowano, że w roku 2014 wzrost ten wyniesie 60 milionów, z czego 44 miliony przypadną na budżet państwa, 16 milionów na samorządy; w roku 2015 – 225 milionów, z czego 135 milionów przypadnie na budżet państwa, 90 milionów na samorządy; w roku 2016 – 478 milionów, z czego 286 milionów przypadnie na budżet państwa, 192 miliony na samorządy. Gdy zestawimy te liczby i je porównamy, zobaczymy, że per saldo i tak – to dotyczy pieniądza jakby krążącego, jeśli chodzi o dochody budżetu państwa czy budżety samorządów – większa część pieniędzy pozostanie u osób prowadzących działalność gospodarczą.

I dwa słowa na temat konsultacji. Na stronie internetowej – zresztą o tym mówił pan minister – przeprowadzono szerokie konsultacje. Duża część osób biorących udział w tych konsultacjach była też obecna podczas obrad komisji. Z tego, co mi wiadomo, najwięcej zastrzeżeń pochodziło, praktycznie rzecz biorąc, od samorządów – od nich także pochodziła negatywna opinia wysłana z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Nie chodziło w nich jednak o to, że następuje uszczuplenie dochodów samorządów – per saldo nie jest to uszczuplenie – tylko że następuje trochę inny ich rozkład. Można powiedzieć, że w związku z tym, że dotyczy to podatku dochodowego i opłaty skarbowej, na całej tej operacji najmniej zyskują samorządy gminne, a najwięcej samorządy wojewódzkie.

W imieniu komisji proszę o pozytywne... o podjęcie tej uchwały.

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu?

Witam na posiedzeniu przedstawiciela rządu, pana sekretarza stanu Janusza Cichonia.

Panie Ministrze, czy pragnie pan zabrać głos? Nie? Nie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa, pań lub panów senatorów, pragnie zadać takie pytanie?

Jest zgłoszenie.

Tak że bardzo proszę... Dwa zgłoszenia.

Panie Ministrze, bardzo proszę podejść do mównicy.

Jako pierwszy pan senator Paszkowski...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Ja mam pytanie dotyczące samochodów. O ile dobrze pamiętam, nie jest to pierwsza sytuacja, kiedy są wątpliwości dotyczące aut z tak zwaną kratką. Pamiętam, że lat temu pewnie pięć, sześć, a może więcej, była pewna sytuacja w kontekście rejestracji tych samochodów, mianowicie były one rejestrowane jako ciężarowe. Taka interpretacja została wydana przez – mówię w skrócie – odpowiednie ministerstwo, ministerstwo odpowiedzialne za sprawy rejestracyjne, i nią się kierowały urzędy gminne. Wprawdzie ta interpretacja była wydana w okresie, kiedy rejestracja była jeszcze zadaniem zleconym, później stała się ona zdaniem własnym, powiedzmy, samorządu, niemniej skutek był taki, że takie auta mogły być uznane za auta ciężarowe, tak przynajmniej mówiło prawo powielaczowe. Wspomniana decyzja mogła później skutkować między innymi odpisami podatkowymi, zwolnieniami z VAT itd., itd.

Jak w tej chwili ta sprawa wygląda od strony komunikacyjnej? Czy teraz nie będzie też jakichś zawirowań, jeśli chodzi o rejestrację? Wtedy była właśnie taka sytuacja i ona była powszechna, ogólnopolska.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Panie Ministrze, pozwoli pan, że jeszcze pan senator Robert Dowhan...

Bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Panie Ministrze, mam takie pytanie: a co z bankowozami? W przypadku tych samochodów było pełne odliczenie VAT. Nie mówię tu o tych prawdziwych, które konwojują, jeżdżą, odbierają gotówkę i dostarczają ją do banku. Znamy przypadki drogich samochodów, w których były montowane prowizoryczne skrzynki – nawet do wykładziny, z czego ludzie się śmiali – i wtedy można było ubiegać się o pełne odliczenie VAT. Jak będzie w tym przypadku po zmianie tej ustawy?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów będzie chciał jeszcze o coś spytać pana ministra? Nie.

(Senator Bohdan Paszkowski: Jeszcze ja.)

Jeszcze jedno? Ale to już w następnej turze, Panie Senatorze, dobrze?

(Senator Bohdan Paszkowski: Chodzi o doprecyzowanie pytania.)

Słucham?

(Senator Bohdan Paszkowski: Chodzi o doprecyzowanie pytania.)

Aha, doprecyzowanie pytania.

Bardzo proszę, ale krótko, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam jeszcze pytanie jakby doprecyzujące.

Czy auta z kratką mają być fabrycznie produkowane, czy też mogą być, że tak powiem, dostosowywane? Czy mogą one później uzyskać świadectwo homologacji itd., aby mogły być uznane za, powiedzmy, kwalifikujące się do zwolnień podatkowych?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, jeszcze jedno pytanie.

Pan senator Martynowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące art. 56a. Ja może go przeczytam, żeby przybliżyć panu, o co mi chodzi. „Podatnik, który wbrew obowiązkowi nie składa właściwemu organowi podatkowemu informacji, o której mowa w artykule... – itd. – ... ustawy o podatku od towarów i usług, albo składa ją po terminie lub podaje w niej dane niezgodne ze stanem rzeczywistym”... I dalej: „podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych”. Ja wczoraj patrzyłem na te stawkiienne

– one kształtowały się, przynajmniej w 2013 r., na poziomie od 53 zł do 21 tysięcy 336 zł. Razy siedemset dwadzieścia daje prawie 16 milionów zł.

Czy ministerstwu chodziło o to, żeby dać urzędnikowi aż tak duże narzędzie, którym można karać podatnika?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę od samochodów z kratką. Ta kratka ma dzisiaj wymiar symboliczny, bo w gruncie rzeczy jej w samochodzie być nie musi – wystarczy, że samochód ma stosowną homologację. W dzisiejszym stanie prawnym od 1 stycznia wróciliśmy do rozwiązań z roku 2010 i przy zakupie takiego samochodu można w pełni odliczyć VAT związany z zakupem, a także – do dnia wejścia w życie ustawy – odliczyć w 100% VAT związany z wydatkami eksploatacyjnymi.

Było sporo różnych prób uregulowania sytuacji, jeśli chodzi o odpisy VAT w zakupach i eksploatacji samochodów osobowych – przypomnę tu chociażby wzór Lisaka czy tę kratkę, o której mówiłem przed chwilą. Nie były to dobre rozwiązania. Sądzę, jestem o tym w pełni przekonany, że obecne rozwiązanie jest rozwiązaniem optymalnym, bo wzorowanym na rozwiązaniach stosowanych w takich krajach jak chociażby Wielka Brytania. Tak naprawdę był to punkt wyjścia, jeśli chodzi o przygotowanie tej ustawy – tam rozwiązanie to sprawdza się znakomicie i jestem przekonany o tym, że podobnie będzie także w Polsce. Nie przewiduję żadnych kłopotów, jeśli chodzi o rejestrację samochodów.

W ustawie – przypomnę, że było to naszą intencją – daliśmy, stworzyliśmy możliwość pełnego odliczenia VAT w przypadkach, kiedy samochód wykorzystywany jest wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej. Decydują o tym albo jego cechy konstrukcyjne, albo... Ale tak naprawdę może to być zwykły samochód, tyle że rzeczywiście musi być wykorzystywany wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej i musi to być udokumentowane w stosownej ewidencji.

Aby uniknąć sytuacji spornych i nieporozumień co do tego, czy dany samochód wykorzystywany jest w trybie mieszanym, czy wyłącznie do prowadzenia działalności gospodarczej, wymagamy złożenia stosownej informacji. Konieczność złożenia tej informacji

(sekretarz stanu J. Cichoń)

obwarowujemy karą grzywny, która ma charakter prewencyjny. Chodzi o to, aby uniknąć sytuacji, w których informacje te będą składane niezgodnie ze stanem faktycznym, będą wiązały się z próbami wyłudzenia VAT, kiedy samochód wykorzystywany jest i do celów prywatnych, i do celów prowadzenia działalności gospodarczej.

Zastosowaliśmy pięćdziesięcioprocentową proporcję, zakładając, że jest to sensowne uproszczenie dla przedsiębiorców, które w jakiejś mierze oddaje rzeczywiste proporcje, jeśli chodzi o wykorzystanie samochodów do celów prywatnych i do celów służbowych. Nawiasem mówiąc, do celów prowadzenia działalności gospodarczej... Zgodnie z derogacją w ciągu trzech lat musimy przeprowadzić analizę i wskazać, jakie są rzeczywiste proporcje, jeśli chodzi o wykorzystanie pojazdów w formule mieszanej. Mogę powiedzieć, że badania przeprowadzone w Holandii i Belgii wskazują, że te proporcje są nieco inne, a 70% czy 80% czasu wykorzystywania pojazdu to wykorzystywanie go do celów prywatnych. Moje, że tak powiem, intuicyjne przypuszczenia były na początku takie, że te proporcje mogą być akurat odwrotne. Okazuje się jednak, że nie. I wydaje się, że to 50%... Zresztą, tak jak mówię, w krajach, które wprowadziły takie ograniczenie, w większości przypadków oscyluje ono właśnie wokół 50%. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo...)

A, przepraszam, jeszcze bankowozy.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Bankowozy, tak? Bardzo proszę, Panie Ministrze.)

Przepraszam, pominąłem kwestię bankowozów. Nie przewidujemy możliwości stuprocentowego odliczenia VAT, jeśli chodzi o bankowozy. Nie ma ich także w wykazie pojazdów konstrukcyjnie przystosowanych do wykorzystywania w działalności gospodarczej. Mogę jednak powiedzieć, że już na etapie konsultacji społecznych zadeklarowaliśmy, że przyjrzymy się tej sprawie bliżej. I – zgodnie zresztą z ustawą, która daje legitymację ministrowi finansów – nie wykluczamy rozporządzenia, w którym być może rozstrzygniemy te kwestie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Jan Michalski, bardzo proszę.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy pewnej kategorii pojazdów, które mają homologację ciężarową,

ale w kabinie kierowcy, za siedzeniem kierowcy, jest jeszcze jedno siedzenie. Żeby łatwiej to zobrazować, podam jako przykład Toyotę Hilux, która ma część bagażową, albo przykrytą, albo odkrytą, i, że tak powiem, można pojechać tym samochodem do kościoła, ale generalnie służy on raczej do działalności gospodarczej, do przewozu zarówno pracowników, jak i towarów. A z ustawy dowiaduję się, że teraz w przypadku samochodów tego typu uzyskanie pełnego odliczenia będzie trudne. Czy dobrze to rozumiem?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Uzyskanie odliczenia będzie możliwe pod warunkiem, że samochód będzie wykorzystywany tylko i wyłącznie do działalności gospodarczej. Nie jest to pojazd, który ze względu na swoje konstrukcyjne cechy może być wykorzystywany tylko do celów gospodarczych, i nie ma go w wykazie, który znajduje się w ustawie. Taki samochód może być wykorzystywany także do celów prywatnych, w związku z tym zakłada się wykorzystanie mieszane. Jeśli ktoś wykorzystuje go wyłącznie do działalności gospodarczej, to może korzystać ze 100% odliczenia.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Pan senator Martynowski, bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Panie Ministrze, to już moje ostatnie pytanie. W Niemczech, w Czechach czy na Słowacji, czyli u naszych najbliższych sąsiadów, jest pełne odliczenie VAT.

Czy nie obawia się pan, że polscy przedsiębiorcy, przynajmniej ci z terenów przygranicznych, będą właściwie zmuszeni do migracji, do przeniesienia swoich firm do tych krajów, w których stosuje się pełne odliczenie? Można sobie przecież wyobrazić, że w przetargach takie firmy będą niestety przegrywały. Szczególnie te firmy, które mają duże floty samochodowe.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń: Jeśli chodzi o...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Jeśli chodzi o Czechy – bo to jest taki kraj, do którego bardzo często próbujemy się odnosić – to warto zwrócić uwagę, że my też zakładamy możliwość 100% odliczenia. Będzie ono dostępne dla tych, którzy wykorzystują pojazdy tylko i wyłącznie do działalności gospodarczej. W Czechach także jest taka możliwość, tyle że tam tak naprawdę każdy użytkownik pojazdu wykorzystywanego do celów mieszanych musi określić, w jakich proporcjach ten pojazd będzie wykorzystywany do celów gospodarczych i do celów prywatnych, oraz prowadzić stosowną ewidencję. Praktycznie rzecz biorąc, wszyscy, którzy korzystają z samochodu prywatnie i do celów gospodarczych, muszą złożyć tego typu deklarację, a potem prowadzić ewidencję. Podlegają także dosyć drobiazgowym kontrolom. To nie jest rozwiązanie, które chcieliśmy zastosować. Uważamy, że takie uproszczenie, jakie wprowadziliśmy, tych 50%, to rozwiązanie zdecydowanie korzystniejsze z punktu widzenia zarówno przedsiębiorców, jak i organów podatkowych.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Waldemar Kraska, bardzo proszę.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, czy pod rządami tej ustawy zmienia się jakoś sytuacja rolników? Wiemy, że rolnicy nie prowadzą działalności gospodarczej w sensie ogólnym, tylko prowadzą działalność rolniczą, ale deklarują się jako płatnicy podatku VAT. Czy ta ustawa w jakiś sposób zmienia ich status?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń: Panie Senatorze...*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Momencik, jeszcze pan senator Robert Dowhan.
Bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Panie Ministrze, takie konkretne pytanie.
Czy po wejściu w życie tej ustawy mogę iść do salonu, kupić tam auto, kabrioleta, zamontować kasetkę i odliczyć pełny VAT, czy nie mogę?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Nie, nie mogę. Nie mogę, chyba że założę, że ten samochód, który kupię, będzie używany tylko i wyłącznie do działalności gospodarczej.

(*Senator Robert Dowhan: I że będę prowadził pełną ewidencję.*)

I że będę prowadził pełną ewidencję, jeśli chodzi o wykorzystanie tego pojazdu. Poza tym musiałbym złożyć w terminie do urzędu skarbowego informację o tym, że zamierzam wykorzystywać ten samochód tylko i wyłącznie do działalności gospodarczej, pod groźbą kary grzywny wynoszącej siedemset dwadzieścia...

(*Senator Robert Dowhan: Siedemset dwadzieścia razy ileś tam...*)

Tak jest.

(*Senator Robert Dowhan: Rozumiem, dziękuję.*)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo... A pytanie pana senatora o rolników, Panie Ministrze?*)

Jeśli chodzi o rolników, to oni, niestety, praktycznie rzecz biorąc, nie mogą korzystać z dobrodziejstw tej ustawy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń: Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję też, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Marek Martynowski.

Zamykam dyskusję.

(*Senator Robert Dowhan: Chciałbym jeszcze coś powiedzieć, Panie Marszałku...*)

Zamknąłem dyskusję. Przepraszam, Panie Senatorze, ale zamknąłem dyskusję.

(*Senator Robert Dowhan: Podniosłem rękę.*)

Panie Senatorze, tutaj się nie podnosi ręki, tylko się podchodzi i się zapisuje. Trudno, przepraszam bardzo, ale już jest za późno, bo zamknąłem dyskusję. Formalnie nie mogę udzielić głosu. Gdyby to było cztery sekundy wcześniej, to tak by nie było.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do... Panie Ministrze, czy pan chce jeszcze zabrać głos, czy nie?

(wicemarszałek S. Karczewski)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 549, a sprawozdania komisji – w drukach nr 549A i nr 549B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu dwóch komisji sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw.

Jest to ustawa, która została przyjęta przez Sejm 24 stycznia. Jest ona związana z wejściem w nowy okres programowania unijnego, okres, w którym Polska wynegocjowała tak poważne kwoty – 69 miliardów euro, a po nowelizacji będzie to ponad 82 miliardy euro. Jest to też ustawa, która tworzy prawne podstawy realizacji polityki spójności w latach 2014–2020. Może podam w tym miejscu dość istotne zastrzeżenie. To jest ustawa zawierająca, jak podkreśliłam, regulacje dotyczące ram prawnych przygotowania dokumentów programowych. Innymi słowy, można powiedzieć, że jest to ustawa o programowaniu polityki rozwoju, podczas gdy kwestie wdrożeniowe, kwestie technicznych aspektów wykorzystania środków będą przedmiotem odrębnej ustawy.

Ustawa nowelizuje ustawę z 2006 r., czyli przyjętą wtedy, kiedy rozpoczynaliśmy wdrażanie polityki spójności, funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności, a więc na okres 2006–2008, i zbiera doświadczenia z dwóch już okresów programowania. Reaguje także na rozporządzenia unijne, na nowe unijne dokumenty strategiczne, które w tym nowym okresie podkreślają takie aspekty, jak zorientowanie

na rezultaty, jak zintegrowane podejście terytorialne, jak zasada partnerstwa.

Chciałbym w referowaniu tych naszych obrad wy punktować przede wszystkim nowe wątki, nowe idee, które w tym rozwiązaniu ustawowym się pojawiły, a tych wątków jest w sumie niemało.

Przed wszystkim są w nim pewne treści, które można by określić jako aspekt ustrojowy, to znaczy wzmacnia ono pozycję ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego, rozszerza katalog jego kompetencji, określa go jako właściwego w sprawie polityki miejskiej, właściwego w sprawie zarządzania przestrzennego na poziomie ponadlokalnym, jako właściwego do wykonania zadań państwa członkowskiego w zakresie funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, a jednocześnie jako podmiot wykonujący zadania państwa członkowskiego i zarządzający krajowymi programami operacyjnymi; a więc następuje tutaj integracja funkcji.

Druga ważna kwestia to relacje Rzeczpospolita Polska – Unia Europejska. Mianowicie w tej ustawie zdefiniowana jest umowa partnerstwa. To bardzo często rodzi różne nieporozumienia, dlatego że jest to tłumaczenie określenia *partnership agreement*. Może bardziej... zresztą nie będę się wdawać w kwestie filologiczne. Problem polega na tym, że umowa partnerska nie jest umową ani cywilnoprawną, ani międzynarodową. Taką nazwę nosi dokument programowy, który określa cele, priorytety interwencji, wskaźniki, układ programów służących realizacji, podział środków między centrum i regiony, system wdrażania itd. I to jest dokument przygotowywany przez polski rząd, a zatwierdzany decyzją Komisji Europejskiej. Adresatem tej decyzji Komisji Europejskiej jest państwo członkowskie, a więc wszystkie jego instytucje. Należy to więc rozumieć tak, że jeżeli na przykład samorząd chce wykorzystywać jakieś środki europejskie, to musi w pełni zaakceptować, zaaprobować wszystkie warunki określone w umowie partnerstwa, która w gruncie rzeczy jest decyzją Komisji Europejskiej. Czyli ta decyzja ma walor aktu normatywnego i może stanowić podstawę decyzji formułowanych w stosunku do osób prawnych i fizycznych.

Dlaczego ta umowa nosi taką nazwę, dlaczego tu jest ta przydawka „partnerstwa”? Tu nie chodzi o partnerstwo pomiędzy Unią Europejską a Polską, tylko o sposób jej przygotowania, o to, że odbywa się ono w ramach partnerstwa z regionami, z partnerami społecznymi i partnerami gospodarczymi. I taka umowa, będąca w sumie ostatecznie decyzją, reguluje tryb... zresztą może nie wchodzimy już w takie szczegóły. Chciałbym tylko podkreślić, że ustawa reguluje tryb przygotowania tej umowy partnerskiej, tryb jej przyjmowania, procedowania zmian, obowiązki w zakresie sprawozdawczości – będą dwa raporty przejściowe – i koordynację programów służących

(senator sprawozdawca J. Sepioł)

realizacji umowy partnerskiej. Te programy, programy operacyjne także będą przyjmowane decyzjami Komisji Europejskiej, czyli każdy program również będzie obowiązywał wszystkich adresatów decyzji Komisji Europejskiej. Wiąże się z tym powstanie nowej instytucji w postaci komitetu do spraw umowy partnerstwa. Ustawa opisuje skład, kompetencje, przedmiot działania takiego komitetu.

Ustawa, o której dzisiaj mówimy, wprowadza także pojęcie kontraktu terytorialnego. Sprawa kontraktów ma swoją historię i chciałbym podkreślić, że tu jest istotna zmiana: do tej pory posługiwaliśmy się pojęciem „kontrakt wojewódzki”, teraz mówimy „kontrakt terytorialny”. Na czym polega różnica? To są dwie zupełnie różne kategorie. Mianowicie kontrakt wojewódzki to była umowa dotycząca regionalnego programu operacyjnego, czyli była to umowa mówiąca o tym, jak województwo ma wdrażać za środki europejskie swój program wojewódzki. Kontrakt terytorialny jest umową daleko szerszą, to znaczy wychodzącą poza regionalny program operacyjny, i dotyczy także działań poszczególnych resortów, poszczególnych ministrów w regionach. Tak więc, kiedy ma zapaść uchwała Rady Ministrów zatwierdzająca kontrakt terytorialny, minister właściwy w sprawach rozwoju regionalnego musi go najpierw uzgodnić z wszystkimi ministrami, a zarząd województwa musi go uzgodnić z wszystkimi partnerami społecznymi w regionie. I to jest bardzo istotny postęp, zmiana jakościowa, ponieważ w ten sposób osiąga się większą spójność polityki regionalnej, gdyż w kontrakcie terytorialnym, można powiedzieć, spotyka się polityka infra- i intraregionalna.

Kolejna kwestia, której chciałbym poświęcić parę słów, to jest kwestia wymiaru terytorialnego w polityce rozwoju. To jest właśnie forma, sposób zaakcentowania tego podejścia terytorialnego, zintegrowanego podejścia terytorialnego. W ustawie pojawiają się nowe pojęcia, a raczej nowe definicje. Jest definicja obszaru funkcjonalnego, czyli obszaru, na którym dominuje jakieś zjawisko o charakterze przestrzennym. Jest pojęcie obszaru strategicznej interwencji państwa: jest to miejsce szczególnych wydatków czy szczególnej polityki. Wreszcie jest też obszar problemowy, a więc obszar koncentracji pewnych negatywnych zjawisk.

Jeśli chodzi o obszary funkcjonalne, to jako szczególne zostały wskazane tak zwane miejskie obszary funkcjonalne ośrodków wojewódzkich. Dlaczego to jest takie istotne? To jakby zamyka, przerywa dyskusję czy nadaje nowy sens dyskusji o obszarach metropolitalnych. Mieliśmy wielki problem z tym, co to są obszary metropolitalne, jak je wyznaczać, kto je powinien wyznaczać itd. Teraz mamy miejski

obszar funkcjonalny ośrodka wojewódzkiego, a więc przesądzamy, że to dotyczy tylko stolic województw. Co więcej, jest delegacja dla ministra do wydania rozporządzenia o sposobie wyznaczania obszarów funkcjonalnych i są tam parametry wyznaczania takich obszarów ośrodków wojewódzkich. Można więc powiedzieć, że ujednoliconą jest metodologia krajowa wykonywania takich planów. Jest to zrobione dlatego, że w programach regionalnych będą zagwarantowane pewne sumy dla tych obszarów metropolitalnych, więc trzeba umieć wyznaczać je w sposób zdyscyplinowany i rozsądny.

Pojęcie obszarów funkcjonalnych do tej pory występowało w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym, w tej chwili pojawiają się one w dokumentach dotyczących polityki rozwoju, a więc znowu mamy efekt integracji myślenia strategicznego. Zresztą to jest osobny wątek tej ustawy, która porządkuje system i wprowadza zmiany w systemie dokumentów strategicznych.

Jest też tutaj cały nowy rozdział poświęcony polityce miejskiej: definicja, wskazanie, kto ją prowadzi, jakie dokumenty w tym zakresie się sporządza itd.

Wreszcie ustawa wprowadza zmiany w szeregu innych ustaw. Niektóre są stosunkowo zwięzłe sformułowane, ale mają poważne konsekwencje, jak na przykład ta mówiąca, że środki z budżetu europejskiego są wyłączone z egzekucji komorniczej. Są też bardzo rozbudowane zmiany, przede wszystkim te w ustawie o planowaniu przestrzennym. Trochę tu wspomniałem o tym nowym podejściu do obszarów funkcjonalnych, o stworzeniu delegacji do wydawania rozporządzeń w tym zakresie.

Są też zmiany w ustawach samorządowych, w ustawie o samorządzie gminnym i w ustawie o samorządzie powiatowym, gdzie do zapisów o kompetencjach rady i kompetencjach organu wykonawczego wprowadzono zapisy o sporządzaniu programów rozwoju. Ta zmiana wywołała chyba największe reakcje. Komisja otrzymała od różnych samorządów bardzo obszerną korespondencję, zawierającą protesty przeciwko temu zapisowi. Z czego to wynika? Dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu komisji. Otóż do tej pory w ustawach samorządowych nie było zadań w postaci formułowania strategii czy budowania programów. Tylko w ustawie regionalnej, w ustawie o samorządzie wojewódzkim wątkowi sporządzania przez województwo strategii rozwoju poświęcony jest cały obszerny rozdział. A więc teraz możemy powiedzieć tak. Polskie samorządy lokalne mają poważny dorobek w zakresie przygotowywania dokumentów strategicznych, niemal powszechną praktyką jest sporządzanie strategii, potem na podstawie tej strategii budowanie programów, ale do tej pory odbywało się to bez wprost sformułowanej podstawy prawnej. Teraz mówimy o tym, że samorządy lokalne

(senator sprawozdawca J. Sepioł)

sporządzają programy, ale nie ma słowa o strategii. Pojęcie strategii jest zarezerwowane dla dokumentów rządowych, i to też niektórych, oraz dokumentów wojewódzkich.

Mimo dyskusji nie sformułowano w tym zakresie żadnego wniosku legislacyjnego. Zgodzono się jednak z tym, że pewien problem jest i albo w nowelizacjach ustaw samorządowych, również w tej inicjatywie prezydenckiej, albo w ustawie o szczegółowych warunkach wdrożenia środków europejskich trzeba by do tego wątku powrócić i problem strategii lokalnych powinien uzyskać rozwiązanie, trzeba by tu znaleźć jakąś odpowiedź.

Reasumując, powiem, że wniosków legislacyjnych nie złożono i komisje po wspólnym posiedzeniu rekomendują przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Unii Europejskiej, pana senatora Edmunda Wittbrodta, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Ustawą o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw zajmowała się również, tak jak pan marszałek powiedział, Komisja Spraw Unii Europejskiej.

Ze względu na bardzo szczegółowe omówienie tej ustawy przez sprawozdawcę połączonych komisji ja już nie będę wchodził w detale, nie będę ich omawiał. Chciałbym jednak powiedzieć, że w czasie dyskusji na posiedzeniu komisji, która miała miejsce dokładnie tydzień temu, stwierdziliśmy, że tego typu regulacje są niezbędne po to, żeby w lepszy, bardziej efektywny sposób wykorzystywać środki, jakie otrzymujemy czy będziemy otrzymywali w ramach perspektywy finansowej 2014–2020.

Pan senator mówił o wszystkich instrumentach, które mają sprzyjać tego rodzaju efektom. My widzieliśmy to w ten sposób, że ustawa służy właściwie lepszemu zharmonizowaniu tego wszystkiego, co się dzieje na kolejnych etapach, od szczebla podstawowego, przez pośredni, do szczebla najwyższego. Uważamy, że te regulacje są konieczne.

Jest również sprawa, o której pan senator mówił, pewnych protestów czy uwag zgłaszanych przez część samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu

Terytorialnego co do tego, jak będzie wyglądała kwestia strategii opracowywanych przez miasta, gminy itd. Z wyjaśnień, których udzielił nam pan minister, wynika, że ta część, właściwie poza nazwą, nie zostanie naruszona, że podmioty te będą mogły opracowywać swoje strategie. Komisja przyjęła to wyjaśnienie. Pan senator Sepioł mówi, że może pojawić się tu jakiś problem, ale jest szansa na uregulowanie tej kwestii w drodze innych regulacji prawnych niż ta, którą dzisiaj omawiamy.

W imieniu komisji chciałbym wnieść o to, aby tę ustawę, o której dyskutujemy, a którą szczegółowo przedstawił pan senator Janusz Sepioł, przyjąć bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury i rozwoju.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na posiedzeniu witamy podsekretarza stanu, pana ministra Marcela Niezgodę.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Marceli Niezgoda:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Cel projektowanej ustawy bardzo szczegółowo przedstawił pan przewodniczący Sepioł. Uważam, że rozwinięcia wymaga tylko myśl dotycząca współpracy na terenie, na obszarze zarządzanym przez lokalne jednostki samorządu terytorialnego – mam tu na myśli gminy i powiaty – oraz możliwości sporządzania przez te jednostki samorządu terytorialnego dokumentów strategicznych.

Procedowana ustawa, nowelizacja ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju nie odnosi się do strategii gminnych, do strategii powiatowych. Postulaty takie nie były podnoszone podczas prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, mimo że ustawa była procedowana w ramach tejże komisji przez trzy miesiące. Przypomnę, że komisja ma miesiąc na zgłoszenie, na wypracowanie opinii co do tego dokumentu. Trzy miesiące trwały dyskusje na temat tej ustawy, szeroka dyskusja dotyczyła kwestii związanych z obszarami

(podsekretarz stanu M. Niezgoda)

funkcjonalnymi, a także z kontraktem terytorialnym i włączeniem głosu samorządów do procesu stanowienia... Zapisy satysfakcjonujące stronę samorządową, całą stronę samorządową, czyli zarówno samorządy gminne, powiatowe, jak i wojewódzkie... Kompromis został wypracowany, a jego emanacją jest pozytywna opinia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Na żadnym z etapów prac – przypomnę, że były to trzymiesięczne prace – nie podnoszono kwestii dotyczących strategii lokalnych.

Współpraca ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego z samorządami wszystkich szczebli, w tym oczywiście z samorządami gminnymi i powiatowymi, ma charakter ciągły – przykładem mogą być konkursy dotacji na działania wspierające jednostki samorządu terytorialnego w zakresie planowania współpracy w ramach miejskich obszarów funkcjonalnych. Dwa konkursy upowszechniające zintegrowane podejście do problemów danego obszaru spotkały się z bardzo dużym i pozytywnym oddźwiękiem ze strony samorządów gminnych. Dotyczyło to także wsparcia przygotowania tak zwanych zintegrowanych inwestycji terytorialnych wokół miast wojewódzkich – z tym że takowe inwestycje planowane są również wokół innych ośrodków miejskich. Również w tej kwestii widać pozytywny impuls do działań. Mam informację, że takowe porozumienia zawarte zostały już w całej Polsce, co świadczy o pozytywnym odbiorze tej inicjatywy. Chodzi tu też o wsparcie w ramach przygotowania planów gospodarki niskoemisyjnej, a wsparcie w przypadku przygotowania tychże strategii finansowane jest ze środków Programu Operacyjnego „Pomoc techniczna”, ale także z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. I to są realne przykłady praktycznego wsparcia ministra właściwego do spraw rozwoju regionalnego oraz współpracy z samorządami szczebla gminnego i szczebla powiatowego.

System planowania strategicznego w tym momencie opiera się na strategiach odnoszących się do sektorów, na strategiach odnoszących się do poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, na strategiach regionalnych, ale także – albo przede wszystkim – na strategiach krajowych. Ingerencja proponowana w tym momencie przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ma charakter... Ingerencja czy raczej postulat strony samorządowej ma charakter cząstkowy. Ja uważam, że dyskusje nad opracowaniem tychże dokumentów strategicznych czy strategii, w rozumieniu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, wiążą się też z nakładaniem dodatkowych obowiązków na samorządy. Takim obowiązkiem byłoby obowiązkowe sporządzanie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, a także sporządzanie raportów ewaluacyjnych, ale byłoby również wiele innych obowiązków. W związku

z tym propozycje składane przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego podczas prac w komisjach Wysokiej Izby obejmują tylko częściowe, punktowe rozwiązanie. Tymczasem ingerencja w tę materię wymaga zmian wielu ustaw. Mogę zapewnić, że Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, mając powyższe na uwadze, podda te propozycje zgłoszone przez stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego szczegółowej analizie, tak by rozwiązania dotyczące samorządów mogły być wypracowane w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzej Matusiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie będzie dotyczyć kontraktu terytorialnego. Wiadomo, co wynika z jego definicji ustawowej – że to jest umowa między rządem a samorządem województwa reprezentowanym przez zarząd. Po to, by było możliwe zawarcie przez rząd umowy, potrzebna jest uchwała Rady Ministrów czy decyzja prezesa Rady Ministrów. A to jest akt administracyjny. Dlaczego nie jest przewidziana kontrola tego aktu przez sądy administracyjne? Założmy, że w ramach ZIT wystąpią spory między samorządem województwa a rządem – w takiej sytuacji samorząd województwa będzie na, w gruncie rzeczy, trochę słabszej pozycji. W każdym razie moim zdaniem nie ma tutaj równouprawnienia pozycji. I jeżeli samorząd będzie chciał jakiegoś innego kształtu inwestycji w ramach ZIT, a pewna część tej inwestycji nie zostanie przejęta przez stronę rządową, terminy zaś i w ogóle możliwość utraty całego zadania będą stymulować zarząd województwa do tego, żeby podpisać kontrakt... No, czy tutaj nie powinno być jakiejś kontroli ze strony sądów administracyjnych? W przeszłości był taki wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za niekonstytucyjne przepisy niepozwalające potencjalnym beneficjentom odnieść się do rozstrzygnięć zarządu województwa w sprawie przyznania określonego projektu dofinansowania. Czy ministerstwo się zastanawiało nad wprowadzeniem kontroli ze strony sądów administracyjnych, czy też uznało, że skoro ma to być kontrakt, to strony się dogadają i tej kontroli nie potrzeba? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Zdzisław Pupa zadaje następne pytanie. Proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, rząd przyjął koncepcję polaryzacyjno-dyfuzyjną, koncentrując się na tak zwanych lokomotywach rozwoju. W ustawie jest mowa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, więc chciałbym zapytać, jak pan rozumie rozwój. Ja pochodzę z województwa podkarpackiego.

Czy w myśl tych nowych zasad, które są tutaj omawiane, będą wprowadzone jakieś istotne zmiany, jeśli chodzi o wcześniej zaproponowane zasady? I czy są przewidziane jakieś rozwiązania dla tak zwanej ściany wschodniej, czyli tej części kraju, którą powinniśmy traktować ze szczególną troską ze względu na zrównoważony rozwój naszego kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów chce zadać pytanie panu ministrowi?

Bardzo proszę, Panie Ministrze...

A, przepraszam, jeszcze pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Mogę?

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:* Tak, Panie Senatorze, bardzo proszę.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie. Rozumiem, że teraz nastąpiło odejście od tego modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, jeśli chodzi o rozwój regionalny, który to model zakładał rozwój Polski oparty na rozwoju największych aglomeracji. Było to związane z koncepcją ssania, że tak powiem, mniejszych ośrodków wiejskich itd.

Mam w związku z tym do pana pytanie: czy to nowe podejście, czy ta nowa koncepcja rozwoju Polski jest już potwierdzona oficjalnym dokumentem?

Przyznam się, że nie wiem, czy taki dokument już jest, czy jeszcze nie. Odnoszę się do tego dokumentu, który kiedyś został przygotowany, jeszcze przez ministra Boniego.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Marceli Niezgoda:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan senator Matusiewicz połączył tutaj kwestie dotyczące kontraktu terytorialnego i Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Otóż Zintegrowane Inwestycje Terytorialne to część regionalnego programu operacyjnego. I wybór inwestycji do dofinansowania, w tym także w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, odbywać się będzie według procedury ustanowionej w ramach regionalnego programu operacyjnego, według kryteriów zaakceptowanych przez komitet monitorujący program. Jeśli chodzi o procedurę wyboru wniosków do dofinansowania, to ta ustawa tego nie reguluje. Mówił o tym już pan senator Sepioł. Ustawa regulująca kwestie wdrożeniowe to będzie osobne przedłożenie. Niemniej jednak przypomnę, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego zostały już wykonane, weszły w życie, i na każdym etapie procedury wyboru projektów przysługuje prawo do środka odwoławczego, w tym oczywiście odwołanie do sądów administracyjnych.

Odnosząc się do modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, powiem, że nie jest mi znany model, o którym mówił pan senator. Procedowana ustawa w sposób oczywisty odnosi się do wszystkich obszarów Polski, nadając im... Jest możliwość ich wyznaczania, a przez to późniejszego odnoszenia się do nich w strategiach i programach finansujących dane strategie poprzez funkcje, jakie posiadają dane obszary.

Odnosząc się do pytania dotyczącego województw Polski Wschodniej, powiem, że wyrazem troski o te obszary jest również propozycja minister infrastruktury i rozwoju. Jest ona zawarta w dokumencie przyjętym przez rząd. Chodzi o umowę partnerstwa. Jest propozycja ustanowienia dodatkowego programu operacyjnego dedykowanego właśnie Polsce Wschodniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Andrzej Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym dopytać i chciałbym, żeby pan precyzyjnie odpowiedział.

Czy od kontraktu terytorialnego będzie przysługiwać skarga kasacyjna do wojewódzkiego sądu administracyjnego dla samorządu województwa niezadowolonego z kontraktu?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?
Pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chciałbym dopytać o jedną sprawę. Z pewnością czytał pan opinię zleconą przez Biuro Analiz Sejmowych, opinię pana profesora Franciszka Piontka i pani profesor Barbary Piontek.

Czy mógłby się pan odnieść do tych uwag, a szczególnie do jednego zdania zawartego we wnioskach ogólnych? Na samym końcu jest takie zdanie, że uchybienia i nieprawidłowości dyskwalifikują recenzowany dokument. Czy pan się zgadza z tą opinią i z poszczególnymi zarzutami, czy też nie?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Marceli Niezgoda:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana senatora Matusiewicza, powiem, że taka skarga nie będzie przysługiwać, a odpowiadając na pytanie pana marszałka, powiem, że nie zgadzam się z przywołaną opinią.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję.
Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?
Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Ministrze, właściwie nie udzielił mi pan odpowiedzi na pytanie. Ja pytałem o Długookresową Strategię Rozwoju Kraju, o dokument opracowany przez pana ministra Boniego, dokument, który wzbudził duże kontrowersje. Pytałem pana, czy jest już nowy oficjalny dokument tej rangi, dokument rządowy, który określałby model rozwoju regionalnego i kraju. Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Marceli Niezgoda:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Trzon dokumentów strategicznych stanowią Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju, Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, a także strategia średniookresowa do roku 2020, strategie zintegrowane oraz strategie rozwoju województw. Są to dokumenty przyjęte przez rząd, z wyjątkiem jednej strategii zintegrowanej, Strategii „Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko”. Pozostałe dokumenty, które wymieniłem, są już dokumentami przyjętymi przez Radę Ministrów. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Sepioła.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem w krótkich słowach odnieść się do paru wątków. Moja wypowiedź będzie jednak dłuższa, bo chciałbym też odnieść się do wypowiedzi paru dyskutantów, kolegów senatorów.

Jestem przekonany, że niezwykłą wartością tej ustawy jest wprowadzenie instytucji kontraktu terytorialnego. Można powiedzieć, że jest to realizacja postulatów i marzeń środowisk samorządowych, które były zgłaszane od ładnych paru lat. Zawsze domagaliśmy się tego, żeby była jasna deklaracja ze strony rządu, jakie inwestycje będą realizowane w danym regionie w konkretnym czasie ze względu na kwestie komplementarności programów i ich synergii. Zobaczymy, jak to będzie realizowane, ale zapisy są bardzo obiecujące. To jest przełom. Wydaje się także, że wielką wartością jest wprowadzenie instytucji obszarów funkcjonalnych ośrodków wojewódzkich. Nie chcę powiedzieć, że rozwiązuje to wszystkie dylematy i problemy związane z rozwojem metropolitalnym, ale stanowi jakąś bazę, jest krokiem w dobrą stronę.

Chciałbym też powiedzieć o jednej sprawie, której mi żal. Otóż ustawa zmienia pewne procedury dotyczące koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Do tej pory było tak, że rząd, prezes Rady Ministrów zobowiązany był do przedstawiania Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej nie tylko koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju,

(senator J. Sepiół)

ale także okresowych raportów o stanie przestrzennego zagospodarowania kraju. I pamiętam, jak cieszyliśmy się, kiedy zapis ten był wprowadzany ładnych parę lat temu, już pewnie ponad dziesięć lat temu, bo oznaczało to na poważnie prowadzony monitoring stanu zagospodarowania przestrzennego kraju. Wiele krajów – chyba najlepszy przykład stanowią sąsiedzkie Niemcy – co parę lat publikuje porządną książkę o stanie zagospodarowania przestrzennego. My, w drodze zmiany ustawy, likwidujemy takie zobowiązanie rządu, a więc raportów o stanie zagospodarowania przestrzennego kraju nie będzie. I jest to o tyle niepokojące, że mamy coraz więcej wiedzy, uczestniczymy w europejskiej sieci... Dostarczamy skartografowanych informacji o różnych procesach, które przebiegają w Polsce, a obserwowane są również na poziomie europejskim; mamy instytucje, które są w stanie przygotowywać takie raporty. Jest to istotny element wiedzy o Polsce, wiedzy o procesach, które tu zachodzą, a jak jest lepsza wiedza, to można założyć, że jest i lepsza polityka.

Nie składałem poprawki w tej sprawie, ale... Trwają prace komisji kodyfikacyjnej nad nowym systemem planowania lokalnego. Jeżeli w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym na nowo sformułujemy... Wszystko to, co dotyczy polityki ponadlokalnej, wymaga bardzo poważnej rekonstrukcji. Ustawa wprowadza wiele nowych wątków, więc stoimy przed koniecznością nowego uregulowania kwestii dotyczących ponadlokalnego planowania przestrzennego. Myślę, że przy tej okazji będziemy mogli wrócić do tematu stałego monitoringu i ewaluacji wprowadzanych rozwiązań w skali kraju.

Co do pytań kolegów, to chciałbym z całą mocą podkreślić, że pytania o model dyfuzyjno-polaryzacyjny są pytaniami o doktrynę polityki regionalnej. To są pytania o doktrynę, a ustawa mówi o procedurach, o tym, jak sporządza się dokumenty, nie zostało w niej ujęte merytoryczne rozstrzygnięcie dotyczące doktryny. Jeśli dobrze pamiętam, taki model myślenia o rozwoju regionalnym pojawił się w koncepcji „Polska 2030”, ale nie został odzwierciedlony ani w Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju, ani w Średniookresowej strategii rozwoju kraju. Ustawa porządkuje te dokumenty, określa, które strategie obowiązują. Można powiedzieć, że wśród obowiązujących koncepcji nie ma doktryny, modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego rozwoju.

I wreszcie: czy kontrakt terytorialny może być przedmiotem decyzji sądu administracyjnego? Kontrakt jest przyjmowany w drodze uchwały Rady Ministrów, więc z samej istoty nie może być.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski

Z tego, co rozumiem, pan senator zakończył wypowiedź. Tak? Dziękuję.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Senatorze – zwracam się do pana senatora Sepiōła – ja oczywiście wiem, że ta ustawa nie dotyczy koncepcji w sensie doktrynalnym czy doktrynalno-teoretycznym, niemniej rząd, proponując taką ustawę, musi się odwoływać do jakiegoś modelu, którym chciałby kierunkować rozwój. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby ten projekt ustawy był totalnie odrywany od jakiejkolwiek doktryny, dlatego że wtedy mielibyśmy do czynienia z chaosem.

Ja bym chciał przypomnieć, że rzeczywiście model polaryzacyjno-dyfuzyjny – a przypomnijmy, że chodziło o to, żeby oprzeć rozwój kraju na kilka największych ośrodkach metropolitalnych, na przykład Warszawie, która odgrywa taką rolę, czy innych największych miastach w Polsce – został zaproponowany w raporcie „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”. Warto zwrócić uwagę na to, że minister Boni, który był autorem tej koncepcji, w 2013 r., gdy był jeszcze ministrem, powiedział, że chcemy rozwijać nasz kraj w oparciu nie tylko o wielkie miasta, ale o unikatową w Europie sieć dużych i średnich miast rozłożonych równomiernie geograficznie, bo dostrzegamy w tym duży potencjał dla zrównoważonego rozwoju Polski.

Mnie cieszy ta zmiana, dlatego właśnie pytałem, bo nie wiem, nie mam wiedzy na ten temat, czy w ślad za tym pojawiły się jakieś dokumenty rządowe, które określałyby ten model, czy nie. Dlatego pytałem o to pana ministra.

Sprawa jest niesłychanie doniosła. Ja się odwołam do przykładu z mojego okręgu wyborczego, powiat Przasnysz, północne Mazowsze, gmina Krasne. W XIX wieku był tu wzorcowy majątek Ludwika hrabiego Krasieńskiego, wielkoobszarowy, z przemysłem rolno-spożywczym, z cukrownią, z gorzelnią, z młynem amerykańskim, z ogromnym programem socjalnym, ponieważ była tam też ochronka, był też szpital, była szkoła pobudowana przez Krasieńskiego, notabene kuchnia Zygmunta Krasieńskiego, który ożenił się z wdową po Zygmuncie Krasieńskim. W okresie PRL w gminie Krasne majątek został zmieniony na PGR, a cukrownia była cukrownią państwową. Po 1989 r. PGR padł, cukrownię sprzedano zagranicznemu inwestorowi, który wywiózł cenniejsze maszyny, a sama cukrownia pozostaje w tej chwili w ruinie. W gminie, która liczy pięć tysięcy mieszkańców, ubyłoby sześćset miejsc pracy. To nie jest jedyna taka gmina w Polsce, takich

(senator J.M. Jackowski)

gmin są w Polsce setki. Co to oznacza dla takiej gminy? Ano to oznacza, że w takiej gminie mamy do czynienia z totalnym regresem. Na początku lat osiemdziesiątych w gminie Krasne było dwieście urodzeń rocznie, w tej chwili jest ich trzydzieści.

Wysoka Izbo! Jeżeli nie będziemy występować z programami naprawczymi czy modernizacyjnymi dla tego typu obszarów, to niestety trudno będzie mówić o rozwoju Polski, trudno będzie mówić o naszej przyszłości. Dlatego ja z dużym zainteresowaniem przyjąłem wypowiedź jeszcze ministra Boniego, którą przed chwilą przywołałem, a która odwoływała się do unikatowej w Europie sieci dużych i średnich miast rozłożonych – jak stwierdził pan minister Boni – równomiernie geograficznie. No, ale żeby to było realizowane... W tej chwili mamy taką praktykę, że małe ośrodki są ogoławane z posterunków Policji, z poczty, z sądów, z ośrodków zdrowia, ze szkół, czyli z bardzo wielu instrumentów. To powoduje pewną degradację cywilizacyjną, utrudnia mieszkańcom tych terenów dostęp do podstawowych dóbr cywilizacyjnych. W związku z tym wyzwania, które stoją przed rozwojem regionalnym i absorpcją środków unijnych – a dotyczą właśnie ukierunkowania działań w tych sprawach w sposób właściwy – są niesłychanie ważne.

Ja się niestety obawiam – mówię to na podstawie obserwacji praktyki z ostatnich sześciu lat – że wiele decyzji jest obciążonych politycznie. Proszę zauważyć, że w modelu dyfuzyjno-polaryzacyjnym czy polaryzacyjno-dyfuzyjnym stawiano nacisk na duże miasta. Tak się składa, że w dużych miastach Platforma Obywatelska cieszy się największym poparciem wyborców, nie wiem więc, czy z tym była związana wspomniana doktryna i działania rządu.

I dlatego oczekiwałem od rządu jasnej deklaracji, że ani barwy polityczne samorządu, który będzie aplikował o różne środki i występował w sprawie tego kontraktu, ani jakieś koncepcje socjotechniczne mające na celu uzyskanie poparcia, nie będą w latach 2014–2020 decydowały o rozwoju naszego kraju. To będzie ostatnia siedmiolatka, podczas której będziemy uzyskiwali pomoc w tej wysokości z Unii Europejskiej, i jeżeli te środki zostaną w sposób niewłaściwy wydane, względnie zmarnotrawione, względnie będą elementem gry politycznej, to odbije się to na jakości życia nas wszystkich.

Dlatego wydaje mi się, że trudno ten projekt ustawy w tej formie poprzeć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Owczarek. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie wiem, skąd się wzięła konstatacja pana senatora Jackowskiego, a także jaki związek ma sytuacja w Krasnem z dokumentem, który tu dzisiaj opracowujemy, o którym mówimy, z dokumentem, który...

(Senator Jan Maria Jackowski: Oczywiście.)

Panie Senatorze...

Ten dokument stwarza właśnie możliwości rozwoju gmin.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden bardzo istotny moment: to, czy gminy się rozwijają, czy nie, w dużej części zależy od samych gmin, od tych, którzy nimi rządzą. Ta ustawa wprowadza bardzo ciekawą koncepcję obszarów funkcjonalnych. Chcę coś powiedzieć, bo zaangażowałem się w takie dwa obszary funkcjonalne, chodzi o małe miejscowości, w których – uspokajam pana senatora Jackowskiego – nie rządzi Platforma, tylko rządzą ludzie, którzy chcą czegoś dokonać.

Pierwszy taki projekt dotyczy, proszę państwa, małej miejscowości Karsznice...

(Rozmowy na sali)

...która jest częścią Zduńskiej Woli. Dzięki wybudowaniu tam niedawno S8 i dzięki temu, że znajdują się tam połączenia dwóch tras kolejowych, powstał pomysł stworzenia portu multimodalnego. I to jest właśnie taka miejscowość, o której też mogę powiedzieć, że pracowało w niej pięć tysięcy ludzi, a w tej chwili pracuje trzysta, czterysta osób. Tylko że w całym powiecie zduńskowolskim nie ma pięciu tysięcy bezrobotnych, tak więc nie zdołamy doprowadzić do takiej sytuacji, żeby znów tyle osób pracowało, no... ale można coś stworzyć. Mianowicie dwa powiaty i kilka gmin, które w tym projekcie uczestniczą, uzyskały z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego 1,5 miliona zł na prace dokumentacyjne, na coś, co jest niesłychanie ważne. Gminom bardzo trudno jest wydawać pieniądze na coś, co nie przynosi żadnego bezpośredniego efektu, a daje możliwość uzyskiwania kolejnych środków.

Teraz drugi przykład. On też jest związany z trasą S8 – ona jest teraz oddawana, co pobudza energię samorządowców. Jest takie małe miasteczko, ma kilka tysięcy mieszkańców, Złoczew, gdzie też sytuacja była dramatyczna. Przez ostatnich kilkanaście lat była tam sytuacja dramatyczna – dopóki nie zmieniły się władze gminy. Władze gminy uznały, że nie warto, żeby przewodniczący rady kłócił się z burmistrzem o to, kto jest ważniejszy, i przystąpiły do pracy. I stworzono porozumienie piętnastu gmin i dwóch powiatów. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na jeden bardzo ważny element, mianowicie – jak do tej pory – wszystkie gminy na ogół pracują same dla siebie, nie dostrzegają korzyści w tym, że obok dzieje się coś

(*senator A. Owczarek*)

dobrego, coś, co i im może służyć. A rzeczy takie jak obszary funkcjonalne stwarzają możliwości – gmina Złoczew otrzymała 2,5 miliona zł dofinansowania na tego typu działania.

Nie obawiałbym się tu polityki, obawiałbym się tylko jednej rzeczy, Panie Senatorze... Chodzi o to, żeby ludziom chciało się chcieć, ale jak władze samorządowe będą wykazywały mało energii, to nic się nie uda. Nie wiem, kto rządził wspomnianym miastem – tak naprawdę nie bardzo mnie to interesuje – ale myślę, że dobrze byłoby przedstawić jego władzom tę ustawę i możliwości, które z niej wynikają, aby mogły się zastanowić, czy nie mają jakiegoś pomysłu na rozwój ich gminy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Senatorze, dziękuję za tę uwagę.

Chciałbym podkreślić, że władze gminy Krasne w powiecie przasnyskim w województwie mazowieckim robią bardzo wiele, żeby poprawić dramatyczną sytuację społeczną, która występuje na terenie ich gminy. Jest to gmina wiejska, jej budżet wynosi kilka milionów złotych, a mieszka w niej cztery tysiące osób. Przeważnie są to osoby w średnim i starszym wieku, ponieważ reszta mieszkańców, zmuszona sytuacją materialną i społeczną, wyjechała, ziemia leży więc częściowo odłogiem – podkreślam: częściowo – i jedyne, co tam zostało, to państwowa stadnina koni. Notabene stadnina w Krasnem słynęła kiedyś w całej Europie z hodowli arabów.

Świadomie podałem przykład gminy Krasne, ponieważ takich gmin jest wiele. I nie jest prawdą, że sytuacja, w jakiej gminy się znalazły, to jest, jak pan mówi, efekt złego zarządzania. O ile wiem, gmina nie była właścicielem cukrowni, którą rząd sprzedał zagranicznemu inwestorowi; o ile wiem, to nie od władz gminy ani nawet od władz powiatu przasnyskiego zależała likwidacja PGR. Takie przykłady można mnożyć.

Należy także pamiętać, że w rządzeniu krajem powinna być stosowana zasada pomocniczości. Zgadza się z tym?

(*Senator Andrzej Owczarek*: Tak, zgadzamy się.)
Zgadza się – no, właśnie.

Tak więc są sprawy, które można rozwiązać na poziomie gminy, związku gmin, powiatu, a nawet województwa, ale są też sprawy, które powinny być rozwiązane na poziomie ogólnokrajowym. Na po-

ziomie ogólnokrajowym. I dlatego państwo powinno w stosunku do takich terenów, które w sposób szczególny doświadczyły kosztów transformacji... Będziemy teraz obchodzić triumfalnie obchody dwudziestopięciolecia obrad Okrągłego Stołu, 4 czerwca, a 1 maja – triumfalnie – dziesięciolecie wejścia do Unii Europejskiej...

(*Senator Bohdan Paszkowski*: 1 maja.)

1 maja, przepraszam. A powiedziałem?

(*Senator Andrzej Owczarek*: 1 maja. Maja.)

1 maja, tak jest. Przepraszam.

W związku z tym warto się zastanowić, jakie w ciągu minionych dwudziestu pięciu lat zostały popełnione błędy. Jednym z głównych błędów było nierównomierne podzielenie kosztów transformacji, co odbiło się na takich gminach jak Krasne. Mianowicie mieliśmy do czynienia, jak powiedział profesor Kołodko, z prymitywnym nadwiślańskim liberalizmem jako doktryną obowiązującą, który to prymitywny nadwiślański liberalizm – koniec cytowania profesora Kołodki – doprowadził do bezmyślnej polityki gospodarczej, która z kolei zaskutkowała tym, że wiele grup społecznych, wiele milionów Polaków jest dzisiaj w bardzo trudnej sytuacji. A kto nie wierzy, tego odsyłam do ostatniego raportu GUS na temat biedy wśród dzieci i poziomu ubóstwa w Polsce. I proszę go przeczytać, a nie twierdzić, że wszystko, co proponuje rząd, jest najlepsze, bo takie czasy już kiedyś mieliśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bogusław Śmigieński, bardzo proszę.

Senator Bogusław Śmigieński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Od debatowania nad ustawą przeszliśmy do uprawiania polityki, która nie ma związku z tą ustawą. Gdybyśmy sięgnęli do tej ustawy – również do załączników, do zmian ustawy o samorządzie gminnym i ustawy o samorządzie powiatowym – to zauważylibyśmy, że tam jest zapis mówiący o budowaniu planów gminnych, planów powiatowych. Te plany są elementem planów wojewódzkich. I jeśli chodzi o sytuację, o których pan mówił, to jest to kwestia dobrych samorządowców, którzy budują wspólne przedsięwzięcia, prezentują i wpisują je do regionalnego programu operacyjnego, wpisują do kontraktu terytorialnego. I to będzie realizowane. A więc nie uprawiamy tutaj polityki i nie mówmy, że to jest złe, bo te argumenty, które pan przedstawił, są argumentami zmierzającymi do tego, żeby samorządowcy umieli czytać ze zrozumieniem to, co jest napisane w ustawie, żeby wykorzystywali to, że mają możli-

(senator B. Śmigiełski)

wość podjąć taką aktywność, i żeby budowali takie przedsięwzięcia. Ja w pełni zdaję sobie sprawę z tego, że jest cała masa takich samorządowców, że mnóstwo gmin, powiatów fantastycznie realizuje ten program i wykorzystuje ten okres polityki spójności oraz trafiające do Polski pieniądze. Zatem nie uprawiamy polityki, nie narzekajmy, bo świat się zmienił, Polska jest inna i wykorzystujemy to, a nie mówmy, że rząd jest odpowiedzialny za rozwój Kraśnika...

(Senator Jan Maria Jackowski: Krasnego.)

Krasnego, przepraszam najmocniej.

I tak naprawdę wiele z tych postulatów powinno trafić do samorządu województwa mazowieckiego, jeśli chodzi o współpracę między samorządowcami. To są świetne przykłady, doskonałe przykłady współpracy gmin, budowania związków komunalnych, budowania wspólnych projektów. I ta ustawa właśnie pozwala to realizować, Panie Senatorze. Tak że ja myślę, że z dzisiejszego posiedzenia pan senator wyciągnie najlepsze wnioski i swoim wyborcom, i samorządowcom przekaze, że to jest doskonałe narzędzie do realizacji celów, o których pan mówił, celów takich jak: dobro mieszkańca, bogaty mieszkaniec, stwarzanie mu dogodnych warunków do życia i to wszystko, co wynika z ustawy o samorządzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Górecki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 543, a sprawozdania komisji są zawarte w drukach nr 543A, 543B, 543C.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej z posiedzenia, które odbyło się w dniu 30 stycznia 2014 r., a dotyczyło uchwalonej przez Sejm w dniu 24 stycznia 2014 r. ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw. Tytuł ustawy zawiera bardzo wiele nazw, sama ustawa też jest bardzo obszerna, ale w gruncie rzeczy zawiera tylko kilka zasadniczych punktów, które powtarzają się w odniesieniu do wszystkich zmienianych ustaw.

Ustawa, o której mówimy, ma na celu zmianę zasad ustalania wysokości uposażenia należnego w okresie choroby funkcjonariuszom tak zwanych służb mundurowych – od tej pory będę używał tego określenia – których sytuacja była regulowana przez te ustawy, które wymieniłem. Ustawa wprowadza nowe zasady zapłaty za okres przebywania na zwolnieniu. Do tej pory funkcjonariusze wszystkich służb mundurowych otrzymywali za okres zwolnienia chorobowego 100% uposażenia. Mało tego, ich przełożeni nie mieli możliwości kontrolowania ani zasadności zwolnienia lekarskiego, ani też tego, co w czasie przebywania na wspomnianym zwolnieniu robi funkcjonariusz. Ustawa zmienia to w ten sposób, że za okres zwolnienia będzie przysługiwało 80% uposażenia. Czyli zrównuje się pod tym względem służby mundurowe z pozostałą częścią społeczeństwa.

Wprowadzono także zmianę sposobu obliczania nagrody rocznej, czyli tak zwanej trzynastki. Do tej pory wysokość tej nagrody była równa wysokości jednego miesięcznego wynagrodzenia. W tej chwili będzie to jedna dwunasta wynagrodzenia rocznego, w związku z czym na wysokość trzynastki będą miały wpływ wspomniane okresy zwolnienia, podczas których będzie liczone tylko 80% uposażenia. Ale – ze względu na specyfikę pracy, o której tu mówimy – zmniejszenie uposażenia nie będzie miało z kolei żadnego wpływu na obliczanie podstawy wymiaru rent i emerytur, co ma znaczenie w przypadku osób, które mają renty i emerytury płacone przez ZUS.

(senator sprawozdawca A. Owczarek)

Środki stanowiące różnicę, czyli te 20% uposażenia osób pozostających na zwolnieniu, mają być w całości przeznaczane na nagrody i zapomogi dla funkcjonariuszy zastępujących właśnie te osoby przebywające na zwolnieniu. Już wiele razy służby mundurowe upominały się o wynagrodzenie za tak zwane nadgodziny, które nie jest im wypłacane. Chciałbym państwu senatorom powiedzieć, że każdego dnia na zwolnieniu przebywa sześć tysięcy policjantów, czyli codziennie należałoby zapłacić za czterdzieści osiem tysięcy nadgodzin. Nie robi się tak. Uważa się, że pewne sprawy mogą poczekać. Może za tydzień dany funkcjonariusz wróci i zajmie się odpowiednią sprawą. A od teraz będzie istniała możliwość stworzenia systemu motywującego do zastępowania nieobecnych funkcjonariuszy, a zarazem możliwość wynagradzania tych pracowników służb mundurowych, którzy ich zastępują.

Funkcjonariusze, którzy przebywają na zwolnieniu mającym związek z wykonywaniem zadań służbowych albo przebywają poza granicami kraju, będą otrzymywali wynagrodzenie w wysokości 100%. W tym przypadku sytuacja nie ulegnie absolutnie żadnej zmianie.

Ustawa wprowadza ponadto możliwość kontrolowania przez przełożonych i komisje lekarskie prawidłowości orzekania o niezdolności do pracy i prawidłowości sposobu wykorzystania zwolnienia lekarskiego. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości funkcjonariusz może zostać częściowo lub całkowicie pozbawiony uposażenia za okres, w którym przebywał na zwolnieniu.

Ustawa uzupełnia także katalog uprawnień związanych z rodzicielstwem, reguluje kwestie urlopów macierzyńskich, tacierzyńskich itp.

Ze względu na to, że istniały duże obawy, czy te zaoszczędzone 20% będzie przekazywane na zwiększenie funduszu płac, Sejm przyjął zasadę, że ministrowie odpowiedzialni za poszczególne służby po upływie roku będą musieli przekazać Sejmowi informację dotyczącą funkcjonowania omawianej ustawy i tego, jakie skutki ona spowodowała. Nasze Biuro Legislacyjne wprowadziło wiele poprawek. Poprawki te mają charakter legislacyjny, doprecyzowujący. Większość z nich została zaakceptowana przez komisję. Komisja prosi Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Tadeusza Arłukowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Tadeusz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Jak zwykle, druga osoba, drugi sprawozdawca ma o tyle łatwiej, że pierwszy często przedstawia zakres aktu prawnego w sposób wyczerpujący. W tym przypadku trudno byłoby cokolwiek dodać do wypowiedzi mojego przedmówcy.

Chciałbym tylko poinformować państwa, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zajęła się ustawą o zmianie ustawy o Policji i innych służb 12 lutego. Przebieg naszego spotkania był bardzo merytoryczny i spokojny. Pojawiło się jedenaście, łącznie dwanaście z tymi zgłoszonymi przez przedstawicieli ministerstwa obszarów problemowych. Głównie były to kwestie dotyczące doprecyzowania i uporządkowania omawianej ustawy.

W związku z tym komisja w głosowaniach przyjęła siedem poprawek. Tak jak wspomniałem, mają one charakter doprecyzowujący i porządkujący, nie wnoszą nic nowego, nie wpływają w sposób zasadniczy na rozwiązanie zaproponowane w tym akcie prawnym. Jest to siedem poprawek, które jako komisja będziemy państwu przedkładali.

Chciałbym jeszcze dodać, że w trakcie trwania obrad komisji jedyną osobą, która zgłosiła się do dyskusji i zadawała pytania, był pan senator Meres. Mam nadzieję, że w dalszym przebiegu dzisiejszego spotkania również będzie zgłaszał pytania do pana ministra.

To wszystko. Tak że dziękuję serdecznie i proszę o przyjęcie proponowanych poprawek. Aha, chciałbym jeszcze tylko dodać, że komisja głosowała nad ustawą i nie było żadnego głosu sprzeciwu. Dziękuję bardzo. *(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)*

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana senatora Roberta Mamątową, który wystąpi w roli sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i przedstawi sprawozdanie komisji.

Senator Sprawozdawca Robert Mamątow:

Panie Marszałku!

Kolega powiedział, że jako drugi nie ma wiele do powiedzenia na temat ustawy, a ja jako trzeci mogę już tylko przytaknąć. Niemniej chciałbym przedstawić informację z posiedzenia Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, z posiedzenia, które odbyło się 14 lutego 2014 r.

(senator sprawozdawca R. Mamątow)

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wnosi o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Są chętni. Zgłosili się pan senator Jan Maria Jackowski, pan senator Zbigniew Meres i pan senator Stanisław Gogacz. Tak?

Bardzo proszę, pan senator Jan Maria Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kieruję moje pytanie do pana senatora Owczarka, sprawozdawcy komisji. Chciałbym się czegoś dowiedzieć, przyznam, że nie wiem, ale może pan mi to wyjaśni. Gdy przed laty byłem w wojsku, to było rozróżnienie na druk L4 i L4a.

Czy teraz też jest takie rozróżnienie, jeżeli chodzi o poświadczenia niezdolności do służby lub do pracy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Z marszu?

(Senator Andrzej Owczarek: Z marszu, z marszu.)

Wojskowy dryl.

Senator Andrzej Owczarek:

Przepraszam, rozczaruję pana senatora, ale niestety nie posiadam żadnej wiedzy na ten temat. Na pewno nie było to omawiane na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Owczarek chyba wcześniej pełnił służbę wojskową niż senator Jackowski.

(Senator Jan Maria Jackowski: Nie, w tych samych czasach.)

Dobrze, potem uzgodnimy biografię.

A teraz, bardzo proszę, pan senator Zbigniew Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja w zasadzie, tak jak tu już zapowiedział pan senator Arłukowicz, mam kilka pytań, ale do pana

ministra, więc chciałbym się zgłosić jako pierwszy, jeżeli można, do zadawania tych pytań, na które będzie odpowiadał pan minister. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Jeszcze pan... A nie, to wszyscy. Dziękuję bardzo.

(Senator Stanisław Gogacz: Jeszcze ja.)

A przepraszam, pan senator Gogacz.

Bardzo przepraszam, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Chciałbym zapytać sprawozdawców poszczególnych komisji, czy na posiedzeniach komisji dyskutowano o sprawie istnienia jakichś faktów, które wskazywałyby na to, że na podstawie obecnej regulacji, w obecnym stanie prawnym, kiedy to za zwolnienia lekarskie płaci się 100% uposażenia...

Czy były jakieś fakty, które w przypadku tych zwolnień lekarskich wskazywały na symulowanie? Czy panowie o czymś takim wiedzą? Czy były jakieś kontrole – a jeżeli tak, to jakie instytucje je przeprowadzały – które wskazywałyby na to, że w obecnym systemie to prawo było nadużywane, że fakt posiadania prawa do 100% uposażenia był nadużywany w taki sposób, że były to zwolnienia symulowane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oczywiście, że nie było żadnej dyskusji o tym, czy jakieś zwolnienia były symulowane, czy nie. Kontroli tutaj nie było. Ja wspomniałem w swoim sprawozdaniu o tym, że nie było możliwości kontrolowania osób przebywających na zwolnieniu. W związku z tym takiej kontroli nie było. Są pewne fakty – ale te fakty mogą być interpretowane... Osoba, która korzysta z usług ZUS, w latach 2010–2011 chorowała przeciętnie czternaście dni w roku. Jest służba mundurowa, której przedstawiciele chorowali dwadzieścia osiem dni w roku. No, ten fakt budzi zastanowienie, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę charakter tych służb, to, że ich zdrowotność powinna być znacznie... Z drugiej jednak strony... Pan senator Seweryński powiedział: przecież oni mają ciężką pracę, są w terenie, może dlatego częściej chorują. Różne mogą być interpretacje tego faktu, ale fakt pozostaje faktem – są dwa razy bardziej chorowici niż inni. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Senator Arłukowicz.

Senator Tadeusz Arłukowicz:

Odpowiadając na pytanie... Podczas posiedzenia komisji tego typu informacja paść nie mogła z powodów, o których wcześniej wspomniał mój przedmówca. Myślę, że pan minister, jeżeli będzie na mównicy, przedstawi informacje, przedstawi dane – jeżeli nikt z senatorów nie zapyta, to ja zapytam... Informacje, które pan minister przedstawił podczas posiedzenia komisji, dotyczące absencji w poszczególnych służbach, ze szczególnym uwzględnieniem policji, były, powiem szczerze, na tyle przerażające, że aż pan przewodniczący, senator Sepioł, dwa razy zapytał, czy naprawdę dobrze zrozumiał, że chodzi o taką liczbę, takie cyfry. One rzeczywiście były niesamowite. Powiem szczerze, że sam byłem zdumiony, że jest taka absencja. A kontroli nie było, bo być nie mogło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Na posiedzeniu komisji praw człowieka tego tematu w ogóle nie poruszaliśmy. Ja jednak myślę, że tu chodzi po prostu o zwykłe oszczędności. Po prostu w budżecie nie ma pieniędzy i minister finansów tnie, gdzie się da. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych.

Witam pana ministra Piotra Stachańczyka, sekretarza stanu w tymże ministerstwie.

Widzę, że chce pan zabrać głos.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie będę mówił o tym, co jest w ustawie, bo senatorowie sprawozdawcy, zwłaszcza senator sprawa-

wodawca komisji obrony, tę ustawę przedstawili. Ja może odniosę się do dwóch kwestii, które padły w pytaniach czy w odpowiedziach na pytania.

Punkt pierwszy: oszczędności. Powtarzałem po wielokroć, powtarzałem jeszcze przed posiedzeniami Sejmu, w Sejmie, na posiedzeniach komisji sejmowych i na posiedzeniach komisji senackich, na których byłem: ta ustawa nie zakłada żadnych oszczędności. Ta ustawa przesuwca wszystkie pieniądze z jednej pozycji w budżetach poszczególnych służb do drugiej. Nie ma metody zgodnej z prawem, czyli innej niż złamanie tej ustawy, pozwalającej dokonać oszczędności w jakimkolwiek budżecie. Minister finansów, jak i wszyscy członkowie Rady Ministrów, mają świadomość tego faktu, bo tak ta ustawa została skonstruowana.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące absencji, to tutaj generalnie trzeba rozróżnić dwie kwestie. Takim podstawowym motywem wprowadzania tej ustawy, motywem wymienianym również w jej uzasadnieniu, jest kwestia odpowiedzi na pytanie, dlaczego w przypadku zwykłych chorób, niezwiązanych ze służbą, niezwiązanych z wypadkami na służbie, niezwiązanych ze służbą za granicą itd. funkcjonariusze mają mieć płacone 100%, kiedy ludzie wykonujący podobne zadania albo wykonujący bez munduru równie trudne zadania – proszę sobie wyobrazić energetyków przywracających w zimie prąd do jakiegoś miasta czy wsi – mają płacone 80%. Jaki jest powód? Oczywiście gdy mówimy o służbie, to pojawiają się wyjątki. Tak jak mówiłem, w przypadku czynów związanych ze służbą – 100%, w przypadku wypadków na służbie – 100%, w przypadku chorób związanych ze służbą – 100%, w przypadku wypadków w drodze do miejsca służby i ze służby – 100%. Ale w przypadku zwykłej, normalnej choroby nie widzimy uzasadnienia, dla którego miałyby istnieć aż tak duża różnica w uposażeniach. Trzeba przy tym pamiętać – i to już padało w niektórych wystąpieniach panów senatorów – że tu system jest odległy od systemu powszechnego. Żołnierzom i policjantom chorobowe w pełni wlicza się do stażu pracy, nie uwzględnia się go przy wymiarze emerytury. A w systemie powszechnym oczywiście się je uwzględnia, bo składki są niższe. Emeryturę mundurową można pobierać razem z rentą III grupy inwalidzkiej, przynajmniej w określonym fragmencie, do 15%, i mnóstwo funkcjonariuszy z tego korzysta. Warunki przejścia na emeryturę są nadal, mimo zmian w systemie, znacznie łagodniejsze niż w systemie powszechnym, i tylko w tej jednej grupie zawodowej po wejściu w życie ustawy pieniądze zaoszczędzone w związku z różnicą 20% będą wypłacane innym funkcjonariuszom, pracującym za tych, którzy chorują. To jest rozwiązanie nigdzie indziej niewystępujące.

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

Jeśli chodzi o choroby, to nie było takiej kontroli. Nie było możliwości kontroli, a w związku z tym nie ma też tego typu danych. Jednak na posiedzeniu komisji mówiłem, że w roku 2012 na zwolnieniach lekarskich w Policji przebywało 91,7% funkcjonariuszy i każdy z tych funkcjonariuszy przebywał na zwolnieniu przeciętnie dwadzieścia cztery dni. To oznacza, że przez prawie miesiąc nie mieliśmy formacji – tak te dane należy czytać. I należy tu uwzględnić to, że jeszcze są szkolenia, że są funkcjonariusze, którzy z różnych innych powodów nie służą w danym dniu.

To wszystko przekłada się na znany postulat, o którym od wielu lat się mówi – uregulujmy inaczej sprawę nadgodzin. Uregulować sprawę nadgodzin można, ale jeżeli mamy aż taką absencję chorobową, to oznacza to, że ktoś i tak musi pracować, a jak musi pracować, to są kolejne nadgodziny. System rozliczania nadgodzin w Policji i Straży Granicznej – w Państwowej Straży Pożarnej jest inaczej – zakłada oddawanie nadgodzin w naturze, to znaczy, że ci, którzy wypracowują nadgodziny, następnie mają wolne, a kiedy oni mają wolne, to system się niejako dalej napędza. To jest koło zamknięte, to jest nie do zatrzymania. Oczywiście można zmniejszać liczbę nadgodzin, ale nie można jej ograniczyć, a dopóki jej nie ograniczymy do jakichś realnych wymiarów, dopóty nie da się rozpocząć poważnej dyskusji o ewentualnym płaceniu za nadgodziny, bo mówimy tu o kwotach, których budżet państwa nie zniósłby w żadnym wypadku i w żadnej sytuacji, nawet znacznie lepszej niż ta, która jest teraz, w czasie kryzysu.

Jak jest w innych formacjach? W Straży Granicznej w 2012 r – to są dane, które mieliśmy już podsumowane – na zwolnieniach przebywało 75,5% funkcjonariuszy i każdy z nich był na zwolnieniu lekarskim przeciętnie trzydzieści pięć dni w roku, czyli z powodu zwolnień lekarskich przez ponad miesiąc nie było w pracy 3/4 formacji.

Proszę państwa, my mówimy o formacjach, do których dobiera się ludzi zdrowych, w przypadku których sprawdza się, czy ludzie są zdrowi, robi się im testy, bada się stan ich zdrowia. A więc albo cały system naboru jest zły i jakoś, powiedziałbym, nie trafiamy, albo coś tu jest nie tak. Ja nie mogę państwu powiedzieć – wielokrotnie mnie o to pytano – czy ktoś symuluje, czy ktoś udaje. Ja mogę powiedzieć, że istnieje arcyniebezpieczne dla bezpieczeństwa państwa zjawisko polegające na potężnej absencji chorobowej funkcjonariuszy, w żaden sposób nie dające się wytłumaczyć racjonalnie. Nie wiem, jak można to inaczej tłumaczyć. Oczywiście można pewnie powiedzieć: a może są inne przesłanki? Ale nawet najbardziej trudna praca tego nie uzasadnia. Przecież państwo dobrze wiecie, że w służbach mundurowych,

zwłaszcza typu Policja czy Straż Graniczna, mnóstwo ludzi pracuje w urzędach. Oni pracują w komendach oddziałów, w komendach wojewódzkich, nie wychodzą w teren, nie przesłuchują ludzi, nie prowadzą działalności pod przykryciem, tylko siedzą w pokojach i wykonują określone zadania, prowadzą analizy kryminalistyczne, zapewniają całą logistykę formacji. Jeżeli nie dostaną jakichś innych zadań, niczym się nie różnią od normalnych urzędników. Ale nigdzie, w żadnym urzędzie nie spotykamy się z takimi danymi dotyczącymi chorobowego.

Muszę powiedzieć, że najlepszą formacją, gdy się patrzy na dane z 2012 r., niewątpliwie była straż pożarna. W straży pożarnej na zwolnieniu przebywało tylko 45% funkcjonariuszy i przeciętnie było to po dwadzieścia cztery dni na każdego chorującego. Zwolnień nie należy bowiem odnosić do ogółu funkcjonariuszy, gdyż trochę bez sensu jest odnoszenie długości zwolnień do funkcjonariuszy, którzy w ogóle nie chorują, najbardziej właściwą daną w tym zakresie jest odnoszenie liczby dni zwolnienia do liczby funkcjonariuszy, którzy przebywali w danym roku na zwolnieniach. I takie właśnie są wyniki. To była druga z przyczyn, dla których zaproponowaliśmy tę ustawę.

Oczywiście można zapytać, czy jesteśmy pewni, że to pomoże. Prawidłowa odpowiedź na to pytanie jest taka: nie, nie jesteśmy pewni, że to pomoże, ale po rozmowach z komendantami różnych szczebli, po rozmowach z ekspertami, po przyjrzeniu się temu systemowi uważamy, że jest wysoce prawdopodobne, że to może pomóc, a raczej, że powinno pomóc. I stąd, żeby zobaczyć, czy mieliśmy rację, czy nie mieliśmy racji, w Sejmie został dodany przepis o obowiązku przedstawienia sprawozdania. Po roku od wejścia w życie tej ustawy – a prawdopodobnie wejdzie ona w życie 1 czerwca, najpóźniej 1 lipca bieżącego roku, jeżeli nic się nie stanie – czyli w połowie przyszłego roku, ministrowie spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i obrony narodowej, każdy w zakresie swoich formacji, pokażą, jak ta ustawa zadziałała, co się zmieniło, albo powiedzą: pomyliliśmy się, nic się nie zmieniło, a wtedy trzeba będzie rozważać, co w związku z tym dalej należy zrobić z ustawą, co należy zmienić, co należy zrobić w systemie. I to jest kwestia dotycząca zwolnień lekarskich.

O kwestii drugiej, która jest w tej ustawie, o nadgodkach rocznych, pan senator mówił wyczerpująco. Ja mogę dodać, że w projekcie rządowym tej ustawy była jeszcze jedna regulacja, a mianowicie skracająca okres, po którym szefowie służb mogą zwolnić funkcjonariusza chorującego. To dotyczyło tych formacji, w których ten okres istnieje, bo nie wszędzie on, zwłaszcza jeśli chodzi o służby specjalne, jest. Dzisiaj to jest rok, czyli po roku chorowania można, nie musi się, ale można, zwolnić funkcjonariusza. Ten

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

okres był zmieniony w projekcie rządowym, skrócony o połowę, to były sto osiemdziesiąt dwa dni. Po dyskusji w podkomisji, a potem w Komisji Spraw Wewnętrznych Sejmu te zapisy zostały zmienione, uchylone, czyli wyrzucono je z projektu. W związku z tym zostały dwie zmiany, tak jak było mówione, czyli te dotyczące L4 i nagrody rocznej, uzupełnione obowiązkiem sprawozdawczym. To tyle wstępu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie chcą zadać pytania.

Pan senator Paszkowski był pierwszy, potem pan senator Arłukowicz, senator Mamątow...

(Głos z sali: Pan senator Meres zapisał się w poprzednim...)

Pan senator Meres, tak?

(Senator Zbigniew Meres: Ja się zapisałem wcześniej.)

(Senator Ryszard Knosala: On już dawno się zapisał.)

Aha, rzeczywiście, przepraszam bardzo, senator Meres, pytając, zapowiedział swoje pytanie, tak że pozwólcie państwo, że najpierw senator Meres, również z tej racji, że jest emerytowanym generałem pożarnictwa.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Mam trzy pytania do pana ministra.

Pierwsze. Czy w przedmiotowej ustawie w odniesieniu do funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej nie narusza się zasady domniemania niewinności poprzez zapisy o niewypłacaniu części nagrody rocznej mimo umorzenia postępowania czy też sprawy... Umorzenie postępowania oznacza, że obwiniony obronił swoje stanowisko, a co za tym idzie, nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji stawianych mu zarzutów. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Czy w przedmiotowej ustawie nie należałoby zawrzeć przepisu dotyczącego procesu kontroli funkcjonariusza przebywającego na zwolnieniu lekarskim poprzez danie ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia, delegacji do takiej regulacji w drodze rozporządzenia?

I trzecie. Czy w przedmiotowej ustawie nie należałoby określić, że kontrola funkcjonariusza przebywającego na zwolnieniu lekarskim przez przełożonego... Czy nie powinno się wykluczyć prowadzenia takiej kontroli w porze nocnej, czyli w godzinach 21.00–7.00

czy 22.00–6.00, czy może wynika to z innych przepisów ogólnych i nie trzeba tego precyzować w ustawie?

Chcę jeszcze podkreślić, że zmiana okresu wynoszącego pół roku na rok, jeśli chodzi o zwolnienie funkcjonariusza... To zmierza w bardzo dobrym kierunku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, potrzebuje pan czasu na przygotowanie, czy z marszu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Nie, chodzi o to, czy pojedynczo, czy...)

Były trzy pytania, bardzo proszę o udzielenie na nie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Odpowiadam na pytanie pierwsze. Moim zdaniem ten zapis nie narusza zasady domniemania niewinności, tym bardziej że przepisy dotyczące nagród rocznych, z wyjątkiem ogólnej zasady dotyczącej zamiany ostatniego uposażenia w roku na 1/12... Te przepisy dziś obowiązują, są w rozporządzeniach. Tak naprawdę praca wykonana przez nas we współpracy z Rządowym Centrum Legislacji polegała na tym, żeby przepisy z rozporządzeń wprowadzić do ustaw. W większości ustawy były pisane przed uchwaleniem konstytucji, co oznacza, że delegacje były za szerokie, nie było wytycznych... Przepisy zostały, że tak powiem, przeprowadzone do ustawy, a to oznacza, że nikt ich nie kwestionował. Te przepisy obowiązują od lat, nie były przez nikogo kwestionowane w trybie przewidzianym przez prawo; analizowaliśmy je wraz z RCL i nie pojawiły się żadne obawy co do tego, że są one niekonstytucyjne.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, to podobnie jak w przypadku punktu pierwszego... Rozporządzenie o delegacji sformułowanej w taki sposób byłoby niekonstytucyjne. Od dawna coś takiego jak zasady kontroli... Chodzi o obowiązki i uprawnienia osób kontrolowanych, o możliwości działania poszczególnych podmiotów. Te wszystkie kwestie muszą być uregulowane w ustawie – już wielokrotnie to ćwiczyliśmy – bo nie można tak jak kiedyś napisać: zasady i tryb kontroli określi taki czy inny minister albo Rada Ministrów.

Co do ostatniego pytania... Jeszcze to zbadam, ale mam wrażenie, że – wzorowaliśmy się na przepisach zusowskich – problem ten jest w przepisach prawa uregulowany. Pozwolę sobie na to pytanie odpowiedzieć panu senatorowi na piśmie, bo nie chciałbym

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

wprowadzić pana w błąd, ale wewnętrznie jestem przekonany, że nie ma z tym problemu i że jest dokładnie tak jak w strukturze cywilnej, jeśli chodzi o możliwości kontroli.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz kolej na pana...

(Senator Zbigniew Meres: Tylko dobrze byłoby zwrócić uwagę przede wszystkim na porę nocną, jeśli chodzi o kontekst tej odpowiedzi.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Dobrze.)

(Senator Zbigniew Meres: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Panowie senatorowie Paszkowski, Mamątow, Arłukowicz, Jackowski, Gogacz... Taką listę przedstawił pan senator sekretarz.

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o następującą kwestię. Został tu podniesiony problem statystyki, tego, że, jeżeli chodzi o Policję, to prawie 100%, 99% funkcjonariuszy – oczywiście statystycznie rzecz biorąc – choruje itd.

Czy są jakieś pogłębione badania? Przecież resort, jak rozumiem, ma różne placówki zdrowotne itd., może też zlecać na zewnątrz... Czy państwo opracowałyście jakieś dokładniejsze dane ukazujące, co jest przyczyną takiej dużej zachorowalności funkcjonariuszy, na jakie choroby zapadają itd.?

Od czasu do czasu pojawiają się informacje mówiące o jakimś wzroście agresywności niektórych policjantów itd., itd.; są takie informacje prasowe. Nie sądzę, żeby resort był obojętny w stosunku do tego, co wynika z tej statystyki, co wynika z konieczności dbania o zdrowie fizyczne i psychiczne funkcjonariuszy. Myślę, że pan minister mógłby – mam taką nadzieję – przybliżyć chociażby kwestię tego, jakiego rodzaju choroby trapią funkcjonariuszy służb mundurowych; może są one jakieś specyficzne, różne w zależności od służby, a może nie.

I druga kwestia, o którą chciałbym zapytać. Zostawiacie państwo kategorię różnych zwolnień, które będą płacone w 100%, prawda? Czy państwo próbowaliście dokonywać jakiejś analizy – to w kontekście poprzedniego pytania – dotyczącej tego, jakiej liczby takich zwolnień państwo się spodziewacie, biorąc pod uwagę chociażby badania zeszłych lat? Pan mówił, że nie oczekujecie tutaj oszczędności, ale

jakąś kwotę do przesunięcia państwo zakładacie. Czy w związku z tym przeprowadzaliście jakieś symulacje w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

I pan senator Mamątow.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym spytać pana ministra o coś takiego.

Dlaczego nie wzięliście pod uwagę żadnej sugestii związków zawodowych służb mundurowych? Chciałbym zwrócić uwagę na systematyczne obniżanie rangi służb mundurowych – zwiększenie liczby lat przepracowanych do emerytury, dzisiaj jej obniżenie za zwolnienia lekarskie... Z czego to wszystko wynika? Widać, że ciągle jest obniżana pozycja służb mundurowych. Przecież policjanci i strażacy są, że tak powiem... No, od dobrze zorganizowanej służby tych dwóch formacji zależy nasze bezpieczeństwo, nasze życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Arłukowicz. Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Arłukowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, moje pytanie będzie nawiązywało troszeczkę do pytania senatora Bohdana Paszkowskiego, pewnie z tego powodu, że obaj jesteśmy z Białegostoku. Otóż mam pytanie... Jest oczywiście ten katalog tak zwanych stuprocentówek, czyli katalog określający, kiedy funkcjonariusz będzie mógł uzyskać za zwolnienie 100% wynagrodzenia.

Moje pytanie jest następujące. Otóż w jaki sposób w praktyce należałoby weryfikować na przykład takie warunki – pomijam zwolnienie podczas oddelegowania do pełnienia służby poza granicami kraju – jak na przykład choroba, która jest związana ze szczególnymi właściwościami lub warunkami służby? W jaki sposób w praktyce... Czy mógłby pan wskazać jakiś mechanizm, powiedzieć, jak można będzie to skontrolować?

Mogę na przykład założyć, że są takie przypadki... Powiedzmy, że funkcjonariusz, który w drodze do pracy będzie szedł bez szalika, zachoruje i będzie to przeziębienie albo zapalenie oskrzeli czy płuc, połączone jeszcze z jakimiś powikłaniami. Tak że bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk: Odpowiedzi?*)

Tak.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o...

Najpierw pytania pana senatora Paszkowskiego. Tego typu badania nie były prowadzone, przynajmniej przez ministerstwo. One mogą być prowadzone tylko przez służbę zdrowia, bo dotyczą informacji w pewnym sensie objętych tajemnicą lekarską. Generalnie dla przełożonego nie jest istotną kwestią, jaka to jest choroba. Takie informacje zbierają służby medyczne, ale, o ile wiem – odpowiadam teraz na pytanie – tego typu badania przez służbę zdrowia MSW nie były prowadzone. Nie była również szacowana kwota, która ewentualnie podlegałaby przesunięciu. Zakłada się, że kwota ta wyklaruje się dopiero w trakcie wykonywania tej ustawy.

Odpowiedź na pytanie pana senatora Mamątow. Sugestie związków zawodowych były dwie. Pierwsza, która obowiązywała przez większą część prowadzonych prac, była taka, by nie przyjmować omawianej ustawy. I druga, która pojawiła się w toku prac parlamentarnych, pod ich koniec, dotyczyła tego, żeby wprowadzić okres, gdy można chorować, zachowując 100% uposażenia, a byłoby tak przez trzydzieści dni w ciągu roku – czyli zamienilibyśmy wykazywane dzisiaj dwadzieścia cztery dni na trzydzieści. My nie widzieliśmy jednak powodu, żeby przyjmować tego typu rozwiązanie.

Nie wchodząc już w szczegóły, powiem, że różnimy się, Panie Senatorze, w ocenie tego, co służy pozycji służb. Jeżeli pozycji służb rzeczywiście służy przejścia na emerytury po piętnastu latach, jak to było wcześniej, jeśli służy im zwolnienia ze stuprocentowym uposażeniem, jeśli służy renty doliczane do emerytur, jeśli służy cała masa innych spraw, których nie ma w systemie powszechnym, mimo mnóstwa zmian, które zaszły w tym kraju, to rzeczywiście ma pan rację. Ja jednak nie uważam, że to wszystko służy pozycji służb. I dlatego tak gorąco popieram tę omawianą ustawę.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Arłukowicza, to odpowiem tak: tu chodzi o choroby, które są wymienione w akcie wykonawczym do ustawy o odszkodowaniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Bo jest takie rozporządzenie wykonawcze, które mówi, co to są choroby związane ze służbą. Nowa ustawa o odszkodowaniach, która ma zastąpić starą ustawę, tę z 1972 r., była przed trzema godzina-

mi przedmiotem drugiego czytania w Sejmie, w piątek będzie głosowanie w jej sprawie i według zapowiedzi klubowych i tego, co dzisiaj słyszałem na sali sejmowej, prawdopodobnie zostanie ona przegłosowana, w związku z tym niedługo będziemy mogli szerzej ten temat omówić. Wykaz tych wspomnianych chorób jest aktem wykonawczym, którego projekt został załączony i figuruje w druku sejmowym jako akt o podstawowym znaczeniu, w związku z tym niedługo będzie można mówić nie tylko o ustawie, ale także o propozycjach dotyczących tego aktu, wtedy też będzie widać, jakie konkretne choroby są tam uwzględnione i jakie muszą być okoliczności zachorowania na nie przez funkcjonariusza – bo to rozporządzenie dotyczy tych dwóch elementów. To tyle.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski i pan senator Gogacz, a potem jeszcze pan senator Paszkowski.

(*Senator Robert Mamątow: I ja.*)

I Mamątow.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja poprosiłbym o odpowiedź na pytanie, które zadawałem już senatorowi Owczarkowi. A zadaję je w kontekście tego, że właściwie nie mamy twardych danych wskazujących na to, że zachorowalność wśród funkcjonariuszy, żołnierzy i cywilnych pracowników służb nie wynika z przyczyn obiektywnych, lecz z jakichś przyczyn pozaobiektywnych.

I w związku z tym mam pytanie: czy nadal jest tak, jak było w przeszłości – bo tego nie wiem – że dla funkcjonariuszy i żołnierzy zawodowych zwolnienia lekarskie są na druku L4a? To był druk wystawiany przez osobę, lekarza, który ma – a przynajmniej tak było dawniej – prawo do wystawiania takiego druku. Czy może obecnie są tu inne zasady i nie ma już w tej kwestii rozróżnienia?

Pytam o to, bo to jest istotne dla oceny tego, kto byłby w stanie zweryfikować zasadność takich zwolnień. Tak że prosiłbym o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Gogacz, bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, z pana wypowiedzi wynika, że państwo jako ministerstwo nie macie diagnozy doty-

(senator S. Gogacz)

czącej tego, jakie są powody tej wspominanej liczby zwolnień lekarskich. Powiedział pan tu, że być może to cały system naboru jest zły, być może jest tu jakaś inna sytuacja...

Panie Ministrze, czy nie wydaje się panu, że państwo powinniście już rozpocząć badania zmierzające do uzyskania takiej odpowiedzi albo przynajmniej powinniście postarać się o to, żeby się do takiej odpowiedzi zbliżyć?

Pytam o to, dlatego że można sobie wyobrazić taką sytuację, że za rok – chodzi o ten rok sprawozdawczy, który pan tu wymienia – okaże się, iż liczba zwolnień lekarskich się nie zmniejszyła. I wtedy okaże się, że jesteście państwo, jako państwo polskie, w sytuacji gorszej niż obecna. Wydaje się, że to jest nie w porządku, iż państwo nie macie diagnozy w tej sprawie czy też badań przeprowadzonych w tym kierunku.

Drugie moje pytanie dotyczy sytuacji, w których osobom na zwolnieniu lekarskim nadal będzie przysługiwało prawo do stuprocentowego uposażenia. Jeżeli chodzi o służby mundurowe, to jest taki pkt 6, w którym wymienione są trzy sytuacje... Pierwsza sytuacja, w której osobie na zwolnieniu przysługuje stuprocentowe uposażenie, dotyczy oddelegowania do pełnienia służby poza granicami. Czyli jest to sytuacja, która ma związek ze służbą. Druga sytuacja dotyczy wykonywania czynności służbowych przez inną... Ta sytuacja także ma związek z wykonywaniem służby. Jest również trzecia sytuacja, i właśnie o nią chciałbym zapytać. Mianowicie 100% uposażenia przysługuje w przypadku czynów o charakterze bohaterskim, dokonanych w szczególnie niebezpiecznych warunkach itd.

A moje pytanie jest następujące: czy mam rozumieć ten zapis w taki sposób, że skoro ten czyn bohaterski nie ma związku, przynajmniej literalnego, z pełnieniem służby, to oznacza to, że czyn bohaterski będzie zdefiniowany w taki sposób, że niezależnie od tego, czy był związany ze służbą, czy nie był związany ze służbą, bo funkcjonariusz służb mundurowych nie był na służbie, ale jako osoba cywilna zaangażował się w coś, co miało charakter bohaterski... Krótko mówiąc, czy mam rozumieć, że jeżeli chodzi o czyny bohaterskie, to one nie muszą pozostawać w związku, przynajmniej w sensie formalnym, ze służbą? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Paszkowski, bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja również chciałbym... No, nie jestem usatysfakcjonowany odpowiedzią pana ministra, że w ogóle nie

posiadacie żadnych informacji dotyczących zachorowalności, rodzajów zachorowalności funkcjonariuszy. W związku z tym mam takie pytanie.

Czy mam rozumieć, że państwo li tylko, powiedziałbym, wpinacie zwolnienia, które przynoszą policjanci?

Następne pytanie. Jest rozwinięta w pewnym zakresie służba zdrowia MSWiA. W jakim zakresie, jeżeli ludzie chorują, jeżeli funkcjonariusze korzystają i z powszechnej, i z tej waszej służby zdrowia...

Czy w ogóle jest sens utrzymywać tę służbę zdrowia, skoro nawet nie przeprowadzacie w tym zakresie żadnych badań statystycznych? Przecież to jest bardzo istotne dla określenia stanu zdrowotności waszych funkcjonariuszy.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję...)

Nie ma badań okresowych itd., nie jest to w żaden sposób powiązane z...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Zacznę od końca, bo z panem senatorem rozmawiałem i już wcześniej mówiłem, że... Chyba zaszło tutaj pewne nieporozumienie. W pełni prawidłowa odpowiedź na to pytanie jest taka, że prawdopodobnie tego typu badania prowadziły i mają tego typu dane służba zdrowia MSW czy poszczególne jednostki, jeśli oczywiście te jednostki zlecały takie badania. Takie badania nie były jednak brane pod uwagę w toku prac nad tą ustawą, związku z czym to nie znajduje się w materiałach związanych z tą ustawą. Również ja, jako osoba prowadząca, nie jestem w stanie w tej chwili podać panu dokładnych informacji na ten temat. Znając sytuację, specyfikę działań, badań kontrolnych, badań rocznych itd., można przyjąć, że tego typu wyniki w resorcie, a zwłaszcza w poszczególnych służbach, istnieją.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, to co do zasady nie ma obowiązku korzystania ze służby zdrowia MSW. Tego typu obowiązki, z wyjątkiem szczególnych sytuacji, zostały już dość dawno temu zlikwidowane. To jest zresztą odpowiedź również na pytanie pierwsze pana senatora Gogacza. Prawidłowa odpowiedź jest taka, że... Ja nie mam wiedzy na temat wyników tego typu badań. Przypuszczam, że tego typu badania są prowadzone przez poszczególne służby i wyniki są dostępne w poszczególnych służbach.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące czynów bohaterskich, to rozumowanie, które pan senator przedstawił,

(sekretarz stanu P. Stachańczyk)

jest słuszne. Jeśli taki czyn został popełniony w przypadkach, o których tutaj mowa, z narażeniem życia, zdrowia, w ochronie wskazanych tutaj wartości, to oczywiście w trakcie zwolnienia lekarskiego przysługiwać będzie wypłata stuprocentowego uposażenia.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego, to powiem, że moja wiedza – aczkolwiek ja w ogóle nie znam się na sprawach wojska – jest taka, że tego typu rozróżnienia nie ma. Musiałbym to sprawdzić. Nigdy wcześniej, na wcześniejszym etapie prac nad tą ustawą ani nad jakimikolwiek innymi ustawami z tego zakresu, takie pytanie, dotyczące rozróżnienia zwolnień, a zwłaszcza, jak pan senator powiedział, zwolnień w służbie wojskowej, nie padło, dlatego odpowiedzi na to pytanie w tej chwili nie znam. Ale sprawdzę i się upewnię, bo zaciękało mnie to pytanie.

Jeżeli chodzi o dane dotyczące zachorowalności, to już odpowiedziałem zarówno panu senatorowi Paszkowskiemu, jak i panu senatorowi Gogaczowi.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Mamątwó jeszcze, bardzo proszę.

Senator Robert Mamątwó:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Na początku chciałbym na coś zwrócić uwagę pana ministra. Żeby zrozumieć, dlaczego służby mundurowe powinny mieć krótszy staż pracy wymagany do osiągnięcia wieku emerytalnego, proponuję zapoznać się z wynikami badań na temat tego, jaki wysiłek potrzebny jest do tego, żeby przez kilkanaście lat nosić butlę z tlenem i co jakiś czas wchodzić na czwarte piętro lub przez kilkanaście lat pracować w ciągłym stresie. Wtedy pan zrozumie, dlaczego służby mundurowe nie powinny i nie mogą pracować tak, jak zwykli pracownicy.

Chciałbym spytać, dlaczego objęliście państwo tą ustawą również trzynastą pensję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Nie ma, wychodzi na to, że to było ostatnie pytanie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Odpowiadając na pytanie... No, tę pierwszą wypowiedź trudno nazwać pytaniem. Ja jestem w sta-

nie wskazać bardzo wiele służb, bardzo wiele zakładów pracy, bardzo wiele podmiotów, w przypadku których wysiłek potrzebny do wykonywania pracy jest podobny, a zasady przechodzenia na emeryturę są inne.

Dlaczego objęliśmy tą ustawą również trzynastą pensję? Bo nie widzimy żadnego powodu, żeby trzynasta pensja, czyli tak zwana nagroda roczna, była odzwierciedleniem tylko podwyżki, jaką funkcjonariusz dostał w grudniu albo przed grudniem. Chodzi o to, żeby trzynastka była realnym odzwierciedleniem tego, jak kształtowało się wynagrodzenie w ciągu roku, bo do tego sprowadza się zasada, że płacimy jedną dwunastą zarobków w trakcie roku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Nie ma więcej pytań.

Informuję, że pan minister zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez pana senatora Meresa i pana senatora Jana Marię Jackowskiego odnośnie do rozłożenia L4 i L4a. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Janusz Sepiół się zgłosił. Bardzo proszę.

Senator Janusz Sepiół:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myszę, że jest wielkie oczekiwanie społeczne, żeby ta ustawa weszła w życie. Każdy tydzień, każdy dzień, każda godzina opóźnienia ma swoją cenę. Dlatego chciałbym złożyć wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej chętnych do zabrania głosu.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Zbigniew Meres złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Pan minister pewnie nie chciałby się odnieść do zgłoszonego przed chwilą wniosku, bo, jak sądzę, popiera ten wniosek. Tak?

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Obrony Narodowej, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Informuję ponadto, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad...

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję naszym gościom za obecność.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym.

Tekst ustawy znajdą państwo w druku nr 544, a sprawozdania komisji – w drukach nr 544A i 544B.

Bardzo proszę panią senator Grażynę Sztark z Komisji Ustawodawczej o przedstawienie sprawozdania tej komisji.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożona Senatowi ustawa ma na celu zrównanie sytuacji prawnej osób pełniących służbę prokuratorską albo sprawujących urząd na stanowisku sędziego z sytuacją, w jakiej znajdują się pracownicy objęci powszechnym systemem ubezpieczenia społecznego w razie nieobecności w pracy z powodu choroby. Kluczową regulację z tego punktu widzenia zawierają przepisy, które przewidują zmniejszenie wynagrodzenia przysługującego prokuratorowi, sędziemu sądu powszechnego, jak również sędziemu Sądu Najwyższego w okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w przypadku nieobecności w pracy wywołanej chorobą wymienione podmioty otrzymują wynagrodzenie w pełnej wysokości, natomiast według postanowień dzisiejszej ustawy ma im przysługiwać 80% wynagrodzenia, przy czym nadal maksymalnym okresem korzystania ze zwolnienia lekarskiego pozostaje okres jednego roku.

Taka sama zasada odnosić się będzie również do sędziów sądów administracyjnych, w tym Naczelnego Sądu Administracyjnego, oraz sędziów sądów wojskowych, ze względu na to, że dotyczące ich pragmatyki służbowe nakazują odpowiednie stosowanie przepisów normujących prawa i obowiązki sędziów sądów powszechnych oraz sędziów Sądu Najwyższego. Ponadto omawianymi zmianami objęci zostaną asesory powszechnych i wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, do których to stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące prokuratorów tych prokuratur.

Obecne rozwiązania przyjęte w tym zakresie stanowią element szerszej reformy, polegającej na zmniejszeniu nierówności pomiędzy powszechnym systemem ubezpieczenia społecznego a systemem zaopatrzenia przewidzianym dla służb mundurowych, prokuratorów oraz sędziów. Równoległe uchwalona została bowiem ustawa o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o CBA, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw, która w odniesieniu do funkcjonariuszy i żołnierzy zawodowych również przewiduje obniżenie uposażenia za okres przebywania na zwolnieniu lekarskim o 20%.

Opiniowana ustawa zachowuje prawo do 100% wynagrodzenia w niektórych sytuacjach. Część z nich odpowiada wyjątkom sformułowanym w ustawie z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz ustawie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Z kolei okoliczność nawiązująca do choroby spowodowanej przez inną osobę w wyniku popełnienia przez nią umyślnego czynu zabronionego została uwzględniona z uwagi na specyfikę zawodu prokuratora oraz sędziego.

Ponieważ jedną z przesłanek decydujących o zachowaniu prawa do wynagrodzenia w pełnej wysokości będzie przesłanka choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami wykonywania czynności prokuratora lub sędziego, inne przepisy określają, w jakim trybie jaki podmiot powinien taki fakt stwierdzić. W myśl jednostek redakcyjnych, które zostaną dodane w nowelizowanych ustawach, obowiązek skierowania prokuratora bądź sędziego na badania – z urzędu bądź też na wniosek samego zainteresowanego – ciążyć będzie na organach kierujących daną jednostką prokuratury albo sądem, podczas gdy wydawanie orzeczeń lekarskich w tym zakresie powierzone zostanie lekarzom orzecznikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zdefiniowana została także choroba, o której mowa. Otóż za chorobę zawodową prokuratora czy sędziego będzie mogła zostać uznana choroba spowodowana działaniem czynników szkodliwych występujących w miejscu wykonywania czynności prokuratora bądź sędziego.

Ustawa doprecyzowuje również kwestię dokumentów, jakie prokurator bądź sędzia powinien przedłożyć dla usprawiedliwienia nieobecności w pracy, a także termin – siedem dni – w którym winien uczynić zadość temu obowiązkowi.

(senator sprawozdawca G. Sztark)

Zgodnie z art. 4 tejże ustawy prokuratorzy i sędziowie, którzy w dniu wejścia w życie ustawy będą nieobecni w pracy z powodu choroby, zachowują prawo do 100% wynagrodzenia do dnia wyznaczonego w zaświadczeniu lekarskim, jednak nie dłużej niż przez okres trzydziestu dni od dnia wejścia ustawy w życie.

Okres *vacatio legis* został określony w art. 5 i stosownie do brzmienia tego przepisu wyniesie trzydzieści dni.

Ustawa ta została uchwalona z inicjatywy Rady Ministrów. Pierwsze czytanie projektu odbyło się w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniu 28 sierpnia 2013 r., po czym został on skierowany do podkomisji nadzwyczajnej. W swoim sprawozdaniu podkomisja zarekomendowała uzupełnienie tekstu projektu o postanowienia dotyczące procedury oraz wskazujące podmiot upoważniony do stwierdzenia, że dana jednostka chorobowa powstała w związku ze szczególnymi właściwościami lub warunkami wykonywania czynności prokuratora lub sędziego. Podkomisja zdefiniowała również choroby zawodowe prokuratorów i sędziów.

Sejm uchwalił tę ustawę na pięćdziesiątym dziesiątym posiedzeniu w dniu 24 stycznia 2014 r.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Komisja Ustawodawcza w dniu 12 lutego 2014 r. po dyskusji zaproponowała przyjęcie następujących poprawek.

Po pierwsze, w art. 1 w pkt 2 w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 1a–1c” zastępuje się wyrazami „ust. 1a–1d”. W tym samym punkcie po ust. 1c dodaje się ust. 1d w brzmieniu: „Koszty badania i wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika oraz komisję lekarską Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pokrywa Skarb Państwa ze środków pozostających w dyspozycji Prokuratora Generalnego”.

Po drugie, w art. 1 w pkt 2 w ust. 1b wyrazy „w związku z” zastępuje się wyrazami „w związku ze”.

Po trzecie, w art. 1 w pkt 2 w ust. 1b dodaje się zdanie drugie w brzmieniu: „Od orzeczenia lekarza orzecznika prokuratorowi przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w ciągu 14 dni od dnia doręczenia tego orzeczenia”.

Po czwarte, w art. 2 w pkt 2 w zdaniu wstępnym wyrazy „§1a–1c” zastępuje się wyrazami „§1a–1d”, a po §1c dodaje się §1d w brzmieniu: „Koszty badania i wydania orzeczenia przez lekarza orzecznika oraz komisję lekarską Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pokrywa Skarb Państwa ze środków pozostających w dyspozycji Ministra Sprawiedliwości”.

Po piąte, w art. 2 w pkt 2 w §1b wyrazy „w związku z” zastępuje się wyrazami „w związku ze”.

Po szóste, w art. 2 w pkt 2 w §1b dodaje się zdanie drugie w brzmieniu: „Od orzeczenia lekarza

orzecznika sędziemu przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w ciągu 14 dni od dnia doręczenia tego orzeczenia”.

Kolejne poprawki dotyczą art. 3 i odnoszą się do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz sędziów tegoż sądu.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Marszałku! Zwracam się o przyjęcie tej ustawy wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz bardzo proszę pana senatora Michała Seweryńskiego, przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, o przedstawienie sprawozdania tej komisji. Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przegłosowała odrzucenie ustawy, nad którą w tej chwili debatujemy. Przeważył punkt widzenia, zgodnie z którym ustawa ta może prowadzić do osłabienia pozycji konstytucyjnej władzy sądowniczej i do osłabienia statusu prawnego sędziów – który to status jest częścią konstytucyjnie umocowanego autorytetu władzy sądowniczej – którzy mają nienormowany czas pracy określony w ustawie wymiarem zadań. A więc pracują bez żadnych ograniczeń, tyle, ile trzeba.

Co więcej, zwrócono uwagę na to, że w konstytucji zapisano, że należy zapewnić sędziom godziwe wynagrodzenie. Jest to jedyny przypadek konstytucyjnego odniesienia się do wynagrodzenia obywateli, a w interpretacji prawnej tego przepisu powszechnie uważa się, że wspomniane wynagrodzenie obejmuje także okres niezdolności do pracy z powodu choroby. Zawsze w koncepcji służby państwowej, a zwłaszcza jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, uważano, że elementem służby są nie tylko dalej idące obowiązki, dalej idąca dyspozycyjność tych, którzy tę służbę pełnią, ale także dalej idąca piecza państwa nad osobami, które pełnią funkcje służbowe, wyrażająca się także w tym, że wynagrodzenie takich osób nie jest limitowane w czasie, kiedy są one niezdolne do pracy z powodu choroby.

Zwrócono uwagę również na to, że nikt nie podnosił zarzutu, iżby sędziowie nadmiernie często korzystali ze zwolnień. Przeciwnie, przypomniano, że sędziowie niejednokrotnie, mając formalne orzeczenie o niezdolności do pracy, wykonują pracę, która jest konieczna potrzebna, piszą uzasadnienia wyroków w domu nawet w okresie choroby, demonstrując w ten

(senator sprawozdawca M. Seweryński)

sposób poważne traktowanie obowiązków, pełne oddanie służbie.

Można się zatem zastanawiać, o co tu chodzi. Czy chodzi o zdyscyplinowanie sędziów nadmiernie korzystających ze zwolnień lekarskich, czy może chodzi o efekt oszczędnościowy? Wydaje się, że ani jeden, ani drugi cel nie może być osiągnięty wprowadzeniem tych przepisów. Oszczędność jest bowiem niezbyt duża – to jest 20%. Co więcej, są w ustawie odpowiednie furtki, które w pewnych przypadkach pozwalają przyznać za czas choroby wynagrodzenie w pełnej wysokości. Gdyby ktoś chciał nadużywać prawa do zwolnień lekarskich – jest to uwaga, którą można by odnieść także do ustawy, nad którą wcześniej tutaj dyskutowano – to można by powiedzieć, że równie czy prawie tak samo atrakcyjne jest nadużywanie prawa do zwolnień lekarskich zarówno wtedy, gdy dostaje się pełne wynagrodzenie, jak i wtedy, gdy dostaje się osiemdziesięcioprocentowe wynagrodzenie.

Komisja wnosi o odrzucenie omawianej ustawy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie można zadawać pytania państwu senatorom sprawozdawcom. Nie widzę rąk w górze. Nie ma takiej woli ze strony państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Witamy pana ministra Wojciecha Hajduka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który reprezentuje ministra sprawiedliwości i prezentował stanowisko rządu w trakcie prac nad ustawą.

Czy pan minister pragnie zabrać głos, aby przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę powiedzieć jedynie tyle, że rząd popiera procedowaną ustawę. Celem ustawy jest zrównanie sytuacji prawnej prokuratorów i sędziów z sytuacją osób, które są objęte powszechnym systemem ubezpieczenia. Mogę jedynie dodać, że celem ustawy nie jest uzyskanie oszczędności. Sędziowie i prokuratorzy generalnie nie chorują. Średni okres przebywania na zwolnieniu lekarskim sędziów i prokuratorów – licząc łącznie – to jest jedenaście dni w roku, przy czym w odniesieniu do prokuratorów jest to szesnaście dni w roku. A więc jeżeli uświadomimy sobie, że jest dość

spora grupa kobiet, które przebywają na zwolnieniach lekarskich związanych z ciążą, gdy odniesiemy to do grupy zawodowej sędziów i prokuratorów, to trzeba będzie stwierdzić, że sędziowie i prokuratorzy właściwie nie chorują. Zwolnienia lekarskie związane z macierzyństwem, z ciążą właściwie prawie w 100% wyczerpują nieobecności przypadające na sędziów i prokuratorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra ze strony państwa senatorów?

Pan senator Paszkowski. Ma pan minutę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam tylko jedno pytanie. Czy w ramach prac Ministerstwa Sprawiedliwości prowadzicie państwo jakieś badania dotyczące tego, na co chorują sędziowie, jakie są najczęściej występujące choroby zawodowe itd., itd.?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Panie Ministrze, czy ma pan taką wiedzę?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak powiedziałem przed chwilą, sędziowie generalnie nie chorują, nawet jeżeli chorują. System pracy sędziów jest taki, że sędziowie są generalnie niezastępowalni. Do referatów wpływają sprawy i sprawy nie mogą być rozdzielone. Jedynie w takich pilnych wypadkach sprawy cywilne mogą być przydzielane innym sędziom, wtedy, kiedy jest określony termin ustawowy, gdzie trzeba na przykład udzielić zabezpieczenia roszczenia. I wówczas, jeżeli sędzia jest na zwolnieniu, ktoś musi go zastąpić. Ale generalnie sprawy czekają na swoich referentów i w przypadku urlopu, nawet długiego urlopu, nawet w przypadku choroby wszyscy sędziowie z racji tego, że pracuje się również w domu, po prostu wykonują te obowiązki w czasie choroby. Tak to rzeczywiście wygląda.

Jest wąska grupa osób, które z różnych przyczyn dotyczących wszystkich obywateli – choroby nowotworowe, innego rodzaju przyczyny – przebywają na urloпах dla poratowania zdrowia. Takich urlopow łącznie udzielono... średnio rocznie bodajże udziela się, jak przed chwilą czytałem, dziewięćdziesiąt dwa

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

czy w ogóle łącznie jest ich udzielanych dziewięćdziesiąt dwa. Czyli na dziesięć tysięcy osób dziewięćdziesiąt dwie osoby przebywają na urlopach dla poratowania zdrowia, to jest po prostu śladowa ilość, która nie ma wpływu na wizerunek i na kondycję środowiska.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Panie Ministrze, bardzo dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów do tej dyskusji się nie zapisał.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje, jak tutaj słyszeliśmy, przedstawiły odmienne wnioski. Zatem proszę obie komisje, Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję ponadto, Panie i Panowie Senatorowie, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Tekst ustawy znajdują państwo senatorowie w druku nr 546, a sprawozdania komisji – odpowiednio w drukach nr 546A i 546B.

Bardzo proszę pana senatora Piotra Zientarskiego, przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, o przedstawienie sprawozdania kierowanej przez niego komisji.

Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Celem opiniowanej ustawy jest uzupełnienie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych o obiektywne i weryfikowalne przesłanki, które ograniczą swobodę pozostawioną ministrowi sprawiedliwości w zakresie tworzenia oraz znoszenia sądów powszechnych, a zarazem przyczynią się do zrjonalizowania tego procesu i dadzą możliwość dokonywania zmian struktury sądów w sposób możliwie elastyczny, z zachowaniem jednakże przejrzystych kryteriów.

Chcę przypomnieć państwu, że opiniowana ustawa została uchwalona wskutek inicjatywy prezydenckiej. Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym kształtowanie struktury organizacyjnej sądownictwa powszechnego należy do ministra sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa w drodze rozporządzeń tworzy i znosi sądy oraz ustala ich siedziby i obszary właściwości, kierując się potrzebą zapewnienia racjonalnej organizacji sądownictwa, przez dostosowanie liczby sądów, ich wielkości i obszarów właściwości do zakresu obciążenia wpływem spraw, a także uwzględniając ekonomię postępowania sądowego, w celu zagwarantowania realizacji prawa obywatela do rozpoznania jego sprawy w rozsądnym terminie. Oprócz przytoczonych wytycznych minister musi mieć na względzie również regulacje zawarte w art. 10 u.s.p. Ust. 1 tego artykułu przesądza, że sąd rejonowy tworzy się dla jednej lub większej liczby gmin, a jedynie w uzasadnionych przypadkach może być utworzony więcej niż jeden sąd rejonowy w obrębie jednej gminy. Z kolei z ust. 2 tego artykułu wynika, że sąd okręgowy tworzy się dla obszaru właściwości co najmniej dwóch sądów rejonowych, zaś stosownie do ust. 3, sąd apelacyjny może zostać utworzony dla obszaru właściwości co najmniej dwóch okręgów sądowych.

W ustawie przedłożonej Senatowi pozostawiono zatem dotychczasowy tryb tworzenia i znoszenia sądów, uszczegóławiając wyłącznie kryteria, które minister winien brać pod uwagę przy wprowadzaniu zmian organizacyjnych w sądownictwie powszechnym. Jak podniesiono w uzasadnieniu do projektu ustawy, dodawane przesłanki w postaci progów ludnościowego i liczby wpływających spraw pozwolą na racjonalne budowanie struktury sądów w Polsce.

Podstawowym kryterium tworzenia sądów rejonowych zgodnie z postanowieniami ustawy ma być liczba osób zamieszkujących na obszarze jednej bądź kilku gmin. Przyjęto, iż optymalny będzie tu próg pięćdziesięciu tysięcy osób. Drugim kryterium ma być obciążenie sądu mierzone liczbą spraw, wpływających spraw. Granicą decydującą o utworzeniu sądu rejonowego będzie w tym przypadku liczba pięciu tysięcy spraw, która jest sumą spraw cywilnych, karnych, rodzinnych i nieletnich, wpływających w roku kalendarzowym do istniejącego sądu. Ustawa przewiduje, że w sytuacji gdy obie te przesłanki zostały spełnione, minister tworzy sąd. W tej sytuacji w art. 1 §1a mamy do czynienia z obligatoryjnym tworzeniem sądów.

W przypadku przekroczenia progów dotyczących liczby wpływających spraw sąd rejonowy będzie mógł być utworzony, jest tu fakultatywność. Na mocy decyzji ministra będzie mógł on zostać utworzony dla jednej lub większej liczby gmin zamieszkałych przez mniej niż pięćdziesiąt tysięcy osób. Chodzi o sytu-

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

acje, w których granica pięćdziesięciu tysięcy nie jest przekroczona, ale wpływ spraw jest na tyle istotny, że minister będzie widział potrzebę utworzenia sądu.

Niezależnie od tego w ustawie zamieszczony został zapis, który dookreśla przesłanki zniesienia sądu. Stosownie do przepisu §1d dodawanego w art. 10 sąd rejonowy może zostać zniesiony, jeśli ogólna liczba spraw cywilnych, karnych oraz rodzinnych i nieletnich wpływających na przestrzeni trzech kolejnych lat nie przekracza pięciu tysięcy w ciągu roku kalendarzowego. Tu zaproponowane jest inne kryterium, porównania ostatnich trzech lat, a nie uwzględniania spadku w ciągu jednego roku.

Komisja Ustawodawcza, którą reprezentuję, jednym głosem wprowadziła poprawkę prowadzącą do pozostawienia jedynie obligatoryjnego tworzenia sądów, czyli wtedy, gdy liczba mieszkańców przekracza pięćdziesiąt tysięcy i liczba spraw sięga powyżej pięciu tysięcy, a wyeliminowała możliwość fakultatywnego tworzenia sądów przez ministra sprawiedliwości w tych sytuacjach, w których liczba ludności jest mniejsza. Wprowadziła też wiele poprawek, które mają charakter głównie legislacyjny. Tak to wygląda.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana senatora Bohdana Paszkowskiego, aby przedłożył Izbie sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie omawianej ustawy.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mój szanowny przedmówca przedstawił założenia teże ustawy, dlatego czuję się zwolniony z obowiązku wyjaśniania, co się w niej znajduje. Skupię się tylko na poprawkach, które przyjęliśmy jako Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na naszym posiedzeniu 14 lutego. Przedstawię je, bo się różniły w tym zakresie z Komisją Ustawodawczą, i to niejako co do istoty tej ustawy.

Mianowicie przyjęliśmy poprawkę dotyczącą art. 1a, który zawiera kryterium obligatoryjnego tworzenia czy też odtwarzania sądów. Wzięliśmy pod uwagę te głosy, które przedstawiano na posiedzeniu komisji, a były to głosy nie tylko senatorów, ale i naszych gości. Podnosili oni taką kwestię, że to drugie kryterium, które ma być brane pod uwagę łącznie z tym pierwszym w postaci liczby ludności, czyli to kryterium liczby spraw, które w danym sądzie w danym roku kalendarzowym zaistnieją, tych

cywilnym, karnych, rodzinnych i nieletnich – to kryterium liczby spraw może być zawodne, zwłaszcza gdy zawrócimy uwagę na konstrukcję rozruchu tej ustawy, że tak to określe. Mianowicie rok bazowy, który ma stanowić podstawę do odtwarzania teże struktury sądów rejonowych, to rok 2012, to on będzie stanowił o tym odtwarzaniu, zgodnie z art. 2, i do tego roku będziemy odnosić liczbę spraw. To jest przesłanka pierwsza motywująca naszą poprawkę. Niemniej ona ma szerszy wymiar z tego powodu, że wszyscy zdajemy sobie sprawę... Ja mogę przytoczyć dwa przykłady sądów rejonowych, w których liczba spraw przekracza, powiedziałbym, statystycznie pięć tysięcy w ciągu roku, ale zdarzają się takie wyjątkowe lata, w których ona jest lekko poniżej tej granicy. I w związku z tym, biorąc pod uwagę i to, że mogą być zmiany w prawie, które będą wpływać na tę statystykę... Można wymienić przykład, który pojawił się na posiedzeniu naszej komisji, chociażby tych ostatnio przez nas uchwalonych zapisów związanych z wykroczeniami i przestępstwami. Chodzi o tę wartość zaboru mienia, która daną sprawę kwalifikuje jako wykroczenie lub przestępstwo. Nastąpiła dość istotna liberalizacja w tym zakresie, co może mieć odbicie w sprawach sądowych. W związku z tym my – zmierzam już do konkluzji – proponujemy, żeby w tymże art. 10 §1a, w którym jest ustalona obligatoryjna zasada, kiedy sąd się tworzy, w którym są zawarte dwa kryteria, a mianowicie, że liczba mieszkańców tychże gmin, jednej lub większej ich liczby, wynosić powinna co najmniej pięćdziesiąt tysięcy oraz liczba spraw powinna przekraczać pięć tysięcy, ograniczyć ten obowiązek tworzenia sądu do jednego kryterium, a mianowicie do liczby ludności. Według nas to jest najbardziej adekwatne kryterium tego, by sąd albo utworzyć, albo go nie utworzyć. To jest jedna zmiana, którą proponujemy. Oczywiście w odróżnieniu od Komisji Ustawodawczej zostawiamy tę zawartą w art. 10 §1b możliwość, to, że sąd rejonowy może być stworzony, czyli to, że ta liczba spraw w postaci pięciu tysięcy może stanowić podstawę do tego, żeby taki sąd utworzyć, ale pamiętamy, że to jest uprawnienie ministra w tej procedurze, określonej w ustawie, do tego, żeby taki sąd stworzyć.

Tak że takie mamy poprawki, jeżeli chodzi o te najistotniejsze kwestie.

Oczywiście mamy również, powiedzmy... Z siedmiu naszych poprawek te poprawki począwszy od w zasadzie drugiej dotyczą kwestii związanych z wnioskami Biura Legislacyjnego, które prowadzą do wyeliminowania chociażby błędu złego odesłania lub też precyzacji ustawy.

Tak że takie są wyniki prac naszej komisji. Proszę Wysoką Izbę o przychylnie rozpatrzenie naszego stanowiska i poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za sprawozdanie.

Obecnie senatorowie mogą pytać panów senatorów sprawozdawców. Nie ma pytań.

Projekt ustawy, jak już wspomniano, został wniesiony przez prezydenta. Kancelarię Prezydenta RP podczas obrad nad tym punktem reprezentuje pan minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz, sekretarz stanu w kancelarii.

Witam serdecznie, Panie Ministrze.

Jest z nami również pan minister Hajduk.

Czy pan minister Łaskiewicz chciałby zabrać głos, aby ewentualnie...

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaskiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym przybliżyć państwu okoliczności, jakie towarzyszyły wniesieniu tej inicjatywy przez prezydenta Rzeczypospolitej. Otóż jest to pokłosie reformy, w wyniku której zlikwidowano siedemdziesiąt dziewięć sądów rejonowych. Odpowiedzią na tę reformę był tak zwany projekt obywatelski, który miał wady prawne i był, mówiąc krótko, niewykonalny. Prezydent odesłał projekt do powtórnego przegłosowania w Wysokiej Izbie. Parlament nie zdołał odrzucić weta prezydenckiego, sytuacja została więc... Wyraźnie było widać, że dotychczasowe rozwiązanie dające ministrowi sprawiedliwości możliwość decydowania o znoszeniu bądź powoływaniu sądów powszechnych nie do końca odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu i interesowi wymiaru sprawiedliwości. Nie znaczy to, że prezydent – a były takie głosy – nie godzi się na dotychczasowe zapisy dotyczące dania przez ustawodawcę takich możliwości ministrowi sprawiedliwości.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że takie rozwiązanie jest zgodne z ustawą zasadniczą, ale w ustawie o ustroju sądów powszechnych powinien znaleźć się zapis, który będzie precyzował, w jakich okolicznościach minister sprawiedliwości może znieść bądź powołać sąd. Muszą być jakieś kryteria, które... Intencją prezydenta było to, aby wprowadzić do ustawy jak najbardziej racjonalne kryteria – poparła to Krajowa Rada Sądownictwa – czyli kryterium populacji, a więc kryterium dotyczące liczby mieszkańców, i kryterium liczby wnoszonych spraw w głównych wydziałach, czyli karnym, rodzinnym, cywilnym.

Początkowo intencją prezydenta było to, aby było sześćdziesiąt tysięcy osób i siedem tysięcy spraw.

To dawało szansę na przywrócenie części zniesionych sądów rejonowych, jednak nie wszystkich, bo oczywiście były sądy, w przypadku których z różnych względów – wielokrotnie mówił o tym minister sprawiedliwości – nie można było mówić o sprawnym zarządzaniu i przeprowadzaniu spraw. Po prostu tam, gdzie były bardzo małe sądy, wystarczyło, że jeden sędzia zachorował, aby trudno było nadrobić zaległości. No, taka była prawda. Zgodziła się z tym również Krajowa Rada Sądownictwa. Jednak tych sądów zlikwidowano więcej... Po przyjęciu tych kryteriów, które prezydent w swojej inicjatywie zgłosił, była szansa odtworzenia mniej więcej takiej liczby sądów, którą popierało środowisko, a właściwie popierała Krajowa Rada Sądownictwa.

W toku prac w Sejmie zgłaszano różne propozycje. To, co trafiło z Sejmu do Wysokiej Izby, jest wynikiem kompromisu. Stąd nie sześćdziesiąt tysięcy mieszkańców i siedem tysięcy spraw, ale pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców i pięć tysięcy spraw. Jest to o tyle istotne, że w przypadku, gdyby została przyjęta poprawka, którą przed chwilą zgłosił pan senator Paszkowski, wówczas de facto, wobec zniesienia tej drugiej propozycji, a więc dotyczącej pięciu tysięcy spraw, okazałoby się, że nie tylko przywróci się wszystkie sądy, ale i trzeba jeszcze prawdopodobnie stworzyć ich więcej. Po to były te drugie kryteria, żeby minister sprawiedliwości mógł tak dopasowywać – to wynika z ustawy – rozmieszczenie sądów, aby działały one funkcjonalnie i aby był zapewniony wystarczający dostęp obywateli do tych sądów. W związku z tym w sytuacji, gdyby miał to być zapis mówiący o sześćdziesięciu tysiącach osób, który zgłosił prezydent, można byłoby uznać tę poprawkę za bardziej racjonalną. W sytuacji, kiedy chodzi tylko o pięć tysięcy spraw i przede wszystkim pięćdziesiąt tysięcy osób, tak jak powiedziałem, właściwie trzeba by było odtworzyć wszystkie sądy, a prawdopodobnie jeszcze powołać dodatkowe. Jednak jest możliwa również taka sytuacja, o której pan mówił przewodniczący Zientarski. Może być odwrotnie. Otóż może być taki teren – i zdarza się tak – że nie będzie tam pięćdziesięciu tysięcy osób, ale będzie duża liczba spraw. Dlatego ministrowi daje się fakultatywną możliwość odstąpienia w takiej sytuacji od bardzo sztywnych reguł i stworzenia sądu w danym miejscu ze względu na fakt, że spraw jest dużo.

Dziękuję, że Wysoka Izba zajęła się tym projektem. Jest to jakby wyjście naprzeciw, krok zmierzający do rozwiązania tego pata, który powstał, kiedy zniesiono więcej sądów niż zakładano i niż zaakceptowała Krajowa Rada Sądownictwa. Prezydent chciałby rozwiązać tę kwestię w sposób konsensusowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana ministra? Są.

Tak że bardzo proszę pozostać jeszcze tutaj, Panie Ministrze.

Pan senator Skurkiewicz, pan senator Matusiewicz i pan senator Rulewski.

Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam jedno pytanie. Jak rozumiem, jako rok bazowy jest przyjęty rok 2012, ale są sądy, chociażby jeden z nich, który funkcjonował przed reformą w powiecie lipskim... Rada powiatu wyraziła swoje stanowisko, jak również złożyła do pana prezydenta stosowne pismo, więc ta kwestia jest pewnie panu znana. Chodzi o sąd na terenie, gdzie jest ponad pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, w którym jest tendencja rosnąca, jeżeli chodzi o liczbę spraw. W roku 2012 tych spraw było cztery tysiące siedemset, a już w roku 2013 było ich prawie pięć tysięcy dwieście. Co w takich sytuacjach? Bo rzeczywiście jest to sprawa problematyczna. Podejrzewam, że podobna sytuacja może być jeszcze gdzieś w kraju. Takich spraw nie będzie wiele, to będą sprawy jednostkowe.

Czy nie byłoby warto rozważyć możliwości, iż za rok bazowy jest przyjmowany rok 2012 lub rok 2013? To są ostatnie sąsiadujące ze sobą lata.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Matusiewicz, tak?

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ile będzie kosztować budżet państwa wykonanie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych? Wiadomo, że zniesiono siedemdziesiąt dziewięć sądów, a szacuje się, że będzie utworzonych około sześćdziesięciu. Ile to będzie kosztować budżet państwa?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, w miarę możliwości proszę... Ewentualnie można odpowiedzieć również na piśmie.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Panie Senatorze, w kwestii sądu, o którym pan wspominał, to gdyby była zachowana fakultatywna formuła art. 10, wówczas minister sprawiedliwości mógłby stworzyć, widząc tendencję rosnącą...

Kolejne pytanie jest właściwie do ministra sprawiedliwości. Ja mogę powiedzieć – wiem to od ministra sprawiedliwości – że rok 2012 jest rokiem faktycznych, że tak powiem, nieprzekłamanych danych statystycznych. Rok 2013 był rokiem zmian i okazało się, że sprawy przechodziły z jednego sądu do drugiego, co spowodowało, że ta statystyka nie do końca jest taka... no, nie chcę powiedzieć, że wiarygodna. Ona nie jest ustabilizowana. W związku z tym minister sprawiedliwości postulował, aby rokiem odniesienia był rok 2012, bo wtedy była jednolita statystyka, bez bardzo gwałtownych zmian. Trzeba przypomnieć, że była to chyba największa reforma sądownictwa w ogóle, największa reforma sądów rejonowych od chwili ich stworzenia, po likwidacji kiedyś sądów powiatowych.

Ile to kosztuje? Panie Senatorze, na to pytanie nie jestem w tej chwili w stanie odpowiedzieć. To było konsultowane z ministrem sprawiedliwości, dlatego bardziej właściwą osobą do udzielenia odpowiedzi na to pytanie jest minister sprawiedliwości, on na nie dokładnie odpowie, poda liczby.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski i pani senator Możdzanowska. I jeszcze pan senator Świeykowski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Kwestia przyjęcia progów. Pierwotnie projekt prezydencki zakładał sześćdziesiąt tysięcy mieszkańców i siedem tysięcy spraw. To wszakże oznaczało, że z tej liczby siedemdziesięciu dziewięciu sądów projektem prezydenckim zostanie objętych tylko dwadzieścia siedem. Tymczasem zmiany zaproponowane w Sejmie – powiedziałbym, ku mojemu zdziwieniu – spowodują, że sądów pozostanie według jednych czterdzieści cztery... Pan senator, mój przedmówca, wspominał, i słusznie, o sześćdziesięciu sądach.

Jaki jest więc sens wprowadzania dużej kolejnej zmiany, kosztownej zmiany tylko po to, żeby pozostawić... reanimować siedemnaście sądów? Dodam, że w moim okręgu wyborczym, w okręgach wyborczych, w których pracuję, zmiany pierwotnie zapro-

(senator J. Rulewski)

ponowane były przyjmowane z aplauzem, mimo że to województwo... ten okręg był objęty dużą redukcją sądów powiatowych w rejonach.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pani senator Możdżanowska, tak?

Senator Anżelika Możdżanowska:

Panie Ministrze, ja jestem akurat przeciwnego zdania. Myślę, że ratujemy i uzdrawiamy sytuację Polski lokalnej, a także porządkujemy chaos wywołany przez ministra Gowina. I cieszę się, że procedujemy nad tą ustawą.

Chciałabym zapytać o kwestię związaną z rokiem płacowym 2012. Czy można by rozważyć kwestię rozstrzygnięcia w oparciu o dane z ostatnich trzech lat? Mam taki przykład: w 2010 r. było w pewnym sądzie ponad pięć tysięcy czterysta spraw, w 2011 r. – pięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt siedem, w 2012 r. – czterysta dziewięćdziesiąt, a w roku 2013 – ponad sześć tysięcy. W roku 2012 była tu akurat taka sytuacja, która, powiedziałabym, kwestionuje to, że ten sąd zostanie reaktywowany. Czy jest możliwość rozważania tego, by na podstawie danych z na przykład trzech ostatnich lat rozstrzygać kwestie przywracania, powoływania takich sądów? Dziękuję bardzo.
(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Panie Senatorze, ja o tym mówiłem, ale pana akurat w tym czasie nie było. Powtórzę. Pan ma rację. Prezydent zaproponował, żeby było sześćdziesiąt tysięcy, jeśli chodzi o liczbę ludności, i siedem tysięcy spraw. Tak jak powiedziałem, w Sejmie były różne propozycje i to jest wynik pewnego kompromisu.

Ja powiem wprost. Proszę państwa, jeżeli tej ustawy nie będzie, no to będzie tak, jak jest dzisiaj, i żaden sąd nie będzie przywrócony. Jest tu pytanie o to, czy przywracać, czy nie. A prezydentowi chodziło nie tylko o przywracanie – to jest rzecz, która staje się w tej chwili jakby lejtmotywem tej ustawy.

Prezydentowi chodziło o stworzenie kryteriów na przyszłość, o to, żeby żaden minister sprawiedliwości nie miał tak dużych możliwości arbitralnego podejmowania decyzji o znoszeniu lub powoływaniu sądów rejonowych. I to jest główna przesłanka prezydenta w tej ustawie. A kryteria, które tu podano, w sposób oczywisty odnoszą się do sądów – zarówno jeśli chodzi o liczbę mieszkańców, jak i liczbę spraw – które zostały zniesione. I minister będzie je przywracał.

Jeśli chodzi o kwestię trzech lat, o której wspomniała pani senator, to tam jest taki zapis, że co trzy lata minister dokonuje przeglądu, bierze dane z trzech ostatnich lat i może znieść dany sąd, jeżeli podane kryteria nie były spełnione.

(Senator Anżelika Możdżanowska: Panie Ministrze, ja pytałam o kwestię...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Momencik. Pan minister już skończył?

(Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaszkiewicz: Tak.)

Pani chce dopytać, tak? Nie zgłaszała się pani.

(Senator Anżelika Możdżanowska: Zgłaszałam się, tylko pan marszałek nie zauważył.)

Dobrze. Chce pani dopytać?

(Senator Anżelika Możdżanowska: Tak.)

W kolejce są kolejni senatorowie.

Pani senator chce uzupełnić pytanie. Proszę bardzo.

Senator Anżelika Możdżanowska:

Panie Ministrze, ja pytałam o sytuację dzisiejszą. Jeżeli ustawa weszłaby w życie w takim kształcie... Ten sąd nie spełni kryterium dotyczącego limitu pięciu tysięcy spraw w 2012 r., a w poprzednich latach spełniał i w 2013 również spełnił.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Ja już odpowiadałem. Minister ma prawo powołać taki sąd, bo ma możliwość skorzystania z zapisu dotyczącego fakultatywnego powoływania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ja jeszcze powiem państwu, że pan minister odpowiada w imieniu wnioskodawcy. Na sali jest również podsekretarz stanu, pan minister Wojciech Hajduk, i też chce zabrać głos w dyskusji.

(*wicemarszałek S. Karczewski*)

Są jeszcze są dwa pytania do pana ministra, ale możecie już państwo przygotować pytania do drugiego pana ministra, a później jeszcze do pana. Na razie są jeszcze dwa pytania do pana ministra. Później poproszę o zabranie głosu pana ministra Hajduka i być może będą jakieś pytania do przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pan senator Świeykowski. Proszę bardzo.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Z wypowiedzi pana ministra rozumiem, że prezydent, przystępując do pracy nad tą nową koncepcją, nie zdawał sobie sprawy czy nie przewidział tego, jakie mogą być dalsze jej konsekwencje, czyli że to może być otwarcie furtki do tego, aby przywrócić wszystkie te sądy...

(*Głosy z sali: Tak, tak.*)

Bo do tego to się sprowadza. Jeżeli w tej chwili... W ogóle przypomnijmy, że na początku reformy Gowin planował chyba likwidację stu kilkudziesięciu sądów, potem w wyniku awantur politycznych i zabiegów lobbystycznych gdzieś w powiatach skończyło się na siedemdziesięciu dziewięciu. I tak pewnie by zostało, gdyby nie została otwarta furtka u prezydenta. Ja rozmawiałem z prezesem sądu rejonowego, który przejął taki właśnie zlikwidowany sąd, i zapytałem go: proszę pana, co dla pana jest trudniejsze, czy było to przejście tamtego małego sądu, czy też będzie to teraz odpuszczenie, oddanie z powrotem tego sądu? A on mi mówi: niech mnie pan nawet o to nie pyta, bo to wszystko to już jest jakieś wariactwo! I takie będą opinie w społeczeństwie, o naszej pracy, pracy całego parlamentu, ale też w ogóle o sądownictwie, choć one już i tak nie są dobre.

Poza tym jeżeli spośród tych zlikwidowanych siedemdziesięciu dziewięciu sądów przywróci się czterdzieści cztery, to zostanie raptem gdzieś... Ile zostanie? Dwadzieścia czy dwadzieścia pięć?

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale pan prowadzi debatę. Teraz proszę o pytania do pana ministra, a debata będzie później. Wtedy będzie pan miał całe piętnaście minut na wystąpienie.*)

Dobrze, to tylko zapytam: czy prezydent, i cały urząd, nie zdawał sobie sprawy z tego, że będzie to otwarcie furtki do tego, żeby przywrócić, z powrotem ustanowić te sądy, które zostały zlikwidowane?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Skurkiewicz.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, ja teraz dziękuję, bo zadam pytanie panu ministrowi sprawiedliwości.*)

Dobrze.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Łaskiewicz:

Nie zgadzam się z przedstawioną tezą, bowiem prezydent, tak jak już powiedziałem, chciał wprowadzić w ustawie czytelne kryteria, które obowiązywałyby ministra sprawiedliwości. Bo do tej pory takich kryteriów nie było. Pan senator mówi o prezesie, który nie chce przywracać sądu, bo uważa, że to byłoby zbyt kosztowne i stworzyłoby niepotrzebne zamieszanie. Ale do kancelarii wpływają całkiem inne postulaty, dokładnie przeciwnie – żąda się w nich przywrócenia danego sądu, bo to będzie racjonalne, gdyż dojazdy do miejsca, w którym sędziowie dzisiaj pracują, kosztują więcej niż wyniosłyby koszty przywrócenia sądu, ustanowienia go z powrotem. A więc coś trzeba tu wybrać. Prezydent uznał, że ważne jest, by w przyszłości nie dochodziło do takich sytuacji, jakie były poprzednio, gdy to arbitralnie zniesiono... Jak tutaj dobrze wskazał pan senator Rulewski, najpierw miało to być sto pięćdziesiąt sądów, potem było siedemdziesiąt dziewięć. A więc chodziło o to, żeby do tego już nie dochodziło, czyli żeby określić tu pewne kryteria. I z tych kryteriów wynikają już pewne konsekwencje, a raczej będą wynikały co trzy lata, bo minister sprawiedliwości będzie musiał co trzy lata przeglądać... A proszę tu też pamiętać, że to przecież nikt inny jak ustawodawca stworzył i dał ministrowi sprawiedliwości możliwość znoszenia i powoływania sądów według jego woli. Mało tego – wskazano, że minister sprawiedliwości ma kierować się zasadą racjonalności, a przecież ta racjonalność może być właściwie w każdym przypadku inaczej widziana. Dlatego prezydent uznał, że powinny w tej mierze być czytelne kryteria: z jednej strony liczba ludzi zamieszkujących dany teren, a z drugiej strony liczba spraw wpływających do danego sądu. I to jest, że tak powiem, odpowiedź na pytanie, czy prezydent przewidywał...

Oczywiście jest tu też pewien kompromis, bo gdyby od początku były brane pod uwagę przyjęte teraz dane – czyli sześćdziesiąt tysięcy ludzi i siedem tysięcy spraw – to być może w tym pierwszym okresie, właśnie teraz, byłoby to wszystko bardziej racjonalne, bo tych sądów zlikwidowanych byłoby mniej... No ale Sejm tak, a nie inaczej, przegłosował ustawę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Cioch.

Czy pan, Panie Senatorze, ma pytanie do pana ministra, czy...

(Senator Henryk Cioch: Do pana ministra.)

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Nie tak dawno sprawozdanie w Senacie składał przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa. W związku z tą reformą zadawaliśmy mu wiele pytań o bardzo istotnym wymiarze. Mianowicie chodziło o kwestię ważności orzeczeń zarówno w sprawach karnych, jak i w sprawach cywilnych, które zostały wydane, a których liczby i skutków nikt nie jest w stanie oszacować, przez tak zwane zlikwidowane sądy... Bo to moim zdaniem nie była likwidacja, tylko przekształcenie części sądów rejonowych w wydziały zamiejscowe sądów rejonowych. I wiemy, że w tych wydziałach część sędziów orzekała, część nie orzekała. Stanowisko Izby Cywilnej Sądu Najwyższego jest... Sprawa przecież nie jest jeszcze...

(Senator Piotr Zientarski: Została dawno rozstrzygnięta.)

Ale jakie będą tego konsekwencje?

(Senator Piotr Zientarski: Nie będzie.)

(Senator Robert Mamątow: Ale nie można przeskadzać senatorowi.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Proszę państwa...)

Ale zmierzam... Ja już zadaję pytanie.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, bo minuta... Przepraszam. Ja patrzę na zegar i minuta minęła. Bardzo proszę o pytanie do pana ministra.)

Zadaję pytanie. Czy zdaniem pana ministra, jeżeli chodzi o ten stan związany z istnieniem wydziałów zamiejscowych, nie należałoby przywrócić tych wszystkich sądów rejonowych, które zostały przekształcone? Ja te regulacje oczywiście popieram, ale na przyszłość w sposób istotny ograniczające kompetencje ministra sprawiedliwości.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie panu ministrowi? Nie.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Później poproszę pana ministra, przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Krzysztof Łaszkiewicz:**

Panie Senatorze, tak się składa, że przed chwilą przyjechałem z uroczystości powołania, nominowania nowych sędziów. Sędziowie składają ślubowanie. W tym ślubowaniu jest bardzo dokładnie odzwierciedlone, jakie są obowiązki sędziego. Jeżeli sędzia odmawia orzekania, no to w jakiś sposób staje w opozycji do tej przysięgi, do tego ślubowania, które złożył.

Chcę panu powiedzieć, że chyba ze dwa tygodnie temu Sąd Najwyższy przyjął jednoznacznie uchwałę, że wiceminister nie jest uprawniony do przenoszenia sędziego, musi to zrobić minister konstytucyjny, a ta uchwała obowiązuje od dnia jej uchwalenia. W związku z tym wszystkie wyroki, jakie były wydawane, są prawnie obowiązujące i nie ma tutaj żadnego problemu. Krajowa Rada Sądownictwa powinna zająć się sprawą, kiedy jakaś mała grupka sędziów, kiedy sędziowie, którzy uznali, że niewłaściwie zostali przeniesieni, nie orzekali. Ale, proszę pamiętać, że to jest trzecia władza. Sędziowie w konstytucji są niezawisli, niezależni. Ba, jest napisane w konstytucji – przecież ustrojodawca to bardzo wyraźnie podkreślił – że inne władze nie mogą w tym zakresie... że oni są niezależni od innych władz, czyli od władzy wykonawczej, od władzy ustawodawczej. I w tej sytuacji tę sprawę powinna rozwiązać właśnie Krajowa Rada Sądownictwa. Na dzisiaj nie ma takiego problemu prawnego.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: To nie ma związku z tą ustawą.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, pana ministra Wojciecha Hajduka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rząd w przedmiocie tej ustawy nie zajął stanowiska. Minister sprawiedliwości popiera tę ustawę.

Wypada mi dodać, że reorganizacja, która miała miejsce w latach 2012–2013, miała na celu lepsze wykorzystanie kadry sędziowskiej i urzędniczej. Rozdrobniona struktura sądów nie sprzyja właściwemu wykorzystywaniu kadry, w szczególności dotyczy to sędziów. Z tego punktu widzenia dla sądów, chodzi

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

o pracę samych sądów, korzystniejsza jest sytuacja, w której zostanie przywrócona jak najmniejsza liczba sądów, i jedynie o to mogę prosić Wysoką Izbę.

Trzeba pamiętać o tym, że wymogiem dzisiejszych czasów jest konieczność zapewnienia specjalizacji sędziów, jest również konieczność zapewnienia właściwej organizacji pracy, szczególnie w świetle wciąż narastającego wpływu spraw do sądów. Od 2007 r. kadra sędziowska jest ustabilizowana, nie ma nowych etatów sędziowskich, a od 2007 r. do 2014 r. ogólny, globalny wpływ spraw do sądów wzrósł o 100%, jeżeli zaś chodzi o sprawy, które przypadają bezpośrednio na sędziów, po odliczeniu wszelkiego rodzaju okoliczności związanych z prowadzeniem biurowości, spraw, które wpływają do referendarzy, ten wzrost wynosi około 30%. Musimy sobie zatem uświadomić, że sądy pracują w coraz trudniejszych warunkach, że wpływ spraw jest coraz bardziej obciążający, a w sytuacji rozdrobnionej struktury sądownictwa nie da się wyrównać obciążeń sędziów.

Dzisiaj różnica w obciążeniu podobnych wydziałów w sądach rejonowych różnych sądów sięga kilkaset procent, tak, kilkaset procent. Są sędziowie, którzy pracują bardzo, bardzo ciężko, mówiąc krótko, niekiedy w niemal nieludzkich warunkach, i są tacy, którzy pracują w warunkach wyjątkowo komfortowych. Obowiązkiem ministra sprawiedliwości jest właściwe zorganizowanie pracy sądów. Ażeby tę pracę zorganizować, trzeba te sądy po prostu właściwie ułożyć. Mamy niestety do pogodzenia ogień i wodę. Oczekiwania lokalnych społeczności są takie, a nie inne. Lokalne społeczności chcą mieć sądy w pełnym kształcie, nie w formie wydziałów zamiejscowych, ale w pełnym kształcie. Tymczasem z punktu widzenia pracy sądów i z punktu widzenia sprawności państwa korzystniejsze jest tworzenie większych jednostek, które potrafią lepiej zorganizować pracę.

Tak czy inaczej, minister sprawiedliwości popiera projekt pana prezydenta, który rzeczywiście wychodzi naprzeciw części środowiska sędziowskiego, środowiskom lokalnym, tworzący jasne i właściwe sztywne kryteria, którymi minister musi się kierować przy tworzeniu bądź znoszeniu sądów, bo co do zasady jest to korzystne. Jednak z punktu widzenia pracy sądów, tu mówię już tylko o środowisku sądowym, czyli sędziów, referendarzy, pracowników sądów, i z punktu widzenia państwa polskiego, które boryka się z wymiarem sprawiedliwości w tym sensie, że ciągle słyszymy zarzuty – chociaż one nie zawsze są trafne i słuszne, bo tak do końca też nie jest – dotyczące sprawności postępowań sądowych... Jeżeli chcemy, aby postępowania sądowe były prowadzone sprawnie, musimy stworzyć strukturę, która umożliwi sprawne prowadzenie postępowań. Rozdrobniona

struktura tego nie umożliwi. Chcę tylko powiedzieć, że gdyby przyjąć jedynie kryterium ludności przy przywracaniu sądów, to w przypadku kryterium pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców przywrócimy najmniejszy sąd w Polsce, sąd w Żninie, w którym pracowało czterech sędziów.

Sędziowie muszą się specjalizować, muszą, w przeciwnym razie orzecznictwo nie będzie na wystarczająco dobrym poziomie. Sędziowie muszą się zastępować w ramach tych samych pionów, w których pracują. Jeżeli w sądzie są trzy albo cztery wydziały i w każdym wydziale pracuje jeden sędzia albo pół sędziego, to jest oczywiste, że nawet z powodu nieobecności urlopowych każdy sędzia musi zastępować drugiego we wszystkich kategoriach spraw.

Proszę państwa, nie ma lekarzy, którzy potrafią leczyć wszystkie choroby, i nie ma prawników, którzy potrafią zajmować się wszystkimi kategoriami spraw. Dzisiaj to jest niemożliwe. Sędziowie muszą być specjalistami, a sądy muszą mieć taką liczbę sędziów, która zapewni racjonalne wykorzystanie kadry. I o to we własnym imieniu i w imieniu ministra sprawiedliwości proszę Wysoką Izbę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jakie były koszty tej pseudoreformy...

(Senator Piotr Zientarski: Mikrofon!)

...którą niektórzy prawnicy nazywają „gowinizacją wymiaru sprawiedliwości”, czyli zniesienia tych siedemdziesięciu dziewięciu sądów i utworzenia wydziałów zamiejscowych od 1 stycznia 2013 r., kiedy to reforma weszła w życie? Ile to kosztowało budżet państwa i ile będzie kosztowało odtworzenie tych przypuszczalnie sześćdziesięciu czy mniejszej liczby sądów w związku z wejściem w życie tego projektu prezydenckiego? Ile to będzie kosztowało? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Momencik, Panie Ministrze.

Pan senator Skurkiewicz. Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja po raz kolejny pytam o sąd w Lipsku, o dobór liczby spraw i rok 2013, pan pewnie to pytanie słyszał. Ale druga kuriozalna sprawa w całej tej reformie jest taka, iż w tej chwili z wydziału zamiejscowego Sądu Rejonowego w Koźienicach sędziowie, pracownicy, sprawy związane z terenem Lipska... Żeby pojechać do Koźienic, trzeba przejechać przez Zwolen, a tam jest Sąd Rejonowy w Zwoleniu. I ci ludzie muszą pokonywać kilkadziesiąt, 60 km, żeby załatwić jakieś sprawy w Koźienicach. Teoretycznie są to powiaty sąsiednie, ale droga, którą trzeba przejechać, prowadzi przez zupełnie inną miejscowość, Zwolen, w której funkcjonuje, pozostał sąd rejonowy. Czy nie jest dziwne to, że dochodzi do takich zupełnie kuriozalnych sytuacji?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Zientarski, a później pan minister.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Ministrze, proszę powiedzieć – bo cały czas są pytania i wątpliwości w tej sprawie – szacujecie, że ile sądów będzie przywróconych na podstawie tego §1a, czyli w związku z kryteriami obligatoryjnymi, a ile na podstawie tych kwalifikacji fakultatywnych, czyli bez spełnienia kryterium pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedzi na pytania.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Mogę, tak?)

Tak, bardzo proszę. Już powiedziałem: „Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedzi na pytania”.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, pytanie, ile kosztowała ta reorganizacja, to nie pamiętam kwot. Były to kwoty, które się ograniczały praktycznie do kosztów pieczęci i tablic. Błędnie oceniano, że reforma spowodowała konieczność zatrudniania dyrektorów sądów. Dyrektorzy byliby zatrudnieni w tych sądach niezależnie od przeprowadzenia tej reorganizacji, albowiem wynikało

to z przepisów wcześniej uchwalonych przez parlament. Po prostu to się zbiegło w czasie i stąd koszty związane z powołaniem dyrektorów w sądach zostały niejako zinterpretowane jako koszty przeprowadzenia reorganizacji.

Jeżeli chodzi zaś o koszty powrotu, to przypuszczam, że w części sądów pieczęcie istnieją, tablice istnieją, więc, krótko mówiąc, koszty będą minimalne, jeżeli chodzi o wydatkowanie środków. Jednak celem przeprowadzenia reorganizacji nie było ani oszczędzenie, ani zwiększenie wydatkowania, tylko usprawnienie pracy sądów. I widzę, że część Wysokiej Izby nie przyjmuje tych argumentów do wiadomości.

Pan senator pytał o kwestię struktury utworzonych sądów. Dzisiaj mamy taki oto piramidalny system funkcjonowania sądów, że apelacje – mamy ich jedenaście w kraju – tworzą pewne całości, ale nie ma żadnych przeszkód, by w ramach funkcjonowania sądów strukturę właściwości poszczególnych sądów, czyli obszaru właściwości, dostosowywać do potrzeb lokalnych. Mogło tak się zdarzyć, chociaż nie mogę potwierdzić, czy pan senator ma rację, czy nie, ponieważ nie znam lokalnych dróg w konkretnych miejscowościach. Nie wiem, czy to jest prawdą, czy nie, ale mogło tak się zdarzyć, że z uwagi na lokalne uwarunkowania dochodzi do pewnych trudności. Jednak nie ma żadnych przeszkód, by prezesi sądów okręgowych, apelacyjnych w ramach jednostek, którymi zarządzają, zwracali się do ministra o takie ukształtowanie właściwości poszczególnych wydziałów, by wyjść naprzeciw oczekiwaniu czy też potrzebom społeczności lokalnych. I chcę powiedzieć, że w ciągu roku funkcjonowania tej reorganizacji złożono takich wniosków trzydzieści, ale żadnemu z nich nie nadaliśmy biegu z uwagi na fakt, że w pierwszym rządzie procedowany był projekt obywatelski, który miał na celu przywrócenie reorganizowanych sądów. Również dzisiaj nie nadajemy biegu takim wnioskowi, ponieważ procedujemy nad niniejszą ustawą. To po prostu nie może się zbiegać w czasie. Chodzi o to, żeby nie było bałaganu. Innymi słowy, prezesi, osoby zarządzające sądami, prawidłowo zareagowali, jeśli chodzi o wyzwania, które przed nimi stanęły, i zgłosili wnioski – dalej takie wnioski składają – dotyczące racjonalizowania wewnętrznej struktury poszczególnych sądów czy poszczególnych wydziałów. Reorganizacja od razu pozwoliła na przesunięcie kilkunastu etatów – wydaje się, że to jest mało, ale to jest dużo, tych kilkanaście etatów to są praktycznie trzy sądy sześcioosobowe lub dwa sądy ośmio-, dziewięcioosobowe – do sądów potrzebujących w innych okręgach. W ciągu tego roku przesunęliśmy kolejne etaty, w ramach zwalniania się etatów wskutek przejścia w stan spoczynku czy awansu, oczywiście poza te obszary reorganizowane, do sądów bardziej obciążonych.

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

Innymi słowy, te działania przyniosły efekt... przyniosłyby efekt rozłożony w czasie. To był pierwszy krok. Tego nie można negocjować, nie można mówić, że to niczego nie dało – a takie głosy się słyszy – gdyż był to krok w dobrym kierunku z punktu widzenia pracy sądów, co nie zmienia faktu, że w zarządzaniu państwem trzeba liczyć się również z oczekiwaniami opinii publicznej, oczekiwaniami lokalnych społeczności, z lokalnymi uwarunkowaniami. I dlatego projekt pana prezydenta uwzględniający tego typu oczekiwania i tego typu problemy, jest godny poparcia i trzeba go po prostu zrealizować. Okazuje się, że zarządzanie państwem wymaga dialogu, a to jest krok właśnie w kierunku...

(Senator Andżelika Moździanowska: Nie, nie, pewnie.)

(Głos z sali: Czy coś jest robione w tym kierunku?)

Jeżeli chodzi o kwestie wpływu spraw, o 2012 r... Dlaczego ten rok jest rokiem optymalnym, jeśli chodzi o... W tym roku dokonano zniesienia, przekształcenia tych sądów. Rok 2013 jest rokiem, w cudzysłowie, zafałszowanej statystyki, albowiem w sądach, które zostały przekształcone w wydziały zamiejscowe, określono wszystkie sprawy i ponownie wpisano je jako sprawy sądów przejmujących. Innymi słowy, wpływ jest zawyżony średnio o 25–30%, w przypadku niektórych sądów jest to więcej, w przypadku innych – mniej. Ubiegły rok nie może być miarodajny, jeśli chodzi o ocenę rzeczywistego wpływu spraw. Jakiś rok musi być miarodajny. Rok 2012 jest pod tym względem dobrym rokiem. I chcę powiedzieć – mówiłem również o tym na posiedzeniu komisji – że od wielu lat mamy do czynienia ze zwiększającym się wpływem spraw. Jeżeli są sądy, w przypadku których ten wpływ jest malejący, i jest to trwała tendencja, to znaczy, że to są sądy, które z przyczyn lokalnych, migracji ludności bądź innych przyczyn są sądami być może powoli tracącymi rację bytu. No, tak się dzieje, że państwo jest czymś dynamicznym, społeczeństwo jest czymś dynamicznym. I jeżeli wpływ wszędzie rośnie, rośnie globalnie, i to znacznie – liczba wszystkich spraw w ciągu siedmiu lat zwiększyła się o 100%, bodajże z siedmiu czy ośmiu milionów do prawie piętnastu milionów w 2013 r. – a w jakimś sądzie wpływ maleje, to znaczy, że dzieje się coś takiego, co przypuszczalnie nie uzasadnia powołania sądu w danym miejscu. Tak to, oczywiście a vista, można zinterpretować. Być może jest jakiś błąd w moim rozumowaniu, myśleniu, ale na pierwszy rzut oka tak właśnie należałoby to interpretować. Czyli ten rok 2012 przy zwiększającym się wpływie jest rokiem najbardziej miarodajnym, bo mamy pewne dane statystyczne, które nie podlegały żadnym zawirowaniom, i jesteśmy w stanie ustalić na sztywno, przyjmując

kryteria proponowane przez pana prezydenta, które sądy powinny zostać przywrócone, a które nie.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Zientarskiego, to chcę powiedzieć, że w przypadku obligatoryjnego kryterium z ustawy w aktualnym kształcie przywróceniu będzie podlegało czterdzieści jeden sądów, a w przypadku fakultatywnego kryterium – kolejnych dwadzieścia sądów, czyli razem sześćdziesiąt jeden sądów.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Paszkowski, bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Idąc tym tokiem myślenia, chciałbym zapytać pana ministra o następującą kwestię. Jeśli przyjęlibyśmy te pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców jako jedyne kryterium obligatoryjne, to ile sądów byłoby odtworzonych? Pytam, bo była wątpliwość, czy nie będzie więcej sądów przywróconych niż zlikwidowanych.

I drugie moje pytanie. Skupiamy się tu na tym, co zrobić z sądami rejonowymi – znosić, kumulować itd. – a ja zadam pytanie bardziej generalne: jak pan minister ocenia strukturę sądownictwa? Kiedy dawniej miałem do czynienia z sądami, to była taka opinia, że w rejonówce jest harowa, w okręgowce – już trochę lżej, a w, że tak powiem, apelacji w zasadzie można sobie spokojnie żyć. Czy państwo nie widziecie tu jakiegoś problemu? Wiem, że to jest trudne, bo już wszystko jest obudowane, mamy strukturę, która... Ale czy nie jest tak, że pewne problemy są spychane i rozwiązywane połowicznie w ramach systemu sądów rejonowych, a problemy być może leżą również na innych płaszczyznach? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, powiedział pan, że rok 2013 nie jest miarodajny, a rok 2012 jest. Jak skomentowałby pan sytuację sądu we Włoszczowie, we właściwości którego zamieszkuje ponad pięćdziesiąt dziewięć tysięcy mieszkańców, a statystyki, jeśli chodzi o sprawę, przedstawiają się następująco: w roku 2009 – pięć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt siedem spraw, w roku 2010 – pięć tysięcy siedemset, w roku 2011 – pięć tysięcy sto pięćnaście, w miarodajnym roku 2012 – cztery tysiące dziewięćset sześćdziesiąt sześć

(senator K. Słoń)

spraw, a w roku 2013, tym niemiernym – pięć tysięcy pięćset czterdzieści cztery sprawy. Średnio wychodzi pięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt jeden spraw rocznie. Jak pan minister skomentowałby ten przypadek, który wydaje się znamienny, szczególnie na mapie kraju?

I jeszcze jedna kwestia. Pytanie dotyczy spraw wieczystoksięgowych, które nie zostały zupełnie uwzględnione, a chociażby na przykładzie sądu we Włoszczowie widać, że tych spraw stale przybywa. Przedstawię Wysokiej Izbie liczby: w roku 2011 było sześć tysięcy pięćset trzydzieści siedem tego typu spraw, w roku 2012 – siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt trzy, a w roku 2013 już osiem tysięcy jeden spraw. Bardzo proszę pana ministra o skomentowanie przypadku sądu we Włoszczowie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Moźdzanowska.

Senator Andżelika Moźdzanowska:

Podzielam opinię i zdanie senatora przedmówcy, bo dokładnie taka sytuacja ma miejsce, jeśli chodzi o sąd w Ostrzeszowie. Jeżeli chodzi o rok 2012, to zaniżony jest... A w roku 2013, o którym pan minister wspominał, nawet jeśli policzymy te 20–30%...

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:* Siedemnaście sekund.)

Wychodzi powyżej pięciu tysięcy spraw rocznie.

Chciałabym spytać, jaka będzie decyzja. Czy te sądy zostaną przywrócone fakultatywnie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję pani senator.

Proszę pana ministra o odpowiedź na te pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o problemy związane z obciążeniem poszczególnych sądów – rejonowych, okręgowych czy apelacyjnych – to obecnie nie ma tu żadnej reguły. Są bardzo obciążone sądy apelacyjne, bardzo obciążone sądy okręgowe i bardzo obciążone sądy rejonowe. Są też sądy rejonowe obciążone w niewielkim zakresie. Dysproporcje w obciążeniu sądów apelacyjnych i sądów okręgowych są najmniejsze,

a to dlatego, że tych sądów jest po prostu najmniej – jest jedenaście sądów apelacyjnych i czterdzieści pięć sądów okręgowych. Od wielu lat ministerstwo prowadzi działania, które mają na celu wyrównanie poziomu obciążenia tych sądów. Działania te zaczynają przynosić efekty.

Ze względu na to, że proces nominacyjny jest procesem długim, a działania ministerstwa niestety są zawsze o krok do tyłu, mogą występować wahania, jeżeli chodzi o okres roku czy dwóch lat, a niektóre kategorie spraw powodują, że są dysproporcje w obciążeniu sądów apelacyjnych, sądów okręgowych. Największe dysproporcje i największe trudności są w sądach rejonowych. Tych sądów jest grubo ponad dwieście, a po reorganizacji będzie ich trzysta. I to jest to, co dzisiaj budzi największe wątpliwości. Są sądy, gdzie praca jest bardzo komfortowa, i są sądy, gdzie praca jest bardzo, bardzo trudna, gdzie pracy jest bardzo dużo. Jak powiedziałem, jest wiele wyjść z tej sytuacji. Niektóre rozwiązania być może byłyby w stanie wyrównać dysproporcje w zakresie obciążenia, ale przy obecnej konstytucji jedynym wyjściem jest poprawiać strukturę sądownictwa i dalej prowadzić odpowiednią etatyzację w ramach poprawianej struktury. Przez poprawianie struktury rozumiem tworzenie nowych jednostek, oczywiście przy założeniu, że nie chcemy zwiększać liczby sędziów. Mamy prawie dziesięć tysięcy pięciuset sędziów, i jeżeli nie chcemy tej liczby zwiększać... A od szeregu lat słyszymy, między innymi ze strony polityków, że jest to największa w Europie liczba sędziów w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, co jest prawdą i jednocześnie nieprawdą, bo trzeba mieć świadomość, że kognicja polskich sądów jest o wiele szersza niż kognicja sądów w innych krajach europejskich, gdzie organy pozasądowe rozpoznają szereg spraw, które w Polsce są rozpoznawane przez sądy. Tak że obciążenie jest, jak przypuszczam, zbliżone. Ale gdyby rzeczywiście uznać, że sędziów mamy wystarczającą liczbę, to jeżeli nie chcemy doprowadzić do jakiejś, że tak powiem, zapaści w perspektywie pewnie kilku czy kilkunastu lat, trzeba dzisiaj podjąć działania zmierzające do poprawy struktury. Bo tylko w ten sposób można poprawić kondycję wymiaru sprawiedliwości. Po prostu właśnie o to chodzi.

Wykształcenie sędziego jest tak kosztowne, a sędzia zapewnia państwu taki komfort, że powinien być maksymalnie, że się tak wyrażę, wykorzystany pod względem swoich możliwości. Nieakceptowalna jest taka sytuacja, kiedy jeden sędzia pracuje zbyt ciężko, a drugi jest po prostu, że tak powiem, niewykorzystany, gdyż z uwagi na małą liczbę wpływających do sądu spraw w przeliczeniu na pracującego sędziego nie ma co robić. A tak się po prostu

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

zdarza. I nie ma tutaj winy po stronie sędziów – to jest po prostu efekt istniejącej struktury. W pewnym stopniu tę kwestię upraszczam. Powiedzmy, że mamy sąd czteroosobowy. W tym sądzie musi być zapewniony komfort pracy. Jeżeli jednego sędziego zabraknie, to obciążenie zwiększa się o jedną czwartą. Tak więc już z założenia trzeba zapewnić pewien margines bezpieczeństwa pracy tego sądu. I dlatego sądy o niewielkiej liczbie sędziów są po prostu, że się tak wyrażę, przeetatyzowane – oczywiście chodzi tu o liczbę przydzielonych etatów, a nie o liczbę orzekających sędziów, bo to dwie różne kwestie. Są przecież kobiety w ciąży, kobiety na urloпах macierzyńskich – w takich przypadkach musi minąć pewien okres, w którym ci sędziowie nie pracują. Praca sądów z reguły się wówczas nie załamuje, dlatego że w małych sądach jest pewien margines bezpieczeństwa. A intencją reorganizacji było to, by stworzyć większe jednostki, zmniejszyć połączony margines bezpieczeństwa i przekazać te etaty, które w efekcie mogłyby zostać przekazane, do sądów najbardziej obciążonych. Im większa jednostka, tym łatwiej nią zarządzać. Oczywiście są pewne granice. Jeżeli sąd miałby mieć dwustu sędziów, to pewnie byłby zbyt duży. Ale sądy, które mają pięćdziesięciu czy osiemdziesięciu sędziów, są sądami bardzo dobrze zarządzanymi i nie powodują żadnych trudności organizacyjnych. A tutaj mówimy o sądach, które mają czterech, pięciu czy sześciu sędziów. To tyle, jeżeli chodzi o kwestię struktury. Po prostu państwo polskie musi się z omówionym tu problemem zmierzyć – w takim kształcie konstytucyjnym, jaki jest dzisiaj, albo być może w jakiejś perspektywie, jeśli trudności będą narastać... O ile będą narastać, bo to trudno powiedzieć. Nie wiemy, czy wpływ spraw do sądów będzie dalej rósł. Być może będzie malał, co będzie dla sądów korzystne, i sytuacja się ustabilizuje. Kiedy patrzymy na wahania tego wpływu – a analiza jest prowadzona tak naprawdę od połowy lat dwutysięcznych, czyli od 2004 r. czy 2005 r. – widzimy pewne wahania w tym zakresie i pewne prawidłowości, zgodnie z którymi trudniejsza sytuacja gospodarcza powoduje zwiększenie wpływu spraw w niektórych kategoriach, a poprawienie się wspomnianej sytuacji powoduje zmniejszenie tego wpływu. Niemniej jednak to jest wielka niewiadoma. Jeżeli wspomniany wpływ utrzyma się na dzisiejszym poziomie, to mamy przed sobą duże wyzwanie. I jest to wyzwanie dla Wysokiej Izby i dla Sejmu.

Jeżeli chodzi o przykład sądu we Włoszczowie, o ile dobrze zapamiętałem, to wiąże się to z kwestią, o której mówiłem jakiś czas temu. Są sądy, w których wpływ spraw maleje. Jeżeli tak się dzie-

je, to nie dzieje się to bez przyczyny. Musiały tam zajść jakieś zjawiska, które to zmniejszenie wpływu uzasadniają. I nie ma co się upierać – oczywiście z punktu widzenia pracy sądu i z punktu widzenia racjonalnego prowadzenia organizacji – przy takich jednostkach, gdyż są one z punktu widzenia całości organizacji po prostu nieefektywne. Takie sądy angażują zbyt dużą liczbę sędziów, których można by było lepiej, że tak powiem, wykorzystać. Tam nie będzie miał kto zastąpić kogoś z sędziów, jeżeli coś się stanie, jeżeli ktoś zachoruje na dłużej albo na przykład jakaś kobieta zajdzie w ciążę. I wtedy koniec, taki sąd po prostu, że się tak wyrażę, leży. I taki przypadek miał miejsce trzy lata temu. Nie pamiętam już, który to był sąd. Tam po prostu można było już tylko zamknąć drzwi. Na koniec został tylko prezes, który ostatecznie przeszedł do notariatu, bo nie był w stanie wytrzymać obciążenia, które spoczywało na jego barkach.

(Senator Stanisław Iwan: Wschowa, Panie Ministrze, Wschowa.)

Chyba tak, to chyba było właśnie we Wschowie. I to jest właśnie przykład małego sądu. Kiedy w takim sądzie zaczyna się coś źle dziać, to nie ma dla niego ratunku, na wiele, wiele lat. W dużym sądzie nieobecność nawet dziesięciu sędziów – o ile to naprawdę duży sąd – jest prawie niezauważalna.

Jeżeli chodzi o kwestię ksiąg wieczystych... Sprawy związane z księgami wieczystymi to sprawy z zakresu ochrony prawnej. To nie są tak naprawdę sprawy sądowe i one nie powinny być w żadnym wypadku brane pod uwagę podczas oceny, czy sąd ma być większy, czy mniejszy. Sprawami wieczystoksięgowymi zajmują się dzisiaj referendarze, wcześniej, dawno temu, zajmowali się nimi notariusze i sędziowie, z uwagi na fakt, że w pewnym momencie wszystko to trafiło do sądu. Ale to są sprawy z zakresu ochrony prawnej i tego sędziowie robić nie muszą. Z punktu widzenia pracy sądu... Nie jest to okoliczność, która powinna determinować wielkość sądów, podobnie jak sprawy rejestrowe i inne sprawy związane z prowadzeniem rejestrów sądowych. To nie jest coś, co obciąża sędziów. Nawet jeżeli sporadycznie sędziowie pełnią jakieś funkcje, są przewodniczącymi wydziałów itd., nie jest to okoliczność, która powinna w jakikolwiek sposób determinować wielkość sądów.

Chyba na wszystkie pytania odpowiedziałem.

A, jeżeli chodzi o pięćdziesiąt tysięcy, to, o ile dobrze pamiętam, trzeba będzie przywrócić obligatoryjnie pięćdziesiąt dwa sądy.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Już, Panie Ministrze, tak? Dziękuję bardzo.
Pan senator Słoń się zgłasza. Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Słoń:

Panie Ministrze, prosiłem pana o skomentowanie tych kilku liczb, które podałem, a pan minister powiedział, że one pokazują, że liczba spraw maleje. Okazuje się, że we Włoszczowie rok 2012 był, że tak powiem, wypadkiem przy pracy, ewenementem, bo wówczas było nieco mniej niż pięć tysięcy spraw – cztery tysiące dziewięćset sześćdziesiąt sześć. A na przestrzeni tych czterech lat, które wymieniłem, liczba spraw wynosiła od pięciu tysięcy dwustu do pięciu tysięcy siedmiuset. A zatem rok 2012 – według pana miarodajny – należy uznać za wypadek spowodowany jakimiś okolicznościami. A pozostałe lata pokazują, że liczba spraw w tym sądzie utrzymuje się na pewnym poziomie, przecież te liczby nie są nadmuchane, te sprawy zostały skatalogowane, tyle ich było, średnio ponad pięć tysięcy trzysta rocznie. Na tym terenie jest pięćdziesiąt dziewięć tysięcy mieszkańców. Gdybyśmy spojrzeli na mapę, to zobaczylibyśmy, że Włoszczowa stanowi centrum, gdzie sąd...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, już pan sprostował, ale nie przeciągajmy dyskusji. Proszę zadać pytanie.

(Senator Krzysztof Słoń: Dziękuję.)

Ale nie było pytania.

Dziękuję.

Pani senator Moźdzanowska.

(Senator Anżelika Moźdzanowska: Ja tylko chciałabym się upomnieć o odpowiedź.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że wyczerpująco odpowiedziałem na to pytanie. Są takie sądy, gdzie wpływ spraw... Nie wiem, ile spraw wpisano ponownie w sądzie, o którym mówił pan senator, i w sądzie, o którym mówiła pani senator, nie mam pojęcia. Trzeba byłoby to po prostu sprawdzić, ja nie mam tych liczb w głowie.

(Senator Anżelika Moźdzanowska: Ja mam, ja mam.)

Przypuszczam, że margines powyżej pięciu tysięcy to sprawy ponownie wpisane, można tak to zinterpretować, ale nie jestem tego pewny, po prostu tego nie wiem. Jeżeli w jakimś sądzie na przestrzeni kilku lat liczba spraw maleje, to znaczy, że zachodzą zmiany – być może demograficzne, być może inne. Chcę powiedzieć, że gdy popatrzymy na tereny, na których jest pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, i przyjrzymy się sądom, które dobrze funkcjonowały przy takiej liczbie etatów, jaką miały, to zobaczy-

my, że w jednym miejscu dla pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców wystarczył sąd czteroosobowy – Żnin – a w innym potrzebny był sąd dziewięćosobowy. Czyli w jednym miejscu pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców potrafi wygenerować kilka tysięcy spraw, a w drugim miejscu dwa razy więcej spraw. Po prostu są różne okoliczności regionalne, na przykład są sądy położone blisko granicy, gdzie mogą masowo występować jakiegoś typu sprawy, są sądy miejskie, gdzie mamy do czynienia z czynszówkami, eksmisjami, które na skutek trudnej sytuacji społecznej w danym momencie występują masowo i przez kilka lat mogą się utrzymywać. No, są różne okoliczności, które są bardzo dynamiczne i które trudno zinterpretować. Ale jeżeli mamy do czynienia ze stale malejącą liczbą spraw, trzeba się przyjrzeć zmianom demograficznym – przecież mamy miasta, które się wyludniają – trzeba się przyjrzeć innym... Trzeba byłoby dokonać szerokiej analizy, ale to oznacza, że tendencja jest trwała. A to, że w 2013 r. wpływ spraw nagle przekroczył pięć tysięcy, należy oceniać z uwzględnieniem tego, że sprawy, które zostały zakreślone w wydziałach zamiejscowych, były ponownie wpisane w sądzie przejmującym.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Zientarskiego. Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Zabieram głos nie jako przewodniczący Komisji Ustawodawczej – bo wcześniej przedstawiłem sprawozdanie Komisji Ustawodawczej – ale jako osoba, która miała i ma takie przekonanie, i jest w tym konsekwentna, że należy pozostawić te kryteria, które zostały przyjęte w Sejmie, zarówno kryterium obligatoryjne, jak i fakultatywne.

Słyszymy, że to jest de facto odwrócenie reformy Gowina, bo to będzie sześćdziesiąt jeden sądów. Od samego początku Krajowa Rada Sądownictwa, której jestem członkiem z ramienia Senatu, konsekwentnie wskazywała, że tego rodzaju zniesienie sądów, tego rodzaju decyzja ministerialna budzi poważne wątpliwości konstytucyjne. Była ona przedmiotem zaskarżenia, ponieważ uważaliśmy, i uważamy tak w dalszym ciągu, że znoszenie sądów, a w pierwszej wersji, tak jak słyszeliśmy, chodziło o ponad sto sądów, czyli właściwie zmienianie całego systemu,

(senator P. Zientarski)

a nie tylko znoszenie poszczególnego sądu, przekazuje uprawnienia, najogólniej rzecz biorąc, ministrowi sprawiedliwości.

I stąd też jest ta inicjatywa prezydencka, żeby przede wszystkim, tak jak powiedział... Ja absolutnie popieram te argumenty, które przytoczył pan minister Łaskiewicz, że muszą być jasne kryteria, które w przyszłości nie dopuszczą do takiej sytuacji, jaka zaistniała. Trudno, ona zaistniała, ale po to tworzymy ustawodawstwo, żeby przewidywać i żeby nie doszło do niewłaściwych decyzji w przyszłości. I tu mamy jasne kryteria, kiedy minister może zlikwidować sąd: gdy w ciągu trzech lat liczba spraw spadnie poniżej pięciu tysięcy. Oczywiście nie można przyjmować jako kryterium roku 2013, bo to jest rok związany z tą właśnie, niestety, nieudaną reformą, która spowodowała przerejestrowanie spraw. Chodzi o to, żeby odpowiednik był rzetelny, realny, prawdziwy. I rzeczywiście chodzi o sprawy – to jest wyraźnie napisane w ustawie – karne, cywilne i rodzinne, nie inne, nie rejestry, nie wieczystoksięgowe.

Stąd też uważamy, mówię to w imieniu Krajowej Rady Sądownictwa, z której uchwałami się utożsamiam, a także we własnym... Na posiedzeniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, bo jak słyszeliśmy, te komisje nie uzgodniły swoich stanowisk, będę rekomendował, żeby ustawę przyjmując bez poprawek, jeśli chodzi o te kwestie podstawowe z art. 1.

Słuszne są zaproponowane przez nasze Biuro Legislacyjne poprawki, które to zostały zaakceptowane przez ministra sprawiedliwości. Ja zgłaszam jeszcze dwie poprawki, które też mają charakter legislacyjny, a są konsekwencją tego stanowiska, które prezentuję, że art. 1 nie powinien zostać zmieniony, czyli że te kryteria obligatoryjne i fakultatywne tworzenia sądów powinny pozostać. Jak słyszymy, to będzie przywrócenie sześćdziesięciu jeden sądów, czyli de facto odwrócenie tej...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Pięćdziesięciu jeden.)

Nie, sześćdziesięciu jeden, jak powiedział pan minister.

Tak, Panie Ministrze? Sześćdziesięciu jeden, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Obligatoryjnie – czterdziestu jeden, ale możliwe jest jeszcze dwadzieścia, czyli łącznie byłoby sześćdziesiąt jeden.)

No właśnie... Nie, jest możliwość przywrócenia dwudziestu... Mówimy o przywróceniu obligatoryjnym, ale pozostaje część fakultatywna. I dlatego pytałem: jaką liczbę przewiduje ministerstwo? Pan

minister odpowiedział, że są tego rodzaju analizy, że w tych granicach... Tak?

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale teraz już nie można zadawać pytań, Panie Senatorze.)

...Czyli sześćdziesięciu sądów, tak.

Ja wnoszę poprawkę, Panie Marszałku, żeby słowa „łączna, ogólna” zastąpić słowem „łączna” – bo łączna to jest ogólna, więc powinno być albo „ogólna”, albo „łączna”.

I druga poprawka: w art. 2 ust. 1 po wyrazach „§1a” dodaje się wyrazy „i lb”. To jest konsekwencja stanowiska, żeby pozostawić bez zmian art. 1.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Michała Seweryńskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeszcze niedawno słyszeliśmy, że zmniejszenie liczby sądów rejonowych jest bardzo racjonalne ze względu na bardziej racjonalne rozmieszczenie obciążeń w zakresie spraw sądowych – i wprowadzająca to ustawa została przegłosowana i w Sejmie, i w Senacie. Dzisiaj pan minister sprawiedliwości potwierdził, że właśnie tak należało postąpić, bo tych sądów rejonowych było za wiele, ale jednocześnie minister sprawiedliwości popiera ustawę, która praktycznie daje możliwość przywrócenia *status quo ante*. I taki jest wstępny komentarz co do tego, jakie są meandry naszego politycznego myślenia i legislacyjnego decydowania.

A przechodząc do istoty sprawy, chciałbym powiedzieć, że słuszna i chwalebna jest nasza troska o to, żeby sieć sądownictwa w Polsce była racjonalna, ale nie jest łatwo ustanowić taką sieć z uwagi na to, że ona bazuje na pewnych zmiennych i, jak słusznie powiedział pan minister, dynamicznych elementach, które ogólnie przekładają się na potrzeby wymiaru sprawiedliwości odczuwane przez społeczeństwo. I liczba ludności się zmienia, i napływ spraw do sądu się zmienia, i podział administracyjny kraju się zmienia – choć to już jest co prawda kwestia dłuższego czasu. A to wszystko to są czynniki, od których nie możemy abstrahować, nawet jeżeli nie wymieniono ich w ustawie, bo gdzieś w tym wszystkim jest też przesłanie najważniejsze: konstytucyjne prawo obywatela do dostępu do wymiaru sprawiedliwości, zagwarantowanie jego drogi do sądu. I to należy brać pod uwagę. A więc nie tylko to, ile wymiar sprawiedliwości kosztuje i jak kłopotliwe jest to, że ktoś z pracowników sądu zachoruje albo pójdzie na urlop

(senator M. Seweryński)

macierzyński – od tego, żeby odpowiednio na to reagować, są instrumenty, które mają minister sprawiedliwości i prezes sądu.

Niezależnie od tych meandrów, o których mówiłem na samym początku, chciałbym powiedzieć, że w ustawie, nad którą dzisiaj debatujemy, jest pewne racjonalne jądro, mianowicie jest to próba ustawowego wskazania pewnych obiektywnych kryteriów, od których miałyby zależeć ustanawianie sądów, zwłaszcza tych najniższych, a więc chodzi tu o zmniejszenie zakresu swobodnego uznania ministra w tej sprawie. Tyle tylko, że trudno byłoby wskazać takie kryteria, które należy przyjąć w ustawie, a które ponad wszelką wątpliwość są kryteriami obiektywnymi, trafnymi, racjonalnymi. Wydaje się, że największe zaufanie budzi tu kryterium liczby ludności, bo to jest kryterium stosunkowo najbardziej trwałe. Wprawdzie Polska się wyludnia i na pewno przełoży się to także na skalę czy stopień zmian co do zamieszkania w poszczególnych obszarach kraju, niemniej jednak to ciągle wydaje się kryterium bardziej stabilne aniżeli wszelkie inne.

I dlatego ja opowiadam się – podobnie jak to robiłem w czasie prac komisji praw człowieka – żeby zrezygnować z drugiego kryterium, czyli liczby spraw, ponieważ ono jest najbardziej chwiejne, najbardziej niestabilne, a nawet nigdy nie będzie stabilne. Na dowód wystarczy tu choćby to, że przypomnimy sobie, iż nie tak dawno omawialiśmy w tej Izbie sprawę zmiany definicji przestępstwa, to znaczy progu, od którego zaczyna się przestępstwo, a do którego jest tylko wykroczenie. A przecież wykroczeń sąd nie rozpatruje. Jeżeli więc podniesiemy ten próg, to automatycznie liczba spraw karnych w sądach z tytułu kradzieży bardzo wyraźnie się zmniejszy.

Mogą nastąpić jeszcze inne zmiany prawa, które sprawią, że liczba spraw w sądach może nagle gwałtownie wzrosnąć. Sięgnę do historycznego przykładu. Mieliśmy kiedyś kolegia do spraw wykroczeń. Jeżeli sprawami wykroczeń będą się zajmowały sądy grodzkie, to oczywiście zmieni się geografia orzekania i zmieni się liczba spraw wpływających do sądu.

Jakie były zawirowania, takie były. Pojawia się próba powrotu do *status quo ante*. Chociażby teraz zrobimy jeden racjonalny krok, przyjmijmy kryterium, które wydaje się najbardziej stabilne, kryterium liczby ludności. Ja się nie wypowiadam co do tego, czy pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców to jest najtrafniej dobrane kryterium, być może powinno być trochę więcej. W każdym razie dodawanie kryterium liczby spraw oznacza dodawanie kryterium chwiejnego. Pozostanie przy tym jednym, stabilnym kryterium będzie gwarancją tego, że inne elementy, elementy o mniej stabilnym charakterze nie będą miały wpły-

wu na decyzję ministra o tworzeniu i znoszeniu sądów. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Wojciecha Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo!

Ja po raz kolejny chciałbym zwrócić uwagę na problemy sądu w Lipsku, sądu, który został zlikwidowany jako sąd rejonowy, jest teraz w podległości Sądu Rejonowego w Kozienicach. Ja przyjmuję argumentację pana ministra, tylko że w tym przypadku nie działa ta argumentacja, że sąd się zwija czy liczba spraw się zwija. Chciałbym przytoczyć dane, które zapewne i ministerstwu są znane. Sąd Rejonowy w Lipsku w roku 2009 rozpatrywał w tych określonych trzech segmentach trzy tysiące sześćset trzynaście spraw, później, w kolejnych latach, był wzrost, w roku 2011 było to cztery tysiące czterysta dziewięćdziesiąt jeden spraw, w roku 2012 były to cztery tysiące sześćset osiemdziesiąt cztery sprawy, a w roku 2013 było to pięć tysięcy sto dwadzieścia dziewięć spraw. Tak że cały czas jest tu tendencja wzrostowa.

(*Senator Piotr Zientarski: Liczba się zmniejsza...*)

Dobrze, ale mimo wszystko cały czas mamy tendencję wzrostową.

Stąd, Panie Ministrze, Szanowni Państwo, moja poprawka, którą wspólnie z panem marszałkiem Stanisławem Karczewskim składamy, aby jednak mimo wszystko w niektórych sytuacjach brać pod uwagę również rok 2013. Jeżeli sąd nie spełniał tych kryteriów w roku 2012, jeżeli ta liczba w roku 2012 była mniejsza niż pięć tysięcy, to wtedy trzeba by uznawać za rok referencyjny rok 2013. Podejrzewam, że nie będzie to dotyczyło zbyt wielu sądów, i myślę, że bez większego uszczerbku dla tak zwanej reformy Gowina możemy jako izba wyższa polskiego parlamentu przyjąć tę poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bohdana Paszkowskiego.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zwrócić uwagę tylko na jeden aspekt tejże ustawy, wiąże się to ze sporem, który tu się

(senator B. Paszkowski)

pojawił wokół roku 2012 jako roku bazowego. Ja nie chcę, że tak powiem, kwestionować tego, że wątpliwe jest uznawanie tylko jednego roku za rok bazowy, ale proszę zwrócić uwagę na konstrukcję tejże ustawy. Mianowicie to, co jest w art. 1, co ma być dodane jako art. 10 §1a–d, to ma być na stałe zapisane w ustawie o ustroju sądów powszechnych. Innymi słowy chodzi o to, że ta baza z art. 2 ma stanowić jedynie podstawę do wykonania pierwszego ruchu i odtwarzania struktury sądów w najbliższym czasie, wtedy kiedy ta ustawa wejdzie w życie. A kryterium, że sąd rejonowy tworzy się dla obszaru jednej lub większej liczby gmin zamieszkałych przez co najmniej pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców i że musi być pięć tysięcy spraw z zakresu, o którym się tu mówi, to jest kryterium, które będzie zapisane w ustawie na stałe. Innymi słowy, jak ustawa wejdzie w życie i minister sprawiedliwości rozpocznie odtwarzanie części sądów rejonowych na podstawie bazy spraw z roku 2012... Przyjmijmy, że on to będzie robił w roku 2014 i że odtworzy liczbę sądów według ustalonych kryteriów. W roku 2015, biorąc pod uwagę zapisy znajdujące się w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, będzie miał obowiązek... Jeżeli weźmie dane z bazy dotyczącej 2013 r., czyli tej, o której przed chwilą była mowa, że pewnie będzie zafalszowana, to w roku 2015... Mam nadzieję, że baza z roku 2013 nie będzie zafalszowana, że to wszystko się wyjaśni. Minister weźmie dane z bazy dotyczącej 2013 r., bo w 2014 r. te dane będą już pewne. I w 2015, a może nawet wcześniej, jeżeli będzie gdzieś taki sąd, który w pierwszym okresie nie zostanie odtworzony, czyli według trybu z art. 2... Moim zdaniem, według tych przepisów, minister będzie zobowiązany odtworzyć sąd czy ośrodek zamiejscowy, w którym rozpatruje się pięć tysięcy spraw i który w obszarze swojej właściwości wewnętrznej ma, że tak powiem, pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców. Minister będzie musiał go odtworzyć. Innymi słowy, z tych zapisów wynika, że we Włoszczowie czy w tej drugiej wymienianej tu miejscowości jednostki będą odtwarzane. Ja o to pytałem na posiedzeniu komisji. Pan minister odesłał mnie do art. 20 ustawy o ustroju sądów powszechnych, ale tam w zasadzie określa się jakby tryb, to, że po zasięgnięciu opinii... Są tam jeszcze przesłanki, ale są one ogólne. A tutaj, w art. 10, w §1a, będziemy mieli przesłanki bezwzględne. Jest liczba ludności, są dane statystyczne – trzeba odtwarzać. I minister nie ma ruchu. Nawet gdyby Krajowa Rada Sądownictwa zaopiniowała sprawę negatywnie, to czy minister miałby ruch na gruncie tych przepisów? W ustawie piszemy: „tworzy się”. I nie bierze się pod uwagę danych statystycznych z trzech lat, tylko z jednego roku, i się odtwarza. To wynika z przepisów. Tak

można tylko likwidować, że się bierze dane z trzech lat. Wykazują niekonsekwencję w tej ustawie. Ale taki jest zamiar.

Ja byłem za tym, żeby nie robić pozorowanych ruchów w sądownictwie. Nie zgadzałem się z tą reformą, z decyzjami związanymi z liczbą sędziów itd. – te kryteria się zmieniały. A z tej ustawy będzie wynikało, że w pewnych granicach będziemy mieli ruch w systemie sądownictwa. I to nie będzie już zależało od ministra, od tego, czy on powoła sąd, czy go nie powoła. On w zasadzie tylko na podstawie art. 1b, jeżeli ta wersja zostanie przyjęta, z tym artykułem, z tym zapisem... A jeżeli chodzi o lit. a dodawanego artykułu... On jest systemowy, wchodzi do systemu ustawy o ustroju sądów powszechnych. To nie jest art. 2, gdzie jest określony tylko jeden ruch, to, że minister w określonym czasie wyda rozporządzenie, że będzie odtwarzał. To jest rozwiązanie systemowe. Głosy dotyczące kwestii zapewnienia stabilności systemu sądownictwa w zakresie organizacyjnym nie będą tu uwzględnione. Tutaj będzie ruch. Już abstrahuję od tego, że być może ta liczba będzie spadać – to jest przestrzeń trzech lat – a później może się podnieść. Ja tylko zwracam uwagę na to, że tutaj może zostać wykształcona pewnego rodzaju karuzela, bo jeden sąd zlikwidujemy, a będą trzy lata tendencji... i później wyjdzie, że ponownie trzeba będzie te sądy jakby odtwarzać. No tak wynika z tej ustawy. Tak że na tę okoliczność chcę zwrócić uwagę i o tym też powinniśmy pamiętać. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I pan senator Słoń.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Słoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Właściwie występuję tutaj jako lobbysta. Lobbuję w tej chwili za zdrowym rozsądkiem i logiką. Nie przemawiają do mnie argumenty, które podano, dokładnie nie wiem nawet, że tak powiem, z którego palca je wyssano i z której ręki... Nie przemawiają do mnie argumenty dotyczące zarówno liczby mieszkańców, jak i liczby spraw... Podczas gdy kryterium odnoszące się do liczby mieszkańców do mnie przemawia – jest ono miarodajne, bo liczba mieszkańców nie zmienia się z miesiąca na miesiąc, z roku na rok w sposób drastyczny – to już kryterium odnoszące się do liczby spraw do mnie nie przemawia, bo jest to liczba przypisana do konkretnego roku i nie bierze się tutaj pod uwagę chociażby średniej z kilku lat, śred-

(senator K. Słoń)

niej, która pokazuje pewną tendencję. Bo w przypadku, który ja Wysokiej Izbie przedstawiłem, czyli sądu we Włoszczowie, właśnie jest tak... Mianowicie sąd we Włoszczowie, który swoim zasięgiem obejmuje pięćdziesiąt dziewięć tysięcy mieszkańców, a zatem zgodnie z kryteriami zaproponowanymi w ustawie blisko o 20% przekroczone jest przyjęte minimum, i obsługujący średnio na przestrzeni czterech lat ponad pięć tysięcy trzysta spraw – a w tym feralnym 2012 r. zabrakło sześćdziesięciu siedmiu spraw – pozostanie sądem zamiejscowym. Ten sam sąd, który w 2009 r. za ponad 21 milionów został uczyniony jednym z najnowocześniejszych sądów w Polsce, jest dumą obywateli Włoszczowy i okolicznych miejscowości. Ten sąd rzeczywiście stał się sądem dla ludzi. Zresztą mniejsza o jego gabaryty, urodę czy też funkcjonalność, chociaż to dla mieszkańców – także w kontekście tego, ile niektórzy czasu spędzają w sądach – jest bardzo istotne.

Wróćmy do tych kryteriów, z którymi nie mogę się wewnętrznie pogodzić. Nie mogę się pogodzić z tym, że akurat taka kompilacja tychże kryteriów – czyli liczba mieszkańców i liczba spraw – decyduje właściwie bezdusznie o tym, że coś pozostaje, zostaje przywrócone bądź znika. Gdybyśmy przyjrzelisi się mapie tej części naszego kraju, terenom Małopolski, Podkarpacia, województwa świętokrzyskiego i zachodnim terenom województwa lubelskiego, to by się okazało, że właśnie na tych terenach najwięcej sądów padnie ofiarami reformy ministra Gowina. A też prosiłbym, by w wolnej chwili zwrócić uwagę na to, że Włoszczowa jest w takim centrum, również jeśli chodzi o odległość do pozostałych sądów.

Wydaje mi się, że nad tym sądem we Włoszczowie i w ogóle nad miejscowością Włoszczowa ciąży jakieś fatum. Pewnie zaraz po mnie zabierze głos pani senator i też przywoła jakiś przypadek, ale ja państwu chciałem przywołać ten przypadek jako taki bardzo znamienity. Otóż kiedyś przez dziesięciolecia uważano, że Włoszczowa nie zasługuje na nowoczesny peron, zbudowany dla ludzi, i przez bardzo, bardzo wiele lat korzystała z peronów zamiejscowych. A wiecie państwo, co oznacza dla mieszkańców peron zamiejscowy? Aby wsiąść do pociągu jadącego do większego miasta bądź w inny rejon naszego kraju, trzeba było jechać kilkadziesiąt kilometrów, żeby na ten pociąg zdążyć. I przyszedł taki czas, że udało się zbudować peron i zaczęły się tam zatrzymywać ważne pociągi. Ale ci, którzy na ten pomysł wpadli i znaleźli na to środki, zostali pociągnięci do odpowiedzialności najpierw w postępowaniu prokuratorskim, które później zostało oddalone... A po latach okazuje się, że rację mieli właśnie ci, którzy uważali, że mieszkańcy zasługują na taki peron, bo ta inwestycja jako

jedna z niewielu inwestycji kolei zaczęła być rentowna. I tym wszystkim, którzy uważali, że Włoszczowa to jedynie zaścianek, miścina, wybaczenie państwo kolokwializm, opadły szczęki.

Nie chciałbym, żeby w tym przypadku... Nie chciałbym, żeby kiedyś historia się powtórzyła, dlatego bardzo proszę... Mamy możliwość wprowadzenia poprawek – one nikomu niczego nie ujmują, bo zasadniczy cel zmian zaproponowanych przez prezydenta jest taki, żeby polski wymiar sprawiedliwości wyszedł z twarzą ze sławetnej reformy ministra Gowina. I nie umniejszymy tego sukcesu, jeśli przyjmiemy poprawki zgłoszone przez moich kolegów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I jeszcze pani senator Andżelika Możdżanowska.

Senator Andżelika Możdżanowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Przede wszystkim chciałabym dzisiaj – być może bardzo emocjonalnie, być może racjonalnie – podziękować panu prezydentowi za tę inicjatywę, za to, że ratujemy i uzdrawiamy sytuację Polski lokalnej, porządkujemy chaos, jaki został po byłym ministrze sprawiedliwości, Jarosławie Gowinie.

Panie Ministrze, dziękuję za to, co pan powiedział. Dziękuję za dzisiejszy dialog, za to, że rozmawiamy. Pamiętam, że w 2012 r. minister miał pomysł dotyczący likwidacji stu dwudziestu dziewięciu sądów, a następnie siedemdziesięciu dziewięciu, ale nie było dialogu z Krajową Radą Sądownictwa, z samorządowcami, z sędziami, ze społecznością lokalną. Wtedy nikt nie pytał o dialog, nikt nawet nie chciał dyskutować. Spotykaliśmy się, próbowaliśmy rozmawiać, próbowaliśmy podnosić racjonalne argumenty, ale nikt nie chciał tego słuchać. To było w 2012 r., a w 2013 r. nastąpiła sławetna reforma ministra Gowina. Ministra już dzisiaj nie ma, a my leczymy sytuację, która wcale nie musiała zaistnieć.

Pamiętam dyskusje z Krajową Radą Sądownictwa, podczas których argumentowano, że te sądy, gdzie jest poniżej czterech etatów sędziowskich... Kiedy spotkaliśmy się u pana prezydenta, żeby porozmawiać na temat prezydenckiego projektu ustawy, to dla wszystkich było oczywiste, że należy wsłuchać się w oczekiwania Polski lokalnej. W 1997 r. jedno z pytań, które zadawano powiatom, brzmiało: czy macie budynek na siedzibę sądu rejonowego? I co tak naprawdę spowodowano? Spowodowano to, że Polska lokalna się podzieliła. Stało się tak nie dlatego, że chciano ją podzielić, tylko dlatego, że był irracjonalny pomysł

(senator A. Moźdzanowska)

tworzenia struktur sądów rejonowych. Dzisiaj tę sytuację leczymy, bo deklaracja dotycząca czterdziestu jeden... dotycząca przywrócenia sądów, powołania sądów obligatoryjnych... Mam nadzieję, że to, co pan minister powiedział, się ziści, że nastąpi uzdrowienie Polski lokalnej, że te dwadzieścia fakultatywnych...

Dzisiaj możemy z dumą pojechać do... możemy Polsce lokalnej przedstawić to, o co walczyliśmy wraz ze społeczeństwem. Pamiętam zbieranie stu pięćdziesięciu tysięcy podpisów pod projektem obywatelskim, w co włączyła się nie tylko społeczność lokalna w powiatach, gdzie te sądy znoszono, ale także w powiatach, które sąsiadowały z... To świadczy o tym, jak bardzo te sądy są potrzebne, jak bardzo chcemy się z nimi identyfikować, jak dalece rozwiązują one problemy. Tak naprawdę nigdy nie było problemów z tymi małymi sądami, rejonowymi. W powiecie ostrzeszowskim – podam przykład mojego sądu w Ostrzeszowie – zabrakło wtedy jednego etatu sędziowskiego, a dzisiaj zabraknie praktycznie stu dwudziestu spraw. Dlatego tak bardzo zależało mi, żeby była statystyka z trzech ostatnich lat... I wcale nie wynika z tego, że liczba spraw maleje... Te 20–30%, o których pan minister wspominał, nie oznacza, że jest malejąca liczba spraw, tylko że wciąż jest ich powyżej pięciu tysięcy. Ja przyjmuję to kryterium pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców i pięciu tysięcy spraw i mam nadzieję, że z biegiem czasu uda się nam powołać te wszystkie sądy, jeśli tylko się okaże, że jest potrzeba ich istnienia, bo sprawy po prostu napływają.

Proszę o szybkie procedowanie nad tą ustawą. Dziękuję za zrozumienie i mam nadzieję... Ja jak gdyby czuję się także twórcą tej całej akcji społecznej przeprowadzonej z Polskim Stronnictwem Ludowym. My walczyliśmy o Polskę lokalną i dzisiaj sytuacja jest uratowana i uporządkowany został chaos. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Wnioski o charakterze legislacyjnym zostały zgłoszone przez panów senatorów Zientarskiego i Skurkiewicza.

Czy przedstawiciel rządu chce się do nich ustosunkować?

Panie Ministrze, czy ustosunkuje się pan do tych wniosków na posiedzeniu komisji? Pytam, czy do wniosków, które zostały zgłoszone, chciałby się pan ustosunkować teraz czy podczas posiedzenia komisji?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk: Nie... Na posiedzeniu komisji, jeśli mogę...)

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały właśnie zgłoszone wnioski, proszę Komisję Ustawodawczą oraz...

(Głos z sali: Proszę zamknąć dyskusję.)

Aha, dobrze. Oczywiście.

Zamykam dyskusję.

Chciałbym prosić Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst tej ustawy zawarty jest w druku nr 545, a sprawozdania komisji – w drukach nr 545A i 545B.

Żegnamy pana ministra Łaszkiewicza. Dziękujemy bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Piotra Zientarskiego, aby ponownie wystąpił jako sprawozdawca Komisji Ustawodawczej i przedstawił sprawozdanie w kwestii tej ustawy.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa! Wysoka Izbo!

Istotą ustawy jest wprowadzenie zmian, które mają przyczynić się do skrócenia i usprawnienia procedur związanych z obsadą wolnych stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych. Część zmian dotyczy wykorzystywania komunikacji elektronicznej do ubiegania się o wspomniane stanowiska, celem pozostałych jest określenie lub skrócenie terminów wyznaczonych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych na podjęcie określonych czynności w razie zwolnienia się stanowiska sędziowskiego; wprowadzenie zasady, że w tym samym czasie można ubiegać się o jedno wolne stanowisko, a także rezygnacja ze swoistego postępowania odwoławczego na etapie oceny kandydatów.

Właściwie na tym streszczeniu mógłbym poprzestać, bo zawiera ono istotę tej nowelizacji. Myślę, że jeśli chodzi o szczegóły, to ewentualnie państwo zwrócić się do ministra. Jest również przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa. Tak że ja dziękuję. Potem chciałbym jeszcze zabrać głos.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze...)

Chcę tylko jeszcze dodać, jako przewodniczący Komisji Ustawodawczej, który przedstawia sprawoz-

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

danie, że komisja przyjęła szereg poprawek legislacyjnych i merytorycznych. Między innymi chodzi o to, o czym, tak myślę, nie pamiętano... czy czego nie zauważono w ustawie uchwalonej przez Sejm.

Mianowicie obowiązek zamieszczania w systemie teleinformatycznym elektronicznej kopii dokumentu nie dotyczy oświadczenia, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, bo tutaj jest ta specyfika.

Jest również złagodzenie pewnego rygoru w art. 57 §7: „dołącza oświadczenie” zastępuje się wyrazami „składa w postaci papierowej oświadczenie”, żeby nie było wątpliwości, w jakiej formie to oświadczenie można złożyć.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana senatora Bohdana Paszkowskiego, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji dotyczące tej ustawy. Bardzo proszę.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Główne założenia tejże ustawy zostały omówione przez senatora Zientarskiego. Przyznam, że na posiedzeniu komisji tę ustawę omówiliśmy dość szybko, więcej czasu poświęciliśmy rozpatrzeniu poprawek. Jak porównuję te druki Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, to widzę, że w zasadzie nie złożyliśmy tylko poprawek pierwszej i drugiej.

W związku z tym na tym mogę skończyć swoje sprawozdanie, żywiąc nadzieję, że faktycznie ta ustawa doprowadzi do tego, że proces wyłaniania sędziów będzie sprawniejszy, szybszy i będzie to służyło poprawie wykonywania przez wymiar sprawiedliwości swoich zadań. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Ciągle towarzyszy nam pan minister Hajduk. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Krótko. Bardzo proszę o poparcie tej ustawy. Dzisiaj liczba nieobsadzonych stanowisk sędziowskich wynosi od pięciuset siedemdziesięciu do sześciuset. Jest to, krótko mówiąc, sytuacja patologiczna, która bardzo utrudnia pracę. To tak, jakby nie pracowały dwa potężne okręgi sądowe. Bardzo proszę o poparcie tej ustawy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski przygotowuje się do zadania pytania? Nie...

(Senator Bohdan Paszkowski: Jedno mogę zadać.)

(Wesołość na sali)

(Senator Piotr Zientarski: Szkoda czasu.)

No, widziałem taki...

(Senator Bohdan Paszkowski: Króciutko, bo nie jest to dla mnie jasne.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze, sprowokowany moim pytaniem.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja bym chciał zapytać o pewną kwestię. Cała procedura ma się odbywać w tych systemach teleinformatycznych. Ona ma obejmować, powiedzmy, i te sądy okręgowe, i różne ciała tych sądów okręgowych, i sądy apelacyjne, i Krajową Radę Sądownictwa.

Jaki będzie zakres, że tak powiem, bezpośredniego kontaktu organu, który będzie powoływał sędziego, z tym kandydatem? Bo rzeczywiście jest to trochę niejasne. Ja wiem, że może być zawnioskowanie itd., ale jaka będzie zasada w tym zakresie?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zakres kontaktu kandydata z organami, które będą oceniały jego dorobek zawodowy, będzie

(podsekretarz stanu W. Hajduk)

taki sam jak dzisiaj. My nic nie zmieniamy, jeśli chodzi o kontakty kandydata z kolegium sądu, ze zgromadzeniem ogólnym, z Krajową Radą Sądownictwa. Upraszczamy samą procedurę. W toku postępowania nominacyjnego jest od kilku do kilkunastu, a niekiedy nawet więcej doręczeń. Każde doręczenie trwa minimum dwa tygodnie, często miesiąc. Wysoka Izba może sobie wyobrazić, mnożąc doręczenia przez liczbę dni, których one wymagają, ile czasu tracimy na doręczenia: minimum trzy, cztery miesiące, a często o wiele, wiele więcej.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bogdan Pęk sygnalizował pytanie, tak?

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, słowo przy okazji tego uproszczenia, bo gdy słyszę o uproszczeniu w sądownictwie, to dostają gęsiej skórki.

Czy pan nie uważa, że w naszym systemie na kluczową w wymiarze sprawiedliwości funkcję sędziego często powołuje się ludzi z przygotowaniem prawniczym, ale bez żadnego doświadczenia życiowego, którzy nie mając praktyki, niejednokrotnie decydują o życiu, o przyszłości ludzi, instytucji itd.? Czy to nie powinno być jednak tak, że pełnienie funkcji sędziego powinno być ukoronowaniem działalności, powinno być poprzedzone przynajmniej pięcioletnią praktyką w jakiejś dziedzinie wymiaru sprawiedliwości? Czy nie dostrzegacie tego tematu?

Do mnie, do mojego biura przychodzą wyborcy, którzy pokazują wręcz skandaliczne wyroki sędziowskie i często są to dzieła właśnie tych sędziów, dla których pełnienie funkcji sędziego jest pierwszą pracą. To wydaje się bardzo poważny temat.

Czy ministerstwo tego nie dostrzega? Jeśli wy tego nie zrobicie, to my to zrobimy w następnej kadencji. Jednakże jest to niejako ponadpartyjny temat i dlatego pana pytam, czy tego nie dostrzegacie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pytanie trochę obok, ale związane z tematem, tak że, Panie Ministrze, bardzo proszę zmniejszyć nieco powierzchnię gęsiej skórki u pana senatora.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie odnosząc się do sformułowania „skandaliczne wyroki”, ponieważ nie mogę się do tego odnieść...

(Senator Bogdan Pęk: Jasne.)

...powiem, że niezależnie od tego, czy takie są, czy nie, wyrok podlega kontroli instancyjnej. Ludzie często nie zgadzają się z rozstrzygnięciami...

(Senator Bogdan Pęk: Chodzi mi o tych młodych...)

...mimo że właściwie nie mają ku temu merytorycznych powodów. Faktycznie wiek powoływania na stanowiska sędziowskie w ostatnich latach uległ zmianie. Dzisiaj są to starsi kandydaci niż dziesięć lat temu, niż osiem lat temu, o kilka lat starsi. Wydaje mi się, że kandydatów poniżej trzydziestego trzeciego, czwartego roku życia praktycznie nie ma, a zatem są to osoby z jakimś bagażem doświadczeń życiowych. Jeżeli chodzi o doświadczenia zawodowe, wygląda to różnie, albowiem studia kończy się w wieku dwudziestu czterech lat, a aplikacja trwa jakiś czas, obecnie czterdzieści osiem miesięcy. Zatem te osoby nabierają doświadczenia zawodowego na aplikacji, a potem pracując w charakterze referendarzy, najczęściej referendarzy, bądź asystentów sędziów. Asystenci przyglądają się pracy sędziów, referendarze mają własny zakres spraw, które rozstrzygają. Różnie to bywa.

My dostrzegamy problem, ale definiujemy go troszkę inaczej. Tu nie chodzi tylko o kwestię doświadczenia zawodowego czy życiowego. Chodzi o to, że skoro sądy ingerują w podstawowe prawa obywatelskie, rozstrzygają spory, decydują o podstawowych wolnościach obywatelskich, to sędziami powinny być osoby, które posiadają odpowiednie predyspozycje, nie tylko wykształcenie i przygotowanie zawodowe, ale predyspozycje umożliwiające właściwe wykonywanie tej pracy. Innymi słowy, nie da się sprawdzić, czy konkretny kandydat na stanowisko sędziego jest dobrym kandydatem dopóty, dopóki nie siądzie za stołem i nie pokaże, co potrafi.

Wspólnie z Krajową Radą Sądownictwa ministerstwo przygotowało projekt powrotu do asesury. Projekt został przekazany panu prezydentowi i liczymy na to, że pan prezydent w niedługim czasie wnieśli ten projekt i zostanie on poddany procedowaniu. Bez wątpienia poprawi to kondycję wymiaru sprawiedliwości. Dzisiaj osoby, które dostają nominację, dożywną nominację, w większości się sprawdzają, ale istotnie są przypadki, które budzą wątpliwości, a my chcemy tego typu przypadki wyeliminować, chcemy, żeby młodzi adepci wchodzili w koleiny dobrej pracy, żeby mieli motywację do pogłębiania wiedzy, zwiększania swoich umiejętności, do szkolenia warsztatu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pragnę przypomnieć, że piętro wyżej odbyła się konferencja zorganizowana przez Komisję Ustawodawczą wspólnie z Krajową Radą Sądownictwa poświęcona tej problematyce i wydaje mi się, że atmosfera dojrzała już do tego, aby stało się tak, jak mówi pan minister. Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Zientarski chciałby zabrać głos.

(*Senator Piotr Zientarski:* Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Pan marszałek przewodniczył wspomnianej konferencji, konferencji, która była bardzo ważna. Zresztą ona wpisała się w ciąg konferencji, można powiedzieć, ustrojowych, które organizowane są w Senacie z inicjatywy Komisji Ustawodawczej, często we współpracy z Komisją Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Rzeczywiście problem dojścia do zawodu sędziowskiego był bardzo mocno i konsekwentnie podnoszony przez Krajową Radę Sądownictwa. Jako członek Krajowej Rady Sądownictwa stwierdzam, że rzeczywiście kryteria doboru najlepszych kandydatów – a właśnie tacy kandydaci powinni być wybierani – są bardzo ograniczone. Najlepszym sprawdzianem, jeśli chodzi o nominację, sprawdzianem kandydata na stanowisko sędziowskie – jak słyszymy, stanowisko dożywotnie – jest orzecznictwo. Sprawdza się stabilność orzecznictwa, czyli jego poziom, pracowitość, odpowiedzialność danego kandydata w związku z terminowością uzasadnień, kulturę na sali sądowej itd. W tej chwili bez asesury Krajowa Rada Sądownictwa ma bardzo ograniczone kryteria, bo właściwie kryterium stanowi tylko ocena ze studiów, ocena z aplikacji sędziowskiej bądź prokuratorskiej zakończonej egzaminem. Na przykład bardzo często widzimy, że osoby, które miały trzy plus z egzaminu sędziowskiego, mają lepsze opinie wizytatorów niż osoby, które miały piątkę. I mamy dylemat, co jest ważniejszym kryterium. Pozostaje jeszcze kwestia kryterium w postaci głosowania w kolegium i w zgromadzeniu sędziów. I to są wszystkie kryteria, jakimi dysponujemy. Oczywiście mamy możliwość – i często z niej korzystamy – osobistego kontaktu z kandydatem. Jeśli widzimy, że mamy, że tak powiem, równych kandydatów, to chcemy z nimi rozmawiać, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem łącza...

(*Senator Bohdan Paszkowski:* ...Skype'a.)

(*Głos z sali:* ...łącza telewizyjnego.)

...nie Skype'a, tylko łącza telewizyjnego. I stosujemy to nierzadko.

Rzeczywiście te uregulowania... Ja wniosłem dwie poprawki – one zostały uzgodnione z Krajową Radą Sądownictwa i z Ministerstwem Sprawiedliwości – które są dość istotne.

Jedna z nich zmierza do wprowadzenia przepisu przejściowego, który ma zapobiec takiej sytuacji, że w Krajowej Radzie Sądownictwa zabraknie regulaminu. Otóż ustawa upoważnia ministra do wydania rozporządzeń, a on musi mieć czas na przygotowanie rozporządzenia, i dopiero gdy zostanie ono wydane, można będzie uchwalić nowy regulamin. Chodzi o to, żeby był czas, a w ustawie tego przepisu przejściowego nie było.

Naprawdę bardzo istotny jest fakt, że będzie ograniczona możliwość... To znaczy jeden kandydat startuje, zgłasza się tylko do jednego sądu – w „Monitorze Polskim” są ogłoszenia na wolne stanowiska sędziowskie. Do tej pory sytuacja wyglądała tak – na poprzednim posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa osiągnęliśmy szczyt... Sytuacja była taka, że do sądów warszawskich zgłaszało się kilkaset...

(*Głosy z sali:* ...tysiąc trzysta.)

...tysiąc, ponad tysiąc...

(*Senator Robert Mamętow:* ...tysiąc trzysta.)

Tak, tysiąc trzysta. Ale to nie było tysiąc trzysta osób, tylko tysiąc trzysta wniosków, które trzeba było rozpatrzyć. Osoby powtarzały się... Mało tego, niektóre powtarzały się w przypadku niektórych miejsc... Niektóre osoby zgłosiły się tylko na jedno miejsce, w związku z czym była większa konkurencja... a nie zgłosiły się na inne i dostawali się słabsi, a ci lepsi – nie. Jeśli w tej chwili będzie możliwość zgłoszenia się tylko na jedno miejsce, to, jak myślę, będzie mniejsza liczba osób, które będą rozpoznawane... No bo zgłaszanie się, odpowiadanie – taka była praktyka – właściwie na wszystkie ogłoszenia... Na przykład osoba mieszkająca w Krakowie zgłosiła się do Łęborka, w ogóle wszędzie, gdzie tylko było wolne miejsce. Oczywiście nie była znana w danym środowisku, w związku z czym nie uzyskiwała poparcia. I to w tej ustawie zmieniamy.

Pozostaje kwestia, o której powiedział pan senator Pęk, też bardzo istotna. Zwracamy na to uwagę w Krajowej Radzie Sądownictwa. Chodzi mianowicie właśnie o to, jak pan powiedział, ukoronowanie zawodu w roli sędziego. Naprawdę zgłasza się coraz więcej adwokatów i radców prawnych, a także prokuratorów, i odsetek przyjmowanych jest coraz większy. Oczywiście on nie jest relatywnie wielki, bo zgłoszeń nie ma wiele, niestety. I nie są to najlepsze zgłoszenia, niestety, bądź też są to zgłoszenia, że tak powiem, w ostatniej fazie kariery, składane po to, żeby, jak to się popularnie nazywa, załapać się na stan spoczynku. Nie o to tu chodzi. No nie o to tu chodzi, żeby było

(senator P. Zientarski)

to jakieś zwieńczenie kariery na rok czy dwa lata. Tak że to też bierzemy pod uwagę. Zwracamy uwagę również na to, co mówią przedstawiciele samorządów, którzy uczestniczą w posiedzeniach Krajowej Rady Sądownictwa, do czego zostali dopuszczeni. Kiedy na przykład adwokat, prokurator czy radca prawny startuje do określonego miejsca, mają możliwość wypowiedziania się na jego temat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Jeszcze pan poseł Pęk.

(Senator Bogdan Pęk: Senator, senator.)

Przepraszam, pan senator Pęk. Bardzo proszę, Panie Senatorze. Stare czasy mi się przypomniały.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku, dziękuję bardzo. Były poseł...
(Głos z sali: Europoseł.)

Może przyszły, nie wiadomo.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie jeszcze bardzo krótko przemówić do państwa. Jak już mówiłem podczas jednego z posiedzeń, odnosząc się do mojej praktyki parlamentarnej, zgłaszają się ludzie, którzy w fatalny sposób – nie będę wchodził w szczegóły – zostali potraktowani przez wymiar sprawiedliwości, zwłaszcza przez sędziów. Pojawiają się przypadki tak skandaliczne, że wierzyć się nie chce. A nie ma procedury odwoławczej – to po pierwsze. Po drugie, samorząd sędziowski – z całym szacunkiem dla majestatu Rzeczypospolitej, którą sędzia reprezentuje, i dla niezbędnej autentycznej niezawisłości – niewystarczająco działa na rzecz oczyszczenia wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza grupy sędziów, z takich przypadków i takich ludzi. Odnoszę wrażenie, że chyba ministerstwo nie do końca sobie zdaje sprawę z tego, jakie są nastroje społeczne w tej kwestii. Ostatni sondaż pokazuje, że ponad 85% ludzi uważa, że wymiar sprawiedliwości – w tym także sędziowie – działa źle albo fatalnie. To jest dramatyczny sygnał. Tak nigdy nie było. A wielcy ludzie zawsze twierdzili, że wszystko w państwie może źle funkcjonować, ale jeśli wymiar sprawiedliwości, a zwłaszcza sądownictwo, działa sprawnie i uczciwie, to państwo nie upadnie. I odwrotnie – jeśli wszystko działa jako tako albo dobrze, a sądownictwo działa fatalnie, to państwo jest na dobrej drodze do upadku. Dlatego osobiście uważam, że model, w którym sąd dyscyplinarny znajduje się wewnątrz struktury samorządu sędziowskiego, jest niewystarczający.

(Senator Piotr Zientarski: Ale to nie jest ten temat.)

Ja wiem, że to nie jest ten temat. Sygnalizuję jednak, Panie Ministrze, potrzebę rozważenia innych

rozwiązań modelowych, bo to, co mamy do tej pory, budzi poważne zastrzeżenia. Godność sędziego to jest najwyższy poziom majestatu Rzeczypospolitej, ponad nim jest tylko prezydent. To powinno być ukoronowanie działalności, tak jak słusznie pan mecenas przed chwilą zauważył. I oprócz kompetencji formalnych bezwzględnie powinny być wymagane bardzo wysokie, najwyższe kompetencje etyczno-moralne. Powinny być najwyższe wynagrodzenia, najwyższe emerytury, a udowodnione złamanie zasad powinno pozbawiać tych ludzi prawa do emerytury i skutkować wyrzuceniem z zawodu. Taka powinna być tutaj brzytwa prawna. Wtedy byśmy się dopracowali takiego wymiaru sprawiedliwości i takiego poziomu sądownictwa, że dziewięćdziesiąt kilka procent przypadków byłoby uznawanych za działania pozytywne.

Chcę jeszcze powiedzieć, że w tym problemie, który dzisiaj omawiamy, mieści się problem, który pan senator sprawozdawca już częściowo poruszył. Mianowicie bywa tak, że kandydat osiągający bardzo wysokie oceny formalne, piątkowe, zdający śpiewająco wszystkie egzaminy itd., itd., potem przez wizytatorów jest oceniany źle albo miernie. A jak się zrobi taką wstępną analizę, to się okazuje, że tata, wujek albo dziadek tego słabszego kandydata siedzi głęboko w sądownictwie, a wizytator jest – najdelikatniej mówiąc – z nim zaprzyjaźniony. Tak więc ten mechanizm doboru także powinien być w jakiś sposób kontrolowany. Ja nie jestem specjalistą, nie wiem, jak to powinno być skonstruowane, ale wydaje się, że kumoterstwo w zawodzie sędziowskim się pogłębia. Nie ma niczego złego w tym, że są całe rody sędziów, że zawód ten przechodzi z pokolenia na pokolenie, ale jest bardzo źle, gdy się okazuje, że to jest mechanizm, który nie promuje najlepszych, nie promuje najwyższej klasy elit intelektualno-obyczajowo-etycznych, ale promuje układ, że tak powiem, nieformalny, prorodzinny w negatywnym tego słowa znaczeniu. Nie chcę generalizować, Panie Ministrze, jednakowoż to, o czym mówię, jest problemem poważnym, bo wskazują na to sondaże i wielu parlamentarzystów – posłów i senatorów – z którymi rozmawiam, potwierdza to, że problem ten staje się poważnym problemem państwa polskiego i narasta. I zarówno Krajowa Rada Sądownictwa, jak i sądy wyższych instancji, prezesi tych sądów, Ministerstwo Sprawiedliwości, wszyscy, którzy mają na to wpływ, powinni głęboko nad tym się pochylić i wyciągnąć prawidłowe wnioski dla dobra państwa i sądownictwa, od którego przecież w znacznej mierze zależy jakość życia ludzi.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Tak jak zapowiedział już pan senator Zientarski, został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby się odnieść do tego wniosku?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Wojciech Hajduk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie wiem, czy nie nadużywam...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Nie nadużywa pan, absolutnie.)

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana senatora Pęka, ponieważ jest to wypowiedź publiczna i zawiera sformułowania, krótko mówiąc, mijające się z prawdą. Sądownictwo dyscyplinarne w polskim systemie ustrojowym sądownictwa nie jest sądownictwem samorządowym. Sądami dyscyplinarnymi są sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy. I gwarantuję, że są to sądy, które rzetelnie i bardzo ostro oceniają wszelkiego rodzaju przypadki jakichkolwiek nadużyć ze strony sędziów. Tu nie chodzi tylko o nadużycia zawodowe, ale również w życiu osobistym itd. Podlegamy szczególnej kontroli, jak żadna inna grupa zawodowa nie tylko w kraju, ale i w Europie. Mamy najdalej posunięte rygory dotyczące sędziów, jeżeli chodzi o standardy zachowania. I jeżeli przeprowadzimy analizę, ile toczy się postępowań dyscyplinarnych, ile jest skazań i jak daleko idące są skutki tych skazań, to jawi się zupełnie inny obraz niż ten, który został tu przedstawiony.

(Senator Bogdan Pęk: To nieprawda!)

To jest prawda.

(Senator Bogdan Pęk: Nie, było pięć tysięcy wniosków do...)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, już zamknąłem dyskusję.)

Jeżeli chodzi o dalszą część wypowiedzi, to chcę uspokoić Wysoką Izbę. Projekt, który dzisiaj jest procedowany, zawiera reguły wyłączające z głosowania w sprawach kandydatów na stanowiska sędziów jakiegokolwiek osoby, które są spokrewnione, pozostają w bliskiej relacji między sobą itd., itd. Są szczególne reguły, które zapobiegają tego typu sytuacjom. Rzeczywiście, pojedyncze przypadki w całej puli tysięcy kandydatów, pojedyncze przypadki – dwa albo trzy w kraju – miały miejsce i zostały nagłośnione, ale to nie jest reguła. Te przypadki zostały napiętnowane, a osoby, które brały w tym udział, zostały objęte postępowaniem dyscyplinarnym i osądzone. I po to, żeby nawet jeden taki przypadek już się nie

zdarzył, w ustawie, którą dzisiaj procedujemy, zawieramy reguły wyłączające osoby bliskie z udziału w procedurze nominacyjnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Ponieważ, jak już powiedziałem, zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dzielnego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 550, a sprawozdania komisji – w drukach nr 550A i 550B.

Bardzo proszę pana senatora Leszka Piechotę o przedstawienie sprawozdania Komisji Ustawodawczej.

**Senator Sprawozdawca
Leszek Piechota:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o uchwalonej przez Sejm w dniu 24 stycznia 2014 r. ustawie o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Jaki jest cel i przedmiot ustawy? Przedłożona Senatowi nowelizacja art. 325e §1a ustawy – Kodeks postępowania karnego ma na celu przyznanie Najwyższej Izbie Kontroli uprawnienia do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia oraz na postanowienie o umorzeniu dochodzenia.

Zgodnie z przepisem art. 325e §1 k.p.k postanowienia o wszczęciu dochodzenia, o odmowie wszczęcia dochodzenia i o umorzeniu dochodzenia nie wymagają uzasadnienia.

Z dniem 8 sierpnia 2011 r. w nowo dodanym §1a uprawnienie do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia postanowień o odmowie wszczęcia dochodzenia i o umorzeniu dochodzenia, w drodze wyjątku, zostało przyznane inspektorowi pracy, który złożył zawiadomienie o przestępstwie. Pozostałe podmioty uprawnione do zaskarżenia tych postanowień nie mają prawa wnosić o ich uzasadnienie.

Obecnie procedowana ustawa prawo do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia postanowień o odmowie wszczęcia dochodzenia i o umorzeniu dochodzenia poszerza o uprawnienie NIK oraz dodaje

(senator sprawozdawca L. Piechota)

dwa istotne elementy, które wyjaśniają proceduralne wątpliwości wynikające z relacji pomiędzy prawem do wniesienia zażalenia a prawem do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia.

Ustawa określa termin wniesienia zażalenia, to jest siedem dni od daty doręczenia postanowienia z uzasadnieniem jako wyjątek od reguły ustanowionej w art. 460, który stanowi, że zażalenie na postanowienie wnosi się w terminie siedmiu dni od dnia ogłoszenia postanowienia lub jego doręczenia.

Ze względu na to, że zgodnie z art. 98 §1 postanowienia sporządzane są z urzędu łącznie z uzasadnieniem, ustawa nie określa trybu postępowania z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia postanowienia. Obecnie uchwalony przepis odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów art. 422 i 423 k.p.k., które odnoszą się do sporządzania uzasadnień wyroków.

Jaki był przebieg prac legislacyjnych? Ustawa jest efektem prac nad projektem sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Projekt był przedmiotem prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. W dniu 9 stycznia 2014 r. komisja postanowiła o przyjęciu sprawozdania, w którym wносиła o przyjęcie projektu ustawy. Komisja zrezygnowała ze zmiany art. 39 §4 ze względu na objęcie go zakresem dużej nowelizacji kodeksu postępowania karnego uchwalonej w dniu 27 września 2013 r.

W trakcie drugiego czytania nie zgłoszono poprawek. Sejm uchwalił ustawę na pięćdziesiątym dziewiątym posiedzeniu w dniu 24 stycznia 2014 r.

Projektowana regulacja wywoła pozytywne skutki społeczne i gospodarcze.

Ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych.

Proszę państwa, dnia 28 stycznia 2014 r. marszałek Senatu skierował ustawę do komisji. Po jej rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 12 lutego 2014 r. komisja wnosi o przyjęcie przez Wysoki Senat załączonego projektu uchwały.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz poproszę pana senatora Roberta Mamątowa o to, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji dotyczące tej właśnie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Robert Mamątów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kolega przedmówca powiedział o ustawie, o jej projekcie w zasadzie wszystko. Ja mogę tylko powie-

dzieć, że Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przyjęła ustawę jednogłośnie i wnosi o przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję zatem panom senatorom sprawozdawcom.

Projekt ustawy został wniesiony, tak jak powiedział już pan senator Piechota, przez komisję sejmową.

Ministra sprawiedliwości reprezentuje w dalszym ciągu pan minister Hajduk.

Panie Ministrze, po raz kolejny zapraszam na mównicę i proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu rządu proszę o poparcie rozpatrywanej ustawy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać panu ministrowi pytanie w związku z tą ustawą? Nie widzę chętnych.

Zatem dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Nie widzę... Nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zatem zamykam dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Żegnam pana ministra Hajduka, który towarzyszył nam w trakcie rozpatrywania kilku punktów.

A my **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o zasadach prowadzenia zbiórek publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 554, a sprawozdania komisji – w drukach nr 554A, 554B i 554C.

Proszę pana senatora Andrzeja Pająka o przedstawienie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczącego ustawy. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Sprawozdawca Andrzej Pająk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej

(senator sprawozdawca A. Pająk)

sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się 12 lutego 2014 r. Podczas tego posiedzenia omawiana była przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 24 stycznia 2014 r. ustawa o zasadach prowadzenia zbiórek publicznych.

Ustawa przyjęta przez Sejm była projektem rządowym. Aktualna ustawa regulująca kwestię zbiórek publicznych pochodzi z roku 1933, a więc pamięta bardzo dobrze czasy II Rzeczypospolitej. Ustawa ta przewiduje, że każdy, kto chce prowadzić zbiórkę, musi ubiegać się o pozwolenie władzy, a po zakończeniu zbiórki musi się przed tą samą władzą – administracją – rozliczyć. O tym, czy ktoś może zbierać ofiary na dany cel, decyduje państwo, a organizator zbiórki rozlicza się nie przed darczyńcami, ale przed administracją.

Zasadniczą zmianę w tej mierze, polegającą na zastąpieniu pozwolenia zgłoszeniem, wprowadza rozpatrywana ustawa. W uzasadnieniu rządowym możemy znaleźć taki zapis określający cel nowej ustawy: „ułatwienie obywatelom ofiarności przez zmianę roli państwa w tym obszarze, tak aby tworzyło ono ramy organizacyjne do przejrzystego przeprowadzania zbiórek” oraz „darczyńcy uzyskają powszechny, bieżący i łatwy wgląd w zbiórki publiczne prowadzone na terenie kraju – co jest istotnym dodatkowym mechanizmem popularyzującym dobroczynność, ale i wspierającym kontrolę prawidłowości przeprowadzanych zbiórek”. Ten kierunek jest bardzo właściwy, a jego zasadność, jak myślę, po przyjęciu ustawy najlepiej zweryfikuje życie.

Według ministra administracji i cyfryzacji oraz podanej na posiedzeniu Sejmu informacji średnia liczba otrzymywanych pozwoleń na przeprowadzenie zbiórek w skali roku wynosi około trzech i pół tysiąca.

Ustawa określa, co jest zbiórką publiczną, a co nią nie jest. Otóż zgodnie z ustawą przyjętą przez Sejm zbiórką publiczną będzie wszelkie zbieranie ofiar w gotówce lub naturze w miejscu publicznym na określony, zgodny z prawem cel pozostający w sferze zadań publicznych, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, oraz na cele religijne. Zgodnie z tą ustawą sfera zadań publicznych obejmuje zadania z trzydziestu trzech zakresów, na przykład z zakresu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, ochrony i promocji zdrowia, wypoczynku dzieci i młodzieży, pomocy Polonii i Polakom za granicą itp. Zgodnie z ustawą zbiórką publiczną nie będzie zbieranie ofiar w gotówce lub naturze, na przykład wśród grona osób znajomych osobiście przeprowadzającym zbiórkę czy też wśród młodzieży szkolnej na terenie szkolnym, odbywające się za pozwoleniem dyrektora szkoły. Zbiórką publiczną

nie będzie również zbieranie na cele religijne, na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą, naukową, oświatową i wychowawczą oraz na utrzymanie duchownych i członków zakonów, jeśli odbywać się będzie w obrębie terenów kościelnych, kaplic oraz w miejscach i okolicznościach zwyczajowo przyjętych w danej okolicy i w sposób tradycyjnie ustalony.

Ustawa wskazuje jednoznacznie organizatora zbiórki, to jest uprawnionego do prowadzenia zbiórki. Ustawa wymienia tutaj trzy podmioty: organizacja pozarządowa w rozumieniu art. 3 ust. 2 z dnia 24 kwietnia o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, podmiot, o którym mowa w art. 3 ust. 3 wymienionej przeze mnie ustawy, oraz komitet społeczny powołany w celu przeprowadzenia zbiórki publicznej. Kwestie dotyczące pierwszych dwóch podmiotów określa wspomniana już ustawa, a sposób powołania komitetu społecznego poprzez akt założycielski określa art. 4 ustawy procedowanej obecnie. Artykuł ten określa, ile osób może powołać komitet, jakie wymagania muszą spełniać te osoby oraz dane, które musi zawierać akt założycielski.

Kolejnym krokiem jest zgłoszenie organizatora zbiórki do właściwego ministerstwa. Tutaj będzie to Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Zgłoszenie może być dokonane poprzez wypełnienie formularza w wersji elektronicznej bądź papierowej, według odpowiedniego wzoru. Zbiórka może być rozpoczęta po zamieszczeniu przez właściwego ministra informacji o zgłoszeniu na ogólnopolskim elektronicznym portalu zbiórek publicznych.

By zgłoszenie zostało przyjęte, organizator musi podać wiele danych, takich jak cel zbiórki, sposób jej prowadzenia, miejsce zbiórki, termin rozpoczęcia i zakończenia zbiórki, przewidywane koszty, dane osoby uprawnionej do reprezentowania organizatora zbiórki.

Kolejnym działaniem jest prowadzenie zbiórki oraz rozliczenie efektów zbiórki i sporządzenie sprawozdań w sprawie wartości i rodzaju zebranych ofiar oraz w sprawie sposobu rozdysponowania zebranych ofiar. Wszystkie te czynności opisuje procedowana ustawa. Sprawozdania zostaną zamieszczone na portalu zbiórek publicznych i wraz z informacją o zgłoszeniu zbiórki publicznej będą dostępne przez dziesięć lat.

Jeśli chodzi o przepisy zmieniające, to określenie „wymagające pozwolenia bądź nie” jest zamienione na „wymagające zgłoszenia bądź nie”. W przepisach przejściowych i końcowych wprowadzono zapis mówiący, że do czasu wejścia w życie procedowanej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Jest to tym bardziej istotne, że ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, a ustawa o zbiórkach publicznych z dnia 15 marca 1933 r. traci moc.

(senator sprawozdawca A. Pająk)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przyjęła dwadzieścia dziewięć poprawek. Poprawki te nie zmieniają istoty ustawy ani jej treści merytorycznej. Mają one charakter porządkujący, redakcyjny i zapewniają większą komunikatywność oraz łatwość odczytania ustawy. Są tu także poprawki uwzględniające zasady techniki prawodawczej bądź wynikające z braku konsekwencji terminologicznej.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Senat ustawy wraz z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Jana Rulewskiego, aby przedstawił sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie procedowanej ustawy.

Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Pająk, jako sprawozdawca komisji samorządu terytorialnego, znakomicie ułatwił mi zadanie sprawozdawania, tyle że ja będę przedstawiał sprawozdanie w imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Mam ułatwione zadanie również dlatego, że nasza komisja obradowała już po posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego i miała wówczas na uwadze jej dorobek. I z tej racji ustawa, po pierwsze, nie budziła zasadniczych zastrzeżeń, a po drugie, nie prowokowała do zgłaszania poprawek. Niemniej jednak miała miejsce dyskusja, której celem było uzyskanie pewności, że ta, że się tak wyrażę, dobroć liberalnego podejścia, zawarta w stanowisku rządowym, nie będzie nadużywana przez tak zwanych domokrażców, którzy będą przeprowadzali zbiórki w mieszkaniach lub w innych miejscach, z dala od publicznej kontroli. Padały też pytania dotyczące innych form nadużywania wspomnianej sytuacji.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że dalsze przemyślenia dotyczące tej ustawy prowadzą do kolejnych pytań, te jednak będę chciał ujawnić w trakcie krótkiego wystąpienia.

Na tym kończę sprawozdanie z prac komisji. Wysoka Komisja wnosi o przyjęcie omawianej ustawy, jednogłośnie głosowała za przyjęciem wspomnianej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana senatora Jana Michalskiego o przedstawienie sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej dotyczącego omawianej ustawy.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej chciałbym rekomendować przyjęcie tej ustawy wraz z załączonymi poprawkami, których liczba jest zgodna z liczbą poprawek Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej – również jest ich dwadzieścia dziewięć – chociaż są w nich chyba drobne różnice. Niemniej jednak fakt odbycia się wcześniejszych posiedzeń komisji ułatwił naszej komisji samo procedowanie. Miało miejsce bardzo sprawne omówienie propozycji legislatora, skonsultowanych z rządem, tak więc posiedzenie komisji także przebiegało bardzo sprawnie. Osoby zabierające głos koncentrowały się później głównie na chwaleniu rozwiązania przygotowanego przez rząd, jako że jest to rzeczywiście bardzo ważna ustawa w kontekście budowania społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Mówimy tutaj o możliwości nieskrępowanego udziału obywateli naszego państwa w realizacji ważnych celów publicznych. Jest to także istotne rozwiązanie z punktu widzenia budowania społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto ustawa umożliwia realizację idei budowania państwa opartego na elektronizacji.

Ponieważ jeden z moich przedmówców, pan senator Andrzej Pająk, omówił główne założenia ustawy, pozostaje mi tylko wnieść do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami załączonymi w druku nr 554B. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są ze strony państwa senatorów pytania do panów senatorów sprawozdawców?

Pan senator Dowhan, bardzo proszę.

(*Senator Robert Dowhan:* Ja mam pytanie chyba bardziej do pana ministra, jeżeli...)

Pan minister zaraz będzie, tak że...

(*Senator Robert Dowhan:* To ja poczekam.)

Dziękuję bardzo.

Witamy pana ministra Romana Dmowskiego, który reprezentuje Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o zaprezentowanie stanowiska rządu w omawianej sprawie, jako że – tak jak wspomniano – projekt ustawy, o której mówimy, został wniesiony przez rząd.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Roman Dmowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, właściwie wszystko o wspomnianej ustawie zostało już powiedziane przed chwilą. Panowie senatorowie dość dokładnie opisali ideę, która przyświecała nam podczas tworzenia projektu tej ustawy. Ja jeszcze raz tylko bardzo krótko chcę zwrócić uwagę na kilka fundamentalnych elementów. Zmieniamy zasadę, że to urzędnik wydaje pozwolenie – teraz wystarczy po prostu zarejestrować zbiórkę. Tworzymy portal, na którym wszyscy obywatele będą mogli sprawdzić, czy instytucje prowadzące zbiórki są wiarygodne – można będzie przejrzeć sprawozdania z poprzednio przeprowadzanych zbiórek. Doprecyzowaliśmy też związane z tym regulacje. Wskazujemy, że pewna część działalności charytatywnej w ogóle nie wymaga rejestracji zbiórek – to dotyczy zbiórek w celach religijnych, zbiórek związanych ze wsparciem w gronie znajomych, również zbiórek przeprowadzanych w szkole. Ważnym elementem jest też wyjaśnienie kwestii związanych ze zbieraniem środków poprzez esemesy lub przelewy internetowe – tutaj również wyraźnie mówimy, że tego typu zbiórki nie wymagają rejestracji. Mówiąc w skrócie, ta ustawa wskazuje, że zarejestrowania wymagają tylko takie zbiórki, w przypadku których nie ma śladu transakcji, bo pieniądze zbierane są na przykład do puszek na ulicy.

Warto, myślę, powiedzieć, że w trakcie prac nad tą ustawą przeprowadziliśmy bardzo szerokie konsultacje i można powiedzieć, że to jest ustawa, której autorem jest nie tylko rząd, ale w dużej mierze także organizacje pozarządowe, które brały udział w konsultacjach. W trakcie tych konsultacji pojawił się pomysł, aby w ogóle zrezygnować z tego typu regulacji. Ale organizacje charytatywne same zwróciły uwagę na to, że w chwili obecnej nie byłoby to najlepsze rozwiązanie, że potrzebny jest jednak społeczny nadzór nad organizacjami, które przeprowadzają zbiórki. I stąd pomysł, żeby skonstruować tę ustawę w zupełnie innej formie. Główna idea sprowadza się do tego, że sprawozdania z przeprowadzanych zbiórek są publicznie dostępne i w ten sposób włączamy społeczny nadzór, kontrolę obywatelską.

W skrócie to byłoby tyle. Zwracam się do Wysokiej Izby z prośbą o przyjęcie rozpatrywanej ustawy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę pozostać na mównicy, ponieważ będą do pana pytania.

Pan senator Dowhan i pan senator Jan Maria Jackowski się zgłosili.

Pan senator Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Panie Ministrze, mam pytanie. Powiedział pan – mówili to też sprawozdawcy – że ustawa nie dotyczy zbiórek w szkołach czy w zakładach pracy. A ja chciałbym zapytać o imprezy sportowe, bo o tym nie było tu mowy. Na stadionach często mamy do czynienia ze zbiórkami, w trakcie których kibice zbierają pieniądze na oprawę, na rzeczy związane ze sportem. Myślę, że warto byłoby się pochylić nad taką poprawką, aby również te zbiórki były zwolnione z obowiązku rejestracji, którego organizatorzy i tak pewnie nie dopełniają. Te zbiórki dotyczą sportu, odbywają się w halach sportowych, na boiskach, stadionach, pieniądze zbierane są na cele związane z życiem kibiców i tym, co dzieje się w sporcie. Gdyby była na to zgoda, to ja taką poprawkę oczywiście bym za chwilę złożył.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pytanie brzmi: czy jest zgoda na to, żeby taką poprawkę wnieść, tak? Takie pytanie było zawarte w pańskiej wypowiedzi?

Pan senator Jan Maria Jackowski zadaje pytanie.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie odnośnie do kwestii zbiórek w celach religijnych. Rozumiem, że tu nic się nie zmienia, to znaczy zwyczajowe ofiary wiernych na utrzymanie osób duchownych, Kościoła, zbiórki prowadzone w kościołach czy na terenie przyklasztornym, nie podlegają żadnym nowym regulacjom i mogą się odbywać na dotychczasowych zasadach.

Moje pytanie brzmi następująco: czy jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, to na przykład kolęda, w czasie której ksiądz odwiedza raz do roku wiernych na terenie parafii i są składane zwyczajowe ofiary, może być przez kogoś uznana na mocy tych nowych przepisów za nielegalne zbieranie, czy nie? Chciałbym, żeby pan minister wyjaśnił tę sprawę.

I też chciałbym się... To znaczy rozumiem, że wszelkie zbiórki, jeżeli ktoś jest chory i zbiera się na operację czy na wsparcie w sytuacji losowej, które odbywają się na przykład na terenie zakładu pracy, w szkole czy w jakimś zamkniętym środowisku, nie w przestrzeni otwartej, publicznej, nie będą wymagały rejestracji. Czy dobrze to rozumiem? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę rozwiać wątpliwości pana senatora Jackowskiego i wyrazić opinię w stosunku do pytania senatora Dowhana.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Roman Dmowski:**

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Dowhana, dotyczące zbiórek na obiektach sportowych na cele – nazwijmy je tak dla uproszczenia – sportowe, to wydaje się, że nie jest to dobry pomysł. Dlaczego? Mówimy tutaj jednak o zbiórkach, które są przeprowadzane w gronie osób, które się nie znają i nie można jakby zweryfikować tego, co z tymi pieniędzmi później się stanie. My przewidujemy możliwość powołania przez obywateli komitetu społecznego, jednak wprowadzamy właśnie pewien mechanizm. Chodzi o to, żeby była nad tym chociaż minimalna kontrola. Dlatego komitet społeczny musi składać się z trzech osób i nie ma możliwości, żeby na przykład jedna osoba zbierała... Wydaje się, że wprowadzenie poprawki spowodowałoby pewną lukę w mechanizmie, który ustalamy. My powinniśmy dążyć do tego, żeby zbiórki mogły przeprowadzać instytucje lub grupy osób, które budzą zaufanie, stąd właśnie komitet społeczny, stąd zgoda na przeprowadzanie zbiórek przez organizacje dobroczynne. Wspomniany zapis, mający na celu to, żeby jakoś specjalnie traktować zbiórki na cele sportowe, wydaje się nieuzasadniony właśnie z tej racji, że nadal pozostaje problem wiarygodności osób, które zbierają... Jeżeli chodzi... Powiem tak: znowuż nie ma problemu, żeby zainteresowane osoby stworzyły komitet – wtedy nie ma problemu, wtedy mogą one w miejscach powszechnie dostępnych, publicznych zbiórkę przeprowadzić. Tak że wydaje się, że są mechanizmy pozwalające na to, aby przy zachowaniu minimalnej kontroli – która nie jest uciążliwa, wystarczy powołać komitet – zbiórkę legalnie przeprowadzić.

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Jackowskiego dotyczące kolędy, to w art. 2 w pkt 1 mamy zapis, w którym jest mowa o tym, że zbiórką publiczną nie jest zbieranie ofiar w gotówce lub w naturze na cele religijne. I tutaj na końcu mamy zapis: „w miejscach i okolicznościach zwyczajowo przyjętych w danej okolicy i sposób tradycyjnie ustalony”. Wydaje się, że kolęda właśnie kwalifikuje się do kategorii zbiórek przeprowadzanych w sposób tradycyjnie ustalony. Tak jak mówię, tutaj Kościół jest traktowany jednak jako zaufana instytucja i stąd pojawił się zapis zwalniający go z konieczności rejestracji ziórki.

Jeżeli chodzi o zbiórki w zakładzie pracy, to również mamy tutaj wyłączenie. W pkt 5 jest mowa o tym, że zbiórką publiczną nie jest zbieranie ofiar w gotówce lub w naturze w ramach zbiórek koleżeńskich odbywających się w zakładzie pracy. Tak że takie zbiórki również są przewidziane. Tutaj znowuż stosujemy zwolnienie z obowiązku rejestracji ziórki w miejscu, gdzie jednak wszyscy znają się nawzajem. W takich przypadkach nie ma ryzyka, że osoby nieznane będą zbierały pieniądze i później ze ziórki się nie rozliczą. Tak więc tutaj rzeczywiście jest takie zwolnienie, zbiórki w zakładzie pracy można przeprowadzać bez konieczności rejestracji.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Rulewski i senator Michalski.

Senator Jan Rulewski:

Pierwsze i najważniejsze pytanie. Panie Ministrze, powiedział pan, że zrezygnowano z obowiązku rejestrowania ziórek przeprowadzanych przez internet lub za pośrednictwem komórek. No, jest to forma nowoczesna, powiedziałbym, pewna nowoczesna funkcja i pewno będzie częściej stosowana. Chciałbym prosić o bliższe wyjaśnienie, o przybliżenie kwestii tej odmowy.

Drugie pytanie. Jeśli prawdą jest, że następuje liberalizacja, to czy nie uważa pan, że ministerstwo, w tym przypadku będące rejestratorem, nadmiernie zrezygnowało ze swych funkcji kontrolnych, których praktycznie wcale nie dostrzegam?

I trzecie pytanie. Czy sprawozdanie, które ma być... Czy wprowadzony tu czynnik różniący, to jest czas przeprowadzania ziórki, jest właściwy? Może wielkość środków z przeprowadzonej ziórki powinna być ważniejsza? Bo ziórkę można prowadzić kilka lat i całkowity wolumen zebranych pieniędzy to może być 100 zł, a można – jak to Jurek Owsiak pokazał – w ciągu jednej niedzieli zebrać 50 milionów zł. I stąd zwolnienie z tego sprawozdania wydaje mi się zbyt ryzykowne.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jan Michalski.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Ministrze, do zadania pytania sprowokowała mnie odpowiedź udzielona panu senatorowi Dowhanowi. Nie wiem, czy dobrze pana ministra zrozu-

(senator J. Michalski)

miałem. Pod rządami poprzedniej ustawy dopuszczalne były zbiórki publiczne na terenie obiektów sportowych w ramach organizowanych tam imprez, oczywiście za zgodą właściciela obiektu czy organizatora imprezy oraz po zastosowaniu odpowiednich zgłoszeń, w zależności od skali, od tego, czy na terenie gminy, powiatu czy większym ta zbiórka byłaby prowadzona. W tej ustawie nie widzę żadnych przeciwwskazań do takiego samego proceduru, bo nie widzę żadnego czynnika wykluczającego, o ile robi się to z zachowaniem wszystkich kryteriów zapisanych w ustawie.

To znaczy wydaje się, że tak jak pan minister podał, jeżeli będzie komitet, który się zarejestruje, czy jeżeli ukonstytuuje się ta minimalna trzyosobowa grupa albo większa, albo będzie to organizacja pozarządowa, to nie będzie żadnych przeciwwskazań, żeby za zgodą właściciela i organizatora imprezy taką zbiórkę publiczną przeprowadzić, oczywiście z zachowaniem zapisanego w ustawie obowiązku zamieszczenia sprawozdania na stronach ministerialnych. Czy się mylę? Czy moja interpretacja jest zła? Bo wydaje mi się, że raczej udogadniamy te wszystkie formy zbiórki. Cel sportowy może być i szczytny, i komercyjny, więc pewnie można by znajdować jakieś luki, ale z reguły są to cele ogólnie uznawane za szczytne, typu pomoc dla osób poszkodowanych lub w związku z jakimiś szczególnymi wydarzeniami albo pomoc stypendialna, którą ustawa i tak dopuszcza. Czy się mylę? Takie jest pytanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo. Zaraz pan się dowie, Panie Senatorze, czy pan się myli.

Jeszcze pan senator Pająk, tak, Panie Senatorze? Potem senator Muchacki... najpierw Słoń, potem Muchacki i Jackowski.

Jeszcze pan senator Pająk w tej serii. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jeżeli chodzi o zbiórki, to one mają różny zasięg. Mogą być zbiórki ograniczone do gminy, do powiatu czy ewentualnie sięgające dalej. I bodaj w Sejmie była składana taka poprawka, żeby zbiórki, które dotyczą gminy, powiatu, a więc do takiego obszaru się ograniczają, były zgłaszane nie do centrali, ale do gminy, ewentualnie do powiatu.

Jakie argumenty spowodowały, że poprawka została odrzucona, czy ze względu na jakie argumenty pan uznaje, że takie rozwiązanie nie byłoby sensowne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Panie Ministrze, seria pytań została zadana, pan wszystko zapisał. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dlaczego nie trzeba rejestrować zbiórek przeprowadzanych za pomocą esemesów czy przelewów...

(Senator Jan Rulewski: Internetu.)

Tak. To wynika z podejścia do zbiórek. Chcielibyśmy, aby przepisy zajmowały się tylko tymi zbiórkami, w przypadku których nie ma śladu transakcji, czyli właśnie pieniędzmi zbieranymi do puszek na ulicy. W przypadku esemesów czy przelewów taki ślad istnieje. A w ogóle po co my tym się zajmujemy? Żeby w przypadku, kiedy się okaże, że instytucja, która zbierała, jest nieuczciwa, można było tej instytucji na mocy prawa karnego postawić zarzut. I w przypadku esemesów czy przelewów jesteśmy w stanie udowodnić, że dokonaliśmy przelewu na konto danej organizacji, a później ta instytucja te pieniądze na przykład wydała niezgodnie z ustaleniami. Dlatego w tej ustawie nie regulujemy – wręcz wyraźnie mówimy, że nie ma potrzeby regulowania – wszystkich form zbierania pieniędzy, gdzie zostaje ślad w postaci potwierdzenia przelewu lub esemesa.

Jeżeli chodzi o obowiązek sprawozdawczy, to uznaliśmy, że nawet jeżeli zbiórka dotyczy niewielkich pieniędzy... Sam fakt, że ktoś zwraca się do obywateli o datki, nakłada na niego, na daną instytucję czy na dany komitet obowiązek rozliczenia się ze zbiórki – niezależnie od tego, czy chodzi o grube miliony, czy o 100 zł. Dzięki temu będzie wiadomo, która instytucja jest godna naszego zaufania. Sprawozdanie świadczy o tym, że ktoś zbierał pieniądze i rozliczył się z tego, dlatego nie ma tu mechanizmu związanego z wielkością kwoty, jaką udało się zebrać podczas zbiórki. Tak naprawdę każda zbiórka powinna zakończyć się sprawozdaniem.

W ustawie są mechanizmy związane ze zbiórkami, które trwają wiele lat. Wprowadzamy też mechanizmy doprecyzowujące, na przykład... Powiem tak: jeżeli zbiórka nie trwa wiele lat, to zasada jest taka, że po zakończeniu zbiórki publikujemy sprawozdanie, zaś w przypadku zbiórek, które trwają na przykład cztery lata... Wydaje się, że to jest za długi okres, żeby nie żądać od tej instytucji sprawozdania, stąd wprowadzamy mechanizm polegający na tym, że w przypadku takich zbiórek, mimo że zbiórka nie została zakończona, powinno pojawić się sprawozdanie.

(podsekretarz stanu R. Dmowski)

Jeżeli chodzi o pytanie senatora Michalskiego, to... Może zostałem źle zrozumiany. Oczywiście że można przeprowadzać zbiórki na terenie obiektów sportowych, tylko że, tak jak pan powiedział, z jednej strony trzeba tę zbiórkę zgłosić, a z drugiej strony prawie zawsze trzeba uzyskać zgodę właściciela obiektu. Ustawa w to nie ingeruje, tak że potwierdzam: zbiórki na terenie obiektów sportowych są dopuszczalne.

I na koniec odpowiem na pytanie pana senatora Pająka. Rzeczywiście w Sejmie rozmawialiśmy na temat takiego mechanizmu, żeby zbiórki zgłaszać w gminach, ale wydaje się, że rozwiązanie to całkowicie zaburzyłoby główną ideę, czyli to, żeby obywatele mogli w możliwie jak najprostszy sposób kontrolować, weryfikować te instytucje. Gdybyśmy przyjęli, że w każdej gminie można zgłosić zbiórkę, to oznaczałoby to, że w wielu gminach... Jest wiele miejsc, gdzie należałoby zweryfikować instytucję czy szukać instytucji, która przeprowadza zbiórkę. My podeszliśmy do tego tak, że właśnie tworzymy jeden centralny portal, który będzie można w miarę łatwo rozreklamować, żeby do wszystkich dotarła informacja... W tym punkcie, na tym portalu dostępna będzie informacja o wszystkich zbiórkach przeprowadzanych na terenie całego kraju i bardzo łatwo będzie można wyszukać konkretną instytucję przeprowadzającą daną zbiórkę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz pan senator Słoń, a później senator Muchacki i senator Jan Maria Jackowski.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, proszę podać trzy powody uzasadniające zmianę istniejącej prawie osiemdziesiąt lat bez poprawek ustawy o zbiórkach. Oczywiście chodzi mi o pana subiektywną ocenę. Gdyby miał mnie pan przekonać do tej zmiany, to co by pan...

Kolejna kwestia dotyczy zabezpieczenia na etapie wstępnym, zgłaszania i publikowania informacji o Komitecie społecznym. Chodzi o takie zabezpieczenie, które pozwoliłoby społeczeństwu przesiać... Bo ja sobie zdaję sprawę z tego, że w tej chwili... Jak czegoś będzie dużo, jak coś będzie łatwo robić, to pojawią się tacy, którzy zaczną zerować na ludzkiej – przepraszam za wyrażenie – naiwności i łatwowierności. Ludzie chętnie pomagają, ale... Pojawią się i tacy, którzy jeszcze na etapie, nazwijmy to, przedsprawozdawczym będą chcieli wykorzystać ludzką dobroczynność, chęć pomagania innym. W jaki sposób to chronimy, w jaki sposób dajemy ludziom możliwość odsiania ziarna od

plew? Ja znalazłem tylko jeden podpunkt w pkt 2 art. 10 mówiący o tym, że w ogłoszeniu ma się ukazać zapis: przewidywane koszty, niezbędne do zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki publicznej, które zostaną pokryte z zebranych ofiar.

Tak myślałem nad tym, Panie Ministrze, i brakuje mi tu informacji chociażby o kosztach tego, który będzie przeprowadzał zbiórkę, o tym, ilu on ma pracowników, ile z każdej zebranej złotówki zamierza przeznaczyć na przykład na ratowanie dzieci z chorymi nerkami, a ile z tej każdej złotówki będzie miał na swoje utrzymanie.

Obawiam się, że taka łatwość w dostępie do ogłoszenia i przeprowadzania zbiórek może doprowadzić do dewaluacji tego ogromnie pożytecznego społecznie zjawiska. Cygan tylko raz przechodzi przez wieś... Po prostu gdy ludzie się do czegoś zrażą, to później będzie ich dużo trudniej przekonać, żeby łożyć, skądinąd na dobre cele. Sam mechanizm sprawozdawczości może nie wystarczyć, to może być już za późno, bo oszusta, owszem, wyeliminujemy, ale jakaś zadra w społeczeństwie zostanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rafał Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, bardzo konkretne pytanie, bo nie rozwił pan moich wątpliwości. Przyjmijmy, że jest jakiś ludowy klub sportowy i na stadionie jest na przykład dwieście czy pięćset osób. Jest też klub kibica. Ten klub kibica chce zebrać pieniądze na przykład na koszulki dla klubu kibica. Powołują trzy osoby, mają zgodę właściciela.

Czy muszą to jeszcze gdzieś zgłaszać, czy mogą sobie zebrać pieniądze na te koszulki? Chodzi mi o takie małe społeczności, które mają jakieś tam mecze, rozgrywki etc. Proszę rozwiązać moje wątpliwości.

Mnie się wydaje, że rozsądne byłoby to, żeby oni sobie mogli w tym klubie kibica zebrać pieniądze na te koszulki, kupić je i mieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Ja, drążąc ten temat, dlaczego jest rejestr centralny, choć rozumiem obawy pana ministra o to, że

(senator J.M. Jackowski)

w każdej gminie to byłoby rzeczywiście skomplikowane, zadam takie pytanie.

Czy w związku z tym, wychodząc naprzeciw różnym inicjatywom lokalnym, nie warto by ewentualnie rozważyć możliwości prowadzenia takiego rejestru przez wojewodów na podległym im terenie? To w jakiś sposób przybliżałoby organ rejestrujący do organizatorów tego rodzaju zbiórki. To jedna kwestia.

Druga kwestia, ma odniesienie do finansowania kościoła. Z tego, co rozumiem, jeżeli na przykład na terenie jakiegoś miasta przeprowadza się zbiórkę z cegiełkami na budowę kościoła, to na mocy nowych przepisów ona musi być zgłoszona, bo jest to poza jego terenem, jest to niejako wyjście do przestrzeni publicznej. Czy nie, czy ona nie musi być zgłoszona? Chodzi mi o konkretny cel związany z kultem, na przykład budowę świątyni czy jakichś obiektów związanych ze sprawowaniem kultu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Chyba nie ma.

Zatem, Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski:

Pan senator Słoń poprosił o podanie trzech powodów, dla których dokonujemy tej zmiany. Ja je wymieniałem, ale rzeczywiście warto je na każdym kroku podkreślać.

Przede wszystkim zmieniamy zasadę, zgodnie z którą urzędnik wydaje zgodę. Teraz już urzędnik nie będzie wydawał zgody, on ma zarejestrować zbiórkę.

Wprowadzamy kontrolę obywateli nad procesem zbiórek. Teraz jest tak, że wnioski o rejestrację zbiórki są przechowywane w urzędach, gdzieś tam zamknięte w szafach. Oczywiście można się zwrócić do urzędu o udostępnienie tych materiałów, ale dotarcie do nich jest trudne. Tutaj stawiamy na pełną otwartość, na portal każdy może zajrzeć i sprawdzić wiarygodność danej instytucji.

Trzeci powód to jest właśnie potrzeba wyjaśnienia wszystkich wątpliwości, które się pojawiły w ostatnich latach, zwłaszcza wobec powstania nowych sposobów płatności, takich jak przelewy przez internet i esemes. To są właśnie te trzy główne powody.

Jeżeli chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa, stworzenie poczucia, że osoby, które tworzą komitet, są osobami wiarygodnymi... Wydaje się, że wpro-

wadzamy mechanizmy, które możliwie dobrze to zabezpieczają, gdyż, tak jak powiedziałem, muszą się znaleźć trzy osoby, które oświadczą, że są niekaralne, a także, co ważne, podpiszą akt założycielski, czyli w jakiś sposób wezmą odpowiedzialność za złożone oświadczenia.

Pojawiła się kwestia, czy nie powinniśmy bardziej szczegółowo regulować na przykład tego, jaka część zebranych środków przeznaczona będzie na obsługę zbiórki. Jest tak, że w momencie rejestrowania zbiórki podmiot zgłaszający zbiórkę powinien zadeklarować, jaka to będzie część kosztów; później powinno to być szczegółowo przedstawione w sprawozdaniu. Wydaje się, że jest to mechanizm, który w połączeniu ze społeczną kontrolą tych zbiórek, na którą się nastawiamy, powinien dość skutecznie spełniać swoje zadanie. Trzeba cały czas pamiętać, że przynajmniej w przypadku instytucji, organizacji charytatywnych mamy osobne ustawy, które regulują taką działalność, i tam są często wprowadzane dodatkowe obowiązki sprawozdawcze. Myśmy chcieli się tutaj skupić tylko na tym jednym konkretnym zadaniu, związanym ze zbiórkami publicznymi, kiedy to pieniądze idą do puszeki, jak mówiłem, i bardzo pilnowaliśmy, żeby nie wchodzić w regulacje w innych obszarach, na przykład związanych z kodeksem karnym czy regulacjami podatkowymi. Bo trzeba też pamiętać, że zupełnie niezależną kwestią są przepisy podatkowe, dotyczące na przykład zbiórek esemesowych. Tak że wydaje się, że jest to bardzo życiowy kompromis. Wprowadziliśmy mechanizmy, które możliwie zabezpieczają wiarygodność tych instytucji i przede wszystkim komitetów społecznych, ale osobną, bardzo wielką wartością było dla nas to, żeby nie wprowadzać zbyt wielu komplikacji związanych z wydawaniem pozwoleń. Gdybyśmy wprowadzili tutaj jakieś bardziej konkretne regulacje, to prawie natychmiast stałoby się konieczne wprowadzenie oceny tego wszystkiego przez urzędników. A wydaje się, że to by było zaprzepaszczenie największej wartości tej ustawy – w końcu odchodzimy od tego, że urzędnik analizuje nasz wniosek i podejmuje decyzję, wydaje zezwolenie. Zgadzam się, że nie wszystko zostało do końca zabezpieczone, ale wydaje się, że w dzisiejszych czasach, kiedy mamy tak powszechny dostęp do różnych narzędzi poprzez internet, co daje nam zupełnie nowe możliwości, można włączyć społeczeństwo w proces kontroli nad tymi ziórkami. Zaproponowane w ustawie rozwiązane jest dobrym kompromisem pomiędzy bezpieczeństwem a wolnością i odpowiedzialnością za te wszystkie społeczne działania.

Teraz odpowiedź na pytanie senatora Muchackiego dotyczące klubu sportowego i klubu kibica. Ustawa przewiduje, że zbiórką publiczną nie jest zbieranie ofiar wśród grona osób znajomych, znanych przepro-

(podsekretarz stanu R. Dmowski)

wadzającym zbiorok osobiście. Tak więc, jeżeli mamy do czynienia z klubem sportowym, gdzie wszyscy się znają, to jest trochę – poprzez analogię – jak zbiorok w zakładzie pracy, w którym też wszyscy się znają. I tutaj ustawa mówi, że w tym przypadku nie trzeba rejestrować zbiorok, czyli jest to jasno wyjaśnione. Nie trzeba.

Teraz pytanie senatora Jackowskiego, czy tę rejestrację powinien realizować wojewoda. Ja rozumiem koncepcję, żeby ten punkt, gdzie można zgłaszać zbiorok, jednak przybliżyć do obywatela. Wydaje się, że to raczej generalnie nie rozwiąże problemu. Dla wielu osób udanie się do wojewody to też jest dość odległa podróż. My tutaj z jednej strony zakładamy, że to zgłoszenie będzie odbywało się drogą elektroniczną, ale z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, że być może jeszcze za wcześnie jest liczyć na to, że to będzie główny sposób zgłaszania. Dlatego absolutnie dopuszczalny jest sposób zgłoszenia na papierze, czyli można wydrukować wniosek, wypełnić go i wysłać pocztą lub przesłać faksem. I wydaje się, że to jest rozwiązanie, które powinno rozwiązać obawy związane z tym, że zgłoszenie zbiorok będzie trudne dla osób, które mieszkają daleko od Warszawy, bo, tak jak mówię, to będzie można zrealizować za pomocą drogi elektronicznej, pocztą i faksem.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że w tej ustawie skracamy czas reakcji urzędu. Dotychczas to było trzydzieści dni. Tutaj wprowadzamy zapis, że w przypadku zbiorok zgłoszonej na papierze urząd musi w ciągu siedmiu dni zarejestrować tę zbiorok, a dodatkowo premiuje zgłoszenie elektroniczne, bo w tym przypadku zarejestrowanie musi się odbyć w ciągu trzech dni. I my to analizowaliśmy dość dokładnie już na poziomie ministerstwa. Sprawdzaliśmy, czy rzeczywiście jesteśmy w stanie – bo pismo przechodzi przez wszystkie komórki w naszym ministerstwie – to zarejestrowanie w ciągu trzech dni przeprowadzić. Badania potwierdziły, że jest to możliwe. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy ktoś jeszcze zgłasza się do zadania pytań? Nie.

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zastrzegalem sobie prawo do udziału w dyskusji i przekazania państwu pewnych przemyśleń. No, jedno przemyślenie zdradziłem w trakcie zadawania pytania.

Ta ustawa rzeczywiście aktualizuje ustawę z 1933 r., ale zaledwie w zakresie zgłoszenia. Modernizuje to w ten sposób, że, po pierwsze, nadaje zgłoszeniu nowoczesną formę, formę elektroniczną, a po drugie, wprowadza sporządzanie sprawozdań i innych dokumentów w oparciu o podpis elektroniczny.

Niemniej jednak być może z przemyśleń ministerstwa, z tej daleko posuniętej liberalizacji, wynikało, że o niektórych przepisach zapomniano. Mianowicie w art. 8 ustawy z 1933 r. pozwolono władzy na kontrolowanie, na ingerencję już w trakcie prowadzenia zbiorok. Ta ingerencja oczywiście sięgała... dawała możliwość sprawdzania, czy cele są realizowane, czy właściwie jest dystrybuowana ta pomoc, czy w przypadku dokumentacji, w tym przypadku chyba czy ten identyfikator właściwie jest określony, czy ta osławiona puszcza ma zabezpieczenia i nie ma możliwości, żeby miały tutaj miejsce jakieś nadużycia, a także dotyczyła innych elementów. Wprawdzie w tej ustawie... Zresztą wcześniej już przewidziano sankcje za nadużywanie, ale były one następcze, to znaczy dopiero w wyniku wniesienia sprawy na drogę sądową, w wyniku wszczęcia postępowania, czyli gdy, powiedzmy sobie szczerze, tych pieniędzy nie ma lub gdy trudno zidentyfikować, czy jakiegokolwiek pieniądze wpłynęły. A przecież my, jak słusznie zaznaczyli pan minister i kolega Michalski, budujemy społeczeństwo obywatelskie, kiedy ma miejsce takie ograniczone zaufanie. I tej budowie powinno towarzyszyć ograniczone zaufanie, zwłaszcza że sprawa dotyczy pieniędzy.

Drugim takim zbyt liberalnym osiągnięciem ustawy jest brak możliwości ingerencji ministerstwa – bo tylko w tym przypadku w ustawie nie przewidziano możliwości ingerencji ministerstwa – w to, jak zbiorok została zrealizowana. Mianowicie nie ma tu delegacji dla ministra, żeby mógł chociażby zwrócić uwagę, że zebranych środków nie rozdysponowano zgodnie z celem wskazanym w zgłoszeniu, czy żeby mógł zażądać wyjaśnień. I to też budzi mój niepokój.

Jeśli zaś chodzi o poruszoną w pytaniu sprawę dotyczącą możliwości przeprowadzania zbiorok za pośrednictwem internetu i środków elektronicznych, to uważam, że jednak... Po prostu nie przekonały mnie argumenty pana ministra. Przede wszystkim takie akcje są już prowadzone, tylko dzisiaj są one prowadzone, powiedziałbym, bez jakiegokolwiek kontroli. Chyba wszyscy posłowie i senatorowie, a tak-

(senator J. Rulewski)

że inne osoby publiczne i różne instytucje doznają wręcz bombardowania propozycjami – bardzo częstymi i przedstawianymi w sposób, że tak powiem, wrażliwy – dotyczącymi takich zbiórek. Z drugiej strony ministerstwo w uzasadnieniu projektu pisze, że celem ustawy jest uwrażliwienie społeczeństwa na tego rodzaju akcje. No dobrze, ale jak zaufać wezwaniu za pośrednictwem poczty e-mailowej? Jaka jest możliwość weryfikacji tego, kto kieruje do nas apel, powołując się na szlachetne cele, na ogół związane ze zdrowiem dzieci? Trudno ustalić, kto się kryje za takim e-mailem, zwłaszcza że dzisiaj możliwości techniczne zebrania pieniędzy, a później, że tak powiem, ucieczki adresowej są szerokie i właściwie co dzień gazety piszą o różnego rodzaju machinacjach – w tej chwili mówimy o oszustwach przede wszystkim na rynku pracy – w których pewne osoby wzywały czy apelowały o wpłaty, po czym z uzbieranymi wielkimi sumami uciekły. Ja jednak myślę, że ucywilizowanie tego procesu – jakże konieczne, bo umożliwiające zwiększenie skali dobroczynności... Bo łatwo jest zbierać pieniądze za pośrednictwem internetu, ale bardzo trudno na ulicy, chociażby ze względu na warunki atmosferyczne, chociażby ze względu na nieprzygotowanie się darczyńcy i nieposiadanie przy sobie odpowiednich pieniędzy. W ogóle to, że ktoś nosi ze sobą gotówkę, jest dziś już rzadkim zjawiskiem, a będzie chyba jeszcze rzadsze. To wszystko, jak myślę, powoduje, że resort – no, może nie w tym wydaniu – powinien zastanowić się nad rozszerzeniem możliwości prowadzenia takich akcji przez internet. Zwracam też uwagę na to, że gdyby się okazało, że taka akcja zbierania środków przez internet byłaby możliwa i byłaby bardziej wiarygodna – bo należałoby przedstawić wszystkie potrzebne dokumenty i potem można by je wielokrotnie sprawdzać – to i namysł darczyńców byłby łatwiejszy, większa byłaby ich wygoda w zakresie przekazania pieniędzy, a także zweryfikowania wszystkiego z inną stroną rejestracyjną ministerstwa, sprawdzenia, jak dalece poprzednie sprawozdania były... Ja sądzę, że to byłoby po prostu nowocześniejsza forma niż to, co było możliwe w 1933 r., kiedy poprzednia ustawa weszła w życie.

Jeszcze jedna uwaga – i w tej sprawie zgłoszę poprawkę. W ustawie zwraca się uwagę, że komitet społeczny musi się legitymować odpowiednią moralnością, w szczególności w jego składzie nie mogą być osoby karane. Ale katalog osób skazanych ograniczono tylko do tych, które popełniły przestępstwa przeciwko pieczęci, przeciwko pismu i bodajże skarbowe. Moje wątpliwości budzi to, dlaczego inne przestępstwa, przestępstwa bardzo poważne, a nawet więcej niż poważne, z tego indeksu wykreślo-

no. Zatem pytanie: czy ktoś, kto przekroczył ustawę o trzeźwości, co jest karane, może zbierać pieniądze, w domyśle na cele... nie powiem jakie? Czy przestępcy, czy jak gwałt... Myślę o tym dlatego, że pan senator Michalski powiedział, że to jest jednak instytucja obywatelska, że ona musi być nieskazitelna.

Zatem moja poprawka zmierza do tego, żeby wszyscy przestępcy, którzy dokonali przestępstw umyślnych, nie mieli możliwości przeprowadzania takich zbiórek, czyli nie mogli tworzyć komitetów. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Ciocha.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o tę ustawę, która przestanie obowiązywać, ustawę z 1933 r. o zbiórkach publicznych, to ja pragnę przypomnieć, iż od 1952 r., bo w 1952 r. zostały w Polsce zlikwidowane fundacje, a majątek został przejęty przez państwo, właśnie w oparciu o tę ustawę z 1933 r. zrealizowano wiele cennych inicjatyw społecznych. Na przykład odbudowano Zamek Królewski w Warszawie, wybudowano Centrum Zdrowia Dziecka, Centrum Zdrowia Matki Polki itd., itd. To była jedyna ustawa, która pozwalała naszemu społeczeństwu z własnych środków realizować określone cele. Oczywiście uprzednio trzeba było uzyskać decyzję administracyjną. Wydaje mi się, że ta ustawa – oczywiście ona już bardzo długo obowiązuje, bo to jest ustawa z okresu II Rzeczypospolitej Polskiej – spełniła swoje zadania.

Ale mam zasadnicze wątpliwości, czy ta nowa ustawa spełni swoje zadania. Dlaczego? Otóż organizatorem zbiórek publicznych mogą być nie tylko komitety społeczne, tak jak ma to miejsce obecnie i jak miało to miejsce na gruncie ustawy z 1933 r., ale również organizacje pożytku publicznego działające na podstawie ustawy o działalności pożytku publicznego. A takich organizacji w naszym kraju jest bardzo, bardzo wiele i mają one zróżnicowany status prawny. Są to różnego rodzaju fundacje, różnego rodzaju stowarzyszenia, ale nie tylko. Taki status z mocy ustawy mają chociażby spółdzielnie socjalne. I teraz powstaje pytanie... Na podstawie przepisów tej ustawy organizatorem zbiórek publicznych mogą być wszystkie organizacje pożytku publicznego, więc powstaje pytanie: czy one mogą dokonywać zbiórek na cele tylko i wyłącznie realizowanych przez nie zadań statutowych, określonych w statucie, czy też również na cele określone w tej ustawie? A te cele

(senator H. Cioch)

określone w ustawie są bardzo, bardzo szerokie. I to jest po prostu zasadnicza niespójność, ponieważ idea instytucji zbiorów publicznych jest i zawsze była taka, że chodzi w nich o zrealizowanie jakiegoś celu jedno-razowego, celu szczególnego i po zrealizowaniu tego celu inicjator, który zebrał środki, rozlicza się z tych środków i działalność się kończy. Tymczasem jeśli chodzi o takie instytucje jak fundacje czy stowarzyszenia, to one w sposób trwały realizują przypisane im cele. Dlatego, moim zdaniem, omawiana ustawa jest w tym zakresie niespójna.

Druga kwestia: pan minister powiedział, że nie ma tutaj żadnego trybu administracyjnego. A czymże jest odmowa umieszczenia informacji organizatora zbiórki publicznej na portalu? Przecież w przepisach wyraźnie mowa o tym, że odmowa następuje w drodze decyzji administracyjnej. Nie ma tymczasem odpowiedzi na dalsze pytanie: czy decyzja w tym zakresie, wydawana w końcu przez ministra, podlega zaskarżeniu? Każdemu przysługuje przecież droga sądowa.

Trzecia sprawa, która częściowo była już poruszana, to sposób realizacji zbiorów publicznych. One są różnie realizowane. Ja ostatnio wystąpiłem z oświadczeniem do jednej z prokuratur. Nie mam jeszcze odpowiedzi, w związku z czym nie mogę ujawnić nazwy fundacji, o którą chodzi, ale mogę podać stan faktyczny. Chodziło o to, że firma zagraniczna realizowała zbiórki publiczne i prowadziła kampanię reklamową na zlecenie organizacji pożytku publicznego. Z tytułu prowadzonej kampanii zebrano kilka milionów. Za tę usługę zleceniodawca zapłacił również kilka milionów. Czy to jest w porządku? Nie. Czy popełniono przestępstwo? Nie wiem. I na tak postawione pytanie ustawa, o której mówimy, nie udziela odpowiedzi. Dlaczego? Ponieważ organizacje pożytku publicznego, które pobierają 1% płaconego podatku – w skali roku to jest około pół miliarda – z uzyskanych w ten sposób pieniędzy rozliczają się w sprawozdaniach składanych ministrowi pracy. W ministerstwie pracy jest Departament Pożytku Publicznego. Jednak z pieniędzy, które wspomniane organizacje uzyskują ze zbiorów publicznych, mają one rozliczać się przed ministrem właściwym do spraw administracji. Powstaje pytanie, czy skoro według założeń omawianej ustawy zbiórki publiczne mogą być prowadzone – i będą prowadzone – przede wszystkim przez organizacje pożytku publicznego, to nie lepiej by było, gdyby sprawozdania od tych organizacji odbierał minister, który sprawuje nadzór dodatkowy nad działalnością organizacji pożytku publicznego.

I wreszcie ostatnia kwestia: nie widzę, żeby w ustawie została poruszona kwestia sankcji karnych stosowanych w przypadku, kiedy sprawozdania z przeprowadzonej zbiórki publicznej nie zostaną złożone. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Na marginesie wspomnę, że ja też znam taką fundację jak ta, której działalność pan opisał...

(Senator Henryk Cioch: Na Wybrzeżu.)

Sądzę, że mówimy i myślimy o tym samym. Tam miała miejsce bardzo szczegółowa kontrola wojewody, podczas której różne kwestie zostały wytknięte.

Teraz proszę pana senatora Roberta Dowhana o zabranie głosu.

Senator Robert Dowhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie do końca uzyskaliśmy tutaj odpowiedź na pytanie dotyczące zbiorów na terenie obiektów sportowych. Z jednej strony oczywiście można przeprowadzać zbiórki, a z drugiej strony trzeba, Panie Ministrze, taką zbiórkę zgłosić i wypełnić całą tę procedurę. Ja bym proponował – tak jak wspomniałem w moim pytaniu – żeby potraktować zbiórki na terenie obiektów sportowych tak jak zbiórki na terenie zakładów pracy. Chociażby Policja jest wielkim zakładem pracy, pracuje tam, z tego co wiem, sto dwadzieścia tysięcy ludzi, i taka zbiórka... I także inne duże zakłady, na przykład korporacje międzynarodowe, nie będą musiały zgłaszać zbiorów, a gros kibiców na stadionie sportowym, jeśli będzie chciało zebrać pieniądze, nie wiem, na koszulki, flagę czy na coś innego... Jeżeli to jest mały obiekt w wiosce, to wszyscy się tam znają, ale jeżeli zaprosiłbym państwa senatorów do Zielonej Góry, to już nie wszyscy znaliby się z kibicami i mógłby powstać konflikt prawny.

Chciałbym złożyć poprawkę, żeby wprowadzić tu wyłączenie i tak samo jak zbiórki w zakładach pracy i w szkołach traktować zbiórki podczas imprez sportowych zorganizowane na terenie obiektu sportowego, tak aby nie trzeba było zgłaszać zbiorów publicznych. Taką poprawkę składam.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Muchacki, Meres i Zdziebło złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Rulewski i pan senator Dowhan.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chciałby ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Proszę bardzo.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Roman Dmowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

Pan senator Rulewski poruszył kwestię zapisów, które znajdowały się w ustawie z 1933 r. i zgodnie z którymi państwo miało prawo w trakcie zbiórki weryfikować proces przeprowadzania zbiórki. W projektowanym rozwiązaniu jest taki mechanizm, tylko my go oddajemy w ręce obywateli. Obywatel dostaje narzędzie, może w miarę szybko, widząc na ulicy przeprowadzającego zbiórki... Pewnie musiałby wrócić do domu i sprawdzić w internecie, czy zbiórka została zarejestrowana. Ale jeżeli podejrzewa, że zbiórka jest przeprowadzana w sposób nieprawidłowy, może to zgłosić jako wykroczenie – jest to chyba w art. 56 kodeksu wykroczeń. Idziemy w kierunku społeczeństwa obywatelskiego, dajemy obywatelom narzędzia, aby mogli weryfikować tego typu działalność. Wydaje się, że gdybyśmy wrócili do zapisu, że służby mają to wszystko weryfikować, byłoby to całkowite cofnięcie się do starego sensu ustawy.

Jeżeli chodzi o kwestię, nazwijmy to, pseudozbiórek, których dotyczą różne e-maile... Domyślam się, że chodzi o spam, o mnóstwo e-maili, które przychodzą i w których zachęca się do jakichś datków. Trudno jest to kontrolować, trudno wyobrazić sobie mechanizm, który byłby przejrzysty, nie hamowałby instytucji, które chcą legalnie prowadzić zbiórki na dobre cele, i który pozwalałby wyłapywać i kontrolować każdy tego typu e-mail. Wydaje się, że jedynym sposobem, aby nad tym zapanować, jest zbudowanie pewnego obyczaju, w ramach którego obywatel będzie przekazywał swoje datki dla instytucji budzących jego zaufanie. I ta ustawa ma być taką podstawą do tego, aby zacząć budować takie zaufanie, by z czasem było tak, że obywatel będzie na ulicy dawał datki instytucjom, które wcześniej złożyły sprawozdanie i jasno zadeklarowały cel zbiórki. Być może skończy się to tym, że nie będziemy odpowiadali na ogłoszenia zawarte w e-mailach, bo nie będą one budziły naszego zaufania. Trudno. Organizacje będą musiały to uwzględnić i zastanowić się nad tym, w jaki sposób dotrzeć do obywatela i zdobyć jego zaufanie.

Pojawiła się również kwestia tego, czy nie powinniśmy rozszerzyć katalogu wykroczeń, które uniemożliwiają założenie komitetu społecznego. To jest sprawa dyskusyjna. Wydaje się, że zaprezentowane podejście powinno budzić najmniej wątpliwości – w obszarze zbiorów publicznych wymagamy, aby obywatel wykazał się niekaralnością w zakresie działalności w sferze gospodarczej, finansowej. Katalog

wymieniony w ustawie został przygotowany zgodnie z tym kluczem.

Jeżeli chodzi o kwestię poruszoną przez pana senatora Ciocha, to już na samym początku chciałbym podkreślić, że stara ustawa również dawała możliwość przeprowadzania zbiorów przez organizacje pożytku publicznego. To nie jest coś nowego, bo już wcześniej te organizacje... Wszyscy wiemy, że te organizacje przeprowadzają zbiórki.

Wydaje się, że ta konstrukcja, którą tu przedstawiamy, powoduje, że o ile komitety społeczne są kontrolowane głównie przez obywateli... Organizacje pożytku publicznego nie tylko powinny spełnić nasze wymagania związane z zarejestrowaniem zbiórki i z opublikowaniem sprawozdania po jej zakończeniu, ale też... One są kontrolowane na mocy przepisów ustawy o organizacjach pożytku publicznego, a z tych przepisów często wynika konieczność przedstawienia sprawozdania finansowego, które jest badane przez izby skarbowe.

Pojawiła się też kwestia nadużyć w jednej z fundacji – ostatnio fakt ten był nagłośniony w mediach. Do wykrycia wspomnianych nieprawidłowości doszło podczas kontroli przeprowadzonej przez Urząd Kontroli Skarbowej, tak że wydaje się, że im większa jest skala zbiórki – często wiąże się to z tym, że nie ma komitetu, tylko organizacja – tym większe są obowiązki związane z nadzorem, z kontrolą całego procesu.

Jeżeli chodzi o to, że nowa ustawa całkowicie likwiduje mechanizmy związane z decyzją administracyjną, to... Być może wypowiedziałem się nieprecyzyjnie. Odmowa zarejestrowania zbiórki przebiega w trybie decyzji administracyjnej. To jest bardzo ważne, bo na mocy takiej regulacji obywatelowi przysługuje prawo do odwołania się od takiej decyzji, a ostatecznie także prawo do jej zaskarżenia. Tak że w sytuacji, gdy urząd wyraża zgodę, maksymalnie upraszczamy procedury, a jeśli pojawiają się problemy związane na przykład z niezarejestrowaniem zbiórki, dajemy obywatelowi pełne prawo do skorzystania z mechanizmów związanych z trybem decyzji administracyjnej – jak mówiłem, wtedy obywatelowi przysługuje prawo do odwołania się od decyzji i do jej zaskarżenia.

W wypowiedzi pana senatora Ciocha pojawiła się kwestia dotycząca... Organizacje pożytku publicznego mają obowiązek składania sprawozdań również do ministra pracy. Jak już wcześniej wspominałem, chodzi o to, że im większa jest skala działania, im bardziej poważna jest instytucja przeprowadzająca zbiórki, tym większe są obowiązki – trzeba się z tym liczyć. Wydaje się, że to, że są dwa organy, do których trzeba składać sprawozdania, jest pożyteczne. Mogę powiedzieć, że nawiązaliśmy współpracę z ministerstwem pracy i minister pracy, oceniając działalność

(podsekretarz stanu R. Dmowski)

organizacji, często zwraca się do nas z pytaniem o to, czy z naszej strony były jakieś zastrzeżenia do organizacji, do sposobu przeprowadzenia zbiórki, do sprawozdania.

I ostatnia kwestia, kwestia poruszona przez pana senatora Dowhana. Tu wracamy do zbiorów sportowych. Wydaje się, że jeżeli dobrze wczytamy się w ustawę, to zobaczymy, że wszystko jest jasno napisane. W ustawie mówi się wyraźnie, że jeżeli zbiórka jest przeprowadzona wśród grona osób znajomych osobiście przeprowadzającym zbiórkę – to jest kluczowe – czyli jeżeli jest to klub sportowy, klub kibica, gdzie wszyscy się znają, to, na mocy tego przepisu, nie trzeba rejestrować zbiórki, bo wówczas, można powiedzieć, jest taka wspólna kontrola nad procesem przeprowadzenia zbiórki. Ale jeżeli zbiórka ma być przeprowadzona na stadionie, gdzie będą osoby, które się nie znają, to... W odniesieniu do takiej sytuacji jest wręcz bardzo pożądane wprowadzenie zasady, że tego typu zbiórka powinna być kontrolowana w sposób bardziej szczegółowy. Wydaje się, że założenie komitetu to nie jest, że tak powiem, duży obowiązek, nie ogranicza on żadnych inicjatyw, jednak daje minimalne poczucie, że jest nadzór, kontrola nad procesem przeprowadzenia zbiórki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedynastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 548, a sprawozdanie komisji – w druku nr 548A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Michalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie!
Wysoka Izbo!

Po obradach dotyczących takich szeroko rozumianych społecznie kwestii przydałoby się coś energetycznego. I właśnie z taką energetyczną ustawą mam zaszczyt przed państwem wystąpić.

Połączone komisje rozpatrywały nowelizację ustawy – Prawo energetyczne i innych ustaw. Nowelizacja ta ma na celu przedłużenie albo raczej ustanowienie od nowa systemu wsparcia wytwarzania energii elektrycznej i ciepła wysokosprawnej kogeneracji. Proces wytwarzania energii elektrycznej i ciepła wysokosprawnej kogeneracji jest jednym z najbardziej efektywnych sposobów przetwarzania energii pierwotnej. Poprzez równoczesne wytwarzanie ciepła i energii elektrycznej lub mechanicznej w trakcie tego samego procesu technologicznego zapewnia się oszczędność energii pierwotnej w wysokości ponad 10% w porównaniu z wytwarzaniem energii elektrycznej i ciepła w układach rozdzielonych.

Obecnie funkcjonujący mechanizm wsparcia przedsiębiorców wytwarzających energię elektryczną w wysokosprawnej kogeneracji polega na obowiązkowym odbiorze, przesyłce lub dystrybucji energii elektrycznej wytworzonej przez operatora systemu dystrybucyjnego, z zachowaniem niezawodności i bezpieczeństwa Krajowego Systemu Elektroenergetycznego oraz wydawaniu przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki świadectw pochodzenia z kogeneracji, które mogą być przedmiotem obrotu na Towarowej Gieldzie Energii SA.

W Polsce funkcjonują trzy rodzaje świadectw pochodzenia poświadczające wytworzenie energii elektrycznej w kogeneracji: świadectwa pochodzenia energii elektrycznej wytworzonej w jednostkach opalanych paliwami gazowymi lub o mocy zainstalowanej poniżej 1 MW, tak zwane żółte certyfikaty; świadectwa energii wytworzonej w pozostałych źródłach kogeneracyjnych, tak zwane certyfikaty czerwone; oraz świadectwa pochodzenia dla jednostek kogeneracji opalanych metanem uwalnianym i ujmowanym przy dołowych robotach górniczych w czynnych, likwidowanych lub zlikwidowanych kopalniach węgla kamiennego lub gazem uzyskiwanym z przetwarzania biomasy, tak zwane certyfikaty fioletowe.

Wytwórcy, którzy uzyskali świadectwa pochodzenia z kogeneracji, mogą odsprzedać je za pośrednictwem Towarowej Gieldy Energii podmiotom zobowiązanym, zyskując w ten sposób dodatkowy przychód z działalności polegającej na wytwarzaniu energii. System wsparcia dopełniają zapisy ustawy umożliwiające wymierzenie kary pieniężnej przedsiębiorstwom, które nie wypełniły obowiązku umorzenia odpowiedniej liczby świadectw pochodzenia oraz świadectw pochodzenia z kogeneracji lub uiszczenia opłaty zastępczej.

Obowiązek uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia oraz świadectw

(senator sprawozdawca J. Michalski)

pochodzenia z kogeneracji lub wniesienia opłaty zastępczej został nałożony na przedsiębiorstwa zajmujące się wytwarzaniem energii elektrycznej lub jej obrotem i sprzedające tę energię odbiorcom końcowym. W celu wypełnienia obowiązku przedsiębiorstwa energetyczne mogą umorzyć odpowiednie świadectwa pochodzenia lub uiszczyć, przelać na konto Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej opłatę zastępczą, która przeznaczona powinna być na wspieranie i wytwarzanie energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii i wytwarzanie energii elektrycznej i ciepła ze źródeł kogeneracyjnych znajdujących się na terytorium RP. Zgodnie z ustawą – Prawo energetyczne do zadań prezesa URE należy kontrola wywiązywania się przez przedsiębiorstwa energetyczne z wymienionych obowiązków.

Wydawanie świadectw pochodzenia z kogeneracji regulują przepisy art. 91 ustawy. Określono, iż obowiązek uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectw pochodzenia z kogeneracji oraz uiszczenia opłaty zastępczej stosuje się do dnia 31 marca 2013 r. Zatem można powiedzieć, że 31 marca 2013 r. wygasł określony w ustawie mechanizm zapewniający wsparcie wytwarzania energii elektrycznej w wysokosprawnej kogeneracji w źródłach węglowych i gazowych.

Dotychczas zakres obowiązku uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectwa pochodzenia z kogeneracji lub uiszczenia opłaty zastępczej określało rozporządzenie ministra gospodarki z dnia 26 lipca 2011 r. w sprawie sposobu obliczania danych podanych we wniosku o wydanie świadectwa pochodzenia z kogeneracji oraz szczegółowego zakresu obowiązku uzyskania i przedstawienia do umorzenia tych świadectw, uiszczenia opłaty zastępczej i obowiązku potwierdzenia danych dotyczących ilości energii elektrycznej wytworzonej w wysokosprawnej kogeneracji. Nowelizacja ustawy przenosi tę materię do ustawy. Ponadto ustawa wydłuża termin przedstawienia do umorzenia świadectwa pochodzenia z kogeneracji albo uiszczenia opłaty zastępczej z 31 marca do 30 czerwca każdego roku. Ustawa ma wejść w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Podczas posiedzenia połączonych komisji w dyskusji nad ustawą ścierały się generalnie dwa poglądy: jeden, przedstawiany przez przedstawicieli elektrociepłowni zawodowych, popierający ustawę w kształcie, w jakim trafiła ona do Senatu, oraz drugi, prezentowany przez instytucje związane z firmami zajmującymi się obrotem i odbiorcami energii, zawierający propozycje wprowadzenia zmian do ustawy, między innymi obniżenia dotyczącego obowiązku zakupu czerwonych certyfikatów w latach 2014–2018 do 17%

i utrzymania w latach 2014–2018 stałego poziomu, jeśli chodzi o obowiązek zakupu żółtych certyfikatów, mianowicie na poziomie z 2014 r., to jest 3,9%.

Połączone komisje ostatecznie przyjęły punkt wizerunku przedstawicieli elektrociepłowni zawodowych jako głównego adresata mechanizmu wsparcia. W tej sytuacji połączone komisje wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Są pytania.

Proszę uprzejmie, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam takie pytanie. Ustawa jest wysoce specjalistyczna, a ja chciałbym usłyszeć od pana senatora sprawozdawcy odpowiedź na następujące pytanie.

Czy wejście w życie tej ustawy nie odbije się negatywnie na kieszeniach odbiorców końcowych, a zatem czy będzie ono miało wpływ na ceny energii? Chodzi mi o precyzyjną odpowiedź: tak czy nie, o to, jak ta sprawa wygląda, bo to najbardziej interesuje naszych wyborców. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ja też mam pytanie do pana senatora.

Te certyfikaty mają wejść w życie w 2014 r. i funkcjonować do 2018 r. Mają one umożliwić wsparcie producentów energii. To jest przesunięcie około 10 miliardów zł. Jest oczekiwanie, że te pieniądze pójdą na zbudowanie, na unowocześnienie nowych możliwości energetycznych.

Czy pan senator Michalski nie uważa, że cztery lata to za krótko, żeby zbudować elektrownię węglową i ewentualnie rozpocząć jej eksploatację? Czy cztery lata to nie za krótko, bo to są przygotowania itd., itd.? Czy pan senator nie uważa, że w związku z tym trzeba byłoby wydłużyć ten okres? Dziękuję.

Prosiłbym o odpowiedź na pytania.

Senator Jan Michalski:

Pozwolę sobie zacząć od odpowiedzi na pytanie pana marszałka. Generalnie – myślę, że to nie tylko mój ogląd – ta ustawa jest głównie dedykowana istniejącym instalacjom, bo okres, który jest określony w ustawie, rzeczywiście jest, powiedzmy, za krótki... Śledząc jednak dotychczasowe dokonania tego mechanizmu wsparcia, myślę, że przede wszystkim chodzi o to, żeby produkcja energii z użyciem instalacji, które istnieją, była opłacalna. Na posiedzeniu

(senator J. Michalski)

komisji mieliśmy okazję usłyszeć, że brak mechanizmu wsparcia często prowadzi do wyłączania nieefektywnych instalacji, które okazują się zbyt drogie.

Kogeneracja głównie funkcjonuje w okresach specyficznych, zimowych, kiedy jest potrzebne ciepło. Tutaj rząd i Sejm kierowały się interesem istniejących podmiotów, niemniej jednak, tak myślę, potrzeba realizacji zasad polityki państwa do 2030 r. będzie skłaniała rząd do dalszych kroków i ewentualnie do weryfikacji przyjętych założeń.

Myślę, że wszyscy czekamy ostatecznie na ustawę o odnawialnych źródłach energii, która pewne rzeczy też może uregulować. Teraz ta zwłoka w przyjęciu tej ustawy... Przypomnę, że ta ustawa pojawiła się jeszcze w trakcie obowiązywania poprzedniej ustawy – o ile się nie mylę, to był chyba rok 2012 albo początek roku 2013 – jednak pewne problemy z możliwością uzyskania notyfikacji w Komisji Europejskiej spowodowały zwłokę. Rząd uzyskał odpowiedź, że Komisja Europejska chce oceniać system wsparcia globalnie, całościowo i dlatego rząd zdecydował się – czy w zasadzie Sejm, bo ta ustawa była już wtedy w Sejmie – na dalsze procedowanie i na zakończenie tego procesu, na przyjęcie tej ustawy. Myślę, że nacisk producentów energii w wysokosprawnej kogeneracji też miał na to swoisty wpływ.

Generalnie te podmioty... albo działania rządu decydują, czy będą powstawały nowe instalacje. Bardziej odnosiłbym to do tych istniejących, Panie Marszałku.

Czy odbije się to, powiedzmy, na cenie? Generalnie, powiem tak na skróty, w mojej ocenie nie będzie to miało istotnego wpływu na ostateczną cenę, a – jak mówię, to jest moje zdanie – poprawi to raczej sytuację wytwórców energii.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy pan minister Tomczykiewicz pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Panie Ministrze, proszę uprzejmie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kogeneracja pozwala na jak najlepsze wykorzystanie energii, dlatego jest promowana przez Unię

Europejską, jak również przez politykę energetyczną kraju. Faktycznie przez to, że UOKiK stwierdził, że wymaga to notyfikacji, proces wsparcia istniejących punktów kogeneracji został wstrzymany. Jak wiemy, brak tego wsparcia nie wpłynął na obniżenie ceny. Możemy stąd wysnuć wniosek, że przywrócenie tego elementu nie wpłynie na cenę u konsumenta; oczywiście wpłynie na zyski tych, którzy są obowiązani do realizacji tego systemu. Tak jak mówiłem, przerwa w tym wsparciu jest związana z procedowaniem. Być może okaże się ono wielomiesięczne, stąd nasza decyzja o tym, aby nie czekać na ostateczną decyzję, tym bardziej że Komisja podjęła decyzję, że będzie badała proces wsparcia, który funkcjonował już od 2007 r.

Podjęliśmy to ryzyko – naszym zdaniem, bardzo minimalne – i zdecydowaliśmy się na to, aby uchwalić tę ustawę. Chodzi o to, żeby producenci energii mogli dalej korzystać z kogeneracji, z tego systemu, bo niektóre punkty faktycznie sygnalizują kłopoty finansowe związane z brakiem wsparcia. Ono jest krótkie, zaplanowane do 2018 r. W związku z tym, że uczestniczymy w procesie nowelizacji polityki energetycznej kraju do 2050 r., będziemy musieli sobie odpowiedzieć – w dość gorącej dyskusji, jak myślę – na temat wszystkich systemów wsparcia w tej polityce, i dotyczących odnawialnych źródeł energii, i systemu wsparcia kogeneracji, tego, czy dalej tą metodą chcemy wspierać rozwój wysokosprawnej kogeneracji. Jest ona tak oczekiwana ze względu na jak najlepsze wykorzystanie paliw, ale też ze względu na ochronę środowiska, o co dba również Ministerstwo Gospodarki. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Jackowski ma pytanie do pana ministra.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zrozumiałem z wypowiedzi pana ministra, że ta konkretna regulacja nie wpłynie na kieszenie konsumentów. Jednak sam pan minister wspomniał, że polska energetyka uczestniczy w pewnym procesie modernizacyjnym czy dostosowawczym do pewnych zobowiązań międzynarodowych, jakie państwo polskie przyjęło.

Chciałbym teraz od pana ministra usłyszeć odpowiedź na takie pytanie. Czy całość tych zmian – myślę tutaj o pakiecie klimatyczno-energetycznym – w najbliższych latach, w najbliższej przewidywanej przyszłości, a więc, powiedzmy, do roku 2016, spowoduje wzrost cen energii elektrycznej w Polsce? W mojej ocenie i w ocenie wielu ekspertów, których o to pytałem, tak będzie.

(senator J.M. Jackowski)

A jeżeli spowoduje, to w jakim zakresie, to znaczy w jakim stopniu, tak procentowo, przeciętny obywatel odczuje na własnej kieszeni wzrost kosztów wynikających i z naszych zobowiązań, i z zaniedbań, które przez dziesiątki lat – z wielu przyczyn, już tutaj nie przesądzam o tych przyczynach – były w sektorze energetycznym? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jeszcze ja chcę powtórzyć swoje pytanie, ale w nieco innej konfiguracji.

Panie Ministrze, ten projekt wsparcia dla zielonej energii daje podobno... to jest wsparcie piętnaście lat po budowie, założmy, takiej zielonej elektrowni. Tutaj są cztery lata. Oczywiście pan senator wyjaśnił, że nie chodzi o budowę, ale o wsparcie finansowe. No i właśnie to mnie niepokoi, bo potrzeba nam nowych źródeł, a oprócz tego potrzeba nam modernizacji. Czy to jest tak, że... Aha, i oczywiście sytuacja będzie taka, że firmy takie jak PGE, Energa, Enea, Tauron, te firmy, które zajmują się dystrybucją, będą płacić na te certyfikaty, a korzystać będą przede wszystkim elektrociepłownie.

Czy w tych certyfikatach jest jakiś taki element, który spowoduje, że przynajmniej zaczniesz się unowocześniać te jednostki, czy to będzie tylko wsparcie finansowe? I czy pan uważa, że jeżeli ktokolwiek ma wybudować jakąś elektrownię w związku z tym wsparciem, nawet te firmy, które je otrzymają, to skorzysta z tego? Czy ten czas jest wystarczający, żeby wybudować i ewentualnie jeszcze skorzystać z tego w sytuacji, kiedy projekt ustawy o zielonej energii daje takie wsparcie piętnaście lat po wybudowaniu? To da jakąś perspektywę. A więc powtarzam pytanie, tylko w innej konfiguracji.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz: Można?)

Tak, proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Naszym zdaniem do 2016 r. nie będzie wzrostu ceny energii, bo nie ma znaczących sygnałów, które by na to wskazywały. Ja przypomnę, że rok temu byliśmy zasypany interpelacjami, co rząd zrobi w związku ze zbliżającym się gwałtownym wzrostem cen o kilkadziesiąt procent. Te zapowiedzi na szczęście okazały się nieprawdziwe i te niektóre straszenia, szczególnie mediów, były grubo na wyrost, bo jak wiemy, ceny hurtowe spadły znacząco, ceny dla przedsiębiorców,

oczywiście w zależności od skali zużycia energii, też spadły, ale również w taryfie dla odbiorców indywidualnych te ceny nie wzrosły lub zmalały. Zresztą były proponowane różne programy lojalnościowe, czyli była oferowana energia za niższą cenę w zamian za gwarancję kupowania energii od dostawcy przez następnych kilka lat, bo jak wiemy, w naszym kraju ten proces zmiany dostawcy jest coraz intensywniejszy. Jesteśmy też przekonani, że nawet wzrost opłaty za CO₂ w ciągu tych kilku lat nie powinien znacząco wpłynąć na zmianę ceny. Proces liberalizacji rynku też powoduje, że cena jest elementem konkurencji pomiędzy przedsiębiorstwami. No i w końcu regulator pilnuje tego, aby cena, szczególnie dla odbiorców indywidualnych, odzwierciedlała rzeczywiste koszty związane z produkcją energii. Jestem przekonany, że w najbliższych latach nie dojdzie do znaczących, zauważalnych wzrostów.

Faktycznie ten system wsparcia obejmuje krótki okres. Można powiedzieć, że jest dedykowany bardziej istniejącym instalacjom niż nowym. Projekt ministerialny był przygotowany na dłuższy okres, do 2020 r. W związku z tym, że jesteśmy w trakcie budowania nowej polityki energetycznej do 2050 r., rząd podjął decyzję, aby przedłużyć ten termin jedynie dla istniejących instalacji, a w ramach nowej polityki określić nowe stanowisko. I to dopiero przyniesie nadzieję – przecież to nie jest jeszcze przepis ustawowy – na to, że ta kogeneracja będzie przedłużona na taki okres, który będzie gwarantował wzrost kogeneracji. A na tym bardzo by zależało Ministerstwu Gospodarki, również Ministerstwu Środowiska, jak myślę, byłoby tym usatysfakcjonowane, choć, jak wiemy, ten system wsparcia w jakimś stopniu, to znaczy w stu procentach, przenosi się, że tak powiem, na klienta końcowego. Przypomnę, że ten system już funkcjonował, i dlatego to przedłużenie nie powinno mieć bezpośredniego wpływu na cenę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Iwana.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie zabrać głos... Chcę powiedzieć parę zdań na temat szansy, którą stwarza możliwość

(senator S. Iwan)

produkcji energii w skojarzeniu, czyli równoczesnego wytwarzania ciepła i energii elektrycznej. Pierwsza kwestia jest taka... Była tutaj mowa o tym, że to przynosi oszczędności. Rzeczywiście to daje oszczędności w wysokości co najmniej 10%, ale... Ta technologia daje możliwość uzyskania oszczędności również w przypadku paliwa pierwotnego, czyli tego, co wydobywamy z ziemi, tego, co nigdy już, że tak powiem, nie wróci, jeśli zostanie zużyte, tego, co, powinniśmy zachować – taki jest nasz moralny obowiązek – w jak największej ilości, w jak najlepszym stanie dla przyszłych pokoleń. Ta technologia pozwala nam zaoszczędzić nawet do 40% tego paliwa pierwotnego. I to jest pierwszy element.

Drugi element jest taki, że w naszym klimacie musimy się dogrzewać w zimie w ten czy w inny sposób, a ogrzewanie scentralizowane za pomocą sieci ciepłowniczych tam, gdzie pozwala na to duży stopień zurbanizowania, jest ogrzewaniem najbardziej efektywnym i najbardziej przyjaznym pod względem ekologicznym. To jest problem, który państwo znacznie centrów, ze starówek dużych miast. Kraków jest tutaj takim niechlubnym przykładem. W Krakowie w zimie jest smog spowodowany tak zwaną niską emisją, bo każdy pali sobie czymś w piecu, żeby ogrzewać. To scentralizowane ogrzewanie poprzez zastosowanie nowoczesnych technologii daje możliwość uzyskania świeżego powietrza i odpowiednio oczyszczonych spalin z komina, daje taką możliwość, że spaliny, że tak powiem, wypływają sobie z komina z dala od centrów.

Każdy taki proces ma określoną sprawność. Na przykład klasyczne instalacje ciepłownicze mają sprawność rzędu powyżej 85%, jeśli chodzi o samo ogrzewanie. Równocześnie jednak jest bardzo duże zapotrzebowanie, porównywalnie duże zapotrzebowanie na... Może skoryguję to, co powiedziałem. Może okazać się, że jest trochę mniejsze zapotrzebowanie... Cały czas jest równoległe zapotrzebowanie na energię elektryczną. I ta energia elektryczna jest wytwarzana ze znacznie mniejszą sprawnością. Ta sprawność w przypadku dużych elektrowni, takich już trochę przestarzałych, jest na poziomie trzydziestu paru procent, a w przypadku nowoczesnych, najnowocześniejszych – na poziomie czterdziestu paru procent. W przypadku takich klasycznych elektrowni, dużych bloków energetycznych opalanych na przykład węglem... Tam jest bardzo duże rozpraszanie... Potrzeba nawet wyprowadzania do atmosfery czy do wody w rzece dużej ilości ciepła, która wytwarza się w tym procesie. Kogeneracja polega na tym, że łączy się te dwa procesy, czyli część tego ciepła, które normalnie szłoby, powiedziałbym, gdzieś w świat,

jest zużywana do grzania – na tym właśnie polega podwyższenie tejże sprawności, na tym polega ta cała rzecz.

Istotne jest jeszcze to, że technologia... Urządzenia służące do tego, ażeby można było produkować, że tak powiem, w skojarzeniu, są znacznie bardziej zaawansowane technologicznie i przez to droższe niż urządzenia do samego grzania. W związku z tym nakłady, które są potrzebne do wykonania takiej inwestycji, są dużo wyższe niż w przypadku normalnej ciepłowni. Nakłady na elektrociepłownię są zdecydowanie wyższe niż na ciepłownię, a to powoduje, że mimo konkurencyjnych cen energii elektrycznej, mimo konkurencyjnych – bo tego nie można nie finansować – cen ciepła, istnieje problem zwrotu z inwestycji. Zwrot z inwestycji musi być jakoś zdefiniowany, musi nastąpić w rozsądnym czasie, żeby po postawieniu elektrociepłowni... Chodzi o to, żeby w pewnym momencie funkcjonowania elektrociepłowni można było uzyskać jakąś wartość dodaną.

Koszty obejmują bieżące koszty paliwa i koszty inwestycyjne. Suma kosztów powinna być mniejsza niż przychód uzyskany w okresie technologicznej zdolności funkcjonowania urządzenia. I z tego względu w kogeneracji potrzebne jest wspomaganie. Ponieważ mamy bardzo dobrze rozwinięty system sieci ciepłowniczych, mamy też duże możliwości. Te możliwości sięgają, jak to zostało zbilansowane, kilku tysięcy megawatów samej energii elektrycznej. Ze względu na to, że spodziewamy się pewnego dołka energetycznego w latach 2016, 2017, 2018, bo będziemy musieli wyłączyć część przestarzałych elektrowni, bardzo ważne jest to, ażeby... Chodzi o to, żeby kogenerację w tym obszarze wykorzystać w maksymalnym stopniu w celu poprawienia bilansu.

Obecnie sytuacja jest taka, że ze względu na to, że nie ma wspomaganie w kogeneracji... Chodzi szczególnie o bloki opalane gazem, bo jest to paliwo drogie. Orientujemy się – przypominam, że większość gazu importujemy – że ceny gazu z importu są jednymi z wyższych w Europie, że walczymy o gaz z łupków po to, żeby ewentualnie mieć własne paliwo, być może trochę tańsze, że budujemy gazoport. Wszystko to robimy, ale też wszystko jest jeszcze przed nami. Wspomaganie jest potrzebne po to, żeby opłacało się w kogeneracji uruchomić bloki parowo-gazowe, które zostały wybudowane i które stoją. W tej chwili to jest kilkaset megawatów – Wrotków w Lublinie, Rzeszów i wiele mniejszych instalacji tego rodzaju. Bez wspomaganie te instalacje, na które zostały wydane pieniądze, będą stać, zestarzeją się i nie będzie z nich żadnej pociechy. To jest pierwszy element.

Panie Marszałku, ustosunkowując się do tego, o czym mówiliśmy wcześniej, powiem...

(senator S. Iwan)

Zdecydowanie jest to za krótki okres, żeby... No ale były przecież takie plany ministerstwa, żeby uruchomić pomarańczowe certyfikaty dla nowych instalacji. To miało być wspomaganie w okresie zwrotu z inwestycji, czyli, o ile dobrze pamiętam, do roku 2031, do kiedy miały one funkcjonować. Myślę, że dyskusja o tym, przygotowanie nowego prawa jest przed nami, a obecnie trzeba koniecznie uruchomić wspomaganie.

Wydaje mi się, że wyczerpałem czas na wypowiedź, więc pozwolę sobie w tym momencie zakończyć.

Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Misiółka.

Senator Andrzej Misiólek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem bardzo interesującego wykładu pana senatora Iwana i chciałbym, niejako w odpowiedzi na pytanie pana senatora Jackowskiego, złożyć dwie poprawki do ustawy. Poprawki te mają na celu obniżenie kosztów funkcjonowania systemu świadectw pochodzenia z kogeneracji poprzez obniżenie wysokości jednostkowej opłaty zastępczej, którą ustala prezes Urzędu Regulacji Energetyki. Poprawki te wpłyną na obniżenie kosztów energii dla ostatecznego odbiorcy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wniosek o charakterze legislacyjnym złożył na piśmie pan senator Misiólek*.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku? O ile wie, jaki to jest wniosek.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz: Jeśli można, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Senator Jan Maria Jackowski: Minister wie wszystko.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oczywiście minister wszystkiego nie wie, ale miałem przyjemność zapoznać się z tymi poprawkami. Jedna ma charakter doprecyzowujący, a druga daje możliwość, w wypadku gdyby cena hurtowa energii wzrosła... Chodzi o to, żeby można było uczynić system bardziej elastycznym. Dajemy większe możliwości prezesowi URE po to, aby mógł tak regulować system, żeby wsparcie nie było nadmierne w stosunku do tego, jakie powinno być, i tym samym, żeby producenci kogeneracji nie osiągnęli nieuzasadnionych zysków. Jesteśmy za. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 547, a sprawozdanie komisji – w druku nr 547A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Wiesława Kiliana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Wiesław Kilian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawozdanie komisji w sprawie zmian w ustawie o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przyjęta przez Sejm w dniu 24 stycznia 2014 r. ustawa o zmianie ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma na celu uregulowanie spraw związanych z dochodzeniem przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zwrotu pobranych nienależnie lub w nadmiernej wysokości płatności realizowanych w ramach wspólnej polityki rolnej przez osoby nieuprawnione do otrzymania tych płatności.

Proponowane zmiany dotyczą dwóch kwestii. Pierwsza to zmiana trybu dochodzenia z cywil-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca W. Kilian)

nego na administracyjny. Obecnie dochodzenie przez agencję płatniczą zwrotu płatności może być prowadzone na podstawie przepisów prawa cywilnego. Po wprowadzeniu tej zmiany będziemy mogli skrócić czas oczekiwania, jak również zmniejszyć koszty.

Druga zmiana w ustawie o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma na celu dostosowanie przepisów dotyczących okresu naliczania odsetek od kwot pobranych nienależnie lub w nadmiernej wysokości do przepisów Unii Europejskiej. Aktualnie ustawa wskazuje na obowiązek stosowania przy naliczaniu odsetek przepisów działu III ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa. W świetle tych przepisów kwotę nienależnie lub nadmiernie pobranych środków publicznych, ustalonych przez prezesa ARMiR w drodze decyzji, należy zwrócić w terminie czternastu dni od daty doręczenia wspomnianej decyzji. Uwzględniając nowe przepisy unijne, zaproponowano zmiany w art. 29 ust. 7 ustawy, zgodnie z którymi termin zwrotu nienależnie lub nadmiernie pobranych środków określono na sześćdziesiąt dni.

Komisja na swoim posiedzeniu przyjęła zmianę ustawy bez poprawek. Został też złożony wniosek mniejszości, którego sprawozdawcą jest senator Jackowski.

W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie zmiany ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę teraz, zaanonsowanego przez sprawozdawcę większości, sprawozdawcę mniejszości, pana senatora Jana Marię Jackowskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przypadł mi w udziale zaszczyt reprezentowania senatorów, którzy popierają wniosek mniejszości. Wniosek mniejszości właściwie nie jest... to znaczy formalnie jest on wnioskiem mniejszości, jednak tak naprawdę w głosowaniu przeprowadzonym podczas posiedzenia komisji rolnictwa 5 senatorów poparło te poprawki, a 5 było przeciwnych tym poprawkom. No ale zgodnie z regulaminem nie uzyskały one większości. To przypominam, aby unaocznic Wysokiej

Izbie, że nie jest to wniosek zupełnej mniejszości, tylko takiej połowicznej. (*Wesołość na sali*)

Jeżeli można w ten sposób powiedzieć.

Wysoka Izbo, otóż te dwie poprawki, które proponujemy i które mam zaszczyt rekomendować Wysokiej Izbie, w jakiś sposób rozstrzygają pewne wątpliwości, które mogą powstać, jeżeli ta ustawa będzie przyjęta przez Wysoką Izbę bez tych poprawek.

Mianowicie na podstawie ust. 1a dodanego do art. 29 ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przepis umożliwiający ustalenie w drodze decyzji administracyjnej kwoty nienależnie lub nadmiernie pobranych środków publicznych, to jest art. 29 ust. 1, będzie stosowany również do podmiotów niebędących stronami postępowania w sprawie przyznania płatności lub pomocy finansowej, które niezależnie lub nadmiernie pobrały środki publiczne. Ale wydaje się, że podmioty, które nie były stronami decyzji przyznającej, zawsze będą osobami nieuprawnionymi do całości pobranych środków, co uzasadnia ich zwrot w całości. Trudno sobie wyobrazić sytuację, aby takie osoby mogły otrzymać środki w części zasadne, co wiązałoby się z obowiązkiem zwrotu jedynie tej części środków, które zostały pobrane nadmiernie.

Wobec tego proponujemy następującą poprawkę: w art. 1 w pkt 1, w ust. 1a skreśla się wyrazy „lub nadmiernie” – zwracam uwagę na słowo „lub”, słynne słowo, otoczone w historii polskiego parlamentaryzmu legendą.

I druga poprawka. Nowelizacja ust. 7 w art. 29 ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wydłuża termin zwrotu nienależnej płatności z czternastu do sześćdziesięciu dni od dnia doręczenia decyzji ustalającej wysokość obowiązku. Proponowana przez rząd ustawa nie wprowadza przepisów interporalnych...

(*Głos z sali: Intertemporalnych.*)

Przepraszam, intertemporalnych, tak jest. Niestety, okulary mam już trochę za słabe.

W szczególności mogą budzić wątpliwości stany faktyczne, w których w dniu wejścia w życie ustawy upłynął już termin czternastodniowy, ale wciąż nie minęło sześćdziesiąt dni od dnia doręczenia decyzji ustalającej wysokość obowiązku.

Aby rozstrzygnąć wątpliwości dotyczące ustalenia terminu wymagalności obowiązku, proponujemy wprowadzenie następującego przepisu przejściowego. Po art. 1 dodaje się artykuł w brzmieniu: „Do należności, o których mowa w art. 29 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1, ustalonych decyzją doręczoną przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się art. 29 ust. 7 ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym”. To wszystko. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Ja mam pytanie do pana senatora Jackowskiego. Proste pytanie: kto na skreśleniu tego „lub” skorzysta? (*Głos z sali: Czasopisma.*) (*Wesołość na sali*)

Senator Jan Maria Jackowski:

Ciśnię się odpowiedź, która już tutaj padła...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: O co chodzi?*)

Chodzi generalnie o to, żeby uniknąć niejednoznaczności w zapisach. Propozycje tych poprawek zgłosiło Biuro Legislacyjne, a ja je przejąłem po ich przeanalizowaniu – zdradzam w tej chwili, jak wyglądały prace komisji od kuchni. W każdym razie uznaliśmy, że te poprawki warto przyjąć, one nie zmieniają sensu ustawy, po prostu doprecyzują pewne zapisy.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Rozumiem. Nikt na tym nie skorzysta.*)

Nikt na tym nie skorzysta.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: To jest tylko uściślenie...*)

Tylko system prawny w Polsce na tym zyska.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, ma pan pytanie do pana senatora Jackowskiego, tak?

(*Senator Józef Zając: Tak, tak, tak.*)

Pan senator Zając, proszę.

Senator Józef Zając:

W jakim sensie opuszczenie alternatywy... Ja czegoś tu nie rozumiem.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Senatorze, mamy do czynienia z postępowaniami administracyjnymi, z decyzjami administracyjnymi, które są rozciągnięte w czasie. W związku z tym w przypadku niesłusznie naliczonych należności chodzi o to – i taka jest intencja naszej poprawki – aby doprecyzować przepis tak, by nie było żadnych wątpliwości. Słowo „lub” stwarza pewnego rodzaju wątpliwości i różne możliwości interpretacyjne. I z tego powodu zaproponowana została taka właśnie poprawka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy pan minister Plocke chciałby zabrać głos w sprawie tej ustawy? Proszę uprzejmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym zacząć od tego, że w okresie od 1 stycznia 2008 r. do 31 lipca 2013 r. w zakresie płatności w ramach systemu wsparcia bezpośredniego oraz płatności dla gospodarstw, które funkcjonują na obszarach o szczególnych warunkach, o warunkach niekorzystnych dla produkcji rolniczej, wszczęto sześćset pięćdziesiąt siedem postępowań w różnych trybach – w trybie postępowania administracyjnego i w trybie postępowania cywilnego – na łączną kwotę 1 miliona 664 tysięcy zł. Te postępowania są postępowaniami przewlekłymi. Dlatego rząd uznał, że należy tę sprawę rozstrzygnąć w taki sposób, by można było zastosować wobec wszystkich osób, które nienależnie pobrały lub w sposób nadmierny pobrały płatności, tryb postępowania administracyjnego. Po pierwsze dlatego, że tryb ten skraca drogę postępowania, a po drugie, to postępowanie daje nam możliwości odzyskania tych środków do budżetu. Poza tym istotną kwestią jest też to, że organ, jakim jest prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w formie decyzji administracyjnej przyznaje płatności bezpośrednie i płatności ONW, i tą samą drogą może przeprowadzić postępowanie administracyjne, żeby te płatności odzyskać do budżetu. I generalnie taka filozofia przyświecała rządowi, chodziło o to, aby ten proces został uproszczony.

Przejdę do kwestii związanych z poprawkami, które najpierw jako propozycje poprawek zostały zgłoszone przez senackie Biuro Legislacyjne, a potem zostały przejęte przez pana senatora Jackowskiego. Chcę zwrócić uwagę, że zapis „lub nadmiernie” wynika wprost z ustawy o finansach publicznych, gdzie się mówi o kwotach nienależnie lub nadmiernie pobranych. A więc to jest taki logiczny ciąg, który wynika z ustawy o finansach publicznych. Tutaj niczego nie zmienialiśmy, tylko zastosowaliśmy już obowiązujący tryb. Zatem nie widzimy możliwości, ażeby wprowadzić nowe zapisy, gdyż ich wprowadzenie niczego, tak jak pan senator stwierdził, nie rozstrzygnie.

Przejdę do poprawki, która ma nieco inny charakter. Mianowicie jej wprowadzenie daje szansę na to, że odsetki od płatności nienależnie lub nadmiernie pobranych będzie można naliczać po sześćdziesięciu dniach, co wynika także z rozporządzenia nr 937 z 2012 r. Unii Europejskiej. My z tego przywileju i z tego zapisu chcemy skorzystać, dlatego też wydłużamy ten termin

(sekretarz stanu K. Plocke)

z czternastu do sześćdziesięciu dni. To jest ten okres, kiedy jest karencja, więc nie nalicza się odsetek, i w tym czasie osoba, która nienależnie pobrała płatności, ma czas na zwrot tej płatności nienależnie pobranej. Po tym terminie sześćdziesięciu dni prezes agencji nalicza odsetki. I to jest cała filozofia, jeśli chodzi o wprowadzane zmiany w omawianej ustawie. Zdaniem rządu wprowadzenie tych zmian w sposób znakomity ułatwi przeprowadzenie postępowania w odzyskiwaniu płatności nienależnie bądź nadmiernie pobranych. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz do pana będą pytania związane z omawianym punktem porządku obrad. Możliwe, że będą one trochę wykraczały poza omawiany punkt.

Pan senator Wojciechowski i pan senator Pupa. I ja też się zgłaszam.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Postępowanie administracyjne jest w stosunku do postępowania cywilnego bardziej, powiedziałbym, ubogie. Czy w związku z tym to postępowanie jakby nie ograniczy nieraz skomplikowanej sytuacji rolników, kiedy wymagane byłoby wyjaśnienie szersze, niż możliwe jest to do przeprowadzenia w postępowaniu administracyjnym? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, jest taka sytuacja: małżeństwo prowadzi gospodarstwo i mąż występuje o zwrot płatności do agencji, mają wspólne konto, zdarza się nieszczęście, założmy, że mąż odchodzi... Czy wtedy w przypadku żony, która pobiera te przyznane płatności, praktycznie otrzymane z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, te płatności są jej nienależne, jeżeli wspólnie z małżonkiem prowadziła gospodarstwo? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

To postępowanie administracyjne faktycznie jest bardziej ubogie, tak że można powiedzieć, że jest też pewnie tańsze.

W związku z tym mam pytanie: ile jest takich postępowań w ciągu roku? Jak duży to jest problem? Jaka jest ich liczba?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Odpowiadając po kolei na pytania postawione przez panów senatorów i pana marszałka, wyjaśniam. Zacznę od tego, że kwestia postępowania administracyjnego ma ten walor, że stosujemy bardzo proste zasady w odniesieniu do osób, które nie są uprawnione do przyjmowania czy do pozyskiwania płatności, można powiedzieć, że są to osoby trzecie, osoby, które takiego prawa nie mają. W postępowaniu administracyjnym, które być może rzeczywiście jest uboższe, zyskujemy na czasie. Postępowania sądowe cywilne trwają po kilka lat. Tymczasem obowiązkiem organu, jakim jest prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jest wyegzekwowanie nienależnie lub nadmiernie pobranych płatności. To wynika wprost z dyscypliny finansowej, która jest faktem w ramach wspólnej polityki rolnej, wynika to także z przepisów krajowych. Nie może być tak, że osoby nieuprawnione pozyskują płatności, dlatego też to postępowanie jest jak najbardziej zasadne i my jako przedstawiciele rządu i agencji bardzo mocno się do tego przyłożymy.

Tych postępowań jest sześćset pięćdziesiąt siedem, a dotyczą one w sumie kwoty 1 miliona 600 tysięcy zł. Każda złotówka z budżetu, zwłaszcza z budżetu Unii Europejskiej, musi być rozliczona, dlatego to postępowanie jest jak najbardziej zasadne.

Pan senator Pupa odnosił się do sytuacji, która nie będzie miała miejsca, bo przepisy zaproponowane w tej ustawie nie dotyczą spadkobierców. Sprawa jest zamknięta. Żona jako najbliższa osoba dla rolnika, który zakończył żywot, oczywiście nadal będzie miała możliwość korzystania jako spadkobierca. Te przepisy, przepisy tej ustawy, tej regulacji nie odnoszą się do spadkobiercy.

Pan marszałek zapytał o liczbę postępowań. Jeszcze raz powtórzę, jest ich sześćset pięćdziesiąt siedem, a dotyczą one w sumie dokładnie 1 miliona 604 tysięcy. To są dane z prawie pięciu lat. To nie są duże postępowania, ale agencja ma z tym dość duży problem, ponieważ w trybie postępowania cywilnego mamy do czynienia z przewlekłymi postępowaniami z różnych powodów. To tyle. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Czy są jeszcze pytania?
Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
System dopłat bezpośrednich opiera się na pewnej, powiedziałbym, trochę dziwnej konstrukcji. Zaczę od wpisu do ewidencji producentów rolnych, gdzie wpisuje się jedną osobę, wyrażenie zgody współmałżonka lub innej osoby, która ewentualnie może wyrazić zgodę. Dopłaty wpływają na konto osoby, która jest wpisana do ewidencji producentów, ewentualnie na rachunek pełnomocnika, bo jest też możliwość zapisania, aby wpływały one na rachunek pełnomocnika. Gospodarstwo jest prowadzone, ileś tam osób w tym gospodarstwie pracuje. Główna osoba wpisana do rejestru umiera. Założmy, że jest pełnomocnik i pieniądze wpływają na rachunek pełnomocnika. Ten pełnomocnik jest w dalszym ciągu pełnomocnikiem pozostałych, małżonki, małżonka czy jeszcze kogoś innego. Co w takiej sytuacji? Przecież to są pieniądze przeznaczone na produkcję, na gospodarstwo, a więc to ten, kto prowadzi gospodarstwo, powinien tu mieć stosowne uprawnienia, by zapewnić ciągłość prowadzenia tego gospodarstwa, po prostu żeby była tu ciągłość, a nie kwestia dochodzenia spadku. Ten, kto dziedziczy gospodarstwo i nadal je prowadzi, dziedziczy też dopłaty – bo dopłaty nie są związane z własnością, tylko z tym, kto użytkuje gospodarstwo – więc powinna tu być ciągłość. A postępowanie administracyjne, jak myślę, takiej ciągłości prowadzenia gospodarstwa nie jest w stanie zapewnić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, ja chcę zwrócić uwagę, że system płatności bezpośrednich jest opisany w innych przepisach. Polska ten system skutecznie realizuje od dziesięciu lat, nie mamy z tym żadnych problemów. Ale w przypadku kilkuset postępowań rzeczywiście mamy do czynienia z osobami, które – i o tym chciałbym jasno powiedzieć – nie są uprawnione do

poboru płatności w ramach płatności bezpośrednich czy ONW. I to o takich przypadkach mówimy. Nie mówimy tu o spadkobiercach, nie mówimy o innych relacjach, jakie wynikają z prowadzenia gospodarstwa. Tak, prawdą jest to, że płatności są przyznawane tym, którzy użytkują gospodarstwo. I tylko tyle czy aż tyle. Myślę więc, że tutaj nie ma żadnych niejasności co do trybu postępowania i co do osób, które są tymi postępowaniami objęte. W kwestii spadkobierców sprawa jest rozstrzygnięta. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Pupa. Bardzo proszę. Pan senator Zdzisław Pupa, a później pan marszałek.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, ja mam krótkie pytanie.
Czy byłby pan uprzejmy podać przykłady świadczeń nienależnie wypłaconych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Bo to jest jakieś kuriozum: agencja na mocy decyzji wypłaca świadczenia pieniężne, które są nienależne. Dlaczego taka sytuacja zaistniała? Czy w ogóle mają miejsce takie sytuacje, że ktoś otrzymuje pieniądze nienależne? Proszę przybliżyć nam ten temat.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku, bardzo proszę o zadanie pytania.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja poruszę trochę boczny temat, zadam pytanie na niejako boczny temat.

Panie Ministrze, obserwuje się coś takiego jak odtworzenie zajazdów na ziemię agencji – nie tej omawianej agencji, lecz innej. Chodzi o zajazdy, czyli o to, gdy jakieś grupy dokonują orki, obsiania areałów agencji Skarbu Państwa, a potem czerpią z tego korzyści, przy czym oprócz tego, że mają zasiew, otrzymują także dotacje z Unii Europejskiej. Czy może pan powiedzieć, co to są za grupy? Czy to są gangsterzy, czy to są...

(Senator Henryk Cioch: Patrioci.)

...czy to są jakieś inne grupy, czy to są w ogóle rolnicy? I czy jest szansa na przeciwstawienie się temu? Bo ja rozumiem, że prawo rzymskie mówi, że kto zasieje obszar nieuprawiany, ten zbiera pożytki, ale prawo rzymskie było dostosowane do sytuacji latyfundiów rzymskich. Czy coś próbujecie w tej kwestii zrobić? Bo jeżeli takie sytuacje się powtarzają, to jest to kompromitujące dla państwa.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Wojciechowski jeszcze się zgłasza.
I to będzie seria trzech pytań.

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
W postępowaniu administracyjnym – takim, jak to już zostało powiedziane, bardziej ubogim – nie będą, jak myślę, brane pod uwagę pewne okoliczności. Bo rolnik, składając wniosek, zawiera swego rodzaju umowę z agencją, dotyczącą tego, że będzie prowadził daną uprawę i że będzie ona w określonym stanie; wiele, wiele zobowiązań na siebie przyjmuje. Bardzo często dochodzi do sytuacji, że zwrot następuje również w wyniku niespełnienia tych kryteriów, tych zobowiązań, a wtedy raczej, według mnie... Nie jestem prawnikiem, ale tutaj raczej tryb cywilny niż administracyjny należałoby stosować. Pojawia się chociażby kwestia, czy jest to zgodne z zasadami współżycia społecznego itd., itd.; wiele różnych kwestii cywilnych może tutaj wynikać. Czy ta sprawa w ogóle była rozważana przez ministerstwo przed zgłoszeniem tego projektu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Odpowiadając panu senatorowi Pupie, chcę przede wszystkim zwrócić uwagę, że płatności bezpośrednio wydawane są w formie decyzji administracyjnej, jednak są też inne świadczenia, które beneficjenci, rolnicy, otrzymują na podstawie umów. My odnosimy się tylko i wyłącznie do tych płatności, które wynikają z przyznanych beneficjentom decyzji administracyjnych – koniec, kropka. I potraktowaliśmy to bardzo serio, bardzo poważnie. System płatności, który obowiązuje w Polsce, jest skonstruowany w oparciu o kryterium powierzchniowe, a więc jest to system bardzo prosty, przejrzysty, w ramach systemu SAPS. Jest to bardzo logiczne, wszyscy to rozumieją. A czy tryb administracyjny, czy cywilny? Decydujemy się na tryb administracyjny jako tryb, który jest bardzo skuteczny. W trybie postępowania cywilnego, jak wszyscy doskonale wiemy, tego typu postępowania można prowadzić bardzo długo. Ten czas musi być

skrócony po to, żeby środki nienależne lub nadmierne pobrane wróciły do budżetu.

Teraz sprawa bardzo ważna, o którą pytał pan marszałek Borusewicz. Chodzi o bezumownych użytkowników gruntów rolnych. Skąd wziął się problem? Problem się wziął stąd, że grunty Skarbu Państwa, które nie zostały wydzierżawione, a są własnością Skarbu Państwa, czyli w zasobach agencji, mają tę cechę, że nie zostały zagospodarowane, nie ma dzierżawców. W związku z tym na tych gruntach zjawiają się rolnicy. Mieliśmy z tym w ubiegłym roku bardzo poważny problem. Chcę też jasno oświadczyć Wysokiej Izbie, że podjęliśmy działania, które doprowadzą do tego, że uporządkujemy ten stan. W roku 2012 dotyczyło to 20 tysięcy ha, w roku 2013 było to już 12 tysięcy ha. Przygotowujemy się teraz do kampanii w roku 2014.

Chciałbym wyjaśnić, że rolnicy, którzy użytkują ziemię, składają wnioski od 15 marca do 15 maja; jest tendencja do wydłużania tego okresu do końca maja. I w tym czasie ci, którzy się nie na swoim, składają także wnioski o płatności do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W roku 2011 zmieniliśmy ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Ustawa stwarzała taką możliwość, że wszyscy ci, którzy nie mają tytułu własności czy umowy dzierżawy, będą otrzymywać kary w wysokości pięciokrotnego czynszu za to, że użytkują nie swoją ziemię. Problem wynikał też z przepisów unijnych, które powiadają, że płatności mogą być i są przyznawane tym, którzy użytkują grunty; nie odnosiło się to do ich stanu, dzierżawy, czy posiadania tych gruntów.

Jednak parę dni temu podjęliśmy wspólnie z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencją Nieruchomości Rolnych działania w następujących obszarach. Przede wszystkim Agencja Nieruchomości Rolnych przekaze swoją bazę danych dotyczących gruntów niezagospodarowanych do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wówczas, kiedy zdarzy się taka sytuacja, naturalnie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która będzie dysponować informacją o tym, kto na danym gruncie, na danej działce nieobjętej dzierżawą, czyli będącej własnością Skarbu Państwa, złożył wniosek o płatność... Informacja zwrotna na ten temat trafi do Agencji Nieruchomości Rolnych, która już podejmie decyzje egzekucyjne. To jest rozwiązanie, które przyjmujemy. Powiem zresztą jako ciekawostkę, że tych działek, które są jeszcze przeznaczone do dzierżawy, jest w zasobach Agencji Nieruchomości Rolnych ponad 550 tysięcy ha. A powierzchnia, o której mówimy, która jest obecnie problemem, to 12 tysięcy ha. Podejmiemy działania, które wspomniany proceder muszą wyeliminować. Około stu pięćdziesięciu osób w Polsce uprawia taki proceder, sięje na

(sekretarz stanu K. Plocke)

nie swojej ziemi, uprawia nie swoją ziemię, a także pozyskuje, w jakimś sensie, płatności bezpośrednie. W 2014 r. to się skończy.

Na zakończenie chcę poinformować Wysoki Senat, że wszystkie oddziały terenowe Agencji Nieruchomości Rolnych otrzymały dyspozycje, ażeby dokładnie przeanalizować stan działek, które nie są jeszcze objęte dzierżawami. Ten stan, o którym mówiłem, wynika też z faktu, że czasami odbywają się trzy czy cztery przetargi na dzierżawę gruntów. A w tym okresie, o którym wspominałem, czyli od 15 marca do 15 maja, prowadzona jest ta akcja... I chodzi tylko o to, żeby umieć dobrze skonstruować przepisy prawne, które będą skuteczne. Jestem pewien, że rząd zrobi maksymalnie dużo w tej sprawie, żeby wspomniany proceder został zakończony. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym się odnieść jeszcze do tej ostatniej odpowiedzi. W tym przypadku to chyba mowa o jakimś zaborze mienia czy czymś takim. Moim zdaniem, to nie ma związku z dopłatami. Użytkowanie ma związek z dopłatami, a zabór mienia, zajęcie nieruchomości czy jakieś inne tego typu działania nie powinny – moim zdaniem – mieć tutaj miejsca i nie powinny mieć wpływu na cały ten proces administracyjny. Bo jeżeli mówimy tutaj o czynie karalnym, to powinno się tym zajmować prawo karne. A z kolei zajęcie nieruchomości i kwestia wydania nieruchomości to chyba raczej obszar prawa cywilnego, nie administracyjnego. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale nie usłyszałem pytania, Panie Senatorze. Przepraszam bardzo, nie wiem...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Ale ja odpowiem.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Panie Marszałku, chodzi mi o to, że...)

Ale było pytanie, tak?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Tak, tak.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Tak, tak. Chodzi mi o to, że...)

W takim razie przepraszam. Dobrze, rozumiem.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Chodzi mi tylko o to, żeby pan minister powiedział, dlaczego omawiana kwestia ma związek z trybem administracyjnym.)

Aha, rozumiem. Skoro tak, to dobrze. Przepraszam.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Panie Marszałku, my też nie słyszeliśmy pytania.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Ale ja zrozumiałem pytanie, tak że...)

Ale my tutaj usłyszeliśmy. My się wsłuchujemy i słyszeliśmy pytanie.

(Senator Rafał Muchacki: To trzeba umieć.)

(Rozmowy na sali)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Proszę państwa, Panie Marszałku, Wysoki Senacie! Jeżeli chodzi o tę kwestię... Chciałbym zostać w tej sprawie dobrze zrozumiany. Jeżeli chodzi o nielegalne wkraczanie na teren należący do Skarbu Państwa, to jesteśmy w tej sprawie w kontakcie z odpowiednimi służbami. I mamy zapowiedź... Przekazujemy na bieżąco informacje, wymieniamy te informacje, w związku z czym wobec tych osób, które będą wspomniany proceder kontynuować, będą stosowane także sankcje wynikające z kodeksu postępowania karnego.

Dzięki informacjom, które były przekazywane opinii publicznej przez media i nie tylko, cała sytuacja została nagłośniona – i dobrze się stało. Takie czynniki także umożliwiają nam działanie.

Prawdą jest też to, że w poprzednich latach osoby, o których mówimy, rzeczywiście korzystały z płatności. I dlatego obecnie chcemy – również dzięki współpracy, dzięki wymianie informatycznej między dwiema agencjami – rozstrzygnąć tę sprawę w sposób jednoznaczny, niebudzący żadnych wątpliwości. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wymiana informacji, o której pan mówił, jest – przynajmniej mnie się tak wydaje – bardziej procesowa niż... To jest po prostu kwestia dowiedzenia się, kto jest użytkownikiem, kto użytkuje ziemię, bo często jest to trudne lub wręcz niemożliwe do ustalenia. Moim zdaniem, to nie ma związku, nie wiem, jaki to ma związek.

(senator G. Wojciechowski)

Może pan minister by mi to wyjaśnił, bo ja tu nie widzę związku, nie widzę wzajemnego powiązania tych dwóch baz. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Powiem tak: istotną kwestią jest to, co jest przedmiotem analiz Wysokiego Senatu, jeśli chodzi o ustawę odnoszącą się do osób, które nienależnie lub w nadmiernej wysokości pobierały płatności, a nie są uprawnione do pobrania tych płatności. Chodzi o osoby trzecie. A inną rzeczą...

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Bo trzeba różnić bezumowne użytkowanie...*)

Oczywiście. A inną rzeczą jest to, o czym mówił pan senator, czyli płatności wyłudzone przez osoby, które gospodarują na nie swoim. I koniec. To jest kwestia, którą z pewnością rozwiążemy. Jestem o tym głęboko przekonany.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Czyli to nie są dopłaty...*)

Tak. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Najważniejsze, Panie Marszałku, że się zrozumieliśmy z panem senatorem Wojciechowskim. A to nie jest łatwe.*)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke: Dziękuję bardzo.*)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Projekt zawarty jest w druku nr 510, a sprawozdanie komisji – w druku nr 510S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Zdrowia, pana senatora Bolesława Piechę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

**Senator Sprawozdawca
Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Mam nadzieję, że projekt ustawy nie będzie budził kontrowersji i rodził pytań. Sprawa jest z jednej strony skomplikowana, a z drugiej strony prosta. Otóż Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z dnia 30 lipca zakwestionował zgodność części przepisów ustawy – Prawo atomowe z konstytucją, a dokładnie z art. 92 ust. 1 konstytucji. Sprawa polegała na tym, że w zaskarżonym przez rzecznika praw obywatelskich ustępie prawa atomowego – chodziło o art. 33c, głównie o ust. 9 – według sędziów trybunału zastosowano niedopuszczalne w polskim systemie prawnym delegowanie pewnych uprawnień wyrażone w przepisach rozporządzenia, a nie podstawowego dokumentu, jakim jest ustawa. Trybunał oczywiście dał stosowny czas na przygotowanie odpowiedniej nowelizacji.

Komisja Ustawodawcza, realizując upoważnienia Wysokiej Izby, przygotowała odpowiedni projekt. Projekt ten został przedstawiony i w dniu 28 listopada zeszłego roku pan marszałek skierował go do Komisji Ustawodawczej i Komisji Zdrowia. 28 stycznia, a więc paręnaście dni temu, połączone komisje przeanalizowały projekt, przedyskutowały go i upoważniły moją skromną osobę do zaprezentowania sprawozdania.

Sprawa, tak jak powiedziałem, dotyczy głównie zakwestionowania art. 33c ust. 9 ustawy – Prawo atomowe jako niezgodnego z konstytucją. W związku z tym projekt był niejako prosty. Przeniesiono upoważnienia kwalifikacyjne – chodziło głównie o upoważnienia dotyczące kontroli urządzeń wytwarzających promieniowanie jonizujące; w medycynie takich urządzeń jest sporo – z rozporządzenia ministra zdrowia do ustawy. Jednak w trakcie prac nad tym prostym, wydawałoby się, projektem, połączone komisje przyjęły szereg modyfikacji.

Pierwszą modyfikacją było to, że niejako uproszczono, zmieniono zakres rozporządzenia i usunięto nadregulacje. Zdaniem senatorów połączonych komisji, nadregulacja to jest choroba naszych czasów. Nadregulacja miała tu szereg wykładników. Przede wszystkim usunięto z ustawy zapis o tych, którzy mieli kontrolować parametry, a byli dostawcami – to było coś niezrozumiałego – bo z racji tego, że byli dostawcami, mogli być sędziami we własnej sprawie.

Poza tym upoważniono do tej kontroli już występujących w medycynie specjalistów, którzy mają

(senator sprawozdawca B. Piecha)

określony stopień specjalizacji. To są albo inżynierowie medyczni, albo fizycy medyczni. To jest określona specjalizacja, ona występuje w odpowiednich rozporządzeniach i aktach ustawowych ministra zdrowia i te właśnie osoby mają i kompetencje, i kwalifikacje do tego, żeby takie kontrole przeprowadzać.

Dokonano jeszcze jednej istotnej zmiany. W rozporządzeniu była podwójna akredytacja tych, którzy mieli prawo kontrolowania. Z jednej strony to była posiadana specjalizacja, w ramach której wszystkie te ważne sprawy są przez wiele lat omawiane i są przedmiotem szkolenia inżynierów i fizyków medycznych. Z drugiej strony certyfikowała ich jeszcze jedna z organizacji, która nazywa się Krajowe Centrum Ochrony Radiologicznej w Ochronie Zdrowia. Tak więc ten kontrolujący posiadał dwa certyfikaty: swój, wynikający z egzaminu państwowego, nadany w związku ze stosowną specjalizacją medyczną, i drugi, z tego krajowego centrum. To tak, jakby chirurg miał prawo wykonywania zawodu jako specjalista chirurg pod warunkiem, że jeszcze Towarzystwo Chirurgów Polskich da mu drugą certyfikację. Wyeliminowano ten przepis i w efekcie przedstawiono taki, a nie inny projekt, znacznie uproszczony.

Konkludując, chciałbym prosić o przyjęcie przez Senat bez poprawek jednolitego zaproponowanego przez połączone komisje projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Bolesława Piechę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Witamy na posiedzeniu pana ministra Piotra Warczyńskiego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko powiedzieć, że uznając argumenty Wysokiej Komisji, minister zdrowia nie zgłasza żadnych uwag do ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zawarty jest w druku nr 497, a sprawozdanie komisji – w druku nr 497S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Michała Seweryńskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji w sprawie projektu ustawy.

Senator Sprawozdawca Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły projekt ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Projektowana ustawa ma na celu rozszerzenie katalogu wyjątków od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w ten sposób, żeby te wyjątki objęły także zwolnienie od kosztów sądowych autorów skargi o wznowienie postępowania, gdy przyczyną takiego wznowienia jest stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z konstytucją lub ratyfikowaną umową międzynarodową aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie.

Projekt ten stanowi realizację postulatu zawartego w indywidualnej petycji skierowanej do marszałka Senatu. Autor petycji podnosił, że wprowadzenie ustawowego zwolnienia od kosztów sądowych w przypadku złożenia żądania wznowienia postępowania w związku z orzeczeniem o niekonstytucyjności realizuje potrzebę zapewnienia efektywnej

(senator sprawozdawca M. Seweryński)

ochrony jednostki przed bezprawiem legislacyjnym. Skoro prawodawca uchwalił wadliwe przepisy i wznowienie jest tego konsekwencją, to wymóg ponoszenia kosztów przez podmiot występujący ze skargą o wznowienie postępowania narusza zasadę współżycia społecznego i zasadę demokratycznego państwa prawnego.

Obie komisje wnoszą o przyjęcie projektu ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Michała Seweryńskiego.

Czy ktoś z państwa – pań, panów senatorów – pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Witam pana ministra Stanisława Chmielewskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos, żeby przedstawić całokształt sprawy, którą zajmowaliśmy się w ramach prac w połączonych komisjach, a o której mówił tu mój szanowny przedmówca, pan senator, przewodniczący jednej z komisji. Muszę powiedzieć, iż ministerstwo opiniowało ten projekt i zajęło wobec niego stanowisko negatywne. To nie jest tak, że minister sprawiedliwości neguje ideę projektu, niemniej minister ma inną koncepcję rozwiązania tego problemu.

Zdaniem ministra, należałoby – mając na względzie zasadę zaufania obywateli do państwa i prawa – wprowadzić do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przepis, który będzie nakazywał wprost zwrot opłaty wtedy, kiedy sąd po zbadaniu sprawy na skutek skargi o wznowienie postępowania uzna, że podstawą do tego był przepis, który utracił swoją moc i w związku z tym trzeba było postępowanie wznowić. A więc tylko w tej konkretnej sytuacji... Chodzi o to, aby uniknąć takiej sytuacji, że każdy, kto

uzna, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jest podstawą do skargi, będzie mógł wnieść skargę bezkosztowo, bo to może spowodować lawinowy wzrost liczby takich spraw. Podam tylko, gwoli przykładu, że w roku 2010 takich spraw było tylko dwadzieścia trzy, a w roku 2012 – już osiemset dwadzieścia cztery, a więc widać, że świadomość prawna społeczeństwa rośnie, co nie wyklucza tego, że skargi są kierowane nie zawsze zasadnie.

Co do zasady, jeszcze raz chcę to podkreślić, projekt jest jak najbardziej godny rozważania w ramach prac ustawodawczych, bo wyrok Trybunału Konstytucyjnego wymaga realizacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeśli chodzi o zwrot opłaty sądowej, to czy dobrze rozumiem, że jak jest skarga o wznowienie postępowania, już po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, to osoba, która taką skargę wnosi, musi opłacić postępowanie i dopiero po tym, jak wygra sprawę, następuje zwrot?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Tak...)

A co z opłatą za to pierwsze postępowanie, w którym przegrała i zostały jej zasądzone koszty?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: To postępowanie było wcześniej. Ono jest przedmiotem rozpatrywania...)

No dobrze, ale ono jest niezgodne z konstytucją.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Też nie będzie... Myślę, że takie żądanie może być przedstawione w trakcie rozpatrywania sprawy i wtedy będzie ono podlegało rozpatrzeniu.)

A jak ktoś nie będzie w stanie...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale, ale...)

Kolejne pytanie. Jak ktoś nie będzie...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Kolejne pytanie? Dobrze.)

Jak ktoś nie będzie w stanie...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: To bardzo proszę.)

(senator A. Matusiewicz)

...zapłacić, to oczywiście może skorzystać z wniosku o zwolnienie z opłaty sądowej, a jeżeli go sąd nie zwolni, to przysługuje zażalenie, ale jak sąd drugiej instancji nie zwolni z opłaty... No, z punktu widzenia zasad... Art. 45 konstytucji gwarantuje prawo dostępu do sądu. Skoro została stwierdzona niezgodność z konstytucją i w związku z tym wnosi się skargę... Wydaje się, Panie Ministrze, że stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości powinno być takie, że to postępowanie ma być wolne od opłat.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Panie Senatorze, wiem, że różnimy się w podejściu do tej sprawy. Z całą pewnością państwa inicjatywa legislacyjna pozwoli na dyskusję o tym problemie w ramach działań legislacyjnych i w Sejmie, i w Senacie, ale na ten moment chcemy zachować zgodność z tymi przepisami, które są w ustawie o kosztach sądowych. Przepisy te przewidują już taką instytucję, o której mówiłem i która funkcjonuje w ramach naszego porządku prawnego stosunkowo dobrze.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie widzę zgłoszeń.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 509, a sprawozdanie komisji – w druku nr 509S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

**Senator Sprawozdawca
Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Ustawodawczej mam zaszczyt przedstawić jednolity projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Wnoszę o przyjęcie bez poprawek tego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Wysoka Izbo!

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 75 kodeksu karnego w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości odstąpienia przez sąd od zarządzenia wykonania kary w sytuacji, kiedy wobec skazanego ponownie orzeczono karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jeżeli przemawiają za tym szczególnie względy, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Trybunał podkreślił, że – cytuję – „w obszarze prawa karnego państwo prawne zapewnia bezpieczeństwo i porządek publiczny, stosując takie środki represyjne, jakie są konieczne. Realne pozbawienie wolności jest środkiem *ultima ratio*. Wymaga to zapewnienia sądowi wykonawczemu możliwości rozważenia wszystkich okoliczności sprawy relewantnych w dniu wydania postanowienia. Sąd wykonawczy powinien więc mieć zagwarantowaną możliwość zbadania – gdy stwierdzi, że proces karny w kolejnej sprawie zakończył się skazaniem za podobne przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania – czy nie zachodzą okoliczności szczególne przemawiające za niezarządzeniem wykonania wobec skazanego kary orzeczonej za pierwsze przestępstwo”.

Krótko mówiąc, w dotychczasowym systemie sytuacja była taka, że sąd, pomimo że widział, iż prognoza kryminologiczna jest pozytywna... Trybunał wyraził pogląd, że zaskarżony art. 75 prowadzi do niespójności. Z jednej strony sąd, orzekając ponownie karę pozbawienia wolności i jednocześnie ją zawieszając na okres próby, daje wyraz przekonaniu, że w odniesieniu do skazanego pomimo ponownego skazania, w dalszym ciągu zasadna jest pomyślna prognoza kryminologiczna, z drugiej zaś – zarządzenie wykonania wcześniej orzeczonej kary dowodzi, że taka prognoza nie istnieje. Sąd, krótko mówiąc, musiał automatycznie zarządzić wykonanie kary bez względu na różne okoliczności sprawy. Sąd konstytucyjny uznał, że tego rodzaju przepis jest niekonstytucyjny i w takiej sytuacji powinien dać sądowi możliwość rozważenia, czy nie istnieją szczególne okoliczności, które pozwalają nie zarządzać w sposób automatyczny, bym powiedział, często bezduszny, bez możliwości... Z jednej strony sąd widzi, że istnieje

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

możliwość, bo orzeka po raz wtóry... Tylko w takiej sytuacji można nie zarządzić, tylko wtedy, kiedy kolejna kara też jest warunkowo zawieszona i jednocześnie spełnione są warunki dotyczące szczególnych okoliczności. To jest istotą przedłożenia, to jest istotą naszej inicjatywy ustawodawczej.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania pana senatora Piotra Zientarskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

W takim razie dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu? Panie Ministrze? Zwracam się do pana ministra Stanisława Chmielewskiego.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie!

Zabieram głos w takim samym duchu, w jakim zabierałem głos przy okazji poprzedniego punktu. Chodzi o pełną informację na temat materii, nad którą państwo pracowaliście w komisji. Ja za to dziękuję, bo jest to praca bardzo ważna i konieczna. Jednocześnie chcę powiedzieć, że w ramach przygotowanego przez ministra sprawiedliwości projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw również z uwagi na treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2013 r. przewidzieliśmy nowelizację art. 75 §1 kodeksu karnego w następującym brzmieniu: sąd zarządza wykonanie kary, jeżeli skazany w okresie próby popełnił podobne przestępstwo umyślne, za które orzeczono prawomocnie karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Różnimy się tu w podejściu. Uważamy, że nasze rozwiązanie jest lepsze, ale nie sprzeciwiamy się procedowaniu nad tym projektem, tym bardziej że wiemy, iż nowela tego przepisu powinna nastąpić przed 9 lutego 2015 r. Zakładamy, że dyskusja nad kodeksem karnym, nad nowelą kodeksu karnego i in-

nych ustaw może trwać trochę dłużej. W związku z tym minister sprawiedliwości, można powiedzieć, będzie wspierał to rozwiązanie, oczywiście wspierał krytycznie, w tym sensie, że dyskusję będziemy prowadzili również w oparciu o nasze przedłożenie.

(Senator Piotr Zientarski: Spotkają się w Sejmie.)

Tak.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Informuję, że nikt z państwa nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 310, a sprawozdanie komisji – w druku nr 310S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić Senatowi w imieniu Komisji Ustawodawczej jednolity tekst uchwały okolicznościowej, projekt uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w rocznicę śmierci Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa (1929–2013).

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

23 stycznia 2014 r. minęła pierwsza rocznica śmierci Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa, urodzonego w Inowrocławiu w 1929 roku, w latach 1979–1981 biskupa diecezjalnego warmińskiego, w latach 1981–1992 ostatniego arcybiskupa metropolity połączonych unią personalną archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej, w latach 1981–2007 metropolity warszawskiego, w latach 1981–2009 prymasa Polski; kawalera Orderu Orła Białego.

Posługę prymasowską przyszło mu pełnić w trudnych dla Polski czasach stanu wojennego, a następnie przemian politycznych i gospodarczych. Starał się na wszelkie sposoby zapobiec bratobójczemu rozlewowi krwi w Polsce. Powołał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, aby służyć ofiarom stanu wojennego.

W końcu lat 80. poparł ideę powołania Okrągłego Stołu. Było to wyrazem dążenia Kardynała Glempa do pojednania narodowego. Jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski był zwolennikiem działań Episkopatu na rzecz pozytywnych przemian w Narodzie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć Jego pamięci.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski». (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Kazimierza Jaworskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Jaworskiego.

Senator Kazimierz Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Nieliczni, ale Czcigodni Przedstawiciele Koalicji Rządzącej!

Tak się złożyło, że dzisiaj, na początku naszego posiedzenia, podjęliśmy uchwałę upamiętniającą przyjaciela, kolegę, marszałka Zbyszka Romaszewskiego, a to akurat pan marszałek Romaszewski pomagał mi napisać pierwszą wersję rozpatrywanej teraz uchwały, ten projekt, który poparli przedstawiciele różnych klubów.

Co ja chcę – szanując czas, bo jest późno – powiedzieć? Otóż, Szanowni Państwo, przekażcie kolegom, żeby nie bali się podejmować uchwały, bo różnie się ludzkie losy toczą i... Chodzi o to, żeby nie upatrywać w każdej takiej inicjatywie jakiegoś, powiedzmy, spisku i żeby podjąć uchwałę wtedy, kiedy jest ona w porywie serca przygotowana. A były tu uwagi pana marszałka, że tekst projektu uchwały jest z Wikipedii, że... No, akurat ta pierwsza wersja była króciutka, przygotowana zaraz po śmierci prymasa Glempa, wielkiego Polaka, wielkiego męża Kościoła. Nie upatrujemy wszędzie spisku, nie upatrujemy wszędzie złośliwości. Jesteśmy małą grupą, setką wybrańców, którzy często potrafią się porozumieć, ale bardzo przykre jest to, gdy są jakieś naciski, jakieś klubowe dyscypliny, takie, powiedzmy, wymiany zdań... Bądźmy sobą. Pozwala nam na to prawo, pozwala nam na to czas błogosławionego pokoju, potrzeba tylko więcej odwagi, więcej szczerości, otwartości.

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Zientarskiemu za poprowadzenie tej uchwały. Bez Twojego zaangażowania nie byłoby jej, a ona jest potrzebna.

Prymas był wybitnym księciem Kościoła. Myśmy, nie rozumiejąc jego postawy – szczególnie w stanie wojennym – i jego troski o zachowanie każdego życia, mieli mu za złe niektóre jego wypowiedzi, jednak historia pokazała, że on miał rację.

Dziękuję serdecznie wszystkim. I życzę więcej optymizmu, więcej odwagi, a wtedy i prawo będzie lepsze. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Bardzo proszę panią senator o przeczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Anna Aksamit:

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie wniosków zgłoszonych do ustawy

(senator sekretarz Anna Aksamit)

o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym, druk nr 544, ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 545, ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk nr 546, odbędzie się jutro o godzinie 8.00 w sali nr 182.

Następny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych odbędzie się dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Kolejny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie wniosków do ustawy o zmianie ustawy o kombatantach odbędzie się zaraz po zakończeniu obrad w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na czterdziestym dziewiątym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku

od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu jutrzejszym, 20 lutego, o godzinie 8.15 w sali nr 176.

Wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Obrony Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw odbędzie się dzisiaj około trzydziestu minut po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

To wszystkie komunikaty. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego, czyli 20 lutego, do godziny 9.00. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 20 minut 23)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatu.

Senator Sekretarz Marek Martynowski:

Komunikat dla senatorów zamierzających wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych wicemarszałka Zbigniewa Romaszewskiego. Szanowni Państwo Senatorowie, prosimy o zajmowanie do godziny 12.00 miejsc w autokarach, które będą podstawione na ulicy Wiejskiej przy Pomniku Armii Krajowej. Autokary odjeżdżają o godzinie 12.15.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: informacja Ministra Finansów Mateusza Szczurka i Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubiaka o skutkach finansowych kredytów hipotecznych udzielonych w Rzeczypospolitej Polskiej we frankach szwajcarskich oraz oceny prawidłowości wykonywania nadzoru nad ich udzielaniem i spłatą.

Witam pana ministra Wojciecha Kowalczyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, oraz przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pana Andrzeja Jakubiaka.

Proszę pana ministra Wojciecha Kowalczyka o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kredyty mieszkaniowe we frankach szwajcarskich na koniec grudnia 2013 r. stanowiły 40%

portfela kredytów mieszkaniowych w sektorze bankowym i 24% kredytów udzielonych gospodarstwom domowym. Jest to znaczący udział, chociaż na przestrzeni ostatnich kilku lat istotnie się obniżył. Jeszcze na koniec grudnia 2009 r. udział kredytów we frankach szwajcarskich w portfelu kredytów mieszkaniowych wynosił 61% i odpowiednio 32% wszystkich kredytów udzielonych gospodarstwom domowym.

Frank szwajcarski jest walutą dominującą w portfelu kredytów walutowych polskich banków. Na koniec 2009 r. udział kredytów we franku w portfelu walutowym kredytów mieszkaniowych wynosił 93,5%. Dla porównania: udział kredytów w euro wyniósł 5,3%, a kredytów w innych walutach – 1,2%. Na koniec 2013 r. ta struktura nieco się zmieniła: udział kredytów we frankach obniżył się do 80,4% na rzecz kredytów w euro – 18,1%.

Myślę, że warto przypomnieć okoliczności, w których doszło do znaczącego wzrostu udziału kredytów we frankach szwajcarskich w portfelach polskich banków. Największy popyt na kredyty walutowe przypadał na lata 2005–2008. W roku 2008 wartość udzielonych kredytów walutowych ponaddwukrotnie przewyższała wartość kredytów złotych. Z jednej strony wpływ na tę sytuację miała różnica w wysokości rat kredytu złotowego i kredytu walutowego, z drugiej zaś strony znajdowaliśmy się w okresie bardzo dobrej koniunktury gospodarczej z tendencją do aprecjacji złotego oraz hossą na rynku nieruchomości, która też miała znamiona bańki spekulacyjnej. Te wszystkie czynniki spowodowały ogólny optymizm w ocenie perspektyw rozwoju sytuacji gospodarczej, rynku nieruchomości i kursu złotego, jak również optymizm co do oceny własnej sytuacji finansowej kredytobiorców.

Należy podkreślić, że w latach boomu kredytów walutowych różnica między ratą kredytu w wysokości, założmy, 300 tysięcy zł, udzielonego na trzydzieści lat, w złotych i we frankach szwajcarskich wahała się w przedziale 300–700 zł, co dla przeciętnego kredytobiorcy stanowiło istotną różnicę i częstokroć czynnik warunkujący zaciągnięcie kredytu na sfinansowanie zakupu własnego mieszkania.

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

Deprecjacja złotego w stosunku do franka szwajcarskiego, która nastąpiła w drugiej połowie 2008 r., spowodowała wzrost zadłużenia tych kredytobiorców, którzy zaciągnęli zobowiązania w tej walucie. Niemniej podkreślenia wymaga to, że kredyty mieszkaniowe w Polsce udzielane są w oparciu o zmienną stopę procentową. W listopadzie 2008 r., w sytuacji gwałtownej aprecjacji franka szwajcarskiego wobec głównych walut, Bank Szwajcarski zdecydował się na radykalną obniżkę stóp procentowych o 100 punktów bazowych, wobec czego stopa bazowa stanowiąca podstawę do kształtowania oprocentowania kredytów spadła do rekordowo niskiego poziomu 0,5%. W tym samym czasie stopa referencyjna NBP kształtowała się na poziomie 5%. Na dzień 31 grudnia 2013 r. trzymiesięczny LIBOR we frankach szwajcarskich, będący podstawą oprocentowania kredytu, wynosił 0,66%, a trzymiesięczny WIBOR wynosił 5,88%. W konsekwencji skutki silnego osłabienia złotego względem franka szwajcarskiego zostały kredytobiorcom kredytów we frankach istotnie zrekompensovane właśnie poprzez silny spadek stóp procentowych. Znaczna część klientów mających kredyt walutowy dotychczas ponosiła istotnie niższe koszty obsługi kredytów niż kredytobiorcy mający kredyt złotowy. Wynika to oczywiście z różnicy stóp procentowych instrumentów walutowych i złotych. Można szacować, że łączny koszt odsetek zapłaconych dotychczas przez kredytobiorców posiadających kredyt walutowy jest o kilkanaście miliardów złotych niższy niż koszt, który ponieśliby w sytuacji, gdyby zaciągnęli kredyt złotowy.

Szczególnego podkreślenia wymaga to, że mimo silnej deprecjacji polskiej waluty względem franka szwajcarskiego, do której doszło w drugiej połowie 2008 r., raty kredytów we frankach szwajcarskich zaciągniętych w latach 2005–2008 pozostawały niższe niż raty kredytów w złotych aż do około marca 2013 r. Wobec obniżek stóp procentowych w Polsce do historycznie niskiego poziomu, dokonanych w 2013 r. – przypomnę, to było sześć obniżek, stopa referencyjna banku centralnego to obecnie 2,5% – doszło do zniwelowania różnicy między wysokością rat we frankach i w złotówce.

Pomimo obserwowanego w 2012 r. pogorszenia sytuacji makroekonomicznej jakość portfela kredytowego była dość stabilna, a jakość kredytów mieszkaniowych jest znacznie lepsza niż konsumpcyjnych oraz pozostałych kredytów dla gospodarstw domowych. Wskaźnik zagrożonych kredytów mieszkaniowych na koniec III kwartału 2013 r. kształtował się na poziomie 2,9%. Jak dotąd jakość portfela kredytów mieszkaniowych jest zatem relatywnie wysoka. Ponadto dane finansowe wskazują, że jakość portfela kredytów walutowych i złotych jest zbliżona.

W kontekście finansowego obciążenia kredytobiorców kredytów walutowych należy wskazać, że wahania kursu oraz wysokość stóp procentowych, w oparciu o które ustalane jest oprocentowanie kredytu, należą do czynników zewnętrznych, ale istotny wpływ na koszty ponoszone przez kredytobiorców ma też spread walutowy, czyli różnica między kursem kupna a kursem sprzedaży walut stosowana przez banki przy rozliczaniu rat kredytowych z kredytobiorcami. Spread walutowy stosowany przez banki może powodować dodatkowe obciążenie kredytobiorcy spłatą sięgającą nawet kilkuset złotych w przypadku jednej raty kredytu. W celu przeciwdziałania negatywnym skutkom stosowania przez banki wysokich spreadów walutowych przepisami ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw wprowadzono rozwiązania umożliwiające kredytobiorcy dokonywanie spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, przy czym wykonanie tego uprawnienia nie może wiązać się z poniesieniem przez kredytobiorcę dodatkowych kosztów. Z informacji jednego z pośredników kredytowych wynika, że z tego rozwiązania korzysta około stu czterdziestu tysięcy kredytobiorców. Szacunki wskazują, że każdego miesiąca Polacy wymieniają na euro i franki, głównie na franki, ponad 150 milionów zł, dzięki czemu oszczędzają na ratach ponad 3 miliony zł. W skali roku to ponad 35 milionów zł mniej wpłaconych do kas banków. Oczywiście wykorzystanie tego rozwiązania jest zróżnicowane i zależy od konkretnego banku i jego polityki spreadowej. W bankach, które stosują wysokie spready, odsetek spłacających kredyty bezpośrednio w walucie jest wysoki, w bankach o niższych spreadach zainteresowanie tym jest odpowiednio niższe.

Ryzyka związane z dynamicznym wzrostem portfeli kredytów walutowych były dostrzegane w początkowych okresach boomu kredytowego, zarówno przez Komisję Nadzoru Bankowego – dzisiaj to jest Komisja Nadzoru Finansowego – Narodowy Bank Polski, jak i Ministerstwo Finansów. Te ryzyka dotyczą gospodarki, ponieważ istotnie utrudniona jest możliwość oddziaływania przez bank centralny poprzez politykę stóp procentowych na podaż kredytów. Kredyty walutowe po prostu nie bazują na stopach procentowych ustalanych przez Radę Polityki Pieniężnej. Ryzyka dotyczą również systemu bankowego ze względu na możliwość niewypłacalności znaczącej liczby kredytobiorców w przypadku deprecjacji złotego oraz wzrost ryzyka płynności.

W 2006 r. została wprowadzona Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego, która wprowadziła zasady podwyższonej ostrożności względem kredytów hipotecznych w walutach obcych. Zgodnie z postanowieniami Rekomendacji S kredyt walutowy mógł być udzielony dopiero po uzyskaniu od klienta pi-

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

semnego oświadczenia, że dokonał on wyboru oferty w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka walutowego. W szczególności rekomendacja ta zawierała następujące postanowienia: „Rekomenduje się, aby banki w pierwszej kolejności oferowały klientom kredyty, pożyczki lub inne produkty w złotych. Bank może złożyć klientowi ofertę kredytu, pożyczki lub innego produktu w walucie obcej lub indeksowanego do waluty obcej dopiero po uzyskaniu od klienta banku pisemnego oświadczenia, potwierdzającego, że dokonał on wyboru oferty w walucie obcej lub indeksowanej do waluty obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami, pożyczkami i innymi produktami zaciąganyymi w walucie obcej lub indeksowanymi do waluty obcej”. Również inne postanowienia Rekomendacji S wskazywały na konieczność szczególnie ostrożnego generowania kredytów walutowych oraz kładły silny nacisk na proces informowania klientów banków o ryzyku związanym z tymi produktami.

Chciałbym również powiedzieć, że ta rekomendacja przyjęta przez Komisję Nadzoru Bankowego spotkała się z ostrą krytyką ze strony zarówno parlamentu, jak i takich organizacji i środowisk opiniotwórczych, jak Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Centrum im. Adama Smitha, Instytut Globalizacji. Także Ministerstwo Finansów było adresatem wielu interpelacji poselskich krytykujących przytoczone zapisy Rekomendacji S.

Tymczasem działania KNF zmierzały w dobrym kierunku – nie tyle do wyeliminowania możliwości zadłużania się w walutach obcych, ile do położenia szczególnego nacisku na poinformowanie klienta o ryzyku związanym z zaciągnięciem takiego długu i tym samym umożliwienie podjęcia świadomej decyzji.

W 2008 r. Komisja Nadzoru Finansowego dokonała modyfikacji Rekomendacji S, w której zaleciła bankom przedstawianie klientom symulacji wskazujących na możliwe zmiany wartości zadłużenia oraz wysokości rat kredytowych w przypadku niekorzystnych zmian kursu waluty polskiej w stosunku do waluty obcej.

Analogiczne rozwiązania zmierzające do szerszego informowania kredytobiorców o konsekwencjach zaciąganych przez nich kredytów hipotecznych zostały przyjęte w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi, która została przyjęta 28 stycznia bieżącego roku, a jej publikacja ma nastąpić w marcu tego roku. Wkrótce rozpoczniemy zatem proces implementacyjny. W preambule tejże dyrektywy wskazuje się, że w związku z istotnymi ryzykami, jakie nio-

są ze sobą kredyty w walutach obcych, niezbędne jest, aby kredytobiorcy mieli świadomość ryzyka, jakie na siebie przyjmują, jak również prawo do zabezpieczenia przed tym ryzykiem. W tym celu dyrektywa obliuguje państwa członkowskie do zapewnienia dostępności instrumentów umożliwiających kredytobiorcy zabezpieczenie przed ryzykiem kredytowym lub możliwości przewalutowania kredytów w oparciu o kurs walutowy z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie. Podkreślam: z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie. Oczywiście o ile strony nie uzgodniły inaczej. Ten zapis wart jest podkreślenia ze względu na wciąż pojawiające się propozycje, aby kredyty walutowe znajdujące się aktualnie w portfelach banków przewalutować po kursie z dnia udzielenia kredytu. Dyrektywa wprowadza jeszcze jeden bardzo istotny z punktu widzenia polskiego rynku zapis, a mianowicie zezwala ona państwom członkowskim na bardziej restrykcyjne uregulowanie kwestii odnoszących się do kredytów walutowych, z zastrzeżeniem jednak, że dotyczące ich przepisy nie mogą działać wstecz, nie będą zatem miały zastosowania do już zawartych umów kredytowych.

Pragnę również odnieść się do jeszcze jednej kwestii, szeroko akcentowanej w korespondencji kierowanej do Ministerstwa Finansów, a mianowicie kwestii narzucania przez banki spłaty kredytów hipotecznych w ratach równych, które podwyższają koszt obsługi zadłużenia. Przykładowo dla kredytu w wysokości 300 tysięcy zł z oprocentowaniem 4% udzielonego na trzydzieści lat różnica między sumą rat całkowitych w przypadku rat równych i rat malejących wynosi około 40 tysięcy zł na korzyść rat malejących. Należy podkreślić, że wybór rodzaju raty kredytu należy do kredytobiorcy. Nie oznacza to, że w zależności od wyniku badania zdolności kredytowej bank nie będzie sugerował spłaty w konkretnej formule. Osobom, których zdolność kredytowa jest relatywnie niska, bank z całą pewnością zaproponuje spłatę w ratach równych, należy bowiem zauważyć, że różnica między wysokością pierwszej raty malejącej i pierwszej raty równej w przypadku kredytu, o którym mówiłem przed chwilą, wynosi 400 zł. Wraz ze spłatą kolejnych rat ta różnica się zmniejsza, ale trzeba podkreślić, że w systemie malejącym kredytobiorca będzie płacił wyższe raty niż wtedy, gdyby spłacał kredyt w ratach równych przez ponad dwanaście lat.

W przypadku rat malejących raty kapitałowo-odsetkowe składają się z równych rat kapitałowych oraz malejących odsetek, co w ogólnym zarysie będzie dawać coraz mniejsze ryzyko kredytowe. Dzieje się tak dlatego, że odsetki naliczane są od coraz mniejszej kwoty kapitału, który został do spłacenia. Na początku umowy kredytowej kredytobiorca spłaca

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

zatem dość duże raty, które następnie systematycznie się zmniejszają wraz z każdą kolejną spłaconą ratą kredytu. Z reguły banki oferują możliwość zaciągania kredytu ze spłatą w formie malejących rat kapitałowych osobom, które posiadają wyższą zdolność kredytową.

W przypadku rat równych mechanizm naliczania odsetek jest odmienny aniżeli w przypadku rat malejących. Część raty kredytu przypadająca na kapitał kredytu rośnie, z kolei odsetki maleją. Na pierwszą ratę kredytu składają się większa część odsetek oraz mniejsza część kapitału kredytowego. Z biegiem czasu spłacania kredytu sytuacja się odwraca i na ratę kredytu składają się większa część raty kapitału oraz mniejsza część odsetkowa. Nie zmienia to jednak faktu, że w całym okresie kredytowym klient spłaca równą ratę kapitałową. Zmieniają się jedynie proporcje między kapitałem kredytowym a odsetkami. Rozwiązanie w postaci równych rat kredytowych jest z pewnością rozwiązaniem wygodnym, ponieważ z góry wiadomo wówczas, jak będą wyglądały raty. Jednocześnie jest jednak na pewno rozwiązaniem droższym. To wszystko, jeżeli chodzi o informacje z mojej strony. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pana Andrzeja Jakubiaka.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W obecnych warunkach nie zachodzi konieczność podejmowania nadzwyczajnych działań mających na celu wsparcie osób posiadających kredyty mieszkaniowe wyrażone w walutach obcych, co wynika z relatywnie wysokiej jakości portfela tych kredytów oraz porównywalnej jakości kredytów walutowych i złotych.

Według stanu na koniec 2013 r. wartość portfela kredytów mieszkaniowych udzielonych gospodarstwom domowym wynosiła 336 miliardów zł, z czego 167 miliardów zł, to jest 49,8% portfela, przypadało na kredyty złote, a 168,8 miliarda zł, to jest 50,2% portfela – na kredyty walutowe. Prawie 136 miliardów zł przypadało na kredyty udzielone we franku szwajcarskim, to jest ponad 40% portfela. Wartość kredytów zagrożonych wynosiła w złotych 10,5 miliarda, co stanowiło 3,1% ogólnej wartości kredytów mieszkaniowych, przy czym w trakcie 2013 r. obser-

wowano stopniową stabilizację jakości portfela tych kredytów.

Dla porównania podam, że wartość zagrożonych kredytów konsumpcyjnych wynosiła 18,5 miliarda zł, przy portfelu 126 miliardów zł, co oznaczało, że udział kredytów zagrożonych wynosił w tym portfelu 14,6%. Wartość zagrożonych kredytów sektora przedsiębiorstw to 32 miliardy zł, a udział tych kredytów w portfelu to 11,5%. Oznacza to, że jakość kredytów mieszkaniowych pozostaje relatywnie wysoka na tle innych portfeli kredytowych.

Na podstawie szczegółowego badania portfela kredytów mieszkaniowych, według stanu na koniec 2012 r., można stwierdzić, że w portfelach banków znajdowało się milion sześćset osiemdziesiąt tysięcy kredytów, w tym sześćset dziewięćdziesiąt tysięcy kredytów walutowych. Pięćset osiemdziesiąt tysięcy kredytów było wyrażonych we franku szwajcarskim, sto trzysta tysięcy – w euro, a sześć tysięcy – w pozostałych walutach, na przykład w jenie. Istotne jest to, że dziewięćset osiemdziesiąt tysięcy kredytów to były kredyty złote, co oznacza, że więcej było kredytów w złotych niż kredytów walutowych.

W portfelu kredytowym były trzydzieści cztery tysiące kredytów zagrożonych, to jest 2% ogólnej liczby wszystkich kredytów. W tych trzydziestu czterech tysiącach prawie szesnaście tysięcy stanowiły kredyty walutowe, to jest 2,3% ich ogólnej liczby, a osiemnaście tysięcy trzysta – kredyty złote, to jest niemalże 2% ich ogólnej liczby. Oznacza to, że większość Polaków ma kredyt mieszkaniowy w złotych oraz że jakość portfela kredytów walutowych i złotych jest zbliżona. Nie obserwujemy tutaj żadnych istotnych różnic.

Na podstawie danych, które posiada komisja, możemy stwierdzić, że zdecydowana większość kredytobiorców mających walutowy kredyt mieszkaniowy nie ma problemów z bieżącą obsługą zadłużenia. Jedynym ich problemem jest spory wzrost zadłużenia wyrażony w złotych, skutkujący tak zwanym uwięzieniem w kredycie, o czym będę mówił później. Przyjmując w uproszczeniu, że kredyty mieszkaniowe zostały zaciągnięte przez trzyosobowe gospodarstwa domowe, można szacować, że cała populacja kredytobiorców stanowi od 13% do 15% społeczeństwa, przy czym kredytobiorcy walutowi to od 5% do 6% społeczeństwa. Należy też mieć na uwadze, że kredyty mieszkaniowe zaciągały na ogół gospodarstwa domowe, których sytuację finansową można określić jako lepszą niż przeciętna, zarówno z uwagi na status społeczny kredytobiorców, jak i ich wykształcenie. Zakładając, że w 2013 r. liczba kredytów zagrożonych wzrosła o około 15–20% w stosunku do stanu na koniec 2012 r., można szacować, że kredytobiorcy wraz z rodzinami mający

(przewodniczący A. Jakubiak)

kredyt mieszkaniowy o statusie zagrożonym stanowi około 0,3–0,4% społeczeństwa, z czego blisko 0,2% stanowią kredytobiorcy walutowi. Naturalnie nie oznacza to, że jakość kredytów mieszkaniowych jest w pełni zadowalająca, co wynika między innymi z procesu stopniowego dojrzewania portfeli tych kredytów, należy bowiem pamiętać, że ponad 80% wartości portfela kredytowego przypada na kredyty z lat 2006–2013, czyli na kredyty o krótkiej lub bardzo krótkiej historii. Duża część tych kredytów udzielana była w okresie nadmiernie liberalnych zasad i pewnej specyfiki rynku nieruchomości charakteryzującego się ograniczoną płynnością. W przypadku kredytów walutowych dodatkowym czynnikiem ryzyka jest ewentualny wzrost stóp procentowych wpływający na spłacalność tych kredytów przy założeniu utrzymania obecnych relacji kursów walutowych bądź dalszej deprecjacji złotego. Mając to na uwadze, w czerwcu 2013 r. KNF dokonała nowelizacji Rekomendacji S. Nowelizacja ta powinna przyczynić się do dalszego wzrostu bezpieczeństwa rozwoju akcji kredytowej, a zarazem do stabilnego długookresowego rozwoju finansowania rynku nieruchomości. Celem nowelizacji jest również dalsze wzmocnienie pozycji klientów w relacjach z bankami, a także uzależnienie waluty kredytu od waluty, w jakiej klient otrzymuje dochody.

Wysoka Izbo! Postulaty nadzwyczajnej pomocy dla kredytobiorców mających kredyt walutowy, a w szczególności propozycje przewalutowania kredytów walutowych na złotówki według kursu z dnia udzielania kredytu są nieuzasadnione ze względu na świadomość klientów odnośnie do podejmowanego ryzyka walutowego, korzyści finansowe realizowane dotychczas przez klientów posiadających kredyt walutowy – o czym mówił tu pan minister – nierówne traktowanie klientów oraz negatywne skutki społeczne, jakie wywołałyby tego typu działania. Zgodnie z postanowieniami Rekomendacji S uchwalonej na początku 2006 r. przez ówczesną Komisję Nadzoru Bankowego kredyt walutowy mógł być udzielony dopiero po uzyskaniu od klienta pisemnego oświadczenia, że dokonał on wyboru oferty w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka walutowego. W szczególności rekomendacja 19 zawierała następujące postanowienia: „Rekomenduje się, aby banki w pierwszej kolejności oferowały klientom kredyty, pożyczki lub inne produkty w złotych. Bank może złożyć klientowi ofertę kredytu, pożyczki lub innego kredytu w walucie obcej lub indeksowanego do waluty obcej dopiero po uzyskaniu od klienta banku pisemnego oświadczenia, potwierdzającego, że dokonał on wyboru oferty w walucie obcej lub indeksowanej do waluty obcej, mając pełną świadomość

ryzyka związanego z kredytami, pożyczkami i innymi produktami zaciąganyymi w walucie obcej lub indeksowanymi do waluty obcej”. Również inne postanowienia Rekomendacji S wskazywały na konieczność szczególnie ostrożnego generowania kredytów walutowych oraz kładły silny nacisk na proces informowania klientów banku o ryzyku związanym z tymi produktami.

W kontekście ryzyka walutowego trzeba zwrócić uwagę na fakt, że doświadczenia polskiej gospodarki wskazują na duże wahania kursu złotego względem walut głównych. W szczególności w okresie gospodarki centralnie planowanej cechą złotego była jego słabość. Z kolei w pierwszej dekadzie transformacji ustrojowej cechą złotego była jego systematyczna deprecjacja. Również w minionej dekadzie obserwowano okresy silnego osłabienia złotego względem niektórych walut głównych – na przykład w okresie pomiędzy majem 2001 r. a marcem 2003 r. złoty zdeprecjonował się w stosunku do franka szwajcarskiego o 40%. Ale trzeba pamiętać, że były też okresy aprecjacji złotego, między innymi właśnie do franka szwajcarskiego. W związku z tym świadomość tego ryzyka w polskim społeczeństwie wydaje się dość powszechna, a argument o jej braku – wątpliwy. Wprawdzie większość kredytobiorców zapewne nie przewidziała skali deprecjacji złotego, jaka miała miejsce w ostatnich latach, ale nie może to stanowić przesłanki do unieważnienia zawartych umów kredytowych. W szczególności od kredytobiorcy decydującego się na kredyt walutowy należało oczekiwać minimum staranności przejawiającej się między innymi w samodzielnym sprawdzeniu kształtowania się zmienności kursu walut w dłuższych okresach, co nie nastroczało istotnych problemów w dobie powszechnego dostępu do internetu oraz łatwości pozyskania podstawowych informacji ekonomicznych niezbędnych do podjęcia odpowiedniej decyzji kredytowej, w tym również ze stron internetowych Narodowego Banku Polskiego.

W kontekście kredytów walutowych trzeba też mieć na uwadze, że w Polsce dominują kredyty mieszkaniowe udzielone w oparciu o zmienną stopę procentową – to jest to, o czym też mówił pan minister. W rezultacie obserwowane od października 2008 r. silne osłabienie złotego względem głównych walut, w szczególności wobec franka szwajcarskiego, w znaczącej części lub w całości zostało skompensowane przez silny spadek stóp procentowych instrumentów walutowych, zwłaszcza stawki LIBOR dla franka szwajcarskiego, co wiązało się z polityką centralnego banku Szwajcarii. W konsekwencji pomimo silnego wzrostu zadłużenia na skutek osłabienia złotego znaczna część klientów mających kredyt walutowy poniosła dotychczas istotnie niższe koszty obsługi kredytów niż kredytobiorcy mający kredyt złotowy –

(przewodniczący A. Jakubiak)

wynika to z różnicy stóp procentowych instrumentów walutowych i złotych.

Na podstawie informacji przekazanych przez banki można szacować, że łączny koszt odsetek zapłaconych dotychczas przez kredytobiorców mających kredyt walutowy jest o kilkanaście miliardów złotych niższy, niż byłby w sytuacji, w której zaciągnęliby kredyt złotowy. Na przykład według szacunków Banku Ochrony Środowiska w przypadku kredytobiorców, którzy zaciągnęli walutowy kredyt mieszkaniowy w III kwartale 2005 r., łączna wartość rat kapitałowo-odsetkowych jest o około 24% niższa, niż byłaby w sytuacji, gdyby mieli analogiczny kredyt złotowy. Dla klientów, którzy zaciągnęli taki kredyt w III kwartale 2008 r., a więc, jak można powiedzieć, w okresie najmniej korzystnym z punktu widzenia tych osób, porównywalna wielkość jest o 2% niższa. Nie oznacza to, że wszystko jest dobrze, ale wnioski, jakie wynikają z porównania sytuacji kredytobiorcy, który zaciągnął kredyt w wysokości 300 tysięcy zł odpowiednio we frankach szwajcarskich lub w złotych... To wszystko ma określone konsekwencje.

Sytuacja kredytobiorców walutowych jest różna i zależy od momentu udzielenia kredytu. Jak już mówiłem, w najgorszej sytuacji znajdują się osoby, które zaciągnęły kredyty w 2008 r., czyli wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z bardzo silną aprecjacją złotego w stosunku do franka szwajcarskiego, a wszyscy myśleli, że ta tendencja będzie trwała w nieskończoność.

Bez względu na okres udzielenia kredytów w frankach szwajcarskich raty tych kredytów wzrosły w ograniczonym stopniu, przy czym należy wziąć pod uwagę, że w stosunku do... W przypadku niektórych roczników, zwłaszcza 2005 i 2006 r., raty kredytów nadal są niższe niż raty kredytów złotych. Jednocześnie nawet w przypadku kredytów udzielonych w połowie 2008 r. wzrost rat nie powinien przekroczyć 12%. Wskazywany przez niektórych kredytobiorców wzrost wysokości rat najprawdopodobniej był zjawiskiem jednorazowym, które pojawiło się w sytuacji, kiedy kurs gwałtownie rósł, a oprocentowanie kredytów jeszcze nie zostało zmniejszone na skutek decyzji banku centralnego Szwajcarii i następującego na rynku międzybankowym spadku stóp LIBOR dla franka szwajcarskiego.

Jednocześnie stwierdzamy, że dla większości kredytobiorców, którzy mają kredyt we frankach szwajcarskich, ale nie tylko, istotnym problemem jest silny wzrost stanu zadłużenia. Z naszego punktu widzenia nazywamy to uwięzieniem w kredycie, ale dotyczy ono zarówno kredytobiorcy, jak i banku.

Realizacja postulatu nadzwyczajnej pomocy dla kredytobiorców mających walutowy kredyt mieszkaniowy byłaby trudna do zaakceptowania ze względów

społecznych. W szczególności byłaby ona niesprawiedliwa w stosunku do kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w złotych. Po pierwsze, grupa ta jest o wiele liczniejsza, po drugie, osoby te podejmowały racjonalne decyzje, zabezpieczyły się przed ryzykiem kursowym, ryzykiem walutowym, ale skutkowało to dla nich wyższymi kosztami obsługi ich zadłużenia, znacznie wyższymi. Trzeba też pamiętać o tym, że w latach 2005–2008 te osoby, które zaciągały kredyt w złotych, wielokrotnie były postrzegane jako podejmujący nieracjonalne, nieoptymalne z ich punktu widzenia decyzje.

Realizacja postulatu nadzwyczajnej pomocy dla osób, które zaciągnęły kredyt we frankach szwajcarskich, byłaby również niesprawiedliwa wobec gospodarstw domowych, w których po uwzględnieniu kosztów i ryzyka w ogóle rezygnowano z zaciągnięcia kredytu, przez co te osoby nie miały szansy na poprawę swojej pozycji, swojego statusu majątkowego.

Trudno też wreszcie, Wysoka Izbo, zaakceptować sytuację, w której klienci decydujący się na podjęcie wyższego ryzyka odnoszą korzyści w przypadku pozytywnego rozwoju sytuacji, zaś w przypadku niekorzystnego rozwoju są chronieni przez państwo. A co się stanie z kredytobiorcami, którzy zaciągnęli kredyt w złotych, kiedy znowu wzrośnie inflacja i bank centralny zacznie podnosić stopy procentowe? Czy wtedy też będą podejmowane nadzwyczajne działania, zmierzające do tego, ażeby ograniczyć koszty odsetkowe, jakie oni ponoszą z tego tytułu?

(Senator Bogdan Pęk: To chyba w Szwajcarii.)

Wydaje nam się, że w szczególności państwo nie może ponosić konsekwencji błędnych decyzji inwestycyjnych pojedynczych obywateli, tego, że zdecydowali się oni na zakup nieruchomości w szczytowym okresie hossy na rynku nieruchomości i szczytowym okresie umacniania złotego. Takie podejście organów władzy państwowej kształciłoby niewłaściwe wzorce postępowania w społeczeństwie, a jednocześnie karałoby obywateli podejmujących ostrożne i racjonalne decyzje. Tym wszystkim, którym tak bardzo zależy na tym, ażeby złoty był naszą walutą narodową, powinno zależeć też na tym, ażeby zadłużenie było denominowane w złotych, w walucie, w której się zarabia.

Wysoki Senacie! Polski nadzór bankowy szybko zidentyfikował ryzyka związane z kredytami walutowymi. Już w 2005 r. podjął działania zmierzające do ich ograniczenia, co przejawiało się uchwaleniem na początku 2006 r. Rekomendacji S. Większość banków również była zainteresowana konserwatywną polityką w tym zakresie, co przejawiało się między innymi w braku kredytów walutowych w ich ofercie lub też w wejściu na rynek tych kredytów dopiero pod wpływem silnej presji konkurencji i oczekiwań klientów. Jednocześnie na KNB i banki wywierana była silna

(przewodniczący A. Jakubiak)

presja w celu zwiększenia kredytowania gospodarstw domowych w walutach obcych oraz zniesienia wszelkich ograniczeń w tym zakresie.

Gdy mówimy o działaniach nadzoru bankowego, to warto wspomnieć, że już na początku 2005 r. ówczesny generalny inspektor nadzoru bankowego, a obecnie mój zastępca, pan przewodniczący Kwaśniak, który jest z nami dzisiaj na sali, na dorocznym forum bankowym zwrócił środowisku bankowemu uwagę na to, że niektóre banki stosują zbyt liberalne zasady udzielania kredytów na nieruchomości i zbyt łatwo udzielają kredytów walutowych. Na skutek braku ze strony niektórych banków – to trzeba podkreślić – odpowiedniej samoregulacji w marcu została uchwalona przez Komisję Nadzoru Bankowego owa Rekomendacja S, a zawarte w niej rekomendacje odnosiły się przede wszystkim do procesu oferowania kredytów walutowych, wyliczania zdolności oraz informowania klientów o ryzyku.

W tym samym okresie – trzeba to powiedzieć – na KNB wywierana była silna presja w celu zarówno zwiększenia kredytowania gospodarstw domowych w walutach obcych, jak i zniesienia wszelkich ograniczeń w tym zakresie, a wszelkie działania mitygujące działania w tym zakresie poddawane były istotnej krytyce. Odwołać się tu należy do tego, co działo się w tamtym czasie, a przede wszystkim do kwestii związanej z naciskami przedstawicieli ówczesnego rządu, a także większości sejmowej oraz do akcji protestacyjnych organizowanych również przez media, między innymi przez portal Money.pl oraz Instytut Globalizacji, który zainicjował akcję pod hasłem „Wolność dla marzeń, wolność dla kredytów”. W szczególności kredytowano... chodziło zarówno o działania nadzoru bankowego, jak i o te banki, które nie miały w swojej ofercie kredytów walutowych. W ostateczności te działania przyczyniły się do podjęcia decyzji o wyłączeniu nadzoru z Narodowego Banku Polskiego i utworzenia nowej instytucji nadzorczej – Komisji Nadzoru Finansowego.

W tym kontekście, jeśli państwo pozwolicie, przytoczę kilka wypowiedzi z tamtego czasu. Pierwszą z nich jest wypowiedź pani Zyty Gilowskiej, ówczesnej wicepremier, która w lutym 2006 r. stwierdziła: „Ograniczenia w udzielaniu hipotecznych kredytów walutowych przez banki trochę pogorszą sytuację obywateli i są projektem dyskusyjnym. Wprawdzie zdaniem niektórych lekkomyślnie trochę korzystali z kredytów denominowanych w walutach obcych, ale moim zdaniem obywatele są dorośli i mają prawo do pewnej dozy lekkomyślności w podejmowaniu decyzji”. Z kolei w czerwcu 2006 r. ówczesny premier, pan Kazimierz Marcinkiewicz, stwierdził, że nie rozumie polityki utrudniania dostępu do kredytów

walutowych i nie zgadza się z nią, i ma nadzieję, że sytuację zmieni konsolidacja nadzoru bankowego, do której zmierza. I dodał, że projekt odpowiedniej ustawy został już złożony. Ustawa ta została uchwalona latem roku 2006. Zakładała ona likwidację Komisji Nadzoru Bankowego i przeniesienie Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego do Komisji Nadzoru Finansowego, co stało się z dniem 1 grudnia 2008 r. Należy podkreślić, że w tamtym czasie bardzo krytycznie o działaniach Komisji Nadzoru Bankowego wypowiedział się również Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w specjalnej rezolucji wydanej w tej sprawie. Oczywiście NBP i KNB w tym czasie starały się odpowiadać w sposób wyważony i merytoryczny, iż takie działanie prowadzi do sytuacji, w której rośnie ryzyko z punktu widzenia stabilności sektora bankowego, co stwarza istotne zagrożenie dla tych, którzy już zaciągnęli kredyty. Ale, jak powiedziałem, latem 2006 r. ustawa została uchwalona. Przewodniczącym KNB został przewodniczący KNF. W 2007 r. trwały prace przygotowawcze i ostatecznie 1 stycznia 2008 r. nadzór bankowy został przeniesiony do Komisji Nadzoru Finansowego. Potem był rok 2008, kiedy... Bo zanim to wszystko ogarnięto, zanim powiedziałbym, nowy KNF się przeorganizował... A dobrze wiemy, jak szybko wtedy rosła akcja kredytowa, jeśli chodzi o kredyty walutowe.

Trzeba powiedzieć, że – o tym też zacząłem mówić, ale trzeba to podkreślić – sam sektor widział ten problem, to nie jest tak, że banki tego nie widziały. W grudniu 2005 r. Związek Banków Polskich podniósł kwestie związane z zagrożeniem dla stabilności, z kredytami, z rozwojem akcji kredytowej. Padł też wtedy, bym powiedział, postulat ze strony części banków, ażeby formalnie zakazać udzielania kredytów walutowych. Ale wiecie państwo, żeby ograniczyć swobodę działalności gospodarczej, trzeba tego dokonać w drodze ustawy, tego nie zrobi się rekomendacją tego czy innego organu, który nie posiada prawa do inicjatywy ustawodawczej. W 2006 r., w 2007 r. nie było ku temu warunków – o tym mówiłem wcześniej – wręcz przeciwnie, było przyzwolenie polityczne na udzielanie tego typu kredytów.

Niemniej ta krytykowana działalność Komisji Nadzoru Bankowego była jedynym działaniem w naszym regionie – obok działań Łotwy – które w połowie minionej dekady zostało podjęte w celu mitygowania tego ryzyka. Chodziło o to, żeby przynajmniej wprowadzić tego typu dobre praktyki – bo pamiętajmy, że rekomendacja to nie jest prawo obowiązujące, to są dobre praktyki – które nakładały na banki obowiązek informowania kredytobiorców o ryzyku walutowym, świadomość tego ryzyka miała być potwierdzona złożonym pisemnym oświadczeniem. I gdy dzisiaj pytamy, kto odpowiada, a kto nie odpowiada, kto

(przewodniczący A. Jakubiak)

wiedział, a kto nie widział, kto został wprowadzony w błąd, a kto nie został, to oświadczenie to ma istotne znaczenie. Z naszego punktu widzenia, jeżeli banki nie dołożyły należytej staranności w tym zakresie, nie potrafią tego udokumentować, to oczywiście będą z tego tytułu ponosiły odpowiedzialność, to nie budzi wątpliwości. Jeżeli jednak kredytobiorcy poświadczali, że wiedzą, że zostali poinformowani o ryzyku, a na dodatek załączony został wydruk informujący o tym, jak mogą się kształtować raty w przypadku zmiany kursowej, to sytuacja będzie trudniejsza.

Trzeba też powiedzieć, że byliśmy jednym z pierwszych krajów – jak o tym mówiłem – obok Łotwy... Bo czasami w mediach pojawiała się informacja, jakoby w 2008 r. Austria miała wprowadzić zakaz, ale my takiego zakazu nie znaleźliśmy. To, co znaleźliśmy w dostępnych nam materiałach, to informacja, że w marcu 2010 r. nadzór austriacki zalecił swoim bankom udzielanie kredytów w walucie, w której się osiąga dochody, czyli w euro.

(Głos z sali: Przepraszam, w 1998 r. był pierwszy wyrok...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Przepraszam, nie udzieliłem panu głosu.)

(Głosy z sali: Kto to jest?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pan jest obserwatorem?)

(Głos z sali: Tak.)

Chciałbym powiedzieć, że jeżeli mówimy o działaniach organów nadzoru, to pierwszym działaniem nadzoru austriackiego było działanie z marca 2010 r., a zostało ono podjęte dopiero po raporcie Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego. Oznacza to, że działania, które podejmowała KNB, znacznie wyprzedzały to, co działo się w Europie po upadku Lehman Brothers.

Jeśli chodzi o Rekomendację S i jej wpływ na ekspansję kredytową, to trzeba przyznać, że ona osiągnęła pewne efekty. Mianowicie te działania nadzorcze w 2005 i 2006 r. doprowadziły do tego, że dynamika, jeśli chodzi o udział kredytów walutowych, istotnie spadła. Jednak później, od mniej więcej połowy 2007 r., mamy do czynienia z bardzo dynamicznym przyrostem, jeśli chodzi o kredyty w denominowanych walutach. W połowie 2008 r. nowo udzielane kredyty walutowe stanowiły 75% ogółu udzielanych kredytów mieszkaniowych. Nie przeceniam tego wszystkiego, co się w tamtym czasie działo, ale pragnę zwrócić uwagę, że być może miały na to również wpływ kwestie związane z reorganizacją nadzoru bankowego w Polsce. Każda taka reorganizacja, jak doświadczenie pokazuje – i nie są to tylko polskie doświadczenia – ma istotny wpływ na efektywność wykonywanego nadzoru.

Godny pokazania jest tutaj przykład Irlandii. Kiedy chciano tam rozbudzić akcję kredytową, wydzielono nadzór bankowy z Centralnego Banku Irlandii, a potem, kiedy zaczęło się coś dziać i okazało się, że jest ogromny problem, jeśli chodzi o stabilność sektora bankowego w Irlandii, podjęto takie działania, żeby nadzór bankowy wrócił do banku centralnego. A jeżeli patrzymy na inne przyczyny, które doprowadziły do tak silnego wzrostu emisji kredytów walutowych, to trzeba też pamiętać o tym, że była wtedy bardzo dobra koniunktura gospodarcza, duży dysparytet stóp procentowych kredytów złotych i walutowych, skutkujący możliwością uzyskania wyższej kwoty kredytu w przypadku kredytu walutowego. Była też stała tendencja – stała od czasu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i wobec oczekiwanego wstąpienia do strefy euro – do aprecjacji złotego, był także silny boom na rynku nieruchomości, napędzany kampanią medialną dotyczącą zarówno samych kredytów, jak i dostępności mieszkań. Skutkowało to oczywiście nadmiernym optymizmem nie tylko kredytobiorców, ale i analityków, oraz niedocenianiem ryzyka, i to niedocenianiem ryzyka po obydwu stronach – niestety, muszę to powiedzieć. W tym kontekście warto dodać, że emisja niskooprocentowanych i łatwo dostępnych kredytów walutowych była jedną z głównych przyczyn skokowego wzrostu cen na rynku nieruchomości, co ostatecznie w naszej ocenie mogło doprowadzić do zmniejszenia dostępności mieszkań dla przeciętnych gospodarstw domowych oraz powodowało konieczność zaciągania coraz wyższych kredytów.

Szanowny Panie Marszałku! W obecnych warunkach rynkowych realizacja propozycji przewalutowania kredytów we franku szwajcarskim na polskie złote według kursu z dnia udzielenia kredytu doprowadziłyby do destabilizacji sytuacji sektora bankowego, a ze względu na jego wielkość i rolę w gospodarce mogłaby doprowadzić również do silnych zaburzeń lub destabilizacji całego systemu finansowego i gospodarki. Realizacja tego postulatu doprowadziłaby również do osłabienia banków kontrolowanych przez polski kapitał. W ostatecznym rozrachunku koszt przewalutowania zostałby poniesiony przez wszystkich obywateli na rzecz nielicznej grupy społecznej, której większość nie ma problemów z bieżącą obsługą stałego zadłużenia. Przypomnę: to są tylko ułamki procenta, Wysoka Izbo. Na podstawie przeprowadzonych przez urząd analiz można stwierdzić, że gdyby operacja przewalutowania kredytów frankowych na złote polskie odbyła się 30 czerwca 2013 r., to tą operacją objęte byłyby banki skupiające 80% depozytów sektora niefinansowego oraz 82% kredytów sektora niefinansowego. Strata sektora bankowego z tytułu przewalutowania wyniosłaby łącznie 44 miliardy 400 milionów zł, a wynik netto

(przewodniczący A. Jakubiak)

sektora bankowego zamknąłby się stratą w wysokości 36 miliardów zł wobec zysku, jaki był przed przewalutowaniem, w wysokości 8,2 miliarda zł. Przy czym poszczególne banki poniosłyby straty w wysokości od 100 milionów do prawie 7 miliardów zł. Fundusze własne sektora bankowego zmniejszyłyby się o 42 miliardy zł, to jest o 31%, z prawie 136 miliardów zł do 93,5 miliarda, a współczynnik wypłacalności sektora bankowego obniżyłby się z 15% do 11%. W siedmiu bankach współczynnik wypłacalności obniżyłby się i byłby na poziomie poniżej 8% wymaganych ustawą – Prawo bankowe, a w trzech bankach skala strat byłaby tak wysoka, że banki te utraciłyby całość funduszy własnych i stałyby się niewypłacalne. Bardzo wysokie straty banków wynikałyby z niekorzystnej struktury portfela kredytów we frankach szwajcarskich w momencie ich udzielenia, co skutkowałoby koniecznością obniżenia wyceny większości aktywów, czyli kredytów we frankach, o około 30–40%, bo 60% kredytu we frankach przypada na lata 2007–2008, to był szczytowy okres umocnienia się złotego.

W tym miejscu trzeba powiedzieć, że wbrew obiegowym opiniom banki nie są beneficjentami osłabienia złotego w stosunku do franka szwajcarskiego. Wynika to z tego, że wraz z osłabieniem kursu nie tylko rosły należności, ale także musiały rosnąć w odpowiedni sposób zobowiązania. Banki musiały sobie dobudowywać drugą stronę, co też kosztuje, wpływa na bilans.

Realizacja przedstawionego scenariusza oznaczałaby destabilizację systemu bankowego, w tym zagrożenie dla depozytów zgromadzonych w bankach, jak też zagrożenie dla stabilności całego systemu finansowego, w konsekwencji także dla gospodarki. W celu niedopuszczenia do kryzysu niezbędne byłoby dokapitalizowanie banków, przy czym w celu spełnienia wymagań prawa bankowego określającego minimalny – podkreślam: minimalny – poziom współczynnika wypłacalności na poziomie 8%, banki musiałyby zostać dokapitalizowane kwotą prawie 13 miliardów zł, a w celu spełnienia zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego – komisja ustaliła, że współczynnik wypłacalności jest na poziomie 12%... Jak powstanie rada ryzyka systemowego w Polsce – dyrektywa daje możliwość nakładania dodatkowych buforów kapitałowych i jest to... Muszę powiedzieć, że te 12% – chciałbym, żebyście państwo to dobrze zrozumieli – to nie jest jeden z najwyższych współczynników, jeśli chodzi o Europę, jaki nadzorcy ustanowili w ostatnim czasie. W porównaniu na przykład z takimi Czechami jesteśmy daleko w tyle. Oni wymagają, żeby współczynnik był na poziomie 15%. I gdyby banki musiały osiągnąć minimum 12%, jeśli chodzi o współczynnik wypłacalności, to musiałyby zostać dokapitalizowane

kwotą dwukrotnie większą, czyli ponad 24 miliardami zł. Jeśli popatrzylibyśmy na dzisiejszą sytuację banków, to zobaczylibyśmy, że w wielu przypadkach, jak się wydaje, samodzielne spełnienie wymagań prawa bankowego i zaleceń nadzorczych byłoby trudne do spełnienia lub wątpliwe. Oznaczałoby to w konsekwencji konieczność zaangażowania środków Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, a gdyby to okazało się niedostateczne, niewystarczające, jeśli chodzi o wysokość, to wówczas trzeba by zaangażować środki publiczne, mogłoby się to też wiązać z przejęciem banku przez inny podmiot lub likwidacją banku i z konsekwencjami – nie obawiam się tego powiedzieć – dla osób, które podlegają naszej szczególnej ochronie. A naszym szczególnym mandatem jako Komisji Nadzoru Finansowego jest ochrona deponentów. Kiedy mówimy o ochronie kredytobiorców, pamiętajmy, że banki to takie instytucje, które z pieniędzy przynoszonych im przez deponentów nie dają kredytów, ale ich udzielają. Obiegowo mówi się: bank dał kredyt. Nie, nie dał go. On go udzielił i ten kredyt trzeba spłacić. Bo z tych pieniędzy, które bank uzyska ze spłaty, będzie musiał oddać depozyt wraz z należnymi odsetkami.

Trzeba mieć na uwadze również to – chodzi o skutki makro – że takie silne osłabienie niezależnie od tego, że sytuacja poszczególnych banków też byłaby słabsza, doprowadziłoby w skali makro do ograniczenia akcji kredytowej. Wyznacznikiem zdolności kreowania kredytu, jeśli chodzi o banki, są ich kapitały. Im mniejszy kapitał, tym mniej kredytów można udzielić. Kredyt jest mniej dostępny, ergo: będzie droższy.

I wreszcie – to też trzeba na tej sali powiedzieć – operacja przewalutowania kredytów we franku szwajcarskim w znacznym stopniu osłabiłaby banki, przede wszystkim banki polskie, kontrolowane przez kapitał polski, w tym nasz największy bank, czyli PKO BP. A więc, jeżeli mówimy o jakiejś konkurencji z zagranicą, to pamiętajmy również o tych aspektach.

Wydaje się, że realizacja propozycji przewalutowania kredytów frankowych na złotowe według kursu z dnia ich udzielenia mogłaby doprowadzić do silnych zaburzeń bądź destabilizacji całego systemu finansowego i gospodarczego. W czym by to się wyraziło? Tak jak powiedziałem, nastąpiłoby, po pierwsze, ograniczenie akcji kredytowej, a po drugie, zwiększenie kosztów, i to nie tylko kosztów związanych z udzieleniem kredytów, ale wszelkich kosztów. Bo jeżeli nie byłoby możliwości otrzymania dokapitalizowania z zewnątrz, to trzeba by było gdzieś znaleźć dodatkowe źródła dochodów, żeby wypracować zysk i przeznaczyć go na zwiększenie funduszy własnych.

Pamiętajmy również o tym – wydaje się, że w dzisiejszej sytuacji jest to sprawa dosyć istotna – że taka operacja pewnie musiałaby być odnotowana przez

(przewodniczący A. Jakubiak)

agencje ratingowe, co przełożyłoby się na koszty obsługi zadłużenia nie tylko podmiotów prywatnych, lecz także Skarbu Państwa. Pamiętajmy też o tym, że jeżeli banki poniosłyby starty – a tu byłaby ewidentna strata, o której mówiłem, wynosząca od 12 do 44 miliardów zł – to oczywiście wyraziłoby się to w niższych wpływach z tytułu podatku CIT. Szacujemy, że obniżka dochodów z CIT z tego powodu mogła wynieść mniej więcej 4 miliardy zł. Pamiętajmy: straty podatkowe rozlicza się przez okres pięciu lat.

Nie będę mówił o takich aspektach, czy to by miało wpływ na bezrobocie, bo jest to trudne do oszacowania i ja nie będę się starał tak dalece do tego odnosić. Ale niewątpliwie tak. Z tego, co powiedziałem... Danie takiego, powiedziałbym, przywileju określonej grupie kredytobiorców, oznaczałoby, że koszty operacji ponieśliby wszyscy. I ja pragnę podkreślić, że jedynym problemem, który naprawdę dotyczy dzisiaj tej grupy, jest kwestia kwoty kredytu, ale ona jest tu na samym końcu. Na razie, jeśli chodzi o bieżące spłacenie, nie widzimy problemu.

Gdy rozpatrujemy sytuację tych osób dzisiaj, to trzeba pamiętać o tym, że te kredyty to są kredyty wieloletnie, dwudziesto-, dwudziestopięcioletnie, trzydziestoletnie. Byli tacy, którzy dawali je na trzydzieści pięć lat, a może i czterdzieści. Myślę, że niektórzy z państwa też mają takie kredyty. Ale to państwo sami tego oczekiwaliście.

Generalnie rzecz biorąc, my nie potrafimy powiedzieć, jaka sytuacja będzie za pięć lat, nie wiemy, czy na przykład złoty znowu nie zacznie się aprecjonować i nie osiągnie poziomu z 2008 r. Widzimy, co się dzieje. Nawet na przestrzeni dosyć krótkiego okresu można zaobserwować, co się dzieje z kursem złotego w stosunku do głównych walut. Po czasie osłabienia obecnie mamy czas umiarkowanej aprecjacji, to już nie jest 4,40 zł, jeśli chodzi o euro, to jest 4,17 zł, a jeśli chodzi o franka, to jest 3,41 zł. A co będzie, jeżeli on znowu będzie kosztował 3,20 zł albo 3 zł? Wszystko to trzeba widzieć, bym powiedział, w dłuższej perspektywie czasowej, dlatego że mamy do czynienia z kredytami długoterminowymi. Dlatego z naszego punktu widzenia, jeżeli państwo miałyby się pochylać nad sytuacją kredytobiorców, to musiałyby to zrobić w o wiele szerszym zakresie i naszym zdaniem według jasnych i transparentnych zasad.

Problemy ze spłatą kredytów dotyczą nie tylko kredytobiorców z kredytami we frankach, w takiej samej mierze dotyczą one kredytobiorców, którzy zaciągnęli swoje kredyty w złotych, jeżeli mówimy o rynku mieszkaniowym. Przecież to nie jest tak, że tylko w przypadku kredytobiorców, którzy wzięli kredyt we frankach szwajcarskich, wartość nieruchomości, które nabyli, spadła. To odnosi się tak samo

do kredytobiorców złotych, te osoby też zaciągały kredyty w wysokości 100% wartości mieszkania, a czasami nawet wyższe.

Wysoka Izbo, a cóż zrobić z tymi wszystkimi kredytobiorcami, którzy wzięli zwykle kredyty gotówkowe? Jak mówiłem na samym początku mojego wystąpienia, wśród kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt na mieszkanie, niespłacalność jest na poziomie około 3%. Jeżeli popatrzymy na kredyty gotówkowe, czasami brane przez ludzi ubogich, którym brakuje, bym powiedział, na pewne podstawowe dobra, a jest to kwota podobna, jeśli chodzi o jej wielkość, zbliżona do kwoty kredytów mieszkaniowych, to tam poziom nieobsługiwanych kredytów wynosi aż 14,6%. Jest to poziom kilkakrotnie wyższy od tego, jaki mamy w przypadku kredytów udzielonych na zakup mieszkania. Jest to szczególnie problem, który dotyczy instytucji przez nas nadzorowanych. Mówię tu o systemie bankowym. W systemie SKOK odsetek kredytów nienależnych, niespłacanych wynosi około 40% portfela. To są problemy ludzi, które trzeba rozwiązać, jak się wydaje.

W jakim kierunku, Wysoki Senacie, powinny zmierzać prace? Nie powinny się one odnosić do całych populacji, ale do indywidualnych przypadków. W tym kontekście istotne znaczenie mają prace związane z upadłością konsumencką. One będą pozwalały w sposób rzeczywisty pomóc tym osobom. Jeżeli taka ustawa... My mamy ustawę o upadłości konsumenckiej, państwo o tym wiedzą, jest ona dosyć słabo realizowana, bo jest, jak jest. W naszej ocenie ta ustawa pozwoliłaby pomóc osobom, które z różnych przyczyn... Ustawa pozwoliłaby udzielić niezbędnej pomocy zarówno kredytobiorcom, którzy mają kredyt we frankach szwajcarskich, tym, którzy mają w euro, jak i tym, którzy mają w złotych. Mam tu na myśli pomoc adekwatną do sytuacji, w której ci kredytobiorcy się znaleźli. Z mojego punktu widzenia sytuacja każdego kredytobiorcy, który nie jest w stanie spłacić swojego zadłużenia, jest sytuacją dramatyczną, ale każdą sytuację, każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie.

Powiem jeszcze tylko jedno na sam koniec. Jeśli chodzi o kredyty we frankach szwajcarskich, to 59% ankietowanych – nie przez nas, nie na nasze zlecenie – kredytobiorców jest zadowolonych. Oni nie chcą żadnych zmian, oni uważają, że te raty, które płacą i tak są niższe, niż gdyby musieli... Powstaje też problem: jeżeli ktoś, jakaś grupa ma otrzymać przywilej, to kto poniesie koszty? A może trzeba by... Rozwiązaniem fair w stosunku do tej grupy byłoby takie rozwiązanie, że oni też ponosiliby część kosztów, które wiążą się z restrukturyzacją takiego kredytu; wymagałoby tego oczywiście, prosta zasada sprawiedliwości społecznej. Dlaczego koszty tej restrukturyzacji mieliby ponosić kredytobiorcy, którzy wzięli kredyt w złotych? To oni, ci kredytobiorcy, muszą pokryć część kosztów

(przewodniczący A. Jakubiak)

związanych z tym, że inni płacą de facto mniej, że dla nich koszt jest niższy. Jak mówiłem, w skali tego czasu jest to kilkanaście miliardów złotych.

Wydaje mi się, że polski nadzór nie spóźnił się, jeśli chodzi o dołożenie należytej staranności w zakresie uświadamiania ryzyka, z jakim wiąże się kredyt walutowy. A gdyby dochodziło, miałyby dochodzić do udzielania pomocy tym osobom, to byłoby to realizowane w sposób zindywidualizowany. (Oklaski)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Teraz państwo senatorowie mogą zadawać panu ministrowi lub panu przewodniczącemu pytania w związku z przedstawioną informacją.

Najpierw pytania do pana ministra.

Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

Pan senator Zdzisław Pupa, proszę uprzejmie.

Senator Zdzisław Pupa:

Chciałbym zapytać, dlaczego ministerstwo finansów chce zlikwidować listę klauzul abuzywnych UOKiK. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Dlaczego banki najpierw udzielały ryzykownych kredytów, a potem, kiedy zaczęły się kłopoty... Dlaczego państwo niejako broniło banków kosztem obywateli i przedsiębiorstw? Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Czy mógłbym prosić o powtórzenie drugiego pytania?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę, Panie Senatorze.)

Dlaczego kosztem obywateli i przedsiębiorstw państwo broniło banków, które udzielały ryzykownych kredytów?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, kredyt we frankach nie jest problemem tylko polskim – problem ten w pojawił się też w wielu innych krajach.

Czy pan minister zechciałby przybliżyć nam to zagadnienie i poinformować nas o działaniach, jakie są podejmowane bądź zostały podjęte przez organy

tych państw? Jakie to były działania? I jakie są powody zaniechania podejmowania takich działań przez polskie organa władzy? To jest pierwsze pytanie.

A drugie pytanie, które chciałbym panu zadać, dotyczy pańskiej opinii na temat tego, czy banki, które udzielały kredytów frankowych, były w stanie przewidzieć tak wielką zmianę kursu franka do złotówki oraz tak duży spadek cen nieruchomości w Polsce. Czy pana zdaniem umowy zawierane przez banki z kredytobiorcami dostatecznie chroniły kredytobiorców przed ryzykiem przekredytowania? Dlaczego banki nie oferowały produktów zabezpieczających przed ryzykiem zmiany kursu walutowego i czy te ryzyka były opisane w umowach kredytowych? Czy oferowane kredyty walutowe miały charakter spekulacyjny?

No i wreszcie pytanie odnoszące się do polityki ministerstwa. Jakie działania legislacyjne zamierza podjąć Ministerstwo Finansów w celu uporządkowania sytuacji na rynku kredytów hipotecznych i poprawy sytuacji kredytobiorców kredytów we frankach oraz aby uniknąć powtórzenia się takiej sytuacji w przyszłości? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, ja chciałbym, że tak powiem, skorzystać z pana wiedzy eksperckiej i zapytać o kwestię, która wydaje mi się tu kluczowa. Chodzi mi mianowicie o to, że w zdrowej gospodarce rynkowej ryzyko rynkowe powinno być równomiernie rozłożone na wszystkich uczestników rynku.

Czy pana zdaniem banki działające w Polsce, udzielające kredytów, ponoszą takie samo ryzyko jak kredytodawcy, czy też nie? To jest pierwsze pytanie...

(Głosy z sali: Kredytobiorcy.)

Tak, kredytobiorcy.

I drugie pytanie. Czy we współczesnej Europie – w szczególności w Unii Europejskiej, której jesteśmy członkiem i w związku z tym często wdrażamy narzucane nam niekorzystne rozwiązania – istnieje sektor bankowy, który osiąga większe zyski niż sektor bankowy w Polsce? Czy jest jakiś kraj, w którym sektor bankowy osiąga większą rentowność niż sektor bankowy w Polsce?

I trzecie pytanie, związane z poprzednim. Proszę powiedzieć, czy ministerstwo posiada informację o tym, jaki procent dywidendy osiągananej przez banki w Polsce jest inwestowany w Polsce, a jaki jest z Polski transferowany? Jakie to są kwoty i jakie pana

(senator B. Pęk)

zdaniem powoduje to skutki gospodarcze? Mam tu na myśli zmniejszenie możliwości inwestowania, wtórne bezrobocie, mniejszy rozwój gospodarczy itd., itd. Na razie tyle, bo będę miał jeszcze dużo pytań do KNF.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Co do klauzul abuzywnych, to wolałbym odpowiedzieć w formie pisemnej, jeśli pan senator pozwoli.

Jeżeli chodzi o to, jakie rozwiązania stosują inne kraje... Znany jest chociażby przykład Węgier, gdzie dopuszczono przewalutowanie po tak zwanym kursie historycznym i obarczono banki kosztami tej operacji. Chciałbym jednak powiedzieć, że jest zasadnicza różnica między kredytami, które były udzielane na Węgrzech – mówię o kredytach we frankach szwajcarskich czy ogólnie w walutach obcych – a udzielanymi w Polsce. Na Węgrzech dopuszczano przeliczenie wyższych kosztów finansowania pozyskiwanego przez banki z rynku na klienta. U nas kredytobiorcy frankowi byli beneficjentami niższych stóp procentowych – mówię tu o stopach procentowych, które obniżył bank centralny Szwajcarii. To jest zasadnicza różnica. Świadczą o niej również poziom kredytów zagrożonych, który był na Węgrzech, i poziom kredytów zagrożonych, który jest u nas. Oczywiście z doniesień prasowych dowiadujemy się również o sprawach sądowych w Chorwacji czy też w Hiszpanii. Trudno mi się odnieść do tych poszczególnych przypadków, szczególnie jeżeli chodzi o Hiszpanię, który to kraj znajduje się w strefie euro.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że to, o czym wspominałem, to zasadnicza różnica. To nas odróżnia pod względem oceny ryzyka całego portfela i ryzyka sektora bankowego. Pan przewodniczący Jakubiak to przedstawiał, również ja w swoim wystąpieniu to przedstawiałem: te raty nawet po silnej dewaluacji złotego nie były wyższe, a przez wiele lat, trzy, cztery lata wcześniej, były znacząco niższe niż raty zaciągnięte w walucie krajowej, w złotówce.

Jeżeli chodzi o kwestię kursów walutowych, o to, czy banki były w stanie przewidzieć krach, czy nie... Ta dewaluacja skokowa z końca 2008 r. i początku 2009 r. ... Przypomnę, że jeszcze w lipcu, w sierpniu

kurs euro był na poziomie 3,20–3,22 zł, a najwyższe notowania, najwyższy kurs euro mieliśmy w pierwszej połowie 2009 r., na poziomie bodajże 4,80–4,95. Wydaje mi się, że banki nie były w stanie przewidzieć tego z jednego prostego powodu: same poniosły straty na strukturach opcyjnych, które zresztą też były tematem dyskusji, na pewno pan senator dobrze pamięta ten czas. Wiele banków lokalnych poniosło bardzo duże straty na strukturach opcyjnych, których delta była szacowana na ponad 5 miliardów euro; delta to taka miara ryzyka otwartych pozycji walutowych. Tak więc banki nie zabezpieczyły się w żaden sposób przed ryzykiem kursowym, te straty były poniesione.

Oczywiście możemy rozmawiać z fachowcami, pewnie były osoby, które to przewidywały, jak pan Nouriel Roubini, który od zawsze wietrzył kryzys i w końcu trafił, a teraz jest gwiazdą medialną. Przyznam, że przez siedemnaście lat zajmowałem się tak zwaną spekulacją na kursach walutowych i na papierach wartościowych i w tamtym czasie również nie przewidziałem aż takiego ruchu dotyczącego polskiej waluty. Było to o tyle zaskakujące, że nie było to wywołane fundamentalnymi przyczynami... nie mówię tylko o Polsce czy Europie, bo całkowicie zostało to zaimportowane ze Stanów Zjednoczonych. Wszyscy pamiętamy kwestię hipotek, kredytów hipotecznych w Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli chodzi o kwestię zabezpieczania się przez banki, to, jak rozumiem, z punktu widzenia banków jedyne ryzyko, przed którym będą się zabezpieczać, ryzyko, które banki chcą brać pod uwagę, udzielając kredytów hipotecznych, to jest ryzyko kredytowe kredytobiorcy. Ryzyko walutowe... Bo jeżeli chodzi o kredyty walutowe we frankach, to mamy kredyty w walutach i kredyty indeksowane, dziewięćdziesiąt parę procent kredytów udzielonych w Polsce to są kredyty indeksowane. I bank, udzielając nawet kredytu indeksowanego do franków szwajcarskich, założmy, że nominalnie jest to 100 tysięcy franków, musi zabezpieczyć ryzyko walutowe, sprzedając czy otwierając tak zwaną krótką pozycję w parze walutowej frank szwajcarski – złotówka. Dlaczego tak się dzieje? Gdyby bank tego nie zrobił, to w przypadku aprecjacji złotówki ponosiłby straty, ponieważ kwota kredytów by się zmniejszała. A z drugiej strony jest domykanie tej pozycji, czyli pożyczanie z zewnątrz franków poprzez transakcje typu *FX swap* czy *cross currency swap*, albo poprzez emisję obligacji denominowanych w walutach obcych domykało się pozycję płynnościową. Jeżeli chodzi o tego rodzaju ryzyko, to nie było to ryzyko walutowe, którym bank spekulował i przeczucił je na kredytobiorców. On to ryzyko domknął i ze swojej strony miał otwarte tylko ryzyko kredytowe.

Oczywiście zawsze jest ryzyko płynnościowe po drugiej stronie, bo chciałbym przypomnieć, że kredyty

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

udzielane są na dwadzieścia, trzydzieści lat albo, jak pan przewodniczący mówił, i więcej. Z drugiej strony w czasach kryzysu te pierwsze środki były pokrywane głównie poprzez transakcje *FX swap*, czyli wymianę franków na złotówki z swapowanych depozytów. Chciałbym również przypomnieć, że w tym czasie Narodowy Bank Polski udostępniał bankom krajowym specjalną linię swapową we frankach ze względu na zaburzenia płynności. Banki ponosiły również koszty z tytułu pokrywania czy domykania tej luki płynnościowej, ponieważ one franków fizycznie nie miały, musiały je pożyczyć na rynku – a tu były też problemy związane z ryzykiem rozliczenia i z ryzykiem kredytowym innych instytucji. I głównie to banki szwajcarskie były dostarczycielami środków umożliwiającymi płynność lokalnym bankom. Chciałbym również podkreślić, że bank centralny podpisał z narodowym bankiem Szwajcarii umowę o linii swapowej – nie pamiętam dokładnie, kiedy to było, parę lat temu – która w takich właśnie sytuacjach kryzysowych ma wspomagać nasz lokalny system, jeżeli chodzi o płynność we frankach szwajcarskich. Tak że odpowiadam na zadane pytanie tak: według mojej wiedzy banki, udzielając kredytów we frankach szwajcarskich, nie spekulowały na ryzyku walutowym.

Jeżeli chodzi o działania Ministerstwa Finansów w omawianym zakresie, to zupełnie, w 100%, podzielam opinię pana przewodniczącego Jakubiaka w kwestii uregulowań. Uważam, że każdy z przypadków powinien być traktowany jednostkowo. I na pewno zmiany, jeżeli chodzi o regulację upadłości konsumenckiej, jeżeli chodzi o... Wiodącym resortem jest tu Ministerstwo Sprawiedliwości i byłoby pożądane, aby tam zaadresować problemy poszczególnych kredytobiorców. Podzielam też argumenty pana przewodniczącego Jakubiaka, że ciężko jest uregulować problem systemowo, gdy każdy przypadek jest inny. Zgadzam się również z tym, że kredytobiorcy mający kredyt w złotówkach nie powinni pośrednio pokrywać kosztów związanych z kredytobiorcami mającymi kredyt we frankach szwajcarskich.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Pęka o ryzyko rynkowe, to starałem się na nie odpowiedzieć, ale gdyby były jeszcze dodatkowe pytania dotyczące tego ryzyka ponoszonego przez banki, to odpowiem na nie pisemnie.

Było pytanie, czy polski sektor bankowy, sektor w Polsce, ma najwyższą rentowność w porównaniu z sektorami bankowymi w innych krajach. Przyznam szczerze, że w tej chwili nie potrafię precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, ale mogę powiedzieć, że na pewno należy do jednych z bardziej dochodowych sektorów, szczególnie w Europie. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że sektor amerykański może być bardziej

dochodowy niż polski, ale jeżeli chodzi o kraje europejskie i jeżeli bierzemy pod uwagę wskaźniki, rolę, to nasze banki – a świadczy o tym waluacja, czyli notowania banków na naszej giełdzie lokalnej, i tak zwana multiplikacja wartości księgowej – są wyceniane bardzo wysoko, czyli są bardzo bezpieczne i rentowne.

Co do polityki dywidendowej, to ja może poprosiłbym o odpowiedź pana przewodniczącego, bo to Komisja Nadzoru Finansowego wydaje wytyczne... Szczególnie w latach 2008–2009 i w roku 2010 były ze strony Komisji Nadzoru Finansowego mocne wskazania, aby większość dywidend była zaliczana jako kapitał i reinwestowana w Polsce. Również z własnego doświadczenia pamiętam czasy kryzysowe, lata 2008–2009, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego sprawdzała praktycznie każdą transakcję i banki musiały raportować transakcje między spółką córką a spółką matką, aby nie dochodziło do transferu płynności poza nasz sektor bankowy. Ale jeżeli państwo pozwolą, to poprosiłbym pana przewodniczącego, żeby szczegółowo odniósł się do tej kwestii.

Nie wiem, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeżeli o czymś zapomniałem, to poproszę o przypomnienie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Jeżeli pan minister o czymś zapomniał, to na pewno senatorowie o tym przypomną.

Pan senator Jackowski, pan senator Cioch i chyba pan senator Pęk... Aha, może tak: pan senator Jackowski, pan senator Cioch i pan senator Dobkowski, a pan senator Pęk jako kolejny.

Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam następujące pytanie.

Dlaczego rząd jakby nie torował w pełni tej sytuacji? I co spowodowało, że banki udzieliły tyle kredytów denominowanych we frankach? Przecież nie było żadnych transakcji walutowych, bo banki na pokrycie musiały mieć tylko 10%. Nikt też nie kontrolował tego, ile tych rezerw pokryto z kredytów. Czy w pana ocenie była to agresywna sprzedaż poparta marketingiem i reklamą w mediach, sugerującą, że taki kredyt to najlepsze wyjście i ucieczka przed drogim WIBOR, czy może zdecydowała chęć dodatkowego zarobku? Klient w latach 2006–2013 miał bowiem taki wybór: albo drogi kredyt w złotówkach ze sporym WIBOR, rosnącymi marżami i oprocentowaniem – a przecież wszystkie te elementy ustalały wprost banki – albo reklamowany jako tańszy, no, tańszy w cudzysłowie,

(senator J.M. Jackowski)

a de facto dużo droższy, kredyt oparty o kurs franka wobec złotego i WIBOR. Obie te wartości spowodowały sytuację, w jakiej znaleźli się kredytobiorcy. A więc to było trochę tak, że klienci mieli taki wybór: stracić tyle albo stracić więcej. Czy podziela pan tę opinię? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Cioch. Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Ministrze, zadano panu wiele pytań, ale ich lista jeszcze nie została wyczerpana.

Najpierw pytanie, które uważam za najbardziej istotne. Czy te kredyty udzielane w tak zwanych frankach szwajcarskich, których nikt nie widział i o których nikt nie słyszał... W końcu żaden bank, który udzielił kredytów w tak zwanych frankach szwajcarskich, nie posiadał w swoim sejfie tych milionów czy miliardów, prawda? A więc czy te kredyty odpowiadały standardom kredytów hipotecznych? Bo zgodnie z tym, jak mnie uczono i jak ja uczę studentów od lat, kredyty hipoteczne tym się charakteryzują, że są to instytucje z zakresu prawa cywilnego, powstające na podstawie umów cywilnoprawnych, umowy pożyczki, umowy kredytu, i muszą spełniać pewne warunki. Przede wszystkim są to kredyty długoterminowe, w przypadku których oprocentowanie jest stałe, a stopa odsetek – niska, a poza tym są zabezpieczone tą nieruchomością, na zakup której kredyt został udzielony. Z kolei w przypadku tych tak zwanych kredytów walutowych kapitał, czyli kredyt, jest zmienny, uzależniony od zmiany kursu złoty – frank czy złoty – inna waluta, stopa odsetek jest zmienna, a jeżeli chodzi o zabezpieczenie, to zabezpieczeniem tego kredytu nie jest tylko i wyłącznie nieruchomość, ale cały majątek. Przecież te osoby, które nie spłacają kredytów, są zobowiązane do spłaty, często z odsetkami i z kosztami, ponad 200% w stosunku do udzielonego kredytu. Przecież za spłatę tych kredytów odpowiadać będą nie tylko kredytobiorcy, ale też ich małżonkowie, poręczyście, a także spadkobiercy. To są niewolnicy wyzysku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Senatorze, minęły już cztery minuty...

(Senator Henryk Cioch: Czy pan to potwierdza, czy nie?)

...zadaje pan pytanie cztery minuty. Proszę zmierzać do konkluzji.

(Senator Henryk Cioch: Ja już zadałem pytanie.)

(Senator Bogdan Pęk: To polega na tym, czy to jest uczciwe...)

Ja mówię o procedurze, nie mówię o meritum. Prawda? Każdy z państwa senatorów ma sześćdziesiąt sekund na zadanie pytania i proszę w miarę możliwości przestrzegać tej zasady.

Jeszcze pan senator Dobkowski. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję. Ja postaram się zadać pytanie w ciągu minuty.

Panie Ministrze! Czy rząd ma pomysł, jak ograniczyć samowolę tak zwanych parabanków, które często doprowadzają pożyczkobiorców do rozpacz, bo wchodzi oni w spiralę zadłużenia i zaciągają pożyczkę w kolejnym parabanku po to, aby pokryć wysokie odsetki pożyczki zaciągniętej w innym parabanku. Ostatnio zgłosiła się do mnie pani, która znalazła się w takiej sytuacji. Myślę, że czas na ukrócenie takiej samowoli. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Senatorze, to pytanie trochę się nie mieści, że tak powiem, w materii...

(Senator Wiesław Dobkowski: Ale jest związane z bankami.)

Rozumiem. Pozostawiam do uznania panu ministrowi udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście może również odpowiadać pan prezes...)

Może, jeśli pan marszałek pozwoli...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ...przewodnicząc Komisji Nadzoru Finansowego.)

...to pan przewodniczący uzupełni odpowiedzi na pytania.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo! Generalnie pytania wielu panów senatorów dotyczyły tego, dlaczego nagle kredyty we frankach stały się tak atrakcyjne i dlaczego ich sprzedaż była tak aktywna ze strony banków.

Na pewno podstawowa różnica dotyczyła wysokości oprocentowania. Nie pamiętam dokładnie wysokości stopy banku centralnego w 2005 r. czy 2006 r., mogło to być na poziomie między 8% a 10%. Stopa

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

banku centralnego w Szwajcarii była na poziomie 2%, 3%, może 4%. Głównie różnica w oprocentowaniu, także to, że złotówka znajdowała się w trendzie aprecjacyjnym, spowodowały to, że te kredyty stały się bardzo atrakcyjne dla kredytobiorców.

Mieliśmy również do czynienia... Tak jak każdą sytuację, tak i sytuację kredytodawców oraz kredytobiorców trzeba rozpatrywać w kontekście określonej sytuacji gospodarczej. Przypomnę, że w latach 2005–2007 – wszyscy to przecież chętnie podkreślają – mieliśmy wzrost gospodarczy na poziomie 5%, 6%, 7% PKB. Ceny nieruchomości szły w górę i tak naprawdę ustawiały się kolejki przed biurami deweloperów, żeby zakupu nieruchomości. Była to – dzisiaj, z perspektywy czasu trzeba by to tak nazwać – pewna bańka, jeżeli chodzi o inflację cen nieruchomości i nadmierny popyt.

Szanowni Państwo! Umowa kredytu, tak jak pan senator Cioch tu powiedział, to jest umowa dwóch stron. Pozwolę sobie jednak nie zgodzić się z panem senatorem, bo są różne praktyki. Są rynki, na których dominuje oprocentowanie stałe, tak jak na przykład na rynku amerykańskim, i są rynki – przykładem jest rynek w Polsce czy inne rynki w Europie – na których mamy do czynienia z oprocentowaniem zmiennym. Tu akurat oprocentowanie zmienne działało na korzyść kredytobiorców, bo odsetki od tych kredytów spadły.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie nieruchomością, to w przypadku umowy takiego kredytu to absolutnie wypełnia tę definicję. Definicja kredytu hipotecznego nie mówi nic o walucie, w której ten kredyt jest udzielany. Ryzyko walutowe w pierwszym okresie było podejmowane przez kredytobiorców. Później, jak to pan przewodniczący Jakubiak podkreślał, od 2006 r. Rekomendacja S była zacieśniana i wszyscy powoli nabieraliśmy świadomości, z jakim ryzykiem mamy do czynienia. Zgadzam się, że w przypadku większości osób ryzyko walutowe było ryzykiem, z którego one nie zdawały sobie sprawy.

Nie wiem, czy przy zawieraniu umowy o kredycie hipotecznym wymagane są poręczenia. To chyba zależy od indywidualnego standingu kredytowego poszczególnych kredytobiorców. Wydaje mi się, że w przypadku gdy LTV jest mniejsze niż 60–70%, takie poręczenia nie są konieczne. W przypadku kredytów, które były dosyć popularne... LTV oznacza *loan to value*, jest to relacja wartości kredytu do wartości nieruchomości. Gdy LTV wynosiło powyżej 100% – były nawet kredyty hipoteczne udzielane na 120% wartości nieruchomości – na pewno takie dodatkowe poręczenia były wymagane.

Chciałbym jeszcze zwrócić państwa uwagę na jedną rzecz. W obecnych regulacjach, w funkcjonują-

cych rekomendacjach, szczególnie w Rekomendacji S Komisji Nadzoru Finansowego... Nie chciałbym tu spekulować, ale mogę powiedzieć, że znacząca część kredytobiorców kredytów we frankach szwajcarskich nie posiadałaby dzisiaj zdolności kredytowej. Banki, szczególnie pod wpływem działań najpierw Komisji Nadzoru Bankowego, a później pana przewodniczącego Kwaśniaka, Komisji Nadzoru Finansowego, znacznie, powiedziałbym, zacieśniły te regulacje. I chciałbym tu zwrócić uwagę na jedną rzecz: te osoby nie miałyby dzisiaj zdolności kredytowej albo kredyty byłyby dużo, dużo droższe. Średnie marże kredytów frankowych dla dobrych klientów, o dużej wiarygodności, były nawet na poziomie 50 punktów bazowych. Dzisiaj są to marże na poziomie 200+. Tak że cena i dostępność tych kredytów, pod wpływem zaostrzenia rekomendacji, jak również w związku z tym, jak rozwinęła się sytuacja rynkowa... Generalnie kredyty walutowe są dzisiaj praktycznie niedostępne, bo trzeba zarabiać w walucie, w której zaciąga się kredyt. I zwracam uwagę na fakt, że wiele osób nie miałoby dzisiaj dostępu do tych kredytów i nie mogłoby zakupić nieruchomości. Na to też trzeba zwrócić uwagę. Tamten okres miał nie tylko złe strony, bo dostępność kredytów była dużo, dużo większa, a ich cena była dużo niższa niż dzisiaj, czego w ogóle nie bierzemy teraz pod uwagę.

Jeżeli chodzi o parabanki, to do komitetu stałego został skierowany projekt założeń. Mam nadzieję... Chcemy uregulować wysokość kosztów nieodsetkowych, chcemy, aby firmy pożyczkowe musiały figurować w rejestrze firm. Podnosimy wymogi kapitałowe dla takich firm, szczególnie zajmujących się... to znaczy wymogi dla wszystkich firm pożyczkowych. Podnoszone są również kary za przyjmowanie depozytów i obarczanie ich ryzykiem. To wszystko już jest upublicznione, tak że jeżeliby była taka konieczność, to prześlemy informację również panu senatorowi.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy pan przewodniczący chciałby się odnieść do jakichś aspektów?

Bardzo proszę.

Kolejny będzie pan senator Pęk, jeśli chodzi o zadawanie pytań. Ale najpierw... I senator Wojciechowski.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Jeśli mogę, to chciałbym powrócić do pytań, które były stawiane panu ministrowi, i powiedzieć coś w ramach uzupełnienia. Zacznę od ostatniego pytania pana senatora Ciocha.

(przewodniczący A. Jakubiak)

Panie Senatorze, gdybyśmy mieli taką sytuację, że w odniesieniu do kredytów frankowych byłyby stałe stopy procentowe, to ci kredytobiorcy mieliby dzisiaj oprocentowanie nie w takiej wysokości, jaka jest ustalana przez centralny bank Szwajcarii, czyli jeden z kawałeczkiem, tylko pewnie trzy i pół albo nawet cztery. To są jak gdyby... My o tym mówimy, ja o tym mówiłem. Sytuacja, która miała miejsce w Polsce, jeśli chodzi o kredyt frankowy, wbrew pozorom złagodziła te wszystkie niekorzystne sytuacje, które miały miejsce za granicą. U nas jest trochę inaczej niż w Hiszpanii. U nas nie jest tak, że kredyt jest denominowany w jenach i ma stałą stopę procentową. Tak? I jak się później stopa zmienia, zwłaszcza, powiedziałbym, idzie w dół, to nie ma to żadnego wpływu na sytuację. U nas było inaczej. W środowisku, powiedziałbym, zmiennych stóp procentowych, w tym konkretnym przypadku, w tym czasie... Mamy do czynienia z deprecjacją złotego, co ma wpływ na kwotę spłaty, ale jednocześnie mamy do czynienia z dalszym spadkiem stóp procentowych, co w znacznym stopniu złagodzi skutki deprecjacji złotego. To jest istota, jeśli chodzi o mechanizm zmiennych stóp procentowych.

Dzisiaj mamy dokładnie ten sam problem ze złotówkami. Jeżeli są niskie stopy, niska inflacja, to ci wszyscy, którzy zaciągnęli kredyt, z tego korzystają. Jeżeli ktoś zaciągnął kredyt hipoteczny w złotych w 2005 r., koszt tego kredytu wynosił 8% w stosunku rocznym, to przy dzisiejszej inflacji wynosi on 4,5–5%. Oznacza to, że te osoby też korzystają, bo w przypadku kredytu udzielanego według stałych stóp procentowych płaciliby 8% – nie ma zmiłuj.

Uważam, że system zmiennych stóp procentowych zarówno po stronie depozytowej... Po depozytowej nie, bo sytuację mamy taką, jaką mamy – są krótkie depozyty, więc jest inne dopasowanie. W każdym razie z jednej strony należy chronić deponenta, a z drugiej strony – banki. Nie mamy też do czynienia ze zjawiskiem kredytów subprime itd., itd. Jest tu zupełnie inna sytuacja.

My dzisiaj możemy powiedzieć, dlaczego tam był kryzys. Tam był kryzys, bo stosowano politykę ogromnej presji, żeby rozdawać. Nie chcę cytować tego, co było publicznie mówione w 2006 r., ale pamiętajmy o tym: każdy ma prawo do kredytu. Kredyt denominowany we frankach daje dostęp do własnego mieszkania szerokim rzeszom naszych obywateli, ale wiemy, czym to się teraz kończy. Trzeba być konsekwentnym: jak się wtedy powiedziało, że trzeba dawać, to dzisiaj trzeba powiedzieć, że... To się nie wzięło znikąd.

Pytanie pana senatora Pęka: jaka jest rentowność? Myślę, że 10% w stosunku rocznym, jeśli cho-

dzi o zwrot na kapitale, to jest średnia w przypadku rynków rozwijających się. Wyższa średnia jest pewnie w takich krajach jak Brazylia czy Meksyk. Nasz system na tle systemów europejskich wypada dobrze, bo u nas nie było kredytów subprime, nie było przekredytowania gospodarki – również dzięki konserwatywnej polityce organów nadzoru. Skoro w czasie ostatniego kryzysu nie trzeba było z pieniędzy polskiego podatnika dołożyć do banku, to... A tak się działo we wszystkich krajach – pamiętajmy, że i Niemcy, i Wielka Brytania... Tam wszyscy dokładali. Francja, Holandia, kraje bardzo bogate może nie, ale... Jak się mówi o kryzysie w Europie, to zawsze się mówi o Grekach, a przecież wszyscy się dołożyli. Pamiętajmy o tym, że podatnik w każdym z dużych krajów europejskich dołożył. Dlaczego? Bo były różne zasady kredytowania. Praktycznie każdy, kto przyszedł, mógł dostać kredyt. I dzisiaj jest tak samo. Główną troską zaczyna być to, że... Dajmy więcej kredytów dla gospodarki. My zawsze mówiliśmy: dajmy kredyt tym, którzy będą w stanie spłacić go wraz z odsetkami w terminie. Pamiętajmy, że po drugiej stronie stoją miliony drobnych ciułaczy i im trzeba oddać.

Pamiętamy kryzys z lat dziewięćdziesiątych. Pan senator Pęk, będąc wtedy w innej partii, sam zabiegał o to, żeby określonej grupie banków spółdzielczych udzielić określonego wsparcia. Dzięki temu sektor ten miał szansę uniknąć absolutnego kryzysu – skoro o tym mówimy, to mówmy szczerze. Jeżeli chcemy budować zdrowy system finansowy, to musi on opierać się na zdrowych zasadach: pierwsza zdrowa zasada jest taka, że bank oddaje to, co, że tak powiem, pożyczył od swojego deponenta, a druga zdrowa zasada jest taka, że kredytobiorca oddaje to, co pożyczył od banku. I wtedy można liczyć na to, że koszty działalności banków będą niższe, bo mniejsze będą odpisy na rezerwy. Koszt kredytu spadnie. Tylko pamiętajmy – to wszystko jest gdzieś wpisane. W bilansie banku to znajduje swoje odbicie. A jak nie znajduje, to później dochodzi do kryzysu.

Jeśli chodzi o politykę dywidendową... Panie Senatorze, komisja w czasach kryzysu – to był chyba rok 2010 albo 2011 – wypowiedziała się na ten temat raz. Wtedy było zalecenie, żeby banki nie wypłycały dywidendy, i wszystkie się temu podporządkowały. Pamiętam, komisja to zaleciła. Jak przyszliśmy z panem przewodniczącym Kwaśniakiem do Komisji Nadzoru Finansowego, to biorąc pod uwagę wysokość kapitałów, ocenę nadzorczą, przejście stress-testu, określiliśmy, że rekomendowany poziom do zostawienia dywidendy z zysku na 2011 r., niezależnie od tego, czy banki były ponad tymi wszystkimi wyznaczonymi przez nas normami – a one już wtedy były dosyć wyśrubowane – to jest 50%. 50% należało zostawić. Co do pozostałych 50% banki mia-

(przewodniczący A. Jakubiak)

ły swobodę podejmowania decyzji. Bo pamiętajmy, spółka akcyjna działa na takiej zasadzie, że decyzje podejmują akcjonariusze. No, im się jednak należy, czy tego byśmy chcieli, czy nie, zwrot kapitału. Ale trzeba powiedzieć, że to był poziom maksymalny. Dywidendę na takim poziomie mogły wypłacić te najlepsze banki. Wszystkie, które nie spełniały chociażby jednego z kryteriów, nie mogły wypłacić dywidend, musiały zostawić 100%.

W ubiegłym roku było to 25%, a w tym roku, ponieważ u nikogo nie budzi wątpliwości... wręcz, mam wrażenie, wszyscy się chwala, że polski system bankowy jest taki zdrowy, jest taki bezpieczny, zarówno opozycja, jak i partie rządzące, nie podlega to jakiejś szczególnej dyskusji. No to dla banku, który spełnia wszystkie kryteria, przeszedł stress-testy... W zeszłym roku założyliśmy na stress-teście, że będziemy mieli recesję. I te banki to poprzehodziły, nie się nie stało z ich współczynnikami. Nawet w przypadku recesji dosyć, powiedziałbym... Właściwie to mogę powiedzieć, to było 2,5 punktu procentowego. Jeżeli bank przechodzi stress-testy, jeżeli jest dobrze oceniany z punktu widzenia zarządczego przez nadzorcę i ma współczynnik wypłacalności, Panie Senatorze, na poziomie 19%, podczas gdy minimalny wymagany przez ustawę jest na poziomie 8%, no to, dalebóg, w jaki sposób my w KNF jesteśmy w stanie bankowi zabronić wypłaty dywidendy? To dotyczy takich przypadków.

Oceniamy to w ten sposób, że po to budujemy bazę kapitałową, po to budujemy dochodowość banków, żeby zapewnić bezpieczeństwo depozytów. Taka jest nasza misja. Jesteśmy po to, ażeby polskie państwo – ergo: polski podatnik – nie musiało ponosić kosztów restrukturyzacji. To jest konsekwentna polityka, która jest realizowana od szeregu lat, od ustawy z 1994 r., która powoływała Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Nikomu się wtedy w Europie jeszcze o tym nie śniło, a my go powołaliśmy. Ciualiśmy ze składek bankowych i mamy ten system, w którym dzisiaj jesteśmy. Jeżeli zachodzi coś złego w sektorze finansowym, instytucji kredytowych, to mamy z czego czerpać, nie narażając na dodatkowe wydatki budżetu państwa i podatnika, a gwarantując osobom, które zaniósł tam swoje środki, ich bezpieczeństwo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W kolejności panowie senatorowie: Pęk, Wojciechowski, Biernacki, Cioch, te zgłoszenia zauważyłem. I senator Jackowski, jak zawsze, oczywiście.

Kto jeszcze...

(Senator Grzegorz Bierecki: Nazywam się Bierecki.)

Przepraszam, oczywiście, Bierecki. Bardzo przepraszam, Panie Senatorze.

Proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, na wstępie chciałbym pana marszałka prosić, żeby pan minister i pan przewodniczący KNF zechcieli odpowiedzieć na moje pytania na piśmie. Beletrystyka mnie nie interesuje. Skoro przychodzą fachowcy, to ja chcę wiedzieć dokładnie, jakie były te dywidendy – chcę znać konkretne cyfry – w ostatnich kilku latach, bo to jest kluczowa rzecz, która pozwoli na strategiczną ocenę.

Po drugie, pan minister obiecał mi, kiedy jeszcze obradom przewodniczył pan marszałek Borusewicz, że uzyskam odpowiedź na piśmie, jeśli chodzi o to, czy ryzyka kredytodawcy i kredytobiorcy są równe. To jest następna kluczowa sprawa, bo na wolnym rynku te ryzyka muszą się rozkładać. Nie może być tak, że ryzyko ponosi tylko jedna strona.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Prośby pana senatora zostaną spełnione.)

Bardzo pięknie dziękuję, Panie Marszałku. Myślę, że to będzie także pro publico bono...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: A teraz pytanie.)

Tak jest, Panie Marszałku.

Korzystając z pana obecności, chciałbym zapytać o te spekulacyjne parabanki, które udzielają chwilówek oprocentowanych na kilka tysięcy procent. Czy to w ogóle jest zgodne z polskim prawem? Czy one w związku z tymi astronomicznymi zyskami płacą odpowiednie podatki?

I drugie. Co w tej sprawie zamierzacie zrobić? Lichwa, jeśli chodzi o ten przypadek, to moim zdaniem bardzo delikatne określenie. To jest po prostu skandaliczny rabunek w biały dzień. Jakie działania KNF w tej sprawie podejmował... Czy KNF wystosował jakieś pisma, nakazy? Jakie w ogóle KNF podjął działania w tej sprawie? Wydaje się, że w tej chwili to jest nie mniej ważny problem, zwłaszcza dla ludzi biednych, niż spekulacje kredytowe banków.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do pana przewodniczącego.

(senator G. Wojciechowski)

Klient dostaje kredyt. Bez względu na to, czy to jest kredyt we frankach czy nie, klient otrzymuje złotówki. Te złotówki przeważnie od razu zostają przelane na konto dewelopera, jeżeli jest to kredyt mieszkaniowy, a przecież o takich kredytach tu mówimy. Z punktu widzenia przeciętnego kredytobiorcy to, czy ten kredyt jest brany we frankach, czy w złotówkach... Taki kredytobiorca nie dostrzega różnicy, bo chodzi tu o jakieś operacje wewnętrzne, które dotyczą lub nie dotyczą tego kredytu, mogą być wykonywane lub nie, bez względu na to, czy kredyt jest we frankach, czy w złotówkach. To może być tak samo przeliczane, a dojście do tych złotówek... Tak naprawdę to są te same produkty. Co w takim razie kupuje kredytobiorca? Czy on kupuje kredyt? Czy on dostaje kredyt i ma go obsługiwać... A może przedmiotem zakupu, tej umowy jest jakaś wewnętrzna operacja banku? Tego nie rozumiem i nie mogę dostrzec różnicy między złotówką pochodzącą z jednego kredytu i tą samą złotówką pochodzącą z drugiego kredytu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Grzegorz Bierecki z Gdańska.
Jeszcze raz przepraszam, Senatorze...

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.
Ja mam kilka bardzo konkretnych pytań. Prosiłbym o odpowiedzi. Wszystkie pytania będą się zaczynały od słowa „czy”, a więc odpowiedzi będą łatwe: „tak” lub „nie”.

Czy Komisja Nadzoru Finansowego jest informowana o ustaleniach dochodzeń prowadzonych przez zagraniczne nadzory, dotyczących praktyk manipulowania stopą LIBOR, a w szczególności stopą LIBOR dla franków szwajcarskich? To pierwsze pytanie.

Czy Komisja Nadzoru Finansowego prowadzi dochodzenia dotyczące manipulowania kursem złotówki wobec walut zagranicznych, w szczególności franka szwajcarskiego, w latach 2005–2008 przez banki zaangażowane w sprzedaż kredytów nominowanych we frankach szwajcarskich?

Czy utrzymywanie się wysokiego poziomu WIBOR w latach 2005–2008 miało wpływ na decyzje kredytobiorców wybierających kredyt we frankach szwajcarskich? Czy KNF dokonała oceny prawidłowości ustalania stopy WIBOR przez banki w tym okresie, w świetle informacji o braku realnych transakcji między bankami, a wyłącznie wzajemnym kwotowaniu?

Czy KNF prowadzi dochodzenie wobec banków w sprawie tak zwanego *insurance mis-selling*, to jest sprzedaży niepotrzebnych, pozornych produktów ubezpieczeniowych, które służyć miały wyłącznie uzyskaniu wysokich prowizji przez banki?

Czy KNF zamierza podjąć działania w celu eliminacji istniejącej w bankach presji na wysoką sprzedaż, skutkującą podejmowaniem przez pracowników banków działań nieetycznych w celu zwiększenia sprzedaży i sprzedaży kolejnych produktów? Dziękuję. To wszystkie pytania.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Cała lista pytań, pytań bardzo szczegółowych, Panie Senatorze. Może pan przekazać panu przewodniczącemu...

(Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak: Nie. Dziękuję. Wszystko zapisałem.)

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Już, tylko dokończę zapisywanie ostatniego pytania.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Senator Pęk zaczął od pytania o parabanki.)

Tak, mam to zapisane.

Odpowiem po kolei, czyli zacznę od pytania pana senatora Pęka, które dotyczyło parabanków. Parabanki nie są nadzorowane przez KNF. I ustalmy sobie to jako podstawę naszej dalszej rozmowy. To nie są podmioty, które są nadzorowane. Jeżeli my interesujemy się jakąś firmą, która udziela pożyczek, to robimy to tylko z tego powodu, że jednocześnie badamy, czy nie występuje sytuacja związana z przyjmowaniem depozytów. I jeżeli stwierdzamy, że mamy do czynienia z taką sytuacją, to wówczas taką firmę wpisujemy na listę ostrzeżeń publicznych i składamy odpowiednie zawiadomienie do prokuratury, która już na dalszym etapie prowadzi postępowanie dotyczące tego, czy zachodzą przesłanki uzasadniające postawienie komuś zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 171 ust. 1 prawa bankowego. Jednocześnie – pan minister Kowalczyk również o tym mówił w odniesieniu do parabanków – w najbliższym czasie komitet najprawdopodobniej przyjmie i przekaze Radzie Ministrów, a Rada Ministrów przekaze do parlamentu projekt przepisów dotyczących właśnie kwestii, o której pan senator mówił. Podzielam opinię pana senatora, że wielokrotnie mamy do czynienia z sytuacjami, które

(przewodniczący A. Jakubiak)

narażają pożyczkobiorców na zachowania, nazwijmy to, nieetyczne, to znaczy polegające na tym, że pobiera się bardzo wysoką opłatę wstępną, a później takiej pożyczki się nie udziela. To po pierwsze. Po drugie, czasami koszty opłaty, powiedziałbym, przygotowawczej znacznie przekraczają kwotę czy są bliskie kwoty udzielonej pożyczki, i one albo są natychmiast potrącane, albo są dodawane. I po trzecie, nasze wątpliwości budziła także kwestia odsetek.

A więc po kolei. Jeżeli chodzi o kwestię związaną z kosztami, to Ministerstwo Finansów zaproponowało – ta propozycja spotkała się z ostrym sprzeciwem zainteresowanych środowisk – żeby wprowadzić wymóg, aby kwota opłaty wszystkich kosztów pozaodsetkowych, jakie ponosi pożyczkobiorca czy kredytobiorca przy kredycie konsumenckim, nie była wyższa niż 50% kwoty udzielonego kredytu. Firmy pożyczkowe – ja również otrzymuję do wiadomości te wystąpienia – są przeciwko temu rozwiązaniu, twierdząc, że ich koszty wahają się pomiędzy 50% a 75%. To jest sprawa, która budzi kontrowersje i państwo będziecie musieli tę kwestię rozstrzygnąć, jak do was trafi projekt ustawy czy ustawa w wersji uchwalonej przez Sejm.

I kolejna kwestia, która ma istotne znaczenie, jest związana z wysokością odsetek pobieranych. Funkcjonuje oczywiście ustawa antylichwiarska, która mówi, że nie mogą one wynosić więcej niż czterokrotna wysokość stopy lombardowej, ale jednocześnie ustawa nie przesądza w sposób jednoznaczny, i dlatego w wielu przypadkach dochodzi do nadużyć... Chodzi o to, że w sytuacji, kiedy dochodzi do opóźnienia, nie ma już żadnego górnego limitu. Czyli można brać takie odsetki...

(Senator Bogdan Pęk: Jak ustalono.)

...jakie sobie firma pożyczkowa ustali w umowie. I to jest kwestia, która też będzie wymagała państwa rozstrzygnięcia.

Przedmiotem prac legislacyjnych jest również kwestia tego, kto ma prowadzić rejestr takich firm pożyczkowych. Jest tutaj parę propozycji, wśród nich rozważana była możliwość, żeby zajmował się tym KNF. My, że tak powiem, nie widzimy potrzeby wzięcia na siebie jeszcze i tego zdania – bo zadań mamy już trochę – z prostej przyczyny, mianowicie organ administracji publicznej, którego zadaniem jest ochrona praw konsumenta, czyli w omawianym tu przypadku pożyczkobiorcy, to Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. A ponadto może trzeba się zastanowić nad wzmocnieniem, również budżetowym, miejskich i powiatowych rzeczników konsumentów, tak żeby te podmioty były bardziej aktywne i mogły skuteczniej chronić prawa konsumentów.

My z kolei, w tych sytuacjach, w których mamy przekonanie, że dochodzi do zjawiska finansowania tych pożyczek...

(Senator Bogdan Pęk: Przez duże banki.)

Nie, nie, ja mówię o zjawiskach... Ale do tej kwestii też jeszcze dojdę, dziękuję, że mi pan o tym przypomniał.

A w sytuacjach, o których zacząłem mówić, nadal będziemy starali się wyeliminować wszystkie możliwości zbierania w jakiegokolwiek formie depozytu z rynku, quasi... Chodzi mi na przykład o Amber Gold, cały ten system.

Jeśli chodzi o kolei o firmy, które zajmowały się pośrednictwem czy działalnością pożyczkową, to przed 2012 r. i jeszcze w 2012 r. obserwowaliśmy zjawisko, które wiązało się z tym, że część banków starało się ominąć przepisy Rekomendacji T i w tym celu – jako że wspomniana rekomendacja wprowadzała dosyć rygorystyczne zasady dotyczące oceny zdolności kredytowej – wydzielalo swoją działalność do spółek. W zeszłym roku, po tym, jak zmieniliśmy Rekomendację T, opisane zjawisko ustało. Banki, które miały takie podmioty zależne... To wszystko, że tak powiem, wróciło do sektora bankowego i podlega naszej ocenie, naszemu badaniu.

Przejdę teraz do pytania pana senatora Wojciechowskiego. Panie Senatorze – państwo to mogą potwierdzić – kiedy klient podpisuje umowę, to podpisuje, że bierze kredyt we frankach. Tam jest wymieniona konkretna kwota we frankach. Ona później podlega przewalutowaniu i kredyt jest wypłacany w złotych, ale udzielony był we frankach. I określone jest również, że stopą oprocentowania dla kapitału jest stopa LIBOR dla franka. Tak więc całe oprocentowanie jest najpierw przeliczane według stopy procentowej dla franka, a dopiero później przeliczane... Pamiętajmy, że państwo, wspólnie z Sejmem, podjęliście decyzję o tym, że raty kredytowe można spłacać bezpośrednio, to znaczy można zakupić odpowiednią kwotę we frankach i spłacić ratę kredytową bezpośrednio w walucie, w której zaciągnęło się kredyt. To nie jest tylko problem wewnętrzny. On ma wymiar zewnętrzny. Kredyt jest... Nie chodzi o to, że denominowany. Jego kwota jest określona we frankach i koszty są odniesione do franka i do stopy LIBOR.

I w ten sposób płynnie przechodzę do serii pytań pana senatora Biereckiego. Pierwsze dotyczyło tego, czy jesteśmy informowani o ustaleniach. Z reguły nie informuje się innych organów o tym, co chce się zrobić w związku z danym postępowaniem. Taka jest niestety praktyka na całym świecie. My też nie informujemy wszystkich, jakie decyzje chcemy podjąć na przykład w stosunku do banków zagranicznych czy akcjonariuszy banków w Polsce, będących przedstawicielami zagranicznych instytucji kredytowych,

(przewodniczący A. Jakubiak)

z Unii Europejskiej. I oczywiście nam wspomnianych informacji także się nie udziela. My nie mamy w postępowaniach, o których tu mowa, żadnego statusu. Ale oczywiście jest tak, że wysokość kar bierzemy pod uwagę w naszych... Jak oceniamy, patrzymy na akcjonariuszy, to oczywiście bierzemy pod uwagę to, czy to może mieć wpływ na ich sytuację finansową, czy nie. Oceniając ich wiarygodność etc., patrzymy, czy taka kara w wysokości 1 miliarda euro wpływa na sytuację tego akcjonariusza w sposób znaczący, czy nie. Tak, to robimy. Ale nie ma zwyczaju, bym powiedział, jeśli chodzi o wszystkie nadzory, ażeby... Pamiętajmy też, że są to postępowania szczególnie, one są prowadzone z wykorzystaniem, w moim odczuciu, uprawnień o charakterze prokuratorskim, więc tam jeszcze dodatkowo wchodzi w grę elementy związane z utrzymaniem w tajemnicy tej decyzji tak długo, aż ona nie zostanie podjęta.

Czy my prowadzimy jakieś dochodzenia dotyczące manipulacji kursem złotego w stosunku do franka szwajcarskiego? Nie, nie prowadzimy. Kurs był ustalany rynkowo. Nie mamy, bym powiedział, żadnych sygnałów, a zwłaszcza nie ma ich bank centralny, ażeby w tamtym czasie banki były specjalnie aktywne, jeśli chodzi o ustawianie... Nie ma żadnych ku temu przesłanek. Powiem więcej: sytuacja jest taka, że kurs złotego w stosunku do innych walut jest – to doświadczenie z czasu, kiedy pracowałem w NBP – w dużej części zależny od tego, co się dzieje na rynku londyńskim, a tam polskie banki nie są aż tak aktywne. Oczywiście, jak pan zdaje sobie z tego sprawę, w tamtym czasie, kiedy złoty bardzo się aprecjonował, były liczne interwencje banku centralnego, zwłaszcza słowne, które miały powstrzymać ową aprecjację. Bo zdajemy sobie sprawę z tego, że aprecjacja w tamtym czasie, mimo że gospodarka bardzo dobrze się rozwijała, jednak stwarzała, bym powiedział, istotne zagrożenie, jeśli chodzi o wyniki polskich eksporterów. Im silniejszy był złoty, tym gorszy był eksport. Widać wyraźnie, że jak jest płynny kurs walutowy, to polska gospodarka jest bardziej odporna na wszelkie spadki koniunktury u naszych partnerów gospodarczych i polscy przedsiębiorcy tak bardzo ich nie odczuwają.

Czy my prowadzimy jakieś postępowania dotyczące wysokości WIBOR i w jaki sposób, czy uważamy, że to miało wpływ? Mogę powiedzieć, że oczywiście, jak są wysokie stopy kredytów w złotych, to kredytobiorcy porównują sobie kredyty. Państwo też je porównywali. Wtedy stopy procentowe... Nie jestem przygotowany, by powiedzieć, jaka dokładnie była wtedy stopa referencyjna czy jaka była stopa WIBOR trzymiesięcznego czy sześciomiesięcznego. Jeśli dobrze pamiętam, oficjalne stopy procentowe

wynosiły chyba powyżej 4%, więc jak się wszystko dołoży, to się okaże, że było to pewnie około 5–6%. Musiałbym do tego wrócić. To pewnie miało jakiś wpływ na te decyzje, ale powtarzam: większość kredytobiorców, tych racjonalnych, zachowywała się, bym powiedział, rozsądnie. Ci, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że nie zawsze będzie tak, że będzie tylko zjazd w dół, jeśli chodzi o złotego, że będzie on się tylko umacniał, wiedzieli dobrze, że najlepiej jest przykładać te swoje możliwości do waluty, w której się zarabia. Jak zarabiam w złotych, to biorę kredyt w złotówkach i odpada mi przynajmniej jedno ryzyko. Jednak nie stwierdziliśmy czy bank centralny nie stwierdził – mogą na tym się opierać, bo taką dyskusję mieliśmy jakiś czas temu w KNF – ażeby dochodziło do jakichkolwiek manipulacji na rynku polskim dotyczących WIBOR. My w odróżnieniu od rynku londyńskiego mamy stawki rzeczywiste. Zdaję sobie sprawę z tego, co pan senator zaraz w następnym pytaniu uzupełniającym chce dodać, że ta aktywność banków na rynku była niska itd., itd. Tak, to prawda, to była... W latach 2010–2012 rzeczywiście tak było, bo to było odbicie sytuacji, która była na rynku europejskim. Jak wybuchł kryzys, wszyscy się pozamykali, przestali sobie po prostu pożyczać. To, co my zrobiliśmy... Myślę, że jest to jakiś powód do dumy czy raczej do satysfakcji – chodzi o współdziałanie kilku podmiotów, które są aktywne na rynku finansowym, czyli banku centralnego, ministra finansów, nas, samych banków i stowarzyszenia, które ustala stawki WIBOR. W zeszłym roku została powołana rada rynku międzybankowego, w skład której wchodzi niezależni przedstawiciele ministra finansów, nas, Giełdy Papierów Wartościowych, krajowego depozytu. Jest też dwóch przedstawicieli Związku Banków Polskich i dwóch przedstawicieli nowego stowarzyszenia ACI. Zadaniem tego ciała jest *oversight*, nadzór nad tym, co dzieje się na rynku międzybankowym. Niezależnie od banku centralnego... Bank centralny kwotuje również stawki Polonia. To jest takie, powiedziałbym, wielopoziomowe kontrolowanie tego, co się dzieje na rynku.

Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową powołał specjalne... Instytut zrobił badanie, ustalił własną stawkę, która niejako nakłada się na twarde dane rzeczywiste, jeśli chodzi o operacje z rynku, na to, co się na tym rynku dzieje, ale nie stwierdził jakichś dramatycznych odchyleń.

Dzisiaj mogę powiedzieć tak: rynek depozytów – muszę dodać, że chodzi o depozyty niezabezpieczone, bo inaczej jest z depozytami zabezpieczonymi... Rynek międzybankowych depozytów niezabezpieczonych podnosi się. Wskutek naszych działań udało się doprowadzić do tego, że banki wreszcie ustaliły limity na siebie, że weszły... Dzisiaj jest dwanaście banków, które biorą udział w kwotowaniach. Banki

(przewodniczący A. Jakubiak)

zgodziły się na to, żeby pomiędzy sobą... Możemy przekazywać im naszą ocenę nadzorczą, co ma istotny wpływ na budowanie wiarygodności, a im bezpieczeństwo na rynku jest większe, tym – wiadomo – stawki będą bardziej realne.

Uważam, że w porównaniu do tego, co się dzieje niezależnie od... Wiemy, że będzie dyrektywa dotycząca rynku międzybankowego, ale wydaje się, że nie będziemy z nią mieli większych problemów, jeśli chodzi o implementację.

Mis-selling. Wczoraj na naszej stronie... Przepraszam, Panie Marszałku, za dobrze się poczułem.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Proszę się czuć dobrze.)

Wczoraj zostało zamieszczone moje pismo do instytucji nadzorowanych przez KNF, zwłaszcza do instytucji bankowych i ubezpieczeniowych, dotyczące poważnego traktowania tego, co robi UOKiK. Pamiętajmy: jeśli chodzi o *mis-selling*, to klauzule abuzywne są przede wszystkim domeną UOKiK. Mówimy bankom, instytucjom ubezpieczeniowym, wszystkim nadzorowanym przez nas instytucjom tak: musicie na ten problem uważać, a wasze działania nie mogą być działaniami pozornymi. Jest to istotny problem, który jest powodem do... Dzisiaj już nie ma zmiłuj, dzisiaj są kancelarie, które specjalizują się w tym, żeby organizować pozwy zbiorowe. Już skończyły się czasy, kiedy... Mówimy o tym w kontekście... To dotyczyło produktów inwestycyjnych, ale również klauzul abuzywnych, więc staramy się...

Kolejną kwestią, która jest przedmiotem dyskusji i budzi duże kontrowersje, jest kwestia związana z projektem rekomendacji dotyczącej *bancassurance*. To jest działanie, które podejmujemy w celu zapewnienia większej transparentności działań podmiotów nadzorowanych. Pamiętajcie też państwo, że wszystko, co zaczynamy, toczy się wokół... Zaczęło się od Rekomendacji S, gdzie został wprowadzony obowiązek informowania klienta. Klientowi nie można... Sam tak uważam i zawsze mówię, że ludziom nie można odebrać prawa do podejmowania ryzyka, jeżeli tego chcą, ale ludzie muszą wiedzieć, że to ryzyko istnieje. My jako nadzorca... Państwo musi o to zadbać. Ale jeżeli zostały spełnione minimalne warunki do tego, żeby druga strona... Jeżeli druga strona – czyli klienci, konsumenci – wie, jakie jest ryzyko, podpisała się, potwierdziła to, że wie... Zasada *pacta sunt servanda* obowiązuje w obie strony, tak, obowiązuje w obie strony. Powtarzam, jeżeli jest problem ze spłatą, to on dotyczy tak samo osoby z kredytem złotówkowym, jak i osoby, która zaciągnęła kredyt w walucie. Po prostu zachodzą jakieś okoliczności, na skutek których ktoś nie może spłacić kredytu. Może

ktos stracił pracę, zachorował. Każdy przypadek wymaga indywidualnego rozpatrzenia. Nie można tu sobie tak powiedzieć: proszę, tej grupie dajemy i już. Kto to pokryje?

Teraz kwestie związane, bym powiedział, z presją sprzedażową. Staramy się oddziaływać na banki. To też nie jest... Pamiętajmy o tym, że przecież banki są podmiotami samodzielnymi, ale nie tylko one, także ubezpieczyciele, wszyscy, którzy są przez nas nadzorowani. To są normalne podmioty gospodarcze. Jaka jest immanentna cecha podmiotu gospodarczego? Jego działania są nakierowane na osiągnięcie zysku, racjonalizację kosztów itd., itd.

To, co staramy się zwalczać i czemu staramy się przeciwdziałać... Tyle że nie jesteśmy omnipotentni. Proszę, żebyście to też wzięli państwo pod uwagę. KNF nie jest instytucją omnipotentną. Nie jest tak, że może nadzorować wszystko i w każdym podmiocie nadzorowanym na wszystko mieć wpływ. My nie mamy na przykład wpływu – prawo nam tego zabrania i dobrze, że to robi – nie mamy możliwości ingerowania w umowy pomiędzy klientem a podmiotem przez nas nadzorowanym, czytając: bank – kredytobiorca.

My staramy się uczyć banki na to, ażeby zwłaszcza te, które były, bym powiedział, bardzo aktywne, jeśli chodzi o kwestie sprzedażowe... Bo to zaraz nam wychodzi, my otrzymujemy informacje, mamy jeszcze jeden taki kanał, którym docierają do nas skargi ludzi. W ustawie z 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym taki obowiązek został na nas nałożony. My oczywiście w ramach prezentowanych co kwartał, również na stronach internetowych KNF, raportów dotyczących tego, co się dzieje, jeśli chodzi o obszar skarg klientów instytucji finansowych, te informacje publikujemy. Widzimy, w jakim kierunku to zmierza, i staramy się w ramach działań nadzorczych zwracać na to uwagę nadzorowanym przez nas podmiotom. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Proszę jeszcze pozostać, bowiem jest jeszcze co najmniej trzech senatorów, którzy chcą zadać pytania.

(*Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:* Dobrze.)

Pragnę państwu senatorom przypomnieć, że o godzinie 11.30 zarządę przerwę. Jeżeli nie skończymy tego punktu, to będziemy go kontynuowali po przerwie o godzinie 18.00. Chciałbym o tym poinformować również pana przewodniczącego i pana ministra, bo panów obecność też być może będzie...

Teraz pan senator Cioch, potem senator Pęk i senator Jackowski.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Przewodniczący! Już od wielu lat jesteśmy w Unii Europejskiej i z pewnością urząd obserwuje, tak samo jak my wszyscy, co się dzieje w związku z kredytami zaciągniętymi w walutach obcych, głównie we frankach szwajcarskich, w innych krajach. Stosowane są różne rozwiązania, jest rozwiązanie hiszpańskie, jest rozwiązanie węgierskie, są też rozwiązania stosowane w Chorwacji.

Moje pytanie jest takie. Czy my jako kraj nie powinniśmy już podjąć działań zmierzających do udzielenia pomocy osobom, które zaciągnęły te pożyczki, ale nie są w stanie ich obsługiwać? Dlaczego? Jeżeli można, ja to uzasadnię. Wydaje mi się, że na tym etapie lepiej pomóc grupie dwudziestu paru tysięcy osób – taka jest chyba realna liczba tych osób – aniżeli za dwa lata miliardami wspomagać banki. To byłoby pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Ponoć w Polsce w sądach jest wiele spraw, a jeżeli ich jeszcze nie ma, to na pewno będą. Przecież nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie zapadną wyroki. Czy KNF, a może nawet szerzej, Komitet Stabilności Finansowej brały pod uwagę taki hipotetyczny wariant, że te umowy jako umowy mające na celu rażący wyzysk, jako umowy zawarte pod wpływem błędu kwalifikowanego, jako umowy zawarte dla pozorów, bo nie były zawarte we frankach, tylko w złotówkach, zostaną unieważnione, czyli, krótko mówiąc, zostanie stwierdzona ich nieważność... A może zostaną unieważnione z powodu sprzeczności z art. 58 §3 kodeksu cywilnego, zgodnie z którym nieważne są umowy sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, szerzej, zawarte w złej wierze. Orzeczenia w krajach Unii Europejskiej już zapadły i w niektórych przypadkach, w niektórych krajach stwierdzono nieważność takich umów.

I ostatnie moje pytanie. W grupie banków, które udzieliły tego typu kredytów hipotecznych, znajduje się chyba już jedyny, jak rozumiem, polski bank komercyjny, bank PKO BP, ponieważ banki spółdzielcze nie mogły udzielać takich pożyczek, również SKOK z przyczyn oczywistych nie mogły udzielać takich pożyczek. A moje szczegółowe pytanie do pana ministra, pana przewodniczącego jest następujące. W ostatnim czasie, zgodnie z posiadanymi przeze mnie informacjami, bank PKO BP SA przejął bank komercyjny Nordea. Jeżeli chodzi o sytuację banku Nordea... Jaki w przypadku tego banku był procent kredytów udzielanych we frankach szwajcarskich? Dziękuję.

(Senator Bogdan Pęk: 90%).

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz komentujący to pytanie pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Ja, Panie Marszałku, podobnie jak poprzednim razem, chciałbym prosić pana marszałka o to, żeby tym razem pan minister odpowiedział na moje...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ależ oczywiście, obaj panowie są do pana dyspozycji, w związku z czym...)

Ponieważ zadałem pytanie o parabanki...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dobrze, to również będzie...)

Pan szef KNF uchylił się... słusznie zauważył, że to nie podlega jego jurysdykcji... No, ale jurysdykcji pana ministra, jako odpowiedzialnego za szeroko rozumiane interesy podatników polskich, już chyba to podlega. A więc proszę mi na piśmie...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście.)

...odpowiedzieć, co zrobiliście w tej sprawie. Ja już dwa lata temu i rok temu o to tu pytałem – i cisza, i nic.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: To był wstęp do pytania?)

Nie, ja już pytanie zadałem.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem, czyli to była glosa do zadanego pytania zawierająca prośbę o reakcję.

Panie Ministrze, proszę na listę odpowiedzi pisemnych wpisać prośbę pana senatora Pęka.

I pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytania do pana prezesa.

Pierwsze pytanie. Jakie były skumulowane zyski banków po 2005 r.? Jakie byłyby koszty przewalutowania tych kredytów we frankach szwajcarskich? Chodzi mi o podanie rzędu wielkości. A więc jakie były skonsolidowane zyski banków po 2005 r. i jakie byłyby koszty przewalutowania tych kredytów... I pytania szczegółowe.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: A to nie były pytania szczegółowe?)

Słucham?

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Czy te pytania nie były szczegółowe?)

Nie, były ogólne, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Żartuję oczywiście. Bardzo proszę.)

Rozumiem, że od tej minuty zostanie odliczony...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście.)

Jaką banki miały prowizję od sprzedaży kredytów w złotówkach, a jaką od sprzedaży kredytu denominowanego we frankach szwajcarskich? Która prowizja była większa? Ta czy ta?

(senator J.M. Jackowski)

Kolejne pytanie. Dlaczego pomimo ryzyka kursowego można było dostać, otrzymać, uzyskać większy kredyt denominowany we frankach szwajcarskich, w przeliczeniu na złotówki, niż kredyt w złotychkach?

I pytanie trzecie... czwarte. Skąd banki miały pieniądze na kredyty denominowane we frankach szwajcarskich? Czy pożyczają franki szwajcarskie z zagranicy i sprzedawały w Polsce, aby mieć pieniądze na kredyty, czy też pożyczają na przykład od Narodowego Banku Polskiego złotówki? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

W zasadzie w tej chwili powinniśmy już...

(Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak: Ja krótko, Panie Marszałku.)

Dobrze, to pięć minut.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Powiem to teraz, żebyśmy nie musieli do tego wracać.

Pytanie pierwsze pana senatora Ciocha: jak pomóc osobom mającym kredyty we frankach? Ja już to mówiłem, otóż tak samo jak wszystkim kredytobiorcom: indywidualnie, poprzez, powiedziałbym, zmianę w ustawie o upadłości konsumenckiej. To jest jedyna droga. Bo w tej grupie są też tacy ludzie, którzy sobie z kredytem radzą, stać ich na to. A więc to nie jest grupa homogeniczna. Ale też każdy, kto nie spłaca – z różnych przyczyn – kredytu, powinien mieć prawo do tego, żeby jego kredyt został zrestrukturyzowany. Ale tu musi być przyczyna, która musi być ustalona indywidualnie, musi się odnosić *ad casum* i jeszcze powinna, moim zdaniem, podlegać weryfikacji przez sąd. Nie może być tak, że cały problem załatwia się, powiedziałbym, tak *en bloc*.

Ile jest spraw w sądach? Nie wiem. Znana jest nam tylko jedna sprawa, pewnego pana z Krakowa. To jest sprawa najbardziej medialna, najgłośniejsza. Innych spraw... A jeśli chodzi o kwestie związane z walutą, przewalutowaniem, to ja nie znam... Jest oczywiście jedno rozstrzygnięcie, które jest mi znane, dotyczące mBanku i pozwu zbiorowego, ale ono odnosiło się do kwestii związanych z wyliczaniem... z kursami. I to była niejako jedna z przyczyn zmiany wysokości obciążeń kredytowych związanych z płatnością rat.

PKO – Nordea i kredyty we franku szwajcarskim. Ja myślę, że pan senator Pęk poniekąd już udzielił w tej kwestii odpowiedzi – około 90% kredytów to są kredyty udzielane we franku szwajcarskim. No,

co ja więcej mogę powiedzieć? Tak po prostu jest. Jeśli chodzi o postępowanie, to proces jest, powiedziałbym, w toku, jest to rozpatrywane, procedowane przez KNF i, tak jak mówiliśmy, w najbliższym czasie komisja będzie podejmowała decyzję, a więc wyda zgodę lub nie wyda. Dlatego ja teraz nie będę się tutaj na ten temat wypowiadał.

Pytanie pana senatora Jackowskiego. Panie Marszałku, nie jestem w stanie powiedzieć, jakie były skumulowane zyski od 2005 r. Gdyby to odwrócić, to powiedziałbym, jakie były koszty – otóż 44 miliardy zł. Pamiętajmy, że zyski nie biorą się tylko z kredytów walutowych, bo także z prowizji, z opłat za prowadzenie rachunku... No i teraz jest pytanie: czy jeśli by wszyscy inni klienci na nie pracowali, to trzeba by to było przełożyć akurat na jakąś jedną grupę? I zadam takie pytanie: a dlaczego to nie miałyby być dane na przykład tym, których, bym powiedział, dotknęły wysokie stopy procentowe ustalane przez bank centralny w Polsce? Bo oni ponieśli, bym powiedział... Jeśli porównamy – ja już o tym mówiłem – koszty kredytu złotowego do kosztów kredytu frankowego, to właściwie okaże się, że powinniśmy dolożyć to tym, którzy brali kredyt w złotych. Bo w ramach tej filozofii poszkodowani okazują się ci, którzy brali kredyt w złotych. I ile było takich przypadków, że ktoś wziął kredyt złotowy na przykład na 120% wartości mieszkania, a wartość nieruchomości, na którą ten kredyt został wzięty, obniżyła się o 20%, 25%, 30%? No i co wtedy? Czy takim ludziom nie należy pomóc? Im też, jeżeli będzie...

Wysokość prowizji od... Nie potrafię na to pytanie odpowiedzieć i nawet w trybie pisemnym nie odpowiem na pytanie o to, jaka była prowizja... Zresztą nie wiem też, dla kogo miałyby ona być. Dla sprzedawcy w banku? Nie wiem tego i nigdy takich szczegółowych informacji nie zbieraliśmy, nigdy nas to nie interesowało.

(Senator Jan Maria Jackowski: To niedobrze.)

No ale, Panie Senatorze... Ja pozwolę sobie tylko, w ramach ad vocem, powiedzieć tak: my nie jesteśmy od badania każdej pozycji kosztowej banku. Nigdy nie dalibyśmy sobie z tym rady. Gdybyśmy badali kwestie drobne, to nigdy nie mielibyśmy czasu na to, żeby skupić się na sprawach najistotniejszych. Ale są władze banku i to one ponoszą za takie kwestie odpowiedzialność.

(Senator Jan Maria Jackowski: No to po co w ogóle jesteście? Jesteście niepotrzebni.)

No właśnie po to...

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Senatorze, proszę swój komentarz zawrzeć w następnym pytaniu...

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

(Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak: Pana senatora nie było... Pana senatora...)

...ewentualnie w wypowiedzi, która będzie mogła nastąpić w czasie dyskusji.

(Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak: Ale były jeszcze dwa pytania, których... Gdyby pan senator zechciał mi trzecie pytanie przypomnieć, to od razu bym odpowiedział. Bo nie żądałem zapisać.)

Senator Jan Maria Jackowski:

Trzecie: dlaczego pomimo ryzyka kursowego można było dostać większy kredyt denominowany we frankach szwajcarskich w przeliczeniu na złotówki...

(Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak: A, już wiem. Dobrze.)

...niż kredyt w złotówkach?

I czwarte: skąd banki miały pieniądze na kredyty denominowane we frankach...

(Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak: A tak, skąd miały pieniądze. Dobrze.)

Czy z pożyczek z zagranicy, odsprzedawanych potem w Polsce, aby mieć pieniądze na kredyty, czy też pożyczają na przykład od NBP złotówki? Dziękuję.

Przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak:

Skąd miały pieniądze? Są różne źródła uzyskiwania tych środków. Po pierwsze, wiele banków otrzymywało pożyczki od swoich podmiotów dominujących, które były podmiotami zagranicznymi, i otrzymywały lokaty, które były składane właśnie we franku szwajcarskim. Część banków, polskich też, zabezpieczała się operacjami pochodnymi. To był problem istotny, dlatego też wtedy, kiedy ten kryzys zaskoczył wszystkich, to wymagało... I pamiętajmy, że zaskoczył też banki, bo frank zaczął się gwałtownie umacniać w stosunku do złotego, a złoty osłabiać, więc pojawił się pewien problem i banki musiały... Dlatego wtedy bank centralny podjął decyzję o uruchomieniu, powiedziałbym, linii rezerwowej, czyli uruchomił specjalne środki, które dla banków były dostępne w sytuacji, gdyby ich nie mogły uzyskać za granicą. Ale większość banków uznała, że może te środki uzyskać na warunkach rynkowych, bo warunki, które oferował NBP, nie były takie bardzo przyjazne.

I pytanie kolejne, trzecie: dlaczego to było korzystniejsze? Już mówiłem o tym. To było korzystniejsze z prostej przyczyny, mianowicie wtedy oprocentowanie

było... Był duży dysparytet stóp procentowych. Był WIBOR, stopy procentowe... Powiem inaczej. Z jednej strony stopy oficjalne banku centralnego, który walczył z inflacją – a te stopy wyznaczają w sposób pośredni koszt kredytu – były dość wysokie. A z drugiej strony mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że stopy te ustalone dla walut zagranicznych na rynku londyńskim, czyli LIBOR – z tym też wiązała się polityka banków centralnych prowadzona w tamtym czasie – były niskie. I ten dysparytet stóp procentowych powodował, że koszt łączny kredytu był niższy, a jak koszt był niższy, to osoby, które w przypadku kredytów złotówkowych były na granicy, jeśli chodzi o zdolność kredytową... Powiem więcej, były osoby, które uważały, że jest okazja, żeby jeszcze na tym zarobić, bo się płaci niższe... Ja mówiłem o tym w swoim wystąpieniu wstępnym. Mogę powiedzieć dosadniej: kredytobiorców złotówkowych uważano trochę za frajerów. Po co to robili? Przecież można było dostać tańszy kredyt.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W tej chwili przerywam rozpatrywanie tego punktu.

Ogłaszam przerwę do godziny 18.00. Po 18.00 wrócimy do tego punktu. Dlatego bardzo proszę pana przewodniczącego i pana ministra o obecność, bowiem być może będą jeszcze pytania. Poza tym będzie jeszcze dyskusja.

Szanowni Państwo, tak jak powiedziałem, ogłaszam przerwę do godziny 18.00.

Autobusy odjeżdżają najpóźniej o godzinie 12.15 spod pomnika Armii Krajowej. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 38 do godziny 18 minut 00)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego porządku obrad: informacja Ministra Finansów Mateusza Szczurka i Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubiaka o skutkach finansowych kredytów hipotecznych udzielonych w Rzeczypospolitej Polskiej we frankach szwajcarskich oraz oceny prawidłowości wykonywania nadzoru nad ich udzielaniem i spłatą.

Przypominam, że przed przerwą w obradach państwo senatorowie zadawali pytania podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Finansów, panu Wojciechowi Kowalczykowi, oraz przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego, panu Andrzejowi Jakubiakowi.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie panu ministrowi lub panu przewodniczącemu w związku z przedstawioną informacją?

Widzę zgłaszających się panów senatorów, nie wiem, jaka była kolejność...

Pan senator Pęk jako pierwszy. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam jeszcze pytanie do szefa KNF.

Panie Przewodniczący, czy informacje, które pan przedstawiał, prezentując skutki wprowadzenia tych ulg dla kredytobiorców, którzy pobrali kredyty we frankach... Czy ma pan to w jakiś sposób wyliczone na piśmie, czy mógłby pan przedstawić senatorom, albo mnie w szczególności, takie rzeczywiste obliczenie? Bo jeśli chodzi o te miliardy, którymi pan epatował, to wielu ekspertów twierdzi, że to jest po prostu mocno naciągane. Dlatego chciałbym usłyszeć, czy to są pana domniemania, czy to są formalne wyliczenia. A jeżeli nie, to proszę o takie informacje na piśmie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale prosi pan o odpowiedź teraz czy... Bo ja muszę wiedzieć, czy to ma być...

(Senator Bogdan Pęk: Być może pan przewodniczący ma te wyliczenia. A jeżeli nie ma, to na piśmie.)

No to na razie nie na piśmie.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam następujące pytanie do pana prezesa.

W jaki sposób zostały wyliczone te 42 miliardy, o których pan mówił, odpowiadając między innymi na moje pytanie i mówiąc, jakoby przewalutowanie miało tyle kosztować? Chciałbym, żeby pan wyjaśnił metodologię tego obliczenia, pokazał, jak to zostało obliczone.

Kolejne moje pytanie jest następujące: czy ktoś z kredytobiorców, tych, którzy brali kredyty we frankach szwajcarskich, dostał tę walutę na swoje konto? Czy zna pan takie przypadki, czy też takich przypadków nie było?

I wracam jeszcze do tego pytania, które zadawałem przed ogłoszeniem przerwy, pytania o skonsolidowane zyski banków po roku 2005. Jeżeli pan nie jest w stanie na nie odpowiedzieć, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie; chodzi o skonsolidowane zyski sektora bankowego po roku 2005. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Andrzej Pająk. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku, ja mam pytanie do pana przewodniczącego KNF. We własnej wypowiedzi, którą na początku tutaj przedstawił, przewodniczący powiedział, że w 2006 r. nikt nie mógł przewidzieć, że frank tak bardzo później się umocni i takie będą konsekwencje tego. A więc skoro żaden z ekspertów, z guru finansów, ekonomistów nie przewidział tego, to jak wymagać – a mówił tutaj o tym właśnie pan przewodniczący – tego od zwykłego obywatela, który bierze kredyt, mówić, że powinien to przewidzieć, powinien przeanalizować, powinien to przeczytać i podjąć właściwą decyzję, a więc nie brać tych kredytów we frankach.

A więc jeszcze raz pytam: jak zwykły obywatel mógł posiadać taką wiedzę, skoro tak jak sam pan przewodniczący powiedział, nikt nie przewidział takiej sytuacji, że frank tak się umocni? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o podejście do mównicy i udzielenie odpowiedzi.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Już?)

Tak, proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pan przewodniczący musiał chyba na chwilę wyjść. Większość pytań była skierowana do niego, ale postaram się zacząć odpowiadać, a kiedy pan przewodniczący wróci, to uzupełni odpowiedź.

42 miliardy dokapitalizowania... Jak rozumiem, było to, przynajmniej według mojej najlepszej wiedzy... Gdybym ja to wyliczał, to po prostu przewalutowałbym te kredyty z powrotem na złotówki po kursie z dnia udzielenia kredytu, zrobiłbym wycenę w stosunku do rynku i w ten sposób, z rachunku wyników, wyszłoby, jakie straty banki poniosły.

(Senator Bogdan Pęk: Ale nie potwierdza pan tej kwoty?)

Proszę?

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

(Senator Bogdan Pęk: Tej kwoty pan nie potwierdza?)

Te szacunki robiła Komisja Nadzoru Finansowego...

Jeżeli chodzi o wpływ waluty na konto... Panie Senatorze, były kredyty pobierane w walucie... Tak jak powiedziałem, były dwa rodzaje kredytów, czysto walutowe i indeksowane. Oczywiście dziewięćdziesiąt parę procent, nawet więcej, to były kredyty indeksowane, gdzie rzeczywiście na konto wpływały tylko złotówki przeliczone po kursie, ale były również kredyty czysto walutowe.

(Senator Henryk Cioch: To niewiele.)

Niewiele, potwierdzam.

Skonsolidowane wyniki banków od 2005 r. Myślę, że nawet pan przewodniczący nie ma w tej chwili tych danych, chyba odpowiedź w trybie pisemnym będzie najdokładniejsza, bo tu nie ma co szacować.

W ostatnich dwóch latach, w latach 2012 i 2013, zyski netto sektora bankowego wahały się w granicach 15 miliardów zł.

(Senator Jan Maria Jackowski: Rocznie?)

Rocznie, tak.

I to ostatnie pytanie, o ile dobrze je zrozumiałem: jak kredytobiorca, który nie jest specjalistą, mógł przewidzieć ewentualne ruchy na osłabienie franka? No, nie mógł przewidzieć, i specjaliści mieli z tym problemy, oczywiście.

Przy okazji chciałbym panom wytłumaczyć, dlaczego te straty akurat na parze walutowej frank – złoty były tak dotkliwe. Osłabienie złotówki wobec euro nie byłoby tak dotkliwe. Rynek de facto wycenia euro – złoty, a kurs pary frank szwajcarski – złoty wynika z podzielenia kursu EUR/PLN przez kurs EUR/CHF. W tym samym czasie mieliśmy do czynienia z osłabieniem euro do franka i stąd dodatkowy efekt mnożnika, czy też dzielnika, jak kto woli, który jeszcze pogłębił osłabienie złotówki w stosunku do franka szwajcarskiego. Przy kredytach eurowych nie byłoby to tak dotkliwe, jak właśnie przy kredytach frankowych, a wynikało to z dodatkowego osłabienia euro w stosunku do franka. Żeby państwu to lepiej uzmysłowić, podam taki przykład: jeżeli dzielimy 4 przez 1,40, to jest inny wynik niż wtedy, gdy dzielimy przez 1,22, bo z tego wychodzi kurs frank – złoty.

Chciałbym również powtórzyć to, o czym wcześniej mówił pan przewodniczący: jednym ze sposobów na to, żeby uzmysłowić kredytobiorcom, jakie jest ryzyko kursowe, była Rekomendacja S, która wprowadziła obowiązek podpisywania oświadczenia, że kredytobiorca zapoznał się z ryzykiem walutowym, jakie wiąże się z kredytem zaciąganym we franku szwajcarskim.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, przewodniczącego KNF chwilowo nie ma, być może w ogóle już nie będzie...

(Senator Jan Maria Jackowski: Panie Marszałku, mam wniosek formalny...)

Ale może ja dokończę zdanie, a później zgłosi pan wniosek formalny.

Nie wiem, być może pan wiceprzewodniczący chciałby udzielić odpowiedzi...

Podaję panu odpowiedzi na te pytania, które były skierowane do pana przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego? Tak? To bardzo proszę.

A teraz wniosek formalny, słucham.

(Senator Jan Maria Jackowski: To ja na razie zawieszę zgłaszanie tego wniosku...)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o pytanie o ocenę wpływu propozycji przewalutowania kredytów mieszkaniowych udzielonych w CHF na złote polskie według kursu z dnia udzielenia tych kredytów na sytuację sektora bankowego i polskiej gospodarki, to Komisja Nadzoru Finansowego dokonała analizy na podstawie szczegółowych ankiet skierowanych do indywidualnych banków, wyliczeń banków i korekt dokonywanych przez ekspertów komisji. Opracowanie to komisja analizowała na swoim posiedzeniu, a wnioski z tego opracowania są opublikowane na stronie internetowej w postaci kompleksowego dokumentu, zawierającego tabele i wykresy. Są tam szczegółowe informacje, z których można korzystać. Jeśli chodzi o wszystkie interesujące państwa aspekty, to możecie państwo otrzymać informacje, które przewodniczący zawarł we wcześniejszym, przedpołudniowym wystąpieniu, w którym przedstawił podstawowe wnioski dotyczące skutków takiej operacji dla banków i dla całości systemu bankowego.

Jeśli chodzi o kwestię wiedzy i prognoz ekonomicznych, to chcę powiedzieć, iż punktem odniesienia w wymiarze krajowym nie powinny być prognozy takich czy innych analityków albo indywidualne oceny banków, bo one mogą być obarczone większym lub mniejszym błędem. Właściwym punktem odniesienia są prognozy banku centralnego zawierane w założeniach polityki pieniężnej oraz prognozy rządowe odnoszące się do zapisanych założeń do ustaw budżetowych.

Jeżeli chodzi o lata 2007–2008, to żadna z instytucji nie przewidywała kryzysu, jaki dotknął polską oraz globalną gospodarkę na przełomie 2008 i 2009 r.,

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

ani jego eskalacji w kolejnych latach, w tym jego przekształcenia się w kryzys strefy euro. W 2007 r., a nawet w połowie 2008 r., wskazywano co najwyżej na niepewność w związku z zawirowaniami, do jakich dochodziło na globalnych rynkach finansowych po uwidocznieniu się pod koniec 2007 r. kryzysu subprime w USA. Dla przykładu podam, że w opracowanym w 2007 r. przez ustępujący rząd uzasadnieniu do ustawy budżetowej na 2008 r. zakładano między innymi, że w latach 2008–2010 tempo wzrostu PKB w Polsce będzie nie niższe niż 5% w skali roku, a średnioroczny kurs EUR/PLN będzie wynosił 3,74 w 2008 r., 3,72 w 2009 r. oraz 3,71 w 2010 r. – zakładano minimalną aprecjację złotego. W raporcie o inflacji z czerwca 2008 r. prognozowano, że tempo wzrostu PKB w Polsce w 2009 r. nieznacznie się obniży, do 4,8%, a w 2010 r. wzrośnie do 5,2%. W sprawie kursu EUR/PLN prognozowano jego stabilizację na poziomie poniżej 3,8, choć zwracano uwagę na niepewność związaną z sytuacją na rynkach zewnętrznych. Warto przy tym zaznaczyć, że nie przewidziano załamania gospodarki Stanów Zjednoczonych i kłopotów strefy euro. Co więcej, oczekiwano, że w 2009 r. dojdzie do stopniowego przyspieszenia wzrostu, co skłoni FED do rozpoczęcia cyklu zacieśniania polityki pieniężnej. Założenia polityki pieniężnej na 2009 r., czyli przygotowane w 2008 r., również bazowały na prognozach wzrostu głównych gospodarek. W 2009 r. w przypadku strefy euro miał to być wzrost na poziomie 1%, a w przypadku Stanów Zjednoczonych – na poziomie 1,5%. Cytuję: ocena Instytutu Ekonomicznego Narodowego Banku Polskiego uwzględniająca dostępne do września 2008 r. – przypominam, że kłopoty z bankiem Lehman Brothers wystąpiły we wrześniu 2008 r. – prognozy instytucji zewnętrznych, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, OECD, Komisji Europejskiej, banków komercyjnych, wskazuje, że dynamika PKB w strefie euro obniży się w 2009 r. do 1% wobec oczekiwanego 1,3% w 2008 r., a w Stanach Zjednoczonych wyniesie w 2009 r. 1,5% wobec oczekiwanego 1,7% w 2008 r.

W uzasadnieniu ustawy budżetowej na 2009 r. zakładano, że tempo wzrostu PKB w latach 2009–2011 będzie nie niższe niż 4,8% rocznie. Jednocześnie nie zawarto prognoz kształtowania się kursu walutowego, stwierdzając tylko, że średni kurs złotego prognozowany w 2008 r. wynosił 3,40 PLN/EUR i 2,26 PLN/USD, z kolei poziom kursu w 2009 r. będzie uzależniony od terminu i warunków wejścia złotego do mechanizmu ERM II.

Trzeba tu również dodać, że renomowane instytucje międzynarodowe nie przewidywały załamania globalnej gospodarki, do którego doszło na przełomie lat 2008 i 2009, oraz ucieczki inwestorów od ryzy-

kownych aktywów, a także wyprzedaży walut z rynków wschodzących, w tym złotego. Dla przykładu: w czerwcu 2008 r. w raporcie organizacji OECD na rok 2009 prognozowano wzrost gospodarki w strefie euro na poziomie 1,4, w USA na poziomie 1,1, a w Polsce na poziomie 5%. W rzeczywistości okazało się, iż eskalacja globalnego kryzysu spowodowana przez upadek banku Lehman Brothers doprowadziła do głębokiej recesji w strefie euro i w Stanach Zjednoczonych. W szczególności spadek PKB w strefie euro wyniósł 4,3%, a u naszego głównego partnera handlowego, czyli Niemiec, aż 5,1%. Tempo wzrostu gospodarki polskiej, która jako jedyna w Europie uniknęła recesji, spadło – przypominam – do 1,9%.

Jeśli zaś chodzi o opinie wybranych analityków, to chyba najbardziej przekonującą spośród opinii masowo przywoływanych przez media na rynku była opinia firmy Expander, wydana w lipcu 2006 r., czyli po wejściu w życie rekomendacji wydanej w marcu 2006 r. przez Komisję Nadzoru Bankowego. Zacytuję tylko fragment: „Najbardziej optymistyczny scenariusz to 1,8 zł za franka w momencie, w którym Polska będzie wchodziła do strefy euro. Aby raty w CHF zrównały się z tymi w kredytach złotówkowych, kurs franka musiałby przekroczyć 3 zł. A do tego potrzeba by krachu w polskiej gospodarce”. To opinia, która była przywoływana przez media. Wiosną 2008 r. przedstawiciel innej firmy analitycznej mówił: „Jeśli planujemy zadłużyć się w CHF, to teraz jest najlepszy moment. W dłuższym dystansie frank na pewno straci na wartości wobec złotówki, zyskamy więc nie tylko na niższej racie – przez cały okres, kiedy spłacamy zadłużenie w CHF – ale możemy też w prosty sposób zmniejszyć sobie zadłużenie”.

Oczywiście mógłbym tu sypać przykładami opinii krajowych i międzynarodowych, w tym też opinii tych wszystkich krytyków ówczesnej Komisji Nadzoru Bankowego i banku centralnego, którzy twierdzili, iż działania prowadzone na rzecz ograniczenia dostępu do nowych kredytów i wymagania co do wyższej zdolności kredytowej to działania przeciwko klientom, przeciwko polskiej gospodarce, i że są one niczym nieuzasadnione, dlatego należy reformować w Polsce nadzór bankowy, a nowy nadzór bankowy uchylili te przepisy. Jak się okazało, nie uchylili. Tu przypominam, że o tym mówili też przedstawiciele rządu, i jestem do tego o tyle upoważniony, że byłem wtedy generalnym inspektorem i członkiem owej Komisji Nadzoru Bankowego. Warto pamiętać, kto wtedy mówił o tej sytuacji i kto dzisiaj przywołuje to, iż na skutek jakichkolwiek działań prowadzonych w Polsce jest niewłaściwa sytuacja.

Właściwym odniesieniem w 2011 r. ... Ja przywołałam tu tylko dokument opublikowany w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej w postaci rekomendacji oraz opisu wszystkich państw Unii Europejskiej w kon-

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

tekście działań w zakresie kredytów walutowych. Tam możecie państwo znaleźć nie tylko odniesienia do tego, w jakiej grupie znajduje się Polska z racji właściwości działań, ale też informację, w jakim momencie podejmowały działania inne państwa. A więc czy czasem nie te działania spowodowały, iż w Polsce mamy do czynienia z sytuacją... Jesteśmy jednym z nielicznym rynków, gdzie utrzymano stabilność systemu finansowego i bankowego. Dzięki wspólnym działaniom nie tylko nadzoru, ale i banku centralnego polski podatnik nie dołożył nawet złotówki do przywracania stabilności bankom i do przywracania bezpieczeństwa złożonym w bankach depozytom obywateli i przedsiębiorców. Mało tego, sektor bankowy w Polsce jest elementem budującym stabilność całego jednolitego rynku finansowego w Europie.

Co do jakości władz nadzorczych w Polsce na przestrzeni ostatnich lat... Odsyłam państwa do świeżego dokumentu – raportu z ewaluacji polskich instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego, opublikowanego przez fundusz walutowy i Bank Światowy, gdzie w świetle nowych, pokryzysowych standardów... Mowa jest też o tym, jak należy się zachowywać w odniesieniu do polskich instytucji tworzących sieć bezpieczeństwa finansowego, to jest nadzoru finansowego, banku centralnego, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, a także rządu. To jest istotny element związany z bezpieczeństwem rynku usług finansowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo. Widzę jeszcze osoby zgłaszające się.

Pan senator Pęk, bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Przewodniczący, chciałbym się upewnić, czy dobrze usłyszałem. Otóż pan minister Kowalczyk zapytany o to, jaka powinna być procedura wyliczenia skutku finansowego przewalutowania, pokazał pewną procedurę, a pan nam oświadczył, że poprosiliście banki, żeby to sobie wyliczyły. To chyba jakieś nieporozumienie, dlatego proszę, żeby dostarczył mi pan wyliczenie na piśmie, oficjalny dokument z podpisem przewodniczącego, z pieczętką ważnego urzędu państwowego powołanego do sprawowania nadzoru, z którego będzie wynikać, że koszt przewalutowania wyniesie 42 miliardy. Moim zdaniem jest to po prostu fikcja wyssana z palca, albo nastąpiło przeszacowanie – banki zrobiły tak dlatego, żeby nie stracić...

(Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak: Czy mogę?)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Momencik, Panie Przewodniczący. Chyba że chce pan bezpośrednio odnieść się do...

(Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak: Do tego właśnie chciałbym się odnieść.)

To może po drugim pytaniu. Dobrze?

(Senator Jan Maria Jackowski: Moje pytanie zmierzało do...)

Czy ktoś z państwa senatorów...

(Senator Rafał Muchacki: Nie, ja powiedziałem, że nie, Panie Marszałku.)

Dobrze, ale pan senator Szewiński podnosił...

Bardzo proszę, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Chciałbym zadać takie samo pytanie, jakie zadał pan senator Pęk, czyli upewnić się, że... Chciałbym, żeby pan potwierdził, że te 42 miliardy, czyli koszt przewalutowania... To jest określone na podstawie ankiet, które przygotowały banki, a nie na podstawie wyliczenia dokonanego przez organ państwowy, który powinien działać w interesie państwa polskiego.

Następne moje pytanie dotyczy... Pan minister już to powiedział, ale, jak rozumiem, otrzymam od KNF pisemną odpowiedź na pytanie, jakie są skonsolidowane zyski sektora bankowego po 2005 r. Chodzi mi o poszczególne lata. Proszę o dokument z podpisem prezesa czy upoważnionej przez pana prezesa osoby. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Jeszcze raz odpowiem. Muszę zacząć od wyjaśnienia, na czym polega nadzór. Otóż nadzór polega na tym, że otrzymuje się z banków sprawozdania. Te sprawozdania – miesięczne, kwartalne, półroczne – są składane w trybie przepisów prawnych. Sprawozdania są przedmiotem analizy i tak zwanego nadzoru analitycznego. Oprócz tego wykonywany jest nadzór inspekcyjny, który w ramach okresowych badań i określonej metodologii weryfikuje bezpośrednio, na miejscu to, co występuje w bankach. Podobnie działają biegli rewidenci, którzy na mocy innych przepisów dokonują rocznych weryfikacji sprawozdań finansowych, a w przypadku spółek giełdowych – przeglądu sprawozdań finansowych jeszcze na półroczu. Oprócz

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

tego nadzór jest upoważniony do żądania od banków i od innych instytucji, które nadzoruje, przekazywania informacji oraz określonych dokumentów. Moc tego żądania jest dokładnie taka sama, jak w przypadku dokumentów, które są do nas składane, kiedy chodzi o sprawozdanie roczne i sprawozdawczość. Banki obowiązane były do wypełnienia określonych dokumentów przygotowanych przez ekspertów nadzoru. Te dokumenty zostały przez nie wypełnione, a następnie – zweryfikowane przez ekspertów nadzoru, również poprzez porównanie ze składanymi sprawozdaniami. W oparciu o to powstała ekspercka ocena, której skutkiem jest dokument opublikowany przez komisję, obszerny, wielostronicowy, i znany płynące z tego wnioski. W związku z tym, skoro mówimy o kwestiach legalizmu, kwestiach profesjonalizmu – a pamiętajmy, że już od 2011 r. polski nadzór działa w ramach jednolitego systemu nadzoru europejskiego i w oparciu o przepisy, standardy i wytyczne ustalane na poziomie europejskim – to mogę powiedzieć, że z tego punktu widzenia to badanie zostało zrobione uważnie i profesjonalnie. Komisja po dyskusji na posiedzeniu w pełnym gronie i po uważnym zapoznaniu się z owym dokumentem, mając na uwadze przypisaną jej odpowiedzialność za realizowanie zadań w zakresie utrzymania bezpieczeństwa pojedynczych instytucji rynku finansowego, w tym bankowego, oraz swój udział w utrzymywaniu stabilności całego polskiego rynku finansowego, nie miała wątpliwości co do płynących z tego badania wniosków i co do informacji, które przekazała do publicznej wiadomości. To tyle, jeśli chodzi o tę kwestię.

Jeśli chodzi o prośbę pana senatora Jackowskiego, to ona oczywiście będzie spełniona, bo przecież nie są to żadne dane objęte tajemnicą. Są one dostępne w naszych raportach, które są na stronie internetowej, więc w każdej chwili można do nich sięgnąć. Podstawową zasadą działania nadzoru finansowego, a szczególnie nadzoru finansowego w Polsce, jest zasada przejrzystości w odniesieniu zarówno do własnych działań, jak i do działań nadzorowanych instytucji. Chodzi o przedstawianie maksimum informacji bądź na temat własnej sytuacji, bądź sytuacji systemu, informacji wynikających z okresowych ocen, w tym przypadku kwartalnych oraz półrocznych i rocznych, dotyczących sytuacji w systemie finansowym. Chcę tu powiedzieć, że od 2005 r., tak jak pan minister Kowalczyk powiedział, polski sektor bankowy cały czas wykazuje dodatnie wyniki finansowe. Trzeba zaznaczyć, że były okresy, kiedy ten wynik był dodatni, ale niższy niż na przykład w ostatnich dwóch latach. Był to skutek kryzysu. Kryzys spowodował, iż banki, które były skłonne do tego, żeby być bardziej otwarte kredytowo dla swo-

ich klientów, i między innymi udzielały kredytów w walucie obcej, niskomargowych, nagle zetknęły się z sytuacją rynkową i tym, że rynek międzybankowy przestał działać nie w wymiarze krajowym, ale przede wszystkim międzynarodowym; ewentualne transakcje były sporadyczne, a ceny – bardzo wysokie. Stąd też Narodowy Bank Polski, którego w owym czasie byłem pracownikiem – nie pracowałem wtedy w Komisji Nadzoru Finansowego, ale byłem doradcą ówczesnego prezesa banku centralnego, nieżyjącego prezesa Skrzyпка – przygotował rozwiązanie w postaci pakietu płynności, który został zaoferowany polskiemu bankom, aby miały to ubezpieczenie, że jeśli na rynku nie uzyskają finansowania, to będą mogły dokonać transakcji z Narodowym Bankiem Polskim. Założenie, które przyjęto w tych warunkach, było takie, iż koszty z tym związane nie mogą być niższe niż koszty rynkowe. Stąd, o czym przewodniczący mówił przed południem, niewiele banków skorzystało z transakcji z Narodowym Bankiem Polskim nie tylko dlatego, że potrafiły poradzić sobie samodzielnie, ale również dlatego, że część banków, te, które były członkami międzynarodowych grup finansowych mających bilanse obciążone owymi kredytami, uzyskała wsparcie finansowe ze strony owych grup, między innymi na skutek działania polskich władz regulacyjnych, zarówno banku centralnego, nadzoru, jak i strony rządowej, Ministerstwa Finansów.

W Europie Środkowej powstało, przy udziale Międzynarodowego Funduszu Walutowego, działanie nazywane inicjatywą wiedeńską – tam chodziło nie tyle o takie państwa jak Polska, ile o inne kraje regionu, w których występował i występuje znacznie wyższy poziom ryzyka i problemów – mające na celu udzielenie wsparcia dla państw Europy Środkowej oraz Bałkanów w związku z sytuacją kryzysową, która powstała po upadku banku Lehman Brothers. Taki jest, bym powiedział, obraz z tym związany.

I chcę tu powiedzieć, że koszty finansowe dla banków, które w związku z kryzysem finansowania wzrosły, spowodowały, iż wyniki finansowe w 2009 i 2010 r. były niższe niż te, które państwo zaobserwujecie w 2011–2012 r. W roku 2008 były wysokie wyniki, bo pamiętajmy, że do września, czyli przed kryzysem, banki miały dużą ekspansję kredytową, rynki finansowe działały, wypracowały duże zyski. IV kwartał, już po kryzysie, był już trudny, kryzys zaczął się ujawniać. Stąd też w końcu 2008 r. i w 2009 r., i możecie państwo to znaleźć chociażby na stronach internetowych Narodowego Banku Polskiego, bank centralny, ale również Komisja Nadzoru Finansowego – no, nie byłem wtedy jej pracownikiem – wydały zalecenie, iż ten zysk przedkryzysowy, w związku z niepewną sytuacją, powinien w całości być za-

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

trzymane na funduszach własnych banku. I trzeba generalnie powiedzieć, że ponad 90% owego zysku zostało zatrzymane w sektorze bankowym. To, że nie było to 100%, to o ile pamiętam, wiązało się z dwoma bankami, w tym jednym bankiem zależnym od państwa, w przypadku którego państwo miało interes, żeby wziąć dywidendę.

Tylko dla przypomnienia państwu wskazuję sytuację, w jakiej znaleźli się nie tylko klienci, ale i sektor bankowy, oraz działania państwa na poziomie krajowym, a także międzynarodowym, działania różnych osób, z różnych składów, osób zarówno obecnych dzisiaj na tych stanowiskach, jak i nieobecnych, które spowodowały to, że w Polsce nie trzeba było podejmować działań, które by sięgały do kieszeni podatnika, w celu ratowania instytucji finansowych, ergo: ratowania oszczędności zarówno Polaków, jak i polskich przedsiębiorców przed utratą. To jest coś, czym naprawdę możemy się chwalić i do czego rękę w różnym czasie, w różnym stopniu wiele osób i instytucji przykładalo; oni wszyscy przykładali do tego wielką wagę i wykonywali ciężką pracę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący!

Chodzi mi o kwestię ryzyk bankowych związanych z kredytami walutowymi, a zwłaszcza tymi w frankach. Jest to pewna, że tak powiem, koncentracja waluty, tak więc te ryzyka na pewno są inne.

Jak wyglądały rekomendacje czy zalecenia dla banków w tych latach, właśnie w związku z kwestią kredytów we frankach? Proszę też uwzględnić, że większe ryzyko dla klienta to oczywiście większe ryzyko także dla banku. Jakie są oddziaływania na siebie nawzajem tych ryzyk, z jednej strony ryzyk bankowych, z drugiej strony ryzyka klienta? I jakie to wszystko miało odzwierciedlenie w odpowiednich rekomendacjach, odpowiednich zaleceniach dla banków? Dziękuję bardzo.

(Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak: Mogę od razu odpowiedzieć?)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Od razu? Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Panie Senatorze, ja powiem o dwóch elementach. O tym, jak powinno być, i o tym, jak było.

Najpierw o tym, jak powinno być. Jeżeli chodzi o to, jak należało działać, to punktem odniesienia jest dokument Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego, ten z 2011 r., już z okresu kryzysu. Tam są rekomendacje w zakresie tego, jak wszyscy mają się dostosować i jak mają działać. Z tego punktu widzenia należałoby przenieść na poszczególne kraje czy też Polskę... Czy wcześniej Polska stosowała takie rozwiązania i w jakim stopniu? Przede wszystkim, można powiedzieć, że dokument ESRB dotyczący omawianego tu problemu – a jest to pierwszy dokument, który Europejska Rada do spraw Ryzyka Systemowego, że się tak wyrażę, wydała z siebie, po tym, jak została utworzona – w dużym stopniu powstał na skutek inicjatywy Polski. To po pierwsze.

Po drugie, problemy, które zostały tam opisane, w 90%... Po wydaniu tego dokumentu każde z państw musiało w ciągu roku złożyć raport dotyczący tego, czy dostosowało się do rekomendacji. Polska nie miała z tym problemu, bo 90% tego, co było zapisane w tych szczegółowych rekomendacjach, w Polsce zostało już zastosowane wcześniej. Na tę kwestię zwraca również uwagę w swoim raporcie, wydanym też już w okresie kryzysu, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, który wskazuje Polskę jako jedyne państwo w Europie Środkowej, w którym zostały podjęte takie działania w zakresie, z jednej strony, przejrzystości oferty dla klienta, ale jednocześnie, z drugiej strony, dodatkowego obciążania banków obowiązkami w zakresie zabezpieczenia ryzyk, aby te nie zagroziły ich stabilności.

Powiem w skrócie, do czego się to wszystko sprawowało. Po pierwsze, do tego, żeby do klienta w pierw była kierowana oferta w tej walucie, w której osiąga on dochody. Po drugie, do poinformowania klienta o ryzykach związanych z przyjęciem zobowiązania w innej walucie niż ta, w której osiąga on dochody. Po trzecie, do kierowania wspomnianej oferty do klientów o dodatkowo podwyższonej zdolności kredytowej, czyli o zdolności kredytowej wyższej niż przeciętna. Po czwarte... Polska jako w zasadzie jedyne państwo w Unii Europejskiej już w 2007 r., w związku z nowymi przepisami europejskiej dyrektywy, tak zwanej dyrektywy CRD, obciążyła banki dodatkową wagą ryzyka z tytułu udzielanych takich właśnie kredytów na finansowanie nieruchomości. Wagę tę ustalono na poziomie 75%, podczas gdy standardowa wynosiła 35%, co w praktyce oznacza... To są koszty nie po stronie klienta, ale po stronie banków, właścicieli banków. Bo oni muszą zapewnić

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

więcej kapitału na pokrycie wspomnianego ryzyka i zapewnienie stabilności banku.

Dodam jeszcze, że w kolejnych latach... W 2009 r. podniesiono wspomnianą wagę do 100%. I Polska nadal jest jednym z nielicznych państw, które stosują ową wagę 100%, bo masowo stosowana jest waga 35%, bez względu na to, czy kredyt jest w walucie, w której klient osiąga dochody, czy też w innej. I dopiero rekomendacja Europejskiej Rady do spraw Ryzyka Systemowego wskazuje, że państwa powinny różnicować w odniesieniu do wagi ryzyka, co jest kosztem kapitału, co jest czymś, co obciąża właścicieli. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że trzeba by dołożyć więcej kapitału albo więcej zatrzymać w formie dywidend na funduszach banku z zysku, który został wypracowany.

Patrząc z takiego punktu widzenia, mogę powiedzieć to, co przed południem powiedział pan przewodniczący. Przy wielotysięcznej rzeszy osób korzystających z usług bankowych, w tym wypadku kredytów walutowych, mogły się zdarzać przypadki, że któryś z banków nie dopełnił czegoś, co nadzór określił w ramach rekomendacji dotyczącej dobrej praktyki. Chodzi tu o prawo miękkie, bo prawem twardym mogło tu być rozwiązanie tylko natury ustawowej. Jeśli chodzi o zakaz, to ówczesny rząd... Były takie postulaty, chociażby ze strony środowiska bankowego, ze strony banków, które w ogóle nie udzielały takich kredytów albo udzielały ich w bardzo ograniczonym zakresie i traciły pozycję rynkową w stosunku do banków, które takich kredytów udzielały, aby takie rozwiązanie wprowadzić. Ale takiego rozwiązania nie wprowadzono.

Jeszcze raz przypomnę: Komisja Nadzoru Bankowego, która w owym czasie podejmowała działania celem ograniczenia tego zjawiska, była przedmiotem krytyki ze strony rządu, mediów oraz wszelkiego rodzaju ekspertów krajowych i międzynarodowych. Twierdzono, iż te działania są niczym nieuzasadnione i są błędne. Mało tego, twierdzono, że nie są one oparte na tym, co się nazywa zaawansowanym podejściem do szacowania ryzyka i oceny, co jest kwintesencją działalności nowoczesnej bankowości, w tym wzrostu gospodarczego, i ostatecznie ograniczają dostęp do kredytów.

Ja nie chcę jeszcze raz przywoływać tego, o czym mówił wcześniej przewodniczący Jakubiak. Chodzi o wypowiedzi premiera czy wicepremiera polskiego rządu z owego czasu, o to, co myślał o działaniach polskiego nadzoru w celu wyjaśniania sytuacji i ograniczania dostępu. Ja nie chciałbym tego robić. Oczywiście dysponuję materiałami z własnymi wypowiedziami w mediach, szeregiem artykułów, tytułów publikowanych od 2005 r. do czasu mojego odejścia

z nadzoru 1 czerwca 2007 r. Były tam ostrzeżenia dla klientów i banków, a także władz publicznych, informacje o tym, co się stanie, jeśli w przyszłości wystąpią niestandardowe sytuacje na rynku, których nie można wykluczyć, i w jakiej sytuacji znajdują się wówczas, po pierwsze, kredytobiorcy, po drugie, banki, które udzielają nadmiernej liczby kredytów, a po trzecie, władze publiczne. Mówiłem o sytuacji, kiedy może dojść do destabilizacji całego rynku finansowego bądź – szerzej – gospodarki.

To wszystko było mówione w sposób czytelny, a ja – proszę mi wybaczyć – byłem wielokrotnie oskarżany o to, że działałm wbrew klientom, wbrew władzom publicznym, że ograniczam dostęp do kredytu i że się nie znam. Skutkiem tego – odsyłam tu do wypowiedzi ówczesnego premiera – była między innymi propozycja zmiany ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym i stworzenia w Polsce nowego organu nadzorczego. Ja nie ukrywam, że jestem bardzo usatysfakcjonowany faktem, że władze nadzorcze organu, który powstał, były na tyle odpowiedzialne, że nie tylko w myśl zapowiedzi nie uchyliły rozwiązań, które wcześniej były wprowadzone, lecz także powodowały swoim działaniem, iż polityka w zakresie ostrzegania i wywierania presji na banki chcące udzielać takich kredytów była prowadzona tak długo, aż Europejska Rada do spraw Ryzyka Systemowego wydała w 2011 r. dokument będący teraz punktem odniesienia dla działalności wszystkich organów nadzorczych. Wcześniej to, co robił polski nadzór, było kwestionowane, i to, jak powiedziałem, nie tylko z krajowego punktu widzenia, ale i międzynarodowego. Tu odsyłam do raportu Instytutu Globalizacji, który prowadził szereg medialnych działań, łącznie z manifestacjami pod siedzibą Narodowego Banku Polskiego odbywającymi się pod hasłem „Mamy prawo do ryzyka – mamy prawo do kredytów w walucie obcej”. W tym raporcie przywołane są opinie światłych międzynarodowych ekspertów, pochodzących z różnych państw, którzy wypowiadają się wprost o działaniach polskiego nadzoru. Ja mogę na to odpowiedzieć tak: dzisiaj to my mamy satysfakcję niejako międzynarodową w kwestii tego, kto miał rację. I to powoduje też, że dzisiaj polski nadzór może w wymiarze międzynarodowym pokazywać, iż działania, które podejmował przed kryzysem, w kryzysie okazały się właściwe z perspektywy wszystkich nowych standardów, jakie obecnie są wprowadzane w innych państwach.

Dlatego też gdy popatrzycie państwo dzisiaj na nasze opublikowane raporty dotyczące sytuacji w polskich bankach, to zobaczycie, że my pokazujemy dosyć przejrzystość na przykład to, jak polskie banki będące częścią międzynarodowych grup finansowych plasują się pod względem podstawowych relacji bilansowych, wyniku finansowego

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

i wartości giełdowej na tle owych międzynarodowych grup, których są częścią, a także jaki dają wkład w ich stabilność. To też jest element wartości i stabilności polskiego sektora bankowego i to w równym stopniu pokazuje... Z kolei banki z polskim kapitałem, których udział w aktywach sektora bankowego w Polsce przekracza obecnie 38% – zresztą w okresie kryzysu cały czas ulega zwiększeniu – nie wypadają gorzej w takich porównaniach, a często wypadają nawet lepiej od owych banków zależnych od międzynarodowych grup finansowych. I to też jest powód do satysfakcji, gdyż pokazuje to, że po okresie dwudziestoletniej transformacji banki z polskim kapitałem odzyskują rynek, co sprzyja też szeroko rozumianej stabilności w ujęciu makroekonomicznym. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Pan senator Cioch. Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Ja mam na te sprawy nieco inne spojrzenie, chociaż również mam doświadczenie, jeżeli chodzi o ten sektor, aczkolwiek nieco inne od pańskiego, ponieważ od początku istnienia Komisji Nadzoru Finansowego byłem przedstawicielem prezydenta, ale po pewnym okresie złożyłem rezygnację z tych właśnie przyczyn, o których tu dzisiaj mówimy – tak nawiasem mówiąc, stało się to po wykładzie ówczesnego wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, pana profesora Rybińskiego, który też był członkiem KNF i który prognozował kryzys w Stanach Zjednoczonych. I rzeczywiście w niedługim czasie po tym jego wykładzie te potężne banki, o których pan mówił, upadły, był to tak zwany kryzys hipoteczny.

Dzisiejsza debata, Panie Wiceprzewodniczący, ma związek właśnie z tymi toksycznymi instrumentami finansowymi czy też produktami – jak je zwał, tak zwał – które, moim zdaniem...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, przepraszam bardzo...)

Tak, tak, chwileczkę, ale pan minister tak długo mówił...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Przepraszam, Panie Senatorze, ale...)

Tak, ja już zadaję pytanie.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dobrze. Minuta na pytanie, opinie będą później i wtedy będzie pan senator mógł mówić przez dziesięć minut. Ale teraz zadajemy pytania.)

Dobrze, krótkie pytanie.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: One mają trwać do minuty. Bardzo proszę.)

Ile tych tak zwanych kredytów we frankach udzielono rzeczywiście we frankach, a ile w złotych polskich? To jest moje konkretne pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Henryk Cioch: Ale ja tych pytań mam więcej.)

Dobrze, Panie Senatorze, może się pan za chwileczkę zgłosić.

(Senator Henryk Cioch: To długo będę się zgłaszał.)

Bardzo proszę, nie ma problemu.

Pan senator Wojciechowski w tej chwili... Zgłasza się pan senator z pytaniami? Tak. Pan senator Wojciechowski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Wspomniał pan o odzyskiwaniu rynku przez polskie banki, ale ja mam tutaj pewną wątpliwość. Panie Przewodniczący, czy to przypadkiem nie jest tak, że jeżeli na przykład polski bank, założymy, spółdzielczy, osiąga próg kapitałowy, składa wniosek do nadzoru finansowego o usamodzielnienie się, o uniezależnienie się od grupy bankowej – obojętnie, o którą grupę chodzi – to do tego banku przyjeżdża nadzór, zakłada rezerwy i bank nie tylko nie jest w tym momencie samodzielny, ale... Te rezerwy zagrażają wprost jego istnieniu. Następnie bank dostaje propozycję: jeżeli tego wniosku nie wycofa, to te rezerwy zostaną, a jak wycofa, to się te rezerwy rozwiąże, i dalej jest... Czy przypadkiem nie ma takiego mechanizmu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jakubiak wcześniej podawał precyzyjne dane zarówno w układzie wartościowym, jak i w układzie procentowym, jeśli chodzi o kredyty złotowe, walutowe. Ja akurat nie mam pod ręką tych danych, ale jeśli będzie trzeba, to...

(Senator Henryk Cioch: Ja pytałem...)

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

...panu senatorowi, którego zresztą pamiętam, bo razem zasiadaliśmy w jednym z organów nadzorczych, i bardzo cenię, te dane przekażę. Proporcje są takie, że znacznie większy jest udział kredytów udzielanych w złotych niż w walucie, a udział tych kredytów walutowych cały czas maleje. Przypomnę, że zarówno w portfelu złotowym, jak i w portfelu walutowym udział kredytów, w przypadku których klienci mają kłopoty z obsługą zadłużenia, nie przekracza 3%. Oczywiście mogą być takie indywidualne przypadki, że któryś z banków narozrabiał, ale wówczas taki bank będzie ponosił... Po pierwsze, jeśli jest spór sądowy, to my mamy ustawy zakaz ingerowania w relacje umowne instytucja – klient, bank – klient. Po drugie, jeżeli rozstrzygnięcie będzie niekorzystne dla banku, jednego banku czy grupy... No, po to banki, zgodnie z przepisami dyrektywy CRD, odkładają specjalny kapitał na pokrycie tak zwanych ryzyk operacyjnych, w tym prawnych i reputacyjnych, związanych z działalnością, żeby w razie czego płacić odszkodowania. I oczywiście banki są tego świadome. Nadzór nie jest instytucją właściwą do rozstrzygania tego, kto ma rację. My poprzez działania systemowe możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że ryzyko w przypadku konkretnej instytucji albo całego systemu jest niższe.

Muszę powiedzieć, że owe dobre praktyki, owe rekomendacje wydawane przez nadzór, które stanowią takie miękkie prawo – nie chcę odwoływać się publicznie do ekspertów, którzy wprost mówią o tym, jaka, jeśli chodzi o moc prawną, jest jakość owych rekomendacji – są w ramach praktyki rozstrzygnięć sądowych coraz częstszym punktem odniesienia w indywidualnych sprawach w przypadku oceny zachowania instytucji finansowych, oceny, czy te instytucje zachowywały się w sposób właściwy.

Jeśli chodzi o drugie pytanie pana senatora, dotyczące banków spółdzielczych, konkretnego banku spółdzielczego, to mogę powiedzieć, że takiej praktyki nie ma. Mało tego, w ramach procedur i metodologii związanych z procesami inspekcyjnymi z zasady eliminuje się podejście, o którym pan mówi, i to nie tylko dlatego, że procedury są sztywno narzucone, że są systemy kontroli, że zarówno poszczególne osoby, jak i cały zespół nie mają ostatecznie swobody decyzyjnej. W przypadkach wątpliwych stosuje się najpierw tryb odwoławczy, w ramach którego na poziomie przewodniczącego rozpatruje się i akceptuje... Następnie jest tryb ustawowy. Jeżeli ktoś się nie zgadza, to jest tryb, w ramach którego rozstrzygnięcia dokonuje biegły rewident. Biegły rewident może być ustanowiony przez Komisję Nadzoru Finansowego. Przeprowadza on badanie, którego wyniki są punktem odniesienia, jeśli chodzi o to, kto ma rację. Jeśli

rację ma bank, to koszty ponosi Komisja Nadzoru Finansowego, jeśli jest odwrotnie, to koszty ponosi bank. Chcę powiedzieć... Ja się domyślam, o jakim banku pan mówi. Jeśli chodzi o interes klientów, to działanie, które powoduje, iż poziom owych należności zagrożonych, zidentyfikowany podczas inspekcji – chodzi o to, że klienci nie obsługują swojego zadłużenia z różnych powodów, na przykład nie są w stanie – nie został ujawniony przez bank, nie jest chwalebne. I skutek jest taki, iż nadzór, kierując się przypisanymi do niego celami, związanymi przede wszystkim z bezpieczeństwem depozytów złożonych zarówno w tym, jak i w każdym innym banku, odstąpił od owych działań. Chcę powiedzieć, że wyjście ze zrzeczenia to jest wyjście z grupy spółdzielczej, która poprzez mechanizmy prawne, w tym solidarnościowe, zapisane w standardach działania zrzeczenia, jest dodatkowym elementem ubezpieczającym ten bank i zwiększającym jego stabilność. My jesteśmy otwarci na dyskusję. Jest nawet jeden bank spółdzielczy, który otrzymał zgodę komisji jeszcze kilka lat temu na działalność poza strukturami zrzeczeniowymi.

Niedługo państwo będziecie debatowali nad korektą przepisów w ustawie o działalności banków spółdzielczych, banków zrzeszających. Korekta ta jest konieczna w związku z tym, iż weszły w życie przepisy unijne. I tu chodzi nie tylko o przepisy, które weszły w życie na podstawie dyrektywy – bo jest i dyrektywa – ale także o przepisy wydane wprost na mocy rozporządzenia, stosowane bezpośrednio do instytucji polskich, w tym banków spółdzielczych, systemowo zmieniające dotychczasowy sposób działania banków spółdzielczych. I to zarówno do państwa, jak i do samych banków będzie należało rozstrzygnięcie, wedle jakiego modelu będą one działały, czy według takiego modelu, w którym wspólne działanie zgodnie z zasadą spółdzielczego solidaryzmu i samopomocy spółdzielczej będzie powodowało, że w świetle tych przepisów jakby uwolnią ponad pół miliarda dodatkowych funduszy i będą funkcjonować zgodnie z prawem unijnym, czy według takiego modelu, w którym za cenę samodzielności pojedynczego banku i ciężkiego na nim ryzyka wybiorą rozwiązanie, w którym będą musiały poszukać dodatkowo co najmniej 12 miliardów zł na płynność, żeby się w tych wymogach zawartych w przepisach zmieścić, i jeszcze kilkaset milionów złotych na dokapitalizowanie, żeby spełnić warunki związane z kapitałem.

Zwracam uwagę na to, że w świetle przepisów unijnych, żeby jakkolwiek instytucja mogła działać pod szyldem banku, minimalny kapitał musi wynosić 1 milion euro pod warunkiem zrzeczenia w innej instytucji. Jedyny wyłom w świetle tych dyrektyw dotyczy spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych, które są, po pierwsze, wyłączone spod obowiązywania tych dyrektyw, po drugie, mają odręb-

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

na regulację prawną określającą szczegółowe zasady jej funkcjonowania. Pan senator Cioch tu w pełni potwierdzi pewnie to, co mówię.

W związku z tym są tutaj różne reżimy, różne wymagania, bo w przeciwieństwie do spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych, które działają w systemie zamkniętym, które obsługują wyłącznie członków, czyli współwłaścicieli, instytucja, która w szyldzie ma słowo „bank”, ma prawo obsługiwać nie tylko współwłaścicieli członków, ale także każdą osobę, która przyjdzie do banku z ulicy. Stąd są określone wymagania unijne, które trzeba spełnić. I w tych przepisach, o których będziemy dyskutowali – okres przejściowy trwa do końca roku, więc na uchwalenie tych przepisów czasu jest niewiele, a one są istotne dla sektora spółdzielczego – będziemy mieli do czynienia z zupełnie nową jakościowo sytuacją. W ramach tych przepisów... Przepisy unijne również przewidują możliwość wyjścia ze zrzeszenia i też określają, jaka jest procedura wyjścia. I my mówimy: oczywiście, jesteście otwarci na działanie w ramach tego standardu unijnego, ile banków spełni wymogi, to wyjdzie. Mogę powiedzieć, że są takie banki... Ale im więcej banków wyjdzie ze zrzeszeń, tym słabsze będą zrzeszenia, tym mniejsze będą możliwości zrzeszonych banków, ergo: będzie wyższe potencjalne ryzyko, mniejsze bezpieczeństwo depozytów złożonych w tych bankach. I to jest pewien wybór, przed którym stoją spółdzielcy i ostatecznie też ustawodawca, czyli państwo, bo tutaj trzeba zadecydować, ile swobody dostaną spółdzielcy w działaniu, jeśli chodzi o owe dostosowanie. I teraz kwestia jest taka, czy parlament wybierze takie rozwiązanie, że spółdzielcy będą mogli podejmować wybór – co wiąże się z wieloma skutkami dla indywidualnych instytucji oraz dla całości systemu i bezpieczeństwa depozytów – czy też parlament wybierze rozwiązanie jednolite, tak jak w przypadku spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych.

Ta decyzja jeszcze jest przed państwem; państwo będziecie musieli o tym zadecydować. Decyzja ta będzie miała doniosłe skutki, jeżeli chodzi o funkcjonowanie pojedynczych banków spółdzielczych i całości bezpieczeństwa depozytów, w tym systemowej stabilności. To rozwiązanie będzie dotyczyło w wymiarze systemowym aktywów na poziomie około 8%, a w wymiarze placówek bankowych około 1/3 wszystkich placówek, które są dostępne dla klientów – taki jest udział sektora bankowości spółdzielczej w rynku usług bankowych w Polsce. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że odpowiedziałem maksymalnie obszernie na zadane pytania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Senator Henryk Cioch:

Jeśli można, proszę o odpowiedź jednym zdaniem. Ja na temat SKOK, na temat banków spółdzielczych, na temat instrumentów finansowych mógłbym zrobić dziesięciogodzinny wykład podobnie jak pan czy pan minister, ale interesuje mnie jedna rzecz. Jak powiedział przewodniczący, pan Jakubiak, udzielonych zostało sześćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy kredytów we frankach szwajcarskich. Dokładnie zapisałem. Na te sześćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy kredytów poszły przelewy z banków.

I pytanie moje jest takie: ile tysięcy przelewów dla deweloperów poszło w złotych polskich, a ile we frankach szwajcarskich? To tyle, nic więcej.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę, Panie Przewodniczący.

**Zastępca Przewodniczącego
Komisji Nadzoru Finansowego
Wojciech Kwaśniak:**

Na to pytanie odpowiadał już... Przecież państwo wiecie, że punktem odniesienia – o czym mówił przewodniczący – jest kwestia... Klient zaciąga kredyt w walucie albo denominowany do owej waluty, a jest on wypłacany w złotych. Nie chcę wchodzić w kwestie dotyczące operacji gospodarczych, które w Polsce są prowadzone zgodnie z prawem, jeśli chodzi o walutę, ale oczywiście wypłacane były złotówki, nie waluta.

Na mocy decyzji parlamentu – o czym też mówiliśmy przed południem – klienci zyskali dodatkowy przywilej, zyskali wybór. Klienci albo mogą spłacać w złotych ekwiwalent raty kredytowej związanej z kredytem walutowym wedle kursu z jakiejś określonej daty, albo mogą fizycznie kupić walutę, wpłacić ją do banku, do kasy i wtedy nie mają owego przesławnego spreadu.

Czy uzasadnienie mogłoby być takie, że klient dostał na rachunek w złotych coś, co było zapisane jako waluta albo było ekwiwalentem waluty? Proszę państwa, sami państwo wiecie, że kodeks cywilny pozwala – banki spółdzielcze tego nie robią – na zastosowanie ekwiwalentu, na odniesienie się do ceny zboża albo żywca. Czy to oznacza, że rolnik może przynieść do banku zboże i w ten sposób spłacić kredyt, bo dostał złotówki, a ekwiwalent był wyrażony w zbożu albo w żywcu?

(Senator Henryk Cioch: To są klauzule indeksowe.)

(zastępca przewodniczącego W. Kwaśniak)

Tu mamy do czynienia z dokładnie taką samą zasadą, pan senator też o tym wie. Jeżeli są jakiegokolwiek wątpliwości w zakresie konkretnego postanowienia umowy zawartej z klientem... Jak wiadomo, podejścia umowne są różne. Nieprzypadkowe są działania Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta polegające na ogłaszaniu klauzul abuzywnych co do postanowień zakazanych – w konkretnym przypadku sąd stwierdził, że racja jest po stronie klienta. Ale to może stwierdzić tylko sąd, a nie nadzór. Nadzór może za to egzekwować od banków to, aby, po pierwsze, postanowienia sądowe były sprawnie realizowane na rzecz klientów, a po drugie, żeby skutki ryzyka powtarzających się odszkodowań dla klientów wynikających z owych postanowień wpływały na poziom kapitału, który właściciele muszą wyłożyć na pokrycie ryzyka, tak aby to ryzyko nie przenosiło się na klientów banków składających oszczędności w bankach. Taka jest zasada i standard międzynarodowy, jeśli chodzi o działania nadzorcze. Nadzory nie zastępują sądów w orzecznictwie, odwrotnie: wszystkie decyzje nadzoru, te, które są podejmowane z upoważnienia ustawy, podlegają kontroli sądowej, czy są właściwie podejmowane.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Wojciechowski, tak?
Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący!

Ostatnia zmiana, dotycząca wyksięgowania z funduszy własnych funduszu udziałowego czy nietraktowania go jako funduszu własnego, łączy się moim zdaniem – jeżeli się myślę, to proszę mnie poprawić – z działaniem nadzoru prowadzonym od kilku lat, który starał się zmniejszyć liczbę członków banków spółdzielczych.

Działania te były prowadzone przez nawoływanie, a teraz wprost groźbę, że cały zysk ma zostać przekazany na fundusz zasobowy, bo jeżeli to się nie stanie, to będą zawiązywane rezerwy, tak jak to kiedyś bywało i do czego może wrócimy. Wydaje mi się, że w przypadku banków spółdzielczych, gdzie nie ma możliwości udzielania kredytów członkowskich czy czegoś takiego, dywidenda jest jedyną formą pozyskiwania członków, a więc jedyną formą rozwoju banku. A te pociągnięcia zacierają w zupełnie innym kierunku. Jeżeli się myślę, to proszę mnie poprawić. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Wojciech Kwaśniak:

Już wyjaśniam. Ja odnoszę wrażenie, że ktoś z rozmówców pana senatora nie do końca właściwie pana informuje albo wprowadza w błąd, i wyjaśnię, na czym to polega. Nadzór, wprost odwrotnie, od lat walczy z zachowaniem tych banków spółdzielczych, które dążą do ograniczenia liczby udziałowców. Podstawowa zasada spółdzielczości to zasada powszechności. Dlaczego niektóre banki spółdzielcze dążą do tego, aby ograniczyć liczbę członków? Ja państwu to wyjaśnię, bo to jest bardzo proste...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale, Panie Przewodniczący, ja poproszę o krótką odpowiedź na to pytanie, bo to pytanie w ogóle odbiega od tematu, powinienem je uchylić, gdyż nie jest ono bezpośrednio związane z omawianym tematem. Tak że bardzo proszę o krótką odpowiedź.)

Krótko odpowiem na nie, bo ma ono pewien wymiar systemowy.

Po pierwsze, jak jest mniej członków, łatwiej jest procedować z właścicielami.

Po drugie, część spółdzielców była przekonana, że nastąpi zmiana w przepisach prawa, która pozwoli przekształcić spółdzielnię w spółkę i dokonać prywatyzacji spółdzielni. Dzisiaj w przypadku likwidacji spółdzielni majątek jest przeznaczany na cele ogólnospółdzielcze.

I trzecia sprawa. Część spółdzielców w porozumieniu z wybranymi członkami znalazła sposób na obejście przepisów dotyczących opodatkowania na przykład lokat. Po pierwsze, oferta musi być jednolita dla wszystkich klientów, a po drugie, inaczej wygląda podatek od zysków kapitałowych wtedy, gdy jest to lokata, a inaczej wygląda dywidenda, gdy jest to robione poprzez podział wysokiego, podkręcanego rocznego wyniku finansowego.

I to wszystko składa się na sytuację, że jest pewna grupa banków, która przyjęła taką strategię. Powiem uczciwie, że to jest zwalczane przez nadzór w myśl zasady, że siła spółdzielczości tkwi w powszechności. Bardzo wspieramy te wszystkie banki, które mają idące w setki albo w tysiące rzesze członków spółdzielni, i robimy wszystko, żeby działania banków spółdzielczych w sferze pozyskiwania członków zaczynały się już od szkoły, żeby były działania wyjaśniające, czym jest spółdzielnia, czym jest owo członkostwo i po co jest bank spółdzielczy. Chodzi o to, żeby jednakowoż była różnica w działalności między tym, co jest spółdzielcze, a tym, co jest spółką akcyjną, bo to wyraźnie wynika z zasad spółdzielczych. Nie chcę mówić o polskich patronach, ale są standardy międzynarodowe w tej mierze, które określają tutaj główne zasady.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę już więcej pytań.

To dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Informuję, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, pan Wojciech Kowalczyk, zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez pana senatora Zdzisława Pupę, pana senatora Bogdana Pęka, pana senatora Wiesława Dobkowskiego i... A, to ponownie pan senator Bogdan Pęk.

Informuję ponadto, że pan przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Andrzej Jakubiak, a później pan wiceprzewodniczący Wojciech Kwaśniak zobowiązali się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez panów senatorów, to znaczy przez senatora Bogdana Pęka... i jeszcze raz pana senatora Bogdana Pęka, i pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Wysoka Izbo!

Bardzo pouczająca dyskusja była dzisiaj. Nie mogę sobie na wstępie odmówić stwierdzenia, że o ile pan minister Kowalczyk – chociaż można się z nim nie zgadzać – rzeczowo i sprawnie wyjaśniał sprawę, o tyle pan przewodniczący Jakubiak zachował się po prostu arogancko, jak politruk, po czym wyszedł. Z kolei pan przewodniczący Kwaśniak, którego znam od lat i szanuję, robił tutaj wykłady, tyle że nie bardzo na temat. Nie bardzo na temat.

Proszę państwa, sprawa była prosta. Cała inicjatywa polegała na tym, żebyście panowie obiektywnie powiedzieli, czy istnieje możliwość poprawy bytu kilkuset tysięcy młodych, aktywnych Polaków – bo tacy wzięli kredyty we frankach szwajcarskich, kiedy wydawało się, że jest to dobre rozwiązanie – którzy znajdują się dzisiaj w trudnej sytuacji, a żerują na nich w sposób skandaliczny głównie obce banki w Polsce.

Panie Ministrze, Panie Przewodniczący, przecież dobrze wiecie, że lwia część potężnych zysków banków, te piętnaście miliardów z hakiem, bierze się właśnie z tych kredytów frankowych. Z tych kredytów frankowych. Znaczna część tych zysków jest osiągnięta dzięki tym kredytom.

Pamiętam, że gdy zostałem posłem do Parlamentu Europejskiego i w 2005 r. udałem się po kredyt mieszkaniowy do ING Banku, byłego Banku Śląskiego, notabene kiedyś skandalicznie sprywatyzowanego, to po krótkiej analizie kierownictwo tego banku stwier-

dziło, że bank odmawia mi kredytu, choć spełniałem wszystkie wymagania. Poszedłem do banku polskiego, PKO BP, i w ciągu trzech dni załatwiłem sprawę. Procedura wyglądała tak: najpierw przeszacowanie z franka na złotówki, oczywiście po najbardziej niekorzystnym kursie dla mnie, a najkorzystniejszym dla banku, potem prowizja, a potem jeszcze klóciłem się przez godzinę o klauzulę, iż mogę spłacić kredyt wcześniej bez dodatkowych kosztów. No bo tak się złożyło, że byłem w stanie to spłacić wcześniej. A dlaczego o tym mówię? Bo w międzyczasie był ogromny *run* na stosunkowo tanie mieszkania. Ogromny *run*. Ja kupiłem mieszkanie za 200 tysięcy zł na kredyt, a w ciągu roku te mieszkania podrożały trzy- albo czterokrotnie. I okazało się potem, że ci, którzy masowo te mieszkania kupowali, to nie byli, niestety, polscy obywatele, którzy tym sposobem, dzięki skutecznemu inwestowaniu i przewidywaniu ruchów rynkowych się wzbogacili. Byli to głównie obywatele brytyjscy, którzy, jak panowie zapewne się domyślicie, mieli tak zwany cynk, co będzie. No i było. I było.

A gdzie wtedy było ministerstwo, gdzie wtedy był nadzór? I dzisiaj śmiecie powiedzieć, na podstawie tego, co wam mówią banki, że koszty przewalutowania wynoszą 46 miliardów czy 42 miliardy? Oświadczam, że zgłaszam tę sprawę do Najwyższej Izby Kontroli, żeby to dokładnie zbadano. Absolutnie nie daję wiary temu, co w takiej sprawie mówią banki działające w Polsce, zwłaszcza wtedy, kiedy muszą się liczyć z tym, że skutkiem ich analizy może być utrata znacznej części zysków. Oni mają prawo się bronić, ale wy macie nie tylko prawo, ale i obowiązek bronić interesu polskich podatników. W moim przekonaniu robicie to słabo, choć przyznaję, że KNF robi to jeszcze stosunkowo najlepiej. Ale dzisiejsze wypowiedzi, że tak powiem, nie wytrzymują krytyki. Dlatego uważam, że poważna debata będzie możliwa dopiero wtedy, gdy dostaniemy tę analizę na piśmie i zobaczymy protokół NIK, który sprawdzi, czy wy mówicie prawdę.

Panie Przewodniczący Kwaśniak, jeżeli pan po tylu latach praktyki wierzy, że to, co mówią Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, to jest prawda i to jest korzystne dla Polski, to pan albo nie pamięta, albo udaje, że nie pamięta. Oni wielokrotnie wprowadzali nas w błąd, a skala tego wprowadzania w błąd liczona była w setkach miliardów. W setkach miliardów!

Otwarte fundusze emerytalne. Przecież to skandal niebywały! I najwięksi hochsztaplerzy, ci, którzy naganiali do tego interesu, występują w mediach lawiną i bronią. Dlaczego bronią? Ano dlatego, żeby obce banki w Polsce mogły dalej drzeć do skóry polskiego emeryta i potem beczelnie powiedzieć, że dadzą mu 100 zł emerytury, ale nie przez całe życie,

(senator B. Pęk)

tylko przez dziesięć lat. Potem się dopiero okazuje, dlaczego tak zwane polskie media tak się ożywiają. Ano ożywiają się, bo 30%, 40% pakietów akcyjnych TVN, Polsatu, „Gazety Wyborczej” wykupiły właśnie otwarte fundusze emerytalne, zamiast inwestować w polską gospodarkę, żeby tworzyć nowe miejsca pracy itd., itd. I to jest fajnie? I nic na to minister nie mówi? Nic na to nie mówi nadzór finansowy? Tak ma działać polska gospodarka? A miliony Polaków mają jeździć za granicę?

Proszę państwa, to się, mam nadzieję, niedługo skończy. Nie chcę tego tematu szczególnie rozwijać, ale jest kilka kwiatków, o których chciałbym powiedzieć.

Skoro w 2006 r. wydaliście Rekomendację S, tę ostrożnościową, to jakim cudem największa liczba kredytów walutowych we frankach była pobierana w kolejnych dwóch latach? Bo nie byliście zainteresowani tym, żeby do milionów czy setek tysięcy kredytobiorców dotarła ta informacja. Bardziej baliście się reakcji banków, które mają długie ręce – to prawda, ja to rozumiem – niż tego, co powie polski wyborca i polski kredytobiorca, który stał się tego wszystkiego ofiarą.

Następna sprawa. Słyszymy, że bank Nordea, który do niedawna brylował we wszystkich mediach, zachęcając do zaciągania kredytów, głównie kredytów inwestycyjnych, chce się z Polski wycofać. Ma go przejąć PKO BP, nasz polski bank, który znajduje się w niezłej kondycji finansowej. A to prawda, że Nordea ma w swoim portfelu 90% kredytów we frankach? I tego się nie boicie? Tego się nie boicie? Boicie się, żeby jakiś tam bank spółdzielczy się nie usamodzielniał, a nie widzicie niebezpieczeństwa w tym, nie widzicie, że to może być potężne zagrożenie dla ostatniego istotnego polskiego banku rynkowego? No to jakże to jest? Jakże to jest?

I wreszcie te nasze wspaniałe i kochane banki. Ja do końca życia będę to powtarzał, bo byłem tym, który przestrzegał: to nieprawda, że nieważne, czyje są banki, byle były dobrze zarządzane. Oddaliśmy banki za bezcen, i ten transfer na pewno nie wynosi 10%, jeśli chodzi o dywidendy czy szeroko rozumiane zyski, tylko znacznie więcej. Gdyby był dobrze opłacany management, a podstawowy pakiet akcyjny był w polskich rękach, te banki z całą pewnością działałyby znacznie korzystniej, inwestując na polskim rynku, inwestując w realną gospodarkę i pobudzając jej rozwój.

Proszę państwa, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, przecież banki w Polsce mają najwyższą stopę zysków w Europie. A jednocześnie każde dotknięcie interesów tych banków powoduje potworny krzyk, larum grają, bo chcą nas ci niedobrzy Polacy tu obrabować,

a my przecież jesteśmy tacy wspaniali i dobroczynni. Gdyby dało się zrobić to, co my chcemy wprowadzić, to takie rozwiązanie, jak sądzę, na pewno nie niosłoby zagrożenia finansowego w takiej skali. Ale może być druga strona medalu, mianowicie mogą być banki – bo słyszymy, że jest kilka takich banków – które ledwo zipią, i dzisiaj w związku z tym rozchodzi się nieciekawy smrodek ekonomiczny i mówi się o potrzebie przejęcia tych banków czy polonizacji, jak to się nazywa. A gdyby się okazało, że to są albo banki wydmuszki, albo banki, które są bliskie upadłości, to polscy podatnicy będą musieli za to zapłacić, tak? Tego pilnujcie, bo do tego jesteście powołani.

I ostatnia sprawa. Panie Ministrze Kowalczyk, szanuję pana za to, że pan w sposób racjonalny i rozumny odpowiada na pytania i jest pan człowiekiem, który zna swoją tematykę. Ale muszę powiedzieć, że jak z tymi brytyjskimi firmami takimi jak Provident, Wonga, Vivus itd., tymi pseudo... – nie wiem, jak to w ogóle nazwać – no, po prostu z tymi skandalicznymi lichwiarzami pan, razem ze swoim nowym szefem, nie zrobi porządku, to my zrobimy z wami porządek.

(Głosy z sali: Uuuu!)

Tak jest, i to niedługo. I pociągniemy was do odpowiedzialności za to. Bo jest to rabunek niezgodny z polskim prawem, który – ja rozumiem, że pan minister Vincent... etc., etc., który przyszedł tu z Londynu, nie był zainteresowany takimi rozwiązaniami, żeby atakować te instytucje, które pochodzą z Londynu – przekracza wszelkie granice przyzwoitości. Wiem, że tego interesu będą bronić media prywatne, bo osiągają ogromne przychody z reklam. Jak się otworzy gazetę, włączy telewizor, to słysząc wyraźnie: albo czerstwe babcie zachęcają do brania kredytów w Wonga, albo Provident pokazuje, jak to będzie pięknie. A tam jest kilka tysięcy odsetek, a tam są niezgodne z polskim prawem działania dotyczące umów, a tam są opłaty wynikające zupełnie z niczego. I nikt za nic odpowiedzialności nie poniósł, a oni nadal się reklamują i Ministerstwo Finansów nie robi w tej sprawie po prostu nic.

Kończąc, chcę powiedzieć, że problem finansów to nie jest tylko problem Polski, to jest problem Unii Europejskiej i świata współczesnego. Ale w Polsce jeszcze mamy swoją walutę, jeszcze mamy bank centralny, jeszcze mamy KNF, jeszcze podobno mamy ministerstwo, które stoi na straży polskich interesów. To bierzcie się panowie do roboty i stójcie na tej straży, i nie bójcie się tak tego, co powie Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i media zależne od obcej finansjery. Bo jak staniecie po prawidłowej stronie, to będą efekty gospodarcze i w notowaniach podniosą się wam słupki, które ostatnio bardzo spadły. I nie chcę być złym wróżbitą, ale czarno to widzę, jeśli nie staniecie na wysokości zadania. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Wach: Dobrym wróżbitą.*)

(*Senator Jan Filip Libicki: Niech się pan nie martwi, Panie Senatorze, jest jeszcze Macierewicz.*)

Panie Senatorze, nie zapisał się pan do głosu, nie ma komentarzy, to nie w Senacie.

Bardzo proszę, pan senator Cioch.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mój przedmówca poruszył już wiele problemów, ale jeszcze coś mi pozostało, uważam, że istotnego.

Dzisiejsza debata jest niezmiernie istotna. Celem tej debaty jest zwrócenie uwagi na bardzo istotny problem kredytów na cele mieszkaniowe, które kilka lat temu zostały zaciągnięte tylko i wyłącznie w bankach komercyjnych. SKOK nie mogły udzielać takich pożyczek, zresztą była sprawa w Trybunale Konstytucyjnym, był opór banków, był moment przejściowy, kiedy mogły udzielać kredytów długoterminowych, ale trybunał uznał to za niedopuszczalne, więc maksymalny okres to pięć lat. Banki spółdzielcze również tego typu kredytów, pożyczek nie mogły udzielać, ponieważ rzekomo były to pożyczki w walutach obcych. Ale to sobie sprawdzaliśmy, również we własnym zakresie, i okazuje się, że żaden bank komercyjny nie dysponował worami franków szwajcarskich w sejfie. To były kredyty w zasadzie złotówkowe. Pan minister finansów, którego bardzo cenię... Jestem członkiem komisji budżetu i finansów i oczywiście z panem ministrem też współpracujemy. Jak będziemy pracować nad ustawą o instrumentach finansowych, to pewnie znowu będę sprawozdawcą komisji. Rzeczywiście to są bardzo, bardzo trudne zagadnienia, a instrumenty czy produkty finansowe nieraz są tak złożone, tak skomplikowane, że dla przeciętnego Kowalskiego są całkowicie niezrozumiałe. To samo dotyczy tak zwanych kredytów – cały czas powtarzam: tak zwanych – we frankach szwajcarskich. Moim zdaniem, to były kredyty złotówkowe. Tutaj jest podobna analogia z instrumentem, który już w naszym kraju zafunkcjonował, a który pełnił inne funkcje, mianowicie z opcjami walutowymi. Chodziło o przedsiębiorców w tym wypadku, o zabezpieczenie swojego ryzyka związanego z działalnością gospodarczą. Wiele takich spraw jest w sądach w Polsce, w innych krajach również było. Jaki będzie finał tych spraw, trudno przewidzieć. Ja mogę podać wiele przykładów, kiedy przedsiębiorcy zainwestowali w opcje walutowe, a dzisiaj już ich nie ma, bo firmy zostały przejęte przez banki. To samo dotyczy – ja w skrócie tak ich określam – frankowiczów. Ja nie chcę ich obrażać, bo nie mam prawa obrażać siedmiuset

pięćdziesięciu tysięcy – szacuje się, że tylu ich jest – kredytobiorców, a łącznie z rodzinami kilku milionów Polaków. Dlaczego? Ponieważ całe życie zajmują się również spółdzielczym prawem mieszkaniowym.

W okresie II Rzeczypospolitej Polskiej powstał Bank Gospodarstwa Krajowego, którego celem było udzielanie kredytów hipotecznych, kredytów na budowę tanich mieszkań. I te kredyty były kredytami długoterminowymi, miały stałe oprocentowanie i bardzo niskie oprocentowanie. Do tego dopłacało państwo, mając oczywiście w tym swój interes. Bank Gospodarstwa Krajowego do połowy lat trzydziestych udzielał tych kredytów. Później nastąpił tak zwany wielki kryzys światowy, skończyło się tanie budownictwo, skończyły się kredyty hipoteczne i skończył się rozwój spółdzielczości mieszkaniowej w okresie II RP.

Czego ja się obawiam? Dzisiaj pan przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego powiedział, że 0,4% społeczeństwa – chodzi o część społeczeństwa, która zaciągnęła kredyty na cele mieszkaniowe w tak zwanych frankach szwajcarskich – nie obsługuje tych kredytów. Czyli, jak rozumiem, na podstawie bankowych tytułów egzekucyjnych w stosunku do tych osób przeprowadzane są eksmisje na bruk, bo nasze przepisy niestety są bardzo rygorystyczne, nie są przyznawane lokale socjalne, wcześniej lokale zastępcze, tylko po prostu wyrzuca się ludzi na ulicę. Tak to wygląda. Ja obawiam się tego, że nawet jeżeli te osoby zostaną zlicytowane, zostaną wykluczone społecznie, nie tylko finansowo, i wyjadą z kraju, wyjadą za granicę, bo gdzie będą mieszkać, w namiotach, w slumsach... Mówi się: niech wystąpią o upadłość konsumencką. Czy przepisy o upadłości konsumenckiej pozwalają na jej realizację? Ja kiedyś powiedziałem, że trzeba być niezmiernie bogatym, ażeby ogłosić upadłość konsumencką. Takie mamy przepisy. Mamy świadomość, że milion osób – a może i trzy miliony – jest w stanie upadłości konsumenckiej. A ile spraw się toczy w sądzie? Jaki będzie efekt przeprowadzenia tego postępowania? Czego się obawiam? Otóż obawiam się, że jeśli te młode, wykształcone osoby wyjadą z kraju jako dłużnicy, to do samej śmierci... A po ich śmierci ich dzieci, ich spadkobiercy nigdy do naszego kraju nie wrócą. Będą ścigani, będą dłużnikami. Uważam, mając na względzie również dobro banków, że już obecnie należy podjąć działania... Lepiej teraz ratować te osoby, aniżeli później ratować banki, tak jak miało to miejsce w innych krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych, gdzie trzeba było pchać miliardy z własnej kieszeni po to, żeby system bankowy mógł się utrzymać. Trzeba podjąć takie działania, jakie podjęto w Hiszpanii – król Hiszpanii podjął określone działania zmierzające w kierunku... Należy te osoby objąć ochroną, należy

(senator H. Cioch)

umożliwić im zawieszenie spłat, nie należy prowadzić egzekucji w przypadku opóźnienia spłaty jednej raty, co często ma miejsce. Powtarzam: to wszystko leży również, a może przede wszystkim, w interesie banków, które udzieliły tych toksycznych kredytów.

Na koniec pragnę przypomnieć, iż właśnie kredyty tak zwane hipoteczne o podobnej istocie zaciągane w Stanach Zjednoczonych doprowadziły kilka lat temu do kryzysu sektora bankowego w całym świecie. W związku z bardzo dużą liczbą udzielonych toksycznych pożyczek tak zwanych hipotecznych, które nie były udzielone we frankach szwajcarskich, a w złotych polskich... One mogą spowodować kryzys finansów, kryzys na całym rynku, ponieważ są to naczynia połączone. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Andrzej Owczarek, proszę.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie!

Wysłuchałem z przyjemnością wystąpień dwóch moich kolegów. Szczególnie podziwiam wiedzę pana senatora Pęka na temat rozmaitych zakulisowych działań, które spowodowały taką sytuację, że wiele milionów Polaków zaciągnęło kredyty hipoteczne we frankach, a w tej chwili nie mogą ich spłacić.

Przykro mi, ale wiedza ta jest niepełna, postanowiłem więc wiedzę pana senatora uzupełnić, aby w następnych wystąpieniach mógł wspomnieć o wszystkich, którzy zachęcali młodych Polaków do brania kredytów za wszelką cenę, nieważne, w jakim banku – im mniejszy bank, tym lepiej – i nieważne, czy we frankach, czy nie we frankach.

Proszę państwa, w czasie posiedzenia mówiono, że nikt nie próbował tego powstrzymać. Otóż próbował to zrobić pan prezes Kowalczyk. Rekomendacja S była pierwszą próbą powstrzymania... Chodziło o to, żeby ludzie zastanowili się nad tym, czy warto brać kredyty hipoteczne we frankach. W związku z tym, że została ogłoszona Rekomendacja S, Klub Parlamentarny PiS w dniu 1 lipca 2006 r. ogłosił taki oto komunikat w tej sprawie, w którym przedstawił swój stosunek do kredytów hipotecznych i do Rekomendacji S: „Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z niepokojem przyjmuje zalecenia Komisji Nadzoru Bankowego, tak zwane Rekomendacje S wprowadzające ograniczenia w dostępności do kredytów walutowych, których głównym skutkiem będzie zmniejszenie możliwości nabywania przez obywateli, szczególnie

przez młode osoby – co obydwaj panowie podkreślali – własnych mieszkań. (Oklaski)

Klub Parlamentarny PiS podchodzi krytycznie do tego zalecenia z co najmniej kilku powodów. (Wesołość na sali)

Po pierwsze, rozwiązanie problemu deficytu mieszkaniowego w Polsce ma dla nas priorytetowe znaczenie, a walutowe kredyty mieszkaniowe były niewątpliwie czynnikiem sprzyjającym nabywaniu mieszkań po znacznie niższych cenach. (Oklaski)

Rekomendacja S, przyjęta przez Komisję Nadzoru Bankowego, będzie sprzyjała utrwalaniu ograniczonej dostępności do kredytów.

(Głos z sali: Jak to będzie?)

Po drugie, zalecenia Komisji Nadzoru Bankowego nie znajdują żadnego potwierdzenia ani uzasadnienia w wynikach finansowych banków. Kondycja finansowa sektora bankowego w Polsce jest znakomita. Z powszechnie dostępnych materiałów jasno i wyraźnie wynika, że gwałtowny wzrost liczby udzielanych kredytów mieszkaniowych nie zaszkodził płynności finansowej banków. Nie podzielamy argumentacji Komisji Nadzoru Budowlanego...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bankowego.)

...dotyczącej rzekomego zagrożenia dla systemu bankowego. W 2005 r. banki zarobiły aż 9,2 miliarda zł. W ubiegłym roku zysk wzrósł o 28,9% w porównaniu z 2004 r. Banki komercyjne zarobiły 8 miliardów 695 milionów zł, a spółdzielcze 509 milionów zł. Na rekordowo dobre wyniki wpływ miały dochody z kredytów konsumenckich oraz mieszkaniowych, a także z opłat i prowizji. Udział kredytów zagrożonych obniżył się do 11% pod koniec 2005 r z 14,9% na koniec 2004 r. Wyniki z 2006 r. nie powinny być gorsze, możliwe jest utrzymanie obecnej dynamiki wzrostu zyskowności netto, a wynik może przekroczyć 10 miliardów zł. Dlatego też nie podzielamy przedstawionej przez Komisję Nadzoru Bankowego argumentacji dotyczącej troski o trwałość i bezpieczeństwo finansowe kredytobiorców oraz banków.

Stanowisku Komisji Nadzoru Budowlanego...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bankowego.)

...przeczą również dane Związku Banków Polskich. Jeśli wziąć pod uwagę te dane, troska Komisji Nadzoru Budowlanego wydaje się nieuzasadniona” ...

(Głos z sali: Bankowego.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bankowego.)

Bankowego, przepraszam.

...W pierwszym kwartale 2006 r. Polacy zaciągnęli pięćdziesiąt trzy tysiące kredytów hipotecznych o łącznej wartości ponad 7 miliardów 100 milionów zł i w żaden negatywny sposób nie wpłynęło to na płynność finansową banków. Co więcej, szeroka dostępność kredytów walutowych przyczynia się do stałego

(senator A. Owczarek)

wzrostu konkurencji między bankami i spadku oprocentowania kredytów.

Po trzecie, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość podziela opinię wielu ekspertów ekonomicznych, mówiące o negatywnych skutkach Rekomendacji S. Specjaliści z Centrum im. Adama Smitha podkreślają niebezpieczeństwo związane z ograniczeniem konkurencyjności na rynku bankowym. Zalecenie KNB skutkować może stworzeniem podwójnych standardów na rynku usług bankowych, gdyż rozwiązanie to jest korzystne przede wszystkim dla dużych banków, a ewidentnie niekorzystne dla banków małych i średnich oraz tych z krótkim stażem na polskim rynku.

Niekorzystnym skutkiem Rekomendacji S może być sytuacja, w której znaczna część średnio zarabiających Polaków nie będzie w stanie uzyskać dostępu do kredytu z powodu gwałtownego wzrostu jego kosztów. Wprowadzenie sztucznych ograniczeń tamujących naturalny rozwój rynku kredytów nie służy polskiej gospodarce, a już na pewno nie służy obywatelom. Po wejściu w życie tych zmian nastąpi dalsza monopolizacja rynku usług bankowych, a konsekwencje odbiją się na kieszeni klienta. Zalecenie Komisji Nadzoru Bankowego doprowadzić może także do niemożności udzielenia kredytów walutowych przez mniejsze banki, które ażeby utrzymać się na rynku, będą zmuszone do podwyższania oprocentowania kredytów we frankach, co może oznaczać dla nich utratę większości klientów, a w skrajnych przypadkach – bankructwo.

Po czwarte, podstawowe uzasadnienie Komisji Nadzoru Bankowego Rekomendacji S, powołujące się na ogromne ryzyko związane przede wszystkim z nagłymi spadkami wartości walut, możliwością znacznego podniesienia stóp procentowych przez zagraniczne banki centralne, a także na możliwy znaczny spadek wartości złotówki, nie znajduje potwierdzenia w danych makroekonomicznych. (*Wesołość na sali*)

Oczywiście nie możemy nie dostrzegać tego ryzyka, ale jeśli weźmiemy pod uwagę ciągły wzrost gospodarczy naszego kraju, niską inflację i umacniającą się złotówkę, to okaże się, że obawy Komisji Nadzoru Bankowego nie znajdują potwierdzenia w faktach. (*Wesołość na sali*)

Po piąte, Komisja Nadzoru Bankowego poprzez swoje niejasne i nieznajdujące poparcia w faktach działanie udowadnia, że realizuje jedynie interes korporacyjny banków. Stawia ona interes największych sieci bankowych ponad interesem zwykłych obywateli”.

(*Senator Henryk Cioch: A kiedy to było?*)

W 2006 roku, proszę państwa.

(*Senator Henryk Cioch: Ale kiedy? Jaka data?*)

Już podawałem datę, ale podam ją jeszcze raz: lipiec 2006 r.

(*Senator Henryk Cioch: Pan Balcerowicz był przewodniczącym.*)

Tak. Zaraz o nim przeczytam. Jest tu także o panu Balcerowiczu, bo trudno, żeby nie było o panu Balcerowiczu. Czytam: „Komisja Nadzoru Bankowego poprzez swoje niejasne i nieznajdujące poparcia w faktach działania udowadnia, że realizuje jedynie interes korporacyjny banków. Stawia ona interes największych sieci bankowych ponad interesem zwykłych obywateli”.

(*Głos z sali: To już było.*)

Tak, to już było.

Dalej: „Trudno dostrzec w polityce Komisji Nadzoru Bankowego uwzględnianie postulatów i fachowych opinii niezależnych ekspertów. Działania komisji nie wychodzą poza ramy wyznaczone przez Radę Polityki Pieniężnej. Nie może nas to zbyt dziwić, gdyż Komisja Nadzoru Bankowego i Rada Polityki Pieniężnej są ze sobą ściśle powiązane, chociażby osobą prezesa, pana Leszka Balcerowicza”.

(*Wesołość na sali*)

Dalej jest o tym, że trzeba powołać nową komisję nadzoru, a Komisja Nadzoru Bankowego... Cytuję: „Klub Parlamentarny PiS, chroniąc interesy szerokich grup społecznych zainteresowanych uzyskaniem dostępu do taniego kredytu, uważa, że w obecnej sytuacji Rada Polityki Pieniężnej powinna obniżyć zbyt wysokie stopy procentowe”.

Podpisał przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę państwa, brzmi to komicznie po wypowiedziach panów, którzy szukali winnych w innych. Wszyscy zastanówmy się nad tym, czy system nadzoru bankowego pracował dobrze. Ja uważam, że tak. Po porównaniu naszego kraju z innymi krajami możemy być zadowoleni. Ominęły nas nagłe kryzysy. To dlatego, że nie słuchano takich rad jak rady zawarte w cytowanym piśmie. Mówiono: trzeba udzielać dużo kredytów młodym, niech je biorą, to sprawi, że kredyty potanieją. Potaniały? Mamy skutki do tej pory.

Proszę państwa, myślę, że wszyscy powinniśmy wyciągnąć z tej sytuacji jeden wniosek: trochę więcej pokory. I nie możemy się usprawiedliwiać tym, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za prace archiwalne.

Pan senator Piotr Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wiele zostało powiedziane. Ja właściwie nie chcę występować jako recenzent tej debaty. Wysłuchałem jej od początku do końca i gdybym miał ją jakoś określić, powiedziałbym, że przede wszystkim była ona długa i w znacznej mierze nie na temat. Chodzi mi tu przede wszystkim o wypowiedzi osób pytających. Debata charakteryzowała się wielokrotnymi powtórzeniami, szczególnie powtarzaniem pytań i jakby brakiem zrozumienia tego, co zostało już powiedziane.

Występując tutaj, chciałbym właściwie wyrazić uznanie, zarówno dla pana ministra, jak i dla panów przewodniczących Jakubiaka i Kwaśniaka, za zaprezentowanie stanowiska. Po wysłuchaniu tej debaty, cierpliwych i precyzyjnych odpowiedzi, powiedziałbym, że depozytariusze naszego systemu bankowego mogą być spokojniejsi i mogą poczuć się pewniej, ponieważ nie będą narażeni na całkowity polityczny woluntaryzm w zakresie finansowym, w zakresie bankowym.

Nie chcę ciągnąć tematu krytyki części występujących tu kolegów, jak również wystąpień zdecydowanie propagandowych, które również miały tu miejsce. Chciałbym tylko odnieść się do paru kwestii merytorycznych. A mianowicie, padły tu słowa, że udzielane kredyty walutowe, w szczególności frankowe, nie były de facto kredytami frankowymi, tylko złotówkowymi. Na pewno tak nie jest. Na pewno tak nie jest i nie było, bo, po pierwsze, te kredyty oprocentowywano według stóp centralnego banku Szwajcarii, a po drugie, nawet obecnie możliwe jest spłacanie tych kredytów bezpośrednio we frankach szwajcarskich. Banki krajowe, gdyby im brakowało funduszy, mogły zaciągać zobowiązania we frankach szwajcarskich. A jak posiadały fundusze własne, to nie musiały bezpośrednio operować frankiem, bo odbiorcą środków był deweloper czy wykonawca polski, do którego i tak, i tak ostatecznie miały trafiać złotówki. Klient miał z tego zyski, a przynajmniej potencjalnie miał mieć zyski. Miał tańszy kredyt, który był propagowany... To było tutaj szczegółowo omawiane. Poza tym ostatecznie, pomimo wątpliwości, została wprowadzona możliwość bezpośredniego spłacania kredytu we frankach szwajcarskich, bez względu na źródło ich pochodzenia. To znaczy mogły one pochodzić ze spadku, można je było kupić... W każdym razie kredyt można było spłacać bezpośrednio we frankach.

Chciałbym się odnieść również do kwestii mocno akcentowanej zarówno podczas zadawania pytań, jak i podczas debaty – chodzi o koszty przewalutowania i zyski banków. Po pierwsze, dokładna wartość koszt-

tów przewalutowania po kursie historycznym nie ma wielkiego znaczenia, przynajmniej z naszego punktu widzenia, dlatego że absolutnie – była tutaj o tym mowa – nie powinno być tak, że to banki miałyby pokrywać te straty, spłacać... a pośrednio wszyscy użytkownicy systemu bankowego. To zostało na początku wyraźnie powiedziane. I myślę, że zdecydowana większość obywateli, zdecydowana większość klientów bankowych z takich pryncypialnych powodów jak sprawiedliwość społeczna i interes własnych depozytów nie zgodziłaby się ze stanowiskiem, że te koszty powinny być pokrywane przez banki i społecznie... Po drugie, porównywanie tego z zyskami banków, a w szczególności ze skumulowanymi, wieloletnimi zyskami banków, jest o tyle nietrafione, że te zyski zostały rozdysponowane zgodnie z prawem. A mianowicie zgodnie z uchwałami zostały przeznaczone na fundusze własne, na dywidendy i przerzucenie tego ciężaru na banki stanowiłoby tylko obciążenie systemu i zagrożenie dla systemu. Nasz system bankowy jest stosunkowo silny i powinniśmy tego bardzo bronić. Jestem przekonany, że Komisja Nadzoru Finansowego – takie przekonanie mam po dzisiejszej debacie – czyni to w sposób właściwy, staranny, nieraz narażając się politykom, co było widoczne na przykład dzisiaj.

Po naszej stronie jest możliwość podjęcia wielu działań, które mogłyby poprawiać sytuację w przyszłości, jak również część winy za trudności, jakie dotknęły ludzi. Po pierwsze, ustawa o upadłości konsumenckiej jest dalece niedoskonała, wyidealizowana i nieużywana w praktyce, o czym była już mowa. Naszym zadaniem byłoby doprowadzić do powstania takiej ustawy, takiego prawa, które byłoby bardziej funkcjonalne w tym zakresie i mogło być szerzej stosowane. Po drugie, nie wiem, czy wszyscy, także strona bankowa, zgodzą się z tym, co powiem, ale gdyby naszą walutą było euro, co właściwie w 2008 r. było zupełnie nierealne, nierealistyczne, to odpadłoby nam przynajmniej, że tak powiem, jedno ryzyko. Porównując ceny, można powiedzieć, że utrata wartości euro w stosunku do franka była znacznie mniejsza niż skumulowana czy wymnożona podwójna utrata, o której była tutaj mowa – chodzi o relację złoty do franka, frank do euro. Tak że właściwie na dłuższą metę naszym zadaniem jest przeforsowanie przejścia na walutę euro, ze względu na przedsiębiorców, ale także ze względu na konsumentów i pożyczkobiorców.

Nie chcę tego tematu bardzo rozwijać, ale nie bez powodu, proszę państwa – powtarzam: nie bez powodu – wszystkie kraje graniczne Unii przyjęły euro. Zrobiły to kraje finansowo słabsze od nas, takie jak Estonia, Łotwa – Litwa ma to zrobić w przyszłości – oraz Słowacja. My powinniśmy zrobić to samo, bo także jesteśmy krajem granicznym. I zarówno pod względem politycznym, jak i pod względem finansowym jest to dla nas rzecz bardzo ważna. Tylko na

(senator P. Wach)

marginesie powiem o tym, że gdyby było euro, to ten problem, o którym dzisiaj mówimy, byłby mniejszy.

Swoją wypowiedź chcę zakończyć podziękowaniem za bardzo precyzyjne i pryncypialne stanowisko Komisji Nadzoru Finansowego, które dzisiaj zostało zaprezentowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I pan senator Dowhan, bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W sumie spuentował to wszystko pan senator Owczarek, i bardzo mu za to dziękuję. Ja też miałem tutaj wynotowane niektóre cytaty... Przysłuchiwałem się dzisiejszej debacie i mogę powiedzieć, że pytań co prawda było dużo, ale sensownych to tak naprawdę było ledwie kilka. Zastanawiałem się wręcz, dlaczego państwo tak to ciągniecie... Ale nie mogę przejść obojętnie nad tym, że pan senator Pęk w trakcie swojego wystąpienia, przykro mi to mówić, straszy ministra czy ministrów tym, że dojdzie do zmiany władzy i będą rozliczani. To tak, jak gdybyśmy dzisiaj uczestniczyli w jakimś cyrku, w jakimś spisku czy kradzieży i byli tego świadomi... Jeżeli ma pan jakiegokolwiek podstawy, to może pan zawiadomić odpowiednie organy. Ale mówienie dzisiaj z tej mównicy o tym... No, ja jako przedsiębiorca sobie tego nie życzę. Bo nas słuchają i oglądają ludzie. Dzisiaj zaufanie do banków, do nadzoru finansowego naprawdę jest duże. Nie można sobie pozwolić na to, aby szafować takimi słowami, które nie mają pokrycia w rzeczywistości. A że nie mają, to widać chociażby po tym, co dzisiaj na tej sali wielokrotnie powiedziano. Zaufanie do polskich banków... Ja również mam kredyty, i to niemałe, w polskich bankach i na pewno będę je miał, bo na dzisiaj im ufam.

Współczuję młodym ludziom, którzy wzięli kredyty walutowe, a znam ich wielu, ale wzięli je tylko dlatego, że chcieli zaoszczędzić, prawda? Nie chcieli tego zrobić, bo tak akurat było wygodnie, tylko każdy chciał zaoszczędzić. Ale czy dzisiaj ta dyskusja... Co by pan powiedział, gdyby nasza złotówka tak bardzo się umocniła, że te kredyty by się dwukrotnie zwróciły? Przecież nikt by słowa nie powiedział, każdy by siedział cicho i tylko liczył, ile na tym zyskał. Każdy chciał zyskać, a to jest loteria.

Niestety, światowa gospodarka się wywróciła, wszystko poszło w innym kierunku, zachwiało się... Ale trzeba zrobić wszystko, żeby odwrócić tę sytuację, bo złotówka może się umacniać, i się umacnia,

bywaliśmy tego świadkami. A takie rozmowy jak ta dzisiejsza na pewno temu nie służą.

Chciałbym podziękować za dzisiejsze informacje, które mnie osobiście uspokoiły. Życzę wszystkiego dobrego, życzę, by dalej państwo tak pracowali, jak pracują dzisiaj. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I jeszcze pan senator Bogdan Pęk, który ma pięć minut. Maksymalnie oczywiście, może pan skrócić...

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze Owczarek!

Ja mogę powiedzieć tak: wszystko, co powiedziałem, uważam za słuszne. Wtedy, w 2006 r., nie byłem w zespole, który podjął takie zobowiązanie. No i mogę powiedzieć wprost, że uważam to za poważny błąd. Przypomnę, że jeden z ludzi, który dzisiaj was gloryfikuje, a nas krytykuje, był wtedy premierem. Nazywał się Marcinkiewicz. Więc różnie to bywało w historii.

Ale chcę, żeby dobrze zostało zrozumiane to, o czym dzisiaj mówimy – jest potężna grupa młodych ludzi, którym trzeba pomóc. Trzeba im pomóc, bo grożą im poważne niebezpieczeństwa. Jeżeli chcecie to zrobić, bo macie pełnię władzy, to zróbcie to. Przed chwilą mój przedmówca o tym mówił. Róbmy to wszyscy, proszę bardzo. Ale prawda jest taka, że to wy macie pełnię władzy i jakoś nie widzę, żebyście to robili, bo zadłużenie gwałtownie rośnie, a sfera ubóstwa się poszerza. Nie widać też ożywienia gospodarczego. Więc można propagandowo wyciągać jakieś niusiki dotyczące skali makro, ale sytuacja się niestety pogarsza. I odpowiedzialnością za to nie możecie obciążyć poprzednich władz, jest to już wasz dorobek.

Ja jeszcze o dwóch sprawach nie mówiłem i przy okazji chcę o tym powiedzieć. Otóż ja nie wiem, Panie Senatorze Wach, czy to jest tak, że te kredyty na pewno były walutowe. Bo w umowie było napisane, że są walutowe, a były udzielane w złotychkach, tyle tylko, że w wyniku dodatkowych manipulacji bankowych były obciążone dodatkowymi kwotami, w związku z przeliczeniem, prowizją i innymi kosztami. O tym będą rozstrzygać sądy. A jak się okaże, że zaczną rozstrzygać na korzyść tych wnioskodawców, którzy twierdzą, że praktycznie, stosując polskie prawo i zapisy umów, nie można tych kredytów nazwać walutowymi, to co pan wtedy powie? No więc poczekajmy, bo pojawiają się w tej chwili – nie tylko u nas, ale i w Unii Europejskiej, w różnych państwach – werdykty sądowe, pojawiają się kolejne zbiorowe wnioski, które mogą się okazać wnioskami do zrealizowania na większą skalę. A więc jest tu kwestia niepewna z prawnego punktu widzenia.

(senator B. Pęk)

Proszę państwa, ja przede wszystkim podzielam pogląd, że cała polityka finansowa państwa, fiskalna polityka państwa i monetarna polityka państwa, którą można podsumować tak, że unosi się nad nią duch Balcerowicza, była zła, fatalna, wręcz nieszczęsna dla Polski i polskich obywateli. Wy macie prawo się z tym nie zgadzać, ale ja jestem w stanie udowodnić to, co mówię, przed każdym sądem. Problem polega tylko na tym, że w demokracji decyduje większość, a teraz większość wywodzi się z tej rodziny i z tego pnia, który to zawsze i wszędzie, bo także w przeszłości, popierał nie tylko narodowe fundusze inwestycyjne – ich ojcami, twórcami, a następnie obrońcami była zresztą ta sama grupa polityczna – ale także otwarte fundusze emerytalne. Tak, „Bogdan mówi: Bankowy”, Panie Owczarek, etc., etc., etc. Dlatego ja...

(Rozmowy na sali)

Ja nazywam się Bogdan Pęk.

(Senator Andrzej Owczarek: Wiem.)

I mnie pan nie zarzuci tego, co pan tam wyczytał. Będę mówił prawdę, dopóki będę funkcjonował w polskiej polityce, tak jak zawsze ją mówiłem. I muszę pana zmartwić, że w znakomitej większości spraw miałem rację. Tak, miałem rację. Problem w tym, że nikt nie odpowiedział za miliardowe straty Polski i polskich podatników, polskich wyborców.

A co do tego straszenia...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ja postraszę pana senatora upływem czasu, niestety.)

Już kończę. Ostatnie zdanie.

Jeżeli pan uważa, że zgodne z prawem i z interesem polskich obywateli jest tolerowanie lichwiarzy...

(Senator Piotr Wach: To jest nie na temat.)

Ale o tym była mowa wtedy, gdy mówiłem, że tę sprawę rozliczymy! I jeżeli pan tak uważa, to... Ma pan do tego prawo, ale mam nadzieję, że rozliczą pana za to polscy wyborcy. Ja zaś uważam, że to skandal niebywały, który musi zostać rozliczony, zlikwidowany, bowiem tego rodzaju lichwa, i to uprawiana za cichą zgodą polskich władz, jest po prostu nie do przyjęcia.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Andrzej Owczarek: To nie Białoruś!)

Pan senator Marek Borowski. Bardzo proszę. Były wiceminister finansów...

Senator Marek Borowski:

To ja. Dziękuję, Panie Marszałku. Wysoki Senacie, ja tylko na chwilę.

Otóż jeżeli chodzi o przedstawiony cytat ze stanowiska klubu parlamentarnego, to ja podchodzę do tego spokojnie, bo przecież wszyscy mogą się mylić. Na dodatek powiem, że pan senator Cioch, a także pan senator Bogdan Pęk nie byli w tamtym czasie w klubie parlamentarnym – pan senator Pęk był wtedy w Brukseli i posługiwał się tam inną walutą, pan senator Cioch też nie był wtedy w klubie parlamentarnym – a więc tamto stanowisko i przeprowadzona krytyka nadzoru finansowego oczywiście bezpośrednio ich nie obciążają. Jesteście jednak, Panowie... no, nie chcę powiedzieć „spadkobiercami”, więc powiem, że jesteście kontynuatorami pewnej linii politycznej. I dlatego w takich sytuacjach wypadałoby powiedzieć, co się mówiło w przeszłości, co się robiło. A więc trzeba by było zacząć od tego: kiedyś rzeczywiście reprezentowaliśmy takie a takie stanowisko, ale dzisiaj doszliśmy do wniosku, że było ono błędne. I to byłoby uczciwe. Ale to tylko uwaga na marginesie.

Słuchając dzisiaj tego wszystkiego, zadawałem sobie pytanie, powiedziałbym, egzystencjalne, to znaczy: ale o co tu chodzi? Przecież gdy 2% kredytobiorców mających kredyt we frankach ma trudności z jego spłatą, to i 2% kredytobiorców mających kredyt w złotych ma trudności z jego spłatą. A to znaczy mniej więcej tyle, że to obojętne, czy brało się kredyt we frankach, czy brało się go w złotych, skoro mniej więcej ten sam procent czy ta sama liczba osób – bo te wielkości też są przybliżone – ma trudności ze spłatą. I nie ma takiego społeczeństwa, nie ma takiego kraju, gdzie każdy, kto weźmie kredyt, spłaca go gładko i nie ma nigdy problemu. No, są problemy, tylko okazuje się, że nie jest to związane z tymi akurat kredytami.

I w związku z tym powstaje pytanie... Tu nawiązuję do wypowiedzi pana senatora Ciocha, który zatroszczył się o tych ludzi i powiadał: ale tych ludzi eksmitują itd., tych z kredytami we frankach. A tych z kredytami w złotych to nie? No to znaczy, że generalnie trzeba stworzyć jakiś system, który będzie ratował kredytobiorców, którzy nie są w stanie spłacić kredytów. Muszę powiedzieć, że to jest trudne zadanie, nie bardzo sobie wyobrażam zrealizowanie tego poprzez jakieś zasiłki, dodatki itd., itd. Chyba rzeczywiście jedyną metodą jest ta upadłość konsumencka, która że tak powiem, nie jest jakimś wyjściem radosnym, ale daje pewnie jakieś szanse. I tyle. I tyle w tej sprawie.

Pojawiła się sprawa Węgier, bo Węgry często są przykładem tego, że można przecież coś zrobić. Rzeczywiście premier Orbán wymusił na bankach, że tak powiem, przerobienie tych kredytów na nowe wielkości według kursów, które były w momencie brania tych kredytów, czyli innymi słowy, zmniejszył te kredyty, zmniejszył obciążenie obywateli. Tylko, proszę państwa, na Węgrzech kredyty zagrożone, niespłacane itd. stanowiły gdzieś około 30%, a w Polsce – 2%. A dlaczego na Węgrzech to było gdzieś około

(senator M. Borowski)

30%? Ano dlatego, że węgierski nadzór finansowy pracował tak, jak pracował.

(Senator Bolesław Piecha: Bo rządili socjaliści.)
(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Nie tylko.)

Proszę pana, w jednym kraju rządili socjaliści, w innym niesocjaliści. Ja w tej chwili mówię o tym, że komórka państwowa, jaką był nadzór finansowy na Węgrzech, źle pracowała. I w związku z tym, ja mogę przyjąć do wiadomości, że premier Orbán czuje się odpowiedzialny, mimo że to byli socjaliści, za działanie struktur państwowych i dlatego podejmuje pewne decyzje, które wykraczają poza normalne działania. Ale w Polsce na szczęście nadzór finansowy był wzorowy. Ja akurat mam trochę kontaktów z ludźmi, którym musiałem wyjaśniać, dlaczego Polski nie dotknął kryzys. Oczywiście było wiele czynników, które to spowodowały, niekoniecznie związanych z działalnością rządu, może nie tyle z działalnością rządu, ile organów państwowych, ale jeżeli miałem poszukać takich, które były związane... No, ten był podstawowy. To były dyrektywy, rekomendacje ostrożnościowe, które były wydawane przez nasz nadzór finansowy i które na przykład zmuszały banki czy nakłaniały je do tego, żeby udzielały kredytów tylko tym kredytobiorcom, którzy dysponują wyższym niż do tej pory poziomem dochodów, a więc tam mówiono, że to ma być o 20% więcej niż do tej pory itd., itd. To spowodowało ograniczenie. Natomiast na Węgrzech robiono to, co robiono w Stanach Zjednoczonych, to znaczy miał pieniądze, nie miał pieniędzy – radośnie do przodu itd...

(Senator Bolesław Piecha: Byle było tętno u człowieka.)

Pan doktor Piecha wie, czym to grozi.

(Wesołość na sali)

Tak że jeśli chodzi o przykład węgierski, to, jak powiadam, w tej sprawie nie krytykuję Orbána. Uważam, że on miał po prostu poważny problem z bardzo dużą liczbą ludzi i musiał go jakoś rozwiązać. Jednak ten przykład nie odpowiada po prostu polskiemu warunkom.

I jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że byłoby dobrze, gdyby przede wszystkim pan poseł Pęk, który jest znową tej problematyki...

(Wesołość na sali)

...na zakończenie, skrytykował wszystkich i wszystko, po prostu podziękował naszemu nadzorni finansowemu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Mógłby to uczynić jedynie w trybie ad vocem, ale jak rozumiem, nie chce tego zrobić.

(Głosy z sali: No nie...)

Dziękuję bardzo.

(Senator Henryk Cioch: Jeszcze ja. Jeszcze mam pięć minut.)

Jeszcze pan senator Cioch?

Pięć minut. Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Jeszcze mam pięć minut.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście, dlatego...)

Zawsze musi być puenta, prawda?

(Głosy z sali: Była!)

Jeszcze nie było.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Puent było wiele...)

Ja oczywiście mam wyrobione zdanie na temat nadzoru, ponieważ przez dłuższy czas w tym wszystkim uczestniczyłem. A wiadomo, że skoro uczestniczyłem, to co do zasady nie krytykuję tej instytucji. (Wesołość na sali) Ale jest tu, proszę państwa, niezmiernie istotny problem. Jako prawnik, jako adwokat nie wchodzę w kwestię kognicji sądów, ponieważ nie wiem, jakie wyroki będą w tej sprawie wydane, czy takie jak w innych krajach, na przykład w Chorwacji... Być może tu zostaną wydane inne sądy. Niemniej jednak cały problem do czegoś się sprowadza. Zadałem takie samo pytanie panu ministrowi Kowalczykowi oraz panu przewodniczącemu Jakubiakowi i panu zastępcy. Od pana ministra uzyskałem taką odpowiedź. Cytuję: z kredytów udzielonych we frankach szwajcarskich 98% to były kredyty złotówkowe. Czyli tylko i wyłącznie 2% to były kredyty, w przypadku których na konto kredytobiorcy poszła kwota we frankach szwajcarskich. A to ma niezmiernie istotne znaczenie. Jeśli tak było, to tego typu umowy były umowami pozornymi, a umowy pozorne z punktu widzenia prawnego są umowami bezwzględnie nieważnymi. Można by było przyjąć, że są to umowy sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo że banki, udzielając takich kredytów, działały w złej wierze. A więc na podstawie art. 58 §3 takie umowy są nieważne. Ale to są kwestie, które rozstrzygną sądy.

Na koniec podaję przykład. Jeżeli ktoś, kto wziął 300 tysięcy zł kredytu, wziąłby kredyt złotówkowy, to miałby do spłaty 300 tysięcy zł kapitału. Ale jeżeli ktoś wziął 300 tysięcy zł po kursie, który wynosił, powiedzmy, 2 zł, a więc wziął 150 tysięcy franków szwajcarskich... Ile ma do spłaty? I to jest podstawa oprocentowania. Tutaj problem polega właśnie na tym, że to nie były kredyty hipoteczne, tylko toksyczne, nieuczciwe instrumenty finansowe bardzo zbliżone do opcji walutowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Bogdan Pęk: Ad vocem.*)

(*Głos z sali: Trzeci raz nie można.*)

Ad vocem, niestety, można. Sprawdziłem to w regulaminie.

(*Senator Bogdan Pęk: Ja z miejsca...*)

Panie Senatorze, proszę bardzo. Krótko.

Senator Bogdan Pęk:

Będzie krótko, Panie Marszałku, z miejsca.

Chciałbym niejako zadedykować panom, którzy krytycznie odnoszą się do rzeczy, o których mówiłem, kilka protokołów Najwyższej Izby Kontroli. Pierwszy protokół dotyczy prywatyzacji Banku Śląskiego – porażająca lektura. Drugi protokół dotyczy kontroli narodowych funduszy inwestycyjnych – lektura jeszcze bardziej porażająca. W sumie ponad godzinę mówiłem z trybuny, czym to się skończy.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, to się nijak ma do kredytów walutowych.*)

Nie, to było...

Ostatnia kwestia. Proszę państwa, jeżeli mamy mieć na rynku finansowym równość i jednakowe ryzyko, to nie może być tak, że ryzyko ponosi jedynie kredytobiorca, a nie ponosi go kredytodawca. W przypadku kapitału...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze...*)

Tak, Panie Marszałku. Stąd jest ta inicjatywa. O tym mówił przed chwilą senator Cioch. To jest niezgodne z jakimikolwiek obyczajami i niezgodne z zasadami funkcjonowania zdrowego rynku finansowego.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Teraz muszę zapytać pana ministra... (*Wesołość na sali*) Muszę, to jest w scenariuszu. ...I pana przewodniczącego, czy chcieliby jeszcze zabrać głos. Nie. Dziękuję bardzo.

Dziękuję podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Finansów, panu Wojciechowi Kowalczykowi, przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego, panu Andrzejowi Jakubiakowi, jak również zastępcy przewodniczącego, panu Wojciechowi Kwaśniakowi, za przedstawienie Senatowi informacji.

O godzinie 20.20 rozpoczniemy głosowania.

Ogłaszam przerwę.

(*Przerwa w obradach od godziny 20 minut 10 do godziny 20 minut 20*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jest godzina 20.20. Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 553Z.

Bardzo proszę pana senatora Jana Michalskiego o przedstawienie tego sprawozdania.

**Senator Sprawozdawca
Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszonych poprawek rekomendują Senatowi przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej i czwartej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Jan Maria Jackowski chciałby... Oczywiście chce zabrać głos.

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Chciałbym zaapelować do Wysokiej Izby o przyjęcie tej poprawki, którą proponowałem. Chodzi o to, aby objąć weteranów walk o niepodległość Polski całkowitą ulgą... zapewnić im bezpłatne przejazdy środkami transportu publicznego, czyli PKS i PKP. Uważam, że Rzeczpospolita powinna przynajmniej w ten sposób oddać hołd swoim bohaterom. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza poszerza krąg osób, które mogą uzyskać status osoby represjonowanej, o żołnierzy zastępczej służby wojskowej, którzy w latach

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

1949–1959 byli przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz w zakładach pozyskiwania i wzbogacania rud uranowych, oraz żołnierzy z poboru w 1949 r., którzy byli wcieleni do ponadkontyngentowych brygad „Służby Polsce” i przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla i kamieniołomach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 72 senatorów, 25 – za, 44 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga umożliwia szefowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych udzielanie, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, pomocy pieniężnej dla kombatantów oraz innych osób uprawnionych niezależnie od form i limitów pomocy pieniężnej określonych w ustawie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, 72 – za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do przyznania kombatantom i innym osobom uprawnionym prawa do bezpłatnych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego, kolejowego i autobusowego, w komunikacji krajowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 72 senatorów, 24 – za, 46 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka czwarta koryguje błędnie przywołany przepis.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 73 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 563Z.

Proszę pana senatora Leszka Czarnobaja, sprawozdawcę komisji, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Sprawozdawca

Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Marek Martynowski chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Marek Martynowski: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 52 – za, 25 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Spraw Unii Europejskiej, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 52 – za, 25 – przeciw.

(Głosowanie nr 8)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Znajduje się ono w druku nr 543Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie tego sprawozdania.

**Senator Sprawozdawca
Andrzej Owczarek:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie trzech połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Obrony Narodowej.

Rekomendują one przyjęcie wniosku zawartego w punkcie drugim, czyli przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator wnioskodawca Janusz Sepioł lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Sprawozdawcami byli pan senator Tadeusz Arłukowicz oraz pan senator Robert Mamątow. Nikt z panów nie chce zabrać głosu.

Przystępujemy do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Nad przedstawionymi poprawkami będziemy głosowali w przypadku, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o odrzucenie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 28 – za, 48 – przeciw.

(Głosowanie nr 9)

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Janusza Sepioła o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 51 – za, 25 – przeciw.

(Głosowanie nr 10)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Znajduje się ono w druku nr 544Z.

Proszę sprawozdawcę, senator Grażynę Sztark, o przedstawienie sprawozdania komisji. Bardzo proszę.

**Senator Sprawozdawca
Grażyna Sztark:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

(senator sprawozdawca G. Sztark)

Komisje w dniu 20 lutego 2014 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w dniu 19 lutego 2014 r. w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko:

Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, czyli poprawki od pierwszej do dziesiątej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Michał Seweryński chciałby jeszcze zabrać głos? Nie ma pana senatora.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, jeżeli ten wniosek zostanie odrzucony, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o odrzucenie ustawy.

Kto jest za tym wnioskiem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 23 – za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Wniosek nie uzyskał poparcia.

Zatem przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą, czwartą i siódmą należy głosować łącznie. Mają one na celu wskazanie podmiotów obowiązanych do pokrycia kosztów badań lekarskich prokuratora, sędziego sądu powszechnego lub sędziego Sądu Najwyższego w sytuacji, gdy zachodzi podejrzenie wystąpienia u niego choroby zawodowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 54 – za, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawki przyjęte.

Nad poprawkami drugą, piątą i ósmą głosujemy łącznie. Są one poprawkami o charakterze redakcyjnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 54 – za, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawki przyjęte.

Nad poprawkami trzecią, szóstą i dziewiątą głosujemy łącznie. Przesądza się, że od orzeczenia lekarza orzecznika ZUS prokuratorowi oraz sędziemu przysługuje odwołanie do komisji lekarskiej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 54 – za, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka dziesiąta usuwa z treści przepisu cezurę czasową ograniczającą uprawnienie do pobierania stu-procentowego wynagrodzenia w sytuacji, gdy choroba skutkująca nieobecnością prokuratora lub sędziego w pracy wystąpiła przed wejściem w życie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 52 – za, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 52 – za, 23 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie zawarte w druku nr 546Z.

Proszę pana senatora Piotra Zientarskiego o przedstawienie sprawozdania.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ze-

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

brały się w dniu dzisiejszym i rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku wczorajszej debaty, debaty z dnia 19 lutego, przedstawiam Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko.

Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki od trzeciej do piątej, siódmą, ósmą, dziesiątą, jedenastą i od trzy-nastej do piętnastej.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie Stanisław Karczewski, Wojciech Skurkiewicz, Piotr Zientarski, Bohdan Paszkowski? Nie mają chęci. Dziękuję bardzo.

Zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały o przyjęciu ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawki pierwszą i szóstą przegłosujemy łącznie. Poprawka pierwsza eliminuje fakultatywną podstawę tworzenia sądów rejonowych, pozostawiając jedynie przepis, który zobowiązuje ministra sprawiedliwości do utworzenia sądu w razie spełnienia przesłanek odwołujących się do kryterium ludnościowego i liczby spraw. Z kolei poprawka szоста usuwa z dodawanego przepisu fragment, który mógłby wywoływać wątpliwości co do tego, które sądy mogą zostać zniesione po wejściu ustawy w życie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 2 – za, 69 – przeciw, 6 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka druga modyfikuje przepis, który stanowi obligatoryjną podstawę tworzenia sądów rejonowych, usuwając z jego treści kryterium odwołujące się do liczby spraw.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 25 – za, 51 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzecia jest poprawką o charakterze redakcyjnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 76 – za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 19)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 20)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta zmierza do ujednoczenia redakcji przepisów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 21)

Poprawka przyjęta.

Celem poprawki siódmej jest przesądzenie tego, że dodawany przepis będzie znajdował zastosowanie do wszystkich sądów rejonowych, a nie tylko do tych, które zostaną utworzone po wejściu w życie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 22)

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 23)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta dostosowuje brzmienie art. 2 do modyfikacji w zakresie obligatoryjnej przesłanki tworzenia sądów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 25 – za, 52 – przeciw.

(Głosowanie nr 24)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziesiąta uwzględnia okoliczności, że o roku kalendarzowym mowa jest w dwóch dodawanych jednostkach redakcyjnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 75 – za, 1 się wstrzymał.

(Głosowanie nr 25)

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta koryguje oczywistą usterkę redakcyjną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 26)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta zmierza do przyznania ministrowi sprawiedliwości kompetencji polegającej na odtworzeniu zniesionego sądu rejonowego na podstawie danych statystycznych z 2013 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 28 – za, 48 – przeciw.

(Głosowanie nr 27)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzynasta naprawia błąd w zakresie odesłania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 28)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czternasta usuwa fragment przepisu, który może być źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, a także wywołać liczne problemy natury organizacyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 29)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta zmierza do uregulowania sytuacji pracowników sądów innych niż urzędnicy sądowi, zatrudnionych w tych wydziałach zamiejscowych, które zostaną zniesione w następstwie ponownej reorganizacji sądownictwa powszechnego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.
(Głosowanie nr 30)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 76 – za, 1 się wstrzymał.

(Głosowanie nr 31)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; jest ono w druku nr 545Z.

Proszę senatora Piotra Zientarskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca

Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie poprawek od pierwszej do piętnastej.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Bohdan Paszkowski chciałby zabrać głos jako sprawozdawca mniejszości? Nie?

(*Głos z sali:* Nie było sprawozdawcy mniejszości.)

A tutaj tak mi napisano... Przepraszam, pan senator był sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, tak, rzeczywiście.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad przyjęciem ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawki pierwszą i drugą należy przegłosować łącznie. Mają one na celu uwzględnienie tego, że Instytut Pamięci Narodowej, któremu przesyła się oświadczenie lustracyjne lub informację o złożeniu

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

tego oświadczenia, nie będzie objęty elektronicznym systemem wykorzystywanym w postępowaniu nominacyjnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 32)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia podyktowana jest tym, że w przepisach, do których się odsyła, jest mowa o wymogach formalnych zgłoszenia, a nie o jego brakach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 33)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta koryguje błędne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 34) Poprawka przyjęta.

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta uwzględnia okoliczności, że przepis wyznacza termin do uzupełnienia zgłoszenia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 35)

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 36)

Poprawka przyjęta.

Poprawka siódma stanowi konsekwencję innych postanowień ustawy, które przesadzają, że zadaniem zgromadzeń ogólnych sędziów apelacji oraz sędziów okręgu jest opiniowanie kandydatów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy – za.
(Głosowanie nr 37)

Poprawka przyjęta.

Poprawka ósma koryguje błąd językowy i uściśla, że kandydat na stanowisko sędziego dołącza do karty zgłoszenia tylko jedno zaświadczenie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 38)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta usuwa zbędne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 39)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta uzupełnia odesłanie o nową jednostkę redakcyjną dodawaną w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 40)

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta zmierza do takiego ukształtowania kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa w zakresie występowania o dokumenty niezbędne w postępowaniu nominacyjnym, aby możliwa była pełna i rzetelna ocena każdej kandydatury.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 41)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta doprecyzowuje, że wprowadzany system elektroniczny znajdzie zastosowanie wyłącznie do postępowań nominacyjnych dotyczących stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 42)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta realizuje wymogi z zakresu techniki prawodawczej.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 43)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czternasta uwzględnia fakt, że obowiązujący przepis przewiduje składanie wyjaśnień i materiałów uzupełniających w formie pisemnej, a dodawana jednostka powinna dotyczyć formy elektronicznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy – za.

(Głosowanie nr 44)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta pozostawia Krajowej Radzie Sądownictwa niezbędny czas na dostosowanie regulaminu jej działania do zmian wprowadzanych ustawą oraz do postanowień aktu wykonawczego, który zostanie wydany na podstawie nowych przepisów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 45)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 56 było za, 21 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 46)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 47)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych.

W przewie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie. Znajduje się ono w druku nr 554Z.

Przedstawi je pan senator Jan Michalski. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca
Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje rozpatrzyły zgłoszone podczas debaty plenarnej poprawki i rekomendują Wysokiemu Senatowi przyjęcie zawartych w punkcie oznaczonym rzymską dwójką poprawek: od pierwszej do trzeciej, od szóstej do czternastej, od szesnastej do dwudziestej pierwszej, dwudziestej trzeciej, dwudziestej czwartej i od dwudziestej szóstej do trzydziestej trzeciej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie Dowhan, Rulewski, senator Pająk... senator Rulewski ponownie, jako sprawozdawca...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Tak. Prośba o to, żeby wykluczyć ze zbierania, biegania z puszkami wszystkich kryminalistów, a nie tylko, tak jak proponuje rząd, tych drobnych.

(Poruszenie na sali)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

No, wprowadził pan senatorów w konfuzję tym stwierdzeniem. Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Piątka, piątka za...)

Przystępujemy do głosowania.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 7 było za, 68 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 48)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia tego wniosku przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Nad poprawkami pierwszą i trzydziestą drugą głosujemy łącznie. Eliminują one błąd w tytule jednej z nowelizowanych ustaw.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga eliminuje z przepisu zbędny wyraz.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia wskazuje w sposób jednoznaczny, iż zbiórki w lokalach urzędów publicznych będą wyłączone z reżimu rozpatrywanej ustawy tylko w przypadku, jeśli będą odbywały się one w ramach tak zwanych zbiórek koleżeńskich.

Kto jest?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wszyscy senatorowie, a głosowało ich 77, byli za zbiórkami koleżeńskimi. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta przesądza, że zbiórką publiczną nie jest zbieranie ofiar w gotówce lub w naturze podczas masowej imprezy sportowej zorganizowanej na terenie obiektu sportowego.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 1 był za, 75 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 52)**

Mniemam, że ten jeden to wnioskodawca.

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka piąta zaostrza przepis wprowadzający wymóg niekaralności wobec osób powołujących komitet społeczny prowadzący zbiórkę w ten sposób, aby dotyczył on przestępstw popełnionych umyślnie oraz przestępstw skarbowych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 9 było za, 66 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawkami szóstą, siódmą, czternastą, dziewiętnastą, dwudziestą pierwszą i trzydziestą pierwszą głosujemy łącznie. Zmierzają one do tego, aby oświadczenie o niekaralności było elementem aktu założycielskiego, a nie odrębnym dokumentem. Poprawka czternasta przesądza ponadto, iż akt założycielski sporządzony w postaci papierowej będzie musiał być sporządzony według odpowiedniego wzoru i podpisany przez członków komitetu społecznego. Celem tych poprawek jest również zamieszczenie we właściwym miejscu w strukturze aktu przepisu o skutkach złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia o niekaralności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka ósma eliminuje z przepisu fragment będący powtórzeniem innego przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 55)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 56)

Poprawka przyjęta.

Poprawki dziesiątą i trzynastą przegłosujemy łącznie. Wskazują one, czyje dane mają być podane

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

w zgłoszeniu zbiórki publicznej i w informacji o zgłoszeniu zamieszczonej na portalu zbiorów publicznych. Ponadto poprawki te ujednolicają z innymi ustawami terminologię w odniesieniu do nazw określonych instytucji prawnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 76 było za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka jedenasta wskazuje, kto opatruje podpisem zgłoszenie zbiórki publicznej oraz sprawozdania z przeprowadzonej zbiórki, a także ze sposobu rozdysponowania zebranych ofiar, jeżeli dokumenty te sporządzane są w postaci elektronicznej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta koreluje terminologię rozpatrywanej ustawy z ustawą o podpisie elektronicznym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 57 było za, 19 – przeciw.

(Głosowanie nr 59)

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami szesnastą i osiemnastą głosujemy łącznie. Ujednolicają one terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 77 senatorów, 73 było za, 4 – przeciw.

(Głosowanie nr 60)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka siedemnasta eliminuje z przepisu zbędny wyraz.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 61)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta określa w sposób precyzyjny, w którym momencie następuje zmiana składu komitetu społecznego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 62)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta druga eliminuje z przepisu fragment będący powtórzeniem innego przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 4 było za, 72 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta trzecia ujednolica terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 64)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta koryguje błędne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 65)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta usuwa przepis będący powtórzeniem innej regulacji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 4 – za, 71 – przeciw.

(Głosowanie nr 66)

Poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą ósmą i trzydziestą głosujemy łącznie. Poprawki te przesadzają, że art. 17 rozpatrywanej ustawy nie kreuje nowego rodzaju sprawozdań, ale modyfikuje termin składania sprawozdań, o których mowa w art. 16. Ponadto poprawki te doprecyzowują terminy sporządzania i doręczania sprawozdań.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 67)**

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta dziewiąta ujednolica terminologię ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 75 – za, 1 – przeciw.

(Głosowanie nr 68)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia formułuje przepis zmieniający zgodnie z zasadami techniki pracodawczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy za. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 60 – za, 16 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 70)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, Wysoka Izba, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Zawarte jest ono w druku nr 548Z

Sprawozdanie to – tak tu napisano – przedstawi nam senator Stanisław Iwan.

Czuje się pan na siłach, żeby przedstawić...

(Senator Stanisław Iwan: Tak jest.)

Bardzo proszę.

**Senator Sprawozdawca
Stanisław Iwan:**

Szanowny Panie Marszałku!

Na wczorajszym posiedzeniu komisji została podjęta uchwała, zgodnie z którą rekomendujemy przyjęcie poprawki pierwszej i drugiej oraz odrzucenie wniosku o głosowanie nad przyjęciem ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy, pan senator Andrzej Misiołek i pan senator sprawozdawca Jan Michalski, chcą zabrać głos?

(Senator Jan Michalski: Nie.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 4 – za, 72 – przeciw.

(Głosowanie nr 71)

Wniosek odrzucony.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami.

Poprawka pierwsza obniża dolną granicę jednostkowej opłaty zastępczej do 5% średniej ceny sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 50 – za, 1 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga nakazuje odnieść zakres obowiązku uzyskania i przedstawienia do umorzenia świadectwa pochodzenia z kogeneracji lub uiszczenia opłaty zastępczej do każdego roku w latach 2014–2018.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 50 – za, 1 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 74 senatorów, 51 – za, 23 – przeciw. **(Głosowanie nr 74)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, natomiast mniejszość komisji przedstawiła wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku jego odrzucenia, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi projektem uchwały o przyjęciu ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, 52 – za, 24 – przeciw.

(Głosowanie nr 75)

Wobec wyników głosowania, Wysoka Izba, stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 510S.

Komisje proponują ponadto, aby Senat upoważnił senatora Bolesława Piechę do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 76)

Zatem stwierdzam, że Senat przyjął projekt uchwały o zmianie ustawy – Prawo atomowe i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił pana senatora Bolesława Piechę do prezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz przeprowadzona została dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, który obejmuje jedynie głosowanie.

Komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 497S.

Jednocześnie komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Michała Seweryńskiego do prezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 77)

Wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Informuję ponadto, że pan senator Michał Seweryński został upoważniony przez Senat do prezentowania stanowiska Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy zawartego w druku nr 509S.

Ponadto komisje proponują, aby Senat upoważnił pana senatora Piotra Zientarskiego do prezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy oraz projektem

(wicesmarszałek J. Wyrowiński)

uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 76 senatorów, wszyscy byli za.

(Głosowanie nr 78)

Wobec takich wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Izba upoważniła pana senatora Piotra Zientarskiego do reprezentowania Izby w pracach nad tym projektem.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego i ostatniego, Szanowni Państwo Senatorowie, porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa.

Przypominam, że w dniu wczorajszym zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały zawartego w druku nr 310S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 75 senatorów, 74 – za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 79)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w rocznicę śmierci Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa (1929–2013).

Informuję, że porządek obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie

przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Do wyłoszenia oświadczeń zgłosili się pan senator Borowski i senator Gogacz.

Pan senator Borowski. Bardzo proszę, Panie Senatorze, o wyłoszenie oświadczenia.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Niniejsze oświadczenie kieruję w imieniu własnym i senatora Jana Rulewskiego do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

O roli kultury i wiedzy w społeczeństwie nie trzeba chyba nikogo w Polsce przekonywać. To oczywiste, że dobrze jest mieć społeczeństwo mądre i solidnie wykształcone. Od tego zależy jakość życia, jakość stosunków międzyludzkich, a także nasz prestiż w Europie i na świecie. Czasy, gdy uważano, że głupimi łatwiej rządzić, szczęśliwie dawno minęły.

Ten rząd i wszystkie następne rządy skazane są na reformy. Nie ma się co łudzić, że będą one lekkie, łatwe i przyjemne. Przeciwnie – są to na ogół trudne reformy, wymagające zarówno wysokich kompetencji ze strony ludzi, którzy będą je wprowadzać w życie, jak i zrozumienia ze strony społeczeństwa.

Jak pokazuje dotychczasowe doświadczenie, tego zrozumienia często niestety u nas brakuje. Różne akcje informacyjne rządu trafiają do stosunkowo niewielkiej części społeczeństwa, bo albo nie mają dostatecznej mocy przekonywania, albo są mało zauważalne. W rezultacie dokonywane bądź planowane reformy napotykać na mur niewiedzy, na czym żerują różni politykierzy, którzy nastawiają ludzi przeciw zmianom i podkopują ich zaufanie do państwa. Swoją, że tak powiem, pieczęć pieką przy tym ogniu także tabloidy, które napędzają sobie czytelników fałszywymi pogłoskami, a jednocześnie pogłębiają ich obawy i ogólną dezorientację. Bez żenady głoszone są i rozpowszechniane różne nieoparte na faktach i wiedzy teorie.

Pytanie brzmi: jak dotrzeć do szerokich kręgów społeczeństwa z informacją historyczną, naukową, kulturalną, ekonomiczną – z Polski i ze świata? Jak skutecznie propagować wiedzę? Możliwości gazet, czasopism i radia są ograniczone. Największą siłą oddziaływania ma telewizja, jednak pod warunkiem, że nie jest to telewizja komercyjna, utrzymująca się z reklam. W takim bowiem wypadku programy kulturalne i edukacyjne wypierane są przez telenowele, prymitywne kabarety i rozmaite „tańce na lodzie” – te bowiem zapewniają większą widownię, a co za tym idzie, większe wpływy z reklam.

(senator M. Borowski)

Pozostaje więc telewizja publiczna. Ma ona kanały tematyczne, takie jak TVP Historia czy TVP Kultura. Kanały te są oglądane jednak przez ludzi, w których już wcześniej rozbudzone zainteresowanie określoną problematyką. To niewielki procent widzów. Jeśli mamy dotrzeć do zdecydowanej większości obywateli, to kluczowe są główne kanały telewizji publicznej. Powinny one umiejętnie przeplatać programy rozrywkowe z filmami i programami edukacyjnymi, nawet jeśli na początku te ostatnie nie będą się cieszyć popularnością. Aby jednak takie rozwiązanie stało się możliwe, trzeba wreszcie rozwiązać problem finansowania telewizji publicznej. Fakt, że w 85% utrzymuje się ona z reklam, bo system abonamentowy jest niewydolny, budzi zdumienie i sprzeciw. Taka struktura dochodów sprawia, że TVP działa jak stacja komercyjna – programy i audycje o charakterze sensu largo edukacyjnym są marginalizowane jako nieprzynoszące zysków z reklam. Reklamy w telewizji publicznej muszą zostać radykalnie ograniczone, a wpływy z nich zastąpione środkami z innych, niezależnych od biznesu źródeł.

Od pewnego czasu w mediach krąży informacja na temat opracowywanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego projektu ustawy o opłacie audiowizualnej, która miałaby zastąpić abonament radiowo-telewizyjny. Opłata ta byłaby obowiązkowa i powszechna, od każdego gospodarstwa domowego, za możliwość odbioru programu telewizyjnego czy radiowego, a nie za sam odbiór. Jesteśmy przekonani, że to dobre rozwiązanie, dlatego zwracamy się do pana premiera o przyspieszenie prac w tym zakresie. Społeczeństwu należy się rzetelna wiedza z różnych dziedzin i rozległy, wielostronny przekaz kulturalny. Argument, że nie wszyscy będą chcieli z tego korzystać, a zatem i płacić, nie wytrzymuje krytyki. Z usług publicznej służby zdrowia też nie wszyscy korzystamy, choć wszyscy płacimy na nią składkę. Podobnie wszyscy musimy się złożyć na to, aby każdy miał równy dostęp do edukacji, kultury i wiedzy o Polsce oraz świecie. Telewizja publiczna jest pod tym względem niezastąpiona pod warunkiem, że państwo stworzy jej odpowiednie warunki do realizowania tej misji.

Pytamy zatem pana premiera: kiedy rząd skieruje do Sejmu ustawę zapewniającą odpowiednie finansowanie telewizji publicznej?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za wygłoszenie oświadczenia.

I teraz pan senator Stanisław Gogacz, a potem pan senator Jan Libicki.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku!

Oświadczenie swoje kieruję do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Związek Strzelecki „Strzelec”, Jednostka Strzelecka nr 3003 imienia Orłat Lwowskich w Trzebnicy od lat prowadzi prace związane z odbudową cmentarzy legionowych na Ukrainie. Od dwóch lat są prowadzone także prace przy odbudowie cmentarza legionowego w Rokitnie na Wołyniu. W tym roku planowane jest uroczyste otwarcie tego cmentarza i ma być to uroczystość o znaczeniu międzynarodowym. Jeżeli chodzi o zakres prac na cmentarzu w Rokitnie na Wołyniu, to jest to całkowita odbudowa zarówno nagrobków, jak i ogrodzenia. Związek strzelecki do tej pory wykonał wiele prac na cmentarzu w Rokitnie – między innymi wykonano prace porządkowe, ustawiono też dwadzieścia dziewięć obramowań pomników betonowych wraz z krzyżami, odbudowano kamienny pomnik, wykonano także inne prace.

W związku z kontynuacją prac na cmentarzu związek strzelecki zwrócił się w piśmie z dnia 3 lutego bieżącego roku do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z prośbą o przyznanie środków z przeznaczeniem ich na budowę ogrodzenia, wykonanie kamiennych płyt i epitafiów, wykonanie chodników i innych prac. Realizacja wskazanych prac jest konieczna ze względu na planowane na 12 lipca bieżącego roku uroczyste otwarcie cmentarza legionowego w Rokitnie na Wołyniu.

Chciałbym w pełni poprzeć prośbę Związku Strzeleckiego, który z pobudek patriotycznych ratuje pamięć o polskich bohaterach. Podczas moich wyjazdów na Ukrainę mam możliwość zorientować się, jak wiele należy zrobić, aby cmentarze polskie na Ukrainie zostały odbudowane i przywrócone pamięci. Dlatego inicjatywę Związku Strzeleckiego „Strzelec” powinno się traktować jako bardzo ważną i wzorcową. Stanisław Gogacz.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I jako ostatni oświadczenie wygłosi pan senator Jan Filip Libicki.

Senator Jan Filip Libicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do ministra sprawiedliwości, pana Marka Biernackiego.

W mojej pracy parlamentarnej – w całym moim okręgu wyborczym, ale w sposób szczególny w po-

(senator J.F. Libicki)

wiecie obornickim – spotkałem się z przypadkami, które, jak z pewnym zdziwieniem stwierdzam, mogą wskazywać na to, że mamy do czynienia z pewnym szerszym zjawiskiem. Mianowicie osoby pracujące, wobec których prowadzone jest postępowanie i egzekucja komornicza, mają tak zwaną kwotę wolną od zajęcia; jest to trochę powyżej 1 tysiąca 200 zł na rękę. Z kolei zdarzają się przypadki osób będących emerytami albo rencistami, które wydają się nie mieć takiej wolnej kwoty od zajęcia – po prostu zabiera im się określony procent ich dochodu. Powoduje to, że bardzo często kwota, która im zostaje, jest niższa od tysiąca dwustu kilkudziesięciu złotych, pozostających w takiej sytuacji osobom pracującym. W związku z tym pozwolę sobie skierować do pana ministra kilka pytań.

Pytanie pierwsze, czy rzeczywiście jest tak, że takie przypadki mają miejsce? Czy ministerstwo ma wiedzę o tym, że tego typu postępowania komornicze, w wyniku których emerytom lub rencistom zostaje kwota mniejsza niż tysiąc dwieście kilkadziesiąt złotych, rzeczywiście mają miejsce?

Jeśli mają miejsce, jeśli moje informacje są ścisłe i prawdziwe, to chciałbym się dowiedzieć, jakie są statystyki tego zjawiska, to znaczy ile na

przykład było takich zajęć komornicznych w 2013 r. To pytanie drugie.

I wreszcie pytanie trzecie. Jeśli takie zjawisko występuje, to czy ministerstwo zamierza podjąć jakieś kroki w celu uregulowania tej sytuacji i zrównania praw osób pobierających wynagrodzenie z prawami osób, które pobierają emeryturę lub rentę, a wobec których toczy się, jest prowadzone postępowanie komornicze? Jeśli ministerstwo nie zamierza podejmować jakichś działań w tej kwestii, to proszę o przedstawienie ewentualnego uzasadnienia, dlaczego tak się dzieje. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam czterdzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji. Dziękuję bardzo.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
2 A.T. Aksamit	.	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
3 T. Arłukowicz	+	
4 M. Augustyn	+	
5 E.E. Bieńkowska	.	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
6 G.M. Bierecki	+	
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	?	?	?	?	?	-	-	+	+	
8 R.W. Bonisławski	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
9 M.S. Borowski	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	
10 B.M. Borusewicz	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
11 B. Borys-Damięcka	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
12 J.M. Chróścikowski	
13 A.P. Chybicka	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
14 W. Cimoszewicz	+	
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	?	+	+	
16 L. Czarnobaj	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
17 G. Czelej	.	+	+	.	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
18 D. Czudowska	
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
20 R. Dowhan	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
21 J. Duda	.	-	+	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
22 M.W. Gil	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	?	+	+	
25 S.A. Gorczyca	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
27 R.J. Górecki	+	
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	?	+	+	
29 M.T. Grubski	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
30 P.A. Gruszczyński	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
31 A.S. Grzyb	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
32 H. Hatka	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
33 S. Hodorowicz	+	
34 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	?	?	?	+	+	
37 S. Jurcewicz	.	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
38 S. Karczewski	+	.	.	.	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
39 W. Kilian	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
40 K.M. Kleina	+	
41 B.A. Klich	+	
42 M.J. Klima	+	
43 R.A. Knosala	
44 A. Kobiak	+	
45 S. Kogut	
46 M. Konopka	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
47 T.W. Kopeć	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
49 K.J. Kutz	+	
50 J.W. Lasecki	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
51 J.F. Libicki	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	-	+	+	
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	-	+	+	
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	?	?	?	?	-	?	+	+	

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	-	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski
13 A.P. Chybicka	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	.	+	.	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz
34 S.A. Iwan	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	.	+	+
39 W. Kilian	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina
41 B.A. Klich
42 M.J. Klima
43 R.A. Knosala
44 A. Kobiak
45 S. Kogut
46 M. Konopka	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz
50 J.W. Lasecki	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	-	-
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz
15 H. Cioch	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	.	+	+	.	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	.	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	?	+	-	.	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	.	+	+
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina
41 B.A. Klich
42 M.J. Klima
43 R.A. Knosala
44 A. Kobiak
45 S. Kogut
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
49 K.J. Kutz
50 J.W. Lasecki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn
5 E.E. Bieńkowska	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki
7 P.J. Błaszczyk	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz
11 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski
13 A.P. Chybicka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz
15 H. Cioch	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
16 L. Czarnobaj	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
18 D. Czudowska
19 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
20 R. Dowhan	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Duda	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	+	+	-	.	.	+	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?
24 S. Gogacz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	?	?	.	-	+	+	+	+
37 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+
39 W. Kilian	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina
41 B.A. Klich
42 M.J. Klima
43 R.A. Knosala
44 A. Kobiak
45 S. Kogut
46 M. Konopka	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+
49 K.J. Kutz
50 J.W. Lasecki	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamątow	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	+	+	-	+	+	-	+	+	+	?	-	?	?	-	-	+	+	+	+

**Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 49. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Roberta Mamąta w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niezmiernie cieszy mnie fakt, że pochylamy się dziś nad tak ważną i potrzebną ustawą jak nowelizacja ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Warto podkreślić, że pomimo tego, że w naszym kraju funkcjonują już normy, które obejmują kombatantów i osoby represjonowane, nowelizacja, nad którą obecnie dyskutujemy, to krok niezbędny do tego, aby jeszcze bardziej skonkretyzować i sformalizować pomoc państwa dla wszystkich, którzy podejmowali niegdyś walkę, gdyż tak naprawdę do tej pory nie doceniono zasług tych ludzi, tak jak to miało miejsce na przykład w II Rzeczypospolitej.

Na uwagę zasługuje fakt, że na mocy nowelizacji zostanie utworzony Korpus Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to inicjatywa, która mnie, jako senatora RP, napawa dumą i optymizmem, gdyż to kolejny akt prawny, który zdaje się przyjmować pod opiekuńcze skrzydła państwa wszystkich tych, którzy w sposób znaczący przez lata podejmowali walki o to państwo, za co niejednokrotnie płacili bardzo wysoką cenę.

Słowo „cena” w dyskusji na temat kombatantów i osób represjonowanych zdaje się być słowem kluczem, które ma zastosowanie do każdego etapu życia tychże ludzi. Niegdyś owi bohaterowie za wszelką cenę starali się walczyć o swój kraj, kierując się przy tym wartościami przejętymi od swoich ojców i dziadów. Dziś ta cena jest jedynie symbolem, o którym my jako obywatele wolnego państwa nie możemy zapominać. Nie możemy również zapominać o dokonaniach tych ludzi, sprowadzając ich zasługi jedynie do ulg komunikacyjnych przysługujących w środkach transportu publicznego, czyli do, określając to kolokwialnie, „ceny biletu”. Czy naszego państwa nie stać, aby tym osobom zapewnić stuprocentowe ulgi na przejazdy środkami transportu publicznego? Przecież ci ludzie obecnie są starzy, często schorowani i rzadko która osoba z tego kręgu decyduje się na podróż pociągiem czy autobusem, a jeśli już do tego dochodzi, to niezwykle rzadko. Sądzę jednak, że jest to temat na inną dyskusję.

Bardzo istotnym aspektem ustawy są również poprawki, które Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wniosły na wspólnym posiedzeniu w dniu 29 stycznia. Na szczególną uwagę zasługuje poprawka pierwsza, która powodując objęcie ustawą również żołnierzy górników, jest wspaniałym dopełnieniem prawnym, idealnie wpasowującym się w oczekiwania także tej grupy osób, represjonowanych za swoje poglądy i patriotyzm. Ta poprawka jest odwróceniem ostatniej tendencji, zgodnie z którą – niestety – żołnierze górnicy są wręcz pomijani w działaniach legislacyjnych parlamentu. Przykładem takiej niechęci wobec tej także zasłużonej grupy jest ustawa, która przewidywała zwolnienie z opłat za farmaceutyki, a która nadal nie została w żaden sposób omówiona na posiedzeniu Senatu.

Szanowni Państwo, przyznanie w ciągu lat wszystkich specjalnych przywilejów osobom walczącym o Polskę w różnych okresach wynika z art. 19 Konstytucji RP, który wprost mówi, że „Rzeczpospolita Polska specjalną troską otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych”. W związku z tym nowelizacja ustawy nie powinna dziwić, gdyż rozwiązania takie, jak dostęp do służby zdrowia poza kolejnością czy zwiększenie ulg na przejazdy powinny być podjęte i zrealizowane już bardzo dawno temu.

Rok 2014 będzie wyjątkowym okresem dla środowiska kombatantów, gdyż to właśnie w tym roku przypada siedemdziesiąta rocznica bitwy o Monte Cassino, lądowania wojsk alianckich w Normandii, operacji „Market Garden” czy też wyzwolenia Bredy. Uważam, że ta ustawa będzie doskonałym wyrazem podziękowania tym wszystkim osobom, które brały udział w walkach o wolność naszą i naszych dzieci. Cieszę się, że to właśnie senatorowie VIII kadencji mają zaszczyt dziś przyczynić się do powstania kolejnego aktu prawnego, który nie tylko doceni i wyróżni dokonania oraz zasługi kombatantów, osób będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, ale także utworzy wspaniałe przedsięwzięcie w postaci Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Z pełną satysfakcją pragnę wyrazić aprobatę dla uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw. Nowo uchwalona ustawa, według niektórych partii budząca wątpliwości, w sposób przejrzysty i niebudzący wątpliwości definiuje dokumenty programowe. Ponadto opisuje zasady, na jakich są one nie tylko opracowywane, ale także przyjmowane.

Warto również dodać, iż ustawa wprowadza zupełnie nowy instrument, jakim jest kontakt terytorialny, umożliwiając zdecydowanie lepszy przebieg działań na szczeblach administracji rządowej, jak również administracji samorządowej w województwie. Zaproponowane zmiany, wiążące się z działaniami społeczno-gospodarczymi z pewnością uczynią bardziej skutecznym zarządzanie rozwojem naszego kraju.

Wierzę, że ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw przedstawia zrównoważony plan wydatkowania środków oraz stanowi ogromną szansę dla polskiej polityki regionalnej.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 5. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Gdy przyjdzie mi w dwóch słowach opisać moje życie, to powiem: jestem strażakiem. To moje wykształcenie, mój zawód, ale i sposób patrzenia na świat. Posłuchajcie więc państwo strażaka. Tradycyjna nazwa naszej służby wynika z tego, że walczyliśmy z pożarami, lecz współczesność dodała nam zadań. Strażacy ratują dziś powodzian, usuwają zagrożenia chemiczne, ratują ofiary wypadków. Żołnierz ryzykuje życiem dla ojczyzny w czasie wojny, a strażak musi być na to gotów każdego dnia. Inni mają prawo do ochrony swojego życia i zdrowia, a strażak, policjant, żołnierz ma obowiązek ryzykować zdrowiem i życiem. To szczególna służba, która w istocie trwa zawsze, nie tylko w czasie pobytu w jednostce, w czasie dyżuru czy akcji. Ilu funkcjonariuszy interweniowało w czasie drogi do domu, urlopu, w dzień wolny czy – wreszcie – w czasie choroby? Ilu straciło przy tym życie lub zdrowie?

Świadomi znaczenia służby niektórych grup pracowników na rzecz funkcjonowania państwa i bezpieczeństwa ludzi, uwzględniamy ich słuszne interesy. Dziś wynagrodzenia lekarzy czy kontrolerów ruchu lotniczego są na godnym poziomie. Tymczasem wynagrodzenia funkcjonariuszy na niższych stanowiskach służbowych wciąż są w większości dość skromne. Średnia płaca w PSP to 3 tysiące 950 zł.

Gdy ponad dwadzieścia lat temu przystąpiliśmy do budowania Państwowej Straży Pożarnej w odrodzonej Rzeczypospolitej, nowa pragmatyka nałożyła na nas wiele obowiązków. Mimo to niewiele znajdziecie tu państwo przywilejów. To, co ma być dziś zmienione, czyli prawo do wynagrodzenia w pełnej wysokości w czasie choroby, było kiedyś udziałem wszystkich zatrudnionych. Dopiero później – nie dotyczyło to służb – wysokość ta została obniżona. Przypomnę, że w sektorze publicznym płacono za czas choroby 100% wynagrodzenia już w II Rzeczypospolitej.

Strażak jest żołnierzem Najjaśniejszego czasu pokoju. Ślubuje ryzykować życiem w ramach swojej służby. Gdy wejdzie w życie omawiana dziś nowelizacja, w czasie choroby strażaka jego rodzina często będzie musiała żyć skromniej. Gdy jest jednym żywicielem rodziny – skromniej o 20%.

W uzasadnieniu ustawy czytamy, iż gwarancja wypłaty 100% uposażenia podczas nieobecności stwarza pole do nadużyć, choć – cytuję – „niezaprzeczalnie pewna część przebywających na zwolnieniach lekarskich żołnierzy i funkcjonariuszy cierpi na schorzenia faktycznie uniemożliwiające im właściwe pełnienie służby”. Pewna część? Gdy to czytałem, zrobiło mi się bardzo przykro, bo przecież też jestem strażakiem. A czy to strażacy wystawiają fałszywe zaświadczenia? Nie. Jeśli już takie zaświadczenia powstają, to dlatego, że wypisują je lekarze.

Z uzasadnienia dowiaduję się także, że ustawa powinna zmniejszyć liczbę zwolnień lekarskich. Wskaźnik zwolnień lekarskich, czyli liczba dni zwolnienia przypadająca na jednego ubezpieczonego w ciągu danego roku, wynosił według ZUS w 2010 i 2011 r. czternaście dni, a średnia absencja chorobowa w Państwowej Straży Pożarnej wynosiła w 2010 r. siedem dni, a w 2011 r. osiem dni. Strażak choruje dwukrotnie mniej niż przeciętny zatrudniony. Czy to wciąż zbyt wysoka absencja, wymagająca obniżenia?

Pamiętam, że przed laty w niektórych przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej wprowadzono zasadę, iż kierowca, który czuje się wyjątkowo źle, może odmówić jazdy. To jest roztropne postanowienie, to jest postępowanie w interesie pasażerów. Chory, gorączkujący kierowca stanowi zagrożenie.

Wiem, że wprowadzenie – w odniesieniu do zatrudnionych poza służbami – obniżki wynagrodzenia za okres choroby zmniejszyło absencję. Niestety, nie było to zmniejszenie tylko o „wyłudzone” zwolnienia. Są też tacy zatrudnieni, którzy ze względów ekonomicznych decydują się pójść do pracy mimo złego samopoczucia. Teraz podobnie może być w Policji i w Państwowej Straży Pożarnej. Nie życzę nikomu, by ratował go strażak z grypą czy zapaleniem płuc.

Ustawa przewiduje, że za czas choroby związanej ze służbą będzie wypłacana pełna kwota, ale lista tych chorób będzie ustalana później. Są podstawy do obaw, że poza tą listą pozostanie wiele chorób, takich jak przeziębienie czy zatrucie pokarmowe, niby niezwiązanych ze służbą, ale wynikających z jej uciążliwości.

Z przykrością stwierdzam, że w uzasadnieniu do ustawy, źle pisze się o nas, strażakach, i o innych funkcjonariuszach. A sama ustawa, gdybyśmy mieli jednym zdaniem określić jej cel i sens, mogłaby nosić tytuł: o ograniczeniu nadużyć dokonywanych przez funkcjonariuszy w zakresie zwolnień lekarskich.

Tymczasem ja z dumą zakładam mundur polskiego strażaka. Przed laty przyjęcie do tej służby było dla mnie wielkim zaszczytem. Chciałbym, by mój szacunek dla strażackiego wysiłku i poświęcenia podzielali inni. Sądzę, że my, strażacy, na to zasługujemy.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zasadach prowadzenia zbiórek publicznych ma na celu zmianę zasad prowadzenia zbiórek publicznych i zastąpienie pozwoleń udzielanych dotychczas w drodze decyzji administracyjnej zgłoszeniem organizatora. Dokonanie zgłoszenia przez organizatora będzie zamieszczane przez ministra właściwego do spraw administracji na specjalnie utworzonym w tym celu ogólnopolskim elektronicznym portalu zbiórek publicznych.

Pozytywnie oceniam proponowaną nową regulację zbiórek, która zwiększy dostępność informacji o zbiórkach dla wszystkich obywateli, tak aby mogli oni być lepiej poinformowani o tym, kto i na jakie cele zbiera środki. Projektowane rozwiązania przesuną rolę państwa tak, aby tworzyło ono przejrzyste ramy wspierające organizacyjnie ofiarności Polaków. Państwo będzie nadal obecne w sferze zbiórek publicznych, aby czuwać nad ich prawidłowością. Jednak darczyńcy uzyskają powszechny, bieżący i łatwy wgląd w zbiórki publiczne prowadzone na terenie kraju – co jest istotnym dodatkowym mechanizmem popularyzującym dobroczynność, ale i wspierającym kontrolę prawidłowości przeprowadzanych zbiórek. Dostęp do tej informacji zapewni państwo, dzięki zbieraniu informacji na ogólnopolskim portalu zbiórek publicznych.

Na gruncie nowej ustawy organizatorem zbiórki będą mogły być: organizacja pozarządowa w rozumieniu art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie; podmiot, o którym mowa w art. 3 ust. 3 tej ustawy; a także komitet społeczny powołany przez co najmniej trzy osoby fizyczne w trybie określonym w art. 4 opinowanej ustawy.

Zbiórka publiczna będzie mogła być prowadzona po jej zgłoszeniu – przy użyciu formularza elektronicznego albo w postaci papierowej – i zamieszczeniu informacji o zgłoszeniu na ogólnopolskim elektronicznym portalu zbiórek publicznych. Portal ten prowadził będzie minister właściwy do spraw administracji publicznej. Organizator zbiórki będzie obowiązany sporządzić i doręczyć ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej sprawozdania z przeprowadzonej zbiórki publicznej oraz ze sposobu rozdysponowania zebranych ofiar. Sprawozdania zamieszczone będą na portalu zbiórek publicznych.

Myślę, że proponowana ustawa wpłynie pozytywnie na rozwój społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ informacja na temat przyszłych i bieżących zbiórek będzie prezentowana w sposób przejrzysty, czytelny i dostępny dla wszystkich na ogólnopolskim portalu internetowym, co ułatwi obywatelską kontrolę zbiórek. Każdy będzie mógł sam dowiedzieć się, jaki podmiot i na jaki cel prowadził lub prowadzi zbiórkę publiczną. Równie łatwo będzie mógł sprawdzić, czy sprawozdanie z przeprowadzonej zbiórki jest dla niego wiarygodne na tyle, aby w przyszłości wesprzeć działalność danego podmiotu.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo się cieszę, że możemy dziś pracować nad ustawą o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych. Ustawa ta reguluje ważną dziedzinę aktywności społecznej, jaką jest prowadzenie zbiorów publicznych na różne szeroko rozumiane cele publiczne i charytatywne. Dotychczasowa ustawa, będąca jeszcze produktem ustawodawstwa i potrzeb lat międzywojennych, zupełnie nie przystaje do współczesnych oczekiwań społecznych, możliwości technicznych oraz przede wszystkim dynamiki powstawania inicjatyw mających na celu wsparcie różnych dobrych celów.

Nowa ustawa wprowadza w mojej ocenie prosty i skuteczny system, który z jednej strony nie tworzy barier administracyjnych, jeśli chodzi o inicjatywy podejmowane przez obywateli, zaś z drugiej strony zapewnia kontrolę administracyjną i społeczną nad organizowanymi zbiorami oraz wydatkowaniem zgromadzonych w ten sposób środków.

Co prawda komisje senackie wniosły wiele poprawek do ustawy, niemniej nie zmieniają one w zasadniczy sposób procedury ani przyjętych rozwiązań. Tak że można już dzisiaj mówić o tym, że wprowadzamy nowe, dobre i społecznie oczekiwane prawo.

Jestem głęboko przekonany, że ustawa o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych poprzez wprowadzenie prostych i klarownych zasad organizowania zbiorów rozbudzi w społeczeństwie nową energię do podejmowania charytatywnych inicjatyw, co będzie z korzyścią dla Polski. Dziękuję.

Przemówienie senatora Adama Zdziebły w dyskusji nad punktem 10. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziś decydujemy o kolejnej ważnej dla Polaków zmianie, zmianie wpływającej korzystnie na sposób prowadzenia działalności dobroczynnej. Kończymy z koniecznością uzyskiwania zgód urzędników na zbiórki publiczne – teraz to obywatele zdecydują o tym, jaka akcja dobroczynna warta jest ich wsparcia.

Tworzymy system, który jest bardzo przejrzysty. Dzięki ogólnopolskiemu portalowi internetowemu będzie można znaleźć zarówno informacje o prowadzonych zbiorce publicznych, jak i, co równie ważne, sprawozdania z nich. Zwiększona przejrzystość to także lepsze możliwości kontroli. Zbieranie na dobre cele za pośrednictwem internetu, gdzie przepływ pieniędzy jest rejestrowany – chodzi na przykład o przelewy na konto – nie będzie podlegało regulacji dotyczącej zbiorce publicznych. Zbiórki pieniędzy za pośrednictwem internetu czy poprzez dokonywanie przelewów można przeprowadzać bez dodatkowych formalności, gdyż przejrzystość i możliwość kontroli zapewnia sama technologia. Rozwiązanie to ułatwi rozwój crowdfundingu społecznościowego w Polsce.

Dlaczego każdy nie miałby sam decydować o tym, jaką organizację i jaki cel wesprzeć? Przygotowana w MAC ustawa, którą 24 stycznia przyjął Sejm, ułatwia obywatelom ofiarność dzięki redukcji biurokracji wraz z jednoczesnym zwiększeniem przejrzystości działań. To obywatele powinni decydować o tym, komu, jakiej organizacji i na jaki cel przekazać swoje pieniądze. To dla nich powinna zostać przygotowywana informacja o prowadzonych zbiorce i ich wynikach – także po to, by możliwa była skuteczniejsza kontrola zbiorce.

Ustawa wprowadzi następujące ułatwienia w zasadach przeprowadzania zbiorce: zbieranie na dobre cele za pomocą przelewów na konto, gdzie przepływ pieniędzy jest rejestrowany, nie będzie podlegało regulacji dotyczącej zbiorce publicznych. Ułatwi to rozwój crowdfundingu, gdyż zgodnie z nową ustawą za pośrednictwem internetu każdy będzie mógł zbierać na to, na co chce, bez zezwolenia i bez zgłoszenia, chyba że zbiera na cele inwestycyjne – wtedy mogą obowiązywać przepisy regulujące inwestycje finansowe. Tam, gdzie przepływ środków jest automatycznie rejestrowany i może zostać odtworzony, nie ma potrzeby, by państwo narzucało dodatkowe ramy w zakresie przejrzystości, dlatego ustawa o zasadach prowadzenia zbiorce publicznych będzie dotyczyć tylko tego rodzaju zbiorce, gdzie nie ma śladów przepływu środków, a darczyńca pozostaje anonimowy.

W przypadku zbiorce organizowanych w przestrzeni publicznej, gdzie darczyńca i zbierający nie znają się, także wprowadzamy znaczne ułatwienia. Ustawa znosi obowiązek uzyskiwania pozwoleń na zbiórce publiczną – zastąpimy je prostymi zgłoszeniami. Zamiast decydować o tym, czy cel jest godny poparcia, urząd zamieści informację o zbiorce na dostępnym dla wszystkich obywateli portalu dotyczącym zbiorce publicznych. Jednocześnie skrócimy procedurę z około trzydziestu dni na uzyskanie pozwolenia do trzech dni na dokonanie zgłoszenia drogą elektroniczną.

Obecnie zgłoszenia zbiorce i sprawozdania ze zbiorce przechowywane są w urzędzie. Na mocy nowej ustawy zgłoszenia i sprawozdania będą dostępne online dla wszystkich. Wszystkie zbiórki publiczne – małe, duże, ogólnopolskie i lokalne – będą zgłaszane na jednym portalu, co ułatwi społeczną kontrolę. Informacja na temat przyszłych i bieżących zbiorce prezentowana będzie w sposób przejrzysty, czytelny i dostępny dla wszystkich.

Ta ustawa to także oszczędności. Znosimy opłatę skarbową dla organizatorów zbiorce oraz kosztowny – szczególnie w przypadku mniejszych inicjatyw – obowiązek publikacji sprawozdań w prasie. Z tego tytułu organizacje dobroczynne zaoszczędzą odpowiednio prawie 300 tysięcy zł na opłacie skarbowej i 3 miliony zł z tytułu zniesienia obowiązku umieszczania sprawozdania ze zbiorce w prasie.

Na koniec trzeba przypomnieć, że ustawa ta była szeroko konsultowana. Podczas prac korzystano z wiedzy działaczy społecznych i organizacji pozarządowych, dlatego tym bardziej warta jest naszego poparcia. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

Jednym z najważniejszych szlaków komunikacyjnych na Mazowszu jest droga krajowa nr 61 obsługująca międzynarodowy ruch tranzytowy w kierunku Litwy, Łotwy i Estonii oraz krajowy ruch tranzytowy pomiędzy województwami mazowieckim i podlaskim, a także w kierunku Warmii i Mazur. Droga krajowa nr 61 obsługująca także ruch lokalny mieszkańców powiatów legionowskiego, nowodworskiego oraz pułtuskiego wyprowadza ruch ze stolicy w stronę Augustowa i dalej na Litwę. Jest ona ujęta w różnych wariantach jako część transeuropejskiego szlaku komunikacyjnego Via Baltica, czyli drogi ekspresowej biegnącej z Warszawy do Tallinna w Estonii.

W ramach przebudowy drogi krajowej nr 61 na terenie powiatu legionowskiego poczyniono inwestycje na łączną kwotę przekraczającą 400 milionów zł, w tym między innymi obwodnice Jabłonny i Serocka oraz wiadukt nad torami kolejowymi w Legionowie. Brak spójności sieci drogowej pomiędzy zmodernizowanymi odcinkami powoduje, że inwestycje te nie do końca spełniają swoje funkcje, a w mieście Legionowo notorycznie tworzą się zatory drogowe – zarówno w stronę Warszawy, jak i w stronę Augustowa. Ponadto droga krajowa nr 61 jest obecnie jedynym bezkolizyjnym przejazdem przez tory kolejowe na obszarze Legionowa, a to powoduje wzmożony ruch lokalny na tym odcinku.

Kluczową inwestycją, jeżeli chodzi o zwiększenie płynności ruchu na drodze krajowej nr 61 pomiędzy Warszawą a Jeziorem Zegrzyńskim, jest budowa trzeciego odcinka przejścia przez Legionowo pomiędzy wybudowanym już wiaduktem biegnącym nad linią kolejową nr 9 a granicą miasta; jest to ostatni niezmodernizowany odcinek drogi krajowej nr 61 znajdujący się w granicach miasta Legionowa.

Przebudowa omawianego odcinka ma polegać na poszerzeniu jezdni do dwóch pasów ruchu w każdą stronę oraz na przebudowie skrzyżowań. Inwestycja ta znajduje się w załączniku nr 1a, pozycja 27 „Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015”. Według kosztorysu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad koszt omawianego odcinka o długości 1,6 km wynosi około 90 milionów zł. Zezwolenie na realizację tego odcinka zostało wydane przez wojewodę mazowieckiego 31 stycznia 2012 r. Wojewoda nadał tej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności.

Ze względu na przedstawioną sytuację zwracam się do Pani Minister z uprzejmą prośbą o podjęcie działań zmierzających do jak najszybszego rozpoczęcia trzeciego etapu przebudowy drogi krajowej nr 61 biegnącej przez Legionowo.

Łączę wyrazy szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika

Szanowny Panie Marszałku!

Legionowska Trasa Mostowa zwana też Trasą Mostową to planowana od wielu lat droga wraz z przeprawą przez Wisłę, łącząca miejscowości położone w północnej części aglomeracji warszawskiej: Łomianki, Jabłonnę, Chotomów, Legionowo oraz Wieliszew. W szerszym kontekście Trasa Legionowska ma połączyć drogę ekspresową S7, drogę wojewódzką nr 630, planowaną Trasę Olszynki Grochowskiej, drogę wojewódzką nr 632 oraz pośrednio drogę krajową nr 61. Tym samym wpisuje się ona w koncepcję Małej Obwodnicy Warszawy, która ma służyć ruchowi lokalnemu między miejscowościami sąsiadującymi z Warszawą z pominięciem tej ostatniej.

Należy podkreślić, iż w ramach Trasy Legionowskiej planowany jest jedyny most na Wiśle położony między Nowym Dworem Mazowieckim (mosty w ciągu drogi ekspresowej S7 oraz drogi krajowej nr 85) a Mostem Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Trasa Mostowa jako jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji na Mazowszu ma w przyszłości połączyć najbardziej zurbanizowane tereny północnej części aglomeracji warszawskiej, gdzie liczba mieszkańców cały czas wzrasta, a natężenie ruchu nasila się z każdym rokiem.

Przebieg drogi został zaprojektowany kilkadziesiąt lat temu, a odpowiednie odniesienia znalazły się zarówno w dokumentach planowania przestrzennego na szczeblu gminnym, jak i w „Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Mazowieckiego”. Utrzymanie korytarza dla planowanej trasy stało się jednak w ostatnim czasie przedmiotem coraz liczniejszych wystąpień oraz protestów osób prywatnych, a także samorządów gminnych kwestionujących wieloletnie rezerwowanie terenów położonych w tym korytarzu. Ponieważ nie ma konkretnych terminów budowy trasy, zablokowane są nieruchomości, na obszarze których w przyszłości ma przebiegać droga. Właściciele gruntów nie mogą niczego budować, bo nie wiedzą, kiedy ich działki będą wykupywane, a tylko po dokonaniu wykupu budowa trasy będzie mogła być zrealizowana. Problemy gmin nawarstwiają się, gdyż przepisy o planowaniu przestrzennym nakazują gminie wypłacanie odszkodowań właścicielom działek zarezerwowanych w planach pod budowę dróg. Inwestycje latami nie są realizowane, a właściciele działek leżących w obrębie planowanego przebiegu Trasy Mostowej coraz częściej występują do sądów, by uzyskać decyzje umożliwiające zabudowę. Korytarz planowanej Trasy Mostowej, niegdyś zupełnie pusty, dziś jest coraz gęściej zabudowywany.

W związku z nawarstwiającymi się problemami samorządów lokalnych wynikającymi z braku ostatecznego terminu realizacji powyższej inwestycji zwracam się do Pana Marszałka z uprzejmą prośbą o podjęcie działań zmierzających do jak najszybszego określenia terminu budowy Legionowskiej Trasy Mostowej.

Łączę wyrazy szacunku
Anna Aksamit

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

W dniu 29 października 2013 r., podczas 42. posiedzenia Senatu złożyliśmy oświadczenie senatorskie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, które dotyczyło problematyki związanej z nieprawidłowościami występującymi podczas działań mających na celu modernizację ewidencji gruntów i budynków na obszarach poszczególnych obrębów ewidencyjnych.

Niestety, do dnia dzisiejszego otrzymaliśmy odpowiedź na zaledwie jedno pytanie.

Prosimy więc Pana Marszałka o podjęcie interwencji w celu uzyskania odpowiedzi na zadane pytania.

Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Powodowani troską o ochronę polskich inwestorów giełdowych i ich inwestycji w akcje spółek zagranicznych notowanych na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, jak i ideą praworządności w naszym kraju, w związku z komunikatem KNF z dnia 21 stycznia 2014 r. w sprawie decyzji Banku Słowenii dotyczącej akcji spółki Nova Kreditna banka Maribor d.d., które to akcje były notowane na GPW w Warszawie, a następnie wskutek nadzwyczajnych środków prawnych podjętych przez władze Słowenii zostały wyrejestrowane, w wyniku czego polscy inwestorzy giełdowi ponieśli ogromne straty szacowane na około 150 milionów zł, zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie następujących kwestii:

1. Czy prospekt emisyjny słoweńskiego banku podlegał zatwierdzeniu przez Komisję Nadzoru Finansowego? Jeśli tak, to kiedy i kto za to odpowiadał, jeśli nie, to na podstawie jakich przepisów został dopuszczony do obrotu na GPW w Warszawie i kto za to odpowiadał?

2. Czy prospekt emisyjny lub inny adekwatny dokument przedstawiany polskim inwestorom przewidywał możliwość wyrejestrowania akcji banku wskutek podjęcia nadzwyczajnych kroków prawnych przez władze Słowenii?

3. Czy prospekt emisyjny lub inny adekwatny dokument podlegający zatwierdzeniu przez Komisję Nadzoru Finansowego zawierał nieprawdziwe informacje i czy w sposób adekwatny informował o rzeczywistej sytuacji emitenta i ryzyku związanym z inwestycjami w jego akcje?

4. Czy emitent informował o nowelizacji prawa bankowego Słowenii i wynikających z niej ryzykach dla jego akcjonariuszy, inwestorów w Polsce? Jeśli tak, to kiedy, jeśli nie, to jakie kroki w związku z tym podjęła Komisja Nadzoru Finansowego w stosunku do emitenta papierów wartościowych dopuszczonych do obrotu na GPW w Warszawie?

5. Czy KNF wydał ostrzeżenie dla polskich inwestorów o zmianie stanu prawnego w Republice Słowenii i potencjalnych konsekwencjach dla polskich inwestorów posiadających akcje słoweńskich banków notowanych na GPW SA? Jeśli tak, to kiedy i w jakiej formie, jeśli nie, to dlaczego i kto za to odpowiada?

6. Jakie działania podjęła KNF, by zapobiec wyrejestrowaniu akcji banku z rachunków papierów wartościowych polskich inwestorów? Jeśli nie, to kto za to odpowiada?

7. Jakie działania podjęła KNF w stosunku do Republiki Słowenii lub Banku Słowenii w celu uzyskania ekwiwalentnej rekompensaty za akcje wyrejestrowane z rachunków papierów wartościowych?

8. Jakie działania podejmowała KNF w celu ochrony polskich akcjonariuszy CEDC, których akcje również zostały wyrejestrowane z rachunków papierów wartościowych w oparciu o przepisy obowiązujące w USA?

9. W jaki sposób KNF zamierza chronić inwestorów inwestujących na GPW w Warszawie w akcje emitentów z państw obcych przed zastosowaniem w stosunku do nich regulacji nieznanymi polskiemu systemowi prawnemu prowadzących do wyrejestrowania akcji z rachunków papierów wartościowych bez odpowiedniego ekwiwalentu? Czy informacje o takich emitentach zamieszczane są na liście ostrzeżeń publicznych? Czy KNF zamierza odmawiać dopuszczania akcji obciążonych takim ryzykiem do obrotu na GPW w Warszawie?

Z poważaniem
Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

W dniu 7 marca 2013 r. zwróciłem się do ówczesnego ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej w sprawie stanu drogi krajowej nr 63 łączącej Radzyń Podlaski z przejściem granicznym w Sławatyczach (zewnątrzną granicą Unii Europejskiej). Już wówczas zwracałem uwagę na fatalny stan drogi na odcinku blisko 33 kilometrów, łączącym miasto Radzyń Podlaski z miejscowością Polubicze w gminie Wisznice. Moja interwencja w tej sprawie spowodowana była w szczególności obawą o zdrowie i życie ludzkie osób korzystających z wyżej wymienionej drogi krajowej nr 63.

Pragniemy zauważyć, że pomimo częściowej modernizacji – nawet nie remoncie – nawierzchni nadal na znacznej części tej drogi nie podjęto żadnych działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa. Niestety, tuż przed Wigilią na takim niemodernizowanym odcinku doszło do tragicznego, kolejnego już, wypadku, w którym zginęły osoby korzystające z tejże drogi publicznej – w tym matka pięciorga dzieci – drogi, za której stan odpowiedzialność ponosi Skarb Państwa.

Mając na względzie dobro i bezpieczeństwo osób poruszających się drogą krajową nr 63, zwracamy się ponownie zapytaniem: kiedy wyżej wymieniona droga zostanie wyremontowana?

Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

W roku 2004 władze gminy Ulhówek wydzieliły w centrum miejscowości Ulhówek działkę o powierzchni 1,1007 ha i przekazały ją na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na cele związane z obronnością ludzi oraz państwa, pod budowę strażnicy Straży Granicznej w Ulhówku.

Niestety, pomimo nakładów finansowych, które poniósł Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chełmie w związku z planowaną inwestycją oraz deklaracji samorządu gminy Ulhówek, że jest w stanie wyasygnować środki z budżetu na rozpoczęcie budowy, do dnia dzisiejszego nie podjęto innych działań zmierzających do realizacji tak wyczekiwanej przez miejscową wspólnotę inwestycji.

W związku z tym zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o informacje, czy zapowiadana wcześniej budowa strażnicy SG jest rozważana w planach zabezpieczania granicy Rzeczypospolitej i wschodniej granicy Unii Europejskiej, a jeżeli tak, to w jakim czasie planowane jest rozpoczęcie wymienionej inwestycji.

Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej oraz do pełniącej obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Ewy Tomali-Boruckiej

Szanowne Panie!

Do mojego biura zgłaszają się mieszkańcy gminy Świnice Wareckie z prośbą o interwencję w sprawie barier znajdujących się przy wjeździe na autostradę A2 w Świnicach Wareckich.

Barierowy absurd dotyczy całego odcinka starej autostrady A2 Stryków – Konin, zaś strażacy z OSP w Świnicach Wareckich muszą zmagać się z nim na 310 kilometrze. Należy również wspomnieć, że feralny wjazd ogrodzony jest siatką – strażacy jadący na akcję tracą około piętnastu minut na rozkręcenie barierek, co w przypadku zagrożenia życia jest niedopuszczalne, ponieważ wtedy liczy się każda sekunda. Kolejną sprawą jest bezpieczeństwo samych strażaków, którzy podczas rozkręcania bariery, narażeni są na kolizje z jadącymi z dużą prędkością samochodami.

Przywołane fakty nie mogą pozostać bez głośnego komentarza, bo czy można tak nieodpowiedzialnie narażać na niebezpieczeństwo zdrowie i życie ludzi?! Lokalna społeczność jest oburzona brakiem reakcji na ich postulaty i ignorancję władz.

Szanowna Pani Wicepremier! Szanowna Pani Dyrektor GDDKiA!

Czy bariery na odcinkach autostrady, gdzie wjazd mają służby ratujące ludzkie życie, zostaną usunięte? Czy musi dojść do tragicznego wypadku, żeby władze zajęły się przedstawionym problemem? Czy służby udzielające pomocy mogą liczyć na zaangażowanie w tej sprawie?

Proszę o szczegółowe zapoznanie się z przedstawionym problemem, ponieważ ludzkie życie jest najważniejszą wartością, a także o ustosunkowanie się do dalszych działań związanych z feralnym wjazdem.

Z poważaniem
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczuka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra o zainteresowanie się losem polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Burmistrz Łowicza Krzysztof Kaliński zwrócił się do mnie z prośbą o wsparcie moralne i finansowe dla Polaków mieszkających na Litwie, którzy od wielu lat spotykają się z naciskiem i przejawami otwartej dyskryminacji.

Soleczniki od osiemnastu lat są miastem partnerskim Łowicza, dlatego też mer rejonu solecznickiego na Litwie Zdzisław Palewicz wystosował do burmistrza Łowicza Krzysztofa Kalińskiego pismo, w którym zaapelował o pomoc finansową. Urzędnik podległy merowi, dyrektor administracji Bolesław Daszkiewicz, otrzymał karę w wysokości 14 tysięcy euro za to, iż nie zarządził zdejmowania tablic z nazwami administracyjnymi w języku polskim. Orzeczenie Wileńskiego Sądu Okręgowego jest ostateczne i ma być wykonane w terminie do 6 lutego. Zgodnie z orzeczeniem sądu dwujęzyczne tablice nazw ulic w rejonie solecznickim są niezgodne z prawem – narodowe akta prawne dokładnie uzasadniają, że nazwy ulic powinny być tworzone tylko w języku państwowym.

Skazany urzędnik twierdzi, że nie może usunąć dwujęzycznych tablic, ponieważ są one umieszczone na prywatnych domach i stanowią prywatną własność. Rejon ten zamieszkuje 80% Polaków. Założenia ustawy o mniejszościach narodowych, obowiązującej do 2010 r., przewidywały zamieszczanie na terytoriach zamieszkałych przez mniejszości narodowe napisów informacyjnych w językach narodowych mniejszości narodowych, obok języka litewskiego, które w tym okresie zostały zamieszczone legalnie. Zgodnie z konwencją ramową Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych, którą Litwa podpisała i ratyfikowała, można używać podwójnych napisów w skupiskach zwarcie zamieszkałych przez mniejszość narodową. Pomimo tego litewskie sądy nie chcą ustosunkować się do dokumentu, na podstawie którego próbuje bronić swoich praw mniejszość polska na Litwie.

Litewskie ustawodawstwo nie reguluje trybu usunięcia tablic – własności prywatnej – z prywatnych domów. Dyrektor administracji nie dysponuje narzędziami do wyegzekwowania od mieszkańców usunięcia tabliczek, które są umieszczone na prywatnych posesjach i wykonane za pieniądze właścicieli, a z kolei sami mieszkańcy odmawiają usunięcia tablic ze swoich domów.

Kary za używanie języka ojczystego przez mniejszość polską w rejonie, w którym stanowi ona prawie 80% mieszkańców, nakładane na dyrektora administracji samorządu nie mogą być jednak pokryte z budżetu rejonu. Bolesław Daszkiewicz od 2008 r. z własnych środków pokrywał kary, które dotąd wynosiły od kilkuset do tysiąca litów, a teraz wzrosły do kilkudziesięciu tysięcy.

Członkowie Solecznickiego i Wileńskiego Rejonowego Oddziału Związku Polaków na Litwie ogłosili zbiórke pieniężną i w tym celu założyli konto bankowe, sygnowane wymownym dopiskiem „Solidarność”. Osoby, które chcą pomóc osobom ukaranym za dwujęzyczne tablice, mogą przekazywać wsparcie w litach, złotych, euro i dolarach amerykańskich.

Wymierzenie tak wysokiej grzywny jest konsekwencją tego, że brakuje w tym kraju ustawy o mniejszościach narodowych, która by regulowała używanie języka mniejszości narodowych w miejscowościach przez nie zamieszkałych.

Szanowny Panie Ministrze, czy Polacy zamieszkujący na Litwie mogą oczekiwać zaangażowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jeśli chodzi o kontakty z rządem litewskim, a także pomocy finansowej na wsparcie i jak najszybsze rozwiązanie problemów nurtujących mniejszości narodowe?

Czy Polacy mogą liczyć na bezinteresowne wsparcie, opiekę rządu, ofiarną pomoc finansową?

Czy mniejszości narodowe na Litwie mogą oczekiwać, że państwo polskie podejmie współpracę z litewskimi politykami, którzy faktycznie dokonają zmian w przepisach obowiązujących w tym kraju?

Z poważaniem
Przemysław Błaszczuk

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Rzecznik!

Do mojego biura wpłynęło pismo pani Heleny S. z prośbą o interwencję i pomoc w niezwykle trudnej sytuacji rodzinnej.

Pani Helena S. walczy z byłym mężem, Mirosławem S., o odzyskanie mieszkania i spokojne życie wraz z dwójką swoich dzieci. Wszystko rozpoczęło się w listopadzie 2010 r., kiedy to Mirosław S. tuż po złożeniu przez małżonkę pozwu rozwodowego podrobił jej podpis – co zostało potwierdzone przez biegłego sądowego – i dzięki temu bezprawnie zameldował się w mieszkaniu zakładowym wynajmowanym przez panią Helenę S. Niestety, „wobec braku znamion czynu zabronionego” sprawa została umorzona. Z przekazanej dokumentacji wynika, że Mirosław S. celowo i świadomie dokonał bezprawnego meldunku, a tym samym uniemożliwił – mimo rozwodu (lipiec 2011 r.) i posiadania innych możliwości lokalowych – spokojne zamieszkiwanie dzieci i byłej małżonki.

Były małżonek znęca się psychicznie oraz fizycznie zarówno nad panią Heleną S., jak i nad dziećmi. Od września 2012 r. rodzina objęta jest procedurą „Niebieskiej Karty”, a w marcu 2012 r. ustanowiony został dla niej kurator.

Co więcej, przez dokonanie bezprawnego meldunku Mirosław S. zobligował wynajmującego, czyli Zespół Burs Akademickich SPSK-1 we Wrocławiu, do zapewnienia mu w razie potrzeby lokalu zastępczego czy też socjalnego.

Aktualnie pani Helena S. walczy o eksmisję byłego męża, niestety bezskutecznie, na czym najbardziej cierpią dzieci.

Zwracam się do Pana Ministra i Pani Rzecznik z prośbą o pilne zainteresowanie się sprawą pani Heleny S. i podjęcie działań umożliwiających normalne funkcjonowanie jej rodziny.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka

Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką i senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Na ręce senator Grażyny Sztark przekazana została dokumentacja medyczna pani Katarzyny W. cierpiącej na stwardnienie rozsiane.

Choroba zdiagnozowana została bardzo późno i niestety bardzo szybko postępuje. Od grudnia 2012 r. pani Katarzyna objęta była programem lekowym obejmującym Copaxone, a w grudniu 2013 r. zdecydowano o przejściu na terapię Betaferonem. Niestety, w aktualnej sytuacji zdrowotnej pani Katarzyna W. powinna zostać objęta programem terapeutycznym leczenia II rzutu stwardnienia rozsianego.

Wizytę lekarską pani Katarzyna W. ma umówioną dopiero na marzec bieżącego roku, jednak w związku z bardzo szybko postępującą chorobą już teraz zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o jak najszybsze objęcie chorej programem lekowym II rzutu.

Z wyrazami szacunku
Alicja Chybicka
Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatorów Henryka Ciocha i Grzegorza Biereckiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Według posiadanych przez nas informacji wynagrodzenia urzędników i innych pracowników administracyjnych prokuratury w Polsce pozostają na rażąco niskim poziomie. W prokuraturach rejonowych wynagrodzenia te kształtują się na poziomie około 1 tysiąca 650 zł brutto, a ponadto od 2008 r. są zamrożone. Rażące są poza tym dysproporcje w zarobkach kadry urzędniczej w poszczególnych jednostkach prokuratury. Pomimo protestów ogólnopolskich, które miały miejsce w 2013 r., postulaty płacowe tej jakże ważnej grupy zawodowej nadal są ignorowane.

W związku z powyższym prosimy o udzielenie nam odpowiedzi na pytanie, czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej podjął już, bądź podejmie w najbliższym czasie, działania uwzględniające uzasadnione żądania płacowe tej ważnej przecież części pracowników sfery budżetowej.

Mając na uwadze, iż Panu Premierowi podlegają zarówno Prokurator Generalny, jak i Minister Finansów oraz Minister Sprawiedliwości, kierujemy pytanie do Pana Premiera.

Henryk Cioch
Grzegorz Bierecki

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Działając w imieniu władz i mieszkańców gminy Ulhówek, zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o podjęcie działań mających na celu zrealizowanie inwestycji pod nazwą „Placówka Straży Granicznej w Ulhówku”.

Aktem notarialnym z dnia 9 września 2004 r. (rep. A nr 6130/2004), sporządzonym przed notariuszem Adelą Bielecką w Kancelarii Notarialnej w Tomaszowie Lubelskim, wójt Kazimierz Dziuruń, działając w imieniu gminy Ulhówek, darował na rzecz Skarbu Państwa – z przeznaczeniem nieruchomości na cele związane z obronnością i bezpieczeństwem ludności oraz państwa – pod budowę nowego kompleksu Strażnicy Straży Granicznej w Ulhówku własność, działki położone w obrębie SHR Ulhówek, oznaczone nr 185/4 i 185/5, objęte księgą wieczystą nr 46927.

Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chełmie zlecił wykonanie odpowiednich projektów, za które poniósł koszt w wysokości 100 tysięcy zł. Zgodnie z „Koncepcją funkcjonowania Straży Granicznej w latach 2009–2015” placówka powinna być uruchomiona w IV kwartale 2014 r. Szacunkowy czas realizacji inwestycji waha się w okolicach dwudziestu miesięcy od momentu uzyskania decyzji ministra finansów o zapewnieniu finansowania realizacji przedsięwzięcia. Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, że ukończenie robót i realizowanie przedsięwzięcia w planowanym terminie praktycznie nie jest możliwe.

Ustalenia dokonane pomiędzy władzami gminy Ulhówek a dowództwem Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Ulhówku pozwoliły na obniżenie kosztów inwestycji, a tym samym skrócenie czasu realizacji przedsięwzięcia. Samorząd gminy zadeklarował, że jest w stanie przeznaczyć w bieżącym roku środki z budżetu gminy na rozpoczęcie inwestycji.

Pierwotną siedzibą placówki Straży Granicznej był Łaszczów. Z uwagi na nieodpowiednie warunki lokalowe siedziba, do czasu zrealizowania inwestycji w Ulhówku, została przeniesiona do Lubyczy Królewskiej. Spowodowało to oddalenie funkcjonariuszy od granicy państwa. Generowane są wysokie koszty związane z koniecznością dojazdu funkcjonariuszy na patrolowany odcinek. Ponadto w sytuacji nielegalnego przekroczenia granicy interwencja jest skuteczna tylko wtedy, gdy zostanie podjęta w odpowiednim czasie. Dojazd z obecnej siedziby placówki w Lubyczy Królewskiej trwa znacznie dłużej, niż miałyby to miejsce, gdyby placówka położona była w Ulhówku.

Planowane jest również utworzenie przejścia dla małego ruchu granicznego, co z pewnością miałyby nie tylko prestiżowe, ale także ekonomiczne znaczenie dla gminy Ulhówek. Budowa placówki byłaby szansą na pracę dla specjalistów z dziedziny budownictwa. Po zakończeniu realizacji inwestycji pracę mogliby uzyskać również cywilni pracownicy placówki. Budowa przejścia przyczyniłaby się również do rozwoju turystyki regionalnej, przyczyniłaby się do doskonałej promocji regionu.

Niepodjęcie jakichkolwiek działań związanych z rozpoczęciem realizacji inwestycji powoduje generowanie wysokich kosztów związanych z funkcjonowaniem placówek Straży Granicznej w Lubyczy Królewskiej i Chłopiatynie.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: jakie działania zamierza podjąć Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w celu usprawnienia prac związanych z rozpoczęciem realizacji przedmiotowej inwestycji w Ulhówku?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Działając w imieniu urzędników i pracowników administracyjnych prokuratury, zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o podjęcie działań mających na celu poprawienie sytuacji ekonomicznej, w jakiej znalazła się ta grupa zawodowa.

Urzędnicy prokuratury zatrudnieni są w powszechnych i wojskowych jednostkach organizacyjnych prokuratury. Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (DzU z 1988 r. nr 162, poz. 1125), urzędnikiem może zostać osoba o nieposzlakowanej opinii, która nie była karana za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, przeciwko której nie jest prowadzone postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe i która odbyła staż urzędniczy w sądzie lub w prokuraturze. Ponadto od urzędników niejednokrotnie wymaga się wyższego wykształcenia. Mają oni bowiem stałe dostęp do danych osobowych, akt spraw karnych i innych materiałów niejawnych, objętych tajemnicą śledztwa. Specyfika pracy, w tym między innymi bezpośredni kontakt z osobami podejrzanymi, wymaga nie tylko dobrego przygotowania merytorycznego, ale również wysokiej odporności na stres. Bez pracy urzędników niemożliwe byłoby funkcjonowanie prokuratury.

Aktualne stawki wynagrodzenia korpusu urzędniczego prokuratury nie odpowiadają godności sprawowanego urzędu ani zakresowi wykonywanych obowiązków. Płace pracowników prokuratur od lat nie były podwyższane ani waloryzowane, od dłuższego czasu pensje są praktycznie zamrożone. Kwoty wynagrodzenia są rażąco niskie, gdy się weźmie pod uwagę wymogi, jakie stawiane są na tych stanowiskach. Istotne są również dysproporcje w zarobkach kadry urzędniczej w poszczególnych jednostkach prokuratury. Stawki wynagrodzenia zasadniczego kształtowane są na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości dotyczącego poziomu wynagrodzeń urzędników prokuratur. Stawki zostały określone bez względu na szczebel prokuratury, a także bez względu na stopień obciążenia pracą konkretnych jednostek. Urzędnicy wykonujący tę samą pracę w jednostkach prokuratury wyższego szczebla otrzymują wynagrodzenie często kilkakrotnie przewyższające wynagrodzenie pracowników jednostek niższego szczebla. Kładziony jest nacisk na wykształcenie i kompetencje kadry urzędniczej, pomijana jest zaś kwestia tego, że dolna granica wynagrodzenia urzędników zbliżona jest do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z pytaniem: jakie działania podjęło dotychczas Ministerstwo Sprawiedliwości w celu poprawienia sytuacji materialnej urzędników i innych pracowników administracyjnych prokuratury?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej oraz do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowna Pani Premier! Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o przywrócenie pierwotnych zapisów kwotowych na poziomie 509 milionów zł dotyczących finansowania remontu i dostosowania odcinka wolno płynącej rzeki Odry.

Założenia dokumentu implementacyjnego do „Strategii Rozwoju Transportu do 2020 r. (z perspektywą do 2030r.)” wprowadzają zmiany dotyczące listy projektów śródlądowych na lubuskim odcinku rzeki Odry. Pierwotne założenia przewidujące przeprowadzenie prac remontowych i modernizacyjnych zakładały etap drugi i trzeci, ale działania zostały ograniczone jedynie do etapu drugiego. Oznacza to obniżenie planowanej kwoty na ich realizację w stosunku do wersji początkowej z 509 milionów zł do 95 milionów zł. Zastosowanie wspomnianych ograniczeń przyczyni się do dalszego pomniejszenia znaczenia gospodarczego i turystycznego środkowego dorzecza Odry, a także może doprowadzić do ponownego wystąpienia rzeki z koryta, jak miało to miejsce w 1997 r. i w latach późniejszych.

Nadodrzańskie gminy województwa lubuskiego, dolnośląskiego oraz miast brandenburskich podjęły wysiłek zmierzający do ożywienia turystycznego środkowego dorzecza Odry poprzez realizację transgranicznego programu „Odra dla turystów 2014”, który jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej (EFRR) w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska (województwo lubuskie) – Brandenburgia 2007–2013.

Ożywienie drogi wodnej E30, która jest drogą międzynarodową, jest niezbędne ze względu na uczęszczające tą drogą statki pasażerskie oraz transport ładunków na trasie Szczecin – Kędzierzyn Koźle. Inwestycja ta jest warunkiem wzrostu gospodarczego w gminach nadodrzańskich i sąsiadujących.

Dokument implementacyjny gwarantuje rozwój turystyki wodnej, a w dalszej perspektywie – możliwość gospodarczego wykorzystania rzeki. Obecne zapisy znacząco ograniczają możliwość prowadzenia dalszych prac modernizacyjnych, w związku z czym działania zmierzające do zwiększenia ram finansowych uważam za słuszne i uzasadnione.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Ponawiam oświadczenie złożone na 29. posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 20 marca 2013 r. Odpowiedź na nie w moim odczuciu nie jest wyczerpująca i wymaga wyjaśnienia oraz przedstawienia konkretnego rozwiązania. Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia zmian w ustawie z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2011 r., nr 108, poz. 626 ze zm.), polegających na, po pierwsze, wydłużeniu terminu nanoszenia przez podmiot obowiązany znaków akcyzowych na opakowania jednostkowe wyrobów tytoniowych lub na wyroby tytoniowe do końca stycznia następnego roku po zakończeniu roku kalendarzowego odpowiadającego rokowi wytworzenia znaków akcyzy nadrukowanemu na tych znakach (art. 136 ust. 4 i 5 ustawy o podatku akcyzowym) oraz, po drugie, wydłużeniu terminu ważności znaków akcyzy naniesionych na opakowania jednostkowe wyrobów tytoniowych lub na wyroby tytoniowe w danym roku kalendarzowym do ostatniego dnia czerwca następnego roku kalendarzowego (art. 136 ust. 6 ustawy o podatku akcyzowym).

Co roku, kiedy drożeje akcyza na wyroby tytoniowe, producenci i dystrybutorzy wyrobów tytoniowych mają dwa miesiące (tj. czas do ostatniego dnia lutego) na rozporządzenie wyrobami tytoniowymi oznaczonymi „starymi” znakami akcyzy. Powoduje to znaczne zamieszanie, szczególnie w sprzedaży detalicznej, ponieważ sprzedawcy detaliczni zwracają do hurtowni pojedyncze sztuki, a nie całe opakowania wyrobów tytoniowych, a następnie hurtownie zwracają wspomniany towar do producentów.

Ustawa o podatku akcyzowym umożliwia wprawdzie, przy zachowaniu określonych procedur, nakładanie na wyroby tytoniowe znaków akcyzy z oznaczeniem kolejnego roku kalendarzowego przed jego rozpoczęciem, a także przeprowadzenie procedury legalizacji znaków akcyzy po terminie ich ważności. Są to jednak działania czasochłonne. Legalizacja znaków akcyzy wiąże się ponadto z koniecznością zrywania folii i ponownego oklejania opakowań, które zostały kupione z legalną banderolą. Takie działania powodują zniszczenia i straty materialne. Proces legalizacji znaków akcyzy wymaga też dodatkowo przeprowadzenia inwentury.

Zmusza się tym samym sprzedawców, w tym tysiące sprzedawców detalicznych w małych sklepach, do podejmowania złożonych działań, pomimo że legalnie dokonali oni zakupu wyrobów tytoniowych. Można temu zapobiec już na poziomie producentów wyrobów tytoniowych, którzy powinni mieć obowiązek sprzedaży wyrobów z nową akcyzą po upływie na przykład jednego miesiąca od wprowadzenia zmian. Logicznym rozwiązaniem jest wydłużenie okresu ważności znaków akcyzy oznaczonych datą poprzedniego roku kalendarzowego, co samoczynnie umożliwi wyprzedanie legalnie zakupionych wyrobów tytoniowych bez konieczności przeprowadzania uciążliwej procedury legalizacji znaków akcyzy.

Należy zwrócić uwagę na to, że podobne obostrzenia nie występują w przypadku wyrobów spirytusowych lub winiarskich, zgodnie bowiem z art. 136 ust. 1 ustawy o podatku akcyzowym podmiot obowiązany do oznaczania znakami akcyzy wyrobów spirytusowych lub winiarskich jest obowiązany nanieść je na opakowania jednostkowe w okresie dwunastu miesięcy od dnia otrzymania znaków. W tym przypadku ustawodawca nie obawia się tworzenia nadmiernych zapasów wyrobów alkoholowych. W takim stanie rzeczy opisane wyżej działania są konieczne i uzasadnione.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniak-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę zapytanie o to, jakie koszty związane z zatrudnieniem, wynajmem lokali, kupnem samochodów oraz innego majątku trwałego służącego do utrzymania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych ponosi wspomniana instytucja.

Jednocześnie zwracam się z prośbą o udzielenie mi informacji, dlaczego istnieje przepis, że przedsiębiorca bezwarunkowo musi zatrudnić osobę niepełnosprawną. Istnieje bowiem wiele branż, w których zatrudnienie takiej osoby jest fizycznie niemożliwe.

Proszę również o wyjaśnienie zasadności systemu wpłat na PFRON w sytuacji niezatrudnienia osoby niepełnosprawnej, mających charakter kary wiążącej się z takim działaniem.

Proszę o przedstawienie kosztów, które generowane są w związku z istnieniem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, oraz o informację, jak wiele z pozyskiwanych funduszy przekazywanych jest na realną pomoc dla osób niepełnosprawnych.

Bardzo proszę o wyczerpującą odpowiedź.

Z poważaniem
Robert Dowhan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Gorczycę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Kilka dni temu w portalu AgroNews.com.pl pojawił się artykuł prezesa Instytutu Rozwoju Rolnictwa im. Władysława Grabowskiego, pana Marcina Wrońskiego. Znalazła się tam opinia, że „przepisy regulujące obrót ziemią w Polsce powinny zostać zmodyfikowane tak, żeby w lepszy sposób zabezpieczać interesy polskich rolników”. Pojawiły się też propozycje, aby wzorem innych krajów Unii Europejskiej (Francja, Niemcy) wprowadzić zaostżenia w obrocie ziemią.

Rzeczywiście polskie grunty są znacznie tańsze niż w krajach tak zwanej starej Piętnastki. Wspomnę też o pomysśle jednej z partii opozycyjnych, aby wstrzymać wolny obrót ziemią dla obcokrajowców w Polsce „do roku, w którym siła nabywczą średniej pensji Polaka będzie stanowiła minimum 90% średniej siły nabywczej średniej pensji mieszkańców pięciu najbogatszych państw Unii Europejskiej”.

Zrozumiałe jest, że nie możemy wprowadzić przepisów, które pogarszałyby dostęp do zakupu ziemi, jednak mogłyby pojawić się przepisy chroniące polską ziemię przed obrotem spekulacyjnym czy przed wyłączeniem z produkcji rolnej.

Portal AgroNews za „Pulsem Biznesu” podaje także, że „już teraz po Polsce krążą duże firmy i fundusze z zachodniej Europy, ale także USA, które chętnie zainwestowałyby w zakup dużych połaci ziemi ornej”.

Biorąc to wszystko pod uwagę, proszę Pana Ministra o informację, jakie przepisy chroniące rynek obrotu ziemią rolniczą w Polsce obecnie obowiązują oraz czy w planach ministerstwa przewiduje się wprowadzenie znowelizowanych przepisów.

Zapytuję także, jaki jest jeszcze zasób ziemi rolnej w Agencji Nieruchomości Rolnych.

Proszę o informację, na jakim etapie są prace nad ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego, które mają przygotować nasze rolnictwo do konkurencji na rynku europejskim po 1 maja 2016 r.

Myślę, że przekazane przez Pana Ministra informacje rozwieją wiele wątpliwości, a także pozwolą na ucięcie spekulacji i dyskusji.

Stanisław Gorczyca

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Na początku lutego bieżącego roku spotkałem się w moim biurze senatorskim z panem inżynierem Zbigniewem Jaworskim, doradcą zarządu Warmińskiego Banku Spółdzielczego w Jonkowie, powiat olsztyński, województwo warmińsko-mazurskie. Pan Zbigniew Jaworski poinformował mnie o tym, iż w jego banku dnia 11 stycznia 2012 r. wszczęto kontrolę, która swym zakresem obejmowała organizowanie w WBS lokat terminowych z nagrodami. Zespół kontrolny dopatrywał się nieprawidłowości w przeprowadzaniu promocji lokat terminowych i nałożył na bank karę grzywny w wysokości prawie 3,8 miliona zł. Zdaniem Izby Celnej w Olsztynie, jednostki kontrolującej, ten rodzaj promocji lokat nosi znamiona gry hazardowej.

Panie Ministrze, WBS w Jonkowie to niewielka placówka bankowa od lat współpracująca ze środowiskiem rolników i wspierająca lokalne przedsiębiorstwa. Przez wiele lat ten niewielki wiejski bank zmagał się z wizją trudnej sytuacji materialnej grożącej upadłością. Bieda panująca na wsi dokuczała wszystkim rolnikom, a bank był partnerem dla osób w trudnej sytuacji finansowej. WBS był jednym z nielicznych banków wiejskich, który własnymi siłami uporał się z trudną sytuacją i zagrożeniem upadłością. Kiedy po 2005 r. rolnicy odczuli poprawę swojej sytuacji materialnej, głównie za sprawą dopłat rolniczych, również w WBS w Jonkowie nastąpiły korzystne zmiany.

Niestety wzrost poziomu zamożności rolników dostrzegły bogate banki komercyjne, które zaczęły atrakcyjnymi ofertami zachęcać do korzystania ze swoich placówek w Olsztynie. Ta sytuacja i zagrożenie pogorszeniem kondycji finansowej zmusiły WBS do podjęcia zmagania o nowych klientów i zatrzymanie dotychczasowych. Konkurencja z bogatymi prywatnymi bankami komercyjnymi wymagała podjęcia działań promocyjnych w takim zakresie, na jaki mógł pozwolić sobie WBS w ramach obowiązujących w Polsce przepisów prawa.

Panie Ministrze, niepokojący jest fakt, że w naszym kraju w podobnej sytuacji może znajdować się kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt podmiotów działających w tym sektorze, które na skutek ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych muszą mierzyć się z wieloma problemami i niejasnościami. Konsekwencje mogą być dla tych podmiotów bardzo dotkliwe – dla małego banku wiejskiego praktycznie jest to egzekucja.

Nie ulega wątpliwości, że wspomniana ustawa wymaga natychmiastowych zmian i doprecyzowania przepisów, dlatego też, mając na uwadze przypadek Warmińskiego Banku Spółdzielczego w Jonkowie i wielu podobnych, apeluję do Pana Ministra o ponowne zajęcie się ustawą o grach hazardowych tak, żeby nie utrudniała ona funkcjonowania podmiotów spoza branży hazardowej, żeby jasno precyzowała, co jest czynem zabronionym w ramach promocji, a co jest zgodne z prawem. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że jestem gotów podjąć się współpracy, jeżeli chodzi o przygotowanie w ustawie zmian, które zapewnią ochronę lokalnych placówek bankowych, bo placówki te są mniej zamożne, ale odgrywające kluczową rolę w środowisku rolników.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich miesiącach trwa dyskusja na temat wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych do systemu ochrony zdrowia w Polsce. Media prześcigają się w spekulacjach dotyczących tego, na czym miałyby one polegać. „Dziennik Gazeta Prawna” 30 stycznia bieżącego roku opublikował materiał pod tytułem „Masz pieniądze, kupisz zdrowie”, prezentujący założenia do projektu przygotowywanego ponoć przez resort zdrowia. Wśród planowanych zmian wymieniono w artykule umożliwienie pacjentom współpłacenia przy jednoczesnym pozostawieniu koszyka świadczeń gwarantowanych bez zmian. Zgodnie z informacjami zawartymi w publikacji w Ministerstwie Zdrowia trwa ustalanie listy konkretnych zabiegów, w przypadku których pacjent będzie mógł dopłacić do tak zwanego wyższego standardu.

Jeśli jest to prawda, byłaby to istotna zmiana w podejściu resortu do kwestii pobierania dopłat za świadczenia opieki zdrowotnej wykonywane ponad standard. Do tej pory bowiem resort zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia jednoznacznie stały na stanowisku, że pobieranie dopłat jest sprzeczne z prawem. Takie wypowiedzi były udzielane między innymi w związku z głośną historią warszawskiej kliniki okulistycznej, z którą fundusz rozwiązał w ubiegłym roku umowę z powodu pobierania przez nią od pacjentów dopłat do wykonywanych zabiegów związanych z zaćmą. Pacjent mógł dobrowolnie zdecydować się na wybór zaawansowanych soczewek, które poza tym, że leczą zaćmę, korygują inne wady wzroku. Sprawa wspomnianego powyżej szpitala sprawiła, że znów zaczęto mówić o potrzebie prawnego uregulowania kwestii pobierania dopłat. Dotyczy to bowiem wielu dziedzin medycyny – nie tylko okulistyki, ale także położnictwa, stomatologii czy ortopedii. W tych dziedzinach wiele lecznic, zarówno prywatnych, jak i publicznych, także pobiera dopłaty za procedury lub materiały, które nie są objęte finansowaniem w ramach funduszu. Lekarze, eksperci i sami pacjenci wielokrotnie apelowali w tej sprawie, argumentując, że potrzebna jest odpowiedzialna debata nad kwestią umożliwienia współpłacenia.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy prawdą jest, że Ministerstwo Zdrowia i NFZ planują zmianę dotychczasowego stanowiska wobec pobierania dopłat od pacjentów za świadczenia ponadstandardowe? Jakich procedur dotyczyć ma umożliwienie współpłacenia? Od kiedy planowane jest ewentualne wejście w życie projektowanych zmian?

Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pisma z 15 stycznia 2014 r. wskazuję, że nie zawiera ono odpowiedzi na zadane przeze mnie w oświadczeniu pytanie. Pragnę przypomnieć, że jego intencją było zwrócenie uwagi ministerstwa na wazki dla polskich uczelni morskich problem opodatkowania podatkiem VAT na poziomie 23% dostaw na ich rzecz, jako armatorów morskich, statków szkolnych,

W istocie bowiem wskazywane przez Pana rozumienie art. 83 ust. 1 pkt 1 lit. g ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, czyli objęcie zakresem tego przepisu dostaw dla armatorów morskich statków szkolnych i badawczych rybołówstwa morskiego, postrzegane jest przez służby podległe Ministerstwu Finansów zupełnie odmienne. Otóż służby skarbowe uzależniają możliwość zastosowania zerowej stawki VAT od łącznego posiadania przez statek cech statku szkolnego i jednocześnie rybołówstwa morskiego. Stanowi to zapewne wynik przyjętej we wskazanym przepisie koniunkcji, która – jak wskazałem w oświadczeniu złożonym na 44. posiedzeniu Senatu, już w 2014 r. – winna zostać wyeliminowana. Nie jest bowiem dopuszczalne, aby jakikolwiek przepis prawa ustawodawca przyjmował dla nieistniejącego kręgu podmiotów.

Skoro obecnie, wedle posiadanej przez mnie wiedzy oraz w opinii specjalistów w dziedzinie prawa morskiego, nie istnieją jednostki, które dałoby się sklasyfikować jako „statki szkolne i rybołówstwa morskiego”, to nie ma potrzeby zachowywania tego przepisu w aktualnym kształcie. Jednocześnie niewątpliwie w żywotnym interesie państwa jest takie ukształtowanie tego przepisu, aby umożliwiał on dokonywanie zakupów armatorom morskich statków szkolnych z zastosowaniem zerowej stawki VAT. Nabiera to szczególnego znaczenia dla armatorów, jakimi są morskie uczelnie wyższe, których misją nie jest prowadzenie działalności gospodarczej, lecz szkolenie młodzieży.

Nadto proponowane brzmienie tego przepisu – w celu uniknięcia wszelkich wątpliwości – winno poprzestać na opisowym wskazaniu, że dotyczy on „armatorów morskich statków szkolnych, rybołówstwa morskiego”, bez wskazywania danego grupowania w PKWiU, co dodatkowo wywołuje rozbieżności interpretacyjne i trudności w zakwalifikowaniu danego statku do zastosowania zerowej stawki VAT. Jestem przekonany, że intencją ustawodawcy we wskazanym przypadku winno być kierowanie się dobrem armatorów, których statki wykorzystywane są do pływania na pełnym morzu i jednocześnie pełnią funkcje szkoleniowe, a proponowane brzmienie tego przepisu wydaje się umożliwić osiągnięcie takiego celu.

Jednocześnie nie jest dla mnie zrozumiałe stanowisko Pana Ministra, jakoby przepisy prawa unijnego uniemożliwiały Polsce wprowadzenie regulacji o postulowanej treści. Jeżeli jednak Pan Minister jest w tej mierze absolutnie przekonany, to proszę o wskazanie szczegółowych przepisów prawa wspólnotowego i przyjętych przez Polskę zobowiązań, które stoją temu na przeszkodzie. W przypadku otrzymania takowych informacji być może konieczne będzie rozważenie zlecenia przygotowania ekspertyzy prawnej przez niezależnych ekspertów.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z licznymi niekonsekwencjami, jakie występują w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, składam propozycję wprowadzenia do tej ustawy następującej zmiany. Dotychczasową treść art. 6m ust. 2 „W przypadku zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi lub określonej w deklaracji ilości odpadów komunalnych powstających na danej nieruchomości właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację w terminie 14 dni od dnia nastąpienia zmiany. Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi w zmienionej wysokości uiszcza się za miesiąc, w którym nastąpiła zmiana” proponuję zmienić na: „W przypadku zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi lub określonej w deklaracji ilości odpadów komunalnych powstałych na danej nieruchomości właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację w terminie 14 dni od dnia nastąpienia zmiany. Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi w zmienionej wysokości uiszcza się od pierwszego dnia następnego miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana danych będących podstawą ustalenia wysokości opłaty”. Uzasadnienie. Proponowana zmiana podyktowana jest tym, że część właścicieli nieruchomości dokonuje zmian deklaracji w celu unikania opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Odbywa się to na takiej zasadzie, że właściciele składają pierwszą deklarację pierwszego dnia miesiąca – to powoduje konieczność uiszczenia opłat – a ostatniego dnia miesiąca składają drugą deklarację, deklarację zmieniającą, tak zwaną zerową, w związku z czym nie ma konieczności uiszczenia opłat.

Przykłady. Pierwsza deklaracja mówi o rozpoczęciu wytwarzania odpadów komunalnych na działce letniskowej od dnia 1 sierpnia 2013 r., a druga, założona dnia 30 sierpnia 2013 r., mówi o zaistnieniu zmiany od dnia 30 sierpnia 2013 r., o opuszczeniu działki letniskowej. Na mocy obecnego zapisu w takiej sytuacji opłata wynosi 0 zł. Oprócz działek letniskowych podobne przypadki wyzerowania opłat występują w zakresie działalności handlowo-usługowej. W przypadku wyprowadzenia się pod koniec miesiąca z danej nieruchomości i złożenia deklaracji zmieniającej opłata za dany miesiąc również wynosi 0 zł.

Z uwagi na to, iż zgodnie z art. 6i obowiązek uiszczenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi powstaje za każdy miesiąc, w którym na danej nieruchomości zamieszkuje mieszkaniec lub wytwarzane są odpady komunalne, uzasadnione jest wprowadzanie takiego zapisu, który uniemożliwi właścicielowi nieruchomości złożenie deklaracji zmieniającej, powodującej zmianę zobowiązania z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na 0 zł.

Przedmiotowa zmiana powinna współgrać z zapisami ustawy – Ordynacja podatkowa i ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, w których zastosowano zapisy: „poczynając od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiło to zdarzenie”.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Oświadczenie dotyczy zmiany rozporządzenia ministra środowiska z dnia 15 maja 2012 r. w sprawie wzorów sprawozdań o odebranych odpadach komunalnych, odebranych nieczystościach ciekłych oraz realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi (DzU z 2012 r., poz. 630)

Statutowym obowiązkiem Związku Gmin Wierzyca jest między innymi dokonywanie corocznej analizy stanu gospodarki odpadami komunalnymi i przygotowanie sprawozdań dotyczących odpadów komunalnych. Związek ma obowiązek rozliczać się z osiągniętych limitów recyklingu papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła, poziomu ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazywanych do składowania i poziomu recyklingu odpadów budowlanych i rozbiórkowych, a w razie ich niewykonania – ponieść konsekwencje wynikające z zapisów art. 9z na podstawie ust. 5 art. 9z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku.

Takie podejście pozwala na optymalizację systemu gospodarowania odpadami na terenie związku i na uwzględnienie różnych możliwości w zakresie osiągania limitów w poszczególnych gminach należących do związku. Przygotowanie sprawozdania dla całego związku pomogłoby wyeliminować inne problemy dotyczące uzyskania limitów przez poszczególne gminy, na przykład w wyniku migracji ludności z miast do wiejskich gmin ościennych.

Problemem, jeżeli chodzi o sporządzanie sprawozdania dla związku, jest niedostosowanie wzoru sprawozdania określonego w wyżej wymienionym rozporządzeniu ministra środowiska do takiego trybu sprawozdawczości. Wzór sprawozdania wymaga umieszczania szczegółowych danych o odpadach w odniesieniu do poszczególnych gmin, a nie zezwala na zbiorcze podsumowanie ilości odpadów, rozliczenie osiągniętych poziomów recyklingu odpadów czy poziomów ograniczenia masy odpadów podlegających składowaniu w odniesieniu do całego związku, dlatego w załączniku nr 3 do przywołanego wcześniej rozporządzenia należy po słowach „prezydent miasta” dodać słowa „zarząd związku międzygminnego”.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senator Helenę Hatkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

W imieniu członków Zrzeszenia Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Województwa Lubuskiego zwracam się do Pani w sprawie kontynuacji udziału Euroregionu „Sprewa – Nysa – Bóbr” w Programie Współpracy Transgranicznej Polska – Saksonia w zakresie Funduszu Małych Projektów (FMP) w latach 2014–2020.

Dotychczasowa realizacja projektów transgranicznych współfinansowanych z Funduszu Małych Projektów w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska – Saksonia 2007–2013 jest traktowana przez środowisko samorządowe naszego regionu jako przełomowy sukces w relacjach sąsiedzkich Lubuskiego z Saksonią. Ostatnie lata bardzo silnie ugruntowały współpracę niemieckiej strony Euroregionu „Neisse – Nysa – Nissa” i polskiej strony Euroregionu „Sprewa – Nysa – Bóbr”; zaktywizowały się też organizacje pozarządowe z sąsiadujących regionów.

Wielokrotne apele i racjonalne argumenty przedstawiane przez Zrzeszenie Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Województwa Lubuskiego nie wpłynęły na zmianę stanowiska rządu dotyczącego pozostawienia dotychczasowych zasad udziału polskiej strony Euroregionu „Sprewa – Nysa – Bóbr” w Funduszu Małych Projektów. Należy tu podkreślić, że jest to jedyna szansa na niezaprzepaszczenie świetnie rozwijającej się współpracy międzyludzkiej i samorządowej pomiędzy Saksonią a Lubuskiem.

W związku z tym uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie oraz o odpowiedź na pytanie dotyczące możliwości utrzymania na tych samych zasadach udziału polskiej strony Euroregionu „Sprewa – Nysa – Bóbr” w Funduszu Małych Projektów finansowanym w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska – Saksonia 2014–2020.

Z poważaniem
Helena Hatka

Oświadczenie złożone przez senator Helenę Hatkę

Oświadczenie skierowane do prezesa Urzędu Transportu Kolejowego Krzysztofa Dyla

Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Pana w imieniu mieszkańców województwa lubuskiego, którzy zwrócili moją uwagę na brak informacji dla podróżujących na dworcach międzynarodowych w Rzepinie, Świebodzinie i Zbąszynku (wszystkie na trasie między innymi ekspresu Warszawa/Gdynia – Berlin).

We wspomnianych miastach nie ma tablic świetlnych, na których zostałyby podane planowana godzina odjazdu pociągu, numer i rodzaj pociągu, kierunek, informacja o ewentualnym spóźnieniu, numer peronu. Uważam, że na każdym z tych dworców, w Rzepinie, Świebodzinie i Zbąszynku, powinna znajdować się tablica główna świetlna, a na peronach – również świetlne tablice peronowe. Tablice świetlne są na tych dworcach niezbędne, chociażby z uwagi na bliskość granic, co oznacza częste wycieczki oprowadzanych grup niemieckojęzycznych, anglojęzycznych, są także niezbędne dla nas, Polaków. Na ich brak skarżą się nie tylko podróżujący, ale także piloci wycieczek czy przewodnicy turystyczni, bo bardzo utrudnia to ich przemieszczanie. Obecny stan rzeczy jest odczuwalny wyjątkowo negatywnie, zakłóca podróż, która z uwagi na to nie jest harmonijna, co wywołuje u turystów wyraźny stres. Poniekąd przynosi to wstyd dla wszystkich lubuszan oraz negatywnie wpływa na atrakcyjność ziemi lubuskiej.

Szanowny Panie Prezesie! W związku z przedstawioną negatywną sytuacją uprzejmie proszę o podjęcie działań, których celem będzie zamontowanie tablicy głównej świetlnej w budynku dworca oraz tablic peronowych na peronach.

Uważam, że rozwiązanie tego problemu znacznie poprawi komfort przemieszczania się osób podróżujących, a przede wszystkim podniesie prestiż całego regionu lubuskiego.

Z poważaniem
Helena Hatka

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Uzyskaliśmy informację, że na stanowisko prezesa zarządu państwowej spółki Eurolot została powołana osoba, która do 2012 r. pełniła funkcję wiceprezesa spółki PLL LOT i została odwołana wskutek nieuzyskania absolutorium. W dniu 18 lutego bieżącego roku rada nadzorcza spółki linii lotniczej Eurolot powierzyła panu Tomaszowi Balcerzakowi stanowisko prezesa zarządu. Zastanawiający jest fakt, iż Tomasz Balcerzak po złożeniu rezygnacji ze stanowiska członka zarządu LOT w wyniku braku akceptacji rady nadzorczej dla działań zarządu PLL LOT ze względu na bardzo złą sytuację finansową spółki zostaje obecnie prezesem innej państwowej spółki.

Proszę Pana Premiera o wyjaśnienie wszelkich okoliczności tej sytuacji. Dlaczego osoba, która nie sprawdziła się i zawiodła w jednej państwowej spółce, została powołana do kierowania inną spółką państwową? Jakie względy merytoryczne uzasadniały tę nominację?

Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Od ponad dwóch lat trwają prace modernizacyjne magistrali kolejowej E65 Warszawa – Gdynia. W zakresie prac jest wybudowanie bezkolizyjnych przepraw nad tą trasą. Znaczna część tych przepraw jest budowana w Ciechanowie. Niestety, roboty wyłączyły z użytkowania dotychczasowe przeprawy w ul. Fabrycznej i ul. Mleczarskiej. Ostatnio wykonawca poinformował o zamknięciu na czas budowy tunelu pod trasą kolejową przeprawy w ciągu ul. Spółdzielczej. Taka sytuacja sprawia, że na ponaddziesięciokilometrowym odcinku między ul. Kasprzaka w Ciechanowie a wiaduktem w Pawłowie w gminie Regimin jedyną przeprawą będzie wiadukt w ciągu ul. Płockiej w Ciechanowie. Już obecnie w godzinach szczytu na wiadukcie, którym przemieszczą się strumień pojazdów korzystających z drogi krajowej nr 60, tworzą się ogromne korki.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy jest możliwe przyspieszenie oddania do użytku wiaduktu w ciągu ul. Gąseckiej, co wydatnie rozładowałoby ruch pojazdów w obrębie ponadczterdziestotysięcznego miasta Ciechanowa.

Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,
Bogdana Pęka, Waldemara Krasę i Marka Martynowskiego**

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Do biur senatorskich zwracają się osoby niepełnosprawne z informacją, że ustawa z dnia 23 października 2013 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw w sposób ograniczony zwalnia te osoby z opłat za korzystanie z dróg publicznych. Nasi rozmówcy podnoszą problem nieobjęcia zwolnieniem z opłat za parkowanie. Osoby niepełnosprawne kilka razy w miesiącu korzystają z zabiegów rehabilitacyjnych oraz częściej niż inni korzystają z wizyt u lekarzy, nierzadko w innym mieście, co związane jest z ponoszeniem opłaty za parkowanie za co najmniej kilka godzin. W przypadku tej grupy użytkowników dróg publicznych powoduje to znaczne obciążenie budżetów domowych.

Pragnę podkreślić, że już w czasie 41. posiedzenia Senatu RP, podczas procedowania nad projektem wspomnianej ustawy, zaproponowałem przyjęcie poprawki regulującej możliwość bezpłatnego parkowania przez osoby niepełnosprawne na terenie całego kraju.

W związku z tym, że omawiany problem dotyka coraz większą grupę osób niepełnosprawnych (coraz więcej miast tworzy strefy płatnego parkowania), zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy rozważana jest nowelizacja ustawy rozwiązująca problem bezpłatnego parkowania przez opisaną grupę użytkowników dróg publicznych.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Bogdan Pęk
Waldemar Kraska
Marek Martynowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,
Bogdana Pęka, Waldemara Krasę i Marka Martynowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby

Do opinii publicznej docierają informacje o nieprawidłowościach w realizacji programu opieki nad zwierzętami w zakresie walki z nadpopulacją kotów i psów i zapewnienia im opieki. Większość samorządów zleca ten obowiązek prywatnym podmiotom, które nie są w żaden sposób weryfikowane. Z dostępnego raportu NIK z czerwca 2013 r. zatytułowanego „Wykonywanie zadań gmin dotyczących ochrony zwierząt” wyłania się problem bez mała zorganizowanego wyludzenia publicznych pieniędzy przez firmy wykonujące odławianie bezdomnych zwierząt. Dzieje się tak, ponieważ znaczna część gmin, zlecając odłów i opiekę, nie kontroluje losu odłowionych zwierząt. Zatrważająca jest informacja, że w 80% nie jest prowadzona ewidencja zwierząt, zaś 1/3 pieniędzy przeznaczonych na odłów i opiekę jest wydawana nielegalnie lub niegospodarnie. Bezsprzecznie karygodne jest też dystrybuowanie 80% wszystkich środków publicznych przeznaczonych na opiekę na zwierzętami tylko na odłów zwierząt bezdomnych. Jest to kwota znaczna, bo około 100 milionów zł. Taka praktyka pozwala osiągać, będące poza jakąkolwiek kontrolą, wielomilionowe zyski z publicznych środków przeznaczonych na usługi, które nie istnieją.

W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy ministerstwo poprzez swoje komórki kontrolne zamierza sprawdzić przepływ i wykorzystywanie publicznych środków w zakresie wykonywania zadań gmin dotyczących ochrony zwierząt.

Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Andrzej Pajak
Bogdan Pęk
Waldemar Kraska
Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Gabinety polityczne powstały na mocy ustawy z 1996 r. Osoby pracujące na stanowiskach doradców, asystentów ministrów zatrudniane są poza procedurą rekrutacyjną, a więc mogą to być osoby bez doświadczenia zawodowego oraz wyższego wykształcenia.

Zwracam się z prośbą do Pana Premiera o odpowiedź na pytania.

1. Jak kształtowało się zatrudnienie w gabinetach politycznych w poszczególnych resortach oraz w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w latach 2007–2013?

2. Jak kształtowało się zatrudnienie w gabinetach politycznych w instytucjach podległych rządowi Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2013?

3. Jak obecnie kształtuje się przeciętne wynagrodzenie osób zatrudnionych w gabinetach politycznych?

4. Jak kształtowały się koszty zatrudnienia osób w gabinetach politycznych w poszczególnych resortach, w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz w instytucjach podległych rządowi Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2013?

5. Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej planuje podjąć działania legislacyjne mające na celu zniesienie gabinetów politycznych?

Łączę wyrazy szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W grudniu 2013 r. słoweński bank Nova KBM, drugi pod względem wielkości bank w Słowenii, który zadebiutował na polskiej giełdzie w 2011 r., umorzył około 2,9 miliona akcji wartych w 2011 r. około 90 milionów zł. W jednej chwili z rachunków indywidualnych oraz instytucjonalnych zniknęły akcje słoweńskiego banku Nova KBM warte w grudniu 2013 r. około kilku milionów złotych. Mówiąc najprościej, akcje słoweńskiego banku rozplynęły się w powietrzu.

18 grudnia 2013 r. słoweński bank Nova KBM został znacjonalizowany przez rząd Republiki Słowenii, który w ten sposób postanowił go uratować przed bankructwem. Kilka dni wcześniej parlament Republiki Słowenii uchwalił przepisy, na podstawie których dotychczasowe papiery wartościowe banku umorzono. Bank Nova KBM notowany był tylko na GPW w wolnym obrocie, de facto bank Nova KBM uwłaszczył się na kapitale polskich inwestorów. Obecnie na Giełdzie Papierów Wartościowych notowanych jest kilkadziesiąt zagranicznych spółek w różnej kondycji finansowej.

Zwracam się do Pana Premiera z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy spółki notowane na GPW mają takie same obowiązki, na przykład informacyjne, i prawa w stosunku do nadzoru finansowego oraz innych instytucji kontrolujących i czy podlegają takim samym restrykcjom jak spółki zarejestrowane w Polsce?

2. Czy spółki notowane na GPW mają obowiązek publikowania dokumentów, na przykład raportów finansowych, w języku polskim?

3. Czy można anulować akcje polskich spółek i wycofać je z GPW w podobny sposób, jak to miało miejsce w przypadku banku Nova KBM, na przykład rejestrując lub przenosząc pakiet większościowy do obszarów, państw, w których ten zabieg jest możliwy?

4. Czy wszystkie podmioty gospodarcze, spółki notowane na GPW mają jednakowe prawa i obowiązki w stosunku od instytucji nadzoru i kontroli Rzeczypospolitej Polskiej?

5. Jak w opinii instytucji Ministerstwa Finansów wygląda sytuacja rozliczenia podatku u inwestorów, którzy mieli w swoich portfelach akcje na przykład banku Nova KBM? Czy akcje, które zniknęły z rachunków maklerskich, można odliczyć jako stuprocentową stratę? Czy inwestor, który sprzedał z zyskiem akcje innych giełdowych spółek, będzie mógł straty poniesione na inwestycji w Nova KBM zaliczyć do pomniejszania dochodu i tym samym zapłacić mniejszy podatek? Jak wygląda hipotetyczna sytuacja zapłacenia podatku u inwestora, który uzyskał zysk na obrocie, na przykład Day trading na akcjach banku Nova KBM, a jednocześnie z jego rachunku maklerskiego zniknęły akcje banku Nova KBM? Nie dość, że stracili całość zainwestowanego kapitału, nie będą mogli rozliczyć strat, to jeszcze zapłacą podatek od zysków.

6. Czy interesy finansowe polskich inwestorów są w wystarczającym stopniu chronione przez prawo obowiązujące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej?

7. Czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej widzi potrzebę zmian w zakresie funkcjonowania GPW, jeśli chodzi o podatek związany z zyskami na GPW, oraz zapewnienia bezpieczeństwa inwestorom?

Łączę wyrazy szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Od kilkunastu lat w administracji rządowej i publicznej korzysta się z systemu operacyjnego Windows XP oraz programów zależnych. Od kilku miesięcy firma Microsoft informuje, że z dniem 8 kwietnia 2014 r. zakończy wsparcie, bieżące aktualizacje systemu Windows XP. Jednak ogromna popularność systemu Windows XP sprawiła, że Microsoft postanowił przedłużyć wsparcie, czyli aktualizacje, dla programu Microsoft Security Essentials oraz programów skierowanych do firm: System Center Endpoint Protection, Windows Intune i innych do 14 lipca 2015 r. Sam system Windows XP niestety nie będzie otrzymywał aktualizacji.

Na oficjalnym blogu Microsoftu ostrzega się użytkowników, że cyberprzestępcy będą świadomi nowych luk Windows XP, luk, które nie zostaną „załatane”, naprawione, dlatego też użytkownicy, w tym również instytucjonalni, narażeni będą na ataki hakerskie. Pragnę przypomnieć, że w latach 2012–2013 znaleziono i naprawiono czterdzieści pięć błędów w systemie Windows XP.

Praca na systemach Windows XP instytucji rządowych oraz publicznych po 8 kwietnia 2014 r. może wiązać się z ryzykiem nasilenia się ataków cyberprzestępców oraz z utratą danych i informacji poufnych, tajnych.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera z następującymi pytaniami.

1. Ile systemów operacyjnych Windows XP oraz programów zależnych jest wykorzystywanych w administracji rządowej oraz instytucjach podległych rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, w ujęciu procentowym lub liczbowym?

2. Jakie jest oficjalne stanowisko instytucji rządowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo związane z zagrożeniami w cyberprzestrzeni, jeśli chodzi o korzystanie z systemów operacyjnych Windows XP i programów zależnych po 8 kwietnia 2014 r.?

3. Jakie instytucje ponoszą odpowiedzialność za nadzorowanie bezpieczeństwa w zakresie cyberprzestrzeni w administracji rządowej oraz instytucjach podległych rządowi?

4. Jakie działania podjął lub ewentualnie zamierza podjąć rząd Rzeczypospolitej Polskiej w związku z realnym zagrożeniem wynikającym z zapowiadanych przez Microsoft zmian dotyczących aktualizacji systemu Windows XP?

5. Jakie koszty wprowadzenia nowych systemów operacyjnych, zastępujących dotychczasowe Windows XP, w zakresie infrastruktury informatycznej w administracji rządowej i instytucjach podległych rządowi należy ponieść w latach 2014–2015 i czy te środki zostały uwzględnione w budżecie rządu lub budżetach resortów na 2014 r.?

Łączę wyrazy szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na pytania.

1. Ile było zespołów ratownictwa medycznego z karetkami specjalistycznymi (typu S) oraz zespołów ratownictwa medycznego z karetkami podstawowymi (typu P) w latach 2007–2013? Jak to się kształtowało w podziale na poszczególne województwa?

2. Czy istnieją niedobory ZRM z karetkami typu P i typu S w województwach, ze szczególnym uwzględnieniem województwa małopolskiego?

3. Jak kształtują się środki finansowe przeznaczone dla poszczególnych województw na zakupy ambulansów medycznych typu P i typu S?

4. Jaka jest średnia krajowa, jeśli chodzi o liczbę karetek przypadających na liczbę mieszkańców? Jak to się kształtuje w poszczególnych województwach, ze szczególnym uwzględnieniem małopolskiego?

5. Jakie działania zamierza podjąć rząd Rzeczypospolitej Polskiej, aby zapewnić odpowiednią liczbę karetek w poszczególnych województwach?

Łączę wyrazy szacunku
Maciej Klima

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamąta, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,
Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Bogdana Pęka,
Przemysława Błaszczyka i Wojciecha Skurkiewicza**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Posłowie na Sejm Adam Kwiatkowski i Adam Małecki skierowali w dniu 12 grudnia 2013 r. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę Polskich Linii Lotniczych LOT do Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota. Zawiadomienie wskazywało na poważne nieprawidłowości w zarządzaniu spółką.

Prosimy Pana Prokuratora Generalnego o informację, czy prokuratura podjęła jakieś czynności w tej sprawie, a jeśli tak, to jakie.

Z poważaniem
Marek Martynowski
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamąta
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Janina Sagatowska
Wiesław Dobkowski
Bogdan Pęk
Przemysław Błaszczyk
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Władze miasta oraz mieszkańcy Piekar Śląskich zwrócili się do mojego biura senatorskiego z prośbą o pomoc w sprawie niebezpiecznych wysypisk odpadów zlokalizowanych w dzielnicach Brzeziny Śląskie przy ul. Roździeńskiego i Brzozowice przy ul. Konarskiego. Punktem wyjścia jest przedsiębiorstwo, które przywozi i wbudowuje w teren odpady komunalne i inne, zamiast bezpiecznie zrekultywować ten teren. Mieszkańcy domagają się podjęcia działań, które zapobiegą dalszej degradacji środowiska naturalnego i szkodliwym wpływom na zdrowie oraz życie mieszkańców Piekar Śląskich.

Z przekazanych mi informacji wynika, iż jednym z problemów jest obecny stan prawny, ponieważ decyzja dotycząca przetwarzania odpadów nie musi być opiniowana przez starostę właściwego ze względu na miejsce prowadzenia działalności. Co więcej, marszałek nie ma obowiązku informowania o wydanych decyzjach. Tym samym dochodzi do sytuacji, w której starosta nie wie, co się dzieje na jego terenie.

Następnym problemem jest fakt, iż w decyzjach zezwalających na przetwarzanie odpadów polegające na wypełnianiu terenów niekorzystanie przekształconych dopuszcza się do wykorzystywania między innymi odpad będący przesiewką po sortowaniu odpadów komunalnych.

Ponadto miasto nie zostało nawet poinformowane o wydaniu przez marszałka decyzji zezwalającej na przetwarzanie odpadów polegające na wypełnieniu terenów niekorzystnie przekształconych w Piekarach Śląskich, nie wspominając o ewentualnych konsultacjach z mieszkańcami czy opiniowaniu planowanego przedsięwzięcia przez przedsiębiorstwo, które uzyskało to zezwolenie.

W trosce o dobro mieszkańców Piekar Śląskich i stan środowiska naturalnego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

Jaka jest możliwość podjęcia skutecznej interwencji w sprawie zagrożeń występujących na terenie Piekar Śląskich?

Jakie działania zostały podjęte przez odpowiednie organy państwowe w celu zaprzestania nielegalnego składowania odpadów na terenie Piekar Śląskich?

Z poważaniem
Zbigniew Meres

Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiółka i Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Według „Raportu końcowego II etapu ekspertyzy, mającej na celu ankietyzację istniejących w Polsce instalacji do mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów komunalnych MBP”, wykonanego na zlecenie RDOŚ, jak również „Opinii techniczno-technologicznej dotyczącej możliwości zastosowania technologii kompostowania w rękawach foliowych do przetwarzania odpadów komunalnych”, przygotowanej w 2010 r. na zlecenie NFOŚ, technologia kompostowania w rękawach nie będzie spełniała wymagań stawianych stabilizacji odpadów pochodzących z mechanicznej obróbki zmieszanego strumienia odpadów komunalnych, ponieważ nie jest kompostowaniem w systemie zamkniętym, nie umożliwia właściwego monitoringu jakości oraz oczyszczania powietrza procesowego, a także nie powoduje pełnego unikania powstawania warunków beztlenowych w przetwarzanych odpadach oraz termicznej izolacji procesu kompostowania.

W wymienionych ekspertyzach stwierdza się, że takie instalacje otrzymują pozwolenia na funkcjonowanie, a co więcej, składane są już wnioski o uznanie ich za instalacje regionalne. Informacje te zostały niestety potwierdzone. Opisana sytuacja może powodować, że odpady komunalne nie będą trafiać do istniejących i obecnie budowanych instalacji stałych, spełniających wymagania wynikające z rozporządzenia w sprawie mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych. Instalacje te, posiadające hermetyczne hale, są o wiele droższe w budowie i eksploatacji, dlatego też nie wytrzymają konkurencji cenowej z rękawami foliowymi. Wiele ze wspomnianych instalacji zostało wybudowanych z wykorzystaniem funduszy z Unii Europejskiej i niewykorzystanie tych obiektów – z powodu braku odpadów – w okresie trwałości projektu może spowodować konieczność zwrotu tych środków. Wypieranie z rynku instalacji lepszych, spełniających wymogi prawa, przez instalacje gorsze i prowizoryczne, niespełniające odpowiednich wymagań, może spowodować, że wprowadzenie nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi nie umożliwi uzyskania zakładanych efektów, a zniechęceni tym mieszkańcy nie będą chcieli współpracować z władzami publicznymi w dążeniu do osiągnięcia zakładanych poziomów odzysku i unieszkodliwiania odpadów.

Rodzi się więc pytanie, czy instalacje do biologicznej stabilizacji frakcji podsitowej z odpadów komunalnych polegającej na tlenowym kompostowaniu w rękawach foliowych spełniają krajowe i unijne wymogi prawne, w szczególności wymogi wynikające z rozporządzenia w sprawie mechaniczno-biologicznego przetwarzania zmieszanych odpadów komunalnych z dnia 11 września 2012 r.?

Andrzej Misiółek
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

Postanowienia art. 13 pkt 1 ppkt h rozporządzenia (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego oraz zmieniające rozporządzenia Rady (EWG) nr 3821/85 i (WE) 2135/98, jak też uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 3820/85 (DzU UE L z dnia 11 kwietnia 2006 r.), dopuszczają możliwość, o ile nie zagraża to osiągnięciu celów określonych w art. 1 rozporządzenia, wprowadzenia przez każde państwo członkowskie wyjątków od przepisów art. 5–9 rozporządzenia i uzależnienia tych wyjątków od spełnienia indywidualnych warunków na swoim terytorium lub – w porozumieniu z zainteresowanymi państwami – na terytorium innego państwa członkowskiego. Możliwość odstąpienia od stosowania przepisów art. 5–9 rozporządzenia dotyczy między innymi przewozów wykonywanych pojazdami używanymi w związku z odprowadzaniem ścieków, ochroną przeciwpowodziową, konserwacją urządzeń zaopatrujących w wodę, gaz i elektryczność, utrzymaniem i kontrolą dróg, zbieraniem odpadów z gospodarstw domowych i ich wywozem, usługami telegraficznymi i telefonicznymi, nadawaniem programów radiowych i telewizyjnych oraz wykrywaniem nadajników lub odbiorników radiowych lub telewizyjnych.

Mając na uwadze zapisy art. 29 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców, należy dojść do wniosku, iż polski ustawodawca skorzystał z możliwości wprowadzenia wyjątków od przepisów art. 5–9 wskazanego rozporządzenia między innymi w odniesieniu do przewozów wykonywanych pojazdami używanymi w związku ze zbieraniem odpadów z gospodarstw domowych i ich wywozem. Jednak żaden ze wskazanych tu aktów prawnych nie definiuje pojęcia gospodarstwa domowego.

Proszę zatem o udzielenie informacji, jak na gruncie wymienionych aktów prawnych należy interpretować pojęcie gospodarstwa domowego, z którego przedsiębiorcy na zlecenie gmin wykonują usługi polegające na wywozie odpadów komunalnych. Ma to bowiem istotne znaczenie w przypadku próby rozstrzygnięcia, czy jest obowiązek zastosowania przez wyżej wymienionych przedsiębiorców regulacji dotyczących przerw w czasie pracy kierowców. Konieczne jest bowiem rozstrzygnięcie, czy w odniesieniu do kierowców zatrudnionych u przedsiębiorców wykonujących usługi wywozu odpadów komunalnych zastosowanie będzie miał art. 7 rozporządzenia, wskazujący na konieczność zastosowania czterdziestopięciominutowych przerw co cztery i pół godziny, czy jedynie art. 13 ustawy o czasie pracy kierowców, wskazujący na przerwy po sześciu kolejnych godzinach pracy kierowcy w wymiarze nie krótszym niż trzydzieści minut, w przypadku gdy liczba godzin pracy nie przekracza dziewięciu godzin, oraz w wymiarze nie krótszym niż czterdzieści pięć minut, w przypadku gdy liczba godzin pracy wynosi więcej niż dziewięć godzin.

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji reguluje metody prowadzenia egzekucji w sprawach, w których tytułem wykonawczym jest decyzja administracyjna. Procedury administracyjne dopuszczają prowadzenie postępowań w stosunku do osób nieobecnych, czyli takich, których adres aktualnego zamieszkania jest nieznan. Zatem możliwe jest – i często w praktyce stosowane – przeprowadzenie całego postępowania administracyjnego jedynie przy udziale kuratora do doręczeń ustanowionych przez sąd na podstawie art. 34 §1 k.p.a. Niemniej w dalszej kolejności zasadne jest wykonanie decyzji, która na przykład zobowiązywałaby dłużnika do zapłaty.

W takiej sytuacji powstaje wątpliwość, czy organ egzekucyjny powinien zwrócić tytuł wykonawczy, ponieważ nie podano adresu dłużnika, czy też organ powinien wystąpić do sądu o ustanowienie kuratora do doręczeń dla dłużnika na potrzeby postępowania egzekucyjnego. Wątpliwość budzi to, czy w praktyce powinno być dopuszczane wszczęcie postępowania egzekucyjnego poprzez doręczenie tytułu wykonawczego kuratorowi do doręczeń, z pominięciem prawa strony do powzięcia wiedzy o toczącym się postępowaniu.

W związku z powyższym proszę o udzielenie wyjaśnień w następujących sprawach.

Czy dopuszczalne jest wszczęcie administracyjnego postępowania egzekucyjnego wobec osoby nieobecnej? I czy organ egzekucyjny ma obowiązek występowania do sądu o ustanowienie kuratora dla osoby nieobecnej, czy też organ egzekucyjny nieznaną miejsca pobytu dłużnika obowiązany jest dokonać zwrotu tytułu wykonawczego?

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do pełniącej obowiązki prezes Urzędu Zamówień Publicznych Izabeli Jakubowskiej

Szanowna Pani Prezes!

Prawo zamówień publicznych stanowi, że umowa zawarta na gruncie tej ustawy może zostać zmieniona jedynie co do jej nieistotnych postanowień, chyba że możliwość takiej zmiany została określona przy ogłaszaniu przetargu. Nie budzi wątpliwości to, że wynagrodzenie wykonawcy co do zasady nie podlega zwiększeniu.

Szpitaly prowadzone w formie samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej są zazwyczaj dłużnikami z tytułu wykonanych przez wykonawców dostaw lub usług. Ze względu na permanentne problemy finansowe SP ZOZ wiele z nich nie jest w stanie utrzymać płynności finansowej i na bieżąco regulować zobowiązań. Z tytułu opóźnienia w zapłacie naliczane są odsetki. Jednakże w odróżnieniu od typowych dłużników wierzyciele szpitali nie mogą sprzedać swoich wierzytelności z racji ograniczeń nałożonych w ustawie o działalności leczniczej, stanowi o tym art. 54 ust. 5 ustawy.

W tej sytuacji wierzyciele szpitali proponują szpitalom zawarcie umowy nowacyjnej, która ma na celu rozłożenie zadłużenia na raty oraz określenie realnych terminów spłaty zadłużenia.

Zasadnicze pytanie, jakie pojawia się przy okazji podpisywania tego rodzaju umów, dotyczy tego, czy dopuszczalne jest, aby umowa nowacyjna zobowiązywała szpital (SP ZOZ) do zapłaty prowizji z tytułu rozratowania długu.

Zaznaczam, że taka umowa nowacyjna nie przewiduje rezygnacji choćby z części należnych odsetek, co więcej, w przypadku opóźnień z płatnością umowa wprowadza obowiązek zapłaty odsetek ustawowych w wysokości ich półtorakrotności, gdy tymczasem pierwotna umowa, ta o udzielenie zamówienia publicznego, za opóźnienie w zapłacie przewidywała odsetki w wysokości ustawowej.

Można też przyjąć, że umowa nowacyjna powoduje wygaśnięcie dotychczasowego zobowiązania, wynikającego z udzielenia zamówienia publicznego, i jej zawarcie mogłoby być rozpatrywane jedynie w zakresie ustawy o finansach publicznych, czyli racjonalności i gospodarności przy zawieraniu takiej umowy. Jest oczywiste, że wierzyciel szpitala (SP ZOZ), który gotowy jest na ustępstwa wobec niesolidnego dłużnika, również powinien uzyskać jakąś korzyść z tytułu korzystania przez szpital z jego kapitału. Gdy zatem idzie o samą racjonalność zapłaty prowizji w zamian za rozratowanie długu i uniknięcie procedury sądowej oraz egzekucyjnej, nie powinno budzić wątpliwości to, że jest to dobre rozwiązanie.

W związku z przedstawionymi wątpliwościami proszę o udzielenie wyjaśnień, czy w opisanym na wstępie stanie faktycznym dopuszczalne jest wskazanie w umowie nowacyjnej dodatkowego wynagrodzenia, prowizji z tytułu rozratowania długu szpitala.

Z poważaniem
Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Premierze!

Przed kilkoma miesiącami zdecydowano o zakupie 20 pociągów Pendolino za łączną kwotę 2,7 miliarda zł. Zdaję sobie sprawę, że ani PESA, ani Newag, nie dysponują możliwością produkcji równie zaawansowanych technologicznie pociągów, zastanawiam się jednak, dlaczego nawet część zamówienia związana z podzespołami, częściami, jakie mógł wyprodukować rodzimy przemysł, nie została zlecona podwykonawcom, tylko włoskiej firmie Fiat, będącej głównym zleceniobiorcą całego przedsięwzięcia.

Przykładem patriotyzmu gospodarczego w tej materii mogą być państwa zachodnie. Na przykład Niemcy sprzeciwili się po umowie PESA Bydgoszcz z Deutsche Bahn – nie dopuszczali do siebie myśli, że zagraniczna firma zbuduje im pociągi w całości, nie wykorzystując przy tym podzespołów z Niemiec, pozbawiając tym samym miejsc pracy mieszkańców Niemiec. Efekt w tej sprawie był natychmiastowy, co skutkowało zawarciem odpowiedniego porozumienia, w myśl którego PESA musiała wykorzystać podzespoły niemieckie.

Inny przykład, tym razem zza naszej południowej granicy: ambasador Czech, stawiając się w Bydgoszczy osobiście, wraz z przedstawicielami sześciu firm, prosił o częściowe zaopatrzenie się u tych przedsiębiorców. Warto przy tym zauważyć, że stawił się w tej sprawie osobiście, nie wysłał w zastępstwie urzędnika, co świadczyć może o wadze problemu.

Takiego sposobu myślenia w Polsce brakuje, myślenia, które uwzględniałoby długofalowe skutki dla gospodarki narodowej. Jestem przekonany, że Pan Premier również dostrzegł ten problem i podziela moje zdanie.

W związku z tym chciałbym zadać następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Gospodarki próbowało interweniować w związku z zagranicznym zamówieniem na pociągi Pendolino? Co możemy zrobić, aby zakorzenić, zwłaszcza wśród rządzących, nawyk patriotyzmu gospodarczego, uwzględniania w produkcji choćby częściowej partycypacji krajowych producentów?

2. Jakie mogą być skutki przedstawionej sprawy dla gałęzi gospodarki związanej z przemysłem kolejowym? Ile osób mogło dostać pracę przy produkcji podzespołów dla Pendolino i na jaki czas?

3. Jakie przewagi Pendolino nad rodzimymi pociągami możemy wykorzystać już teraz, to jest przy obecnym stanie infrastruktury kolejowej i produktów oferowanych przez polskich przewoźników? Zdaję sobie sprawę, że zanim zakończy się mająca trwać kilkanaście lat realizacja planu dostosowania polskich torów do możliwości Pendolino, zapewne kupimy jeszcze kilka transz taboru, a więc zakup tych wspaniałych pociągów już teraz nie mógł być motywowany wyłącznie przyszłymi korzyściami.

4. Czy analizowano korzyści w szerokiej perspektywie, z uwzględnieniem wpływów z podatków, miejsc pracy, odciążeń w redystrybucji przychodów etc., które utraciliśmy, decydując się na zakup pociągów budowanych za granicą?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremki

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Premier!

W styczniu bieżącego roku po protestach mieszkańców Dolnego Śląska wiceminister w pani resorcie, Zbigniew Rynasiewicz, obiecał przeznaczenie 1 miliarda 200 milionów zł na liczący 36 km odcinek drogi S3 z Legnicy do Bolkowa.

Projekt miał zostać wpisany do programu rządowego w lutym, a trwające trzy lata prace mają rozpocząć się w 2015 r. Na rozpoczęcie przetargu GDDKiA, jak zapewnia dyrektor oddziału wrocławskiego, potrzebuje dwóch tygodni.

Cieszy mnie obietnica pana ministra, bo połączenie to jest jednym z istotniejszych dla wewnętrznego skomunikowania Dolnego Śląska. Martwi mnie jednak fakt, że projekt wcześniej wyrzucony z rządowych planów, wrócił do nich tylko częściowo – uwzględniono skomunikowanie Legnicy z Bolkowem, a nie, jak wcześniej zakładano, Legnicy z Lubawką.

Chciałbym zapytać o to, na jakim etapie są przygotowania do inwestycji związanej z połączeniem Legnica – Bolków?

Czy istnieje szansa na odpowiednie skomunikowanie Bolkowa z Lubawką w najbliższych latach?

Jakie są powody niewzięcia pod uwagę drugiego fragmentu połączenia?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Obejmując urząd, stanęła Pani w obliczu kontrowersyjnego problemu wprowadzenia naprędce zmiany w ustawie przedszkolnej. Zgodnie z nowelizacją przedszkole nie może pobierać od rodziców opłaty w wysokości wyższej niż 1 zł za godzinę zajęć, które wykraczają poza czas bezpłatnego nauczania. Wprowadzenie tej nowelizacji miało za zadanie zniesienie barier i różnicowania dzieci, jeśli chodzi o dostęp do zajęć dodatkowych.

W związku z funkcjonowaniem tej ustawy kieruję do Pani Minister następujące pytania.

Jeśli jest wola rodziców, którzy w sposób zorganizowany utworzą na przykład stowarzyszenie, to czy mogą oni w zakresie własnym organizować na terenie przedszkola zajęcia dodatkowe opłacane z funduszy własnych?

Czy poprawny jest sposób rozpatrywania ustawy, w myśl którego zajęcia za symboliczną złotówkę mogą być przydzielone każdemu dziecku w liczbie pięciu godzin, a każde zajęcia ponad wymienione mogą być opłacane w sposób normalny, czyli taki, jaki obowiązywał przed wprowadzeniem nowelizacji ustawy przedszkolnej?

Z wyrazami szacunku
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich miesiącach trwa dyskusja na temat wprowadzenia dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych do systemu ochrony zdrowia w Polsce. Media prześcigają się w spekulacjach, na czym miałyby one polegać. Dziennik „Gazeta Prawna” z 30 stycznia bieżącego roku opublikował materiał pt. „Masz pieniądze, kupisz zdrowie”, prezentujący założenia projektu przygotowywanego ponoć przez resort zdrowia. Wśród planowanych zmian wymieniono w artykule umożliwienie pacjentom współpłacenia z jednoczesnym pozostawieniem bez zmian koszyka świadczeń gwarantowanych. Według publikacji w Ministerstwie Zdrowia trwa ustalanie listy konkretnych zabiegów, w przypadku których pacjent będzie mógł dopłacić do tak zwanego wyższego standardu.

Jeśli to jest prawda, byłaby to istotna zmiana w podejściu resortu do kwestii pobierania dopłat za świadczenia opieki zdrowotnej wykonywane ponad standard. Do tej pory bowiem resort zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia zdecydowanie wyrażały stanowisko, że pobieranie dopłat jest sprzeczne z prawem. Takie wypowiedzi były udzielane między innymi w związku z głośną historią warszawskiej kliniki okulistycznej, z którą fundusz rozwiązał w ubiegłym roku umowę z powodu pobierania od pacjentów dopłat do wykonywanych zabiegów usunięcia zaćmy. Pacjent mógł dobrowolnie zdecydować się na wybór zaawansowanych soczewek, które poza leczeniem zaćmy dodatkowo korygują inne wady wzroku. Sprawa wspomnianego powyżej szpitala sprawiła, że znów zaczęto mówić o potrzebie prawnego uregulowania kwestii pobierania dopłat. Dotyczy to bowiem wielu dziedzin medycyny – nie tylko okulistyki, ale także położnictwa, stomatologii czy ortopedii. W tych dziedzinach wiele lecznic (zarówno prywatnych, jak i publicznych) także pobiera dopłaty za procedury lub materiały, które nie są objęte finansowaniem w ramach funduszu. Lekarze, eksperci i sami pacjenci wielokrotnie apelowali w tej sprawie, argumentując, że potrzebna jest odpowiedzialna debata nad kwestią umożliwienia współpłacenia.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy prawdą jest, że Ministerstwo Zdrowia i NFZ planują zmianę dotychczasowego stanowiska wobec pobierania dopłat od pacjentów za świadczenia ponadstandardowe?

Jakich procedur dotyczyć ma umożliwienie współpłacenia?

Od kiedy planowane jest ewentualne wejście w życie projektowanych zmian?

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami
Andrzej Owczarek

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Andrzeja Pajaka, Grzegorza Wojciechowskiego, Krzysztofa Słonia,
Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Alicję Zając,
Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Przemysława Błaszczyka, Stanisława Gogacza, Bogdana Pęka,
Roberta Mamąta i Zdzisława Pupę**

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby oraz do głównego lekarza weterynarii Janusza Związka

Szanowni Panowie!

Dziennie około 5–6 tysięcy t polskich produktów z wieprzowiny nie przekracza wschodniej granicy ze względu na embargo, jakie na wieprzowinę pochodzącą z obszaru Unii Europejskiej nałożyła Federacja Rosyjska z powodu wykrycia przypadków afrykańskiego pomoru świń na Litwie.

Od dwóch tygodni ceny wieprzowiny spadają, a skutki tej sytuacji najbardziej odczuwają rolnicy, którzy i tak, nawet bez tych problemów, prowadzą produkcję wieprzowiny na granicy opłacalności.

W związku z powyższym prosimy Pana Ministra o informacje, czy resort rolnictwa posiada oszacowania, jakie straty do tej pory ponieśli rolnicy, jeśli tak, to w jaki sposób zostały one policzone, a jeśli nie, to prosimy o podanie stosowych wycień oraz o informację, jakie działania podjął rząd lub zamierza podjąć, by ograniczyć te straty. Czy jest planowana rekompensata, a jeśli tak, to w jaki sposób będzie ona naliczana, w szczególności dla tych małych producentów, których straty są najdotkliwsze. I w szczególności: co z rolnikami prowadzącymi produkcję w wyznaczonych strefach buforowych, czy będą dla nich odszkodowania, a jeżeli tak, to w jaki sposób naliczane i kto je będzie ustalał?

Prosimy także o informacje w odniesieniu do stanowiska Komisji Europejskiej w tej sprawie. Czy KE zamierza podjąć lub już podjęła jakieś działania w związku z embargiem nałożonym przez Rosję? W jaki sposób Komisja zamierza wspomóc Polskę? Jakie działania podjął polski rząd w tej sprawie?

Pozwolimy sobie podzielić się z Panem Ministrem pewnym spostrzeżeniem. Otóż funkcjonujemy w ramach wspólnego rynku, a więc w odszkodowaniach powinna partycypować Komisja. Co więcej, generalnie chodzi tu o wykrycie ognisk choroby na Litwie i o objęcie embargiem również Polski, a więc gdybyśmy nie byli na wspólnym rynku, to wykrycie pomoru na Litwie nie skutkowałoby embargiem na polskie mięso, tak że nasi producenci tylko by na tym zyskali. Czy ten aspekt będzie poruszany podczas rozmów z KE?

I ostatnie już pytanie. Czy nagłaśnianie tej sprawy służy polskiemu interesowi?

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Andrzej Pajak
Grzegorz Wojciechowski
Krzysztof Słoń
Janina Sagatowska
Wiesław Dobkowski
Alicja Zając
Marek Martynowski
Jan Maria Jackowski
Przemysław Błaszczyk
Stanisław Gogacz
Bogdan Pęk
Robert Mamąta
Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego zgłaszają się osoby zaniepokojone sytuacją, którą można dostrzec w wielu regionach.

Problem dotyczy Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, tak zwanych PSZOK. Punkty te są zlokalizowane w odległości nawet 25 km od danej gminy. W art. 3 ust. 2 pkt 6 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach jest jasno zapisane, że gminy tworzą punkty selektywnego zbierania odpadów w sposób zapewniający łatwy dostęp dla wszystkich mieszkańców gminy. Usytuowanie takiego punktu w odległości powyżej 20 km od gminy nie spełnia wymogu opisanego w powyższym artykule, a ponadto powoduje niechęć mieszkańców do prowadzenia prawidłowej segregacji odpadów.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o zwrócenie uwagi na wyżej wymieniony problem i o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych mogą być zlokalizowane w tak znacznej odległości?

2. Czy nie byłoby warto uwzględnić powyższych uwag przy okazji nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach?

Z poważaniem
Marian Poślednik

Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Puę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Grabowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra o podjęcie działań zmierzających do doprecyzowania przepisów ustawy – Prawo wodne w zakresie właściwości organów do udzielania pozwoleń wodnoprawnych związanych z obszarami szczególnego zagrożenia powodzią.

W obecnym stanie prawnym art. 122 ust. 2 ustawy – Prawo wodne wskazuje wymóg uzyskania pozwolenia wodnoprawnego między innymi na wnoszenie obiektów budowlanych oraz wykonywanie innych robót na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią, w przypadku gdy dyrektor regionalnego zarządu gospodarki wodnej wydał decyzje, o których mowa w art. 40 ust. 3 i art. 88l ust. 2 ustawy – Prawo wodne. Zgodnie z art. 140 ust. 5 ustawy – Prawo wodne organem właściwym do wydania tego pozwolenia wodnoprawnego jest marszałek województwa.

Zgodnie z zasadami logiki użyty w przywołanym art. 122 ust. 2 spójnik „i” oznacza koniunkcję, czyli wymóg uzyskania pozwolenia wodnoprawnego między innymi na wnoszenie obiektów budowlanych oraz wykonywanie innych robót na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią w sytuacji, gdy występują obie przesłanki i uzyskane są obie decyzje, o których mowa w art. 40 ust. 3 i art. 88l ust. 2 ustawy – Prawo wodne. Tym samym marszałek województwa posiada podstawę prawną do udzielenia pozwolenia wodnoprawnego związanego z obszarami szczególnego zagrożenia powodzią tylko w przypadku wydania obu decyzji, o których mowa w art. 40 ust. 3 i art. 88l ust. 2 ustawy – Prawo wodne. Na ten fakt zwrócił też uwagę dyrektor Biura Administracyjno-Prawnego Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej w piśmie z dnia 2 sierpnia 2012 r., znak: KZGW/BAP-po/588/2012/Ic, kierowanym do marszałka województwa pomorskiego.

Marszałkowie województw w ramach prowadzonych postępowań administracyjnych dotyczących udzielania pozwoleń wodnoprawnych związanych z obszarami szczególnego zagrożenia powodzią, stosując tę wykładnię prawną, wchodzili w spory kompetencyjne ze starostami.

W postanowieniach dotyczących rozstrzygnięcia sporów kompetencyjnych pomiędzy starostami a marszałkami województw w zakresie spraw o udzielanie pozwoleń wodnoprawnych związanych z obszarami szczególnego zagrożenia powodzią Naczelny Sąd Administracyjny jednoznacznie wskazuje marszałka województwa jako organ właściwy do rozpoznania tych spraw (między innymi z dnia 23 maja 2013 r., sygn. akt II OW 16/13, z dnia 24 września 2013 r., sygn. akt II OW 95/13, z dnia 19 listopada 2013 r., sygn. akt II OW 106/13, z dnia 19 listopada 2013 r., sygn. akt II OW 112/13).

W związku z takim orzecznictwem sądownoadministracyjnym jednym z możliwych działań podejmowanych przez marszałków województw w wymienionych sprawach było ustalanie potrzeby uzyskiwania przez wnioskodawców obu decyzji, o których mowa w art. 40 ust. 3 i art. 88l ust. 2 ustawy – Prawo wodne. W przypadku gdy ustalono wymóg uzyskania tylko jednej z decyzji, o których mowa w art. 40 ust. 3 i art. 88l ust. 2 ustawy – Prawo wodne, orzekano o umorzeniu prowadzonego postępowania z przyczyn prawnych, wobec braku normy prawnej udzielającej organowi administracji publicznej kompetencji do wydania decyzji administracyjnej na podstawie art. 105 §1 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego. Taki sposób prowadzenia postępowania administracyjnego potwierdził prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej w decyzji z dnia 12 sierpnia 2013 r., znak: KZGW/BAPpo-496/6734/2013/mg. Jednak w innym orzeczeniu, zawartym w decyzji z dnia 16 stycznia 2014 r., znak: KZGW/BAPpo-757/2013/MS, prezes zmienił orzecznictwo i orzekł, wskazując, że marszałek w ramach rozpatrywania wymienionych spraw winien na wstępie ustalić organ właściwy do załatwienia danej sprawy.

W związku z aktualnym stanem prawnym i orzecznictwem sądownoadministracyjnym, chcąc, aby postępowania administracyjne prowadzone były w sposób budzący zaufanie jego uczestników do władzy publicznej, a organy administracji publicznej działały w sprawach wnikliwie i szybko, posługując się możliwie najprostszymi środkami prowadzącymi do ich załatwienia, zwracam się do Pana Ministra o podjęcie pilnych prac nad zmianą ustawy – Prawo wodne. Zmiany w tej ustawie powinny spowodować większą czytelność przepisów dotyczących udzielania pozwoleń wodnoprawnych związanych z obszarami szczególnego zagrożenia powodzią oraz właściwości organów do udzielania tego rodzaju pozwoleń wodnoprawnych.

Jednocześnie proszę o przedłożenie stanowiska, wobec wspomnianych orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego, w przypadku gdy w postępowaniu ustalono wymóg uzyskania tylko jednej z decyzji, o których mowa w art. 40 ust. 3 i art. 881 ust. 2 ustawy – Prawo wodne, czy marszałek województwa winien:

– wydawać pozwolenia wodnoprawne związane z obszarami szczególnego zagrożenia powodzią będące w sprzeczności z art. 122 ust. 2 ustawy – Prawo wodne,

– umarzać prowadzone postępowania związane z obszarami szczególnego zagrożenia powodzią z przyczyn prawnych, wobec braku normy prawnej udzielającej organowi administracji publicznej kompetencji do wydania decyzji administracyjnej, w związku z zapisami art. 881 ust. 6 ustawy – Prawo wodne wskazującymi, że decyzja, o której mowa w art. 881 ust. 2 ustawy – Prawo wodne, wygasa, jeżeli w terminie dwóch lat od dnia, w którym stała się ostateczna, nie uzyskano wymaganego pozwolenia wodnoprawnego.

W związku z tym stanem rzeczy działania w przedstawionym zakresie są konieczne i uzasadnione.

Zdzisław Pupa

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamąta, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,
Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego,
Stanisława Gogacza, Bogdana Pęka, Przemysława Błaszczyka,
Alicję Zając i Zdzisława Pupę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W dniu 18 lutego bieżącego roku Rada Nadzorcza spółki Eurolot powierzyła panu Tomaszowi Balcerzakowi stanowisko prezesa zarządu. Jak wyjaśniono w komunikacie, o wyborze Balcerzaka na szefa Eurolotu „prześądziły wysokie kwalifikacje i bardzo dobra znajomość branży lotniczej”.

Zastanawiający jest fakt, że Tomasz Balcerzak po złożeniu rezygnacji ze stanowiska członka zarządu PLL LOT w wyniku braku akceptacji rady nadzorczej dla działań zarządu PLL LOT ze względu na bardzo złą sytuację finansową spółki zostaje obecnie prezesem innej spółki Eurolot.

Prosimy Pana Premiera o wyjaśnienie wszelkich okoliczności tej sytuacji.

Dlaczego menedżer, który nie otrzymał skwitowania w jednej spółce, teraz zostaje prezesem drugiej?

Czy ktoś, kto wcześniej nie nadawał się na wiceprezesa, teraz jest odpowiedni do objęcia funkcji prezesa?

A dodać należy, że obie spółki są w tragicznej sytuacji finansowej.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamąta
Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Janina Sagatowska
Wiesław Dobkowski
Stanisław Gogacz
Bogdan Pęk
Przemysław Błaszczyk
Alicja Zając
Zdzisław Pupa

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,
Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia,
Przemysława Błaszczyka, Alicję Zając,
Zdzisława Pupę i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

W związku z wykonywaniem mandatu senatora Rzeczypospolitej Polskiej uzyskałem informacje mogące świadczyć o beczynności prokuratury i sądu w Grójcu. Kwestia dotyczy sprawy o sygnaturze IIk296/10 prowadzonej w grójeckim sądzie. W marcu 2010 r. pan Piotr W. groził państwu B., że ich zabije. Groźby te spowodowane były faktem złożenia zawiadomienia do prokuratury o popełnieniu przestępstwa polegającego na oszukaniu niepełnosprawnej umyślowo rodziny ze wsi państwa B., co poskutkowało postawieniem panu W. ponad pięćdziesięciu zarzutów i skierowania aktów oskarżenia do sądów w Grójcu i Radomiu. Jednak do tej pory, czyli przez ponad cztery lata, nie odbyła się ani jedna rozprawa, ponieważ pan W. dostarcza zwolnienia lekarskie sugerujące jego zły stan zdrowia, który to stan zdrowia pozwala mu jednak swobodnie się poruszać, prowadzić firmy i zastraszać państwa B. oraz utrudniać im życie między innymi poprzez spowodowanie utraty lokalu wynajmowanego przez państwa B. na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej.

Panie Prokuratorze, dlaczego bezinteresowna pomoc upośledzonym ludziom, oszukanym przez nieuczciwego przedsiębiorcę, przysporzyła małżeństwu B. tak licznych problemów, i czemu mamy w tej sprawie do czynienia z tak daleko idącą beczynnością prokuratury?

Panie Prokuratorze, powyższe fakty mogą wskazywać na niedopełnienie obowiązków przez osoby zobowiązane do działania.

Prosimy o wyjaśnienie wszelkich okoliczności sprawy.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski
Henryk Górski
Krzysztof Słoń
Przemysław Błaszczyk
Alicja Zając
Zdzisław Pupa
Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,
Roberta Mamąta, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,
Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Stanisława Gogacza,
Bogdana Pęka, Przemysława Błasczyka, Alicję Zając,
Zdzisława Pupę, Grzegorza Czeleja, Grzegorza Biereckiego,
Henryka Ciocha i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej Stefana Jaworskiego

Szanowny Panie Przewodniczący!

W ciągu zaledwie dwóch dni odpowiedział Pan Przewodniczący na pytanie Klubu Parlamentarnego PSL dotyczące spotów promocyjnych Prawa i Sprawiedliwości zamieszczanych w mediach po kongresie Prawa i Sprawiedliwości w dniu 25 lutego bieżącego roku.

Znacznie wcześniej, bo na początku lutego bieżącego roku, z zapytaniem o legalność spotów promocyjnych PSL zamieszczanych w okresie kampanii wyborczej w 2011 r. wystąpił przewodniczący Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, do chwili obecnej nie otrzymał na to pytanie odpowiedzi.

Pragniemy zatem zapytać Pana Przewodniczącego, czy na pewno Państwowa Komisja Wyborcza równo traktuje wszystkie partie polityczne i kluby parlamentarne, a jeśli tak, to dlaczego niezwłocznie reaguje Pan Przewodniczący na zapytanie Klubu Parlamentarnego PSL, a jednocześnie zwleka z odpowiedzią na pytanie ze strony Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Robert Mamąta
Krzysztof Słonia
Henryk Górski
Janina Sagatowska
Wiesław Dobkowski
Stanisław Gogacz
Bogdan Pęk
Przemysław Błasczyk
Alicja Zając
Zdzisław Pupa
Grzegorz Czelej
Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Bierecki
Henryk Cioch
Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Andrzeja Pajaka, Janinę Sagatowską, Jana Marię Jackowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka i Andrzeja Matusiewicza**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Zwracamy się do prezesa Rady Ministrów z prośbą o udzielenie informacji, jakimi ważnymi względami społecznymi kierowano się, zmieniając zasady refundowania przez NFZ osobom niepełnosprawnym zakupu niezbędnych pieluchomajtek.

W dniu 10 lutego 2014 r. zostało złożone pismo samotnej niepełnosprawnej mieszkanki Kielc, która porusza się na wózku inwalidzkim. Ze względu na swoją trudną sytuację finansową i fakt, że od trzydziestu lat nie może samodzielnie funkcjonować, nie stać jej na zakupienie we własnym zakresie wystarczającej liczby pieluchomajtek. Przez kilka godzin w ciągu dnia pani ta korzysta z pomocy opiekunki podczas załatwiania potrzeb fizjologicznych, ale nocą zostaje zupełnie sama. Dotychczasowy bezpłatny limit pieluchomajtek pozwalał jej w miarę normalnie funkcjonować. Z przedstawionych informacji wynika, że lekarz odmówił jej wypisania zlecenia na owe pampersy, uzasadniając odmowę tym, że przy jej schorzeniu nie należą się już bezpłatne pieluchomajtki.

Niepełnosprawna kobieta od czterdziestu lat choruje na reumatoidalne zapalenie stawów i przeszła zabieg usunięcia jednej nerki (w zaleceniach po tym zabiegu zapisano, że ma spożywać jak najwięcej płynów). Jak ta wymagająca pomocy innych osób pani ma funkcjonować w nowej dla siebie rzeczywistości, skoro nie stać jej na samodzielny zakup pieluchomajtek, a przez większą część doby pozostaje zupełnie sama?

Z uzyskanych informacji wynika, że przedstawiony przez nas przypadek nie jest odosobniony. Oszczędności poczynione przez NFZ na tej niezwykle wrażliwej grupie pacjentów są, naszym zdaniem, zupełnie nieuzasadnione i krzywdzące.

Uprzejmie proszę o pilne działanie w celu wyjaśnienia sprawy i przywrócenia zasad umożliwiających pomoc dla tych najsłabszych obywateli.

Krzysztof Słoń
Henryk Górski
Wojciech Skurkiewicz
Andrzej Pajak
Janina Sagatowska
Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Andrzej Matusiewicz

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego,
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Andrzeja Matusiewicza, Wojciecha Skurkiewicza,
Andrzeja Pajęka i Janinę Sagatowską**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego, do przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa Antoniego Górskiego oraz do prezes Sądu Rejonowego w Końskich Doroty Kaniowskiej

W związku ze skierowaną przez panią Wiesławę L. ze Stąporkowa prośbą o złożenie oświadczenia senatorskiego w sprawie skargi na przewlekłość prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Końskich postępowania sądowego prosimy o wyjaśnienie przyczyn tego, że sprawa, która mogła być rozstrzygnięta blisko dwanaście lat temu, nadal jest przedmiotem postępowania i nic nie zapowiada rychłego jego zakończenia. Poszkodowana wnioskodawczyni działu spadku, gdy ta niebudząca wtedy wątpliwości sprawa rozpoczynała swój bieg, miała pięćdziesiąt lat. Teraz, gdy przez dwanaście lat poniosła straty zdrowotne i materialne, traci już nadzieję, że kiedykolwiek obejmie należną jej część nieruchomości. Traci również zaufanie do organów państwa odpowiedzialnych za sprawiedliwe i rychle wyroki.

W załączeniu przekazujemy kopię złożonego wniosku zainteresowanej obywatelki zawierającego harmonogram postępowania, daty prowadzonej korespondencji i oznaczenia poszczególnych akt sprawy oraz kopię złożonej w Sądzie Okręgowym w Kielcach skargi na przewlekłość postępowania.

Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Andrzej Matusiewicz
Wojciech Skurkiewicz
Andrzej Pajęk
Janina Sagatowska

Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

W związku z pismem władz miasta Tychowo w sprawie wsparcia działań zmierzających do uratowania zabytkowego kościoła parafialnego zwracam się z uprzejmą prośbą o przyznanie dotacji na remont i renowację Kościoła pw. MBWW w Tychowie, powiat białogardzki, województwo zachodniopomorskie (wniosek o dofinansowanie inwestycji został złożony przez parafię w Tychowie w listopadzie 2013 r. w ramach otwartego konkursu MKiDN do programu „Dziedzictwo kulturowe”, priorytet „Ochrona zabytków”).

Kościół parafialny w Tychowie jest najstarszą zabytkową budowlą w mieście. Świątynia została wzniesiona w średniowieczu, pod koniec XV wieku. W dniu 30 października 1956 r. kościół został wpisany do rejestru zabytków (nr rejestru A/1685/73). Zabytkowe wyposażenie kościoła stanowią: późnogotycki ołtarz główny – tryptyk z początku XVI wieku, krucyfiks z XVIII wieku, tablica epitafijna z 1679 r. oraz obraz Adolfa Hyły „Święty Józef z Dzieciątkiem” z 1950 r.

Podczas inwentaryzacji kościoła dokonanej przez państwowego inspektora nadzoru budowlanego okazało się, że tychowski kościół jest w bardzo złym stanie technicznym. Najgorzej zachowała się partia szachulcowa konstrukcji, gzyms drewniany został silnie osłabiony na skutek działalności owadów, a elewacja kościoła ulega poważnej degradacji. W wielu miejscach ocalałe farchy są silnie rozwarstwione i mocno odstają od powierzchni muru. Kościół zagrożony jest destabilizacją konstrukcji, co w efekcie może doprowadzić do katastrofy budowlanej. Obecnie parafianie prowizorycznie podparli kościół drewnianymi stemplami umieszczonymi wewnątrz i na zewnątrz, dzięki czemu uzyskano kilkumiesięczne pozwolenie na użytkowanie.

Miasto Tychowo zamieszkuje około dwóch i pół tysiąca mieszkańców, z czego zdecydowana większość to praktykujący wierni należący do parafii rzymskokatolickiej. Mieszkańcy, chcąc ocalić przed zniszczeniem ponad pięciusetletni zabytek, utworzyli Komitet na rzecz Rewitalizacji Zabytkowego Kościoła w Tychowie. Komitet ten od kilku lat organizuje kwesty i aktywnie zbiera pieniądze na ten cel. Do chwili obecnej udało się zebrać około 500 tysięcy zł, co świadczy o olbrzymiej determinacji mieszkańców tej miejscowości, których status finansowy jest dosyć niski. Rada Miasta Tychowo również zaplanowała w budżecie gminy środki finansowe w wysokości 50 tysięcy zł na wsparcie remontu kościoła, niestety wspólnie zgromadzone przez władze miasta i mieszkańców pieniądze nie wystarczą na rewitalizację kościoła, gdyż koszt renowacji obiektu opiewa na kwotę 1 miliona 354 tysięcy 848 zł 48 gr.

Kościół pw. MBWW w Tychowie jest istotnym składnikiem dziedzictwa kulturowego miasta i regionu na trwałe wpisanym w jego historię. Jako miejsce trwającego przez wieki kultu religijnego stanowi materialne świadectwo sakralnej architektury szachulcowej. Ponadto kościół jest atrakcją dla turystów z kraju i zagranicy, którzy odwiedzają Tychowo ze względu na leżący niedaleko kościoła największy w Polsce i jeden z największych w Europie gład narzutowy – Trygław.

Ze względu na ogromne znaczenie – zarówno dla obecnych, jak i przeszłych pokoleń – tego najstarszego obiektu kultu religijnego zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe remontu kościoła parafialnego w Tychowie. Kościół ten nie otrzymał ze strony naszego państwa pomocy, która pozwoliłaby na uchronienie tego cennego zabytku architektury szachulcowej przed całkowitym zniszczeniem.

Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusza Brauna

W związku z interwencją wielu pracowników i dziennikarzy Telewizji Polskiej SA zwracamy się do Pana Prezesa z prośbą o wyjaśnienie powodów głębokiej restrukturyzacji mediów publicznych, która głównie polega na przeniesieniu do firm zewnętrznych pięciuset pięćdziesięciu pracowników etatowych i około tysiąca pięciuset osób zatrudnionych dotychczas na podstawie różnego rodzaju umów cywilnoprawnych.

Niepokoi nas również planowany system współpracy z firmami zewnętrznymi: w TVP na etatach pozostaną jedynie koordynatorzy – w TVP Szczecin pozostawiono na etacie cztery osoby, w tym sekretarza programowego – którzy mają za zadanie pozyskiwać tak zwane usługi dziennikarskie i montażowe w zależności od potrzeb telewizji, współpracując z koordynatorem z firmy outsourcingowej. Wszyscy przeniesieni pracownicy będą mogli współpracować z innymi mediami, ponieważ telewizja zrezygnuje z wymogu wyłączności.

Jesteśmy pełni obaw, że zmiany te doprowadzą do degradacji zawodu zwanego do tej pory zawodem twórczym, bo dziennikarze będą realizowali i wykonywali pracę według założeń zleciennodawcy. Podzielamy obawy pracowników telewizji, że TVP może stracić swój podstawowy charakter związany z prowadzeniem działalności misyjnej i stać się jedynie platformą emisyjną dla zewnętrznych produkcji. Niewątpliwie należy modyfikować system finansowania mediów publicznych, ale nie można przy tym doprowadzić do tego, aby TVP straciła swój największy kapitał, czyli doświadczonych i oddanych społecznej misji pracowników i współpracowników.

Zaprezentowane postulaty znalazły się w komunikacie Komitetu Strajkowego Związku Zawodowego Pracowników Twórczych i Technicznych Mediów Polskich „Wizja”. Mamy nadzieję, że uda się wypracować kompromisowy projekt, który uzyska akceptację nie tylko pracowników TVP, ale i społeczeństwa, które zaakceptowało dotychczasową formę przekazu.

Grażyna Sztark
Piotr Zientarski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej, do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, do ministra środowiska Macieja Grabowskiego, do ministra finansów Mateusza Szczurka, do głównej inspektor pracy Iwony Hickiewicz, do głównego inspektora nadzoru budowlanego Roberta Dziwińskiego, do pełniącego obowiązki głównego inspektora sanitarnego Marka Posobkiewicza, do komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej Wiesława Leśniakiewicza, do starosty rawskiego Józefa Matysiaka oraz do wójta gminy Regnów Tomasza Wojdalskiego

Szanowna Pani Premier! Szanowny Panie Premierze! Szanowni Panowie Ministrowie! Szanowna Pani Inspektor! Szanowni Panowie Inspektorzy! Szanowny Panie Komendancie! Szanowny Panie Starosto! Szanowny Panie Wójcie!

W miejscowości Ryłsk, w gminie Regnów, powiecie rawskim, województwie łódzkim, na nieruchomości obejmującej działkę nr 313/2 była prowadzona działalność polegająca prawdopodobnie na przetwarzaniu opon na płynne węglowodory. Z informacji, jakie uzyskałem z urzędów, wynika, że prowadzący działalność nie miał żadnych pozwoleń, w tym pozwoleń na budowę budynków i obiektów budowlanych. Ponadto działalność ta stała w sprzeczności ze sposobem zagospodarowania terenu.

Po interwencjach mieszkańców i moich nielegalna działalność została wstrzymana. Niestety otrzymałem dzisiaj dalece niepokojącą informację, iż starosta rawski wydał zgodę na wybudowanie tam tymczasowego obiektu. Dotychczasowa działalność władającego nieruchomością i stan faktyczny wskazuje na to, że na nieruchomości będzie nadal prowadzona działalność, która nie tylko będzie przyczyną nieprzyjemnego zapachu rozchodzącego się na znaczną odległość, lecz także będzie zagrażać zdrowiu mieszkańców i czystości środowiska.

Zdumiewająca jest dotychczasowa pobłażliwość władz mających obowiązek nadzoru nad tego rodzaju działalnością. Wymuszone przez mieszkańców i przeze mnie kontrole przyjeżdżały wtedy, gdy dosłownie na chwilę wstrzymywana była przeróbka opon, i kontrolujący stwierdzali, że na nieruchomości nie dzieje się nic nielegalnego.

Brak jakiegokolwiek reakcji ze strony władz na dotychczasowe bezprawne działania wskazuje, że działalność ta będzie kontynuowana pod pozorem prowadzenia magazynu mieszczącego się w namiocie.

Adresatów niniejszego oświadczenia proszę o – tym razem – rzetelne zbadanie dotychczas prowadzonej na wskazanej nieruchomości działalności w zakresie przeróbki zużytych opon samochodowych pod względem jej legalności. Proszę też o podjęcie działań polegających na ochronie zagrożonego życia i zdrowia okolicznych mieszkańców oraz ochronie środowiska.

W szczególności Głównego Inspektora Pracy i Głównego Inspektora Sanitarnego proszę o informacje, czy warunki, w jakich pracowali pracownicy, były zgodne z obowiązującymi normami.

Do Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej zwracam się z zapytaniem, czy składowane na nieruchomości opony są prawidłowo zabezpieczone, a sama metoda i technologia przetwarzania nie stanowią zagrożenia pożarowego.

Z góry dziękuję za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego,
Roberta Mamętowa, Przemysława Błaszczyka,
Wiesława Dobkowskiego, Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia,
Marka Martynowskiego, Zdzisława Pupę,
Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską i Alicję Zajęc**

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z wnioskiem o wskazanie liczby podatników podatku VAT oraz wysokości podatku VAT naliczonego i wykazanego na fakturach dokumentujących zakup środków niezbędnych do prowadzenia działalności gospodarczej, który mógł być odliczony lub został już odliczony od podatku należnego, a co do którego prawo do odliczenia zostało zakwestionowane przez organy podatkowe z tego powodu, że organy podatkowe ustaliły nieprawidłowości i zawinienia nabywcy towaru (odbiorcy faktury VAT), to jest bez pociągnięcia nabywcy (odbiorcy faktury VAT) do odpowiedzialności karnej poprzez skazanie za przestępstwo lub wykroczenie skarbowe.

Uprzejmie prosimy o ujęcie liczby podatników podatku VAT oraz kwot wynikających z decyzji ostatecznych organów podatkowych z podziałem na lata kalendarzowe 2005–2014.

Wniosek ten uzasadniony jest tym, iż niejednokrotnie na dyżury senatorskie oraz w formie pisemnej zgłaszały się z interwencją osoby, którym organy skarbowe po kilku latach od dokonania odliczenia zakwestionowały prawo do odliczenia naliczonego podatku VAT od podatku należnego w transakcjach zakupu w sytuacji, gdy to dostawca towaru nie dopełnił formalności lub naruszył przepisy podatkowe. W wielu takich przypadkach dochodziło do rozstrzygnięć prokuratorskich bądź sądowych w zakresie odpowiedzialności karnej odbiorców faktur VAT, którzy w konsekwencji zostali prawomocnie uwolnieni od jakichkolwiek zarzutów. W większości jednak wypadków wobec odbiorców towarów, którzy odliczyli podatek VAT w deklaracjach składanych do urzędów skarbowych kilka lat wcześniej, w ogóle nie toczyło się żadne postępowanie w zakresie odpowiedzialności karnej skarbowej.

Wskazujemy, iż podstawą kwestionowania przez organy skarbowe odliczenia od podatku należnego było przyjęcie poglądu opierającego się na założeniu, że „faktura nieodzwierciedlająca czynności rzeczywiście dokonanej przez jej wystawcę, która rodziłaby u niego obowiązek podatkowy z tytułu dokonanej dostawy (usługi), nie daje odbiorcy tej faktury prawa do odliczenia wykazanego w niej podatku”. Pogląd ten wynika z rekonstrukcji normy mającej oparcie w kilkukrotnie zmieniających się przepisach tak zwanej ustawy o podatku od towarów i usług (VAT) oraz rozporządzenia ministra finansów w sprawie wykonania niektórych przepisów o podatku od towarów i usług. Przykładowo wskazujemy przepisy art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (DzU nr 54, poz. 535) oraz §14 ust. 2 pkt 4 lit. a rozporządzenia ministra finansów z dnia 27 kwietnia 2004 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów o podatku od towarów i usług (DzU nr 97, poz. 970) bądź też przepisy art. 19 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (DzU nr 11, poz. 50, ze zm.) oraz §48 ust. 4 pkt 5 lit. a rozporządzenia ministra finansów z dnia 22 marca 2002 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (DzU nr 27, poz. 268, ze zm.).

Będziemy zobowiązani za szczegółowe wyjaśnienia w przedstawionej sprawie.

Grzegorz Wojciechowski	Krzysztof Słoń
Jan Maria Jackowski	Marek Martynowski
Robert Mamętow	Zdzisław Pupa
Przemysław Błaszczyk	Bogdan Pęk
Wiesław Dobkowski	Janina Sagatowska
Henryk Górski	Alicja Zajęc

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza,
Jana Marię Jackowskiego, Roberta Mamąta,
Krzysztofa Słonia, Zdzisława Pupę, Przemysława Błaszczyka,
Alicję Zając, Wiesława Dobkowskiego, Henryka Górskiego,
Janinę Sagatowską i Bogdana Pęka**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Dziękujemy za odpowiedź na nasze oświadczenie z 10 stycznia bieżącego roku i zwrócenie uwagi na sprawę niepełnosprawnego Arkadiusza D. skazanego przez Sąd Rejonowy w Grójcu.

Dziękujemy za informacje o badaniach psychologicznych skazanego i o przeniesieniu go do zakładu karnego, w którym będzie miał możliwość odbycia terapii. Mamy jednak wątpliwości, czy upośledzenie psychiczne w stopniu umiarkowanym, czyniące człowieka niezdolnym do samodzielnego życia, da się zmniejszyć przy pomocy terapii. Na zdrowy rozum ten człowiek, niezdolny nawet do uczęszczania do szkoły życia, wymagający stałej opieki innych osób, nie nadaje się do więzienia, chyba że z opiekunem, którym jest matka.

Sprawa nie wydaje się zakończona i chcielibyśmy mieć jasne stanowisko – czy człowiek upośledzony umysłowo w stopniu umiarkowanym, niezdolny do samodzielnego życia, może być przetrzymywany w zakładzie karnym? Czy to jest humanitarne, zgodne z prawami człowieka?

Znaczną część swojej odpowiedzi poświęcił Pan Minister na przekonanie nas, że nie ma Pan żadnego wpływu na sądy, które skazały upośledzonego Arkadiusza D., gdyż sądy są w Polsce całkowicie niezależne i absolutnie niezależne. Panie Ministrze, my to wiemy. Z wielu Pańskich odpowiedzi wiemy już bardzo dobrze, że sądy (prokuratura zresztą też) robią, co chcą, jak chcą i kiedy chcą, chyba że nie chcą. I nikt nie ma prawa się nimi interesować, nikt nie ma prawa pytać o cokolwiek. Wiemy, że sądy są państwem w państwie, i że w odniesieniu do tego państwa nie ma Pan żadnych kompetencji.

Zaskoczyła nas jednak informacja, że na podległą sobie służbę więzienną również nie ma Pan wpływu, że nie może Pan ingerować w sposób traktowania konkretnego, indywidualnego więźnia i że w konkretnej sprawie nie może Pan niczego nakazać ani zlecić służbie więziennej. Czy to znaczy, że funkcjonariusze służby więziennej też są niezawisli?

Nie ustajemy w nadziei, że sprawa Arkadiusza D. poruszyła Pańską duszę, Panie Ministrze, że będzie się Pan interesował jego losem i znajdzie Pan sposób, aby uzyskać niezbędne opinie lekarskie na jego temat, bo wedle wszelkich znaków ten poważnie upośledzony człowiek odbywa karę, której znaczenia ani sensu nie rozumie.

Jeszcze raz zwracamy Pana uwagę na eufemizm, jakim sąd II instancji orzekający w sprawie Arkadiusza D. zbył kwestię jego stanu psychicznego. Sąd nazwał upośledzenie psychiczne w stopniu umiarkowanym mankamentem psychicznym.

Liczymy na wrażliwość Pana Ministra i dalsze działania, chodzi bowiem o krzywdę i cierpienia niepełnosprawnego i nieszczęśliwego człowieka.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Robert Mamąta
Krzysztof Słoń
Zdzisław Pupa
Przemysław Błaszczyk
Alicja Zając
Wiesław Dobkowski
Henryk Górski
Janina Sagatowska
Bogdan Pęk

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka,
Andrzeja Pajaka, Alicję Zając, Zdzisława Pupa,
Wojciecha Skurkiewicza i Marka Martynowskiego**

Oświadczenie skierowane do rektora Uniwersytetu Warszawskiego Marcina Pałysa

Szanowny Panie Rektorze!

Portal gazeta.pl opublikował wyniki badań prowadzonych przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego, a dotyczących polskiego antysemityzmu.

Pragniemy zapytać, czy wspomniane centrum zajmuje się badaniem wyłącznie uprzedzeń Polaków do przedstawicieli innych narodów, czy też przedmiotem prac badawczych są także uprzedzenia przedstawicieli innych narodów i społeczeństw wobec Polaków.

Czy centrum przeprowadzało badania dotyczące na przykład rozpowszechnionego w wielu krajach stereotypu, że to Polacy są odpowiedzialni za Holocaust Żydów podczas okupacji niemieckiej w Polsce, że obozy koncentracyjne oraz obozy zagłady były dziełem polskim oraz że Armia Krajowa była organizacją antysemicką, trudniącą się mordowaniem Żydów?

Czy były prowadzone jakieś badania nad stereotypem Polaka-złodzieja, rozpowszechnionym w niektórych społecznościach sąsiednich?

Jeśli takie badania były prowadzone, to prosimy o przybliżenie ich wyników.

Prosimy też o wskazanie, ilu pracowników naukowych zatrudnia Centrum Badań nad Uprzedzeniami i jakie są koszty funkcjonowania placówki.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Bogdan Pęk
Andrzej Pajak
Alicja Zając
Zdzisław Pupa
Wojciech Skurkiewicz
Marek Martynowski

Treść

49. posiedzenia Senatu w dniach 19 i 20 lutego 2014 r.

(Obrady w dniu 19 lutego)

Otwarcie posiedzenia		
Projekt porządku obrad		
senator Grzegorz Bierecki	6	
Zatwierdzenie porządku obrad		
Punkt 1. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Zbigniewa Romaszewskiego, wicemarszałka Senatu VII kadencji, senatora I–VII kadencji		
Przedstawienie projektu		
senator Stanisław Karczewski	6	
Otwarcie dyskusji		
Zamknięcie dyskusji		
Głosowanie	7	
Podjęcie uchwały		
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw		
Sprawozdanie połączonych Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		
senator sprawozdawca		
Jan Michalski	7	
Zapytania i odpowiedzi		
senator Jan Maria Jackowski	9	
senator Bohdan Paszkowski	9	
senator Waldemar Kraska	9	
senator Jan Michalski	9	
senator Jarosław Obremski	10	
senator Jan Michalski	10	
senator Zdzisław Pupa	10	
senator Jan Michalski	10	
podsekretarz stanu		
w Ministerstwie Pracy		
i Polityki Społecznej		
Marek Bucior	10	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		
kierownik Urzędu		
do Spraw Kombatantów		
i Osób Represjonowanych		
Jan Ciechanowski	11	
		Zapytania i odpowiedzi
		senator Jan Maria Jackowski 11
		senator Stanisław Gogacz 12
		senator Bogdan Borusewicz 12
		kierownik Urzędu
		do Spraw Kombatantów
		i Osób Represjonowanych
		Jan Ciechanowski 12
		podsekretarz stanu
		w Ministerstwie Pracy
		i Polityki Społecznej
		Marek Bucior 13
		senator Andrzej Matusiewicz 13
		senator Janina Sagatowska 14
		senator Jan Michalski 14
		kierownik Urzędu
		do Spraw Kombatantów
		i Osób Represjonowanych
		Jan Ciechanowski 14
		Otwarcie dyskusji
		senator Jan Maria Jackowski 15
		senator Jan Michalski 16
		Zamknięcie dyskusji
		Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw
		Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
		senator sprawozdawca
		Leszek Czarnobaj 16
		Zapytania i odpowiedzi
		senator Bohdan Paszkowski 19
		senator Robert Dowhan 20
		senator Bohdan Paszkowski 20
		senator Marek Martynowski 20
		sekretarz stanu
		w Ministerstwie Finansów
		Janusz Cichoń 20
		senator Jan Michalski 21
		sekretarz stanu
		w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń	21	Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
senator Marek Martynowski	21	senator sprawozdawca	
sekretarz stanu		Andrzej Owczarek	32
w Ministerstwie Finansów		Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
Janusz Cichoń	22	senator sprawozdawca	
senator Waldemar Kraska	22	Tadeusz Arłukowicz	33
senator Robert Dowhan	22	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Finansów		Robert Mamątow	33
Janusz Cichoń	22	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Jan Maria Jackowski	34
Zamknięcie dyskusji		senator Andrzej Owczarek	34
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw		senator Zbigniew Meres	34
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej		senator Stanisław Gogacz	34
senator sprawozdawca		senator Andrzej Owczarek	34
Janusz Sepioł	23	senator Tadeusz Arłukowicz	35
Sprawozdanie Komisji Spraw Unii Europejskiej		senator Robert Mamątow	35
senator sprawozdawca		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Edmund Wittbrodt	25	sekretarz stanu	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
podsekretarz stanu		Piotr Stachańczyk	35
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju		Zapytania i odpowiedzi	
Marceli Niezgodą	25	senator Zbigniew Meres	37
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Andrzej Matusiewicz	26	w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
senator Zdzisław Pupa	27	Piotr Stachańczyk	37
senator Jan Maria Jackowski	27	senator Bohdan Paszkowski	38
podsekretarz stanu		senator Robert Mamątow	38
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju		senator Tadeusz Arłukowicz	38
Marceli Niezgodą	27	sekretarz stanu	
senator Andrzej Matusiewicz	27	w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
senator Marek Martynowski	28	Piotr Stachańczyk	39
podsekretarz stanu		senator Jan Maria Jackowski	39
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju		senator Stanisław Gogacz	39
Marceli Niezgodą	28	senator Bohdan Paszkowski	40
senator Jan Maria Jackowski	28	sekretarz stanu	
podsekretarz stanu		w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju		Piotr Stachańczyk	40
Marceli Niezgodą	28	senator Robert Mamątow	41
Otwarcie dyskusji		sekretarz stanu	
senator Janusz Sepioł	28	w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych	
senator Jan Maria Jackowski	29	Piotr Stachańczyk	41
senator Andrzej Owczarek	30	Otwarcie dyskusji	
senator Jan Maria Jackowski	31	senator Janusz Sepioł	41
senator Bogusław Śmigielski	31	Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym	
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
		senator sprawozdawca	
		Grażyna Sztark	42
		Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
		senator sprawozdawca	
		Michał Seweryński	43
		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Sprawiedliwości	

Wojciech Hajduk	44	Wojciech Hajduk	53
Zapytania i odpowiedzi		senator Bohdan Paszkowski	54
senator Bohdan Paszkowski	44	senator Krzysztof Słoń	54
podsekretarz stanu		senator Andżelika Moźdzanowska	55
w Ministerstwie Sprawiedliwości		podsekretarz stanu	
Wojciech Hajduk	44	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Otwarcie dyskusji		Wojciech Hajduk	55
Zamknięcie dyskusji		senator Krzysztof Słoń	57
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy		podsekretarz stanu	
– Prawo o ustroju sądów powszechnych		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej		Wojciech Hajduk	57
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Piotr Zientarski	45	senator Piotr Zientarski	57
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo-		senator Michał Seweryński	58
rzędności i Petycji		senator Wojciech Skurkiewicz	59
senator sprawozdawca		senator Bohdan Paszkowski	59
Bohdan Paszkowski	46	senator Krzysztof Słoń	60
Wystąpienie przedstawiciela prezydenta RP		senator Andżelika Moźdzanowska	61
sekretarz stanu		Zamknięcie dyskusji	
w Kancelarii Prezydenta		Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	
Rzeczypospolitej Polskiej		– Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektó-	
Krzysztof Łaszkiewicz	47	rych innych ustaw	
Zapytania i odpowiedzi		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator Wojciech Skurkiewicz	48	senator sprawozdawca Piotr Zientarski	62
senator Andrzej Matusiewicz	48	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo-	
sekretarz stanu		rzędności i Petycji	
w Kancelarii Prezydenta		senator sprawozdawca	
Rzeczypospolitej Polskiej		Bohdan Paszkowski	63
Krzysztof Łaszkiewicz	48	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Jan Rulewski	48	podsekretarz stanu	
senator Andżelika Moźdzanowska	49	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
sekretarz stanu		Wojciech Hajduk	63
w Kancelarii Prezydenta		Zapytania i odpowiedzi	
Rzeczypospolitej Polskiej		senator Bohdan Paszkowski	63
Krzysztof Łaszkiewicz	49	podsekretarz stanu	
senator Andżelika Moźdzanowska	49	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
sekretarz stanu		Wojciech Hajduk	63
w Kancelarii Prezydenta		senator Bogdan Pęk	64
Rzeczypospolitej Polskiej		podsekretarz stanu	
Krzysztof Łaszkiewicz	49	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Aleksander Świeykowski	50	Wojciech Hajduk	64
sekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
w Kancelarii Prezydenta		senator Piotr Zientarski	65
Rzeczypospolitej Polskiej		senator Bogdan Pęk	66
Krzysztof Łaszkiewicz	50	Zamknięcie dyskusji	
senator Henryk Cioch	51	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
sekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Kancelarii Prezydenta		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Rzeczypospolitej Polskiej		Wojciech Hajduk	67
Krzysztof Łaszkiewicz	51	Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	
podsekretarz stanu		– Kodeks postępowania karnego	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
Wojciech Hajduk	51	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Matusiewicz	52	Leszek Piechota	67
senator Wojciech Skurkiewicz	53	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo-	
senator Piotr Zientarski	53	rzędności i Petycji	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		Robert Mamątow	68
		Wystąpienie przedstawiciela rządu	

podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk	68	Wystąpienie przedstawiciela rządu sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz	82
Otwarcie dyskusji		Zapytania i odpowiedzi	
Zamknięcie dyskusji		senator Jan Maria Jackowski	82
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zasadach pro- wadzenia zbiorów publicznych		senator Bogdan Borusewicz	83
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialne- go i Administracji Państwowej		sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz	83
senator sprawozdawca Andrzej Pająk	68	Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Prawo- rządności i Petycji		senator Stanisław Iwan	83
senator sprawozdawca Jan Rulewski	70	senator Andrzej Misiołek	85
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Spo- łecznej		Zamknięcie dyskusji	
senator sprawozdawca Jan Michalski	70	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz	85
podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Roman Dmowski	71	Punkt 12. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	
Zapytania i odpowiedzi		Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator Robert Dowhan	71	senator sprawozdawca Wiesław Kilian	85
senator Jan Maria Jackowski	71	Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji		senator sprawozdawca Jan Maria Jackowski	86
Roman Dmowski	72	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski	72	senator Bogdan Borusewicz	87
senator Jan Michalski	72	senator Jan Maria Jackowski	87
senator Andrzej Pająk	73	senator Józef Zając	87
podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji		senator Jan Maria Jackowski	87
Roman Dmowski	73	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Krzysztof Słoń	74	sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	87
senator Rafał Muchacki	74	Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski	74	senator Grzegorz Wojciechowski	88
podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji		senator Zdzisław Pupa	88
Roman Dmowski	75	senator Bogdan Borusewicz	86
Otwarcie dyskusji		sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	88
senator Jan Rulewski	76	senator Grzegorz Wojciechowski	89
senator Henryk Cioch	77	sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	89
senator Robert Dowhan	78	senator Zdzisław Pupa	89
Zamknięcie dyskusji		senator Bogdan Borusewicz	89
Wystąpienie przedstawiciela rządu		senator Grzegorz Wojciechowski	90
podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji		sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	90
Roman Dmowski	79	senator Grzegorz Wojciechowski	91
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw		sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	91
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej		senator Grzegorz Wojciechowski	91
senator sprawozdawca Jan Michalski	80	sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Wojciechowski	91
senator Jan Maria Jackowski	81	senator Grzegorz Wojciechowski	91
senator Bogdan Borusewicz	81	senator Grzegorz Wojciechowski	91
senator Jan Michalski	81	senator Grzegorz Wojciechowski	91

Kazimierz Plocke.	92	podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski.	95
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt 13. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe		Punkt 15. porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks karny wykonawczy	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodaw- czej oraz Komisji Zdrowia		Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodaw- czej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządno- ści i Petycji	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Bolesław Piecha	92	Piotr Zientarski	95
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Piotr Warczyński	93	Stanisław Chmielewski.	96
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie projek- tu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych		Punkt 16. porządku obrad: drugie czytanie projek- tu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Eminencji Księdza Kardynała Józefa Glempa	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodaw- czej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządno- ści i Petycji		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Michał Seweryński	93	Piotr Zientarski	96
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu		senator Kazimierz Jaworski	97
w Ministerstwie Sprawiedliwości		Zamknięcie dyskusji	
Stanisław Chmielewski.	94	Komunikaty	
Zapytania i odpowiedzi			
senator Andrzej Matusiewicz.	94		

(Obrady w dniu 20 lutego)

Wznowienie posiedzenia		senator Wiesław Dobkowski	112
Komunikaty		podsekretarz stanu	
Punkt 17. porządku obrad: informacja Ministra Finansów Mateusza Szczurka i Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubia- ka o skutkach finansowych kredytów hipotecznych udzielonych w Rzeczypospolitej Polskiej we frankach szwajcarskich oraz oceny prawidłowości wykonywa- nia nadzoru nad ich udzielaniem i spłatą		w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu		Wojciech Kowalczyk	112
w Ministerstwie Finansów		przewodniczący	
Wojciech Kowalczyk	99	Komisji Nadzoru Finansowego	
przewodniczący		Andrzej Jakubiak	113
Komisji Nadzoru Finansowego		senator Bogdan Pęk	115
Andrzej Jakubiak	102	senator Grzegorz Wojciechowski	115
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Bierecki	116
senator Zdzisław Pupa	109	przewodniczący	
senator Grzegorz Bierecki	109	Komisji Nadzoru Finansowego	
senator Bogdan Pęk	109	Andrzej Jakubiak	116
podsekretarz stanu		senator Henryk Cioch	120
w Ministerstwie Finansów		senator Bogdan Pęk	120
Wojciech Kowalczyk	110	senator Jan Maria Jackowski	120
senator Jan Maria Jackowski	111	przewodniczący	
senator Henryk Cioch	112	Komisji Nadzoru Finansowego	
		Andrzej Jakubiak	121
		senator Jan Maria Jackowski	122
		przewodniczący	
		Komisji Nadzoru Finansowego	
		Andrzej Jakubiak	122
		Wznowienie obrad	

Punkt 17. porządku obrad: informacja Ministra Finansów Mateusza Szczurka i Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Andrzeja Jakubia-ka o skutkach finansowych kredytów hipotecznych udzielonych w Rzeczypospolitej Polskiej we frankach szwajcarskich oraz oceny prawidłowości wykonywania nadzoru nad ich udzielaniem i spłatą (cd.)

Zapytania i odpowiedzi (cd.)

senator Bogdan Pęk	123
senator Jan Maria Jackowski	123
senator Andrzej Pajak	123
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów	
Wojciech Kowalczyk	123
zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego	
Wojciech Kwaśniak	124
senator Bogdan Pęk	126
senator Jan Maria Jackowski	126
zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego	
Wojciech Kwaśniak	126
senator Grzegorz Wojciechowski	128
zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego	
Wojciech Kwaśniak	128
senator Henryk Cioch	130
senator Grzegorz Wojciechowski	130
zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego	
Wojciech Kwaśniak	130
senator Henryk Cioch	132
zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego	
Wojciech Kwaśniak	132
senator Grzegorz Wojciechowski	133
zastępca przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego	
Wojciech Kwaśniak	133

Otwarcie dyskusji

senator Bogdan Pęk	134
senator Henryk Cioch	136
senator Andrzej Owczarek	137
senator Piotr Wach	139
senator Robert Dowhan	140
senator Bogdan Pęk	140
senator Marek Borowski	141
senator Henryk Cioch	142
senator Bogdan Pęk	143

Zamknięcie dyskusji

Wznowienie obrad

Punkt 2. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Jan Michalski	143
senator Jan Maria Jackowski	143

Głosowanie nr 2	144
Głosowanie nr 3	144
Głosowanie nr 4	144
Głosowanie nr 5	144
Głosowanie nr 6	144

Podjęcie uchwały

Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych

senator sprawozdawca	
Leszek Czarnobaj	144
Głosowanie nr 7	144

Podjęcie uchwały

Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie nr 8	145
---------------------------	-----

Podjęcie uchwały

Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw. (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Obrony Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek	145
Głosowanie nr 9	145
Głosowanie nr 10	145

Podjęcie uchwały

Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca	
Grażyna Sztark	145
Głosowanie nr 11	146
Głosowanie nr 12	146
Głosowanie nr 13	146
Głosowanie nr 14	146
Głosowanie nr 15	146
Głosowanie nr 16	146

Podjęcie uchwały

Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca		Głosowanie nr 53	151
Piotr Zientarski	146	Głosowanie nr 54	151
Głosowanie nr 17	147	Głosowanie nr 55	151
Głosowanie nr 18	147	Głosowanie nr 56	151
Głosowanie nr 19	147	Głosowanie nr 57	152
Głosowanie nr 20	147	Głosowanie nr 58	152
Głosowanie nr 21	147	Głosowanie nr 59	152
Głosowanie nr 22	147	Głosowanie nr 60	152
Głosowanie nr 23	147	Głosowanie nr 61	152
Głosowanie nr 24	147	Głosowanie nr 62	152
Głosowanie nr 25	148	Głosowanie nr 63	152
Głosowanie nr 26	148	Głosowanie nr 64	152
Głosowanie nr 27	148	Głosowanie nr 65	152
Głosowanie nr 28	148	Głosowanie nr 66	152
Głosowanie nr 29	148	Głosowanie nr 67	152
Głosowanie nr 30	148	Głosowanie nr 68	153
Głosowanie nr 31	148	Głosowanie nr 69	153
Podjęcie uchwały		Głosowanie nr 70	153
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie o usta-		Podjęcie uchwały	
wy – Prawo do ustroju sądów powszechnych oraz nie-		Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	
których innych ustaw (cd.)		– Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodaw-		(cd.)	
czej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządno-		Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki	
ści i Petycji		Narodowej oraz Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Piotr Zientarski	148	Stanisław Iwan	153
Głosowanie nr 32	149	Głosowanie nr 71	153
Głosowanie nr 33	149	Głosowanie nr 72	153
Głosowanie nr 34	149	Głosowanie nr 73	153
Głosowanie nr 35	149	Głosowanie nr 74	153
Głosowanie nr 36	149	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 37	149	Punkt 12. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy	
Głosowanie nr 38	149	o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (cd.)	
Głosowanie nr 39	149	Głosowanie nr 75	154
Głosowanie nr 40	149	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 41	149	Punkt 13. porządku obrad: drugie czytanie projektu	
Głosowanie nr 42	149	ustawy o zmianie ustawy – Prawo atomowe (cd.)	
Głosowanie nr 43	150	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 44	150	Głosowanie nr 76	154
Głosowanie nr 45	150	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 46	150	Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie pro-	
Podjęcie uchwały		jektu ustawy o zmianie ustawy o kosztach sądowych	
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy		w sprawach cywilnych (cd.)	
– Kodeks postępowania karnego (cd.)		Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 47	150	Głosowanie nr 77	154
Podjęcie uchwały		Podjęcie uchwały	
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zasadach pro-		Punkt 15. porządku obrad: drugie czytanie projektu	
wadzenia zbiorów publicznych (cd.)		ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy	
Sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu		– Kodeks karny wykonawczy (cd.)	
Terytorialnego i Administracji Państwowej, Ko-		Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
misji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji		Głosowanie nr 78	155
Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		Podjęcie uchwały	
senator sprawozdawca		Punkt 16. porządku obrad: drugie czytanie projek-	
Jan Michalski	150	tu uchwały w sprawie upamiętnienia Jego Eminencji	
senator Jan Rulewski	150	Księdza Kardynała Józefa Glempa (cd.)	
Głosowanie nr 48	151	Przystąpienie do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 49	151	Głosowanie nr 79	155
Głosowanie nr 50	151	Podjęcie uchwały	
Głosowanie nr 51	151	Oświadczenia	
Głosowanie nr 52	151	senator Marek Borowski	155

senator Stanisław Gogacz	156	przez senatora Andrzeja Grzyba	197
senator Jan Filip Libicki	156	Oświadczenie złożone	
Zamknięcie posiedzenia		przez senatora Andrzeja Grzyba	198
Wyniki głosowań		Oświadczenie złożone	
Przemówienia i oświadczenia		przez senator Helenę Hatkę	199
senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 49. posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Roberta Mamąta		przez senator Helenę Hatkę	200
w dyskusji nad Punktem 2. porządku obrad . . .	171	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego		przez senatora Jana Marię Jackowskiego	201
w dyskusji nad Punktem 4. porządku obrad . . .	172	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa		przez senatora Jana Marię Jackowskiego	202
w dyskusji nad Punktem 5. porządku obrad . . .	173	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa		Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Waldemara Krasę i Marka Martynowskiego . .	203
w dyskusji nad Punktem 10. porządku obrad . .	174	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego		Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Andrzeja Pająka, Bogdana Pęka, Waldemara Krasę i Marka Martynowskiego	204
w dyskusji nad Punktem 10. porządku obrad . .	175	Oświadczenie złożone	
Przemówienie senatora Adama Zdziebły		przez senatora Macieja Klimę	205
w dyskusji nad Punktem 10. porządku obrad . .	176	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Macieja Klimę	206
przez senator Annę Aksamit	177	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Macieja Klimę	207
przez senator Annę Aksamit	178	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone przez senatorów		przez senatora Macieja Klimę	208
Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha	179	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Oświadczenie złożone przez senatorów		Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamąta, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Bogdana Pęka, Przemysława Błyszczaka i Wojciecha Skurkiewicza	209
Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha	180	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone przez senatorów		przez senatora Zbigniewa Meresa	210
Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha	181	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Oświadczenie złożone przez senatorów		Andrzeja Misiółka i Leszka Piechotę	211
Grzegorza Biereckiego i Henryka Ciocha	182	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Rafała Muchackiego	212
przez senatora Przemysława Błyszczaka	183	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Rafała Muchackiego	213
przez senatora Przemysława Błyszczaka	184	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Rafała Muchackiego	214
przez senator Alicję Chybicką	185	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone przez senatorów		przez senatora Jarosława Obremskiego	215
Alicję Chybicką i Grażynę Sztark	186	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone przez senatorów		przez senatora Jarosława Obremskiego	216
Henryka Ciocha i Grzegorza Biereckiego	187	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Jarosława Obremskiego	217
przez senatora Grzegorza Czeleja	188	Oświadczenie złożone	
Oświadczenie złożone		przez senatora Andrzeja Owczarka	218
przez senatora Grzegorza Czeleja	189	Oświadczenie złożone przez senatorów	
Oświadczenie złożone		Andrzeja Pająka, Grzegorza Wojciechowskiego, Krzysztofa Słonia, Janinę Sagatowską, Wiesława	
przez senator Roberta Dowhana	190		
Oświadczenie złożone			
przez senator Roberta Dowhana	191		
Oświadczenie złożone			
przez senator Roberta Dowhana	192		
Oświadczenie złożone			
przez senatora Stanisława Gorczycę	193		
Oświadczenie złożone			
przez senatora Ryszarda Góreckiego	194		
Oświadczenie złożone			
przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	195		
Oświadczenie złożone			
przez senatora Andrzeja Grzyba	196		
Oświadczenie złożone			

Dobkowskiego, Alicję Zajęc, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Przemysława Błaszczyka, Stanisława Gogacza, Bogdana Pęka, Roberta Mamętowa i Zdzisława Pupę	219	Wojciecha Skurkiewicza, Andrzeja Pająka, Janinę Sagatowską, Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka i Andrzeja Matusiewicza	226
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika	220	Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Jana Marię Jackowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Andrzeja Matusiewicza, Wojciecha Skurkiewicza, Andrzeja Pająka i Janinę Sagatowską	227
Oświadczenie złożone przez senatora Zdzisława Pupę	221	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark	228
Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamętowa, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Stanisława Gogacza, Bogdana Pęka, Przemysława Błaszczyka, Alicję Zajęc i Zdzisława Pupę	223	Oświadczenie złożone przez senatorów Grażynę Sztark i Piotra Zientarskiego	229
Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia, Przemysława Błaszczyka, Alicję Zajęc, Zdzisława Pupę i Jana Marię Jackowskiego . . .	224	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	230
Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamętowa, Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego, Janinę Sagatowską, Wiesława Dobkowskiego, Stanisława Gogacza, Bogdana Pęka, Przemysława Błaszczyka, Alicję Zajęc, Zdzisława Pupę, Grzegorza Czeleja, Grzegorza Biereckiego, Henryka Ciocha i Jana Marię Jackowskiego . . .	225	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Roberta Mamętowa, Przemysława Błaszczyka, Wiesława Dobkowskiego, Henryka Górskiego, Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego, Zdzisława Pupę, Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską i Alicję Zajęc	231
Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Henryka Górskiego,		Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Roberta Mamętowa, Krzysztofa Słonia, Zdzisława Pupę, Przemysława Błaszczyka, Alicję Zajęc, Wiesława Dobkowskiego, Henryka Górskiego, Janinę Sagatowską i Bogdana Pęka	232
		Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Bogdana Pęka, Andrzeja Pająka, Alicję Zajęc, Zdzisława Pupę, Wojciecha Skurkiewicza i Marka Martynowskiego	233

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X

